1898.1054

ZBIÓR
WIADOMOŚCI
DO HISTORYI SZTUKI LEKARSKIÉJ
w Polsce
od czasów najdawniejszych, aż do najnowszych.

Przez

Ludwika Gąsiorowskiego,

Dra Med. i Chir., Członka Towarzystw: Lekarskiego warszawskiego i naukowego krakowsk. z Uniw. Jagiell. połączonego.

Służmy poczciwéj sławie, a jako kto może,
Niech ku pożytku dobra wspólnego pomoże.
J. Kochanowski.

TOM II.

W POZNANIU.

NAKŁADEM JANA KONSTANTEGO ŻUPAŃSKIEGO.

1853.

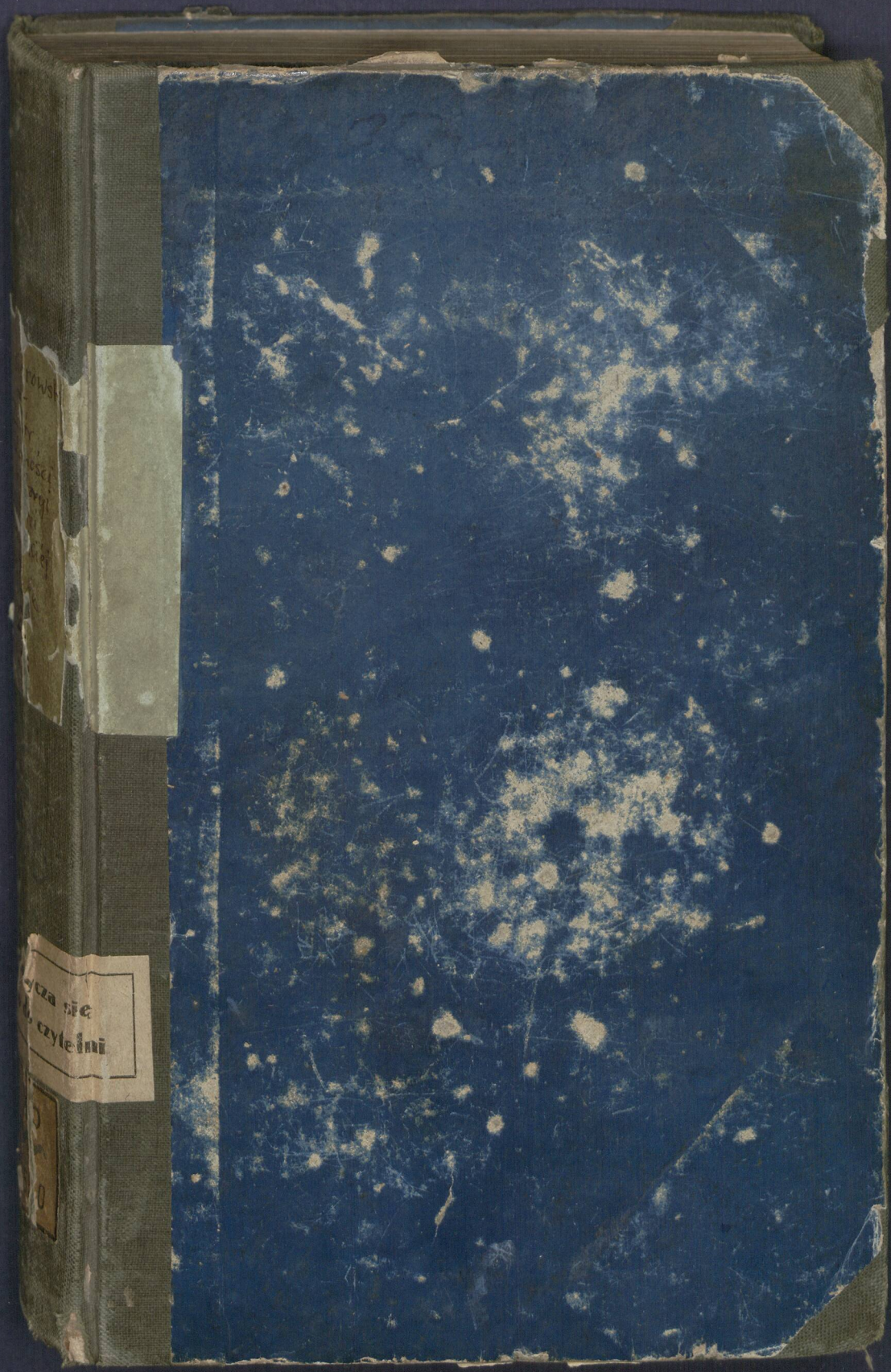

Lui. 1 0

KAISER·WILHELM·BIBLIOTHEK·POSEN

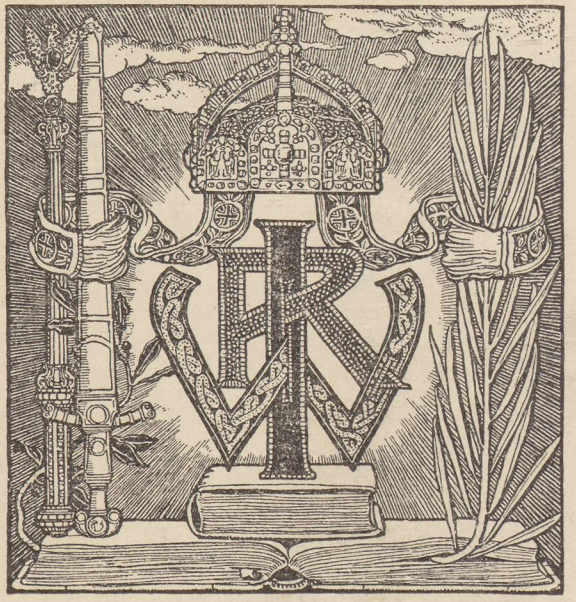

Jagielski

Matecki 4/1

Huison 18/1

Nieszczotka 11/5

Kremerkiewicz 25/5

Lewisow 7/6

Święcicki 21/6

Juttinger 8/7

Herzog 19/7

1898.1054

ZBIÓR
WIADOMOŚCI
DO HISTORYI SZTUKI LEKARSKIÉJ
w Polsce
od czasów najdawniejszych, aż do najnowszych.

Przez

Ludwika Gąsiorowskiego,

Dra Med. i Chir., Członka Towarzystw: Lekarskiego warszawskiego i naukowego krakowsk. z Uniw. Jagiell. połączonego.

Służmy poczciwéj sławie, a jako kto może,
Niech ku pożytku dobra wspólnego pomoże.
J. Kochanowski.

TOM II.

W POZNANIU.

NAKŁADEM JANA KONSTANTEGO ŻUPAŃSKIEGO.

1853.


LANDES-BIBLIOTHEK
POSEN

KAISER-WILHELM
BIBLIOTHEK
POSEN

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
POZNAŃ

Professorom Uniwersytetu Jagiellońskiego

JÓZEFOWI MAJER,

Drowi Med. i Chir.,

i

FRYDERYKOWI SKOBEL,

Drowi Med. i Chir.,

Mężom pełnym zasług dla literatury lekarskiéj ojczystéj

w dowód wysokiego szacunku

ofiaruje

Autor.

PRZEDMOWA.

Dobre przyjęcie pierwszego tomu, jako też gorąca chęć przysłużenia się dalszą pracą ojczystéj literaturze, były dla mnie nowym bodźcem do ogłoszenia drukiem tomu drugiego, obejmującego najsmutniejszy peryod naszéj literatury lekarskiéj, to jest: od roku 1622 — 1764. Cudzoziemcy sprowadzeni do Polski powiększéj tylko części nad jéj wydoskonaleniem tego czasu pracowali. Powodem zaś do tego było zaniedbanie i upadek niższych i wyższych szkół w narodzie, zostających pod zarządem przewrotnych zasad, nieoglądającym się wcale na to, co się w naukowym względzie u sąsiednich narodów działo, dążącym nie do wykształcenia młodzieży na użyte-

cznych i światłych, ale raczéj na wykiełznanych, obojętnych na nauki i szczęście narodowe synów ojczyzny.

Że w tym tomie pomimo największéj uwagi, nie jedna omyłka się zakradła, daję wiarę: a to dla tego, iż praca moja była tylko dorywcza, a nie ciągła; iż wielu potrzebnych dzieł nie mógłem mieć pod ręką. Mam jednakowoż nadzieję, że uczona Publiczność zechce to uwzględnić i moje uchybienia z taką gorliwością poprawi, z jaką ja pracowałem.

W końcu uważam za święty obowiązek złożyć tu moje najgłębsze podziękowanie JWmu Hrab. **Tytusowi Działyńskiemu**, który raczył mi udzielać wszelkich dzieł ze swego bogatego zbioru; jako téż Szanownemu Professorowi uniwersytetu Jagiellońskiego Doktorowi **L. Bierkowskiemu**, za nadesłanie mi dokładnego spisu swoich książek lekarskich polskich, z którego w tym tomie mało wprawdzie, z powodu już bliskiego ukończenia druku, korzystać mógłem, lecz natomiast do następnych dwóch tomów, które jeszcze tego roku wyjdą z pod prasy, wiele mi podał materyałów; nie mniéj i uczonemu **Józefowi Łukaszewiczowi**, który czém mógł, przychodził mi zawsze jak najchętniéj w pomoc.

Gdyby podobną gorliwością ku literaturze ojczystéj byli pałali ci mężowie, którzy po kątach na pastwę molom zachowują ciężkie prace ś. p. Dra **Jerzego Arnolda** i ś. p. Dra **Maryana Zakrzewskiego**, byłoby moje dzieło daleko dokładniejsze i zupełniejsze. Ale na nieszczęsną obojętność, zazdrość i nieżyczliwość nie masz u nas lekarstwa!

Pisałem w Poznaniu dnia 1go Lipca 1853 r.

OKRES V.

OD KŁÓTNI AKADEMII KRAK. Z JEZUITAMI

AŻ DO WSTĄPIENIA NA TRON

STANISŁAWA PONIATOWSKIEGO,

CZYLI OD R. 1622 DO R. 1764.

---

§. 1.

Okres ten maluje nam uczony **Wiszniewski** *) bardzo trafnie w te słowa: „Jest to wiek Alwara, astrologii, alchemii, konceptowych kazań, polemiki teologicznéj; która wybujała za **Jana Kazimierza**; filozofii scholastycznéj, która była zagnieżdżonym w głupstwie rozumem i panegiryków, które się upowszechniły za **Jana III.**; za daném przez **Wojciecha Bartochowskiego** hasłem, i naukowéj gnuśności za Sasów.“

Już w czwartym okresie okazałem, że zakon Jezuicki przez swą niezgodę z akademią krakowską najwięcéj się przyłożył do upadku nauk tego okresu w Polsce. Od tego bowiem czasu akademia krak., dawniéj źródło oświaty naszéj, tak dalece teraz pogrążoną została, iż nie zdołała się już więcéj w tym okresie, do dawnego znaczenia podźwignąć, lecz owszém coraz bardziéj upadała; a z nią i nauki w całéj Polsce chyliły się ku znikczemnieniu. Samo się

*) Hist. Lit. Pol. T. I. str. 34.

bowiem przez się rozumie, że młodzież biednych rodziców nie mogąc się w krajowych szkołach, dla braku wykładania potrzebnych nauk kształcić, tém mniéj była w stanie, dla uzyskania takowych, udawać się na zagraniczne uniwersyteta; gdyż do tego potrzeba było nakładów pieniężnych. Bogatym zaś powiększéj części się niechciało, a jeźli wyjeżdżali, to tylko po to, jak mówi wielki mąż owego czasu: aby wyjechawszy cielęciem, powracali wołem. Nie był to już szesnasty wiek dla Polski, w którym synowie najmożniejszych familii nabrawszy nauk po szkołach krajowych, udawali się za granicę dla wydoskonalenia i pomnożenia takowych, a nie dla zmarnowania ciężko przez rodziców zebranych majątków i zdrowia własnego. I dla tego mieliśmy wówczas mężów, którzy przez swe nauki sławę Polaków za granicą szerzyli, a dla ojczyzny tak w rządzie, jak i wojnach byli filarami.

Nie był to już, mówię, ów szesnasty wiek, w którym najmożniejszych familii synowie szczérze się do nauk przykładali, a biednych mających zdolność i chęć do wykształcenia się za granicą pieniędzmi wspierali. W 17 i większéj połowie 18 wieku łożyła po większéj części szlachta polska na życie zbytkowne, oddawała się próżniactwu, wydzierała się z pod praw krajowych, uciemiężała słabszych i t. d. Zamiast okazywać chęci do nauk, usiłowała owszem takowe w innych przytłumiać; czego nam dał najlepszy przykład jakiś starosta **Kowalski**, człowiek godzien wiecznéj hańby i wzgardy *).

---

*) *Dubois* w dziele: Essai sur l'hist. liter. de Pologne, str. 363 pisze: „Le Docteur *Connor* (nadworny lekarz króla pol. Jana III) m'a raconté avoir rencontré à Rome un jeune Médecin, à qui son goût dominant pour cette science avoit fait quitter la Pologne. Quelques — uns de ses compatriotes qui etoient alors à Rome dirent à *Connor* que c'étoit le fils d'un riche paysan appartenant à un Staroste, nommé *Kowalski*, et que le pere avoit été obligé de payer à ce Staroste cent Imperiales pour la liberté de son fils, avant qu'il pût l'envoyer à l'université et dans les pays étrangers.“

Cóż więc, pytam się, z takiego usposobienia narodu, z upadku szkół i z braku chęci do nauk u możnych, a z braku zasobów u biednych mogło innego powstać, jak tylko ciemnota i głupota ogólna? I tak też nieomal było, ktoby mi nie wierzył, niech się w dziejach polskich sam o tém przekona.

Znany uczonemu światu **J. Łukaszewicz** (w Historyi szkół w Polsce T. I. str. 195) pisze: „W r. 1660 **Stanisław Jurkowski** (akademii krak.) rektor, twierdził przed biskupem krakowskim i kanclerzem akademii **Trzebickim**, iż niebyło już w niéj (akademii krak.) żadnego mówcy, żadnego filozofa, żadnego prawnika, żadnego teologa (mógł dodać: żadnego lekarza) i że professorowie jéj zaledwie warci byli być mistrzami szkół niższych. **Sołtykowicz** przytaczając to zdanie **Jurkowskiego** o akademii krak., dodaje, że w oskarzeniu tém szkoły głównéj, było zapewne wiele przysady. Myli się atoli w tym względzie, jak się mylił i **Jurkowski** utrzymujący, że dopiero w r. 1660 nie miała akademia żadnego zdatnego nauczyciela. Nie posiadała ona ich już od śmierci **Zygmunta III.**, bo z dzieł ich, poznacie ich, a któryż z professorów akademii od r. 1632 wydał jakie, nie mówię już uczone, ale przynajmniéj użyteczne dzieło?“ Na to odpowiadam szanownemu autorowi, iż się z prawdą, przynajmniéj co do professorów wydziału lekarskiego, minął: bo od roku 1632 nie jedno użyteczne dzieło lekarskie przez professorów téjże szkoły głównéj było napisane i drukiem ogłoszone. I tak np. **Bartłomiéj Dylągowski** Dr. med. i prof. przy akademii krak. wydał r. 1634: 1) *Quaestio physica de natura motus* *) i 2) *Chronologia medica* r. 1635 **). Daléj **Ochocki Gabryel** Dr. med. i fil. prof. także przy akademii krak. wydał r. 1654: *Flos eloquentiae Tullianae* ***). **Jan Innocenty**

*) *Siarczyński*, Obraz panow. Zygmunta III. T. I. str. 108.
**) *Bandke*, Hist. druk. w Polsce T. I. str. 230.
***) *Chodyniecki*, Dykc. uczonych Polaków. T. II. str. 180.

Petrycy Dr. med. prof. przy téjże szkole pisał r. 1635 o Wodach w Drużbaku.

Dla wyświecenia mylnego twierdzenia uczonego **J. Łukaszewicza** mógłbym jeszcze więcéj dzieł przez professorów wydziału lekarskiego przy akademii krak. z tych czasów wydanych przytoczyć, ale nie widzę tego potrzeby.

Na początku 17go wieku nie zbywało nam jeszcze wprawdzie na mężach uczonych i sławnych przez wydane dzieła; jako też starających się wszelkiemi siłami nauki ojczyste od zupełnego upadku ocalić, ale usiłowania ich zostały przez Jezuitów, zbyt owego czasu w Polsce możnych, zniszczone: kiedy młodzież zaczęli wychowywać podług swéj przewrotnéj nauki; do niezgód z innemi szkołami i prześladowań religijnych zachęcać, a znając wszelkie drogi przebiegłości, i chytrości, umieli sobie zjednać możnych obywateli do zrobienia bardzo znacznych zapisów, tak w kapitałach, jak i w dobrach. Zkąd też poszło, iż pędem błyskawicy rozszerzyli swe szkoły po całéj Polsce, a akademie wraz z ich koloniami z uczni ogołocili i przytłumili, przyciągnąwszy całą młodzież majętnych rodziców do siebie*).

Nie zapominajmy tu i o nierządzie, jaki się tego okresu zakradł był do akademii krak. i całéj Polski, daléj o niesworności i zepsuciu obyczai całego kraju, które razem, nie mało się przyczyniły do upadku oświaty narodowéj, a w końcu i całego narodu.

Król **Władysław IV** usilnie nad tém pracował, aby nauki w kraju podźwignąć, a Jezuitów przez sprowadzenie zakonu XX. Pijarów r. 1642 pogrążyć, lecz nieszczęśliwie prowadzone wojny stanęły mu na zawadzie. Za panowania **Jana Kazimierza,** najnieszczęśliwszego z królów polskich, zakon Jezuitów mając obrońcę w królu, znowu

*) Proszę mnie tu nie posądzać o stronnictwo, o urojoną nienawiść przeciw zakonowi: bo tego wszystkiego we mnie nikt nie znajdzie. Ja pisząc historyą, uważam za święty obowiązek, trzymać się ściśle prawdy i takową też, stósownie do mego przekonania, bez najmniejszéj ogródki tu podaję.

zaczął głowę podnosić, przewrotnością swą oświatę przytłumiać i wyznających naukę **Marcina Lutra** prześladować; z kąd jakie skutki miała Polska, historya późniejsza nas uczy i okropnie aż do dni naszych nieszczęśliwych i udręczonych uczy! — Król **Michał Korybut Wiśniowiecki** obarczony innemi rzeczami nie mógł nawet pomyśleć o podniesieniu oświaty krajowéj. Podobnież i Jan III Sobieski zajęty ciągłemi, a dla Polski niewdzięcznemi wojnami. Pod panowaniem **Augusta II.** monarchy kochającego się wprawdzie w naukach, lecz dla wojny szwedzkiéj niemogącego ani myśleć o takowych, duch oświaty prawie zupełnie w Polsce został uśpiony. Cały kraj był zalany wojskiem nieprzyjacielskiém, podzielony na tysiączne stronnictwa, wystawiony na ciągłe rabunki, morderstwa, pożogi, przedstawiał obraz największéj nędzy i ciemnoty, jak to **Otwinowski** w swych pamiętnikach dokładnie nam opisał. Za rządów **Augusta III** bynajmniéj się postać rzeczy nie zmieniła. Język polski łaciną zepsuty, nauki zaniedbane, duch do takowych zupełnie obumarły. Uczony **Jan Śniadecki***) skreślił stan rzeczy tych czasów żywemi kolorami w ten sposób:

„Zaczęła się ta klęska nauk i kraju w czasie panowania familii **Wazów.** Wojny zagraniczne, zaburzenia domowe, skażone obyczaje, wygórowana chciwość partykularnych dybiących na zdobycz funduszu publicznego, niesprawiedliwość trybunałów i sądów ziemskich, obojętność sejmów zapominających przestróg **Jana Zamjoskiego,** zniszczyły całą hojność **Kazimierza W.,** uszczupliły dekretami redakcyi zapisy cnotliwych obywatelów i biskupów, przywiodły do ubóstwa akademią krak., z czego poszło naprzód skażenie nauk, wnet zupełny ich w kraju upadek aż do panowania **Stanisława Augusta.**“

Prześladowania religijne, dawniéj w Polsce mało co znane, teraz coraz bardziéj zaczęły się wzmagać, przez co

---

*) Pisma rozmaite T. II. str. 33.

naród polski w oczach świata okazał się w złym świetle, nauki zaś krajowe wielu światłych mężów pozbawione. Nie mało się także przyłożyła do upadku nauk zaprowadzona cenzura i oddana w ręce duchowieństwa, a szczególniéj Jezuitów, którzy, jakie dozwalali książki drukować, łatwo się każdy domyślić może. Synód prowincyonalny gnieźnieński r. 1643 ustanowił, że bez aprobaty książki nie mogły być drukowane i że przynajmniéj co rok księgarnie powinny być rewidowane*).

§. 2.

Nauki Polaków na zagranicznych uniwersytetach tego okresu.

Dla czego Polacy w tym czasie mało się oddawali naukom po zagranicznych akademiach, łatwo sobie możemy wytłómaczyć: kiedy możni nicchcieli się uczyć, a biedni, chociaż ukończyli krajowe szkoły, zbyt podupadłe, nie mogli, z powodu braku utrzymania, zagranicznych uniwersytetów zwiedzać. W wieku XVIII już więcéj znajdujemy młodzieży polskiéj na uniwersytetach włoskich, francuzkich i niemieckich naukami się zajmujących.

§. 3.

O akademiach polskich i innych szkołach tego okresu, osobliwie ze względu na medycynę.

1) AKADEMIA KRAKOWSKA.

Lubo ta główna szkoła odniosła zwycięztwo nad Jezuitami i pomimo tego, że roku 1635 na rozkaz **Władysława IV** szkoły jezuickie były w Krakowie zamknięte**), nie miała przecież już nigdy tylu sławnych naukami pro-

*) *Święcki*, Opis star. Polski T. I. str. 28.

**) *Soltykowicz* str. 574.

fessorów, którymi się w XVI wieku szczyciła, a to dla tego, iż ani od królów, ani od innych obywateli nie była wspierana, owszém zaniedbana i z dochodów przeznaczonych, częścią przez zły rząd, częścią przez niegodziwość złych ludzi tak ogołocona, że akademikom prawie z głodu przychodziło umierać. W czasie wojny szwedzkiéj pod **Karólem Gustawem** nie mało doznała akademia krakowska strat, przeszkód i prześladowań. Tak więc przez rozmaite klęski, nierząd, niegodziwość i niedbalstwo chyliła się ta niegdyś sławna szkoła do zupełnego znikczemnienia.

Kiedy król **Stanisław Poniatowski** objął rządy, akademia krakowska już tylko czcze imie zachowywała, mając do wszystkich wydziałów zaledwie kilku professorów*). Dawszy w krótkości smutny obraz akademii krakowskiéj, zobaczmy teraz co się działo z wydziałem lekarskim przy téj głównéj szkole.

§. 4.

Wydział lekarski przy akademii Jagiellońskiéj w 17tym wieku i aż do kommissyi edukacyjnéj będąc najwięcéj zaniedbany, doszedł do największego stopnia znikczemniałości i ubóstwa**); ztąd też to pochodzi, iż mało wyszło lekarzy z rzeczonéj szkoły, którymiby się Polska mogła tego wieku poszczycić. W skutek albowiem uszczuplonych dochodów, zrodził się brak professorów, powstała nieregularność w wykładaniu medycznych nauk; a to dało znowu powód, iż uczniowie chcący się w sztuce lekarskiéj wydoskonalić, nie mając do tego w ojczystéj szkole sposobności, byli zniewoleni udawać się za granicę, zbywało więc na słuchaczach. Professorowie nie pobierając należnych do-

*) *Bentkowski*, Hist. Lit. Pol T. I. str. 84.

**) *Jan Śniadecki* w Pism. rozm. T. I. str. 16 pisze: „Od tego prawa (in cathedra mori) wolni byli medycy, gdy wszystkie prawie fundusze tego fakultetu zaginęły. Brali tylko przypadającą na siebie część z podziału intrat do całego ogółem uniwersytetu należących, które było oddzielne od intrat Collegiorum i Fakultetów.

chodów, starali się utrzymywać przez leczenie chorych; przez co nauki w uniwersytecie były przerywane*). I to nie mało się przyłożyło do upadku wydziału lekarskiego, iż nie dawno wprowadzony wykład anatomii był nanowo zaniedbany, i że zupełnie zbywało na zakładach praktycznych. Nie trzeba tu zapomnieć i o tém, że przez przeniesienie za **Zygmunta III** stolicy do Warszawy, sławniejsi doktorowie pośli za dworem, gdzie z praktyki zyskowniejsze mieć mogli korzyści, jak z lekcyi przez uczniów opłacanych**). Tak więc wydział lekarski coraz bardziéj upadając, utracił z czasem znaczenie, powagę, zaufanie i względy u rządu; nie miewał jak tylko jednego, dwóch, lub trzech professorów i to jeszcze za uproszeniem. Pod r. 1755 przytacza **Janocki** sześciu professorów przy wydziale lekarskim.

W odpowiedzi danéj X. **Kołłątajowi** r. 1777 czytamy***): „Przez nieciągliwość szkoły, odstręczali się zapewne uczniowie, lubo nie poznaję, jakim kształtem dawniéj dawano szkoły, gdy ani o rozbieraniu ciała anatomiczném, ani o szpitalu w którymby w doświadczenie uczniów wprowadzano, oczywistych śladów nie mamy, musiało bywać rzadko bardzo, przypadkiem na niektóréj tylko części, nie wciąż, ani porządkiem, a dla tego nigdy téż dokładnie. O szpitalu porządnym, rządzonym od lekarza, nigdzie nie czytamy, ani stołeczne miasto nigdy go nie miało. O szpitalu Ś. Rocha, kommissya tegoż będzie miała wiadomość, bo w książkach *facultatis med.* nie ma nic oczywistego, i owszém ustawa dawna *facultatis* w te słowa jest: *Scholares ac Baccalaurei Med. ob exercitium practice adipiscendum, cum suis Doctoribus aegrotos visitare, ac per eosdem missi medicinam et consilia administrare poterunt.* Z drugiéj strony gdy ledwie na professorów niepłatnych med. do akademii uprosić można było lekarzów, ci tylko

*) Rocznik. wydz. lek. w uniw. Jagiel. T. III. str. 31 — 32.

**) Przyjaciel ludu w Lesznie. Rok VI. T. I. Nr. 37. str. 295.

***) Rocznik wydz. lek. w uniw. Jagiel. T. III str. 32.

w post wielki i kanikułę uczyli; któż się miał udać do nauki, któréjby mu do końca kilkanaście lat trawić trzeba i wprzody pierwszy zapomniał, niżby czas przyszedł drugiego się uczenia traktatu. Podczas kanikuły niskie szkoły zamknięte, nie mógł tedy nikt, tylko cyruliczkowie częstowani częstokroć, i gdy panowie do posługi ich nie potrzebowali do szkoły chodzić, jako pamięć nasza to zasięga. Już tedy powinność uczenia i sposobność dawna zgasła.“

Professor **Brodowicz** jeszcze w żywszych kolorach wystawia nam nędzę wydziału lekarskiego tych czasów, kiedy pisze*): „Nie dziw więc, że gdy po innych wydziałach, po kilkunastu professorów z duchownego powszechnie stanu nauczało, dzieląc pomiędzy siebie najlepsze dochody, urzędy i godności akademickie: tu zwykle dwóch, rzadko trzech, a w końcu częstokroć nawet tylko jeden doktor stanowił całą tę niedołężną korporacyą szumnym tytułem „*Inclytae facultatis medicae*“ nazwaną, wyłączoną od wszelkiego niemal udziału w dobrodziejstwach świeckim osobom niedostępnych i zasilaną tylko lichemi okruchami ubogich w ogólności i zawieruszonych z czasem zupełnie fundacyi lekarskich... A kiedy do prawnych i teologicznych kolegiów rozmaitéj klassy młodzież tłumnie się garnęła: tutaj przeciwnie ledwie że kilku golarzy, i to częstokroć zapłatą lub ucztą zniewolonych, albo jakiś zbłąkany do miasta przybylec zagraniczny; albo wreszcie któryś *Collega minor* na tytuł doktora, albo teolog na kanonię lekarską łakomy namyślił się zajrzeć czasem do ciemnéj komnaty, na *Lectorium Galeni*, przeznaczonéj; i przysłuchiwać się oschłéj nauce, w arabskim jeszcze stroju, urywkami tylko, bez wszelkiéj metody i demonstracyi, od miernych zwykle nanauczycieli wykładanéj... Nie dziw mówię, iż w takim składzie rzeczy szkoła lekarska ani między swoimi powagi, ani między obcymi sławy, ani w publiczności zaufania, ani u władz rządowych względów nie posiadała... Nie dziw,

*) Rocznik wydz. lek. w uniw. Jagiel. T. II. str. 102 — 103.

że nikt już nie chciał szanować pięknych niektórych przywilejów, od królów jéj nadanych i nadaremnie kilkakroć potwierdzonych; że bogaci aptekarze wbrew wyraźnemu prawu wzbraniali uporczywie członkom wydziału wglądać w stan swoich officyn; że cech cyruliczy wyłamywał się ciągle z pod jego dozoru i juryzdykcyi; że nakoniec partacze, kuglarze i wszelkiego rodzaju oszusty, wichrzyli śmiało po wsiach i miasteczkach, a nawet po ulicach saméj stolicy, pod okiem „*Inclytae Facultatis et Excellentissimorum DD. Doctorum*“ mordowali bezkarnie łatwowierne swoje ofiary; niedbając na ciągłe skargi do rządu wnoszone, i naigrawając się z mdłych pogróżek, a co gorsza, znajdując nawet często obrońców w trybunałach, a zawsze prawie obojętność w urzędzie miejskim.“

§. 5.

Znalazł się wreszcie mąż chcący od zupełnéj zagłady wydział lekarski ochronić, lecz usiłowania jego były nadaremne; mężem tym był Dr. **Jan Zajączkowicz**, którego zasługi i usiłowania w ten sposób czytam skreślone *): „Gdy z końcem XVII a początkiem XVIII stulecia w skutek ciągłych jeszcze utarczek akademii z Jezuitami, w skutku ówczesnego stanu kraju, a może i wylęgłéj ztąd obojętności professorów, fundusze wydziału upadać, liczba uczących umniejszać, a nieporządek coraz bardziéj powiększać się zaczął, znalazł się wtenczas człowiek, który ufny w dobrą sprawę, nie wahał się wręcz wystąpić z prawdą, wytknąć uchybienia, przedłożyć pomysły do ustalenia, albo raczéj, nadania nowego życia wydziałowi lekarskiemu, a z nim poniekąd i całéj rzeczy lekarskiéj w Polsce. Nie doczekał on skutku swoich usiłowań, doznał za życia zawiści, a dzisiaj może już zupełnie został zapomnianym; chociaż gorliwością o dobry byt téj szkoły zasłużył na pamięć tych wszystkich, których tylko jéj dzieje bliżéj obchodzić mogą.

*) Roczn. wydz. lek. w uniwers. Jagiel. T. II. str. 65—70.

Już w rok po wcieleniu swojém do wydziału (1696), zrażony widocznem rozprzężeniem, przedstawiał na posiedzeniu w dniu 15 października potrzebę zebrania i naprawienia uszkodzonych ustaw, ksiąg i wszelkich aktów wydziałowych, własny nakład na to ofiarując; daléj potrzebę przeglądania aptek i wstrzymywania od praktyki lekarskiéj osób do tego nie upoważnionych. Atoli przełożenia te tak teraz jako i na posiedzeniu w r. 1701 d. 9 listopada zwołaném, jak się wyraża: „*ad tractanda quae ad honestum commodum ac utilitatem Facultatis spectare videbantur*“ pozostały bez skutku. Nie zrażało to jednak dobrem wydziału przejętego **Zajączkowicza**, który skłoniwszy w r. 1704 dnia 12 marca, ówczesnego dziekana **Stanisława Łopackiego** do zwołania posiedzenia, po krótkiéj przemowie wykazującéj smutny stan wydziału i potrzebę rychłego zaradzenia temuż, poddał pod rozwagę i do uchwały, oprócz dawniejszych, między innemi następujące okoliczności:

Decanus sit praesens Cracoviae, in omnibus bene praesit, corrigat et lectiones legat.

Convocationes Facultatis Med. cum debito ordine et authoritate fiant.

Lectiones juxta antiquum morem accipiantur, acceptae sigillatim specificandae et inscribendae, ac debito tempore legendae, nec indebitae occasiones non legendi praetexendae, juxta erectionum ordinationes legantur, non ad proprium libitum cum opprobrio Facultatis et occasione probrosarum intimationum, sub privatione vocis activae et passivae, nisi morbus excuset.

Excisarum in statutis chartarum ratio inquiratur, cum hoc scandalosissimum et pessimum sit.

Conclusionis et Acta in aliquibus locis melius et comptius reformentur et corrigantur.

Cum in statutis nostris convivia optima ratione prohibita sint, et in Conclusion. Universitatis circa incorporationes in Collegia moderentur, id quod haec inania gulae oblectamenta cum scandalo publico expendi debet, ad augendum Med. facultatis (qui aliquando fuit, et nunc supressus) thesaurum et salaria DD. Professorum supplenda contribuatur.

Liber statutorum nostrae facultatis, qui in stuba Collegii Majoris dedebat esse antiquissimus, et Professionum tam ordinariarum, quam

extraordinariarum, inquiratur, erectiones et ordinationes, ex quarum ignorantia, et notitia denegata, aut neglecta et moram protracta, maximum Facultati ortum est ab immemorabili tempore damnum.

Ut locationum Facultatis summarum et villarum emptarum circumstantiae, facultati Med. notificentur.

Anatomiae excercitium ad normam exterarum Universitatum suo tempore procuretur, quod mihi manu stipulata a multis Jll. Palatinatus viris in Comitiolis effectuandum declaratum, jamque effectuatum fuisset, nisi infelix rerum calamitas praesens obicem posuisset.

Pharmacopoea universitatis et facultatis, si posset (quod a viro quodam magno insinuatum, et nisi calamitas temporis impediret sumptu-ejusdem proprio erigeretur) ordinari, ordinanda.

Collegium Pharmaceuticum et Chirurgicum more aliarum Universitatum, Pharmacopoeis et Chirurgis proponendum.

Conclusiones et Acta Facultatis ordinate scribantur.

Forma privilegii Medici Doctoratus ordinetur et scripta in actis more aliarum Universitatum et Facultatum habeatur.

Professores non taliter qualiter lectiones legant, sed juxta probata et vera in hoc feraci inventorum veritatis saeculo, principia.

Ut statuta Facultatis antiquo charactere a. 1525 scripta, transcripta in rem Facult. Philosophicae restituantur, haec autem cum jam in meis manibus sint, Facultati retineantur, jam vix non ad oleum damnata et piper etc.

Szczerze czy nieszczerze do tych przedstawień koledzy przychylać się zdawali, dla tego przemówił do nich **Zajączkowicz**: *„Si VV. CC. DDones agnoscunt, haec puncta esse sacrosancte proposita, curemus oro, ut junctis viribus ad effectum, omnia agendo et audendo pro honore, Divina adjuvante gratia, communibus cum mea tenuitate studiis, deducantur.“* Wszakże ostatecznie w wielu względach odpowiedź odłożono na późniéj.

W cztery miesiące tenże sam dziekan, znowu za naleganiem **Zajączkowicza**, rzecz tę chciał przedłożyć na posiedzeniu, atoli nic nie zrobiono, dla nieobecności pp. doktorów, chociaż w Krakowie pod ten czas się znajdowali. Trzeba było szczególnéj gorliwości i wytrwałości, ażeby ten sam przedmiot przedstawiać jeszcze raz drugi i trzeci. Przynajmniéj że z większym na teraz skutkiem, gdyż w r. 1705

ostatniego stycznia, wszystkie niemal przedstawienia na posiedzeniu wydziału przyjęte zostały. Szkoda tylko, że zapewne nie z wewnętrznego przekonania, jakiego trzeba było dla wspierania **Zajączkowicza** w przywiedzeniu ich do skutku. Sam przetrząsnął papiery, wyszukał fundusze, przedłożył je kolegom i do dalszego poszukiwania zachęcał i wzywał; nalegał o stósowny podział przedmiotów między obecnych professorów, dopókiby za zwrotem funduszów brakujące katedry obsadzone nie były; sam wziął na siebie obowiązek wykładania anatomii, mimo zapisu **Zemelego** na nowo zaniedbanéj; wreszcie, jak się o sobie wyraża, pod r. 1706 d. 15 października: „*impatiens mali ordinis et ulterioris morae, cum majora in dies Facultati et honoris et boni regiminis augerentur detrimenta, ad electionem Cl. D. Decani accedere nolui, declarata prius tam Magnif. D. Rectori, quam aliis in Universitate Patribus mea intentione, me non posse accedere ad quidquam faciendum ex ratione scrupuli conscientiae, et juratae fidei, nisi sub onere conscientiae et juratae fidei esse per stipulatam manum ad proposita puncta perficienda tam priorum, quam ultimae convocationis, ultimarie concludenda et ad effectum deducenda bonumque Facultatis rigorosius promovendum, libere, palam et irrevocabiliter obstrinxissent.*“ Odebrał nakoniec to upewnienie i rzeczywiście reszta jego przedstawień za słuszną uznaną została. Mimo to jednak, w księdze aktów wydziałowych, przedemną będącéj, żadnego nie widzę śladu wprowadzenia ich w wykonanie. Może że nowy układ ustaw wydziałowych, zrobiony w r. 1724, a zatém w 7 lat po śmierci **Zajączkowicza**, był późno dostałym i jedynym owocem jego trudów.“

§. 6.

Roku 1724 dnia 27 marca, zapewne w skutek poprzednich nalegań professora Dr. **Jana Zajączkowicza**, przedłożone były na zebraniu całego uniwersytetu przez ówczesnego dziekana wydziału lekarskiego Dr. Med. **Stani-**

sława Łopackiego nowe statuta dla wydziału medycznego przy uniwersytecie Jagiellońskim, jak następują *):

A. D. 1724 d. 27 Martii data est convocatio per Clarissimum et spectabilem D. M. *Stanislaum Łopacki* Decanum Facultatis, ad conscribenda et reformanda Statuta Inclytae Facultatis medicae, eademque porrigenda Magnifico D. Rectori Univers. cum ipsius scitu inter statuta Univers. post conflagrationem, recenter per Deputatos compilata inserantur. In qua Convocatione conclusum ut sequitur:

In Nomine Domini Amen.

Cum temporum mutatione, antiqua potissimum statuta rigide et exacte, propter varias, praesertim in orbe polono, rerum vicissitudines, fundationum circiter ab annis centum vel intermissam vindicationem, vel casu aliquo amissionem, et quasi extinctionem observare impossibili sit: Ideo Inclyta Facultas medica, conformando se antiquae praxi, quae circa sui fundationem A. D. 1433 lata statuta primum A. D. 1525 et iterum A. D. 1536 pro circumstantia temporum et necessitate Facultatis cum scitu Magnifici Domini Rectoris, de consensu omnium Doctorum Inclytam Facultatem Medicam regentium, reformavit: hanc praesentem tam ex antiquis statutis, quam etiam conclusionibus almae Universitatis et suae Facultatis collectam ordinationem, in convocatione die ut supra 27 Martii 1724, praemissa matura deliberatione per Clariss. Doctores acceptatam, perpetuo observandam constituit, utque inter Statuta Universitatis recenter compilata inseratur, Magnifico Domino Rectori supplicandum censuit.

Statutum primum (antiquum).

De electione Decani.

Decanus Facultatis Medicae, per vices inter Doctores Medicinae ex ordine promotionis, aut incorporationis eorum Universitati decurret, juxta consuetudinem Theologicae et Juridicae Facultatis, per annum geretur. Electio autem Decani semper fiet die S. Hedvigis ante S. Galli, et eligetur praesens duxtaxat in convocatione, continuabiturque ordo per descensum ad sequentes.

Statutum secundum.

De Lectoribus.

Licet quidem antiquitus plures fuerunt Professiones quae cum tempore extinctae sunt, nunc tantum tres inveniuntur, scilicet duae Zemelianae; Anatomica et Botanica, tertia ordinaria, proinde sic dispo-

*) Rocznik wydz. lek. w uniwers. Jagiel. T. VII str. 44—52.

nantur, ut anatomica et ordinaria tempore Quadragesimali Botanica vero tempore Vocationum legantur. Quodsi quartus Doctor aut plures in facultate fuerint, tunc juxta placitum in convocatione Facultatis accipient lectiones.

Statutum tertium (ex antiquis).

De auditoribus Medicinae.

Quicunque voluerit vel per promotionem vel responsionem inter Doctores Universit. habere locum, debet prius ad minimum per duos annos sub Doctoribus audire lectiones, nisi cum ipso ex causis legitimis dispensatum fuerit. Hoc idem intelligendum de illis, qui more hospitum et non ad Cathedram sunt promovendi.

Statutum quartum (ex antiquis).

De promovendis ad Baccalaureatum Medicinae.

Nemo potest Doctoratum in Medicina assequi, nisi prius Baccalaureus Med. creatus fuerit. Debet autem Baccalaureandus lectiones audire sub Doctoribus per biennium (excepto casu in quo dispensari potest ex causa legitima), quibus auditis, petat Decanum Facultatis ut extradat Convocationem ad audiendam petitionem ipsius: qua proposita examinari debet tempore sibi assignato. Expleto examine, Baccalaureandus dabit singulis Doctoribus Facultati incorporatis, in eadem Convocatione praesentibas unum aureum nummum hungaricalem, Decano vero Facultatis ultra hungaricalem pro sui in Baccalaureum promotione prout conveniet. Tandem a Decano Facultatis invitatis hospitibus creabitur Baccalaureus.

Statutum quintum (ex antiquis).

De promovendis ad doctorem Medicinae.

Creatus Baccalaureus Medicinae tenebitur ut supra sub Doctoribus audire lectiones per biennium, salva dispensatione. Tandem petet a Decano dari Convocationem in qua intentionem suam explicabit. Qua admissa et reposito honorario pro promotione, recommendabitur Domino Procancellario pro tunc existenti, ut sibi apperiatur examen pro Doctoratu. Expleto examine supplicabit eidem Domino Procancellario in examine praesenti, ut sibi det licentiam accipiendi gradum Doctoratus. Qui si idoneus ac in Medicina bene fundatus, sub onere conscientiae repertus fuerit, in petitione sua exaudietur. Tandem proponentur ipsi articuli super quibus jurare debet ad S. Evangelia, quos ipse per se legat juxta hanc formam.

E. N. juro, quod in omnibus licitis et honestis me conformabo Almae Matri Universitati nostrae. Item quod omnes Doctores Uni-

versitatis Nostrae et praesertim Medicae facultatis, honorabo, venerabor et reverebor verbis et factis, semper et ubique locorum. Item Statuta ejusdem Facultatis Medicae servabo et cum effectu explebo. Insignia doctoralia in nulla alia Universitate praeter istam recipiam. Sic me Deus adjuvet et haec Sta Dei Evangelia.

Evangelium Stum Lucae XI. 27.

In illo tempore loquente Jesu ad turbas extollens quaedam Mulier vocem de turba dixit illi: Beatus venter qui te portavit et ubera quae suxisti. At ille dixit: Quinimo beati qui audiunt verbum Dei et custodiunt illud.

Quodsi autem aliquis non more hospitum sed ad Cathedram promoveri vellit, tunc ante omnia debet lectiones audire, tandem petere Convocationem Facultatis, nimirum ut se recommendet Almae Universitati in proxima Convocatione Universitatis; et debet petere punctum a Magnifico Domino Rectore dari: sicque ad recommendationem Facultatis obtenta gratia Universitatis ea omnia explebit ut supra; eo addito, quod in Actu promotionis Quaestionem medicam debebit proponere a DD. Doctoribus oppugnandam magistratiter.

Statutum sextum (ex antiquis).

De alibi promotis, nostrae Universitati ac Medicae Facultati incorporari volentibus.

Alibi promotus volens Universitati et Facultati Medicae incorporari: ante omnia docere debet de suis studiis et legitima sui in alia Universitate promotione, tum quod in hac Universitate in Facultate Philosophica per biennium saltem lectiones legerit, actus philosophicos absolverit et Facultati philosophicae incorporatus fuerit, tum quod sub Doctoribus Medicae facultatis per biennium lectiones audiverit, videlicet explicationi earum adfuerit. Quod probare debet in Convocatione per Decanum Facultatis extradita. Postea in eadem Convocatione debet instituere petitionem, ut ipsum Facultas recommendet Universitati in futura Convocatione ejusdem Universitatis, teneturque petere punctum dari a Magnifico Domino Rectore ad audiendam suam petitionem. Obtenta gratia Universitatis, idque ad recommendationem Facultatis; commodo tempore obligatur Quaestionem medicam, magistraliter didicendam prius Doctoribus proponere: quam Decanus Facultatis prius facta privata cenferentia cum aliis Doctoribus approbavit. Instante tempore responsionis petet dari a Decano Facultatis convocationem, in qua ipsi determinabitur tempus responsionis: et tunc temporis enplebit juramentum ut supra de promovendis, praeter ultimum punctum: et statim dabit Domino Decano tres aureos hungaricales, singulis autem Doctoribus duos: Universitati autem ad ma-

nus Domini Procuratoris pro eo quod aderit ipsius responsioni florenos monetae currentis centum, inter Universitatem distribuendos. Magnifico Domino Rectori pro extractione Mandati ad actum suae responsionis, unum aureum hungaricalem.

Adveniente die responsionis, audita sacrificia Missae ad lectorium Doctorum Theologorum, ibidemque praesente Universitate, absolvet suum actum, hoc videlicet modo. Primo praemissa praefatione, invocato St. Spiritu, ad decisionem Quaestionis magistraliter descendit, quam ipsi decidit aliquis in Magistris et Doctoribus Philosophiae aut Baccalaureus Medicinae ipse vero respondens ad argumenta A. DD. Doctorum respondere tenebitur. Postea professionem fidei catholicae juxta solitam formam faciet: orationem in laudem Medicinae perorabit, et hac finita, Quaestionem Magnifico Domino Rectori et DD. Doctoribus oppuguandam dedicabit. Ultimo gratiarum actionem instituet. Domi vero convivium Universitati pro jucundo ingressu apparabit.

Statutum septimum (ex antiquis).

De incorporatione Facultati.

Facta responsione in futura convocatione Facultatis, petet incorporandus dari punctum ad incorporandum se Facultati tum praestandum juramentum (nisi illud jam praestiterit, quod habetur in antiquis statutis ad tactum pectoris tale: Testor Deum omnipotentem Patrem, Filium et Spiritum Sanctum, me, quantum in me erit et quantum ingenium meum valebit, haec omnia observaturum, quae hoc jurejurando continentur, scilicet hanc artem et praecepta ejus, omnia libere et fideliter traditurum meis, et praeceptoribus meis caeterisque Discipulis, qui se legibus Medicinae adstrinxerunt. Praeterea in curandis aegrotis pro viribus et pro ingenio rebus necessariis fideliter usurum, nemini aegritudinem dilaturum; nihil per injuriam facturum; rogatum lethale venenum nemini daturum, neque mulieri praegnanti ad interficiendum conceptum foetum potionem porrecturum; vitam meam atque artem puram ac integram servaturum, laborantes lapillo seu calculo haud quaquam incisurum, sed expertis hujus artis hoc negotium permissurum; quamcunque domum ingressus fuero liberandis aegrotis operam daturus, omnem injuriam, omnem coruptelam, omne genus turpitudinis, res etiam venereas evitaturum; sive muliebria corpora curavero, sive virilia, quae inter curanda vidéro, yel etiam extra curam in vita hominum cognovero, quae reticenda esse intelligam, nemini aperturum; sed intemeratam taciturnitatem servaturum; Praesens igitur juramentum integre atque incorrupte servanti mihi, omnia tam in vita, quam in arte mea prospera, feliciaque succedant, et gloria in aeter-

num parata sit, transgredienti vero atque perjuro contraria omnia eveniant. Amen.

Statutum octavum (ex antiquis).

De promotis alibi praxim medicam exercere volentibus.

Rediens aut veniens ex exteris nationibus debet suum Privilegium praesentare Facultati medicae per congregationem convocatae, et petere licentiam practicandi medicinam. Inclyta Facultas, cognita sufficientia ejusdem annuet: et ipse praestabit Juramentum ut supra; dabitque Facaltati in vino refectiunculam. Quodsi petere licentiam contempserit, aut non obtenta practicaverit, extunc incapax erit ascensus ad Universitatem. Si vero fuerit extraneus, monendus erit nomine Magnifici Domini Rectoris et Decani Facultatis, ut se praesentet Facultati; alias, agendum contra ipsum in Foro competenti.

Statutum nonum (ex antiquis).

Statuimus et districte praecipimus omnibus et singulis circa Infirmorum tabulam practicantibus, eorum conscientiis commitendo, ut, si necesse fuerit, ante omnia moneant et inducant tam infirmum quam adstantes, ut primum de remedio spirituali provideatur infirmo, et demum manus suas porrigant adjutrices.

Statutum decimum.

De circulatoribus et Agyrtis.

Cum vita hominis semel ablata, amplius restitui non possit, proinde obviando abusibus circulatorum et agyrtarum, qui promiscue suas vel panacaeas vel secreta medicamenta adhibent, et saepissime homines occidunt. Declaramus, quod quicunque circulator vel agyrta Cracoviam venerit, ipse debeat se praesentare Domino Decano et Doctoribus Facultatis, et ab ipsis petere licentiam suum specimen exercendi: alias si id non fecerit, contra ipsum licitum erit cuilibet in Foro competenti agere, cum assistentia Magnifici D. Rectoris et Almae Universitatis.

Statutum undecimum.

De absentibus interpretatio.

Absentes a Convocationibus et aliis actibus, illi intelligendi sunt, qui ob privatas causas se absentant. Illi vero, qui vere infirmi sunt, aut in aliquo publico negotio cum scitu Magnifici Domini Rectoris et Decani Facultatis profecti fuerint, pro praesentibus habeantur.

Haec itaque statuta perpetuo observanda Nos Doctores Facultatis subscribimus.

M. *Stanislaus Antonius Łopacki*, Med. Dr. ac Prof. interea ejustem Facultatis Decanus et Senior Pater.

M. *Casimirus Tuater*, Med. Dr. et Prof.

M. *Ignatius Michałowski*, Med. Dr. Ordinar. Prof. S. R. M. privilegiatus Mathematicus.

Wszystkie zabiegi professorów: Dra **Jana Zajączkowicza** i prof. Dra **Krysztofa Najmanowicza** nadzwyczaj gorliwych o podniesienie wydziału lekarskiego przy akademii Jagiellońskiéj; wszystkie spisane i nadane statuta za dziekanatu prof. Dr. **Stanisława Łopackiego** nie osięgły żadnego owocu. Nierząd albowiem w zarządzie ogólnym całego uniwersytetu Jagiellońskiego w wieku 17 i pierwszéj połowie 18 wieku stał zawsze na przeszkodzie porządnemu i regularnemu wykładaniu nauk lekarskich. Nierząd mówię, doprowadził akademią krakowską, mającą do sześciu milionów złotych polskich majątku, do takiego ubóstwa, iż jéj professorowie, a szczególniéj wydziału lekarskiego, częstokroć się w nędzy znajdowali.

§. 7.

W jaki sposób odbywały się egzamina i jakie były obrządki przy udzielaniu stopni naukowych w medycynie przy akademii krakowskiéj na początku XVII wieku, zobaczymy jeszcze z następującego opisu [1]):

„Die Stae Barbarae A. 1628 sub Decanatu *Mathiae Wojeński* facta facultatis med. convocatione, D. M. *Gabriel Ochocki* Med. Baccalaureus veniens brevi atque ea accurata dictione petiit, aperiri sibi examen ad secundam lauream Med. facultatis. Cum vero locum deliberationi reliquisset; fusissime in ea re a CC. DD. Doctoribus est disceptatum, Nobilia illius natalia prae oculis habita, vita illius perpensa discussi labores et in re Medica progressus. Cumque nihil esset quod currentem deberet retardare conclusum sententia communi, aperiendum esse illius gratia examen etc. Assignata simul et puncta duo per facultatem Excell. quae Decanus pridie examinis candidato

[1]) Rocznik wydz. lek. w uniw. Jagiell. T. II str. 61—65 z aktów wydziałowych akademii krak. wyjęte.

proponeret. Primum ex Hippo. nempe ejus Aphorismi explicatio: Concocta medicari atque movere, secundum ex Galeno. An Hypostasis urinarum in febribus sit effectus causae morbificae, nec ne? Quoniam vero nec biennium integrum habuit, nec disputationes omnes: idcirco ea in re secum facultas dispensavit: ea tamen lege ut necessitatibus praesentibus facultatis florenis undecem subveniret. Quod quidem fecit, pecunia haec Decano facultatis persoluta.

Die 22 Decembris A. 1628 data est convocatio facultatis ad examinandum D. M. *Ochocki* Med. Baccal. Ex Dno Candidato secundae laureae audita est, cum Aphor. Hipp. explicatio; tum quaestionis pridie sibi per Decanum assignatae determinatio. Examinata omnia diligentissime, et rationibus pluribus per singulos DD. Doctores oppugnata. Dein abeunte Candidato, conclusum unanimi consensu. Quandoquidem Hippocratis Doctrinam explicando, quaestionem sibi propositam decidendo, atque ad Argumenta DD. Doctorum respondendo praeclare sese Candidatus gessit: ideo faciendam illi esse adeundi D. Procancellarium et ab illo examen ad secundam lauream petendi, facultatem.

Die 4 Januarii A. 1629 data est convocatio facultatis ex parte Vicecancellarii. In qua exhibuit litteras Exc. D. *Math. Wojeński* Med. Dr. et Prof Illmi et Rnedmi Dni *Mart. Szyszkowski* Episc. Crac. Acad. Cancellarii, quibus in examinando D. *Gabr. Ochocki* partes suas sibi expresse committit etc. In conclave igitur Candidatus veniens: primo caput 77 Artis parvae Galeni de signis cordis patientis est interpretatus: deinde eam quaestionem decidit: An in omni palpitatione cordis Phlebotomia competat nec ne? Utrumque hoc pridie examinis a D. Procancellario sibi assignatum habebat. Oppugnatae sunt Conclusiones suae et Doctrina tota: per quatuor DD. Med. Doctores Facultatem regentes. Deinde recedente Candidato decretum unanimi sententia, lauream secundam illi permittendam esse. In consessum igitur DD. Doctorum Candidatus vocatus, Procancellarii voce, juxta usitatum Academiae morem Licentiatus Medicinae est creatus. Quo honoris atque dignitatis gradu obtento, confestim petiit novus licentiatus admitti se ad facultatem DD. Doctores eundem admisere: praevio nihilominus juramento in legibus descripto quod confestim licentiatus praestitit, locumque a Decano facult. sibi assignatum, juxta D. Doctorem juniorem obtinuit. Quia vero legibus Facult. cum ad praemium DD. Doctoribus examinatoribus suis tribuendum tenebatur: tum ad collationem eorundem gratia faciendam: *iccirco* id quod primum fuit derepente exsolvit, alterum in solemnem renuntiationis suae diem reservavit. Fuit autem hujus solemnitatis ejusmodi ratio. Die 18 Januar. A. 1629 hora 15 cum frequentissimo DD. Magistror. Baccalaureor. et studiosae juventutis numero in aedes Procan-

cellarii licentiandus descendit: exindeque cum tota hac caterva Procancellarium in Aulam D. Jagielonis deduxit. Qui congregatam jam Mandato Magn. Rectoris Universitatem intuens: omniaque ad actus sollennitatem prompta et parata advertens: in lectorium DD. Theologorum, pedellis cum fascibus praeeuntibus venit: rostraque gymnasii plaudentibus omnibus et rei raritatem expectantibns conscendit.

Breve cum primis de lite atque amicitia proemium Procancellarius attulit; tanquam primis vitae humanae et rerum omnium initiis atque elementis: deinde negotium omne in tria velut membra partesque divisit. Prima parte, juxta utramque partium adductam in medium quaestionem discussit: discussamque licentiando ex more veteri definiendam commisit. Lubens, injunctum sibi munus licentiandus assumpsit: omnesque ejus partes docto et subtili sermone congruenter explevit. Nec solum conclusiones ex fundamentis ad rem propositam inprimis aptis intulit, verum ex conclusionibus quoque corrolaria citra omnem nixum tractumque deduxit: ad extremum et rationes Procancellarii adversus doctissime dissolvit. Sic prima operis absoluta parte; alteram Procancellarius est exorsus: cui initium licentiandus a publica fidei professione fecit. Excepit hanc oratione Procancellarius et promovendi commendatione, ejusdemque ex forma Academiae usitata in Licentiatum Medicinae renuntiatione. Ut vero Quaestio omnis de Sympathiae natura et Antipathiae fuit: ita oratio de lite et amicicia extitit: quibus vitam nostram constare regi et propagari Procancellarius docuit. Conclusit hanc negotii partem, festiva fabulae recitatione pedellus: quam de lite itidem atque amicicia jucundissime conceptam habebat. Tandem secutae sunt gratiae, pars tertia ultimaque negotii totius: quas Procancellarius hospitibus totique universitati cumulatissime egit. Apposita et refectio a Licentiato Universitati fuit, in saccharo, confectionibus, malvatico. Quoniam vero DD. Doctoribus Med. circa sui susceptionem ad facultatem collationem ut debebat nullam exhibuit iccirco eosdem domi suae die hoc solenni mensa et prandio Galenico honestissime refecit. Atque is ordo extitit promotionis hujus: cui et tibiae modulate sonantes et musicorum cantus accesserunt: post quamlibet solennitatis partem.“

§. 8.

W dziełku: *Stan wewnętrzny y zewnętrzny Studii generalis Universitatis Cracov.* 1774 jest obszerna wiadomość o funduszach wydziału lekarskiego i ich zmarnowaniu, którą ja tu dosłownie z Rocznika wydz. lek. w uniwers. Jagiel. T. II. str. 73—77 wypisuję:

Zapisy różne na korzyść wydziału lekarskiego i ogólny upadek jego funduszów.

„Przywiley Erekcyi *Universitatis Cracov.* Kazimirza W. iasno naucza, iż Facultas Medica razem z fundacyą akademii swoie wzięła początki, mając wyznaczone roczney pensyi na dwóch professorów 40 grzywien argenti puri na żupach Wielickich ubezpieczone [1]). Duobus vero Magistris legentibus Physicam ordinamus salarium 20 Marc. cuilibet annuatim.

Długoli te grzywny iako y inne dochodziły? zgadnąć nie można; albowiem in antiquis versamur.

Iż sześciu powinno być Medicinae Professores, dochodzim ex libello M. *Jacobi Ustiensis* S. Theologiae et U. J. Dris ad *Urbanum VIII* Papam ab Universitate Oratoris.

Nie tak szczupłość, iako raczéj non existentia dochodów przyczyną iest, iż Facultas Medica zdrobniała, zaledwo bowiem można uprosić trzech lub dwóch, iako dziś professorów, którzyby propter repraesentandam Facultatem chcieli się mieścić w akademii.

Rządzi się Facultas prawami innym postronnym akademiom zwyczaynemi, ma swego dziekana rocznego. Examina y promocye sposobem w obcych kraiach używanych odbywa, lecz te nader rzadko się trafiają, gdyż w przeciągu lat 25 zaledwo 4ch było ad Laureas konkurentów. Zazwyczay za granicą promotos Facultas ad Gremium suum przybiera.

Co się dzieie ztąd, iż bez funduszu nie mogą być ciągłe nauki, nie masz sali anatomicznéy, nie masz zielniczego ogrodu, nie masz xięgarni, słowem na tym wszystkim braknie, bez czego ta Facultas obeyść się nie może. Co iednak w postronnych akademiach y widziemy y zachwalamy.

Opatrzyli byli wprawdzie hanc Facultatem samiż akademicy, Med. Dres różne czyniąc fundusze, jako to:

1) *M. Mathias de Miechów* AA. et Med. Dr. zapisał był w r. 1505 urzędownie 20 grzywien od summy kapitalnéy 600 Aureorum

---

[1]) Zdaje się, że późniéj z tych dwóch katedr, z powodu niepłacenia czynszu professorom, tylko jedna professio *ordynaria* była utworzona. — R. 1505 zrobił fundusz na drugą *ordynaryą* Dr. Med. *Maciéj z Miechowa.* — R. 1659 ufundował trzecią *ordynaryą* Dr. Med. *Piotr z Poznania.* Tenże sam *Piotr z Poznania* zaopatrzył w fundusz czwartą *ordynaryą* r. 1581. — Dr. Med. *Jan Zemeliusz* r. 1602 zrobił fundusz na dwie *professye extraordinariae*, to jest: anatomii i botaniki. (Zob. Rocznik wydz. lek. T. III str. 23—35 gdzie są bardzo obszerne wiadomości o tym przedmiocie).

Hungaricalium na mnieysze sukiennice, czyli skład białoskórniczy miasta Krakowa importowaney, ten czynsz widerkaufowy wcale upadł [1]).

2) *M. Petrus de Posnania* Phil. et Med. Dr. katedralny krakowski i wileński kanonik, proboszcz kolegiaty ś. Floryana w r. 1577 y 1578 na jatkach i kamienicach na Kazimierzu leżących, zapisał był pod różnemi datami czynszu widerkaufowego talarów 42 rachując w każdy grossos 33 od summy kapitalney florenor. 1400. Czynsz ten razem z kamienicami upadł.

3) Exekutorowie tegoż *Petri de Posnania* w latach 1580 y 1583 zakupili podobnież czynsz widerkaufowy złt. 69 rachując każdy złoty per mediam sexagenam od summy kapitalney 1700 takowychże złotych, na różne kamienice w Krakowie importowaney. Atoli y to wszystko za czasem upadło.

4) R. 1581 ciż exekutorowie lokowali na dobrach Wronin y innych do Xięży Kanoników de Saxia konwentu krakowskiego należących złt. 200 per mediam sexagenam od tych płacono tylko zł. teraźniejszych 4, lecz i te od r. 1652 nie dochodzą.

5) Tegoż roku na dobrach Łapczyca opactwa Tynieckiego dziedzicznych zapisali fl. 40 per mediam sexagenam od summy kapitalney fl. 1000, lecz y te od r. 1739 zatrzymane. Y te dobra iuż są za kordonem Jego Cesarskiéy Mci.

6) R. 1602 *M. Joannes Zemelius* Med. Dr. dał na dobra Kostrzeszyn y Mękarzów Aureos Hungaricales 1000 na dwóch professorów anatomii y botaniki, które to Aurei 1000 zamienione złot. teraźneysze 2000 przeniesione były na dobra Szczebrusz y Słupice, z których per medium czynszu odbierało się fl. 70, lecz y te dobra za kordonem.

7) R. 1673 *M. Woiński* także Med. Dr. zapisał na kamienicy w Krakowie Aureos Hungaricales 330 cte. flor. 2, od których czynszu należały się Aurei 23. Ta summa z kamienicy na dobra Zarogów y Piotrowice przeniesiona, redukowana iest dekretem trybunalskim na złt. teraźnieyszych 2000, od któréy corocznie płacą czynszu fl. 140.

8) 1626 importowała Facultas medica na kupno dóbr Nasiechowice Universitatis własne fl. 1000, od których powinien prokurator płacić corocznie dwiema medykom fl. 60 per medium złt. 30.

---

[1]) Miasto Kraków miało prawo prezentowania professora medycyny na tę posadę. Pomimo dekretów króla *Stefana Batorego* r. 1583 wydanego i *Zygmunta III* r. 1604, magistrat krakowski nie płacił prowizyi od tego kapitału i dla tego Facultas medica r. 1705 zapisała, że procentów blisko od 100 lat z miasta nie pobierała i że jéj się tam fl. 3260 należy. (Rocznik wydz. lek. T. III str. 26).

Tak dalece, iż teraz medici participiant fl. 240. Jeden krom tego mieszka w kamienicy a *M. Petro de Posnania* na to kupiony, ażeby titulo mieszkania gratis leczył ubogich professorów y studentów.

Professorowie medicinae participiant zarówno z anniwersarzów Universitatis z innemi professorami.

Za to uczą diebus Quadragesimae et Canicularibus, obligowani są odwiedzać ubogich studentów w szpitalu śgo Rocha, wizytować apteki podług praw y zwyczaiów wszystkich akademii.“

§. 9.

O katedrach i professorach wydziału lekarskiego przy akademii krak. tego okresu.

Już w r. 1602 wydział lekarski przy akademii krakowskiéj składał się tylko z jednego professora, jak widzimy w Roczniku wydz. lek. w uniw. Jagiell. T. II str. 58: „*A. D.* 1602 *die* 20 *Maji propositum est de facultati Medica, quae in uno tantum Dre Universitati incorporato conservatur, quid agendum esset. Innitens priori Conclusioni A.* 1600 *d.* 5 *Junii factae, monuit secundo Universitas Excell. Viros DD.* ***Stanislaum Curelovium, Valentinum Fontanum et Gabrielem Joannicium*** *Phiae et Med. DD. in Italia promotos ut pro honore Universitatis et Facult. Medicae hac Commutatione per responsionem publicam Facultati se incorporent.*“

Między r. 1627 a 1630 pisze **Uścicki** w informacyi o akademii krak. papieżowi **Urbanowi VIII** przedłożonéj: „*In Medicina pro Simplicium lectione est unus Professor, alter pro Anatomia; Reliqui materias iuxta suae facultatis ordinationem profitentur*“ [1]).

W statucie drugim (De lectoribus) przedłożonym przez **Stan. Łopackiego** rektorowi uniwersytetu roku 1727 d. 27 maja czytam: „*Licet quidem antiquitus plures fuerunt Professiones quae cum tempore extinctae sunt, nunc tantum*

[1]) Rocznik wydz. lek. w uniw. krak. T. II str. 53.

tres inveniuntur, scilicet duae Zemelianae; Anatomica et Botanica, tertia ordinaria; proinde sic disponantur, ut anatomica et ordinaria tempore Quadragesimali Botanica vero tempore Vocationum legentur. Quodsi quartus Doctor aut plures in Facultate fuerint, tunc juxta placitum in convocatione Facultatis accipient lectiones."

Prof. Dr. **Majer** w życiu **Jana Innocentego Petrycego** [1]) pisze: „Jako członek (Jan Innoc. Petrycy) wydziału lekarskiego miał za towarzyszów **Krysztofa Naymanowicza, Macieja Wojeńskiego** i **Jana Mitkowskiego.** Nie był to więc jeszcze ów opłakany stan, w którym, jak gdyby marę błąkającego się jeszcze po świecie wydziału lekarskiego, jednego już tylko znachodzimy professora; nie wystarczał wszelako do wydania uzdatnionych lekarzy, bo zbywało na wykładzie wielu i ważnych przedmiotów." I niżéj w przypisku czytam tamże: „Tak n. p. w r. 1627 **Najmanowicz** wykładał *nonum Rhasis*, **Mitkowski** *Aphorimos Hippokratis*, **Wojeński** *tractatum de peste*, **Petrycy** 1 *fen* (rozdział) *Can. Avicennae.*"

Pod r. 1755 miał wydział lekarski przy akademii Jagiellońskiéj, jak świadczy **Janocki** [2]), sześciu professorów, z których **Stanisław Wadowski** prof. ordyn. wykładał anatomią; — **Antoni Laskiewicz** prof. ordyn. wykładał fizyologią; — **Nepomucen Awedyk** prof. ordyn. nauczał patologii; — **Jan Camelin** prof. ordyn. nauczał bataniki; — **Mikołaj Szaster** prof. ord. wykładał terapią; — **Paweł Soldadini** extr. ordynaryusz wykładał farmacyą.

Kiedy Dr. Med. **Jędrzéj Badurski** r. 1770 z Włoch do Krakowa przybył, wydział lekarski już od dwóch lat tylko przez jednego professora **Camelina** był obsadzony. (Rocznik wydz. lek. T. II str. 109).

---

[1]) Rocznik wydz. lek. w uniw. krak. T. IV str. 55.

[2]) Lexic. *der jetzt leb. Gelehrt. in Polen* Część II str. 65 r. 1755.

R. 1777 wydział lekarski przy akademii krak. składał się z dwóch professorów, to jest: **Jędrzeja Badurskiego i Jana Nepom. Lucy.** (Rocznik wydz. lek. T. III str. 35).

§. 10.

Professor uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. **J. Majer,** mąż w historyi literatury lekarskiéj polskiéj pełen zasług, wydobył z archiwum uniwersyteckiego następujący spis doktorów i professorów medycyny od samego założenia przy uniwersytecie krak. urzędy sprawujących i takowy ogłosił drukiem w Rocznikach wydziału lekarskiego w uniwersytecie Jagiellońskim T. II. str. 44 — 52, a który ja tu w całości z niektóremi dodatkami przezemnie poczynionemi i znakiem (*) oznaczonemi przytaczam.

Spis rzeczony tak się zaczyna: „*A principio fundatae Universitatis, quinam Dres Medicinae et Professores fuerint, difficile est determinare, quorum tamen ex antiquis Notatis potest esse Memoria, hic exprimuntur, et quidem vel per Promotionem, vel responsionem Almae Univrs. Incorporatorum.*“

Joanes de Saccis de Papia Med. Dr. (*) (był rektorem r. 1425). Facult. Dec. legit. praefuisse Convocationi pro statutis Facult. Med. compilandis. Videantur Stat. Almae Univ. in pargam. descripta de Anno 1433. 19 Januar.

Ambr. Grabowski. (*) (Starożytnicze Wiad. o Krakowie str. 231) przytacza z akt miejskich Krak. pod r. 1426 taki wyjątek: „*Mgr. Johannes Medicus Italus uxoratus, qui tenet scolas medicor.*“

Nicolaus de Oszkowice.

Joannes Kro de Kotsebus (*) (rektor akademii krakowskiéj r. 1419).

Thomas Andreae de Amelia.

Vincentius Marc de Szwindenic.

Joannes de Dobra, (*) (r. 1440 rektorem, a roku 1441 dziekanem wydz. lek.)

Joannes de Ludzisko.

Joannes de Świetlik. (*) (Prof. około r. 1440).

Martinus Rex de Praemislia 1475 Collega minor Med. Dr. Astrologiae Prof. vid. Bulla Sixti IV. pro Colleg. Artist.

Bernardus Hesse de Gratz. (*) (Prof. zwyczajny r. 1450. Nie pochodził on z Graca lecz z Krakowa, jak utrzymuje Dr. *Majer* w Rocznik. wydz. lekarsk. T. III str. 437).

Albertus de Opatow.

Andreas Grzymała de Posnania.

Petrus Gąsowic de Losniarza, Rector Universit. 1465; Consul Cracov. [1]

Jacobus de Zaleszow.

Joannes de Regulis, Consul Crac. 1480 Lector Ord.

Jacobus de Boxyce.

Edward Mulicz de Kystawa. (*) Dr. *Majer* w Rocznik. wydz. lek. T. III. str. 438 pisze: „Nie jestem też pewny czy w nazwisku *Edw. Mulicz* nie masz jakiéj omyłki; bo w metryce un. znajduję: *Richardus Mülich* Med. Dr. *de Kystaria.* A. D. 1480 inscriptus.“

Georgius de Drohobicz. (*) (Prof. około r. 1480).

Joannes Ursinus de Cracovia.

Mathias de Miechow, Lector 1501 et Rector.

Joannes de Basilea, Lector et Rector Un. 1508 a quo anno usque ad 1513 Rectores Medici fuerunt. Ut ex conclus. Universit. constat.

Adamus de Bochnia.

Blasius de Wittemberg. (*) (Wcielony do wydziału roku 1498).

Mathias de Blonie, Regius Physicus.

Albertus de Szamotuły.

---

[1] (*) Pisano go też: *Petrus Gasszowyecz de Kosmyerza.* (Rocznik. wydz. lek. T. II str. 45.

Adamus de Łowicz (*) (wykładał r. 1492 de ente).

Nicolaus de Wieliczka, (*) Cons. Crac. (Wcielony do wydz. lek. r. 1518).

Andreas Kostka.

Joannes Mellar de Szmigiel.

Adamus Hetter de Crac.

Joannes Cosmider de Ostrzeszow. (*) (Około roku 1510).

Lucas de Noskow, (*) Cons. Crac. 1520. (Za niego odbyła się pierwsza promocya r. 1527 na Dra medycyny).

Hieronim Woserbroth de Leopoli, (*) (W Roczn. wydz. lek. Tom III. str. 444 pisze go Dr. *Majer Waserbroth* od r. 1516).

Jacobus Grzywna de Cracov. (*) (Był w kollegium mniejszém r. 1507).

Mathias de Miechów, Lector et Con. Cr. 1523.

Petrus Vedelinus de Oborniki, 1526 Rector Un. et Cons. Crac.

Franciskus Haller de Cracovia.

Joannes de Noskow, Cracov. (*) *Jan Noskowski* brat *Łukasza* był w wydziale lek. uniw. krak. od r. 1524, jak pisze Dr. *Majer* w Rocznik. wydz. lek. T. III. str. 444).

Lucas Moreccius, Cons. Crac.

Joannes Miączyński, Cons. Crac.

Joannes de Rawa, Lector. et. Physic. Episc. Cr.

Adamus de Brzeziny, Crac. promotus ad Cathedram. (*) (Professor r. 1544).

Andreas de Opoczno, Cons. Crac.

Nicolaus Sokolnicki promotus ad Cathedram.

Simon a Szamotuły promotus ad Cathedram. Isabellae Reg. Hung. Phys. (*) (Został obrany na profesora i lektora r. 1542 przez rajców krakowskich, na miejsce *Jana Noskowskiego*, jak o tém pisze *Ambr.*

Grabowski. (Starożytnicze wiadomości o Krakowie str. 225).

Stanislaus a Łowicz, Collega Major ad Cathedram promotus.

Albertus Oman seu Basa de Posnania. Consil. Crac. 1550.

Martinus a Chrosna ad Cath. prom.

Felix Choynacki a Szamotuły, Astrologus mira in praedicendo felicitate in hoc Univ. ad Cathedram promotus.

Bartholomaeus Sabinus, Coll. Min. Regius Phys. post Archidiac. Lubl.

Jacobus Montanus, Lector. Can. Crac.

Petrus Slovacius, Coll. Major.

Petrus Posnaniensis, Lector post Can. Crac. Praeptus. Vilnen. et St. Flor. Sigismundi Aug. Regis Phys. Fundator Medici pauperum.

Felix Sierpcz seu Sieprcz.

Stanislaus Zawadzki Picŭs, Cracov. Cons. Crac. disputavit pro incorporatione medicae facult. 13 Nov. 1563; multoties Rector.

Stanislaus Jacobeus Cureloviensis, incorporatus 1576 praevia disputatione.

Martinus Foxius, Cracov. incorp. praevia disputatione 1578; Regius Phys.

Joannes Latos, Cracov. incorpor. (r. 1583) per disputationem, insignis Mathematicus, (*) (r. 1584 objął katedrę z funduszu Piotra z Poznania).

Simon Sirenius Sacranus disputavit pro loco 5 Julii 1590.

Andreas Grutinius Pilsnensis disputavit pro loco doctorali 1593.

Sebastianus Petricius Pilsnensis respondit pro loco doctor. 1594. 4 Martii Bernardi Cord. Macieiovii Episc. Cr. Med. aliquot opera edidit multis peregrinationib. insignis.

Gabriel Joannicius respondit pro l. 16 Febr. 1610 postea Annae Jagielloniae et Sigism. III Med. Mathemat. insignis.

(*) **Welumnius albo Welemius Sebastyan**, Dr. Med. i Fil. Prof. medycyny.

Valentinus Fontanus respondit pro loco 1611. 17 Januar. Mathem. incomparabilis et Univ. multoties Rector [1].

Stanislaus Zawadzki Picus Cracov. respondit pro loco 1611. 18 Martii. Quaestionem proposuit de Febribus. Incorpor. fabult. 22 Martii.

(*) **Dylągowski Bartłomiéj** Dr. Med. Prof. przy akademii krak. za czasów *Krysztofa Najmana.*

Christophorus Nayman 1611 23 Martii quaestionem habuit de Plica. Incorpor. 26 Martii multoties Rector.

Joannes Mitkowski 20 Martii 1615 disputavit et incorpor.

Mathias Wonieski, alias **Woieński** respondit pro l. doctorali 1615. 7 April. Quaestionem proposuit de Pleuritide, Consul Crac. Rector et Procancell. Academiae. Stanislai de Brzezie Woieński Episc. Camenecens. Progenitor.

Joannes Innocentius Petricius, disputavit pro l. de Hydrope 2 Apr. 1620 et die 10 ejusdem facultati incorporatus. Cons. Crac.

(*) **Sebastyan Sleszkowski** Dr. Med. i Fil. był Professorem wydziału lekarskiego za *Zygmunta III.*

Gabriel Ochocki Contubernii Philos. Senior, 1628 d. 4. Decembr. Baccalaureus Med. creatus; 1629 d. 4 Januarii pro doctoratu examinatus et facultati incorporatus est; d. 18 Januar. in magna frequentia hospitum in Lectorio DD. Theolog. per Clariss. et

---

[1] (*) *Sołtykowicz* (O stanie akad. krak. str. 446) pisze: Dziad *Fontaniego Jan i syn Floryan* professorami akademii (krak.) podobnież byli; lecz nie pisze jakiego wydziału.

Generos. D. Doct. Mathiam Woieński Acad. Procancell. sollenniter licentiatus; ac tandem praemissa quaestione de Sympathia et Antipathia d. 30 Aug. in Ecclesia B. M. V. in Circulo per eundem ad Cathedram Dr. craetus; postea 1634 Cons. Crac.

(*) **Slonkowicz Marcin** Dr. Med. i Fil. był, jak mi się zdaje, professorem przy akademii krak., kiedy r. 1655 na posiedzeniu téj szkoły zwołanem przez *Gabryela Ochockiego* prezydował.

Laurentius Śmieszkowic 1629 d. 8 Febr. pro obtinendo loco doctor. de Scorbuto publice disputavit, et d. 12 ejusdem facultati Med. incorp. Multor. Senator. Archiater, Rector, Procancell. Acad. et Fundator Contubernii sui cognominis.

Franciscus Roliński publicam disputationem fecit de Apoplexia p. l. doctor. d. 5 April. 1642; incorpor. facultat. d. 17 Octobr. eodem Anno. Univ. Rector et Consul Crac.

Joannes Toński U. J. et Med. Dr. respondit pro loco inter DD. Doct. Med. d. 12 Octobr. 1648. Quaestionem proposuit de Angina, d. 22 ejusdem in corpor. Petri Gembicki Episc. Crac. Archiater, Univ. Procancell. Mathemat. insignis.

Petrus Mucharski d. 18 Junii disputavit pro l. inter DD. Doc. Med. Quaestionem proposuit de Peripneumonia; 24 Octbr. facult. incorporatus Anatomicus perfectissimus, Regis Vladislai IV. Archiater.

Nicolaus Żorawski Reginae Ludovicae Med. Mathemat. celeberrimus vocatus non respondit pro loco.

Hyacinthus Łopacki Cons. Cracov. disputavit pro loco 4 Junii 1658. Quaestionem habuit de Epilepsia; incorpor. 5 Novembr. eodem Anno. Rector Univ. electus 1684 d. 16 Octbr. sed renuntiavit; Profes. Med. 44 Annis, et Senior Cons. Crac. aliquot Annis.

Stanislaus Słowakowic Collega Min. et Mathemat. 1675 d. 5 Sept. de Paralysi pro l. doctorali obti-

nendo disputavit; die 2 Novembris facult. incorpor. Cons. Crac.

Joannes Tarczyński (*) (pisali go też Farczyński, istotnie nazywał się Jarczyński), Andreae Trzebicki Episc. Crac. Med. 1676 d. 16 Mart. pro l. disputavit publice de Febre syncopali, deinde facult. incorporatus.

Stanislaus Wosiński Cons. Crac. disputavit pro l. d. 9 Januar. 1676. Quaestionem proposuit de Febre maligna; 3 Novembr. facult. incorp. S. R. M. et Episc. Crac. Medicus; Procancellar. facult. Medicae.

Stanislaus Ant. Łopacki 1691 p. l. inter CC. DD. Doct. Med. obtinendo, disputavit de Ophthalmia 18 Sept. incorporat. facult. d. 15 Decembr. e. A. Cons. Crac. Senior; obiit 1738.

(*) ***Rezler Wojciech Kazimirz*** Dr. Med. i Filozof. był profesorem przez 20 lat.

Joannes Stanislaus Dzidowski promotus more hospitum in hac Univer. a. 1688 d. 25 Octbr. pro l. disputavit 1692 d. 21 Apr. Quaestionem proposuit de Arthritide; incorpor. facult. d. 23 Febr. 1693 Cons. Crac. obiit 1718 d. 29 Martii.

Josephus Ant. Częczkowic Cons. Crac. multorum Procerum Regni Med. p. l. publice de Phthisi disputavit A. D. 1702 d. 21 Febr. eodem A. d. 24 Octbr. facult. incorporatus.

(*) ***Zajączkowicz Jan*** zmarły r. 1717 położył wielkie zasługi dla wydziału lekarskiego.

Casimirus Tnater Mathem. et Geometra juratus, postea Cons. Crac. p. l. inter CC. DD. Med. Doct. et Professores obtinendo, disputationem instituit de Febre tertiana d. 11 Julii 1712 incorp. facult. 1713 in Febr. Multor. Magnatum Phys. D. M. Patavinus fatis cessit 1726 d. 3 Apr.

Joannes Słowakowic M. D. Patav. Cons. Crac. disputavit p. l. de Scorbuto d. 26 Mart. 1716; eodem

anno incorporatus facult. d. 30 Mart. postea praecoci fato sublatus A. 1721 d. 26 Maji.

Ignatius Michałowski privilegiatus Mathematic., Cons. Casimir. postea Crac. p. l. disputavit: De ictero d. 4 Julii; incorpor. facult. more solito d. 7 Septembr. eodem A. 1718.

Antonius Laszkiewicz Ph. et M. D. Romae, disputavit de Podagra p. l. die 13 Oct. 1727 publice in Lector. DD. Theolog. d. 15 ejusdem facult. Med. incorpor. sub Decanatu C. D. M. Stanislai Łopacki M. Dr. et Profes. obiit d. 12 Apr. 1750.

(*) ***Mikołaj Szaster*** professor terapi około r. 1755.

Joannes Camelin P. et M. Dr. S. R. M. Cons. et Med. ord. pro Medicina promot. in hac Univ. Crac. A. 1744 d. 12 Oct. p. l. inter CC. DD. Med. Doct. et Profes. obtinendo, respondit publice in Lector. CC. DD. Theolog. 1749 d. 2 Decembr. et facult. Med. incorpor. sub Decan. C. D. M. Ant. Laskiewicz (sic) P. et Med. Dr. et Pr. obiit 1774 Januario.

Stanislaus Wadowski M. Dr. Romae creatus respondit p. l. 1750 d. 1 Junii Roma redux; obiit 1769.

(*) ***Solladini Paweł*** wcielony do wydziału r. 1757 wykładał w trzech latach następnych: *de pulsibus*, *de signis morbor.*, *de conservanda sanitate.*

(*) ***Awedyk Jan Nepomucen*** w r. 1749 po powrocie z Rzymu dopuszczony był do odpowiedzenia o miejsce między doktorami medycyny.

Andreas Badurski Phil. Dr. Collega Min. Bononiae Med. Dr. creatus, respondit p. l. in facult. 1770 Decembr. snb Decanatu Cl. D. Camelin per dissertationem de Variolis, methodo communi eas medendi tum de duobus plebeis remediis balneo nempe rusticano et inoculatione. Obiit 1789.

Joannes Nep. Lucy in hac alma Un. Med. et Ph. Dr. creatus resp. p. l. in facult. 1775 d. 15 Julii, sub Decanatu Andr. Badurski per dissert. de Peste.

Raphael Czerwiakowski Ph. M. et Chir. Dr. respondit p. l. in facultate et sustinenda Cathedra Anat. Obstetr. et Chir. A. 1779 d. 16 Nov. sub Decan. Andr. Badurski, per dissert. de Instrumentis chirurgicis, polono idom. factam reservato loco C. Domino Tuszek Ph. et M. Dr.

§. 11.

2) O AKADEMII WILEŃSKIÉJ.

Na pochwałę téj głównéj szkoły litewskiéj, zostającéj ciągle pod zarządami Jezuitów, mało co można w tym okresie powiedzieć; a zgoła nic ze względu na medycynę, gdyż dopiero w r. 1641 d. 11 października przywilejem **Władysława IV** *) ustanowiony został wydział lekarski. Od-

*) Przywiléj ten, czyli dekret króla *Władysława IV*, przytacza *J. Łukaszewicz* (Hist. szkół T. IV str. 25—26) jak następuje:

Vladislaus IV Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lituaniae, Russiae, Prussiae, Samogitiae, Mazoviae, Livoniae, Smolesciae, Czerniechoviaeque, nec non Suecorum, Gottorum, Vandalorumque Haereditarius Rex. Significamus praesentibus literis Nostris, quorum interest universis. Quod cum Nobis compertum sit Patres Societatis Jesu in Collegio et Academia Vilnensi ejusdem Societatis maximos fructus attulisse et in dies affere Magno Ducatui Lituaniae et vicinis provinciis, liberales artes scientias philosophiae ac Theologiae publice docendo, et speretur non minores afferendos fore, si in eadem academia praelegatur jus Canonicum ac Civile, et Medicina, ex omnium voto et desiderio. Nos proinde attendentes utilitati ac desiderio communi M. D. Litua. ac vicinarum Provinciarum, vestigiis quoque insistendo Ancessorum Nostrorum sanctae memoriae Poloniae Regum, qui privilegiis ac immunitatibus praedictam Academiam exornarunt, supplicationibus Consiliariorum et officialium Nostrorum inclinati, indita jam privilegia Nostra etiam authoritate confirmantes ac roborantes insuper expressis ac specialibus his Nostris literis concedimus, ut in praenominata Academia Vilnensi Societatis Jesu jus Canonicum ac Civile et Medicina publice praelegi possint, et ut quicunque digni judicati fuerint in eisdem omnibus facultatibus cum consensu pro tempore existentis Rectoris Collegii et Academiae ejusdem Societatis promoveri valeant ad gradus omnes in aliis Academiis et universitatibus

tąd miało czterech Jezuitów wileńskich wykładać kursy medyczne; lecz téż na samym dekrecie królewskim się skończyło. Nie było professorów ani uczni, dla czego śmiało powiedzieć można, iż tylko na papierze katedra medycyny aż do r. 1780 przy akademii wileńskiéj się znajdowała [1]). **Janocki** [2]) wyliczając professorów téj szkoły, żadnego lekarza nie przytacza. Dr. **Wawrzyniec Mieler** (Acta literat. na r. 1756 Trimestre I str. 61 w spisie professorów akad. wileń.) ma tylko **Antoniego Skorulskiego** S. J. professora *physices, et sanitatis consiliareus et academiae syndicus.*

§. 12.

3) AKADEMIA ZAMOJSKA.

Co do akademii zamojskiéj, gdzie nauka lekarska w XVI wieku już dosyć zaczęła kwitnąć, jakem wyżéj (T. I. str. 133 — 136) nadmienił, po zaprowadzeniu r. 1648 wydziału teologicznego, zamieniła się na szkołę teologiczną. Wydział lekarski coraz bardziéj podupadał; czemu chcąc

---

solitos conferri. Volumus etiam et concedimus tam professores praedictarum facultatum et officiales, atque earundem auditores gaudere ac frui iisdem privilegiis, immunitatibus, quibus per Nostros praedictos Sanctae memoriae Antecessores concessis gaudent ac fruuntur de facto reliqui aliarum artium ac facultatum professores, officiales et auditores ejusdem academiae Vilnensis Societatis Jesu. Quam Nostram voluntatem Bono Publico faventem concessionemque his literis Nostris perpetuae firmitatis robur habentibus et habituris stabilimus, firmamus et solidamus. In cujus rei fidem praesentes Manu Nostra subscriptas sigillo Magni Ducatus Lituaniae communiri jussimus.

Datum Varsoviae die 11 Mensis Octobris Anno Domini MDCXLI. Regnorum Nostrorum Poloniae IX, Suaeciae 10mo Anno.

Vladislaus Rex.

Franciscus Isaykowski
Referendarius et Notarius M. D. Lithuaniae.

[1]) Kraszewskiego Wilno T. IV str. 13.

[2]) Lexicon *der jetzt lebend. Gelehrt. in Polen.* T. II str. 67.

zapobiedz za panowania **Jana Kazimierza** professor **Kaspar Solski** Dr. med. i filozof. przeznaczył z własnéj kieszeni testamentem kapitał 17,000 złotych polskich na utrzymanie lekarza, któryby się podjął leczenia chorych i wykładania nauk lekarskich przy akademii zamojskiéj. Oprócz tego zapisał mąż ten całą swoję bibliotekę akademii zamojskiéj, którą złączono ze zbiorem ksiąg darowanych r. 1613 przez **Niedźwieckiego** [1]). **Jan Kazimierz** potwierdził tę akademią własnym przywilejem roku 1666 jako nieodrodną od akademii krakowskiéj szkołę na Rusi, i z akademią krakowską, wziąwszy w królewską opiekę, porównał. Przyczyną zaś do tego kroku były kłótnie z Jezuitami o założenie akademii we Lwowie [2]). Roku 1669 nadał król **Michał Korybut** akademii zamojskiéj także swe potwierdzenie, oraz prawo ślachectwa wszystkim jéj professorom [3]). Lecz wszystkie te zabiegi gorliwych mężów były za słabe: bo około r. 1700 wydział lekarski zupełnie podupadł, a chociaż go znowu chciano w połowie 18 wieku przywrócić, dla wielkich przeszkód, nie przyszło do skutku [4]). Za czasów **Janockiego** były w Zamościu już tylko trzy wydziały [5]): 1) Teologiczny wydział miał pięciu professorów; 2) Prawa miał sześciu professorów; 3) Filozoficzny pięciu professorów. Uczony **Józef Łukaszewicz** [6]) tak się o akademii zamojskiéj w ogóle wyraża: „Aby powziąść wyobrażenie o stanie akademii zamojskiéj, dosyć jest wiedzieć, że professorów do

---

[1]) *Zakrzewski Gesch. des Weichselzopfes* str. 24.

[2]) *Chodyniecki* Hist. Lwowa str. 403. — *Sołtykowicz* str. 577.

[3]) *J. Łukaszewicz* Hist. szkół T. I str. 128.

[4]) *Janocki* Lexicon *der jetzt lebenden Gelehrten in Polen* T. II str. 76 tak się co do tego wyraża: „*Die schon seit mehr, denn 50 Jahren, gänzlich eingegangene medicinische Facultaet, hat vieler und mancher grossen Hindernisse wegen, noch nicht wieder hergestellt werden können.*“

[5]) Tamże str. 74—76.

[6]) Hist szkół T. I str. 211—212.

katedr swoich brała z akademii krakowskiéj [7]); wykład zaś niektórych przedmiotów w wydziale teologicznym powierzała zakonnikom; że cały jéj dochód nie przechodził nigdy 13,000 złotych polskich dzisiejszych; że całe grono professorów téj akademii, wraz z szkołami niższemi, składało się częstokroć tylko z 8, 10, a najwięcéj 14 członków; że podobnie jak na akademii krakowskiéj wydział lekarski miał czasem jednego tylko professora, a czasem przez lat kilkanaście nie miał żadnego; że nareszcie na akademii zamojskiéj wykładano we wszystkich wydziałach te same przedmioty, z małemi wyjątkami, co na uniwersytecie krakowskim, z tą jednakowoż różnicą, że je wykładano daleko gorzéj [8]). Akademia téż zamojska tak była zapomnianą, i nieznaczącą w narodzie, że — jak Jezuici słusznie utrzymywali — niktby był o niéj od połowy 17go do połowy 18go wieku nie wiedział, gdyby professor jéj **Dunczewski** nie był kalendarzami swemi w połowie 18go wieku o bycie jéj przypomniał.“ A w Tomie II str. 110 (Hist. szkół) pisze tenże szanowny autor: „Katedra medycyny pomimo znacznego zapisu **Solskiego** oprócz **Jana Leonicena**, który ją do r. 1649 i **Bernarda Monegina** z Padwy, który ją do roku 1691 zajmował, żadnego odtąd professora nie miała (**Aniół Lengnentius Wenecyanin**) tylko kilka tygodni w roku 1708 uczył). Rozkazał więc **Laskaris** (reformator akademii zamojskiéj r. 1746), aby doktor medycyny sprowadzonym był do téj katedy.“ — Daléj czytamy tamże: „Trzech ustanowił (**Laskaris**) dziekanów, żadnego nie miał wydział lekarski, jako z jednego

---

[7]) W czém się wcale z szanownym autorem nie zgadzam. Raz, że i akademia krakowska wydawała znakomitych uczonych; powtóre, że nie wszystkich professorów do obsadzenia swych katedr brała akademia zamojska z Krakowa, lecz po większéj części z Włoch, jak niżéj zobaczemy.

[8]) Jak wykładano na akademii zamojskiéj naukę lekarską, czy gorzéj, czy lepiéj? aniżeli w akademii krakowskiéj, nie mamy dowodów dostatecznych.

professora złożony, którego atoli już nigdy nie było.“ — A w Tomie III str. 335 — 336 (Hist. szkół) czytamy: „Wydział lekarski (w akademii zamojskiéj) był właściwie tylko w planie nauk akademii, ale nie w rzeczywistości. Już **Jan Zamojski** zakładając akademią, miał zamiar ustanowić przy niéj ten fakultet i w tym celu wysłał **Jana Ursyna** do Padwy, aby się w sztuce lekarskiéj wydoskonalił. Jednakże dopiero po śmierci **Jana Zamojskiego Solski**, professor akademii wyznaczył pewien fundusz na utrzymanie jednego professora medycyny. W ciągu atoli blisko dwóch wieków istnienia akademii dwa razy tylko posada ta była obsadzaną, a ponieważ jeden professor nie mógł należycie wszystkich części medycyny wykładać, więc i te dwa przypadki, w których się professor medycyny przy akademii znajdował, nie mogą dowodzić istnienia tu fakultetu medycznego.“

Nie zgadzając się bynajmniéj z uczonym **J. Łukaszewiczem** co do opisu wydziału lekarskiego przy akademii zamojskiéj, uważam za obowiązek mylne jego podanie, ile mnie się zdaje, o takowym tu sprostować. Wydział lekarski przy rzeczonéj akademii był zaraz od początku założony, a zatém około r. 1593 i istniał prawie aż do r. 1708: bo **Janocki** (w *Lexicon der jetzt lebenden Gelehrten in Polen* T. II. str. 76) wyraźnie pisze (r. 1755), że już więcéj jak od 50 lat wydziału lekarskiego przy akademii zamojskiéj nie było. Daléj i to jest zupełnie mylne jego twierdzenie, jakoby przez ten cały czas tylko dwóch professorów wydział lekarski miał i to jeszcze z uniwersytetu krakowskiego sprowadzonych, gdyż ich miał daleko więcéj i poczęści z Włoch powołanych. Mnie są następujący wiadomi, którzy byli professorami przy akademii zamojskiéj, lecz czy wszyscy wykładali medycynę, na to nie mam jasnych dowodów: **Jan Leoncena Athelstenius** Dr. Med. prosektor **Weslinga** sławny swego wieku anatom (zob. T. I str. 363); — **Jan Niedźwiecki** (Ursinus) Dr. Med. i Filozof. rodem ze Lwowa, wsławił się

przez wydanie r. 1610 dzieła anatomicznego (zob. T. I str. 364); — **Kasper Malinski** (Mallinius) Dr. Med. były professor akademii straźburskiéj [9]); — **Szymon Piechocki** (Piechovius) Dr. Med. i Filozof., był rektorem r. 1612 jak sam **J. Łukaszewicz** (Hist. szkół T. III str. 330) przytacza; — **Birkowski Szymon** Dr. Med. i Filoz., zmarły r. 1626, był także tu professorem (tamże str. 333 pisze **J. Łukaszewicz**); — **Sapalski Kryształ** Dr. Med., przez **Nakielskiego** zwany chlubą i zaszczytem uczonych akademików, a przez **Possla** światłem wielkiem ziemi ruskiéj (T. I str. 334); — **Adam Burski** Dr. Med.[10]); — **Kasper Solski** Dr. Med.; — **Tomasz Franciszek Ormiński** Dr. Med. i Filoz. około r. 1685; — **Bernard Monegina** z Padwy sprowadzony wykładał nauki lekarskie aż do r. 1691; — **Aniół Lengnentius** sprowadzony z Wenecyi r. 1708 tylko kilka tygodni medycynę wykładał. Przytoczeni tu professorowie przy akademii zamojskiéj, i to jeszcze ludzie sławni z nauk, mogą być dostatecznym dowodem, że wydział lekarski przy rzeczonéj szkole nietylko był w planie nauk, ale nawet i w rzeczywistości. W czasie nieszczęśliwych wojen za panowania **Jana Kazimierza** akademia zamojska bardzo wiele strat poniosła tak w budynkach jak w kapitałach, i to niezawodnie spowodowało professora **Kaspra Solskiego** do ofiarowania dla wydziałału lekarskiego 17,000 złotych polskich. W końcu i to jeszcze wypada mi nadmienić, że w owych czasach nauka lekarska nie była tak rozszerzona i podzielona jak teraz, i dla tego też nie potrzebowała do wykładania tak wielu professorów. Jeden lub dwóch professorów mogło dostatecznie owego czasu wydział lekarski tworzyć.

---

[9]) Że był profesorem w Zamościu, utrzymuje Dr. *Majer* w Rocznik. wydz. lek. T. III. 441.

[10]) Że był lekarzem i professorem w Zamościu, wyczytuję w *Starowolskiego Laud. Alm. acad. Crac.* str. 16.

§. 13.

4) AKADEMIA LWOWSKA.

Roku 1608 otworzyli Jezuici we Lwowie swoje szkoły, lecz nie przestając na tém, przedsięwzięli założyć tu akademią; na co im też król **Jan Kazimierz** r. 1661 d. 20 stycznia przywiléj udzielił. Akademia krakowska i posłowie ziemscy na sejmie extraordynaryjnym warszawskim r. 1662 mocno się opierali takowemu zamiarowi i dokazali swego. Ale Jezuici bynajmniéj z wyroku sejmu niekontenci, wytoczyli tę sprawę aż do Rzymu, domagając się u papieża **Aleksandra VII** przez swego prokuratora X. **Ubalda** erekcyi akademii lwowskiéj, lecz kiedy akademia krakowska wraz z stanami Ojcu ś. także stan rzeczy ze swéj strony wystawiła, prośba Jezuitów została przez papieża odrzuconą. Roku 1665 powtórnie zaczęli Jezuici szczęścia doświadczać, lecz i tą razą im się nie udało; owszém **Jan Kazimierz** unieważnił nadany im przywiléj. Wszystkie te przeszkody nie zraziły bynajmniéj przebiegłego zakonu od powziętego raz zamiaru, i dla tego za panowania **Jana III** usiłowali roku 1688 nauki fizyczne i anatomiczne, jako też praktykę medycyny przez sprowadzonego **Budniusza** [1]) anatomistę otworzyć, lecz nie dopięli swego celu: bo naród z królem nie zezwolił na to. Za **Augusta II** na nowo kusili się akademią rzeczoną otworzyć i na ten cel gmachy skupować; czemu monarcha ten zapobiegając, dyplomem z r. 1706 wydanym zakazał Jezuitom zakładania akademii lwowskiéj, jak tego dowodzi następujący wyjątek: „*Amovendoque quascunque in posterum Contentionum et rixarum occasiones, faciendam esse duximus, ut tam in dicta Civitate nostra Leopoliensi quam et in aliis locis, erectionem Physicae et Anatomicae per dictos Religiosos et quemlibet alium instaurandam protibeamus et interdica-*

[1]) *Soltykowicz* str. 579 nazywa go *Tomasz Budny.*

mus perpetuo et in aevum. Cortroversiasque hac in parte per antecessores nostros et Rempublicam sopitas, nullatenus innovare volumus, quinimo interdicimus etc.“ [2]). Jezuici chowali jednakowoż swój przywiléj od **Jana Kazimierza** im nadany, oczekując na sposobność odnowienia takowego i tak r. 1758 za panowania **Augusta III** otworzyli *via facti* nagle akademią lwowską. Kapituła lwowska zaniosła naprzeciw takowemu postępowaniu Jezuitów r. 1759 protestacyą. Powstał ztąd proces, któremu zamieszania krajowe i sejmy zrywane do końca przyjść nie dały, aż dopiero zniesienie zakonu Jezuitów i zabór Lwowa pod obce berło te kłótnie zakończyły [3]). A tak pomimo niezmordowanych zabiegów nie przyszły zamiary Jezuitów do skutku. **Sołtykowicz** chcąc uniewinić akademią krakowską z powodu stawiania takiego oporu przy zakładaniu akademii lwowskiéj przez Jezuitów, mówi między innemi (str. 584): „Znała bowiem (akademia krak.) doskonale stan i potrzeby obszernego narodu, którym sama przez się wydołać nie poczuwała się na siłach: lecz znała razem, iż wielość szkół powszechnych i publicznych w ręku zgromadzenia różniącego się zasadami, celami, jako też nauk i uczenia układem, a do tego zagranicznéj więcéj niż krajowéj podlegającego władzy, była nieuchronnie ojczyźnie szkodliwą.“

§. 14.

5) SZKOŁA LEKARSKA PRZY GIMNAZIUM GDAŃSKIÉM.

Gimnazium Gdańskie otworzone r. 1558 w gmachach klasztoru franciszkańskiego, miało pierwszego rektora **Jana Hoppiusza.** Po nieszczęśliwéj wojnie Gdańszczan z królem **Stefanem Batorym,** magistrat tego zamożnego miasta sprowadził uczonych professorów i otworzył w szkole

---

[2]) *Sołtykowicz* str. 580.

[3]) *Sołtykowicz* str. 582. — *Chodyniecki* Hist. Lwowa str. 401-404.

téj r. 1580 kursy akademiczne. Całe gimnazium podzielone było na pięć klas, z których dwie wyższe nazywano *gymnasium academicum*, a trzy niższe szkołą trywialną. W klasach dwóch wyższych wykładano kursy akademiczne z teologii, prawa, filologii i medycyny. Pierwszym professorem wydziału medycznego był **Jan Matezius.** Do sekcyi anatomicznych miano tu porządnie urządzoną salę, jaką widzimy z opisu **Efraima Pretoriusza** w dziele *Athenae Gedanenses*, Lipsk 1713 str. 4, gdzie mówi: „*Nominatur etiam anatomicum (auditorium), quod anatomicis sectionibus locum praebeat. Auditorium hoc pariter cathedra geminata et subselliis ad amphitheatri modum exstructis, é quibus demonstrationes anatomicae perquam commode videri possunt, est ornatum.*“

Efraim Pretoriusz [1]) wylicza następujących professorów wydziału medycznego przy gimnazium gdańskiém: **Jana Mateziusza** (Mathesius); **Jana Plakatoma** (Brettschneider inaczéj zwany); **Wilhelma Misokakusa; Joahima Elhafa** (Oelhafius) professora anatomi; **Adriana Pauli; Tobiasza Maja** (Majus), wykładał on medycynę i anatomią; **Wawrzyńca Eichstadiusza; Joachima Pastoriusza; Georga Segera; Ernesta Hejseusza.**

Gimnazium to posiadało znaczne zbiory naukowe, jako to: bogatą w rzadkie dzieła bibliotekę, gabinet anatomiczny i historyi naturalnéj i t. d. Na początku 17 wieku zawiązało się przy gimnazium gdańskiém uczone towarzystwo badaczy nauk przyrodzonych, które we względzie naukowym i na polską literaturę przez swe uczone pisma wpływ wywarło. Miało albowiem uczonych ludzi pracujących nietylko w medycynie, ale téż i w naukach przyrodzonych, jak to niżéj zobaczemy.

---

[1]) Athenae Gedanenses r. 1713.

§. 15.

Co się najbardziéj przyczyniło do upadku nauk w Polsce tego okresu.

Mówiąc wyżéj o akademiach ojczystych tego okresu, wymieniłem już niektóre powody upadku oświaty narodowéj; dla czego wypada mi tu jeszcze w ogóle nadmienić, iż do najgłówniejszych przyczyn takowych możemy liczyć zmianę rządu; odtąd bowiem poczynają się liczyć nasze ciągłe klęski, przedajność, chciwość na obce dobro, niezgody wewnętrzne, niechęć do nauk, zepsucie obyczai narodowych i języka naprzód łaciną, a późniéj francuzczyzną. Daléj srogie i ciągłe, a do tego nieszczęśliwie po większéj części prowadzone wojny z Kozakami pod **Chmielnickim**, Moskalami, Szwedami i Turkami; szczególniéj dała się Polakom dobrze w znaki wojna za **Jana Kazimierza** wiedziona, przez którą cały kraj został zniszczony, spustoszony, spalony i wyludniony [1]); biblioteki zrabowane, lub popalone); jak o tém świadczą **Bentkowski** (Hist. Lit. Pol. T. 1 str. 159); — **Soltykowicz** (str. 505); — i **Swięcki** (Opis star. Pol. T. 1 str. 3) pisze: „Zbiory ksiąg, przewiezione z zamorza do stolicy skandynawskiéj; dzieła tylu wsławionych w wieku 16 nauką Polaków, jedne stały się pastwą płomieni mściwego żołnierza, drugie legły w przepaściach morza, inne zbutwiały u niedbałych na pamiątki, na przestrogi ojców swych potomków.“ — **J. Węgierski** (Opis kościołów słowiań. str. 217) podobnie pisze o wojnie kozackiéj pod **Chmielnickim**: „Wtenczas (mówi) i biblioteki nietylko duchownych, ale i świeckich spalone, rozrzucone i zniszczone zostały.“ Zgrozy takowe i za panowania innych królów polskich się wydarzały, n. p. roku

---

[1]) *Chodźko* str. 318 pisze: „Plus de trois millions d'habitans périrent pendant le seul régne de *Jean Kazimir*; les Tartares seuls emmenerent sous se régne 1,214,000 prissoniers.“

1714 zabrał do Petersburga **Aleksy Michajłowicz** bibliotekę Mitawską z 2500 ksiąg złożoną [2]).

§. 16.

O zarazach morowych i innych chorobach, które w Polsce od r. 1622—1764 panowały.

W okresie niniejszym nie zbywało w Polsce bynamniéj na zarazach morowych, które połączone z innemi krajowemi klęskami, przy braku doświadczonych lekarzy, przy niedbalstwie w urządzaniu i zaprowadzaniu karantany; przy zabobonności ludu wiejskiego, wyludniały i dręczyły kraj polski w najokropniejszy sposób, jak to niżéj zobaczemy.

Zarazy te brały swój początek po większéj części w Turcyi, zkąd w czasie wojen, przez handel, nieostrożność i niedbalstwo do Polski się przenosiły; o żadnéj zaś zarazie morowéj nie jest mi wiadomo, któraby się w Polsce wszcząć miała.

§. 17.

Jaki był ich charakter, zobaczemy zaraz z opisów moru naszych lekarzy, którzy w tym czasie już dokładniéj się zastanawiali i rozbierali naturę, przyczyny, własności i środki zapobiegające, aniżeli w przeszłym okresie; lecz tego o wszystkich nie można powiedzieć: znajdowali się bowiem jeszcze i tacy, którzy prawie każdą zarazę za karę od Boga pochodzącą uważali, nie zapuszczając się bynajmniéj w rozpoznanie takowéj i dla tego są téż ich przepisy i sposoby leczenia mało co warte, przewrotne i niedorzeczne. I tak **Sleszkowski** w dziele *O ustrzeżeniu i leczeniu morowego powietrza* r. 1623 wydaném, podaje za przyczynę moru karę Boską za protekcye przez szlachtę i magistraty miast Żydom dawane. O istocie moru zaś nic nie mówi, a le-

---

[2]) *Lelewel* Księg. bibl. dwoje T. II str. 105.

karstwa jego śmieszne, astrologią pobałamucone [1]). Jakie miał wyobrażenie o morze i jego leczeniu cyrulik poznański **F. Lubiecki** w swém piśmie r. 1653 w Lesznie wydaném, nie wiadomo mi. **Strachockiego** „*Krótki o morowém powietrzu dyskurs*“ r. 1677 wydany, zawiera wiele lekarstw niépotrzebnych i do tego drogich, bo żył w przyjaźni i dobrze życzył aptekarzowi kaliskiemu **Czechowiczowi.** Zachwala różne balsamy z Ambry, drogie olejki z piżma i t. d. [2]), przytém żali się na niedbalstwo rządu naszego w urządzaniu karantan w te słowa: „*Difficile est omnia ad bonum ordinem reducere ob Rempublicam liberam, ideoque oportere pati vadere res, ut vadunt*“ [3]). W dziele: *Einiger Medicorum Schreiben* r. 1711 na stronie 110 jest wyciąg z opisu moru r. 1709 w Wschowie grasującego, gdzie lekarz wschowski **Hoelmann** ówczesny mór tak opisuje: „*dass an Beulen* die meisten, an Carbunculis aber sehr wenig curirt worden: dass das Frauenzimmer meistentheils tempore menstruae Purgationis inficirt würde, jedoch dass sich das Contagium erst äussere, wenn dieser Fluxus aufhöre: dass wenn durante morbo der Fluxus memtruus, obgleich im rechten Termino komme, er doch allemal nimius sei, cum vitae periculo, und sie fast alle gestorben. Dass Jungfrauen, quae nondum expertae istum fluxum, meist an haemorrhagiis starben; es wäre denn dass Carbuncul (sonderlich um die Brust, und an den Hüften) hervorkämen; jedoch stürben sie meist gleichwohl, und zwar Delirando. Dass, wenn sie auch gleich Mensium fluxum haben, doch noch haemorrhagiae narium da zu kommen i t. d.“ Tenże autor opisał nam sekcyą na tę zarazę zmarłego (strona 12) w ten sposób: „Bei der oben gedachten verstorbenen Jungfer, so ich secirt, habe folgendes befunden: Unter dem linken Arm hat sie eine Beule gehabt, auf dem Musculo

---

[1]) Roczn. Tow. P. N. W. T. XI str. 13.
[2]) Roczn. Tow. P. N. W. T. XI str. 14.
[3]) Roczn. Tow. P. N. W. T. XI str. 8.

intercostali externo tertiae costae waren nur rothe und blaue Flecke, auf dem 4, 5 und 6 rothe und blaue Flecke mitunter. Der Magen war voller rothen und blauen Flecke, variae magnitudinis: In regione Ilei war auch ein blauer Fleck, und als ich nachsuchte, fand ich einen umgekehrten Carbuncul: der Uterus war ganz blau: Sie bekam vor ihrem Tode Fluxum mensium nimium etc. In dem Mesenterio waren alle Glandulae dispersae ganz blau und zählte ich deren bis 60. Auf dem Herzen waren 8 schwarze Pünktchen wie die Heller-Nadelknöpfe gross.“ **Onufry Bonfigli** w swéj uczonej rozprawie: *„De plica polonica et de peste. Cracoviae* 1711“ opisał nam zarazę r. 1707 z Turcyi przez Lwów do Krakowa sprowadzoną, a późniéj po całéj Polsce rozszerzoną i to bardzo szczerze, bo nie zataja nawet, iż za zbliżeniem się zarazy, uszedł do Opawy na Szląsk, zkąd w 16 miesięcy, kiedy zaraza zdawała się zmniejszać, do Krakowa powrócił, lecz na swoje nieszczęście, albowiem r. 1710 taż zaraza znowu się pokazała i do tego najprzód w jego domu, którą on nam tak skreśla: *„Pestis est epidemicus morbus, vehementissime acutus, malignissimus et contagiosus, praecipitanter ex uno populo plurimos afficiens, quorum plerosque interficit, et saepius intra quadriduum“* — i daléj: *„Ex his procatarticam pestis causam seligentes, sine ulla haesitatione asseramus, esse acidum nitro aëreum languescens a denso miasmatis extranei concursu subjugatum.“* — Dr. **Erndtel** *(Varsovia physice illustrata r.* 1730 in 4°) zajął się także opisaniem moru roku 1711 w Warszawie i innych miejscach się szerzącego, zgadzając się ze wszystkiém w zdaniach i wyobrażeniach z **Bonfiglim.** — Jeden z najlepszych i najlogiczniejszych opisów moru, zostawił nam **Abraham Emmanuel Wolff** *(Traktacik o powietrzu morowém dla ludu polskiego. Leszno około środka* 18 *wieku* in 8vo), gdzie takową definicyą daje zarazy morowéj (str. 5): „Mór wszystkim febrom nagłym w tym jest podobny y równy, że ludzi nim zarażonych zimno przenika, po którém gorączka następuje, która u nie-

których nie zbyt wielka, u niektórych zaś bardzo jest paląca y bolesna. Niektórym się na womity tylko zanosi, niektórym zaś prawdziwe dokuczają womity, z którymi się łączyć zwykły biegunki z robakami. Puls jest słaby, y siły ustawają, schodzi im na śnie. Myśli słabieją, y pamięć ginie. Niektórym głowa cięży, y są ospałymi, czują nudność y tęsknicę serca, mdłość y czczkanie. U niektórych pokazują się plamy na ciele, które czasem są czerwonawe, czasem modre, czasem też czarne. Język u niektórych opływa flegmą ciemno-brunatną, u niektórych bardziéj do zdrowego jest podobny. Mocz niektórych podobien jest moczowi osób wcale zdrowych, u niektórych zaś jest mętny i jasno-czerwony, u innych nawet odmienia się codziennie po trzy lub cztery razy. Czasem krew obficie odchodzi, albo przez nos, albo przez macicę, albo też przez haemorrhoidy. Bolączki [4]) albo dyminice i karbunkuły pochodzą z bystréj, ługowatéj soli, która się z wilgoci zepsowanych w ciele się znajducych rodzić zwykła. Ta lubo żadnych boleści przyczyną być nie może, atoli jednak ostrością swoją, osobliwie w sercu, febrę sprawić może. W myszkach sprawuje ściąganie, przez co się dzieje, że się wilgoci w nich tamują, zkąd puchlizna pochodzi.

---

[4]) O bolączkach tak w przypisku pisze: „*Bolączki* albo *dyminice* są bolesne guzy w myszkach, które są za uszyma, na szyi, pod pachami y w łonie. *Karbunkuł* zaś jest czerwona, okrągła, wysoka puchlina, sprawująca nieznośne y palące boleści. Na puchliźnie powstają małe, okrągłe pryszczele, które się wnet w ciemnoszarą skórę przemieniają. Po ich otworzeniu krwawa, albo szara y zgniła wilgoć wycieka. Ciało y tłuszcz pod tą skórą będące są czarne y spalone, bo też w rzeczy saméj ogniem piekielnym są zarażone. W około puchlizny jest brzeg czerwony, modry y brunatny. Czasem też prawdziwie ognia piekielnego znaki lub promienie widać, które się zdaleka ku puchliźnie ściągają. *Karbunkuły* żadnego pewnego nie mają miejsca jako bolączki, ale na wszelkich całego ciała miejscach wyrastać mogą: ztąd się wnet na piersiach, wnet na szyi, wnet na brzuchu, na plecach, na ręku y na nogach, wnet wcale na palcach tak u ręki jako też u nóg pokazują.“

Naostatek z jéj ostrości pochodzi zapalenie, które bolączkami y karbunkułami zowią. Przy których otworzeniu iż zaraz jad szkodliwy wychodzi, ztąd widzimy jak pożyteczne są, kiedy dobrze wychodzą y należycie wyciekają, y tym sposobem jad wychodzi, y jak z drugiéj strony są niebezpieczne kiedy się jadowita materia nazad cofa.“ W zarazie, która około roku 1709 w mieście Lesznie była, okazywał się na chorych z niebezpieczeństwa wychodzących pot czerwony, a który był wielce zaraźliwy; jakem to obszerniéj przy zarazach pod tym rokiem opisał.

§. 18.

Z tych wszystkich opisów widzimy dobitnie, iż zarazy morowe 17go i 18go wieku u nas przebywające niczém, a niczém się nie różniły od tych, które w poprzedzających wiekach panowały. Co do gwałtowności nie ustępowały bynajmniéj dawniejszym: zabijały bowiem już trzeciego, piątego, siódmego dnia, a często nawet w 24 godzinach.

§. 19.

Przyczyn moru nie możemy na żaden przypadek szukać w naszym kraju, bo historya nas dostatecznie przekonywa, iż zawsze zkąd inąd do Polski były przenoszone; a oprócz tego, według dowodów i poszukiwań wielu lekarzy, powietrze w Polsce zawsze było i jest zdrowe i umiarkowane.

§. 20.

O środkach ustrzeżenia się i zapobieżenia od powietrza morowego, już daleko więcéj można powiedzieć w tym okresie, aniżeli w poprzedzającym; do czego niezawodnie było przyczyną oczyszczenie nauki lekarskiéj z przesądów, zabobonów i filozofii scholastycznéj. Najprzód wypada mi tu wspomnieć o zaprowadzeniu karantany w Polsce. Pod rokiem 1630 czytam wiadomość o karantanie w te słowa

u **Piaseckiego** [1]: „*Sola dictio ecclesiastica minus eam calamitatem sensit, exquisitiori adhibita severitate in non admittendis commerciis et advenis ex locis Suspectis, nisi prius quadraginta dierum spatio (experimentum pestis certissimum) sub aëre puro eos degentes, nullo morbo laborare apparent, et merces ventilarentur: literas papyraceas non recipere infectionem, nisi filum canapeum vel sericeum quo ligarentur, communis est opinio.*“ Tegoż samego czasu zaprowadzona była karanta w Toruniu, podług ustaw któréj każdy mieszkaniec miasta Torunia powracający z miejsc zarażonych, był obowiązany wywietrzać się przez 8 dni zewnątrz miasta. Towarów podejrzanych także nie było wolno do miasta wewozić, jak nam o tém pisze **Cerneke** [2]. Przytoczone miejsca dostatecznie nas przekonywają, iż już w ówczas powzięto dobre wyobrażenie, jakim sposobem mór się rozszerzał i jak mu trzeba było drogę zagradzać; lecz na nieszczęście, rady te mądre nie były silnie przez rząd słaby wspierane, owszém zaniechane, jak nam tego są dowodem słowa lekarza **Strachockiego** (*w Dyskursie o morowém powietrzu* r. 1677): „*Difficile est omnia ad bonum ordinem reducere ob Rempublicam liberam, ideoque oportere pati vadere res, ut vadunt.*“ Przez taki nieporządek w zachowywaniu ostrożności, wydarzało się téż więc, że zarazy morowe do Polski przyniesione czasem przez wiele lat kraj pustoszyły. **Cerneke** [3] przytacza wiele urządzeń chwalebnych, czasu moru w Toruniu zaprowadzonych. Mówi często o kapłanach morowych *(Pest-Prediger)*, cyrulikach, balwierzach i doktorach. Ostatnim naznaczano osobne pomieszkanie czasu moru, n. p. r. 1624—25 czytam, że lekarzowi morowemu *(Pest-medicus)* kazano mieszkać w ogrodzie bractwa strzeleckiego, i że żołnierzy chorych miejskich osobno umieszczano. R. 1629 ogłosiła rada miejska miasta Torunia jakieś urządzenie *(Pest-Ordnung)*; szkoły ka-

[1]) Chron. gester. str. 495.
[2]) *Das verpestete Thorn* str. 15.
[3]) *Das verpestete Thorn* str. 15.

zano pozamykać; rzeźnikom i piekarzom zalecono, aby mięso i chleb dla biednych na przedmieściach sprzedawali; duchowni mieli polecenie nakazywania z ambon zarażonym, aby z domów nie wychodzili. Roku 1630 za okazaniem się w Toruniu moru, pozamykano łaźnie publiczne i gimnazium; wojsku miejskiemu przeznaczono osobny dom do mieszkania. Z tegoż czasu przytacza **Cernicke** następujące ustawy przez magistrat toruński wydane, które tu w części wypisuję *(Puncta wie man in Pest-Zeiten sich verhalten)*: 1) Aby domy tak w mieście, jak i za miastem czasu moru były czysto utrzymywane, podobnież i ulice; aby przy publicznych studniach nie prano i to pod karą 10 mark; — 2) Wszystkie świnie nakazano z miasta pod karą 10 mark wypędzić, gęsi zaś, kury i kaczki miał każdy w domu zamykać, w przeciwnym razie wolno było takowe na ulicy zabijać tak zwanym *Thurm-Knechtom*; — 3) Wodę w której moczono stokfisz lub inne ryby, polecano wylewać do Wisły w nocy między 11 a 12 godziną i to pod wielką karą; — 4) Bez wiedzy władzy miejskiéj niewolno było nikomu zachowywać u siebie osób o zarazę podejrzanych; — 5) Rzeczy zarażonych ani ruszać ani sprzedawać niewolno było; — 6) Zarażeni w domu powinni siedzieć pod utratą prawa obywatelstwa; — 7) Zaprowadzono karantanę, gdzie przez 8 dni każdy z podejrzanych stron przybywający wysiadywał i t. d. Podobne ustawy ogłosił magistrat toruński drukiem r. 1652 na jednym arkuszu in 4to *(Eine nothwendige Unterricht, wie sich in gefährlichen Pest-Zeiten die Gesunden bewahren, die Ansteckende aber retten sollen)*. Grobarze toruńscy nosili w czasie zarazy morowéj czarne kappy; rybakom po lasach nakazano się trzymać; dla zarażonych stawiano osobne budy po polach; modlono się po kościołach, rozdawno między lud modlitwy *(Pest-Gebeth)*. — W Gdańsku ustanowiono pewien rodzaj karantany r. 1636[4]);

[4]) O czém Dr. *Dann (Topographie von Danzig* str. 201*)* tak pisze: *Auch fing man* 1636 *an, eine Art von* Quarantaene *einzurichten,*

a r. 1639 nakazała rada miejska gdańska, aby dla uniknienia zarazy, na drzwiach tych domów, gdzie zarażeni byli, białe krzyże robiono; nadto wyznaczono lekarza z pensyą miesięczną po 100 złotych, za co był obowiązany zarażonych odwiedzać [5]). Tegoż roku 1639 wyszedł rozkaz w Gdańsku, aby umarłym kładziono świeżo chleb upieczony na usta i po tém dopiero chowano [6]). Roku 1708 zakazał magistrat toruński okazałych wyprawiać pogrzebów. Do grzebania bogatych wyznaczono 8 gróbarzy opatrzonych w ubiór i narzędzia, którzy szli przed trumną w czarnych płaszczach z białemi krzyżami. Ich było obowiązkiem oddalać ludzi z ulicy w czasie prowadzenia zwłok zarażonych osób. Biedni zaś byli bez wszelkiéj ceremonii na wozach wywożeni, lecz i tu byli dozórcy do oddalania ludzi z ulicy postanowieni, ale w białych płaszczach z czarnemi krzyżami. W czasie morowéj zarazy od r. 1677 do r. 1679 w Warszawie grasującéj, znajduję ślad *(w księgach rad i uchwał miasta Warszawy)* o oddzielnych urzędnikach pod imieniem *burmistrzów powietrznych* [7]).

Roku 1677 d. 15 września wydał **Andrzéj Trzebicki** biskup krak., książę siewierski następujące urządzenie w czasie morowéj zarazy w Krakowie [8]):

„Wiadomo czynimy komu to wiedzieć należy, osobliwie kapłanom i wszystkim duchownym tak świeckim jako i zakonnikom, w mieście Krakowie i po przedmieściach klasztory i domy swoje mającym, iż dla snadniejszego zabie-

---

denn eine Verordnung des Rathes befiehlt: „Weil in benachbarten überseeischen Orten die Pest sich verbreitet, soll ein Schaure *erbaut werden, unter welchem die von dort kommenden Waaren auswittern müssen.“*

[5]) Tamże str. 201.

[6]) Tamże str. 272.

[7]) *Gołębiowskiego* Opis Warszawy. Wyd. II str. 56.

[8]) Te wszystkie rozporządzenia X. biskupa krakow. *Andrzeja Trzebickiego* i króla *Jana III* wyjęte są z dzieła *Ambrożego Grabowskiego,* Starożytnicze wiadomości o Krakowie str. 83—88.

żenia aby morowe powietrze w tém tu stołecznem mieście i na przedmieściach jego nie szerzyło się; daliśmy i listem niniejszym dajemy władzę magistratowi krakowskiemu, gdyby się w którym domu kapłańskim, albo klasztorze którymkolwiek pokazało, czego strzeż Boże, powietrze, aby pomienionemu magistratowi wolno było dom takowy albo klasztór zabić, umarłych rewidować, nikogo z domu nie wypuszczać i wszystko czynić, cokolwiek do ostrożności i zabieżenia, aby się powietrze nie szerzyło, należy. A ktoby w tém sprzeciwiał się magistratowi, że mu wolno będzie drzwi do takiego domu albo klasztoru wybić, zapowietrznych z niego do lazaretu albo na insze sposobne miejsce przeprowadzić i wszystko cokolwiek do ostrożności należy uczynić.“

Tenże **Andrzéj Trzebicki** biskup krakowski wydał r. 1678 d. 2 marca z Kielec jeszcze ostrzejsze ustawy dla magistratu krakowskiego względem opierających się duchownych, mówiąc: „A ktoby z duchownych bądź świeckich bądź zakonników, jakimkolwiek pretextem *immunitatis Ecclesiae* sprzeciwiał się w tém magistratowi, takowego *brachio saeculari compescere* i do więzienia brać pozwalamy temuż magistratowi i t. d.“

Król **Jan III** wydał r. 1678 d. 5 marca z Malborga taki uniwersał do magistratu krakowskiego:

Wszem w obec i każdemu z osóbna, mianowicie miast Kleparza, Stradomia, gruntów Podzamcza, Smoleńska, Retoryki, Błonia, Pędzichowa, Lubicza, Wesołéj, wsi Łobzowa, Krowodrzy i wszystkich innych gruntów około miasta naszego stołecznego Krakowa leżących, jakiémkolwiek imieniem nazwanych urzędom, obywatelom i mieszkańcom do wiadomości podajemy, iż My odebrawszy pewną wiadomość, iż ta plaga morowego powietrza za łaską Boga tudzież za pilném staraniem i dozorem urzędu miasta naszego stołecznego Krakowa w témże mieście i na gruntach do jurisdykcyi jego należących ustaje, po inszych zaś gruntach żadnéj około zapowietrzonych ludzi, jakoby to należało, pil-

ności i dozoru nie było, i dotychczas nie masz, przez co obawiać się trzeba, aby ta plaga daléj dla niedbalstwa urzędów tych gruntów i ludzi na nich mieszkających nie szerzyła się, dla tego My chcąc temu zabieżeć, zlecamy władzę naszą królewską szlach. magistratowi radziec. krak., aby sam przez się, lub téż przez delegata swego tych rzeczy wiadomego, którego na swojém miejscu powaga i władza nasza królewska postanowi po gruntach i przedmieściach wszystkich, także i w miastach wyżéj pomienionych, tak strony domów jako téż i osób, i palenia rzeczy zapowietrzonych, dozór, pilność i staranie miał i tem wszystkiem, jakoby dalszemu téj plagi szerzeniu się zabiegać, zawiadował, z którym urzędem radzieckim krak., lubo z tym którego on na swém miejscu postanowi, aby się tychże miast i gruntów urzędy zawsze znosiły i prowiantem tych, którzyby się na tych gruntach zapowietrzyli, opatrowali i onegoż im według potrzeby dodawali, surowo tym naszym rozkazujemy uniwersałem. A cokolwiek do rządu dobrego i zabieżenia szerzeniu się téj plagi dalszemu należeć będzie, tenże szlach. urząd radziec. krak., albo ten, którego on postanowi na swém miejscu, uczyni lub uczynić każe, aby to wszystko do exekucyi przez urzędy wyżéj pomienione było przywiedzione, surowo nakazujemy, gdyż tak szlach. magistratowi jako téż delegatowi na to od niego postanowionemu, wszelką moc władzy naszéj królewskiéj niniejszym uniwersałem naszym dajemy... mieć to chcąc cale i rozkazując, aby wszytcy na pomienionych gruntach mieszkający tak urzędni jako i prywatni ludzie, tak szlach. magistratu jako téż i tego, który będzie od tego urzędu imieniem naszém wysadzony, którego My powagą naszą approbujemy, pod karami kryminalnemi przez magistrat rozciągnąć się mającemi, we wszystkiém słuchali i jemu pomoc w tém według potrzeby, którą on obaczy, dawali, i co on za dalsze zabieżenie téj pladze Boskiéj postanowić i czynić rozkaże, czynili i zwierzchności jego od nas jemu nadanéj w niczém się w téj mierze nie sprzeciwiali, dotąd póki

ta plaga Boska nie będzie uśmierzona, i co on w miastach i na gruntach wyżéj pomienionych postanowi, uczyni albo wykonywać będzie, My to wszystko *pro rato et grato* przyjmiemy i tym uniwersałem naszym approbujemy. **Jan** Król.

Roku 1678 d. 16 marca, kiedy jeszcze mór w Krakowie się srożył, wydał biskup krak. **Trzebicki Andrzéj** upomnienie do duchownych krakowskich. Główną treścią jego upomnienia jest: „Zakazujemy wszystkim kapłanom tak świeckim jako i zakonnikom, w mieście Krakowie i na przedmieściach jego kościołami rządzącym, aby żaden z nich nie ważył się bądź w kościele, bądź na cmentarzu umarłych chować, *nisi praevia a spect. Magistratu Crac. vel ipsius delegatis revisione corporum et attestatione*, ktoby powietrzem umarł albo nie.... A ktoby w tém pod jakimkolwiek bądź pozorem sprzeciwiał się, przeciwko takiemu dajemy pozwolenie magistratowi, że mu wolno będzie *forti brachio saeculari* bronić chowania ciał, one rewidować i wszystko to czynić, cokolwiek do ostrożności i dobrego porządku należeć będzie. Temuż szlach. magistratowi dajemy moc, rzeczy po kapłanach na różnych miejscach w Krakowie i po przedmieściach powietrzem zmarłych pozostałe, z domów gdziekolwiek znajdują się, *sine ullo metu violandae immunitatis Ecclesiasticae, etiam forti brachio saeculari* (gdzieby inaczéj być nie mogło) brać i palić wszystkie, a to dla tego, żeby za poruszeniem takowych rzeczy powietrze się nie ponawiało etc.“

Król **Jan III** w liście swoim do burmistrza i rajców miasta Kazimierza z Jaworowa r. 1678 d. 16 lipca pisanym, powstaje na niedbalstwo ich w zapobieganiu szerzeniu się morowéj zarazy, w te słowa: „Doniesiono nam jest przez pp. rady nasze natenczas przy boku naszym będące, jako Wiern. W. podtenczas plagi gniewu Bożego u W. W. szerzącéj się, bardzo nieostrożnie i niedbale koło zabieżenia jéj przy pomocy Boskiéj chodzicie, i owszém o to będąc *a nobil. et spect. Magistratu Crac.*, także od szlach. **Jana Gaudencyusza Zacherle** przez tenże magistrat krak.

do funkcyi około zapowietrzonych naznaczonego, i od nas approbowanego, żeby W. W. dom najpierwszy powietrzem zarażony zaraz zawarli, i osoby w nim będące sekwestrowali, rząd dalszy jako najlepszy i pilność tak około osób jako i miejsce zapowietrzonych, pod jurisdykcyą W. W. będących mieli, rekwirowani nic nie dbacie; przez co nietylko stołeczne Kraków i obywatelów jego, ale też całe województwo krak. i niemal wszytką Koronę naszą dla swego uporu i niedbalstwa *in summum periculum* podajecie, gdy osobom powietrzem zarażonym wolno chodzić pozwalacie i onych nie sekwerstrujecie ani wartą osadzacie, domów od powietrza zarażonych zamykać i rzeczy zapowietrzonych palić nie chcecie, jedném słowem żadnéj ostrożności w zabieżeniu téj pladze przy pomocy Boskiéj, jako to z powinności do W. W. należy, dotąd nie mieliście i nie macie, owszém uporem swoim inszych ludzi w niebezpieczeństwo takowéj zarazy wdajecie, co musimy *cum gravi indignatione nostra* od W. W. odbierać. Przeto my chcąc uporowi W. W. zabieżeć, i bezpieczeństwo nietylko miastu naszemu Krakowowi ale i całemu województwu, a następnie i Koronie prowidować, do miasta naszego Kazimierza za superintendenta szlach. **J. G. Zacherlę** ławnika starszego krak. do téj funkciéj od szlach. magistratu krakow. w mieście Krakowie i po inszych gruntach do miasta tegoż należących naznaczonego, i przez nas nietylko do miasta n. Krakowa ale też i na wszelakie przyległości i grunty jego r. t. dnia 5 marca ze wszelką władzą approbowanego, z władzy naszéj królewskiéj ordynujemy... rozkazując W. W. abyście z tymże szlach. **Zacherlą** we wszystkiém strony powietrza, także ludzi i domów zapowietrzonych zawsze znosili się i prowiantami tych, którzyby się na gruntach miasta n. Kazimierza i w samém mieście Kazimierzu zapowietrzyli, opatrowali i onegoż im według potrzeby dodawali; — i cokolwiek do rządu dobrego i zabieżenia szerzeniu się zarazy należeć będzie, tenże szlach. **Zacherla** uczyni i uczynić rozkaże, aby W. W. to wszystko do exe-

kucyjéj przywodzili, gdyż jemu wszelaką moc z władzy naszéj królewskiéj niniejszym mandatem we wszystkiém co do zabieżenia téj pladze należeć będzie, dajemy: chcąc to mieć całe i rozkazując, aby W. W. i wszytcy w mieście n. Kazimierzu, Stradomiu i inszych gruntach do jurisdykcyi W. W. należących, tak *officiales*, jako téż i prywatni ludzie tegoż szlach. **Zacherlę** we wszystkiém co do rządu względem zabieżenia téj pladze, także domów i ludzi zapowietrzonych i ostrożności należeć będzie, a on rozkaże, *sub poenis criminalibus super contravenientem seu renitentem, irremissibiliter per nos extendendis*, we wszystkiém słuchali i jemu pomoc w tém według jego potrzeby dawali, i co on na dalsze zabieżenie téj pladze Boskiéj postanowi i czynić rozkaże, czynili i zwierzchności jego od nas jemu podanéj w niczém w téj mierze dotąd póki ta plaga Boska w miastach naszych Krakowie, Kazimierzu i Kleparzu, także na gruntach wszytkich *circum circa* tych miast będących nie ustanie, przeciwni nie byli... My téż bowiem to wszytko cokolwiek szlach. **Zacherla** względem zabieżenia téj pladze postanowi, uczyni i exekwować będzie, niniejszym uniwersałem naszym, z władzy naszéj królewskiéj *pro rato et grato* przyjmiemy i approbujemy. A jeśliby W. W. w czém jemu w téj mierze przeciwni byli, tedy zlecamy i mieć to chcemy, aby urodzeni Grodu krak. urzędnicy i urodzeni podrządcy krak. wespół z szlach. magistratem krak. wszelkiéj pomocy do rządu dobrego czynienia, względem zabieżenia téj pladze, gdy będzie o to szlach. **Zacherla** albo subdelegat jego rekwirował, zawsze dawali, aby przez ten nierządny upór W. W. nietylko miasto n. stołeczne Kraków, ale téż całe województwo i Korona nieszwankowały. — Dan w Jaworowie dnia 16 lipca r. 1678.“ **Jan** Król.

R. 1707 d. 29 sierpnia wydał magistrat krak., kiedy zaraza w tém mieście zaczęła się pokazywać, następującą ustawę policyjną [9]):

---

[9]) Ambr. *Grabowskiego* starożytnicze wiad. o Krak. str. 89—90.

„Ponieważ w tych dniach plaga gniewu Bożego, która przeszłych lat w odleglejszych miejscach trwała, już i w mieście tuteczném z dopuszczenia Pańskiego za ciężkie grzechy nasze pokazuje się, jako to W. M. (Radzie gmin.) *innotuit*, że przy rewizyi ciał zmarłych ludzi znaki powietrza uznane są... dla tego *nob. magistratus* wszelkiéj około zabieżenia złemu należnéj *pro munere officii sui* przykładając pilności, dozoru i ostrożności, intymuje W. M. ordynacyą, w teraźniejszym niebezpiecznym rzeczy stanie opisaną, oraz upewnia: aby każdy z pp. mieszczan, w któregoby domu ktokolwiek zachorował, albo umarł, zaraz bez odwłoki do urzędu na ratusz, albo do JP. **Behma** rajcy krak., na to naznaczonego i upoważnionego, pod surowém na zdrowiu karaniem, dla rewizyi i uznania jako choroby tak i śmierci saméj znać dawał... Więc aby po domach szynkownych i kamienicach pijatyki, muzyki, tańce, zbyteczne stroje, schadzki niepotrzebne i wszelkie swawole gniew Boski ściągające ustały, i aby osoby podejrzane i nierządne wygnane były.

Zaś na potrzebę i wygodę chorym, do pomocy P. **Behmowi** już w tém do prace uproszonemu, kuratorów, kollektorów jałmużny i prowiantów, dispensatorów, cerulików i innych do posługi ludzi podać należy. — Błoto, śmieci, gnoje z przed domów i kamienic, potrzeba aby każdy odprzątać kazał. — Bez kosztu także znacznego na różne wydatki, jako chorych supplementowanie i inne potrzeby, obejść się niepodobna, zaczém i to zaleca *serio spect. Magistrat.* W. Mciom, aby na takowe potrzeby i wydatki koszt obmyślony był. Tudzież aby żaden nie ważył się bez opowiedzi i wiadomości urzędu, t. j. pozwolenia na piśmie ręką JP. burmistrza podpisanego, z miasta wyjeżdżać, a gdyby takowe zyskał, na wydatki jak wyżéj powiedziano pieniędzy zostawić trzeba.

Także aby żaden z PP. mieszczan i obywatelów, tak w szynkownych jako i innych domach, kamienicach i dworkach, nie ważył się przyjmować ludzi jakich gościnnych, przejeżdżających lub pieszo przechodzących, pod karaniem.

Na tandecie aby nikt nie ważył się siedzieć i żadnych rzeczy starzyzny sprzedawać, zkąd największe okazye do złego i niebezpieczeństwa.

Łaźnie gdziekolwiek będące, tak miejską jako i inne prywatne, teraz *spect. Mag.* nakazuje aby zawarte były, i do nich ludzi aby nie puszczano.

Podejrzane osoby, któreby z domu zarażonego uchodząc, między zdrowemi ważyły się znajdować i konwersować, z niebezpieczeństwa zarazy drugich, pod zabiciem tego czynić nie mają.

Stolarze aby się nie ważyli trumien robić i wydawać nikomu bez opowiedzi i uwiadomienia JP. **Behma** na dozór tego wszystkiego uproszonego, odbierają napomnienie.

Krawczykowie aby płatków do Żydów nie przedawali, pod surowém karaniem majstrowie przestrzegać powinni.

O Żydach ktoby wiedział, że się tu w mieście ukrywają i nie wyszli do swego miasta podług publikaciéj o tém ogłoszonéj, aby dawał znać do urzędu dla wygnania onychże.“

§. 21.

Co do przepisów lekarskich we względzie ochędóstwa, dyety w czasie moru i tegoż sposobów leczenia, rzecz się tak miała: Wszyscy lekarze nasi piszący o morze tego czasu, radzili zachować wszelkie ochędóstwo, tak w domu około odzieży, jak i na ulicach; pościel i odzież po zarażonych kazali palić, a mieszkania takowych zamykać; aby praczki bielizny chorych nie mięszały z bielizną zdrowych osób; aby piekarze zdrowym i dobrze wypieczonym chlebem opatrywali; aby zmarli na zarazę w 24 godzinach byli chowani i groby głębsze były, aniżeli zwyczajne; aby powietrze czyszczono ogniem, do czego radzono używać drzewa jałowcowego, lub klonowego. Biedni mieli siarką swe domy wykadzać. Aby powietrze w izbach przez otwieranie okien i drzwi czyszczono, a gdyby tego dla zewnętrznéj zarazy czynić nie można było, natenczas radzono czyścić powietrze po domach przez kadzenie octem. Nareszcie kazano oczy-

szczać pomieszkania z much, pluskw, pająków i t. d., a to dla tego, iż utrzymywano, że przez muchy i t. d. morowa zaraza się szerzyła.

We względzie sposobu życia w czasie moru radzono więcéj używać potraw jarzynnych, aniżeli mięsnych, a to dla tego: iż ze straw ogrodowych i polnych kwas się rodzi, z mięsa zaś sól ługowata subtelna pochodzi. A ponieważ wszelki kwas apetyt sprawuje, pragnienie gasi i gorącość krwi tłómi, tudzież zbyteczną jéj rzadkość przez swoje do kupy ściąganie hamuje i wszelkiéj zgniliźnie zapobiega. Sól zaś ługowata przeciwny ma skutek. Połączenie jednak mięsa z jarzynami za dobre uważano i to z téj przyczyny: „Iż jednak z mieszanki soli ługowatéj z kwasem, średniego gatunku sól pochodzi, która flegmę w żołądku i w kiszkach rozrzedza: i nadto najsubtelniejsze części w żołądku i w kiszkach sposobem łagodnym pobudza i do strawności dopomaga; przez co nietylko apetyt się pomnaża, ale też wszelkiemu zatwardzeniu żywota się zabiega: ztąd podczas zaraźliwych chorób mięsiwo ze strawami ogrodowemi i polnemi i kwaśnemi polewkami, a nie same tylko jeść potrzeba *(Abraham Emmanuel Wolff* str. 26).“ — Zakazywano używać wieprzowego mięsa i potraw słodkich, jako też i pijaństwa. Dla osób już zarażonych była dyeta zupełnie ścisła składająca się z tyzany jęczmiennéj lub owsianéj, albo bardzo rzadkich *gramatków* z octem, i owoców gotowanych. Mięso uważano za truciznę. Przychodzący do zdrowia musieli się bardzo ostrożnie z jedzeniem zachowywać.

Ówcześni lekarze wychodząc z téj zasady, że krew przebiegając ustawicznie ciało, czyniąc zadość różnym naturalnym potrzebom, tak się psuje, iżby się wkrótce stała jadem najszkodliwszym, gdyby przez nerki od grubszych, a pory skóry, przez które subtelniejsze nieczystości wydzielane bywają, nie była uwolniona od najszkodliwszych części; utrzymywano wydzielanie nieczystości ciała przez stolec, przez mokrz i przez poty za nieodzownie potrzebne do utrzyma-

nia ciała w zdrowym stanie i ochronienia się od zarazy. Za zbytniemi jednak potami nie byli nasi lepsi lekarze, lecz tylko za wolnemi, do których utrzymania przepisywali mierny ruch ciała na czczo i na wolném powietrzu. Na przypadek zatrzymania się potów dawano lekką herbatę z bzowych kwiatów, przepisywano kąpiele nóg w letniéj wodzie i tarcie ciała chustami ciepłemi. Dla utrzymania wydzielania mokrzu zachwalano także mierny ruch ciała, przytém napoje kwaskowate, herbatę jałowcową, pietruszkę gotowaną, saletrę i wino reńskie z wodą. Co do trzeciego gatunku czyszczenia ciała przez stolec uważano, aby żołądek nie był ani zbyt wolny, ani zbyt zatrzymany. Chcący się ustrzedz zarazy, powinni zawsze być wesołego humoru, wystrzegać się strachu, smutku, bojaźni i gniewu: bo przez takowe uniesienia duszy, przystęp zarazie się ułatwia.

Jeżeli zaraza morowa już się gdzie okazała, przestrzegano, aby na czczo nie wychodzono z domu, ale dopiero po zjedzeniu chleba z masłem i wypiciu, u możnych kieliszka wina starego, a u biednych po użyciu rano i wieczorem łyżki octu czterech złodziei; daléj aby wyżéj przytoczone trzy czynności ciała w porządku zostawały; aby przy zarażonych będący ślinę często wypluwali; co się wielce ułatwia przez żucie korzenia omanowego, albo biedrzeńcowego, skórki pomarańczowéj, myrry i tytuniu. Ci, którzy z zarażonemi mają do czynienia, powinni mieć ubiór jedwabny, gdyż wełny i futer zaraza się czepi; nareszcie kazano odzież przekadzać siarką, a koszule octem skrapiać.

§. 22.

Sposoby leczenia zarazy morowéj tego okresu znajdujemy u naszych lekarzy rozmaite: bo téż i zaraza rozmaite czasem postacie przybierał; często czasem niedorzeczne. Dla lepszego wyobrażenia, dołączam tu każdego nam znanego lekarza metodę leczenia moru: **Sleszkowskiego** dzieła o morze nie mając pod ręką, przytaczam o niém zdanie

Dra **Lerneta** [1]) w te słowa: „**Sleszkowski** zachwala smarowania pachnące dłoni, karku, skroni, tyłu głowy; na serce zaś i żołądek naparzania (epithemata) i materacyki *ex rutha, croco, camphora.* Nakoniec zaleca leki serdeczne, dla tego, aby serce wzmocniły, przystępu jadu do niego broniły, cieczom psuć się nie dozwalały, lub poty sprawiały, takiemi są: *Theriaca Andromachi, Mithridatium Damocr., Electuar. lib. Austriae, Electuar. Papae, Maximiliani Imper. Contra pestem Ferdinandi Imper. Dioscor. Fracastor.*, które między innemi składają się: *ex opio, terris sigill. gemmis preciosis* i różnych korzeni; z których nadto proszki, olejki i wody pędzone robi. Żebyśmy się tém lepiéj przekonali, w jak opłakanym stanie i leczenie i lekarze w ówczas się znajdowali, rzućmy okiem na następujący Haust: *Rec. Theriac., Spirit. Vini, Urinae infantis masculi, sugentis*, anna. D. S. brać przez trzy dni co rano na raz. Nakoniec radzi *sudorifera*, przy tém *Alexipharmaca.* Dodaje i to, aby na jedném lekarstwie nie przestawać, ale kolejno różne zadawać. A mówiąc o czyszczeniu, pięknie to następującemi słowy wyraził: „Ponieważ zarazę jadowitą tylko przeciwna *qualitas* zwycięża, nie purgując, ale alterując, a nie preparowane też humory nie są odłączone od drugich, że się nawet mocno ciągnącemu lekarstwu ruszyć nie dadzą; nadto ani siły chorych, chociażby te lekarstwa pożyteczne były, nie mogą ich znosić, jeden tylko jest przypadek, w którym te lekarstwa mogą pomódz zarażonym powietrzem; to jest, jeźliby chory był wielkiego przyrodzenia, a materya, która się albo od powietrza, albo z długiego kadzenia zaraziła, jadem subtelna była, i na żadnym członku nie usiadłszy, byłaby poruszona raz na tę, drugi raz na ową stronę, co lekarze *turgescere* zowią.“ Oprócz tego wspomina Dr. **Lernet** na przytoczoném miejscu, że **Sleszkowski** powstawał na używanie lekarstw przeczyszczających z Antimonium i żywego srebra robionych na początku kuracyi morowéj zarazy,

[1]) Roczn. Tow. P. N. W. T. XI str. 207.

a to dla tego, że w Paryżu publicznym edyktem używanie ich było zabronione. Tenże **Sleszkowski** w piśmie przez siebie wydaném „*Incomparabilis thesaurus Alexiterius* w księdze II str. 97 i 105 z własnego i obcych doświadczenia gani oba te lekarstwa, mowiąc: „*Ego huic diabalo non crederem, etiamsi millies praepararetur.*“ Aby się materya dyminic nie resorbowała, każe je obmywać winem z rutą i to zaraz na początku, potém je ropić, na co służyły mu okładania *e Radice Althaeae — Terebinthina — Axungia — Croco — Scordio.* Za dojrzeniem ototu, każe go otwierać i gnoić przez długi czas. Dziumy zaś każe okładać jeszcze ciepłemi płucami z psa zabitego, lub gołębiem żywcem rozpłatanym, ciepłym, napuściwszy wprzód wrzód dryakwią; wśród zaś lata szczególniéj żabą, lub ropuchą wysuszoną. **Strachocki** trzymał się jeszcze zastarzałych sposobów leczenia moru i przepisuje swoje *Elect. alexipharmaca, aceta bezoardica, aquae theriacales* i t. d.; co wszystko już było owego czasu przez światłych lekarzy zagranicznych jako nic warto odrzucone [2]).

Aż do 18go wieku zgadzają się wszyscy prawie nasi lekarze z pisarzami innych narodów co do sposobów leczenia, sami bowiem mało doświadczeń i spostrzeżeń robili, tylko się na obce zdania spuszczali, nie opuszczając bynajmniéj nauki zapleśniałéj Arabów [3]).

W wieku 18tym otrząsnąwszy się i nasi lekarze z przesądów i grubéj nieznajomości nauki lekarskiéj poprzedzających wieków, z większą uwagą zastanawiali się nad przyrodzeniem zaraz morowych; odrzucili lekarstwa nieużyteczne, a stósowniejsze zamiast ich przepisywali. Pierwsze miejsce zajmuje tu nasz Dr. **Onufry Bonfigli**, który takowe przepisy podaje: „*A Deo salutis authore misericordia imploretur, Domus et Civitas tota omnibus purgentur immunditiis, canibus et porcis, qui per plateas vagantur, quorum pilis vis*

---

[2]) Roczn. Tow. P. N. W. T. XI str. 210.
[3]) Tamże str. 210—211.

contagii inhaerere potest. Cloacae et coemeteria non aperiantur, nec terra paludosa fodiatur. Annona optimi nutrimenti provideatur, ignis qua frequentior accenditur, eo purior redditur aër, qui suo nitro volatili ignem suscitat et conservat; sic acidum ignis subtile una cum sulphure purgato ascendens, crassos ab admosphera, vapores dissipat, et torpidum aëris corpus rarefacit, aetheream augendo elasticitatem, quae omnia mundi habetur. Pori ratione tam nitrum sal ex acido primitivo et pingui terra excoctum, quam sulphur commune ex molli oleositate minerali cum acido subterraneo concretum, (et per consequens pulvis pyrius) si inflammentur ambientis vires extollunt. Cum cedere non concedatur, inter validiora praesidia sulphur prima fronte opponatur, cujus effluvia acidissima existunt et activitatem possident sese extendendi, penetrandi, ac penetrati corporis poros aliter modificandi; ut patet, dum ejus fumo color ceruleo obscurus floris hyacinthi, et violae martialis convertitur in album; dum rubrae rosae evadunt variegatae, dum mappa vino rubello maculata pallescit, et dum argentum et aurum nigrescunt. Caetera quoque acida suis viribus non destituuntur, quas experimur in opii narcosim minuendo, et aliquorum purgantium malignitatem moderando; praeter plurimas alias componentium molecularum inversiones, quae ab iisdem acidis promoventur in mistis non tam superficiali phaenomeno, quam etiam intrinseca totali mutatione. Non mirum ergo, si ab acore vegetabili, et ea anagis a minerali pestilens virus corrigatur.“ I dla tego radzi czyścić po domach powietrze siarczanemi nakadzeniami, na który to cel następujący proszek do kadzenia przepisuje: *Rec. Sulphur. Succini. Myrrhae anna unc.* jj. *Styrac. odor. Olibani. Baccar. Iunip. anna unc.* vj *M. f. pulv. pro suffitu.* Ręce radzi myć często octem tęgim pojedyńczym, albo z ruty, kamfory, malin, bzu, myrry. Potém przytacza *Bolus*, którego w czasie moru z całą familią używał, a który się składał z *Mell Iunip. Flor. Sulphur. Pulv. Hepatici rubri i Sach. alb.* Między lekarstwami wewnętrznemi chwali *Elexir proprietatis cum spiritu sulphuris paratus; Syrupus ex succo Citri*

myrrhatus; Rob Sambuci; Rob ribium; Conserva Berberum et Pulpa Citri. Wrzody zastarzałe uważając za broniące od zarazy, radzi robić sztuczne zawłoki, wystrzegać się obcowania małżeńskiego i wszelkiego zbytniego natężenia cielesnego. Wyśmiewa się z palących tytuń dla nie zarażenia się, jako też noszących różne amulety z ropuch, arszeniku i żywego srebra robione; zarzuca użycie *Theriaca Mithridat, Electuarium de Ovo, Orvietanum* i inne, mając je za szkodliwe. Przeciwny jest puszczaniu krwi, obstając za womitami zaraz na początku choroby, do których sprawienia używał *Crocus metallor;* potém na poty daje: *Flor sulphur. Antim. diaphoret. Camphor. Sal. volatil. viperar. Rob. e baccis sambuci.* w formie *bolusa* i napój z *Poma Citric. Rad. Scorzonerae. Rad. Fragariae. Rad. Acetosae. Rad. Contrajervae. Cornu Cervi limat. Cinnam. acut. Nitri stib.* i każe często pić następującą miksturę: *Rec. Ag. totius Citri unc.* vj. *Syrup. Cort. aurant. unc.* j. *mixturae de tribus drachm.* j. *Spirit. e formicis acidum scrupul.* jj. *Confec. Alkermes. Confec. Hyacinthinae anna drachm.* j. *s. Lactis sulphuris drachm.* jj. *Misce. DS. frequenter cochleatim bis in hora.* Inne jego lekarstwa są: *Acetum bezoardicum, vitriolum diaphoreticum Salae, Balsamum sulphuris terebinthinatum a suo mestruo segregatum, sulphuris tinctura, spiritus nitri dulcis aromaticus, Spiritus salis dulcis camphoratus et tinctura Bezoardica.* Na pulse, serce i do nosa każe przykładać ciepły ocet malinowy, z ruty, albo bzowy i liliowy zmięszany z winem muszkatułowém, wodą różanną i pomarańczową. Na brzuch zaś i pępek zimny plaster z chleba, wina muszkatułowego i spirytusu *thercicalis camphoratus* zwanego. Wezykatorye zawczasu na uda i ramiona. Wreszcie podaje niektóre *specifica* na różne szczególne cierpienia przy morze się wydarzające. I tak na dyminice morówe, aby jak najprędzéj dojrzały, takowe okładanie: *Rec. Cepar. alb. assatar. sub cinere; Stercor. bovis vel hominis anna libr. s. Mellis. Axungiae caponis. Ol. lilior. alb. anna unc.* j. *Scorpion. simpl. unc. s. Misce f. cataplasma calida.* A skoro dojrzeje zaraz nożem otwierać i jątrzyć. Na

przypadek gdyby dyminice się resorbować zaczynały, każe zaraz przystawiać bańki, synapizmy, wezykatorye i nawpół dojrzałe nożem, albo kaustikami otwierać. Na *karbunkuły* aby popękały i jak najprędzéj się oddzielały, podaje *empl. antipestilentiale attractivum, et empl. rumptorium Salae.* Gdyby zaś przybierały złośliwą postać, radzi czubek dotykać żelazem rozpaloném, albo téż okładać *butyra antimonii.*"

Dr. **Erndtel** (w *Varsovia physice illustrata r.* 1730 in 4to) ten sam mór co **Bonfigli** nam opisuje, jak to przy morze pod rokiem 1704—1713 przytoczyłem. Zabawną czytam kuracyą moru w dziele: *Einiger Medicorum Schreiben r.* 1711 na stronie 3, gdzie fizyk gdański mówiąc o morze w Gdańsku i w Polsce r. 1708 panującym, tak się wyraża: „Ein reformirter Theologus aus Gross-Pohlen hat mich berichtet, dass wie in Warschau für die Pest nichts helfen wolten, hätten sie endlich die Bubones von denen Verstorbenen excindirt, solche getrocknet, pulverisirt, und denen Kranken eingegeben, welches praesentissime geholfen. Da dieses die armen Leute gesehen, wären viel so herzhaft worden, dass sie, so bald sie krank worden, die purulentam materiam selber e maturis Bubonibus, cochleatim eingetrunken. Zwei bis drei Patienten haben sich durch das Eitersaugen aus ihren eigenen Bubonibus maturatis, praesente Theologo, salvirt. Vera sunt, credas; Theologus vocatur Tobiany."

Dr. **Abraham Emmanuel Wolff** we wszystkiém nieomal zgadza się, co do leczenia moru, z **Bonfiglim**; z jego pisma widać, że to był lekarz wytrawny, w postrzeżeniach wierny i pilny, z nauką lekarską dobrze obeznany i od wszelkich przesądów wolny. Ztąd téż pochodzi, że jego przepisy lekarskie najwięcéj loiki mają. Skoro się okazały u kogo znaki moru, dawał zaraz na womity korzeń Impekakuany, mając przytém zawsze na to wzgląd, aby potów nie wstrzymać i dla tego kazał zmywać całe ciało ciepłą wodą z octem i solą zmięszaną, potém pić tyzanę z kwiatu bzowego, ruty ogrodowéj, miodu i octu.

Jeźliby chory miał zatwardzenie żołądka, przydawał do powyższéj tyzany *kremor tartari.* Przytém wszelkie ochędóstwo, co do bielizny, przestrzega. Gdy powyższe środki nie sprawiły dobrego skutku, a choroba się wzmagała, dawał dryakiew z octem i następujące pigułki: *Pulv. Cort. Peruv. unc.* j. — *Pulv. rad. Serpentar. virg. unc. semis* — *Camphor. drachm.* j. *et semis* — *Misce f. pilul. c. Extr. Rutae pond. gr.* jjj. *DS.* Co 3 godziny 20 pigułek. Także wezykatorye na łytki stawiać, i jątrzyć takowe przez kilka dni radzi. Na zbytnie poty każe pić zarażonym herbatę z szałwii z spiritusem Vitrioli. W razie, kiedy choroba morowa pokazała się z wielką gorączką po całém ciele, z zgagą w żołądku, z womitami, biegunką i bezsennością, nie daje na womity, ani na rozwolnienie żołądka, lecz enemy z tyzany jęczmiennéj i miodu, potém dopiero saletrę, kwiat siarczany i kamforę; wezykatorye na łytki; na bezsenność kąpiele nóg w letniéj wodzie; na ból głowy okładania z chustek w winnym occie zmaczanych. Po zmniejszeniu się gorączki dopiero wyżéj przytoczone pigułki. Jeźli się zaś choroba zaczynała ze wzdryganiem, kurczami, albo zmysłów pomięszaniem, przepisuje enemy, dryakiew z octem, herbatę z maczku polnego. Gdy przy morowéj zarazie chorzy się skarzyli na boleści w słabiźnie, pod pachami, lub pod uszami, było to znakiem, że w tych miejscach *bolączki* wyjść usiłują. W ówczas przykłada na miejsce bolesne cebulę uwarzoną w wodzie i z niesoloném sadłem utłuczoną, dodawszy dryakwi, aż bolączki się pokazały; co skoro nastąpiło, przerzyna je i przez niejaki czas otwarte jątrzeniem utrzymuje, aby niemi jad z ciała wychodził. Na *karbunkuły* robił kataplazma z korzenia ślazowego, jarmużu, rumianku, siemienia lnianego i octu. Gdy karbunkuły się bardzo szerzyły, obmywać każe ciało jeszcze nie zapalone octem z solą zwyczajną, amoniakową i spirytusem kamforowym, a gdyby i to nie wstrzymało, natenczas wyrzynał ciało zarażone i okładał rany spirytusem z ziela czosnkowego (Scordium), ruty, myrry i aloessu.

§. 23.

Zebrawszy ile możności z naszych lekarzy tego okresu wyobrażenia o morze, środki zapobiegające, tak przez lekarzy, jak i przez władze zaprowadzane w naszym kraju i sposoby leczenia, aby tém lepsze powziąść wyobrażenie o stanie i postępach nauki lekarskiéj w Polsce od początku 17 aż do połowy 18 wieku, wyliczę teraz chronologicznie morowe zarazy i inne klęski, które w tym czasie u nas swą srogość wywierały i kraj w okropny sposób wyludniały.

§. 24.

Zarazy i inne klęski tego okresu.

Roku 1623 na nowo zaraza morowa, która r. 1622 była ustała, zaczęła się szerzyć i nie ustała aż r. 1625 (**Ambroży Grabowski.** Starożytnicze wiad. o Krakowie str. 81—82).

Roku 1624—1625 panowała na rozmaitych Polski miejscach zaraza morowa, rozciągając się od morza Baltyckiego, aż do Karpatów. Podług świadectwa **Kurikena** [1]) umierało w Gdańsku r. 1624 co tydzień po 599 mieszkańca, a przez cały ten rok 10,536. **Rzączyński** zaś (str. 375) pisze: że r. 1625 zmarło w Gdańsku tylko 2121, a roku 1626, 4863 osób, oprócz żołnierzy. W Toruniu umarło r. 1625 na zarazę 4863 ludzi [2]). Tenże [3]) nadmienia, iż mór ów wszczął się w Toruniu r. 1624 dnia 21 sierpnia i trwał aż do 25 lipca 1625 i że przez ten czas 2121 osób zginęło, w miesiącu zaś sierpniu r. 1625 z samych mieszczan 71 życia było pozbawionych. W ogóle zaś aż do miesiąca grudnia 4863 osoby. Mazowsze ucierpiało bardzo wiele na tę zarazę, do Warszawy dostawszy się

---

[1]) *Beschreib. der Stadt Danzig* str. 271.
[2]) *Cerneke.* Thorn. Chron. str. 222.
[3]) *Das verpest. Thorn* str. 11—12.

r. 1624, jeszcze i r. 1625 grasowała, i stała się przeszkodą do odbywania sejmu [4]), z któregoto powodu król **Zygmunt** wyniósł się do Ujazdowa, zkąd na sessye do Warszawy przyjeżdżał. Przyniesioną zaś była ta zaraza z Węgier, jak świadczy **Piasecki** [5]). Powracając do domów ze sejmu posłowie, roznieśli zarazę po całém królestwie. Okazała się też zaraz w Łomży, Płocku, Pułtusku, Grodnie, Wilnie, Brześciu, Połocku i Nieświeżu, gdzie od 7 października do 13 listopada 500 ludzi umarło [6]). Miasto Poznań nie było r. 1624 od powyższéj zarazy wolne, przynieśli ją tu Żydzi ze skórami [7]), a która r. 1625 jeszcze gorszą tu przybrała postać, jak widzimy z opisu **J. Łukaszewicza** [8]): „Uśmierzone (mówi on) w miesiącach zimowych powietrze morowe, wybuchło znowu w lecie na przedmieściu Ś. Marcina, ztamtąd dostało się na przedmieście Ś. Wojciecha, daléj na Chwaliszewo, Śródkę i Ostrowek, nareszcie w same mury miasta. W murach miasta umarło na nie przeszło 6000 ludzi, drugie tyle na powietrze i z głodu po przedmieściach. Wśród téj plagi Poznań był w całém znaczeniu tego wyrazu pustym, wszy-

---

[4]) *Piasecki* (w *Chron. gestor.* str. 452) pisze: „In Polonia rex *Sigismundus* ad initium hujus anni (1625) instituerat ordinibus regni Comitia Varsoviae, quae pestis contagiosa anno praeterito ex Ungaria allata, et propter hyemem solito tepidiorem (pluvias ferebat continuas) nil ex suo fervore remittens, turbavit, ut rex, ne ejus aula commisceretur populo illa labe infecto, in villa suburbana Jazdowo morari, et non nisi ad sessiones comitiales in Civitatem venire debuerit.“ O tém samém pisze jeszcze *Niemcewicz (Panow. Zygm. III* wyd. Wrocław. T. III str. 300 i 304); daléj *Gołębiowski* w *Opisie Warszawy* wyd. drugie str. 56.

[5]) *Lernet* (Roczn. Tow. P. N. Warsz. T. XI str. 92) utrzymuje że z Anglii. Najpewniéj z Krakowa, który od roku 1622—1625 był okropną zarazą dręczony, jak nam przytacza *Ambroży Grabowski* (Starożytnicze wiadom. o Krakowie str. 81—82).

[6]) Roczn. Tow. P. N. Warsz. T. XI str. 29.

[7]) *Łukaszewicz.* Obraz hist. stat. Poznania T. II str. 317.

[8]) Tamże str. 318.

scy bowiem możniejsi mieszkańcy jego, unikając zarazy, ukrywali się po różnych niezapowietrzonych jeszcze miejscach Wielkopolski. Kanonicy zostawiwszy przy kościele katedralnym dwóch tylko księży i przeniósłszy jego skarbiec i apparaty do kościoła Maryi Magdaleny w murach miasta, szukali schronienia po wsiach kapitulnych.“ Pod r. 1625 czytam w aktach kapituły poznańskiéj następujące urządzenie policyjne: „*Peste Posnaniae in ejus suburbis cessante decernitur apertio portarum Posnanien. exceptis januis in iisdem portis excisis, quae hora secunda noctis claudi debent.*“ W tychże aktach czytam: „*Anno* 1624 *Pestis per loca diversa circa Posnaniam grassantis saevitiae perterrefactum Capitulum more antiquo procedens disponit et ordinat de peragendo cultu divino per Vicarios et quosdam Canonicos remanendi voluntatem habentes. Die Martii* 20 *Octobris.*“ We Lwowie zacząwszy r. 1623 jeszcze r. 1625 nie była zupełnie ustała. Lwowianie chcąc przebłagać Boga, wystawili poślubiony ołtarz Ś. **Rochowi** w katedralnym kościele [9]), lecz i to zarazy bynajmniéj nie uśmierzyło, w roku bowiem 1625 z samego pospólstwa umarło 3000 [10]).

R. 1627 przez ustawiczne ulewy zostały zboża na polach poniszczone, ztąd głód i nadzwyczajna w kraju drogość [11]).

Roku 1628 ukazało się morowe powietrze w Warszawie [12]).

R. 1629 w czasie wojny szwedzkiéj taki mór rozszerzył się w obozach polskich i szwedzkich, że najwyższy hetman **Koniecpolski** rozejm wojska zawrzeć musiał [13]). Podług **Niemcewicza** [14]) wszczął się r. 1628 w czasie wojny szwedzkiéj głód w okolicy między Toruniem a Gdań-

---

[9]) *Zimorowicz.* Hist. Lwowa str. 317 i 318.
[10]) Tamże str. 324.
[11]) *Rzączyński.* Str. 370.
[12]) *Gołębiowski.* Opis Warsz. wydan. drugie str. 56.
[13]) Rocznik Tow. P. N. W. T. XI str. 29—30.
[14]) Panow. Zygm. III wydan. Wrocł. T. III str. 343, 348 i 352.

skiem, a może i daléj, z powodu długiéj i wszystko niszczącéj wojny, za nim przyszła morowa zaraza, przez którą stojące naprzeciw siebie wojska więcéj utraciwszy niżeli mieczem, zniewolone były cofnąć się od siebie. Z tego to powodu pisał list do króla **Zygmunta III** kanclerz biskup chełmiński **Zadzik** [15]) w ten sposób: „Przecież *pro mea debita fide* ostrzegam W. K. M. że to wojsko dla samego ciężkiego powietrza rozejść się musi. Dziś z chorągwi pana hetmana 17 towarzystwa padło na nie, nie masz roty bez zarazy, a my na same tylko trupy patrzemy. Nie miło by i nam było, taką śmiercią w posługach W. K. M. marnie ginąć. **Gustaw** tąż samą przestraszony zarazą (70 bowiem osób około niego umarło), już trzy dni temu do Piławy wyjechał.“ Miasto Gdańsk utraciło na zarazę r. 1629, 4185 obywateli [16]). Za świadectwem **Cernekego** [17]) utraciło miasto Toruń na zarazę roku 1629, 2363 ludzi, a r. 1630 w miesiącach czerwcu i lipcu znacznie się śmiertelność zwiększyła, tak iż 1811 osób życia było pozbawionych. Tenże **Cernecke** [18]) wzmiankuje pod r. 1629 o zabiegach magistratu toruńskiego, w celu zapobieżenia zarazie; o wydaném urządzeniu *(Pest-Ordnung)* z dnia 3 września. Dnia 14 września kazazano tu szkoły pozamykać, dnia 17 tegoż miesiąca wydano rozkaz, aby rzeźnicy i piekarze dla ubogich na przedmieściach chleb i mięso przedawali, daléj aby księża upominali z ambon, iżby zarażeni nie wychodzili z domów. Lecz to wszystko nic nie pomogło, zaraza wymordowała z samych obywateli 112, dwóch fizyków miejskich Dr. **Piotra Janichiusza** i Dr. **Mateusza Borboniusza.** Klęską tą były dotknięte województwa inowrocławskie, brzeskie, kujawskie, płockie i mazowieckie. Miasta i wsie były prawie z mieszkańców

---

[15]) Panow. Zygm. III wydan. Wrocł. T. III str. 353.
[16]) Dr. *Dann.* Topographie von Danzig str. 200.
[17]) Thorn. Chron. str. 232 i 235.
[18]) *Das verpest. Thorn* str. 12.

ogołocone [19]). Do Warszawy dostał się ten mór z wojskiem pruskiem, które po zajęciu leż zimowych, w różnych miejscach go rozszerzyło, tak dalece, że Żmudź i Litwa z stolicą swoją przez 4 miesiące ciężko dręczone były [20]). W Poznaniu pokazał się naprzód r. 1629 około Ś. Marcina. Przy kościele katedralnym pozbawił życia kilku księży i jednego kanonika, w mieście zaś samém dla wielkiéj ostrożności magistratu, mało co umarło [21]). W aktach kapitulnych miasta Poznania czytam: „*Anno* 1629 *peste pedentidem Posnaniae serpente, fit ordinatio: ut omnes in praesenti capitulo generali praesentes, qui voluerint hinc migrare habeant refectiones et panes. Votivis vero et anniversariis solum praesentibus et residentibus reservatis. Isdemque residentibus assignatur septimanatim per* 4 *panes, aut duo modici siliginis, aut pro quolibet pane* 15 *grossi.*“ We Lwowie musiała także r. 1629 zaraza się znajdować, kiedy **Zimorowicz** [22]) tak się wyraża: „Ponieważ zaś podtenczas (1629) niezdrowe powietrze zdrowie ludzkie niepokoiło i to wszystko Unii przypisywali i t. d.“ **Rzączyński** (str. 370) wspomina pod r. 1629 o wielkim głodzie w Wielkopolsce, czemu łatwo można dać wiarę: bo któż miał role uprawiać, kiedy tyle mieszkańca mór życia pozbawił.

---

[19]) *Piasecki.* Chron. gest. str. 488 tak o tém pisze: „Atque ita ad tempus restinctum fuit belli illius Prusici incendium, ex quo subsequens pestis calamitas, non minus afflixit Poloniam, late per vicinas Prusicis provincias, praesertim Masoviae et Majoris Poloniae diffusa, innumeram populorum multitudinem crudeliter depascens, ut non raro integri pagi atque villae habitatoribus suis omnibus tali lue extinctis vacuae viserentur. Statim quoque post Comitia metu pestis Aula dispersa, Rex cum Regina et filiis, ac paucissimis domesticis recesserat Osiecum.“ Podobnież i *Bielski* (Zbiór dziejów Polsk. str. 790) rzeczony pomór opisuje.

[20]) Roczn. T. P. N. W. T. XI str. 30.

[21]) *Łukaszewicz.* Obraz hist. stat. Poznania T. II str. 319 i akta kapituły poznańskiéj.

[22]) Hist. Lwowa str. 340.

R. 1630—1632 przeszłoroczny mór jeszcze bardziéj zaczął swe spustoszenia rozszerzać po Polsce. Król **Zygmunt III** zniewolony był przenieść się z całą swą familią z Osieka do Tykocina [23]). Pomimo tęgiéj zimy mór ciągle jeszcze roku następnego trwał w Wilnie, ziemi mazowieckiéj, zakroczymskiéj, nurskiéj, ciechanowskiéj, lwowskiéj i t. d., zabierając wszędzie wiele ludzi; co się stało powodem do nałożenia nowych podatków na województwa brzeskie, inowrocławskie i mazowieckie [24]). W Poznaniu przebywał aż do r. 1632, lecz zdaje się, że nie był bardzo zjadliwy, kiedy były miesiące, iż ani jeden człowiek na niego nie umierał [25]). W aktach kapituły poznańskiéj przeciwnie pod r. 1630 czytam: „*Nota occasione pestis, quae in hoc anno adeo saeviebat per totam Majorem Poloniam et Masoviam, ut vix reperiretur Oppidum, aut villa, ubi si non virus pestilentiae, tamen suspitio vehemens pullulabant. Ex civitate Posnan. omnes fere cives metu pestis sunt effusi, quapropter remissius pestis saeviebat. In aliis autem locis innumerabiles homines peste et fame pereuntes passim mortui jacebant. Erant qui prae nimia fame cadavera equorum et aliorum animalium comedebant et mox moriebantur.*“ W Gdańsku umarło r. 1630, 5039 osób [26]). Co do Torunia nadmienia **Cerneke** [27]) że w miesiącu czerwcu i lipcu dla zarazy r. 1630 gimnazium zamknięto, łaźni publicznéj zakazano ogrzewać. W ogóle zmarło tu na rzeczoną zarazę

---

[23]) *Piasecki* Chron. gestr. str. 501 mówi: „Pestis autem anno praeterito ex bello Prusico allata, hoc anno (1630) acerbius in tota pene Polonia invaluit, propter quam et Comitia ad mensem Octobrem Varsoviam indicta, transferri debuerunt ad initium anni proximi et Rex cum Regina ac filiis ad locum tutiorem Osieczkum secedere coactus, eo quoque eadem labe paulo post irrepente, Tykocinum transivit, ibique mansit donec frigora hyemis gelidioris illam vim tabificam restinxerant.“

[24]) Roczn. Tow. P. N. W. T. XI str. 30.

[25]) *Łuk.* Obraz hist. stat. Poznan. T. II str. 319.

[26]) Dr. *Dann.* Topograph. von Danzig str. 200.

[27]) Thorn. Chron. str. 235 i *das verpest. Thorn* str. 14.

1811 osób, lecz więcéj z ubogich dla głodu. **Cerneke** przytacza rozporządzenie magistratu z tego roku, które bardzo zdrowe zawiera policyjne przestrogi; umieściłem je w całkości pod medycyną policyjną.

Roku 1634 okazała się w Toruniu dosyć łagodna zaraza morowa [28]).

Roku 1637 powstało w Poznaniu morowe powietrze [29]).

Roku 1638 grasował mór na Wołyniu, w czasie którego położyła wielkie zasługi **Anna** z książąt **Ostrogskich** wdowa, **Chodkiewicza** hetmana wielkiego żona, wspierając potajemnie ubogich morem zarażonych [30]). **Rzączyński** (str. 370) opisał nam ówczesny smutny stan Podola temi słowy: „*In Podolia anno* 1638 *una metrata siliginis (inaudito illi regioni pretio) viginti quatuor florenis vendita. Agrestes miseri, destituti cibis et pecoribus, se, uxores, liberos, servitiis mancipabant pro alimentis solis: herbis silvestribus, coriis, arborum foliis igne duratis, in farinam mola confractis, admisto modico cicere, aut milio, trahebant vitam, inter morbos, febres, tormina, tumores corporum.*“ Podług **Lerneta** [31]) był ten mór z Multan przyniesiony.

Roku 1639 panował zabójczy mór w Gdańsku, marło tu bowiem tygodniowo po 452 osób. Ogółem utracił Gdańsk tego roku na zarazę 7466 osób [32]). Podobnież gwałtowny był mór tego roku w Poznaniu i Rogoźnie, jak świadczą akta kapituły poznańskiéj.

Roku 1641 zjawiło się morowe powietrze, jak pisze **Bandke** [33]), w czasie którego **Zofia Daniłowiczowa** wielka podskarbina koronna, dała w Ostrowkach przytułek Jezuitom lubelskim; a zatém było w Lublinie.

---

[28]) *Cerneke. Das verpest. Thorn* str. 16.

[29]) *Łuk.* Obraz hist. stat. Poznania T. II str. 321.

[30]) Roczn. Tow. P. N. W. T. XI str. 30.

[31]) Tamże str. 93.

[32]) Dr. *Dann.* Topographie von Danzig str. 200. — *Kuriken. Beschreib. der Stadt Danzig* str. 271.

[33]) Hist. bibl. uniw. Jagiel. str. 66.

Roku 1648 od miesiąca lutego, aż do kwietnia tak dalece marły dzieci w Toruniu na ospę, iż dziennie po troje lub czworo chowano [34]). W Warszawie był roku 1648 z powodu szarańczy wielki głód [35]).

Roku 1650—1655 wszczął się mór, który trwając przez pięć lat, nadzwyczajne zadał Polsce klęski. Dla niego to był r. 1652 **Chmielnicki** dowódzca kozacki, kiedy jego wojsko było ciężką zarazą trapione, zniewolony odstąpić od oblężenia Kamieńca, gdzie podług świadectwa **Cellarego** mało co pozostało było mieszkańca. Pokucie, ziemia halicka, chełmska, Wołyń, województwo bełzkie, lubelskie, sandomirskie, poniosły w zmarłych na zarazę wielką stratę. Sejmy narodowe r. 1652 zerwano, dwór królewski przeniósł się z Ujazdowa do Łowicza. W samym Krakowie utraciło życie do 30,000 mieszkańca [36]). **Wawrzyniec Rudawski** utrzymuje, że w Krakowie do 40,000 obojéj płci umarło i że mór przez dwa lata trwał; a za świadectwem **Jana Markiewicza** ławnika krak. mór w r. 1652 przeszło 20,000 mieszkańca wygubił. Codziennie było po kilkaset umierających; dla niedostatku grobarzy stawały się ciała zmarłych pastwą psów, reszta zaś mieszkańca uciekła z Krakowa [37]). Podług **Rzączyńskiego** (str. 375) umarło w Krakowie r. 1652 osób 36,000. Oto są jego słowa: „*Cracoviae an.* 1652 *peste absumpta* 36,000 *incolarum, praeter eos, qui in campis, inter latebras, ac cellaria sunt opressi. Fortunas tunc plurimorum deripiebant vespillones, publico stipendio ad humanda cadavera inducti, et hi humano cerebro ostiorum postes ac pessulos illinebant, ut virulentia etiam sanos inficeret. Eodem anno, omnem, qua latet Poloniam pervagata lues, etiam Ukrainam corripuerat. Videre erat ubique repentino fato sterni morta-*

---

[34]) *Cerneke.* Thorn. Chron. str. 264.
[35]) *Sobieszczański.* Rys hist. stat. miasta Warszawy str. 51.
[36]) Roczn. Tow. P. N. W. T. XI str. 31.
[37]) Pamiętn. Lwowski T. III str. 200.

les, alios desertis penatibus, in silvas, solitudines digredi, et dum homines aviis nemorum, aut camporum succedunt, ferae veluti permutatione facta, in oppida, ac vicos, humanis corporibus saginandae commigrabant.“ **Kochowski** [38]) nieomal temi samemi słowami wzmiankowany mór opisuje, dodając w końcu: „*Coepit hic* (w Krakowie) *lues sub finem autumni anni* 1651 *ac per hyemem, cujus rigor moderari malo creditur, nihil remittens, ad praesentis anni* (1652) *mensem Octobrem immediate saeviit: quo temporis interstitio, ad XXXVI hominum millia ex incolatu urbis desiderata sunt, praeter eos, qui in secessu campestri, inter latebras aut cellaria absumpti incognito periere. Enituit tunc reginae Ludovicae pietas, pecuniam in coemenda victualia subministrante, quibus morbidi per contubernia alerentur. Neque magistratus urbis* (Krakowa) *defuit sedulitas, jam erecto Lazareto seu Nosocomio generali, jam medico, chirurgisque non sine sumptu inductis, qui curam periclitantibus subveniendi praestarent. Cumprimis egregia opera Zacherlae Consilii, qui non modo de remediis contra pestilentiam providit; verum adversus rapinas, ac aedium expilationes, vigilanter egit. Plurimorum siquidem fortunas deripiebant vespillones, publico stipendio ad humanda mortuorum cadavera inducti, parum habentes defunctorum bonis potiri, nisi etiam vivos, ut quemque ex opulentia notum in praedam destinarent. Enectornm quippe capita vi pestis findentes, humano cerebro ostiorum postes aut pessulos illinebant, quo virulentia contactu insinuata, sanos quoque inficeret, perimeretque.*“ Podanie **Chodźki** (str. 318) jest podług wszelkiego podobieństwa przesadzone, pisze bowiem, że r. 1652 w Krakowie i jego okolicy 193,000 miało ludzi umrzeć. W Toruniu zacząwszy się szerzyć morowa zaraza r. 1652 w miesiącu marcu, jeszcze w roku 1653 nie była uśmierzona [39]). Magistrat toruński sprowadził z Gdańska lekarza **Jana Beckera** i nakazał aby tra-

---

[38]) Annal. Polon. Climact. I Lib. V str. 331—332.

[39]) *Cerneke. Das verpest. Thorn* str. 16—18.

garze *mieli czarne kappy.* W Gdańsku zmarło roku 1653 podług świadectwa Dra **Dann** [40]) 11,600 osób. Ten sam mór nawiedził r. 1653 w miesiącu lipcu miasto Poznań, naprzód szerząc się między uczniami jezuickimi, potém po całém mieście. Wielu mieszkańców opuściło miasto, archiwum grodzkie wywieziono do Obornik, a późniéj ztamtąd do Buku; za zbliżeniem się zimy mór się także uśmierzył [41]), lecz r. 1654 w miesiącu lipcu znowu wybuchnął, szczególniéj między kanonikami, dla czego się ciż rozjechali [42]). Akta kapituły poznańskiéj zachowały nam z tego roku (1653) następujące rozporządzenie policyjne: „*Pestis Posnaniae fit ordinatio ejusmodi: Praesidens totius Summi constituitur Canonicus Wolski, penes quem sit omnis potestas, regimen et cura omnium personarum cum Jurisdictione tam Domini Officialis, quam Procuratoris Capitularis. Hic clausarum portarum curabit et custodes earum constituet, quaeque foramina murorum obturari faciet. Familiam Dominorum superfluam amovebit si quem infectum deprehenderit, expellet et domum occludet et reliqua quo ad cultum divinum.*“ Z tego samego źródła dowiadujemy się, iż r. 1654 i 1655 ta zaraza jeszcze w Poznaniu się szerzyła. W Łęczycy panował r. 1654 i 1655 [43]). W Sieradzu wymarło podług metryk kościoła parafialnego roku 1654 do 2000 mieszkańca [44]). Zresztą Mazowsze, miasto Morecz, Pińsk, Pułtusk, Smoleńsk przez rosyjskie wojska zajęte, również były morem trapione [45]). Według **Kochowskiego** [46]) nazywali ten mór Rossyanie *Dzierga.* W Wilnie również to

---

[40]) Topograph. von Danzig str. 200.

[41]) *Łuk.* Obraz hist. stat. Poznan. T. II str. 326—327.

[42]) Tamże T. II str. 330.

[43]) *Radziszewski.* Kalendarz. polit. na rok 1834 w Warszawie, Część II str. 9.

[44]) Wiadom. stat. hist. o mieście Sieradzu w Przeglądzie warszaw. lit. hist. r. 1840 zeszyt 3 str. 220.

[45]) Roczn. Tow. P. N. W. T. XI str. 32.

[46]) Annal. Polon. Climact. I Lit. VII str. 438.

samo morowe powietrze r. 1653 było znacznie rozszerzone (**Kraszewski.** Wilno T. II str. 39). Opisany tu mór miał dla Polski zewsząd uciśnionéj te korzyści, iż tłumy Tatarów obawą zarazy przestraszonych, z granic polskich ustąpiły.

Roku 1656 roznieśli Szwedzi morową zarazę po Warmii, Płocku i Warszawie, zkąd się potém przeniosła do województwa podlaskiego, Litwy i małéj Rusi, czyniąc wszędzie okropne spustoszenia przez ośm lat. Gdańsk utracił 8962 mieszkańca, jak utrzymuje **Rzączyński** (str. 375), a Dr. **Dann** [47]) pisze, że r. 1657 postradało miasto Gdańsk na zarazę morową 7569. W r. 1656 nadzwyczajna była śmiertelność w Toruniu [48]), którą nam w ten sposób opisał **Cerneke** [49]), że wkrótce po nowym roku (1656) pokazała się *gorączka z plamami* po ciele *(Fleck-Fieber)* i inne choroby gwałtowne, w miesiącu zaś sierpniu powstała tak okropna zaraza, iż w przeciągu ośmiu dni całe przedmieście opanowane było; co aż do listopada trwało, w końcu tego roku zupełnie się uspokoiło. Przez ten rok zmarło w Toruniu 8962 osób znaczniejszych, którzy byli z ceremonią kościelną pogrzebani, a oprócz tego znaczna liczba z ubóstwa. Burmistrz **Stroband** w swéj historyi podaje liczbę zmarłych na 10,000, Doktor zaś **Simon Schulz** na 15,000. Poznań także wiele ucierpiał r. 1657 z powodu téj zarazy [50]). Król **Jan Kazimierz** zamyślał w Poznaniu r. 1657 przepędzić zimę wraz z królową, ale kiedy pomiędzy jego dworzanami zaczęły się choroby szerzyć, a nawet sama królowa **Ludwika** na zdrowiu zapadła, przeniósł się za radą lekarzy w miesiącu lutym r. 1658 do Boguniewa pod Rogoźnem [51]). Wilno utraciło r. 1657

---

47) Topographie von Danzig str. 201.
48) *Cerneke.* Thorn. Chron. str. 288.
49) *Das verpestete Thorn* str. 18—22.
50) Roczn. Tow. P. N. W. T. XI str. 32.
51) *Łuk.* Obraz hist. stat. Pozn. T. II str. 336—337.

BIBLIOTEKA UNIW. POZNAŃSKA *

i następnych latach do połowy mieszkańców. Ludzie padali z głodu i moru po ulicach (**Kraszewskiego.** Wilno T. II str. 42—44).

Roku 1659 od sierpnia okazała się w Toruniu na nowo zaraza, umarło natenczas 1330 osób [52]). R. 1659 i 1660 powstał na Litwie z przyczyny wojny rossyjskiéj głód, który połączywszy się z morem tu się rozpościerającym, sprawił nadzwyczajną śmiertelność pomiędzy mieszkańcami [53]). W Rocznikach Tow. P. N. W. T. XI str. 32 czytam: „Mór, który śmierć po Wilnie, Warszawie, województwie lubelskiém, poznańskiém i kaliskiém roznosił, **Kochowski** (Annal. Polon. Climact. II Lib. VII str. 539) zapisał;“ o czém w **Kochowskim** na przytoczoném miejscu żadnéj wzmianki nie znalazłem, tylko opis moru *Lues hungarica* zwanego, który r. 1661 całą Polskę pustoszył, temi słowy: „*Ad colligatum militem, quem non acria Praesulis monita, non sacri fulminis protinus vibrandi comminatio, uti Kielciis abscederet permovere poterant, certe permovit aut verius movit ingruens pestis, quae sub id temporis a Karpatiis montibus retro in occidentem velut reflatu tempestatis impulsa, passim provincias regni corripiebat, Ungaricam luem, nostrates vocant, et inde advenam certum fuit, postquam Caesaris cum Turca bello, jam gravi e mortalium cadaveribus mephiti infecto aëre, jam diuturna inedia per annonae defectum afflictis incolis Pannoniae, demum ad perfectam calamitatis trigam novissime pestis accederet. Quae a contermina gente per contagium vulgata, primo submontanum tractum invasit, hinc per diversas circumstantias loci enormi hominum strages grassata etiam ad Colligatos usque proserpsit, formidabilius Ecclesiae Censuris anathema. Hinc isti evitando malo Kielciis sedem Magistratus bellici Chencinios transferre coacti, dein invisibili plaga prosequente Andrejoviam pulsi, demum inter continuos motus, metusque, agitationes, annum praesentem finiendo, sequentem*

---

52) *Cerneke.* Thorn. Chron. str. 299.

53) Roczn. Tow. P. N. W. T. XI str. 32.

1662 *inceperint Wolborii, sueto episcoporum Cujaviensium domicilio.*“ Do powyższéj więc **Kochowskiego** wiadomości można chyba następujący opis zastósować [54]): „Wściekłość morowa, nawet w latach 1661, 1662 i 1663 nie zmniejszyła się, albowiem od Karpatów zacząwszy, aż do prowincyi małopolskich i Rusi czerwonéj, śmierć rozpościerała. Kielce, Chęciny, Jędrzejów, nieszczęsnemu losowi uległy. Lwów srodze dręczony. Zarazę tę historycy *Luem hungaricam* (pomorem węgierskim) nazwali.“ Warszawa miała w swoich murach zarazę morową r. 1662 [55]). **Kochowski** opisał nam także mór roku 1662 grasujący [56]), jak następuje: „*Pestis interea, non omnino faventis Coeli indicium, provincias regni torrentis more invadens, ac cumulatis funeribus passim grassata; nullo prorsus praeter secessum et in avia fugam remedio, ubique funestam stragem mortalium edebat: et quamvis Urbibus et municipiis haud quaquam parceret, ruricolas tamen acerbius afflixit, quibus nullam in pestilentem luem antidoto, et molestissimi tributi exactione mors ipsa mitior videretur. Is quippe erat ad institutam capitum descriptionem, contribuentis populi fremitus, ut plerique desertis penatibus, peregre domo abirent, alii semina in hyemem solo mandare, multi perjurio se immunes ab onere pendendi eximerent, repertis demum, qui nulla pestilentis contagii evitatione, vitae satius, quam imperati nummi dispendium facere mallent: omnibus in ejus vectigalis auctores diras vomentibus. Contigit alicubi, ut dum agricolae vomere agrum subigunt, in exaratis Sulcis mortui, pro fovea, levi cespite tumularentur. His malorum acerbitatibus accedebat publica egestas* itd.“

Poznań niszczony od téjże zarazy w latach 1661, 1662 i 1663 [57]). Gdańsk od r. 1659 — 1662 miał zarazę [58]).

---

54) Roczn. Tow. P. N. W. T. XI str. 32 i 33.

55) *Gołębiowski.* Opis Warszaw. wydan. drugie str. 56.

56) Annal. Polon. Climact. III str. 41.

57) *Rzączyński.* Str. 376. — *Łukasz.* Obraz hist. stat. Poznan. T. II str. 340. — Akta kapituły poznańskiéj.

58) *Rzączyński.* Str. 375.

Roku 1660 umarło tu 5515 mieszkańca [59]); była także i w Toruniu r. 1660 [60]).

Roku 1665 pomór w Polsce się szerzący opisał **Kochowski** [61]) w te słowa: „*Unde* (z powodu ciągłych deszczy zboża się popsuły) *post acerba, fames exorta, ac hanc consecuta pestilentia, inter causas publicae calamitatis numerari debuit.*“ — O tém samem wspomina **Rzączyński** strona 370. **A Kurt. Sprengel** (*Versuch einer pragm. Gesch. der Arznei-Kunde.* T. IV. str. 489) przytacza opis polskiego lekarza **Simona Szulca** grasującéj szkarlatyny w Polsce r. 1665 pod nazwiskiem *Purpura epidemica maligna.* Opisał on ją w *Eph. nat. cur. dec. I. a. 6. 7. pag. 206.* Wtenczas była ta choroba w Europie jeszcze mało znaną, a raczéj nową.

Roku 1667 było morowe powietrze w Łęczycy, jak o tém pisze **Radziszewski** [62]).

Roku 1672 pokazała się zaraza w Polsce. O niéj pisze **Zimorowicz** [63]): „Przez całe te trzy lata (od roku 1672 do 1675) choroby przynoszącego powietrza złe cierpiąca Polska, i Lwów także przez dwa roki szkodliwym natchnęła oddechem, po nadeszłéj jednak zimie złe na czas zaśpione w trzecim nakoniec roku wybuchnąwszy, ciężkie cło pogłówne między pospólstwem wybierało.“

Roku 1675 i 1677 zjawił się w Warszawie mór, trwając aż do marca r. 1679, w czasie którego usługiwali zarażonym pobożni Missyonarze i wyjednanéj u bogatszych jałmużnéj do piętnastu tysięcy, ubogim rozdawali; w saméj parafii Święto-Krzyskiéj nieludnéj wtenczas, pochowano z górą 500 osób. Dla zapobieżenia szerzeniu się moru,

---

[59]) Dr. *Dann.* Topograph. von Danzig str. 201.
[60]) *Cernche.* Str. 275.
[61]) Annal. Polon. Climact. III str. 203.
[62]) Kalendarzyk polit. na r. 1834 w Warszaw. Część II str. 9.
[63]) Hist. Lwowa str. 220.

ustanowiono w Warszawie pod ten czas oddzielnych urzędników, pod imieniem *burmistrzów powietrznych* [64]). — Miasto Poznań podobnież r. 1677 w miesiącu lipcu było od moru nawiedzone, lecz bez wielkiéj straty [65]). W Toruniu szerzyła się zaraza r. 1677 między klassą ludzi służebnych i biednych [66]), która przez zaprowadzone środki ostrożności uśmierzoną została. Roku 1677 i 1678 pustoszył mór miasto Kraków i całą okolicę, a nawet jeszcze r. 1679 nie zewszystkiem się był uśmierzył. Umarło tu na tę zarazę 21,572 osób (**Ambr. Grabowski.** Starożytnicze wiadomości o Krakowie str. 83, 88).

Roku 1693 panowały w Bydgoszczy złośliwe febry. Wkrótce potém znajdowali się w tém mieście biegli lekarze, do których zbiegali się chorzy z dalekich stron [67]).

Roku 1699 wielki głód i drogość na Wołyniu, lud żywiąc się ladajakiem zielskiem, począł chorować na wodną puchlinę i inne zaraźliwe choroby [68]).

Roku 1704 — 1713 była cała Polska zapowietrzona [69]). Rzeczony mór okazał się naprzód w Niemirowie, zkąd się przeniósł na Wołyń, do Kijowa, Podola i aż do granic węgierskich. W Jarosławiu, Samborzu, Tarnowie, Opato-

---

[64]) *Gołębiowskiego* Opis Warszawy. Wydanie drugie str. 56.

[65]) *Łukaszewicz.* Obraz hist. statyst. Poznania T. II. str. 347.

[66]) *Cerneke.* Das verpest. Thorn str. 22 i Chron. str. 327.

[67]) Dr. *Kühnast* str. 124.

[68]) *Rzączyński* str. 370.

[69]) W dziele Dra *C. J. Lorinsera* Die Pest des Orientes, czytam, że od r. 1708 — 1713 nadzwyczajnie zaraza była w świecie rozrzucona, którą poprzedziły wielkie śniegi, ulewy, zbytnie zimno i upały, meteory, trzęsienie ziemi, mnóstwo szarańczy, z czego powstała zaraza między ludźmi i bydłem mordercza i tak już to mór wschodni, zaraza na bydło, tyfus, złośliwa ospa, dyarye, gorączki wyrzutowe, zimnice dręczyły naprzemian Europę. R. 1705 zaczęła się zaraza w Konstantynopolu, rozszerzając się na północ i zachód. Niedługe Węgry, Polska i Prusy zostały od niéj nagabane, daléj Austrya, Morawia, Bawarya, Hamburg, Dania, Szwecya i t. d.

wie i Lwowie, w którym od r. 1704 — 1705, 10,000 ludzi umarło [70]).

Roku 1706 — 1709 w Krakowie, gdzie podług opisu **Szumlińskiego** [71]) w samém mieście i lazarecie 7223, a w okolicy Krakowa i Żydów 12,047 życie utraciło. Z Krakowa przeniósł się mór r. 1707 do województwa sandomirskiego, Mazowsza, i Warszawę pustoszył [72]). Podług **Gołębiowskiego** [73]) dostała się ta zaraza do Warszawy dopiero roku 1708, i jest przez niego tak opisana: „W nowém mieście i na krakowskiém przedmieściu okazała się zaraza śmiertelna w lipcu r. 1708, przez chorągwie kwarciane z Krakowa przybyłe naniesiona, mieszkańcy znaczniejsi powyjeżdżali; ta kara niebios trwała do stycznia r. 1710. Na murze blisko Śtéj Trójcy, niegdyś kościoła Panien Brygidek przy ulicy Długiéj, znajduje się dotąd kamienna tablica, pamięci **Doroty Kuklińskiéj** i **Maryanny Okuniownéj** zakonnic, wtenczas z powietrza zmarłych, poświęcona. Sprzątnęły jadowite choroby przeszło 30,000 ludzi, 10 Missyonarzy usługujących, z bractwa Śgo Benona 49 osób padło ofiarą.“ Dr. **Erndtel** [74]) jako lekarz dokładniéj nam ten mór skreślił i dla tego przytaczam tu jego słowa: „*Firma igitur jam pluribus integris scriptis probata monet sententia, quod vera pestis nonnisi ex oriente ad nos deferatur. Et hac ratione et via etiam factum, ut pestifera lues, per Turcicas merces anno 1707 primo Leopolim, deinde Cracoviam inficiens, ad finem Septembris totum fere Poloniae regnum irrepserit, et speciatim mense Majo anno 1708 Varsoviam etiam infestaverit, a quo tem-*

---

[70]) Rocz. Tow. P. N. W. Tom XI. str. 33; — *Rzączyński* st. 376.

[71]) Metropolis Regni Polon. Cracovia etc. Cracoviae typis acad. anno 1709 in folio.

[72]) Rocz. Tow. P. N. W. Tom XI. str. 33.

[73]) Opis Warszawy wydanie drugie str. 56 — 57.

[74]) Varsovia physic. illust. str. 171.

pore ad ultimum Octobris usque ejusdem anni, atque ita per breve semestre spatium[75], *tanta saevitia afflixit hanc Metropolim, ut plus quam viginti millia hominum ex eadem perierint. Communiter autem tertia, quinta et septima die occisi fuerunt contagio affecti; multi intra 24 horas etiam, quorum numerus una cum illis, qui ante tertiam occubuerunt, ad trecentos ascendit. Et curiosum est, eodem anno prima quidem mensis Julii, orto in suburbio, quod a Cracovia nomen habet magno et ingenti incendio, Pestem, jam fere tunc silentem, adeo paulo post, furere coepisse, ut maxima pars civium tunc brevi iterum sublata fuerit; quos plebs imperia ignis virulentiae, prudentiores autem terrori merito adscripserunt, qui fractos jam ex calamitate publica antecedente, animos denuo prostravit, et contagio resistere incapaciores reddidit, unde novas virus et contagium acquisivit facile vires. Et hac quidem ex aliorum, fide tamen dignarum, relatione refero. Vidi autem postea ipse, dum anno 1710 Varsoviam transiens, cum aula regia Mariae-burgum et Gedanum discedere debui inter nostros etiam ex contagio idem malum, quod ultra viginti personas bubonibus, carbunculis, petechiis affectos e medio sustulit. Primum enim in oppido illo, quod ante Gedanum septentrionem versus jacet, et Langenfurt appelatur, accidit, ut foemina quaedam aurigae uxor, puerperio proxima, necessariis pro commodiori hujus celebratione destituta, Octobri mense, dum frigusculum jam observabatur autumnale, culcitas ex conclavi domus ubi hospitium habebant, abstulerit, quibus ante annum peste affecti quidam immortui fuerant; iisdem se tegens, statim infirmari coepit, altera die bubones*

---

[75]) *Onufry Bonfigli* w rozprawie De peste nadmienia to samo, dodając że przez 16 miesięcy trwała.

super inguina animadvertens, paulo post foetum quidem feliciter edidit, qui tamen una cum matre, et haec quidem ingenti aborta uteri haemorrtagia, lochiorum loco, succubuit, brevi post maritus eodem contagio prehensus, carbunculis simul et bubonibus affectus periit, tracto deinde malo ad plures, ita, ut separare infectos a sanis necessum nobis fuerit. Et haec infectio ad Februarium usque durabat sine insigniori tamen strage, quia aulici per plures villas et pagos in Gedanensi et Oliviensi agro erant dispersi, usque dum, sub Martii mensis initium cessaret poenitus. Ad quod et loci mutatio, dum in majorem Poloniam discedere jussi fuimus, maximum contribuit.“ — Dr. **Onufry Bonfigli** żyjący podówczas w Polsce, a który ze strachu przed zarazą uciekł do Śląska, w ten sam sposób opisuje niniejszą zarazę w swéj rozprawie: „*De Peste*“. W r. 1708 postąpiła zaraza aż do województwa sieradzkiego i lubelskiego. (Roczn. Tow. P. N. W. T. XI. st. 33). **Rzączyński** (str. 376) pisze, że r. 1708 bardzo wielu marło na zarazę w Sandomierzu, Warszawie, Piotrkowie, Kaliszu i Poznaniu.

Roku 1709 województwa kaliskie i poznańskie ciężkim morem były trapione. W Poznaniu okazała się zaraza r. 1708 w miesiącu czerwcu, któréj szerzeniu aby zapobiedz, ucięto odkopanéj niewieście wieszczéj głowę na cmentarzu Św. Wojciecha [76]). Był to zabobon, o którym już w pierwszym tomie pisałem. Roku 1708 d. 27 sierpnia poczęło grasować morowe powietrze po całéj Polsce, na które w Gnieźnie od roku powyżéj rzeczonego, aż do r. 1710 [77]) umarło 5000 ludzi. W rokn 1709 w miesiącu czerwcu znowu się zjawiło morowe powietrze w Poznaniu, z Kalisza przywiezione. Cały magistrat i zamożniejsi mieszkańcy

---

[76]) Obacz. hist. stat. Poznania T. II. str. 366.

[77]) Wyciąg z ksiąg metrycznych kościoła Ś. Trójcy w Gnieźnie drukowany w Przyjacielu ludu r. 1838 Nr. 49. Str. 387.

schronili się w miejsca, gdzie zaraza nie doszła; pomimo tego, wedle świadectwa **Rzączyńskiego** padło w Poznaniu ofiarą téj plagi 9000 mieszkańca. Widok tego miasta podówczas był okropny, wszystkie świątynie i kramy pozamykane, handel wszelki ustał, ulice i całe domy stały pustkami; gdzieś spojrzał, wszędzie trupy; płacz, jęki i rozpacz tych, którzy drogie swemu sercu istoty tracili i wkrótce sami za nimi iść mieli, napełniały posępne ulice [78]). Jak sobie onego czasu z zarażonemi w Poznaniu postępowano, widzimy z następującego wyjątku (Akta kapitulne): „*Anno* 1709 *Pestis grossatio in oppido Chwaliszewo* (przedmieście Poznania) *decernuntur infecti expellendi ad prata Capitularia, eisdem victus determinatur et Aurigiola (?) extruenda, domusque infectorum occludenda. Mens. Junio.*“ W Wschowie umarło r. 1709 w przeciągu 5 miesięcy na tę zarazę 2998 osób (**Raczyński.** Wspomnienia Wielkopolski T. II. str. 32). Najpomocniejszemi środkami miały być: miód, ocet, olszowe liście, cytryny i t. d. — W Lesznie także się srożyła około tego czasu morowa zaraza, któréj początek i symptoma Hr. **Raczyński** (Wspomnienia Wielkopolski T. II str. 42) tak nam opisał: „Magistrat w Lesznie wszelkiego dokładał starania, aby miasto od zarazy ochronić, gdy pustota kilku niebacznych młodzieńców zniszczyła jego zaradcze środki. Pewnego wieczora rzemieślniczkowie z Leszna przechadzając się po błoniach miastu przyległych, spostrzegli Żyda jadącego brocką bryczką, towarami naładowaną. Przyszła im wtenczas myśl pusta, aby celników udawać i Żyda nastraszyć przetrząsaniem jego woza, pod pozorem szukania w nim kontrabandy. Opór Żyda odpychającego onych mniemanych celników pomnaża ich ciekawość; obstępują oni bryczkę, zatrzymują konie, rewidują towary; i z niemałą trwogą swoją znajdują obwiniętego między surowemi skórami trupa, na którym sine plamy wskazywały ślady morowéj zarazy. Był to Żyd z Brodów jadący, który poprzedzającéj nocy był

[78]) Obraz hist. stat. Poznania T. II. Str. 366.

umarł i którego współwiercy jego tajemnie uwozili, aby go pochować na poblizkim żydowskim cmentarzu. Dreszcz ogarnął lekkomyślnych młodzieńców; obawa zarazy rozwinęła w nich zaród takowéj; wszyscy tegoż dnia jeszcze się rozchorowali i niemal wszyscy pomarli, a przy nich do dwóch tysięcy mieszkańców Leszna. Lekarze Leszna uważali wtenczas szczególny symptomat na chorych swoich, którzy z niebezpieczeństwa wychodzili. Był to pot czerwony, który im na twarz występował. Pot ten był zaraźliwy, jak tego jeden z lekarzy miejscowych doświadczył. Dr. **Arnold** lecząc zapowietrzonego, gdy spostrzegł na nim ów pot czerwony, otarł go chustką, którą potém do kieszeni schował. Ztrudzony kilkogodzinną pracą, zapomniawszy, co był uczynił, tąż samą chustką sam sobie twarz otarł, poczem niebawnie zachorował i umarł."

Od roku 1709 do 1711 trwając morowe powietrze w Płocku, już i tak przez Szwedów spustoszonym, ostatki ludności tego miasta wyniszczyło [79]). Warmia liczyła w r. 1709 do 12,000 zmarłych [80]), Toruń roku 1709 stracił 4000; [81]) a r. 1710, 1700 ludzi *(Cerneke Thorn. Chron. pag.* 376). Tenże **Cerneke** *(das verpestete Thorn p.* 23*)* obszernie opisał zarazę morową r. 1708 w Toruniu powstałą. Mówi on iż okazała się po nadzwyczajnie mokrém i zimném lecie w miesiącu lipcu zaraza na wsiach miejskich, w sierpniu zaś na przedmieściu Torunia, a w wrześniu zakradła się do samego miasta. Kiedy wieziono zmarłych, szli pewni ludzie w czarnych płaszczach z białemi krzyżami przed wozem, dla dania znaku, aby się lud z ulic oddalał, lecz to tylko przy możniejszych. Przy ubogich zaś szli w białych sukniach z czarnemi krzyżami. Szkoły rozpuszczono. W końcu tego roku zaraza prawie ustała. Liczbę zmarłych podaje na 4000. Zaraza ta po-

---

[79]) *Gawarecki* Wiadom. o Płocku Str. 36.
[80]) Rocznik Tow .P. N. W. T. XI. Str. 34.
[81]) *Rzączyński* Str. 376.

dług **Cernekego** zabierała więcéj kobiet, położnice prawie zawsze umierały, dzieci zaś tak były szczęśliwe, iż widziano ssące u piersi matek zmarłych na ulicach, które kiedy potém wzięto i pielęgnowano, zostały przy życiu. W miesiącu październiku najbardziéj się zaraza srożyła i dla tego kawek i wróbli, których przedtém było mnóstwo, wcale teraz nie było widać. Wydarzało się i to, iż niektórzy po kilka razy byli nagabani od téj zarazy. — W Gdańsku umarło r. 1709, 32,353 mieszkańca [82]). Dr. **Dann** [83]) wspomina, że pomimo nadzwyczajnych mrozów, morze bowiem Baltyckie na 9 mil od brzegów zamarzło, i pomimo wszelkich zabiegów policyjnych, ukazała się w Gdańsku w miesiącu maju r. 1709 gwałtowna zaraza morowa. Podług niego, umarło tamże w miesiącu czerwcu 319, w lipcu 1313, w sierpniu 6139, pierwszego tygodnia w wrześniu 2205, a przez cały ten miesiąc 8303, w październiku 4932, w listopadzie 1961, w grudniu tylko 584. Pozbawiwszy ta mordercza zaraza w samym Gdańsku 24,533, a na przedmieściach 8,066 życia mieszkańca, ustała nareszcie. Magistrat gdański przedsięwziął wyborne środki zapobiegające szerzeniu się moru, wydawszy rozporządzenia względem kupców z zarażonych okolic przybywających, a nie tamując jednak bynajmniéj handlu. Dr. **Dann** na przytoczoném miejscu pisze daléj: Godném jest i to zastanowienia przy tym morze, iż właśnie w téj saméj części miasta naprzód się okazał, gdzie 122 lat późniéj cholera wschodnia, to jest na przedmieściu *Rammbaum*, nad Motławą położoném, tak, iż się zdaje, jak gdyby rzeki były zawsze konduktorami sprowadzającemi jadowitość zaraz. Potém okazała się w lazarecie miejskim, szerząc się po przedmieściach na północ-zachód leżących, daléj rozeszła

---

[82]) Rocznik Tow. P. N. W. T. XI. Str. 33. — *Rzączyński.* (Str. 376) podaje liczbę zmarłych w Gdańsku samym r. 1709, 26,000 i tyleż na przedmieściach.

[83]) Topographie von Danzig str. 201 — 203.

się po przedmieściach wschodnich i południowych, okrążając w pewnym względzie całe miasto, ale też i w jego murach śmiertelność szerząc. Część miasta zamieszkana przez klassę oświeceńszą i majętniejszą była dosyć oszczędzana. Gdańsk utracił podówczas na zarazę tę, dwie osoby z magistratu i tyleż ze sądownictwa, z duchowieństwa wymarła trzecia część; z lekarzy i aptekarzy żaden nie umarł, z chirurgów dwóch, lecz bardzo wielu tak zwanych *Pest-Barbiere*, których w potrzebie magistrat był ustanowił. Nawet i zwierzęta nie były od zarazy oszczędzane, a ptactwa prawie całkiem nie było widać. — Wedle świadectwa Dra **Kühnasta** [84]) grassowało w Bydgoszczy od r. 1708 — 1710 morowe powietrze bardzo zjadliwe, a przez Szwedów przyniesione. Księża wynieśli się z miasta, szkoły rozpuszczono. Zabijało ono nagle, po niém nastąpiły epidemiczne febry w Bydgoszczy. W Łęczycy była morowa zaraza w r. 1709 i 1711 [85]). Taka zaś w Litwie, jak **Baczko** mówi, śmiertelność była, że ludzi do żniwa zabrakło, dla tego też pełno ubogich Prusaków z rozkazu rządu, i za zyskiem ubiegających się do Litwy przybyło. Jakie zaś i jak liczne klęski zwłaszcza miasta polskie spotkały, *Volumina Legum* i **Załuski** świadczą [86]). Samo miasto Wilno w r. 1709 i 1710 przez siedm miesięcy miało 80,000 obywateli zmarłych. W samym roku 1710 umarło w Wilnie podług świadectwa **Rzączyńskiego** (str. 376) do 24,000 obywateli. **Kraszewski** (Wilno T. II. str. 84 — 88) dał nam téj klęski okropny, ale dokładny opis, jak następuje: „Do plag (roku 1708), które wojna za sobą pociąga, przyłączył się w Wilnie głód niesłychany, a z niego choroby, które morowém powietrzem nazwano. Okropnego stanu miasta niepodobna prawie opi-

---

[84]) Strona 129 i 140.

[85]) *Radziszewski.* Kalendarzyk polit. na r. 1834 w Warszawie. Część II. str. 9.

[86]) Roczn. Tow. P. N. W. T. XI str. 34.

sać. Głód poprzedzający mór i połączony z nim panował mianowicie na Żmudzi i w okolicach nieszczęśliwego Wilna. Lud wiejski uciekający z pustych domów, napełniał zgłodniały wołając chleba, ulice Wilna. Nie było go czém karmić. **Naramowski** pisze, że żywe śmierci chodziły po ulicach, krzyczały błagając o kęs pożywienia i umierając stósami trupów zawalały ulice i rynki. **Rochici**, których było obowiązkiem grześć ciała zmarłych, nastarczyć się nie mogli pogrzebów. Leżały trupy wszędzie jak stósy drzewa, póki ich nie zaczęto siedmdziesiąt razem zrzucać do dołów. Od lipca r. 1709 do W. Tygodnia 1710 umarło 22,862 dusz, wszystko jeszcze z głodu i z głodu wyrodziła się zaraza straszna, o któréj zaraz powiemy. Już z chorób różnych wymarło potém 20,000 chrześcian, a 4000 Żydów, samych Jezuitów na posłudze zapowietrzonym zginęło 180. Burmistrz **Jan Gawłowiecki**, wśród téj Bożéj kary r. 1708, ujrzał we śnie nad ranem, przemawiający do siebie obraz N. Panny Łaskawéj (ten to sam, który biskup **Tyszkiewicz** oddał był do kościoła kanoników Laterańskich) aby się do niego z modłami udawano. Jakoż za radą burmistrza modliło się miasto i wymodliło ulgę chwilową. Lecz odnowiła się ta plaga w latach 1709 i 1710 z głodem razem. Nie zgadzają się pisarze na ilość wymarłych ludzi w tych leciech, jedni podają 20,000 chrześcian i 4000 Żydów, drudzy do 32,000 chrześcian i tylko 3700 Żydów. Jakkolwiek bądź, wyłączywszy z tego lud, który ze Żmudzi i okolic przybywał, na same miasto nie mała jeszcze liczba wypadnie. Ta mniemana tak straszliwa zaraza, podobno głodem tylko była; a głodem tak okropnym, jakiego, drugiego, przykładu nie ma w dziejach Wilna. Téj pladze wojny domowe i szwedzką, za przyczynę dosyć jest postawić. Mnóstwo bowiem było przykładów zniszczenia majątków całych, przez konfederatów i wojska sapieżyńskie, z powodu samych waśni domowych. Tak całe Rożańskie dobra pod Słonimem zniszczyli konfederaci, a Sapieha zebranymi ludźmi, Ogińskich i Wiśniowieckich

majętności spustoszył, ci znowu resztę jego majątków i dobra Służków pod Wilnem zniszczyli. Głód więc był nieuchronną przy wojnie domowéj i obcéj, pożogach i rabunkach, koniecznością. Znękany lud sądząc się pewniejszym w Wilnie, tu napływał. Cała Żmudź i część Litwy zbiegła się tu skonać w męczarniach. Ludzie zabijali i pożerali psy, koty, myszy, szczury. Przywiedziono nawet do Wilna ośmiu chłopów z okolicy, którzy pozabijawszy dzieci, żony i po drogach podróżnych męcząc, trupami się żywili. To opisuje świadek naoczny **Załuski.** — „U nas, pisze on, nędza jakiéj ani widzieć, ani czytać o podobnéj w historyi się nie zdarzyło, ani zapamiętać kto taką może. Powietrze zdrowe tutaj, nie ma zarazy, ani też chorób, a śmierci niezliczone, dla niesłychanego głodu. Osłupiejesz na to, co ci jak świadek naoczny i dobrze świadom rzeczy, o tém napiszę. Beczka żyta po 60 tutaj, do 70 złotych, wyprawiają ztąd wozy na Wołyń po zboże. Chłopi ze wszystkiego ogołoceni przez żołnierza, tysiącami, wycieńczeni, biedni, z żonami i dziećmi do Wilna napływają, żeby wyżebrać trochę pokarmu. Temu ludowi ledwieby cała prowincya wystarczyła. Jak wody ich tu napływało, jak much naleciało, a co dzien ulice pełniejsze trupów. Ale nikt na to nie zważa, mieszczanie z rodzinami, którzy jeszcze chleb mają, zdrowi są, o nic niedbają i z suchem okiem mijają ten widok, o sobie tylko myśląc. W miesiącu lipcu, przeszłego roku jeden Rochita (1709) z towarzyszem podjął się grzebać umarłych i za tę miłosierną myśl, otrzymał śpital przy zamku z dwoma domami, na których już krzyże postawiał. Ten po dziś dzień zbiera trupy (ma bowiem dwa do tego wozy i dwóch pomocników) i tak wywozi pełnemi do dołu jednego po 60 i 70. Grzebie ich za miastem po górach w różnych stronach. Już od lipca do Wielkiéj Soboty włącznie zapisał pogrzebionych 22,862. Ale od trzech tygodni przybyło ich kilkaset, o których jeszcze nie wiem. Przeszłéj nocy 30 takich nędzarzy, co leżą po ulicach, pod domami, kościołami

i klasztornemi wroty, znaleziono nieżywych. Zabierają ich i wożą jak drzewo do dołu. Towarzysz tego braciszka z wysokiego mostu spadł i kark skręcił, teraz on sam pracuje. Przed tygodniem, gdy 10 trupów wywoził w wielkim wozie, żołnierze Swedzi konie mu wyprzęgli z niego i pobrali. Mieszczanie innych mu dwa dostarczyli, a on nie ustaje w świętéj pracy. Prócz tylu tych, co zginęło, jest tu jeszcze wielu dyszących po ulicach i słabych. Przy trzech bramach jezuickich domów, codzień ich po 400 karmią, dają po kawałku chleba i po łyżce strawy jakiéj. Tożsamo i w innych klasztorach robią, ale czémże jest taka pomoc, na tylu co jéj mieć nie mogą? Słuchaj daléj losu naszéj Jeruzalem. Kiedy konia zdechłego znajdą, albo kiedy gdzie padnie, tłumnie się zbiegają, rozrywają go, chwytają i pożerają, wiem o tém dobrze i wielu mi to z tych ludzi wyznało. Psy, koty, gdzie znajdą, za przysmak chwytają. Niektórzy biegną po wsiach, zapalają obory i przywiązane bydło, opalone tak pożerają. Około Wilna chłopi panów swoich pozabijali, podzielili się czém było i rozpierzchnęli. O 7 mil od Wilna mąż z żoną zabili najprzód najmniejszego syna, potém drugiego siedmioletniego prawie, ugotowali i pożarli. Inni trupy jedzą; a to nietylko w Wilnie się dzieje, ale i około Nowogródka i Dünabarga i t. d.“ — W grudniu już pisząc (1710) z Wilna **Załuski**, liczbę zmarłych do 30,000 chrześcian, a 3000 Żydów podnosi. Zaiste takiego obrazu, jaki tu skreślił współczesny, chyba świadka pióro podjąć się mogło; bo ledwie pojąć można taką ostateczność i tak zupełny brak zaradczych środków. Widzimy dotąd w Wilnie pamiątkę téj plagi i opieki N. Panny Łaskawéj, odmalowanéj zewnątrz kościoła antokolskiego Św. Piotra, po lewéj ręce wchodząc w cmętarz, naprzeciw ołtarza N. Panny Łaskawéj.

Jest to obraz téj plagi okropnéj i okropnie odmalowany, szczegółowe sceny wystawiający: nagich, chorych, umierających, bladych postaci tłum, a z dala czarne tło dla przestrachu i płomienie dla tém większéj okropności. Na-

pis pod obrazem jest następujący: „*Okropny widok srogiego powietrza R. P.* 1710 *w tém mètropoli grasującego. Ten obraz malowany R. P.* 1761, *a odnowiony* 1801.“ Mór ten z głodem ze wszystkich najstraszniejszy, całe kamienice powyludniał i miasto opustoszył. Długo potém wzbraniano się mieszkać w niektórych domach, których właściciele poumierali. Takich wiele kamienic, pustych od powietrza, w 40 lat potém jeszcze stało; lecz gdy je pożar płomienistym chrztem oczyścił, znaleźli się mieszkańce.“

W Krakowie r. 1710 na początku miesiąca czerwca znowu się mór okazał i trwał przez cały rok. (**Bonfigli** „*De peste*“ opisuje go obszernie, jako naoczny świadek). R. 1712 zjawił się mór w Warszawie, który nam **Gołębiowski** (*Opis Warszawy wydan. drugie str.* 57) tak skreślił: „Następnie około Śgo Jakóba r. 1712 czeladnik kuśnierski przybyły z Krakowa do Warszawy, w gospodzie swego cechu za Bernardynami, okazywał i przedawał baranki, te nieszczęściem były zapowietrzone. W nocy wszczął się pożar nad Wisłą, zbiegli się ludzie na ratunek, pomiędzy niemi i ci, którzy ten jad zgubny w siebie wciągnęli i udzielili go innym w tym natłoku. Nazajutrz kilkadziesiąt osób umarło, chronili się gdzie mogli bogatsi, tułali się po gajach i lasach ubożsi, inni szałase pod Wolą skleciwszy, w nich przebywali. Pobożni kapłani wychodzili za miasto, ludowi spowiadającemu się jawnie, dawali rozgrzeszenie. Klasztory i domy warowniejsze w żywność i wodę zaopatrzone, zamknęły się, by nie dać przystępu zarazie. Po ulicach w mieście trawa zaczęła się puszczać, a cichość ponurą przerywały same tylko wycia drapieżnych zwierząt, które snuły się po głuchych ulicach swobodnie. Klęska ta do późnéj trwała jesieni, a ci, którzy przechochorowali dyminicę, odziedziczyli majątki i domy właścicieli pozbawione.“ **K. W. Wojcicki** opisał tę samą zarazę z podań miejscowych: „*Morowa zaraza w Warszawie* 1712 *roku, obraz z podań miejscowych*, drukowane w Przeglądzie warszaw. etc. r. 1840, zeszyt III str. 229—243, gdzie

mało co różnicy od opisu **Gołębiowskiego** się znajduje. Daleko dokładniejszy opis téj zarazy opisany przez naocznego świadka i wyjęty z protokułu konfraternii Śgo **Benona**, znajdującego się w archiwum kommissyi rząd. spraw wewnętrz. i duch. w Warszawie [87]) jest następujący: „Przez dwa lata do roku 1710 grasujące powietrze do 30,000 mieszkańców sprzątnęło, a przy powtórzeniu téj straszliwéj choroby w roku 1711, znowu chociaż słabiéj śmiertelność szerzyła się. Okropny był natenczas stan Warszawy; wszyscy prawie ubożsi mieszkańcy wynieśli się w lasy i zarośla otaczające Wolą. Kościoły, pałace i domy opustoszały, a bujna trawa na najludniejszych przedtém ulicach porosła. Plaga ta do miesiąca lutego 1712 roku trwała, w Warszawie zaś na długi czas ślady po niéj zostały. Posłuchajmy dokładnéj pod tym względem relacyi naocznego świadka, który z świeżém wrażeniem nieszczęścia te opowiada: „Roku 1708 około Śgo Jana, nakształt jakiego pożaru, tak nagle morowe powietrze opanowało Warszawę, że prawie czasu nie było do ucieczki; w całém mieście jeden dom tylko był wolny od téj zarazy; w zamku ze 40 osób tylko 3 zostało, w pałacu kazimirowskim z 50 osób tylko 8, we dworku wojewody płockiego z 72 osób tylko 5 zostało. Klasztory prawie ze wszystkiém wymarły, oprócz księży Teatynów i PP. Karmelitanek; w radzie zostało tylko 3 radców, 2 ławników i 3 gminnych. Ze 150 szewców polskich 8, z 36 niemieckich tylko 3, z 21 mieczników tylko 1. Było przed powietrzem 4 kapeluszników, 4 tokarzy, 5 białoskórników, ci poumierali wszyscy podczas powietrza; tak się działo i z innemi cechami. Ze sług miejskich i pachołków zostało ze 40 tylko 2. Dyspozytorów i kopaczy grobowych umarło blisko 100. Z bractwa ś. Benona, które najwięcéj chorych doglądało, umarło 49.

---

87) *Sobieszczański.* Rys historyczno-stat. miasta Warszawawy, str. 67—70. Protokuł rzeczony jest z niemieckiego oryginału na polski język przełożony.

Na Lesznie zostało tylko trzech gospodarzy, na Solcu żadnego. Wiele ludzi było, co powietrze wytrzymali, a potém z niego umarli; tak dalece, że blisko 30,000 ludzi ta zaraza z tego świata zgładziła. Płaczu i lamentu podczas téj klęski nie można ani językiem, ani piórem wyrazić, ani sobie wystawić, chyba kto był przytomnym i sam na to patrzał. Ludzie chodzili w smutku i zatrwożeniu z wybladłemi, i opuchłemi twarzami jako straszydła, jeden przed drugim uciekał, ażeby się nie zaraził, albo raczéj dla tego, że ani uszy, ani serce, nie mogły znieść takiego płaczu i lamentu. Nie było co ani jeść, ani pić, ani doktora, ani cyrulika; a co najgorsza, trudno było nawet o spowiednika. Słowem mówiąc, łatwiejsza jest ten stan opłakiwać, aniżeli opisywać. Trwała ta klęska pół roku i ustała prawie ze wszystkiém około Bożego narodzenia. Ponieważ natenczas tęga nastała zima, mieli ludzie nadzieję, że prędkiego nie trzeba się było spodziewać jéj powrotu; lecz prawie po roku zaczęła powoli grassować i całe miasto zatrwożyło się, gdy w dzień ś. Maryi Magdaleny w samym rynku w pewnéj kamienicy kilka osób wymarło, zkąd większa część mieszkańców schroniła się na wsie: a że potém nikt przez kilka dni nie umarł, niektórzy mieszczanie do miasta powrócili, i tak mniemano, że już odtąd Warszawa wolną będzie od powietrza. Potém r. 1711 od października znowu zaraza trwała cztery miesiące; lecz nie tak mocno grassowała jak pierwsza, dla czego kościołów nie zamykano i handel jako tako był prowadzony.

Podczas pierwszego powietrza, z miłosierdzia boskiego jedyną był pociechą dla zapowietrzonych pan **Adam Buchały**, komendant miasta Warszawy, z którego dyspozycyi zapowietrzeni w pole wyprowadzeni byli i żywnością ile możności opatrzeni, jako téż innemi potrzebami. Do służenia zaś w potrzebach zapowietrzonym, obrał się pater **Henryk**, kapelan bractwa ś. Benona; on odwiedzał wszystkich chorych i napełniwszy różnemi pokarmami wór swój,

zanosił w pole i rozdawał zapowietrzonym. Póświęcenie się księdza **Henryka** tak było przykładne i wzbudzające, że mieszkańcy widzieli krew przeciskającą się przez jego obuwie ze zbytecznéj fatygi. Bractwo ś. Benona wspierało jego usiłowanie i sprawiwszy wóz, zbierało ofiary w mieście, wożąc je zapowietrzonym."

R. 1717 umarło w samym Gdańsku na ospę do 900 dzieci, oprócz osób dorosłych [88]).

R. 1718 i 1719 ukazał się nowy mór w pobliżu Karpatów i Multan, a który się potém rozszedł po Podolu i Województwie krakowskiém, wielkie czyniąc wszędzie spustoszenia; dla niego to synod grecko-unicki był zniewolony przenieść się ze Lwowa do Zamościa [89]). **Onufry Bonfigli** pisze w przedmowie „*De peste,*" że r. 1719 rozszerzyła się morowa zaraza z Turcyi do Lwowa, która w grudniu opanowała pobliskie miasta, wsie i zaniesioną była aż do Lublina.

R. 1727 w miesiącu kwietniu była wielka śmiertelność w Poznaniu z powodu zbyt rozszerzonéj zgniłéj febry (Typhus) [90]).

R. 1730 panował mór w miasteczku Bar [91]).

R. 1732 rozszerzone były w Poznaniu złośliwe biegunki, na które wiele ludzi, mianowicie zaś dzieci, umierało [92]).

R. 1734 umarło w Gdańsku podczas oblężenia 5843 osób, od czego chociaż odciągniemy 1500 ludzi zmarłych na rany odniesione, zawsze jest znaczną śmiertelnością. Co było przyczyną takowéj klęski, nie wiadomo: bo na żywności bynajmniéj nie zbywało [93]). W wojsku polskiem

---

[88]) Dr. *Dann.* Topographie von Danzig str. 204.
[89]) Rocznik. Tow. N. N. W. T. XI. str. 34. Rzączyński str. 377.
[90]) Obraz hist. stat. Poznania T. II. str. 377.
[91]) Rocznik. Tow. P. N. W. T. XI. str. 35.
[92]) Obraz hist. stat. Poznania T. II. str. 378.
[93]) Dr. *Dann.* Topographie von Danzig. str. 204.

i saskiém w Polsce się znajdującém, okazała się w miesiącu listopadzie r. 1734 epidemicznie panująca febra katarowa, którą Niemcy *die polnische Krankheit* nazywali. Choroba ta dopiero w r. 1735 została przytłumioną. Obszerniejsza wiadomość znajduje się w T. II Rozd. I. pod Terapią w dziele: *Gründliche Nachricht von der so genannten polnischen Krankheit* 1735.

R. 1736 w miesiącu lipcu ucierpiał Poznań znaczne straty przez nadzwyczajny wylew rzeki Warty. Woda wezbrana dziwne miała na ludzi wywierać skutki. I tak w opisie rzeczonéj powodzi czytam: „Ta woda morska (myślano że z morza wylała) tak jest nieprzyjazna, bo ludziom, którzy brodzili, wielkie poczyniła krosty po nogach i t. d.“ — W innym opisie téjże powodzi czytam: „*Die* 13 *Julii* 1736 *ipso die festo S. Margarethae* powódź poczęła opadać, a ludzie wielce poczęli chorować od wielkiéj ostrości i jadowitości téj wody. Bo i nogi ludziom psuły się i skóra i ciało pękały się od téj wody; a kto się w niéj obmył, to oszarzał jak od łuszczyn orzechów włoskich niezmytym sposobem i zarazą. Kto się zaś téj wody napił, to cierpiał okrutne boleści wewnętrzne i gryzienie wnętrzności, a kto zaś gotował w téj wodzie mięso, to zczerwiniało jak ścierw, a rosół gorący wrzący tężał jak galareta. Zgoła ta powódź oczywiście wielką była plagą każdemu, gdyż z téj wody w polach zalane zboża i łąki wielkie przyniosły szkody, drzewa wszelkie, bądź rodzajne, lub borowe *totaliter* poschły, które tylko ta powódź dosięgła. Łąki i pastewniki tak zczerniały, jakby ogniem ziemię polano [94]).

R. 1737 była w Gdańsku znaczna śmiertelność w skutek wystąpienia wód z Wisły. Podług **Dra Danna** świadectwa [95]) umarło tego roku 3944 mieszkańca.

R. 1738 i 1739 było powietrze morowe na Ukrainie, które opisał **Ja. Fr. Schreiber:** Obserata et Cogi-

---

[94]) Obraz hist. stat. Poznan. T. II. str. 380 i 382—383.
[95]) Topographie von Danzig str. 204.

tata de pestilentia, quae annis 1738 et 1739 in Ukraina grassata est. Petropoli 1750 in 4° (Pluket, T. VI. str. 354.)

R. 1740. Za panowania **Augusta III** wprowadzili do Polski zarazę morową kupcy ormiańscy, lecz jak się zdaje, z powodu użytych środków zapobiegających, tylko w Krzemieńcu grassowała [96]).

R. 1755. W miesiącach czerwcu i lipcu panowała w Poznaniu wielka śmiertelność [97]).

§. 25.

O stanie medycyny i lekarzach w Polsce V. okresu.

Pod słabym rządem **Zygmunta III**, jakem już wyżéj nadmienił, oświata narodowa coraz bardziéj ku upadkowi zaczęła się chylić. Akademie zaniedbane, opuszczone, traciły na powadze; wreście z powodu braku biegłych professorów, powstał niedostatek uczniów, którzy chcąc się w naukach wydoskonalić, zniewoleni byli zwiedzać zagraniczne uniwersyteta, lecz to tylko możniejsi, ubożsi albowiem dla braku wspaniałomyślnych dobrodziei, musieli poprzestać na miernych i ubogich w nauczycieli akademiach ojczystych. Stan takowy oświaty polskiéj, jak wziął początek za **Zygmunta III**, postępował olbrzymim krokiem i pod rządem następnych królów ku zupełnemu zniweczeniu, aż do wstąpienia na tron **Stanisława Poniatowskiego.**

Kiedy ogólny brak oświecenia w narodzie ze wszystkich stron klęskami skołatanym dawał się tego okresu w znaki, nie podobna, aby sztuka lekarska, która zupełnie przez rząd była u nas zaniedbana, mogła ważne jakie postępy uczynić; byłoby to rzeczą nadzwyczajną. Do jakiego zaś stopnia upośledzenia doszła, niżéj zobaczemy.

---

[96]) Rocznik. Tow. P. N. W. T. XI. str. 35.
[97]) Obraz hist. stat. Poznan. T. II. str. 388.

Głównem źródłem dla nauk lekarskich w Polsce była akademia krak., z niéj to wychodzili XVI wieku lekarze sławni na całą Europę, lecz kiedy ta matka światła narodowego pod **Zygmuntem III** ciężką ranę odebrała, a wydział lekarski do najwyższego stopnia ubóstwa został doprowadzony przez rozdrapanie i zaniedbanie jemu właściwych funduszy, powstał brak professorów, wkradł się nieporządek w wykładaniu nauk: bo każdy z professorów nie pobierając pensyi, zniewolony był z praktyki się jedynie utrzymywać. Założona około r. 1615 osobna katedra anatomii, nauki dla lekarza nieodbicie potrzebnéj, wkrótce poszła w zapomnienie. I to nie małą było przeszkodą, iż przy akademii krak. wydział lekarski nie miał odpowiednio urządzonych lazaretów, ani też innych koniecznie potrzebnych zakładów, bez których uczący się medycyny na żaden sposób obejść się nie mogą. Wszystko to stało się powodem do zupełnego zmarnowania wydziału lekarskiego przy téj wiekopomnéj szkole; jako też do ogólnego niedostatku lekarzy w Polsce, akademia albowiem zamojska także podupadła, jeszcze ich mniéj dostarczała, a wileńska całkiém żadnego. Słusznie więc Dr. **Arnold** [1]) pisze: „Już za panowania **Władysława IV** wielu uczniów sztuki lekarskiéj obcych bogów szukać musieli, aby wrócili do domów swych dobrze ukształceni i sobie i ojczyźnie stali się użytecznymi; że zaś obcych szukali nauczycieli, nie chciałbym im przyganiać, kiedy szukali za granicą, czego w domu znaleźć nie mogli, ani majątków swych nie żałowali, ani się lękali niebezpieczeństw, aby się tylko kiedyżkolwiek zasłużyli Rzeczypospolitéj. Równoczesny z **Broscyuszem Seb. Nucerinus** w liście do biskupa **Szyszkowskiego** z r. 1621, wyliczając prawa i zasługi uniwersytetu, tak się wyraża (Roczn. lek. T. V. str. 205.) co do lekarzy: „Medików Polska nie miewała jedno ex Academia. Z niéj Mistrzowie y Professores zawziąwszy *prin-*

[1]) Roczn. Tow. P. N. W. T. VII str. 265.

cipia Medicinae, Physicae w domu, wyjeżdżają do Włoch, tam *minori sumptu* doktorami zostawszy, Polsce y *utrique ejus statui*, wziąwszy *testimonium publicum et approbationem in Academia*, jeżeli *profecerunt*, co zową *responsionem pro loco*, służą.“ Zdaje się, jak gdyby król **Władysław IV** był uczuł potrzebę zapobieżenia w kraju ogólnemu upadkowi sztuki lekarskiéj, kiedy dekretem z r. 1641 wydanym katedrę medycyny przy akademii wileńskiéj zaprowadzić polecił, ale zamiary jego nie wydały żadnego owocu, rzecz bowiem lekarska coraz bardziéj i pod panowaniem tego monarchy, do coraz większego ubóstwa dochodziła. Nadmienić mi tu wypada, że połączenie ślubne **Władysława IV** z księżniczką francuzką, wielu lekarzy z Francyi do Polski sprowadziło, co za rządów **Jana Kazimierza**, który wdowę swego poprzednika za żonę pojął, jeszcze bardziéj się upowszechniło [2]).

I za panowania nieszczęśliwego **Jana Kazimierza**, kiedy cała Polska tylu wojnami była trapiona, sztuka lekarska tém bardziéj zostawała u nas w zaniedbaniu. Z tego go czasu godzien jest wiecznéj pamięci professor **Kasper Solski** Dr. med. i filozof., który widząc zupełnie upadający wydział lekarski przy akademii zamojskiéj, przeznaczył testamentem 1000 złt. pol. rocznego dochodu dla professora medycyny przy téjże akademii. Królowa **Marya Ludwika**, żona **Jana Kazimierza**, sprowadziła z Francyi r. 1652 do Warszawy Siostry szare, którym śpital pod nazwą **Ś. Kazimierza** w opiekę oddała [3]).

W czasie krótkiego panowania **Michała Korybuta Wiśniowieckiego** nie przedsięwzięto żadnych środków do podźwignienia w kraju nauki lekarskiéj. — Gruntownie wykształcony w językach obcych i naukach przyrodzonych **Jan Sobieski**, zostawszy królem, był wielkim czcicielem medycyny i nauk przyrodzonych, często nawet przy stole

---

[2]) Dr. *Arnold.* Roczn. T. P. N. W. T. X str. 341.
[3]) *Gołębiowski.* Opis Warsz. str. 113.

w przytomności wielu uczonych ludzi, ze swoim nadwornym lekarzem **Konnorem** o takowych rozprawiał [4]). Nic przecież, dla ciągłych wojen, ku ulepszeniu rzeczy lekarskiéj nie zdziałał. Ówczesny stan sztuki lekarskiéj i lekarzy w Polsce dokładnie nam Dr. **Konnor** wystawia [5]):

---

[4]) Wojt. *de increment. stud. in Polonia str.* 27; — *Connor.* Beschreib. des Königreichs Pol. str. 221. Ostatni wystawia (str. 628.) nam czerstwość zdrowia, sposób życia i obyczaje Polaków za panowania *Jana III* w ten sposób: „Wenn ich von den Eigenschaften der Polen *Ew. Gnad. (Jon. Margraf Normandy)* Nachricht geben soll, so kann ich wohl versichern, dass unter allen europäischen Nationen keine einzige sei, welche am lebhaften Geist, an Stärke des Leibes und am langen Leben die polnische übertreffen sollte. Dieses kann aber keinesweges berrühren von ihrem Climate: denn die Schweden, Moscowiten und Teutscher leben unter einerlei Parallelo, und gleichwohl sind sie an obgedachten Stücken von den Polen ziemlich unterschieden. Also muss es wohl herkommen: I. Von ihrem Essen, welches ordentlich in frisch gebratenem Fleische, (denn gekochtes oder eingesalzenes gebrauchen sie selten), oder von Federvieh bestehet. II. Von ihren Getränken (Ungerwein). III. Von ihren harten Lebensart: denn sie hassen weibische Sitten. — Ja, es gibt einzige, welche im härtesten Winter ohne Bette, oder andere Bequemlichkeiten schlaffen. — IV. Vom Jagen. — V. Von anderen Uebungen und Bewegungen. — VI. Tragen ihre Betten, ihr Fasten und ihre Mässigkeit im Essen, ein grosses bei zu ihrem langen Leben. VII. Die grosse Freiheit i t. d.“ A na stronie 640 tak o kąpielach pisze: „Ungeachtet in Polen überaus kalt ist, so hat dennoch fast ein jeder Edellmann eine Badestube in seinem Hause, worinnen das Frauenzimmer von dem Mannsvolke abgesondert sitzen kann. Auch in einer jeden Stadt, und in einem jeden Flecken findet man öffentliche Badestuben. Vor das gemeine Volke, deren sie sich nicht nur im Sommer, sondern auch im Winter bedienen. Von solchen öfteren Baden kommt es, vermuthlich her, dass in Polen gar selten die Kinder im Gesichte, oder auf dem Kopfe mit der Krätze beladen sind. Bei dieser Gelegenheit kann man auch merken, dass in Polen nicht leicht die Kinder werden gebrechlich, bucklich, oder sonsten übel gewachsen sein, wie etwa in anderen Ländern, weil man sie daselbst nicht pflegt in Winden einzuschnüren, sondern nur ganz gelinde im Leinwand einzuwickeln.“

[5]) Tamże str. 776.

„Co się tyczy (mówi on) lekarzy, tych nie wiele się tu znajduje, a ci, którzy się znajdują, są powiększéj części Francuzi, Włochy, albo Niemcy. Rodowici Polacy rzadko się do téj nauki przykładają, gdyż w swoim kraju nie mają do tego żadnéj sposobności, aby się czego dokładnego nauczyć, a ślachta, którąby środki miała z tego powodu do obcych krajów jechać, jest albo zbyt niedbała, albo za dumna, aby się miała uczyć professyi, któréj nauka tyle trudów, a praktyka takiéj umiejętności i ostrożności wymaga.“ Tamże na stronie 785 czytam daléj: „Co się tyczy sztuki lekarskiéj i praktyki w Polsce, takowa jest bardzo niedokładna. Doktorzy nie wiedzą tu nic o tém, co nowszych czasów wynaleziono nowego w anatomii i chemii. Materya medyczna ledwo im jest wiadoma, a dopiero jéj nauka. Lekarstwa, których tu używają, są w ogóle *galenikalskie*, a do tego jeszcze zawsze najgorszego gatunku. O nowych autorach mają złe wiadomości, szczególniéj o angielskich, których ledwie z samego imienia znają. Chwalą wprawdzie angielskich lekarzy, jakoby ciż ze wszystkich narodów w professyi najbardziéj celowali, ale to tylko z samego słyszenia i opowiadania pochodzi, nie zaś z gruntownéj wiadomości o nas, lub naszych autorach.“ — Na téjże stronie wyraża się Dr. **Konnor** o lekarstwach przez naszych lekarzy owego czasu używanych: „W swych kuracyach używają (polscy lekarze) razem z nami tych samych lekarstw n. p. merkuryuszu, stali, antymonu, chiny, salia volatilia, spirytus vitalis i t. d. co wszystko do Polski, a szczególniéj do Warszawy przywożą, lub przez niemieckich aptekarzy robione bywa. Pomimo tego, iż Polacy tych samych lekarstw używają, które my przepisywać zwykli, nie rozumieją przecież metody, jak takowe mają być zastósowane. W swych naradach nie dochodzą przyczyn, dla czegoby to, lub owo tak być musiało, lecz są zadowolnieni, kiedy tylko są w stanie swoje zdanie powagą jakiego pisarza, lub professora stwierdzić.“

Nie musiało tak jednakowoż zbytnie na lekarzach w Pol-

sce za **Jana III** zbywać, kiedy Dr. **Konnor** (str. 245.) wspomina, iż jak przybył do Warszawy, było w tém mieście dziesięciu lekarzy, również i na pseudo-medykach [6]). Nadmienić tu jeszcze wypada, iż pod rządem **Jana III** Jezuici, którzy r. 1661 uzyskali od **Jana Kazimierza** przywiléj na założenie akademii lwowskiéj, lecz dla wiadomych przeszkód (zob. akad. lwow.) do skutku nie doprowadzili, r. 1688 starali się gwałtem rozpocząć w téjże szkole wykład nauk fizycznych i anatomicznych, jako téż praktykę medycyny przez sprowadzonego **Budniusza** anatomistę, ale rzecz ta nie przyszła do skutku. Późniejsze usiłowania również były na próżno.

---

[6]) Tenże Dr. *Konnor* opisał nam (str. 786.) obszernie kuracyę pewnego wichrzyciela lekarskiego pod Warszawą, jak następuje: „Dr. *Connor* erzählt, dass zu seiner Zeit etwa 6 Meilen von Warschau in einem Walde ein ungelehrter *Kerl* sich aufgehalten habe, der sich unterstanden, ale venerische Krankheiten aufs längste innerhalb 7 oder 8 Tagen zu curiren, und zwar vermittelst eines Bades, worinnen an drei oder vierlei Kräuter (die er aber niemals offenbaren wollte) vorher abgekocht. Dr. *Connor* meint, dass *Helleboraster*, oder wilde Niesswurzel und *Capillus Veneris*, oder unserer Frauen Haar, so viel er habe urtheilen können, die vornehmste Ingredientia bei diesem Bade wären. Dieser Quaksalber badete seine Patienten vier Tage nach ein andern in einer heisen Decoction von diesen Kräutern und liess sie zugleich von eben denselben zum öfteren Trinken, weil sie in dem Bade waren. Die anderen vier Tage bedeckte er sie mit einem absonderlich zu diesem Bade zugerichteten engem Gehäuse, oder einer Badestube, damit die heisse Dunst von der besagten Decoction desto stärker auf sie fallen möchte. Ja er legte noch darzu ein Bette darüber, damit nicht das geringste herausdringen könnte, sondern alle Dunst auf den blossen Leib des Patienten wieder zurückgetrieben würde, welches denn eine überaus starken Schweis verursachet, wobei eben so, wie zuvor von der obgedachten Decoction musste getrunken werden. Durch dieses Schwitzen, Baden und Trinken, sagte Dr. *Connor*, sei ihm von glaubwürdigen Personen versichert worden, dass gedachter *Kerl* in venerischen Krankheiten recht wunderbare Curen gethan. So viel aber versichert Dr. *Connor* vor seine eigene Person von ihm, dass er immer einen sehr grossen Zulauf gehabt und vor die ganze Cur nicht mehr als 2 Reichsthaler genommen.“

Po **Janie III** obrany królem polskim **Fryderyk August II** Sas, monarcha wprawdzie światły, który gdyby nie wojny nieszczęśliwe z Szwedami i Turcyą, byłby bez wątpienia większy porządek w rzeczy lekarskiéj zaprowadził i naukę tę z przepaści wydobył. Za jego panowania przybyło wielu światłych lekarzy Niemców do Polski, którzy się literaturze naszéj niejedném użyteczném dziełem zasłużyli. Już wyżéj była wzmianka, że za tego króla rządów Jezuici na nowo się kusili otworzyć we Lwowie szkołę fizyczno-anatomiczną, ale na próżno. Polacy zaczęli nabierać więcéj chęci do nauki lekarskiéj i dla tego więcéj ich téż widziano teraz na uniwersytetach zagranicznych [7]). Teatr anatomiczny w Gdańsku przychodził do coraz większéj doskonałości, osobliwie pod przewodnictwem **Jana Adama Kulmusa** [8]). W ogóle można powiedzieć, że gimnazium gdańskie najwięcéj się w tych czasach przyłożyło do wydoskonalenia nauki lekarskiéj w Polsce; z niego bowiem wyszło wielu sławnych przez wydane dzieła lekarzy, których polscy monarchowie najczęściéj na swój dwór wzywali. **Klein** założył tu ogród botaniczny, jak świadczy Dr. **Dann** (Topograph. von Danzig str. 275). Dr. **Arnold** [9]) mówiąc o stanie rzeczy lekarskiéj w czasie rządów **Augusta II** wyraża się: „Przykładem także i zachęceniem dla drugich byli lekarze sascy, z których jedni imie króla naszego w odległe Afryki krainy zanosili, inni zaś **Augustowi** towarzyszyli, ile razy król z Drezna do Polski wyjeżdżał, z czego Warszawa bardzo wiele pożytkowała. Mężowie ci w sztuce lekarskiéj znakomici, ani nauką, ani okazałością dworu nie nadęci, ale przyjemni i oraz poważni, między sobą i lekarzami rozumnemi, jakiego bądź narodu przyjacielscy, byliby pewnie rzeczy lekarskiéj postać w tém królestwie na lepsze odmienili, gdyby król ciągle w swoim

---

[7]) Dr. *Arnold.* Roczn. Tow. P. N. W. T. X str. 334.
[8]) Tamże.
[9]) Tamże str. 336.

królestwie był przemieszkiwał; jednakowoż i czasowe króla i nadwornych jego lekarzy pomieszkanie nie było bez pożytku. Bo komuż jest tajno, iż **Heucher** skamieniałe rzeczy na brzegach Wisły, około Warszawy pierwszy odkrył i w muzeum królewskiém w Dreźnie one złożył? Któż nie wie, iż **Erndtel** w objaśnieniu Warszawy fizyczném tyle lat pracował? ten jego opis aby każdy tego miasta lekarz czytał, poprawiał i doskonalił, życzyćby należało. On bowiem pierwszy podał wiadomość wód niektórych warszawskich na zasadach chemii i t. d. Tenże **Erndtel** pierwszą florę roślin warszawskich równie pracowitą wydał, gdy **Bernitz** katalog roślin około Warszawy rosnących niedokładnie opisał. Przydajmy tu **Astruka** nadwornego także lekarza **Augusta** króla, który zewsząd książki i bibliotekę swoją w Polsce drukowanemi pomnażając, na wdzięczność co do historyi literatury lekarskiéj polskiéj, tak sobie u swoich jako i u naszych zasłużył.“ — Niech mi się jeszcze godzi wspomnieć tu o zasługach Dra **Jana Zajączkowicza** prof. akad. krak., który widząc tę szkołę i całą naukę lekarską w ojczyznie w największéj ochydzie pogrążoną, przedstawiał po kilkakroć sposoby zapopieżenia temu, ale rząd i koledzy jego głusi na to wszystko byli; znakiem że im więcéj się podobał nieład od porządku. Obszerniejsza wiadomość o tym pełnym nauki i dobrych chęci mężu znajduje się wyżéj w §. 5 str. 10 przy akad. krak. tego okresu. Na pochwałę **Augusta II** wypada i to przytoczyć, iż odbudował w Warszawie swym kosztem dom Bonifratrów, dla obłąkanych schronienie, gdzie **August Czartoryiski** wojewoda ruski r. 1760 wzniósł salę i opatrzył w 34 łóżek i 6 komórek [10]. Tenże monarcha chcąc zapobiedz złemu zwyczajowi, wydał r. 1714 reskrypt, na wniosek kupców poznańskich, zabraniający aptekarzom handlować winem (**J. Łukaszewicz.** Obraz hist.-statyst. Poznania T. I str. 317), a roku 1718 wydał następujący

[10]) *Gołębiowski.* Opis Warsz. str. 83.

statut dla tychże aptekarzy miasta Poznania: 1) W mieście może być tylko 5 aptek. 2) Wszelkie dokumenta i papiery tyczące się aptek, mają być przy seniorze. 3) Wdowa po aptekarzu ma prawo utrzymywać aptekę, ale zmieniwszy stan, jeżeli mąż jéj innego będzie rzemiosła, aptekę w ciągu roku zamknąć musi. 4) Jeżeli po śmierci któregokolwiek aptekarza nie znajdzie się sukcessorów, którzyby aptekę mogli utrzymywać, natenczas apteka ma być sprzedaną; w kupnie jéj daje się pierwszeństwo synom i córkom aptekarzy poznańskich. 5) Doktorzy nowi przybywający do Poznania na mięszkanie, powinni złożyć magistratowi swoje akta; zacząwszy w mieście tém praktykować, nie mogą sami pacyentom lekarstw udzielać, ale powinni takowe do aptek zapisywać. 6) Od tego czasu prowizorom apteki jezuickiéj nie wolno będzie po za obręb kollegium lekarstwo przedawać, acz mają to sobie dozwoloném od **Andrzeja Szołdrskiego**, biskupa poznańskiego w roku 1648. 7) Stosując się do dawnych zwyczajów, zostawia się aptekarzy przy wolności robienia świec woskowych, zakazuje im się natomiast handlu innemi towarami i winem. 8) Syn aptekarza, obejmujący aptekę po ojcu, stawi się natychmiast u seniora i złoży do skrzyni na potrzeby bractwa, pewne honoraryum; obcy, chcący być w Poznaniu aptekarzem, musi wpierw złożyć bractwu zaświadczenie, że się aptekarstwa wyuczył i przyjąć prawo miejskie; dopiero potém wpisany zostanie do album bractwa. 9) Chłopcy, uczący się aptekarstwa u wdów, po skończonych latach nauki muszą mieć zaświadczenie od wdowy i seniora. 10) Chirurgowie nie mają sierpu zapuszczać w cudze żniwo, to jest, nie mają leków i maści przez siebie robionych chorym dawać.

W czasie panowania **Augusta III** wydział lekarski przy akademii krak. prawie zupełnie był zaniedbany, miał tylko jeszcze dwóch doktorów medycyny, bardzo mizerny mających fundusz, z którego obstać nie mogli i dla tego tylko z praktyki się utrzymywali. Żaden z nich nie dawał

kursu nauki lekarskiéj, tylko podczas postu kilku uproszonym uczniom dyktowali mały traktacik o jakiéj chorobie szczególnéj [11]). Roku 1736 przybył z Prus do Polski sławny lekarz **Henryk z Loewensprung Loelhoeffel** i zaczął w Warszawie wykładać naukę chirurgii, aże do tego znajomość anatomii nieodbicie jest potrzebna, począł przeto on pierwszy w téj stolicy rozbierać na przedmieściu Podwalu ciała zbrodniarzy śmiercią ukaranych. Czém publiczność przesądna oburzona byłaby nauczyciela wraz z uczniami zakamienowała, gdyby władza nie była im w pomoc przyszła. Od tego czasu nie poważył się już więcéj **Loelhoeffel** ciał ludzkich rozbierać, należy mu się przecież słuszna wdzięczność, iż on pierwszy założył teatr anatomiczny w Warszawie [12]). W téjże saméj stolicy zasłużył sobie na nieśmiertelną sławę i wdzięczność tysięcy niemowląt, człowiek wprawdzie biedny, ale pełen czucia i wytrwałości w przedsięwzięciach, X. **Piotr Boduę** (Bauduin) Missyonarz, rodem Francuz, który z jałmużny i składek r. 1732 zakupił kamienicę obok Święto-Krzyskiego kościóła w Warszawie, tam urządził śpital powierzając go dozorowi Miłosiernych sióstr. Śpital ten był przeznaczony na schronienie dla niemowląt, których zaraz do 200 się znalazło. Obmyślano dla nich mamki i wszelkie pielęgnowanie. Gdy z czasem liczba takich nieszczęśliwych ofiar coraz bardziéj wzrastała, zakupił **Boduę** plac oddzielny i zaczął na nim r. 1754 za żebrany, a nawet czasem policzkiem przypłacony grosz, stawiać obszerny i wygodny śpital, koszta którego 30,000 czerwonych złotych wynosiły. Śpital ten nietylko dla podrzutków, ale i dla chorobą dotkniętych został jak najwygodniéj urządzony, a imie nosi Dzieciątka Jezus [13]). Zakład ten był przez **Augusta III** r. 1761 dostatecznie opatrzony i na śpital gło-

---

[11]) Przyjaciel ludu w Lesznie. Rok VI. T. I. Nr. 37 str. 295.
[12]) Dr. *Arnold.* Rocz. Tow. P. N. W. Tom X. str. 337 i 338.
[13]) *Gołębiowski.* Opis Warszawy str. 114 — 119.

wny w stolicy przeznaczony (**Sobieszczański.** Rys Histor. stat. miasta Warszawy str. 83). Drugi śpital powstał za panowania tego monarchy w Warszawie przy klasztorze bonifraterskim Śgo Jana Bożego, założony 2 maja 1757 roku z wspaniałą kaplicą fundowaną za dyspozycyą **Jakóba Fontanny** kapitana, architekta J. K. Mci, który miał w sobie łóżek około 100 mieścić dla chorych, a kilkanaście dla zmysłów pozbawionych. Inne zaś śpitale warszawskie były przez **Bielińskiego** porządniéj urządzone. (**Sobieszczański.** Hist. stat. opis miasta Warsz. str. 83). Za panowania **Augusta III** miała Warszawa tylko 3 doktorów, 1 aptekarza i 10 cyrulików. (Tamże).

§. 26.

Roku 1720 był uskuteczniony zamiar chwalebny **Izraela Konrada** fizyka gdańskiego, który jeszcze r. 1670 pierwszą myśl do tego był podał, to jest utworzono w Gdańsku towarzystwo badaczy natury, które przetrwawszy 7 lat, ustało, a r. 1742 odnowione, miewało od 11 stycznia 1743 co tydzień swe posiedzenia [1]). Od roku 1747 ogłaszało swe naukowe rozprawy drukiem pod tytułem: *Versuche und Abhandlungen der naturforschenden Gesellschaft in Danzig* 1 *Theil* 4to *m.* 8 *Kpf.* [2]). Część ta zajmuje następujące rozprawy:

1) *Accurata descriptio novae perfectiorisque librae, ope cujus non solum aequalia, sed et inaequalia pondera exacte determinari possunt, datum etiam pondus in alia minora pondera secundum arbitrariam proportionem dividi possit* (przez **Kühna**).

2) *Disquisitio experimenti Thummigii de conservatione florum per aliquot annos* (p. **Kleina**).

3) *Comparatio mensurarum ponderumque Gedanensium, cum iis quae Parisiis et Londini in usu sunt* (p. **Hanow**).

---

[1]) *Zakrzewski. Gesch. des Weichselzop* str. 41.
[2]) Tamże str. 54.

4) *Pisces neque mutos, neque surdos esse data occasione epistolae in bibliotheca Galicca de auditu piscium: in qua autor anonymus deffendit: pisces omnes surdos esse, cum omnes muti sint.* (p. **Kleina**) i t. d.

Micler (Akta literat. Trimestr. I str. 36) wspomina o piętnastu rozprawach powyższego towarzystwa gdańskiego, przytacza zaś i rozbiera tylko tu oznaczone cztery, o innych przyobiecuje późniéj mówić, ale zdaje się iż nie dotrzymał przyrzeczenia. Mężowie, którzy powyższe towarzystwo składali są: **Henryk Kin (Kühn); Michał Chrysztof Hanowius; Dan. Gralath; Adam Kulmus; Jan Brejn; Teod. Klein** i wielu innych sławnych ludzi [3]). Uczeni ci zbogacili naszą literaturę nie jedném dobrém pismém, tak we względzie nauk przyrodzonych, jak i lekarskich.

Wielkie Księstwo Poznańskie zaczęło się także z długiego swego uśpienia budzić i tu znaleźli się biegli lekarze, chcący rzecz lekarską do większéj godności podnieść. Lekarzami tymi, którym wdzięczność się należy, byli **Jeremiasz Ernest Nejfeld** nadworny medyk **Augusta III** i **Bogumił Efraim Herman** lekarz powiatowy z Bojanowa. Mężowie ci przybrawszy sobie jeszcze innych, zaczęli wydawać *„Primitiae physico-medicae.“* Volumen I wyszedł w Lesznie r. 1750 in 8vo, Vol II w Cylichowie r. 1750, Vol. III tamże r. 1753. Lecz zamiary tak szlachetne i dla rzeczy lekarskiéj nadzwyczajne obiecujące korzyści, nie będąc wspierane przez rząd, już po wydaniu trzeciego tomu zniweczone zostały.

Doktorowi **Wawrzyńcowi Miclerowi** winniśmy pierwszą myśl utworzenia kollegium lekarskiego w Warszawie, w celu zapobieżenia nadużyciom i szarlatanom, do czego mu **Jan Małachowski** kanclerz wielki koronny był wielce pomocny, wyrobił on albowiem u króla przywiléj na założenie wspomnionego kollegium, ale dla niezgód we-

---

[3]) *Zakrzewski. Gesch. des Weichselzop.* str. 54.

wnętrznych, kiedy ciągle sejmy zrywano, przywiléj królewski bez potwierdzenia sejmowego nie mógł mieć żadnéj wagi. Rzecz więc tak ważna dla sztuki lekarskiéj, na niczém się skończyła [4]). Oprócz tego wydawał **Wawrzyniec**

---

[4]) *(Warschauer Bibliothek etc. auf das Jahr* 1754 1 *Theil* str. 81—84) zawiera ten przywiléj i statuta jak następuje:

Augustus III Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae etc.:

Significamus praesentibus literis nostris, quorum interest universis et singulis. Quia medici Varsavienses submisse a Nobis petierunt, ut collegium medicorum Regia auctoritate Nostra erigeretur, prout apud exteras nationes instituta sunt ejusmodi collegia, ac probarunt, multos homines medicarum scientiarum plane expertes in perniciem hominum medicinam exercere, libenter eorum preces audire, ipsisque facultatem concedere voluimus, ut collegium medicum erigant, quem in finem sequentia statuta, Regia auctoritate nostra confirmamus. I. Collegium medicum consistat ex omnibus medicinae doctoribus promotis Varsaviae degentibus, tres chirurgi habeant sessionem et votum, in rebus ad chirurgiam spectantibus et tres pharmacopolae in rebus pharmaceuticis. II. Collegii socii singulis mensibus determinato die conveniant, et alter post alterum legat dissertationem de selecto quodam et utili medicinae argumento, vel de cura et casu quodam extra ordinem, specimina in volumen collecta, quotannis imprimantur, ut publicum usum inde hauriat. Postea deliberent, qua ratione quam optime sanitati hominum inserviri possit, et imprimis allaborent, quae attineant ad sanitatem Poloniae publicam, omniaque ea observent faciantque, quae collegio sanitatis observanda faciendaque incumbant. III. Nullus medicus Varsaviam veniens et ibi domicilium collocans, medicinam exerceat, nisi prius a collegio fuerit examinatus; omnesque chirurgi medicinam internam exercentes coram collegio scientiarum medicarum experientiam probent; Sin minus, citentur coram collegio, et si ter citati non compareant, et contumaces fiant, collegium contumaces auxilio supremi Regni Mareschalci nostri vel capitanei Varsaviensis, vel civitatis praesidis capiat, atque in prima instantia judicet; causa autem eorum in secunda instantia coram judicio supremi regni Mareschalci nostri, vel coram judicio assessoriali Regni cancellarii supremi dejudicatur. IV. Collegium medicum vigilet pro exacta medicamentorum in pharmacopoliis praeparatione et distributione, et eum in finem *bis quotannis omnia pharmacopolia visitet*, quae minus recte praeparata, vel inveterata inveniet, auferat. V. Collegium habeat singulis annis alium praesidem, et unusquisque secun-

Micler „*Nowe wiadomości ekonomiczne i uczone, czyli Magazyn wszelkich nauk.*“ **Chłędowski** (w Pamietn. Lwow. T. I str. 129 r. 1816) tak o tém mówi: „Mąż niespracowany, któremu literatura polska tyle była winna, **Wawrzyniec Micler de Kolof** położył i w téj mierze pierwsze początki. W maju r. 1755 pozyskał przywiléj na wydawanie pisma pod tytułem *Nowe wiadomości* i t. d., lecz nie wiem dla jakich przeszkód zaczęło to pismo dopiero w listopadzie r. 1758 wychodzić. Zamiarem było **Micliera**, jak sam oświadczył, miesięcznie jeden numer wydawać, niepokoje atoli, których Polska podczas siedmiole-

---

dum ordinem praesideat, socius autem recens in collegium receptus non praesideat, nisi elapsis quatuor annis, si ordo eum tangat. Praesidis officium sit, convocare socios caeteros, desiderata proponere et curare, ut specimina collegii imprimantur, ab omnibus et singulis collegii sociis dejudicata, consiliaque ab aegrotis petita expediantur per aetate minimum collegii Socium. Ordo autem eorum sit secundum aetatem, qua doctores creati fuerunt; Regii autem nostri medici praecedant caeteros. Si autem aliunde medicinae doctor adveniat, licet aetate major, ultimum locum occupet. VI. Omnis in collegium receptus Socius salvat ad fiscum collegii pro accessione quatuor aureos nummos, et ab omni pecunia, quae collegio pro consiliis numeratur, duo aurei salvantur ad fiscum, quem praeses administret, et cum calculo successori tradat. Ex fisco hoc alatur servus collegii, qui ex arbitrio praesidis pendeat, libri novissimi comparentur, aliaque expensa ferantur. VII. Nulla protectio, quam proceres circumforaneis dare possint valida sit, quod praxin medicam attinet. Iniquum enim esset, ignorantiam in hominum perniciem fovere, qui autem medicarum scientiarum expertus reperitur, eum collegium medicum testimonio muniat, et liberum ei sit, in toto regno medicinam exercere. Ut haec omnia exacte observantur, magnificis Supremo Mareschalco et cancellariis Regni nostri committimus, ut hoc medicorum collegium Varsaviense omni modo tueantur, eique pro bono publico auxilio sint, quem in finem praesentes manu Nostra Regia subscripsimus et sigillo Regni communiri jussimus. Datum Varsaviae die V mensis Decembris Anno instauratae salutis MDCCLII; Regni vero nostri XX anno.

Augustus Rex. **(L. S.)**

Reg. major.

Privilegium pro erigendo collegio medico Varsaviensi.

tniéj wojny doznała, i w tém mu przeszkodziły. W roku 1758 wyszły tylko dwa numera, w r. 1759 również dwa, w r. 1760 sześć, a w r. 1761 dwa. Te dwanaście numerów składają dzieło 743 stron in 8vo. Nie jest wiadomo, czyli daléj było wydawane. **Micler** umieszczał w niém artykuły rozmaitéj treści. Sztuka lekarska, fizyka, chemia, ekonomia i filozofia dodawały mu najwięcéj przedmiotów.“ Oprócz tego redagował jeszcze Dr. **Micler**: *Warschauer Bibliotek* i t. d. r. 1754 in 8vo. Cztery części tylko wyszły tego pisma peryodycznego. Potém zaczął ogłaszać: *Acta literaria regni Poloniae* i t. d. r. 1755 i 1756 in 4to. **Bentkowski** (Hist. Lit. Pol. T. str. 50) mniema, że pomimo wyrażonych tych lat, ono późniéj wydawaném było, bo zawiera wiadomości z r. 1761, 1762 i 1763. Oprócz innych przedmiotów są tu i rozprawy lekarskie. Kiedy Dr. **Arnold** [5]) utrzymuje: „Nie zbywało królestwu (za **Augusta III**) ani na filozofach, ani na medykach, i owszém wielu było w Polsce mężów znakomitych nietylko w leczeniu, ale téż w naukach biegłych, iż łatwo można było osądzić, iż to zacne lekarzy grono, rzeczy lekarskiéj, którą losowi swemu Rzeczpospolita zostawiła, wiele dobrego rokowało,“ utrzymywałbym bez wątpienia, iż chyba tylko na cudzoziemcach przybyłych do nas w celu zbogacenia się, czego gdy dopięli, czémprędzéj się z Polski wynosili. Polaków rodowitych był zaś wielki brak; uważano wtenczas bowiem jeszcze za hańbę, aby Polak miał się nauce lekarskiéj poświęcać. Dr. **Arnold** zbytnie przechwala ówczesny stan rzeczy lekarskiéj w Polsce, a to jedynie z téj przyczyny, aby wywiódł jakieś urojone zasługi dla medycyny królów i magnatów polskich, którzy w tych czasach więcéj o dobréj kuchni i o winie, aniżeli o rzeczy lekarskiéj myśleli. Warszawa licząca 70,000 mieszkańca roku 1750 miała tylko 3 lekarzy i 10 cyrulików [6]). Dr.

---

[5]) Roczn. Tow. P. N. W. T. X str 340.
[6]) *Gołębiowski.* Opis Warszaw. str. 50.

Abraham Emanuel Wolff generalny sztabs - lekarz króla **Augusta III** (w przedmowie do *Traktacik o powietrzu morowém*) opisując wierniéj od Dra **Arnolda** ówczesny stan rzeczy lekarskiéj w Polsce, tak się wyraża: „Przerażony będąc nieszczęśliwym losem tak kraju, w którymem się wprawdzie nie zrodził, zacnych się jednak przez lat 12 uczestnikiem stał dobrodziejstw, jako y obywatelów tegoż kraju ze wszelkiéj pomocy ogołoconych, którzy tam y sam w okolicy o mil dziesięć wzdłuż y w szerz żadnych ani lekarzów, ani cyrulików nie mają, y którym straszna choroba powietrze morowe ostatnią wróży zgubę.“ A na stronie 37 tak daléj pisze: „Wszyscy doświadczeni lekarze zgodnego tego względem uleczenia téj zarazy są zdania, że jad potami z ciała uprzątnąć trzeba. Ku temu celowi tak prawdziwi lekarze jako y partacze nie mało kropel, proszków y pigułek nam dawają z miłości chrześciańskiéj y za sowitą zapłatę, abyśmy się pocili y aby nam jad z ciała, a oraz y pieniądze z mieszka wywabili. Bo doświadczenie mię w Polsce nauczyło, że nikt sławnym lekarzem być nie może, chyba mając pół tuzina własnego przygotowania lekarstw, albo jako je pospolicie zowią arkanów i t. d.“ Z przyczyn powyżéj przytoczonych i ztąd, iż rzecz lekarska była zupełnie z opieki i dozoru rządu wypuszczona, napełniona była Polska ze wszystkich stron partaczami, kuglarzami, oszustami, olejkarzami [7]), którzy wyłudzając z ła-

---

[7]) Już od bardzo dawnych czasów włóczyli się po Polsce olejkarze, zwykle Sławaki, których Węgrzynami zwano. Ci roznosili rozmaite lekarstwa i olejki, wyłudzając za takowe między ludem pospolitym pieniądze. *Wojcicki* (Stare gawędy Tom III str. 187) mówi o nich: „Ślad tego, mam w starych kantyczkach, na narodzenie Chrystusa, gdzie wszystkie narody, spieszą do dzieciny, leżącéj w żłobie na sianku:

Węgrzyn kusy z olejkami,
Z krepulcami,
Do szopy przybywa,
W toż głosu dobywa:

twowiernych pieniądze, jeszcze ich za to niemiłosiernie mordowali [8]). Znakomity nasz uczony nie myli się bynajmniéj, kiedy mówiąc o rzeczy lekarskiéj w Polsce za króla **Augusta III** tak się wyraża [9]): „W czasie anarchii wszystko to uchodziło, któż się albowiem u nas zapytał, jakiém prawem i za czyjém pozwoleniem wykonywa u nas ktokolwiek professyą lekarza? Polska, co do tego, była ucieczką i schronieniem wszystkich szarlatanów, empiryków, awanturników.

Legem, legem, malatana,
Sem prynosim tu dla Pana
Strafe olejki.“

Daléj na stronie 188 pisze tenże *Wojcicki:* „Olejkarze ci, były to wędrowne apteki, wędrowni doktorowie razem: baby lekarki kupowały od nich maście sławne, jak rycerstwo nasze i szlachta maść zwaną *lardum*, która rany goiła i rzemienie odmiękczała; dryakiew pomocną na choroby skórne i ukąszenie węża: olejki pachnące do czernienia włosów i t. p. Sami ci oszuści ogłaszali, że mają lekarstwa do zapłodzenia niewiast, utycia podług woli i miary, a nawet prędkiego pójścia za mąż, lub ożenienia się. Poczciwych kmieci naszych oszukiwali najwięcéj. Spotkał chorego, po przywitaniu, nie pytał o rodzaj choroby, ale zapowiadał z góry, że on zna, co mu brakuje. *Oni sem su slabi, nemocni?* Wieśnianin kiwa głową, że prawda. — Nu!.. ja znam co im brakuje: *Ket oni sem pod horu idu, to im ciažko i dyhat ne mochu: a jako z hory, to sem im lekko:* a co prawda? Wieśnianin zadziwiony, uważa go za szczególnego lekarza i przyjmuje każdy proszek, każdy olejek co mu podawał, płacił z ochotą, w nadziei wyzdrowienia prędkiego. Olejkarze ci, tak potrafili zjednać sobie zaufanie i wiarę ludu, że w każdéj wsi znaleźli łatwowiernych kupców na swoje przechwalone towary. Czegoś jeno zażądał, mieli na wszystko potrzebne w apteczce plecowéj maście, olejki i proszki.“ — Dr. *Fijałkowski* w swojéj Rozprawie przez Tow. Król. Warsz. P. N. r. 1819 uwieńczonéj na str. 88 mówi: „Tu i owdzie pokazują się jeszcze (w Polsce) choć pokryjomu olejkarze węgierscy, którzy rozmaite lekarstwa zachwalają i przedają; pomiędzy temi niepoślednie miejsce zajmują krople na zimnicę i t. d.“ Krople te podług *Fijałkowskiego* złożone były z arszeniku.

[8]) *Brodowicz* w Roczn. wydz. lekar. w uniwers. Jagiel. T. II str. 103.

[9]) Przyjaciel ludu, w Lesznie, Rok VI T. I N. 37 str. 295.

Każdy, kto chciał, lub znalazł protekcyą, mógł być doktorem, osiadał sobie po miastach i miasteczkach, leczył, zakładał aptekę, preparował medicamenta bez najmniejszéj komukolwiek odpowiedzi. Węgrzyni roznosili lekarstwa ze złotéj bani, a barwierze wiedli handel z aptekami halskiemi. Żydzi w małych miasteczkach sprawowali professye doktorów i chirurgów; ustała nawet różnica między barwierzami i chirurgami, wszystko to szło pod imieniem cyrulików, wszystko miało wolność leczenia. Prawdziwych doktorów dobrych i szczęśliwych praktyków było u nas bardzo mało; bogacili oni się niezmiernie bez najmniejszéj zazdrości przeciw szarlatanom, którym przeszkadzać nie potrzebowali, bo sami zaledwie swym obowiązkom wystarczyć mogli. W kraju więc tak rozległym, gdzie nie było żadnéj szkoły publicznéj dla aptekarzów, chirurgów i lekarzy, gdzie tylko niekiedy majętniejsi mieszczanie posełać mogli na medycynę swe dzieci do obcych akademii, gdzie cudzoziemcy kosztem magnatów sprowadzani, nie zdołali wystarczyć kosztownie opłaconéj praktyce, nie mogło być inaczéj, wyjąwszy kilka miast większych, gdzie było dość ludzi w praktyce lekarskiéj sławnych; w województwach, osobliwie ruskich, dobry doktor, gdziekolwiek osiadł, zrobił sobie wielki majątek i uszczęśliwił miasteczko, do którego się zewsząd zjeżdżano. Taki można przytoczyć przykład na **Hirnessie**, który przy **Potockim** wojewodzie kijowskim, osiadł w Żartakowie; na **Strasserze**, który przy **Lubomirskim** chorążym koronnym, osiadł w Rzeszowie. Żadne miejsce sławne przez wody mineralne u obcych, nie było ludne tak w zjazdy, jak Rzeszów i Żartaków z przyczyny **Hirnessa** i **Strassera**, do których z najodleglejszych stron Ukrainy, Podola i Wołynia zjeżdżano się na rady.“

Powiększéj części nieszło głównie tym przybyszom bynajmniéj o to, aby nieśli ulgę cierpiącéj ludzkości, lecz raczéj o to, aby zbiwszy niegodnie znaczny majątek, wrócili tam, zkąd przyśli; co tém bardziéj innych do Polski nęciło, dla skosztowania *auream praxin* w nieszczęśliwéj

Polsce. Że tak za króla **Augusta III**, a nie inaczéj było, widzimy nawet ze słów Dra **Mielera** *(Acta litterat. Trimestr. I.* na r. 1755 str. 62) gdzie pisze: „*Quotidie fere in Polonia hoc experimur, ubi unicuique, qui forte medicinam somniavit, eam in perniciem Poloniae exercere licet. Faxit Deus ter optimus, ut collegium medicum Varsaviense, cujus statuta a serenissimo rege jam subscripta regnique sigillo corroborata sunt, brevi optatis omnium bonorum respondere possit.*“ Podobnie i Dr. **Erndtel** *(Varsov. physic. illustr.* str. 3) pisze: „*Et hoc ego quidem magis, quod non sine magna offensione viderim, tot ex Polonia redire medicos, atque inter hos etiam non paucos, auro et divitiis bene onustos, qui abstersa impudenti fronte et ore, frui quidem partis gratam autem mentem pro beneficiis acceptis pendere nullo modo curant.*“ — Już sławny **Broscyusz** Dr. med. żyjący w pierwszéj połowie 17go wieku tak się o stanie rzeczy lekarskiéj w Polsce w jednym liście (Roczn. lek. T. V. str. 200) wyraża: „Więc zaś *concurrentia* w téj professyi (lekarskié) to z mnichami, to z babami, a naostatek i z czym niesławniejszym, a kogoby ad *tranquillitatem* nie excytowało? opuszczę i to co się *magna ex parte* u nas w Polsce znajduje, gdy medycy nie tak dalece nauką idą, jako polityką. Przedtém zwano *physicos medicos*, teraz przyjdzie nazywać *politicos medicos.*“ Dr. **Arnold** [10]) wylicza następujących lekarzy za króla **Augusta III** do Polski z rozmaitych krajów sprowadzonych: Hrabia **Branicki** kasztelan krakow. sprowadził **Klementa** i **Henselmana** z Węgier, **August** książę **Czartoryiski Regomanna** z Bremy i **Bartha** z Saxonii; książę **Sanguszko Hiernesa**, **Maryl Teressy** niegdyś nadwornego lekarza z Wiednia; **Paweł** hrabia **Potocki Marsiglego** z Medyolanu; **Paweł** książę **Sanguszko Karóla Zanelli**, modeńczyka rodem z Rzymu; **Kajetan Sołtyk** biskup krak. **Morellego** z Sycylii.

[10]) Roczn. T. P. N. W. T. X str. 344—346.

§. 27.

Nauka chirurgii zostawała pod królem **Augustem III** tylko w ręku Sassów, Francuzów i oszustów tułających się bezkarnie po całéj Polsce [1]). Akuszerya zaś była zupełnie zaniedbaną [2]). O ile się nasi lekarze w rozmaitych gałęziach nauki lekarskiéj tego okresu przez wydane dzieła medyczne, lub też swą praktyką ojczystéj literaturze i cierpiącéj ludzkości zasłużyli, starałem się niżéj w swojém miejscu wyłożyć.

§. 28.

Na aptekarzach biegłych, jak utrzymuje Dr. **Arnold** [1]) u nas w tym czasie nie zbywało; co się nie bardzo z prawdą zgadza, gdyż roku 1750 w całéj Warszawie tylko był jeden aptekarz [2]), a cóż dopiero powiedziećby można o mniejszych miastach. Aptekarze owych czasów nietylko sprzedawali lekarstwa, lecz też wszelkie korzenie, wino i świece woskowe i t. d., gdzie więcéj się leczono winem, aniżeli lekarstwami, które czy się znajdowały w aptekach, albo nie znajdowały, albo jakie one tam były, nikt się nie troszczył. W odpowiedzi na pytania podane od JWgo JMci X. **Kołłątaja** akademii krak. dotyczące stanu i dziejów *facultatis medicae* d. 16. lipca r. 1777 [3]), taka się znajduje wiadomość o nieporządku i nadużyciach aptekarzy 17go i 18go wieku w mieście Krakowie: „Apteki podlegają zwierzchności lekarskiéj, podług praw koronnych i wszystkich akadamii także *facultati medicae* pozwolonych przez NN. królów w szczególności przez **Zygmunta III** i **Augusta II** r. 1720, 16. decembr. ściągające do panów aptek, czeladzi i służących. Prawa koronne są 1523 w ks.

---

[1]) Rocznik Tow. P. N. W. T. X str. 343.
[2]) Tamże str. 343.
[1]) Tamże str. 343.
[2]) *Gołębiowskiego* Op. Warszaw. str. 50.
[3]) Rocznik. wyd. lek. uniw. Jagiell. T. III str. 34—35.

I. kar. 402 Tit. ut Doctores; potém 1570 ks. II. na kar. 838 konstytucya gdańska; 1570 ks. II. kar. 837 Tit. O Aptekach; 1713 kar. 9 komissya 1633 na ratuszu krakowskim w dzień ś. Jana Chrzciciela bardzo wyraźnie i surowo Tyt. Taxa. krak. obszernie o tém w przywileju N. niegdyś **Augusta II.** Apteki świeckie wizytować się nie dadzą, że mają na przeszkodzie swojéj klasztorne; otwierane bywają bez żadnego pozwolenia, byle kto miejskie przyjął i są bez ustanowionéj ceny, przedając jak się komu podoba; ale jaki gatunek rzeczy? czy dobrze zrobiony? czy nie sfałszowany, czy sprawiedliwie ceniony, niepodległość nikomu, w wolności każdemu zostawuje. Szlachetny magistrat krak. lubo ma zlecone prawem wzierać w nierząd i dawać pomoc zawsze facultati medicae w wykonaniu ustaw, osobliwie przez kommissyą 1633 i przywileje N. **Augusta II,** nietylko na wszystkie bezprawia, straszne przypadki nieczuły, ale proszony o wsparcie go nie daje. Co się tylko o bezprawiu w ostatnim stopniu względem aptek napisać może, toż o cyrulików, bez nauki, bez najmniejszego światła, doświadczenia, o biegunów, olejkarzów do nie uwierzenia niegodziwéj wolności mówić należałoby. Ale projekt na ustanowienie *Collegii facultatis medicae* w r. przeszłym podany w szczupłości to wszystko zamyka i sposób zaradzenia okazuje.“

ROZDZIAŁ I.

§. 29.

Terapia, Patologia, Materya medyczna itd.

W pierwszéj połowie 17go wieku poczyniły nauki, a z niemi i sztuka lekarska wielkie postępy. Trzydziestoletnia wojna w Niemczech była wprawdzie wielką przeszkodą, ale natomiast wzrastała oświata w krajach od takowéj wolnych. Roku 1628 **Wilhelm Harwéj** rodem

Anglik, ogłosił swe odkrycia względem krążenia krwi, rzecz nadzwyczajnéj wagi. Historya naturalna i botanika także miały swych mężów biegłych i pełnych sławy, którzy nad wydoskonaleniem rzeczonych nauk usilnie pracowali, nie szczędząc nakładów i trudów na podróże do zamorskich krain; przez co materya medyczna wielkie odniosła korzyści. Alchymia cieszyła się jeszcze swymi zwolennikami, lecz światło prawdy, zaczęło się coraz bardziéj wciskać w tę naukę, do czego **Daniel Sennert,** walczący przeciw zasadom **Paracelza,** najwięcéj się przyłożył; i **Werner Rolfink,** który w Jenie pierwszy był z Niemców nauczycielem chemii. Kiedy nauki posiłkujące medycynę praktyczną tak postępowały w doskonaleniu się, było rzeczą nieodzowną, iż i ona sama coraz więcéj się okazywała w czystém świetle. Lekarze 17go wieku gromadzili tylko po największéj części swe spostrzeżenia. Do takowych należą: **Wilhelm Ballonius; Franciszek Citeziusz; Łazarz Riverius; Karól Piso,** który robił i zbierał spostrzeżenia nad wpływem serwatki na powstawanie chorób. W Niemczech położył wielkie zasługi w wydoskonaleniu medycyny praktycznéj **Daniel Sennert,** zaprowadzając gruntowną naukę chemii. W tych czasach utworzył **Franciszek Sylwiusz** sektę chymików, trzecią od czasów **Galena,** do któréj **Van Helmont** założył był podstawę. Teoryą powyższéj sekty, która wiele nieszczęścia rodzajowi ludzkiemu przyniosła, starali się późniéj zniweczyć **Sydemhem** i **Berhawe,** ale usiłowania tych mężów nie były bez wielkich trudow.

W drugiéj połowie 17go wieku zakładano coraz więcéj akademiów, przez co rzecz lekarska doskonalszą się stawała; zawięzywały się uczone towarzystwa, jako to: *Towarzystwo królewskie nauk w Londynie;* daléj: *Królewska akademia nauk w Paryżu; Cesarsko-Leopoldyńska akademia badaczy natury.* W tymże czasie zaprowadzono pisma peryodyczne medyczne, n. p. *Journal des Sçavans; Acta Eruditorum; Nouvelles de la Republique des Lettres.* Do czysto

medycznych należą: *Nouvelles decouvertes sur toutes les parties de la Medicine* i *Collectanea medico-physica.* Materya medyczna była w drugiéj połowie 17go wieku znacznie zbogacona. Korę *Chiny* zaczęto w Europie upowszechniać; korzeń *Ipekakuany* wprowadzony najprzód w życie we Francyi, a ztamtąd po całéj Europie. Ale na nasze nieszczęście, z temi użytecznemi lekarstwami dostały się do nas i szkodliwe rzeczy zdrowiu ludzkiemu np. *Herbata* i *Kawa,* od tego bowiem czasu wielka zaszła odmiana co do panujących u nas chorób. Zamiast kamieni pęcherzowych, są teraz częstsze kamienie żółciowe; zamiast czysto zapalnych febr, panują więcéj gastryczne i nerwowe. Nadmienić tu jeszcze wypada, iż około tego czasu uczeni mężowie zaczęli obrabiać materyą medyczną krytycznie i systematycznie jak n. p. **Paweł Herman; Riwinus** i wielu innych. W medycynie praktycznéj jeszcze długo panował system **Sylwiusza,** chociaż **Pechlin** i **Brunner** silnie na takowy powstawali. **Glisson** opisał dokładnie *chorobę angielską* nazywając ją *Rhachitis;* o suchotach nerwowych pisał **Krzysztof Bennet** i **Ryszard Morton; Hieronim Welsz** opisał nam tak nazwaną *Vena Medinensis* i ztąd pochodzące cierpienia, **Walter Harris** choroby dzieci a **Ramazini Bernard** cierpienia rozmaitych rzemieślników. Do największych jednakowoż zasług tego czasu w medycynie ma prawo **Tomasz Sydemhem,** on albowiem swym bystrym rozumem doszedł, iż wszelkie hipotozy w sztuce lekarskiéj, zacząwszy od **Galena,** aż do jego czasu, wypadało zniweczyć, a iść za pojedynczym systemem **Hippokratessa.** On téż to wprowadził sposób leczenia przeciwzapalny przy chorobach gorączkowych.

W pierwszéj połowie 18go wieku liczba akademiów coraz bardziéj się zwiększała; pism peryodycznych coraz więcéj wydawano; chęć do czytania starożytnych klassyków coraz bardziéj zakorzeniała się. **Jan Astruk** opisał dokładnie historyą choroby wenerycznéj; **Daniel Le Clere** i **Jan Freind** wydali historyą sztuki lekarskiéj. **Her-**

man Berhawe pracując we wszystkich prawie naukach do medycyny należących, a przytém będąc nadzwyczajnie bystrego rozumu, wielce się sztuce lekarskiéj przysłużył. Botanika i historya naturalna liczy z tego wieku gorliwych i biegłych mężów, z pomiędzy których przytoczę tu **Turneferta** i **Żyssiego (Jussieu)** jako wielkich botaników, a **Jakóba Teodora Kleina** jako historyka. Wypływem naturalnym z tak wielkich postępów botaniki i historyi naturalnéj, było oczywiście znaczne zbogacenie materyi medycznéj. **Kemfer** obznajmił nas z wielu lekarstwami z Indyi wschodnich sprowadzonemi, **Ryszard Mead** doświadczał skutku trucizn, a całą materyą medyczną zebrał systematycznie **Stefan Franciszek Geoffroy.**

To samo co **Berhawe** uczynił w fizyologii, uczynił téż w terapii i patologii, idąc bowiem za systemem **Sydemhema,** zniweczył zupełnie teoryą **Sylwiusza,** a zaprowadził swój nowy system, który **Hieronim Dawid Gaubiusz** jego uczeń późniéj wydoskonalił. **Fryderyk Hoffman** upowszechniał bardzo gorliwie w Niemczech *teoryą mechaniczną*, téj zaś przeciwną zaprowadził **Stal** pod nazwą *organicznéj*. Wszystkie te teorye miały swych dzielnych zwolenników. Do nadzwyczajnie ważnych instytucyi tego wieku należy niezawodnie zaprowadzenie *szczepienia ospy krowiéj.*

§. 30.

Kiedy w 17tym i w pierwszéj połowie 18go wieku nieomal w całéj Europie nauki otrząsnąwszy się z zastarzałych przesądów, olbrzymim krokiem ku wydoskonaleniu dążyły; kiedy sztuka lekarska i posiłkujące ją wiadomości coraz w czystszém świetle się okazywały, u nas wcale inaczéj się działo; u nas mówię cała oświata ku znikczemnieniu i ciemnocie się chyliła, i dla tego mało téż mamy z tych czasów lekarzy, którymiby się Polska mogła poszczycić, bo zkądże mieli być? kiedy akademie ojczyste były zupełnie zaniedbane, lub przez Jezuitów opanowane, podupa-

dłe, z opieki rządu wypuszczone; nie ciągle katedry, z powodu braku funduszu, obsadzane; a trudnienie się leczeniem było w Polsce bez wszelkich egzaminów i przeszkód dozwolone przybyszom, spekulantom, szarlatanom, olejkarzom i t. d. [1]). Wydział lekarski przy akademii krak. nie miał w tym okresie ani kliniki medycznéj, ani chirurgicznéj, ani też żadnych zakładów mających związek z nauką lekarską. Anatomia nawet na początku 17go wieku tu wprowadzona, powiększéj części była zaniedbana. Nauki przyrodzone będące ściśle połączone ze sztuką lekarską, nie doznając żadnego zasilenia ze strony rządu, były u nas tych czasów prawie uśpione i po szkołach zaniedbane; a ztąd też poszło, iż ledwie kilku mężów zdołamy przywieść, którzy nad wydoskonaleniem takowych usilnie pracując, literaturze ojczystéj znaczne przysługi uczynili. Mężami tymi byli: **Mikołaj Elhaf, Michał Bojm, Jan Jonston, Marcin Bernic, Gabryel Rzączyński, Krzysztof Erndtel, Jakób Teodor Klein** i t. d.

Alchymia tak w 17tym, jak w 18tym wieku była w Polsce bardzo upowszechniona, a szczególniéj pomiędzy panami, którzy chcąc się przez robienie złota zbogacić, często swoje majątki potracili. Pierwsze miejsce pomiędzy alchymikami 17go wieku zajmują **Moskorzewski Hieronim** i **Michał Sędziwój**, którego pisma na język niemiecki i francuzki tłómaczone, rozkupywano z największą chciwością [2]). Pierwszą materyą medyczną systematycznie ułożoną winniśmy **Janowi Jonstonowi**, która jest umieszczona w jego dziele: *Idea Univer. Medic. pract.* Niezapominano u nas i o stowarzyszeniach uczonych; i tak roku

---

[1]) Akademia krakowska miała wprawdzie prawo egzaminowania każdego przybysza i rewidowania aptek, ale nie miała energii do wykonywania tych praw.

[2]) *Michał Wiszniewski* w dziele *Bakona metoda.* od str. 181—191 skreślił obszernie życie i zasługi *Sędziwoja.* Tamże dowiadujemy się, iż *Sędziwój* żadnych dzieł nie wydał alchymicznych, tylko przywłaszczone ogłosił drukiem.

1720 zawiązało się w Gdańsku *Towarzystwo badaczy natury*, którego pisma, chociaż w niemieckim języku wychodziły, nie były jednakowoż bez wielkiego wpływu na literaturę polską. Do pism peryodycznych mających styczność z wiadomościami medycznemi, należą z tego okresu: *Versuche und Abhandlungen der Naturvorschenden Gesellschaft in Danzig* (r. 1747). W Wielkopolsce zaczęli wydawać **Ernst Nejfeld** i **Bogumił Efraim Herman** r. 1750 swoje *Primitiae physico-medicae*. **Wawrzyniec Mieler de Kolof.** wydawał od r. 1755: *Nowe wiadomości ekonomiczne i uczone* i t. d.

Co się tyczy terapii i patologii, rzecz się tak u nas miała: w 17tym i w pierwszéj połowie 18go wieku trzymali się nasi lekarze jeszcze powiększéj części zasad *galeniczno-scholastycznych*, nie zaniechując bynajmniéj zabobonów i grubéj empiryi [3]). Pomimo tego nie zbywało bynajmniéj w Polsce na obrońcach systematów **Helmonta, Sylwiusza, Berhawego, Stala** i **Hoffmana** [4]). — Wszystko to zaś ztąd pochodziło, iż u nas znajdowali się lekarze z rozmaitych krajów przybyli; daléj, iż młodzież nasza zwiedzała akademie w Niemczech, Hollandyi, Anglii, Danii, Francyi i we Włoszech, zkąd po wyuczeniu się nauki lekarskiéj do ojczyzny powróciwszy, starali się na ojczystéj ziemi upowszechniać zasady swych nauczycieli.

Dr. **Jan Jonston** może być niezawodnie u nas za pierwszego uważany, który w 17tym wieku całą naukę praktyczną i patologią w pewien system ułożył, choroby, ich przyczyny i sposób leczenia loicznie, krótko, ale jasno opisał (Idea Univ. Medic. pract. i t. d.)

Życie i zasługi lekarzy polskich, którzy się w tym okresie przez dzieła medyczne, ściągające się do terapii, patologii i t. d. odznaczyli, opisałem, o ile mógłem, w następujących paragrafach. Mówię o ile mógłem; bo czytać mi

---

[3]) *Zakrzewski.* Gesch. des Weichselzopf. str. 23.
[4]) Tamże str. 50 i 51.

wszystkich było czystém niepodobieństwem; a dopóki ich dzieła nie będą krytycznie rozebrane, nie będziemy téż znali istotnych zasług naszych lekarzy.

§. 31.

Broscyusz Jan doktor med., filozofii i teologii. Inne nazwiska jego były: **Brożek, Broski, Brosius, Broszcz** i **Brzoski.** Podług **Bandkiego** [1] **Brożek** było jego właściwem nazwiskiem. Urodził się w mieście Kurzelowie w województwie sieradzkiém r. 1581 [2]. Tak początkowe jak i wyższe nauki odebrał w Krakowie, gdzie téż r. 1610 stopień doktora filozofii otrzymawszy, uczył matematyki lat 15. Roku 1619 mianowano go pierwszym professorem astronomii przy akademii krak. Od r. 1620, pisze **Siarczyński** [3], zaczął sprawować obowiązki lekarza [4], i **Marcin Szyszkowski** biskup krak., tegoż roku **Brożka** do Włoch wyprawił, dla wydoskonalenia się tam w nauce lekarskiéj; bawił w Padwie lat kilka, bo ta nauka najbardziéj w téj akademii kwitnęła. R. 1623 dnia 11go sierpnia zaszczyt doktora medycyny otrzymał. R. 1624 [5] wróciwszy do Polski, u biskupa **Szyszkow-**

---

[1]) Hist. Bibl. akad. krak. r. 1821 str. 61 pisze: „Nazwisko *Brosciusza* podobno było *Brożek*, *Brożkowe pole* znajduje się bowiem dotąd w Kurzelowie i nie tak dawno byli tam i mieszczanie tegoż nazwiska. On sam pisze w jednym liście do *Stanisława Pudłowskiego* r. 1643: że Włosi nazywali go *Brosius*, i że mógłby się sam tak mianować.“

[2]) Co do roku urodzenia tego męża są rozmaite podania. (Zob. Roczn. lek. T. V. str. 199).

[3]) Obraz wieku Zygmunta III. str. T. I. str. 46.

[4]) *Bandke* zaś w Hist. Bibl. uniw. Jagiell. str. 64 pisze: „Od r. 1619 do r. 1620 zaczął podobno *Jan Brosciusz* poświęcać się medycynie.“

[5]) *Bentk.* Hist. Lit. Pol. T. II. str. 315 mniema że dopiero r. 1626 powrócił. Podobnież i *Sołtykowicz* str. 454; — *Bandke* Hist. Bibl. akad. krak. r. 1821. str. 64 ma rok powrotu 1624, podobnież i *Siarczyński*. Obraz panow. Zygmunta III. T. I. str. 46.

skiego dobroczyńcy swego nadwornym był lekarzem [6]). **Bentkowski** zaś [7]) mniema, iż **Broscyusz** był znaglony wyjechać do Włoch, z powodu wydanéj książki pod napisem: *Gratis abo Discurs ziemianina z Plebanem*, w któréj wszelkie intrygi Jezuitów wykrywa. **Jędrzéj Piotrkowczyk** drukarz krakowski, który to pismo nie w swéj, lecz w obcéj drukarni wydrukowawszy, do Krakowa sprowadził, został z rozkazu króla **Zygmunta III** publicznie rózgami chłostany, a książka spalona. Lecz i **Bentkowski** zdaje się nie mieć słuszności, kiedy z **Bandkiego** [8]) się dowiaduję, iż **Broscyusza** *Gratis* dopiero po jego powrocie do ojczyzny r. 1625 we wsi 6 mil od Krakowa odległéj i *Wielkanoc* zwanéj był drukowany, a **Broscyusz** już roku 1620 do Padwy był wyjechał [9]). Roku 1626 został **Broscyusz** po **Janie Innocentym Petrycym** [10]) przy akademii krak. professorem wymowy. Roku 1629 chcąc sobie swój los poprawić przeszedł do stanu duchownego i był r. 1636 mianowany proboszczem międzyrzeckim w Podlaskiem, a roku 1643 otrzymał drugie probostwo w Staszowie w Sandomierskiém. Na koniec roku 1648 dostąpił zaszczytu doktora teologii, 4 lata przed zgonem kanonika katedralnego krak. Mąż ten pełen zasług encyklopedyą chodzącą zwany, dokonał życia r. 1652 dnia

---

[6]) O czém *Bandke* (Hist. Bibl. uniw. Jagielloński str. 64) wątpi aby był nadwornym lekarzem, lecz tylko miał się u tego biskupa bawić. Zresztą nie biskup *Szyszkowski* lecz prymas *Gembicki* był *Broscyusza* dobroczyńcą, który go nawet przy końcu pobytu we Włoszech na swój dwór wzywał, jak o tém czytam w Roczniku wydz. lek. w uniw. Jagiel. T. V. str. 197., lecz *Broscyusz* chcąc po swoim powrocie pracować przy akademii krak. wymówił się.

[7]) Hist. Lit. Pol. T. II. str. 320 — 322.

[8]) Hist. drukarń w Król. Pol. T. II. str. 250 — 257 i w Hist. Bibl. uniw. Jagiel. str. 65.

[9]) Obszerna i gruntowna wiadomość o *Gratysie Broscyusza* znajduje się w dziele: Rękopisma *Radymińskiego* opisane przez *J. Muczkowskiego*. Krak. r. 1840. str. 117 — 129.

[10]) *Sołtykowicz*. O akad. krak. str. 454.

21 listopada [11]). Jak wysoko jest nasz **Broscyusz** ceniony, widzimy z następujących słów **Sołtykowicza** [12]): „Ile z najniezawodniejszych świadków, to jest własnych dzieł tych ludzi dochodzić można; pokazuje się, iż ojczyzna nasza nie miała nikogo gorliwszego i czynniejszego w zachęcaniu do nich i utrzymywaniu ustającego w nich upodobania w wieku XVII, nad **Jana Broscyusza**: po którym już nie było aż do naszych czasów w krakowskiéj akademii żadnego, téj sprawiedliwie zasłużonéj w domu i za granicą sławy i znakomitości matematyka.“ — Daléj

---

[11]) Jakie *Broscyusz* porobił fundusze dla akademii krakowskiéj i o ile starał się podnieść naukę lekarską przy téj głównéj szkole, widzimy z jego testamentu, który tu w części z Rocznika wydz. lek. w uniw. Jagiell. T. V str. 223—224 przytaczam: „*Cupiens* (pisze własnoręcznie *Broscyusz*) in academia cracovien. quam maxime auctam ad usum reipublicae professionem omnium mathematicarum scientiarum, et inter illas (quatenus medicinae servit) Astrologiam, quam olim 15 annos in academia tenui, do 1000 flor., pro censu emendo ad augendum stipendium annuum ordinarii Astrologiae Pofessoris ex antiquo fundati. Tenebitur autem idem Professor aliquando praeter Almagestum, hoc est magnam Syntaxim Ptolemaei, quam piae memoriae rdus et excell. *Dom. Mathias Miechovita* explicandam proscripsit, proponere publice *Galeni* Astrologiam ad Aphrodisium a *Josepho Struthio* polono conversam, et diligenter conferre cum loco ejusdem *Galeni*, lib. 30 de criticis diebus, de syderum vi in morbis quam *Galenus* observavit, ut verissimam comperit, ut ipse fatetur ibidem. Aliquando etiam una septimana aut duabus explicare quaestionem 116 cap. 16 ex Arithmetica Cardani diligenter respiciendo cum ad *Galeni*, *Alhindi*, *Averrois* et aliórum autorum fundamenta, tum vero ad *Fernelii* locum libro 2do de abditis rerum causis, capite 13 de antidotis sub certa syderum observatione. Ut vero haec commodius perficiat, omnes mathematicos libros, in quibus est fortunarum mearum praecipuum repositorium, Bibliothecae majoris collegii in Academia cracoviensi post meam mortem dono, usum solum ad vitam mihi reservendo, et pro auctione continua Bibliothecae (semper enim dies diem docet) do alios 1000 flor. ut pro his ematur census perpetuus annuus pro emendis libris in artibus maxime vero Geometria, Optica, Astronomia aliisque scientiis mathematicis, physicis ac Medicina.“

[12]) O stanie akad. krak. str. 441.

pisze tenże **Sołtykowicz** (str. 445): „Długi bardzo czas bywszy (**Walenty Fontani** Dr. med.) matematyki professorem, wielu w téj umiejętności uczniów, czyniących jéj prawdziwy zaszczyt, ukształcił; ale między nimi najznakomitszego **Broscyusza.** Tego on téż nad innych szczególniéj poważał i cenił, tak dalece, iż będąc używanym do sprawowania rektorskiego urzędu, jego sobie dobierał do rady, już wprawdzie matematyki professorem będącego, ale dopiero co w drogę zwyczajnych zasług wchodzącego, z pomijaniem dawniejszych i zasłużeńszych osób. Na co gdy cała starszyzna niechętnie poglądała, przez **Jowiusza Lwowczyka** doktora i professora teologii próbowała naprowadzić rektora na tryb w akademii używany, i do usunienia **Broscyusza** od rady nakłonić, tenże **Jowiusz** taką od niego odebrał odpowiedź: *„Dałbyś pokój człowiekowi, którego jedna lekcya lepsza jest niż twoich dziesięć.“* Dzieła i życie **Broscyusza** opisał nam obszernie **Sołtykowicz**. *(O stanie akademii krak.* str. 443 — 482); — **Bentkowski** *(Hist. Lit. Pol.* T. II. str. 25 i 314—323); — **Siarczyński.** *(Obraz panowania Zygmunta III.* T. I. str. 46 — 49); — **Bandkie.** *(Hist. Bibl. Uniw. Jagiell.* str. 60 — 81); — **Juszyński** *(Dykc. Poet.* T. I. str. 31 do 35). — **Ambroży Grabowski** *(Starożytności hist. Pol.* T. II. str. 486 — 497) przytacza niektóre listy **Jana Broscyusza.** Na czele tegoż dzieła jest popiersie **Jana Broscyusza** z własnym podpisem umieszczone. Z wymienionych autorów żaden nie wspomina, aby ten uczony mąż był co o medycynie drukiem ogłosił; co ztąd zapewne pochodzi, iż najwięcéj się matematyce oddawał, zaniedbując medycynę. Prof. Dr. **Majer,** który najdokładniéj skreślił życie i zasługi **Broscyusza** (w Roczn. wydz. lek. w uniw. Jagiel. T. V str. 193) pisze: „Że **Broscyusz** za powrotem do kraju trudnił się praktyką lekarską, nie ulega wątpliwości; wszakże téż znowu nie mniejsza jest pewność, że nie w tym jedynym widoku oddał się trudnéj nauce **Hippokratesa.** Jakkolwiek bowiem nie wątpliwe są dowody jego prakty-

cznego zawodu, to jednak za jego rozciągłością i szczególném oddaniem się wykonawczéj stronie medycyny, bynajmniéj one nie świadczą. Jeżeli **Bandtkie** pisze o wielu lekarskich uwagach, receptach i historyach chorób własną ręką **Broscyusza** spisywanych, to ile dotąd się przekonałem, dotyczyły te opisy po największéj części chorych nie przez niego samego, przez innych mianowicie professorów padewskich leczonych. Być jednak może, że w ręku **Bandtkiego** były jeszcze dowody, które mimo starannego poszukiwania, wiadomości méj nie doszły.“ — A na stronie 199 czytam daléj: „Było więc głównym zamiarem **Broscyusza** jak przedtém tak nadal pracować przy akademii. Dla tego nawet nie widziałem śladu, ażeby był się postarał o potwierdzenie w Krakowie otrzymanego za granicą stopnia Dra medycyny i wcielenie do wydziału lekarskiego, coby mu było otworzyło możność oddania się z wszelką swobodnością praktyce lekarskiéj. Jakoż, że za powrotem z Włoch ta wykonawcza strona medycyny była dla **Br.** tylko czemsiś ubocznem, że nie wiele w niéj smakował, nie chętnie jéj się oddawał, i tylko niemal przynaglony udzielał porady; najlepiéj o tém przekonywa następujący list, w tym samym co poprzedzający zbiorze zachowany: „Niemasz, — pisze tamże **Br.** — uciekszniejszéj nauki nad medycynę, bo co milszego może być, jako w człowieku, który jest *parvus mundus* upatrywać *causas* i zdrowia i chorób? Nie masz *e contra* żadnéj nieszczęśliwszéj, gdy się przyjdzie *accomodować* nie samym rzeczom i przyczynom, ale to raz *opinioni*, która jest *fallacissima*, to zaś *facultatibus* chorych, gdy się im pisze nie to co *expedit*, ale to na co ich może stać. Więc zaś *concurrentia* w téj professyi to z mnichami, to z babami, a naostatek i z czém niesławniejszym, a kogoby ad *tranquillitatem* nie excytowała? opuszczę i to co się *magna ex parte* u nas w Polsce znajduje, gdy medycy nie tak dalece nauką idą, jako polityką. Przedtém zwano *physicos medicos*, teraz przyjdzie nazywać *politicos medicos*... Dla tego *neque passim*,

nec omnibus. Ale dla WM. cóżbym ja nie uczynił? Dałem tedy poradę i chorobie jego i wespół nakładu wielkiego ochroniłem. Prawdać to że doktorowie są jak gdyby zagrodnicy aptekarzów, bo na nich robią. Weźmie doktór od chorego kilka ortów, a aptekarz sto złotych za długi rejestr recept. A gdyby jeszcze nie było *quid pro quo*, tedyby nie żal. Ale o tym dość.“ Uczony prof. Dr. **Majer** zebrał nam bardzo ciekawe wiadomości co do prac lekarskich **Broscyusza** (Roczn. lek. T. V od str. 217—223), które tu w całości przytaczam: „**Broscyusz**, pisze on, nie przeprowadziwszy swéj myśli w całości, żadnego téż pisma lekarskiego drukiem nie ogłosił, żadne przynajmniéj nie jest mi wiadome. Nikłe światełko, które tu w części w jedno ognisko skupiłem, trzeba było zbierać z mnóstwa notat lub ustępów w pismach nie lekarskich. Nie wydał on nawet owéj zapowiedzianéj arytmetyki ułomków, w któréj miał się téż zastanowić nad przedmiotami dotyczącemi nauki lekarskiéj [13]). Rzeczy lekarskie o ile nie wpadały w zakres ulubionéj mu matematyki, za mało widać miały dla niego ponęty; przecież zbierał je skrzętnie, jako materyał do dalszéj budowy. Z tego powiększéj części w nieładzie zgromadzonego materyału, następujące przedmioty, jako więcéj wyrobiona całość, zasługują na wspomnienie:

1) Uwagi do dzieła **Fr. Porta**: *Medica decas, commentariis illustrata. Par.* 1612; gdzie **Broscyusz** ponajwiększéj części porównywa, lub dopełnia podania autora, innemi dawniejszemi lub bliższemi siebie, jako to **Fernelius**, **Claudina**, **Riolana**, **Bachanellego**, **Goreusa**, **Sennerta** i wielu innych: w części znowu własne objawia zdanie, lub przytacza spostrzeżenia, jak n. p. przy wyrazach autora, że padaczka zowie się także: *morbus lunaticus quod interlunio natos corripere soleat et lunae motu concitetur;* dodaje: „*Hoc verissimum esse comperi ex sex puerorum nativitatibus, qui interlunio nati, omnes epileptici*

---

[13]) Zajmował się albowiem zasadami jatromatematyków.

fuerunt.“ Przy opisie leczenia uwagi jego ściągają się do ustanowienia pewnych głównych wskazań, jak n. p.: „*Tres sunt in cura hemicraniae intentiones medendi:* 1) *evacuatio,* 2) *revulsio ac detractio,* 3) *malae qualitatis permutatio.*“ To wytknięcie sobie pewnéj drogi i działanie nie na oślep, lecz ile można według pewnych rozumowych zasad, wykazuje nam w **Broscyuszu** tak gruntownego lekarza, jak gruntownym już dawniéj znaliśmy go w innych gałęziach wiadomości ludzkich. Znał on dobrze słabe strony nauki lekarskiéj, widział niedostatki i częstą trudność pod względem wykonawczym; nie chwytał jednak po omacku ladajakiéj tajemnicy. Co w inném miejscu w téj mierze napisał, godném jest, ażeby utkwiło w pamięci niejednemu i z dzisiejszych lekarzy: „*Quanta,* — mówi on — *in Medicina sunt, quibus cognoscendis non sufficiunt multorum vitae? an alii cognoverint, nescio. Constat ut plurimum nonnullos suas compositiones secreta vocare, fortasse quod ab aequitate compositionis secernantur. Isti vero audiant illud: ut jureconsultus sine lege, mathematicus sine demonstratione, sic et medicus sine indicatione nihil valet. Inscitiae igitur refugia sunt ista, quae vocant secreta.*“... Wiedział wszakże **Broscyusz** że sztuka lekarska stoi doświadczeniem, kiedy więc potępił ślepe chwytanie się tajemnic, nie wahał się dopełnić w mowie będącego dzieła dojrzalszym owocem uzasadnionych spostrzeżeń, Skutkiem tego są różne dodatki środków i przepisów lekarskich, jakie wyczerpnął z doświadczenia z wielu dawniejszych i współczesnych lekarzy. Między temi czysto-praktycznemi dodatkami, bliżéj obchodzić zapewne nas będzie następujący, przy chorobie wenerycznéj w tych wyrazach: *Bartholani Dris Sendomiriensis formula praeparandi decoctum, quod propinabat magno aegrorum commodo, ut annotavit Dr. Stanislaus Curzeloviensis in suis chartulis, Rp. Salsae secundum artem concisae un.* v, *ligni guajaci un.* jjj. *cort. ejusd. un.* jβ: *infund. in aquae hordei libr. XV. per horas XXIV, demum ebulliant vase cooperto ad remanentiam lib.* vj, *addendo in medio: betonicae,*

ceterach, agrimoniae ana M. j. *passular. minor. un.* jjj; *servetur colatura pro syrupo sudorifico. — Dosis un.* vj. — *Pro ordinario potu ejusdem: Rp. Salsae recentis un.* jv, *inf. in lib. XXVII aquae hordei per horas XII, adde ramenta superioris decocti et ebulliant simul ad remanent. lib. XVIII, addendo passular. un.* jv, *semin. foeniculi un. β; coletur et colatura fervens infundatur in cantharo, in quo sint electissim. cinnamomi grosso modo confracti un.* jj; *dulcoretur saechoro.*

2) Zbiór formuł lekarskich w 3 dużych tablicach, z napisami: 1) *Contra bilem*, 2) *pituitam*, 3) *melancholiam.* W każdéj znowu rozróżnione 3 główne działy według władzy wytrawiającéj, przeczyszczającéj i wzmacniającéj. Te działy rozebrane na 8 rubryk, umieszczonych w ośmiu prostopadłych kolumnach, według formy lekarstw, tak, że na dział pierwszy przypadają syrupy i odwary; na drugi napoje, kęski i pigułki; na trzeci powidła, konserwy i kołaczyki. Prostopadłe owe kolumny poprzecinane są poprzecznemi 9cią poziomemi rubrykami, oznaczonemi napisem: *capite, pectore, corde, ventriculo, hepate, splene, renibus, utero, iuncturis.* Tym sposobem na każdéj tablicy w 72 kratkach tyleż znajduje się formuł; razem przeto 316. Za przykład przytaczam 2 formuły z tablicy przeciw wozgrzy, z działu czyszczących, poddziału pigułek, z rubryki piersi: *Rp. pilul. de agarico scr.* jjjj, *cum syrupo de hyssopo f. pil. N. VII*, — tamże z rubryki wątroby: *Rp. pil. de eupat. de rhab. ana. scr.* jj, *cum syrupo de cichoreo f. pil. N. V.*

3) Zbiór farmakologiczny obejmuje opis sposobu przyrządzenia, skutków i użycia kilkunastu lekarstw prostych i złożonych, jakiemi są: *Aqua Cordialis Saxoniae; — Electuarium ex chalybe eiusd; Aqua ad renales calculos ejusd.;* wszystko troje przyrządzane z dziwacznéj mięszaniny 20tu kilku lekow; — *Pilulae de Aloë, D. Aquapendentis* składu bardzo prostego; — *Oleum Zach compositum* złożone z kilku środków ułatwiających wykrztuszanie; *Oleum ad venena magni Ducis mirabile* przeciwko wszelkim jadom; — *Spiritus sul-*

phuris (kwas siarkowy); *Flores aeruginis;* — *Cremor tartari;* — *Lac plumbi* właściwie *Cerussa*, bo otrzymywane z czerwieni ołownéj i octu, z dodatkiem po odcedzeniu podwęglanu potażu; — *Bezoardicum minerale* (kwas podantymonowy) czyści przez poty; — *Turpethum saturni* (chlorek ołowiu zasadowy); — *Crystalli stanni hysterici* (octan cyny); — *Crocus metallorum* opisany obszernie zwłaszcza pod względem użycia; tudzież przyrządzania z niego *Aqua Benedicta Rulandi;* — *Spiritus salis* (kwas solny); — *Antimonium diaphoreticum* czyszczone wodą gorącą.

4) Zbiór diagnostyczno-semiologiczny z napisem: *signa et causae*, z godłem **Hippokratessa**: „*Medicus siquidem suffecerit ad cognoscendum, suffecerit etiam ad sanandum*;“ zawiera niektóre tylko przypadłości i choroby troskliwie, w porównaniu z podobnemi w porządku abecadła opisane, jako to: ból głowy, (*cephalalgia et cephalaea*) mający zawsze siedlisko w błonach, czyli to zewnątrz czaszki w jéj przykostni, czy wewnątrz, w samych osłonach mozgowych, ból w różnych odmianach, kłujący, prężący, uciskający, tępy, świdrujący, pukający i t. d., gorączka jednodniowa; zapalenie mózgu; gorączka zapalna; w końcu zaś jeszcze podane i wyjaśnione przypadłości pomoru. Gdyby był **Broscyusz** zapełnił wszystkie kartki téj porządnie spisanéj książeczki, byłoby to swego czasu dziełko godniejsze, niż wiele innych wiadomości powszechnéj.“

Zawadzki Stanisław Pikus Dr. med. professor przy akademii krak. Był on synem sławnego lekarza także **Stanisława Pikusa,** o którym **Paprocki** *(Herb. Polsk.* str. 518) i **Juszyński** *(Dyk. poet. polsk. T. II* str. 360) obszerne nam wiadomości zostawili. W Roczn. wydz. lek. w akad. krak. T. II str. 48 czytam: „*Stanislaus Zawadzki Picus Cracov. respondit p. l.* 1611, 18 *Martii. Quaestionem proposuit de Febribus. In corpor. facult.* 22 *Martii.*“

Bartoszewski Walenty Jezuita wydał z powodu zarazy morowéj grassującéj w Litwie roku 1624 — 1625 pismo:

Bezoar z łez ludzkich czasu morowego powietrza utworzony w r. 1624 i zacnemu magistratowi miasta Wilna ofiarowany. W Wilnie r. 1630.

Juszyński (Dykcyonarz poet. pol. T. I str. 15) pisze o przytoczoném piśmie **Bartoszewskiego**: „Jest 23 pieśni czule i gładko napisanych, ostatnia zaś po łacinie i po polsku. Wszystkie miały w swoim czasie dobrane noty, i edycya była na żądanie publiczności powtórzona. Do drugiéj edycyi przyłączone są recepty przeciw morowemu powietrzu.“

Dr. **Sadowski** w rozprawie: *De typho contagioso*, tak zaś rzeczone dzieło **Bartoszewskiego** cytuje:

Bartoszewski Valentini Elegiae s. Bezoar, Vilnae r. 1630 ad Cat. cum operis formulare.

Sleszkowski [1]) **Sebastyan** Dr. med. i filozof. urodził się w Wieluniu w Sieradzkiém. Po ukończeniu nauk w akademii krakowskiéj i otrzymaniu zaszczytu doktora medycyny, zwiedził obce kraje (Włochy), jak sam o tém pisze w przedmowie do dzieła: *Odkrycie zdrad i t. d. żydowskich.* „Zaraz jakem się jedno z cudzych krain, do którychem dla nabycia nauk wyzwolonych, a osobliwie lekarskiéj, peregrinował, wrócił i t. d. Po swym powrocie do ojczyzny był professorem przy akademii krak. nauki lekarskiéj i filozofii, oraz nadwornym lekarzem **Rudnickiego** biskupa warmińskiego, a po jego zgonie **Zygmunta III** Kiedy się przeniósł do Kalisza, nie wiadomo, to tylko pewna, iż r. 1623 już tam był zamieszkały, kiedy w regestrze wydatków r. 1623 magistratu krakowskiego, któremu **Sleszkowski** przypisał swoje dzieło: *Nauka o morowém powietrzu*, taki się znajduje zapis: „24 Junii. Panu doktorowi **Sleszkowskiemu** z Kalisza *Contentatii* poszłano

[1]) Nazwisko jego rozmaicie pisarze nasi mają pisane. I tak. *Siarczyński (Obraz panow. Zygm. III* T. II str. 194) mianuje go *Slęszkowskim; — Chlędowski* (str. 160) i *Wojciech Sadowski* w swojéj rozprawie inauguralnéj r. 1832 piszą go *Sleczkowski.* Sam zaś podpisywał się na swoich dziełach *Sleszkowski.*

talarów N. 10. po fl. $2\frac{1}{2}$ za dedicatią preservativi Xzianszki [2]).“ **Sleszkowski** słynął jako lekarz biegły i mąż uczony. Bieg życia przeszło 79 letni dokonał roku 1648 dnia 7 maja. Pomnik wystawiony mu w Kaliszu przez jego małżonkę **Agniszkę z Demianowiczów** zachował pamięci **Starowolski** *(Monument. Sarmat.* str. 551). Pisma jego dowodzą, że był największym nieprzyjacielem Żydów, osobliwie **Aarona z Lublina** i **Jakóba z Bełżyc**, co jedynie ze szczeréj zazdrości miało pochodzić; lecz téż dowodzą i tego, że był tak lekarzem jak chirurgiem uczonym, biegłym i pracowitym, trzymającym się bardziéj nauki **Hippokratessa**, aniżeli **Galena.** Dzieła jego są mi następujące znane:

1) *Sebastiani Sleszkowski Philosophiae et Medicinae Doctoris, Opera medica duo. Unum praxis Phlebotomiae: qua aditus facillime aperitur, ad omnes morbos, qui a sanguine, ortus sui primordia ducunt, curandos. Alteruu, de Febribus liber: non solum Medicis ad curandum, verum etiam reliquo omni hominum generi, ad praecavendum apprime utilis, ac necessarius, Cracoviae; Typographo Stanislao Germański, an.* 1616 *in* 8vo [3]).

Przypisane **Hieronimowi Ossolińskiemu** opatowi kopriwnickiemu (Wizerunki i roztrząsania nauk. Wilno 1840 N. 13 str. 150).

Ja mam wydanie przed sobą roku 1618 z takim tytułem:

Opera Medica Duo; Unum Praxis Phlebotomiae, Qua aditus facimille aperitur ad omnes morbos tam externos, quam internos, qui a sanguine ortus sui primordia ducunt, curandos. Alterum, de Febribus liber, non solum

---

[2]) *Ambroży Grabowski* w łaskawie mi nadesłanéj konatatce.

[3]) *Starowolski w Monument. Sarmat.* str. 551; — *Bentkowski w Hist. Lit. Pol.* T. II str. 450; — *Janocki w Jonociana II.* str. 259 i *Siarczyński. Obraz panow. Zygmunt III* T. II str. 195; — *Kluczyński. Pamiętn. Pol. w Wiedniu* str. 267; — *Haller* zaś *(Bibl. medic. pract.* T. II str. 469 cytuje edycyą w Krakowie r. 1617 in 8vo.

Medicis ad curandum; verum etiam reliquo omni hominum generi ad praecavendum apprime utilis, ac necessarius. Auctore **Sebastiano Slescovio** *Doctore. Cum Gratia et Privilegio S. R. M. Cracoviae, In Chalcographia Antonii Wosiński. Anno CI.) DC. XIIX.* (1618) *in* 8vo.

Wydanie niniejsze jest na pięknym papierze i dobrym drukiem wytłoczone. Na odwrotnéj stronie karty tytułowéj przytacza autor z Ekkl. XXXVIII.: „*Affice Medicum suis honoribus, ac proemiis, ut necessitate urgente, uti illo possis; nam eum creavit Dominus. Est enim a Supremo Medicina, et a Rege stipendium accipiet. Dominus ex terra condidit medicamenta, et prudens homo non contemnit ea. Da locum Medico. Etiam illum Dominus creavit, et non discedat a te, quia opera ejus sunt necessaria.*“ Rozprawa pierwsza: *Praxis Phlebotomiae*, o któréj będzie mowa w Rozdz. II. pod chirurgią, zawiera 114 kart jednostronnie oznaczonych; druga zaś rozprawa *De Febribus*, 85 kart także jednostronnie oznaczonych, ma taki napis: *De Febribus liber. In quo earum causae, signa, prognosis, curatio, juxta doctrinam Hippocratis et Galeni principum, aliorumque posterioris aetatis celebriorum, ac etiam praxim selectam, atque singularem, quorundam hujus aevi expertissimorum Medicorum, cum breviter, tum sufficienter traduntur. Non solum Medicis ad curandum; verum etiam reliquo omni hominum generi ad praecavendum, apprime utilis, ac necessarius.* Potém następuje przedmowa do czytelnika, któréj początek tu wypisuję: „*Alterum ingenii mei, benigne lector, foetum de Febribus, morborum omnium morbo principe, et Comite, Deo auspice, cui omnia debeo, in lucem emitto. Et quidem huc me non ambitio, aut ventus novitatis, pellexit; sed eae, quas habet Galenus 7 Meth. meden. ad Eugenium, causae. Scilicet hac in re et urgentibus amicis gratificor, et meipsum ad rem propositam, ratione utilissima, excito, et ad oblivionem (ex mente Platonis) commentarios mihi repono; verum etiam (ut quartum addam) usui, et publicae omnium utilitati, consulo* i t. d.“ Potém wydrukowany jest powtórnie tytuł téj rozprawy

i przedmowa, w któréj o gwałtownościach febr rozprawia. Cała rozprawa składa się z 23 rozdziałów.

Nim przystąpię do rozbioru, wypada mi tu nadmienić, że rozprawa ta **Sleszkowskiego** o febrach, zasługuje na czytanie. Autor starał się w niéj, ile możności podług stanu ówczesnéj nauki lekarskiéj, patologicznéj i fizyologicznéj dać krótkiemi słowy jak najlepsze wyobrażenie o febrach, mieniąc je być *calor immodicus;* wytłómaczyć ich przyczyny i rozmaite komplikacye, trzymając się częścią **Hippokratessa,** częścią **Galena** zasad i innych sławnych lekarzy. Sposób leczenia jest przy każdym rodzaju febry obszernie podany i po większéj części racyonalny; podział zaś febr jest dzisiejszemu wyobrażeniu zupełnie przeciwny, jak to zobaczemy z dalszego rozbioru i wyjątków dołączonych. W Rozdziale I *(Cap. I Quid sit febris)* przechodzi autor definicye febr podług nauki **Hippokratessa, Galena** i **Avicenny,** sam zaś takową daje: *Febris est calor immodicus, in corde accensus, indeque per venas et arterias, in universum corpus diffusus, actiones primo laedens.* Ciepło dzieli na *calor nativus* i *praeter naturam, nativus* znowu na *innatus* i *influens* i t. d. W Rozdziale II *De febrium divisione,* dzieli naprzód febry na trzy rodzaje: na *ephemerę* czyli *diarią,* na *humoralną* i *hektykę,* a to z powodu, że serce, które jest głównem miejscem febr, składa się z powietrza (spiritus), płynów (humores) i substancyi; przeto w każdéj takowéj części składowéj serca może febra, to jest *calor immodicus,* powstać. Humoralne dzieli znowu na *continuae* i *intermittentes.* Z *continentes* powstają niektóre bez zgniłości jako *synochus;* inne ze zgniłością, to jest, kiedy płyn w większych naczyniach gnije. Jeźli takowym płynem jest krew, zowie się *synochus putridus,* jeźli żółć, *causos legitimus,* czyli *tertiana;* jeźli śluzowe płyny, *causos spurius,* czyli *quotidiana* i t. d. Są to febry zgniłe, które **Galenus** *febres primarias* nazywa, dla różnicy od symptomatycznych, tylko do zapaleń przystępujących, które gdy ustąpią, febra także znika. Z intermittujących powsta-

tających z humorów zgniłych inna jest z powodu żółci *tertiana;* inna z przyczyny śluzu, *quotidiana;* inna ze soków cuchnących, *quartana*, do których jeszcze należą: *quintana, sextana, septimana* i t. d. Oprócz tego dzieli jeszcze febry humoralne na: *exquisitas*, albo *legitimas*, na *spurias exquisitas* i na *spurias.* Febry hektycznéj wcale nie dzieli; naznaczając jéj tylko rozmaite stopnie, n. p. *inchoata, increscens* i *confirmata.* Oprócz tego ma jeszcze drugi główny podział febr: na pojedyńcze (simplices) n. p. *ephemeris*, zgniła, hektyczna; ze zgniłych, albo sama continua, albo intermittująca; i na złożone (compositas), n. p. hektyczna ze zgniłą razem, pomiędzy zgniłemi: *continua* z *intermittens*, jak się to w *hemitritaeus* wydarza. Także i intermittujące bywają połączone i ztąd powstaje *tertiana duplex, quartana duplex, triplex, tertiana cum quotidiana* i t. d. Jeźli się łączą z zapaleniem jakiém, nazywa je *typhodes.* W Rozdziale III *De causis febrium in genere*, tak się wyraża: „*Cum febrem dixerimus esse calorem immodicum, quaecunque ejusmodi calorem in nobis accendere, atque excitare nota sunt, ea febrium causae effectrices in universum appellari merentur. Horum quaedam hic praestant cum motu, alia sine motu. Si cum motu, is erit vel corporis, vel animi corporis, ut equitatio, lucta, multum etiam, ac validum quodcunque tandem exercitium, lassitudo corporis, et animi, cum spiritus, et sanguis a perturbationibus variis varie agitantur, potissimum ira, timore, tristitia, et sine motu calefaciunt quaedam per se, quaedam ex accidenti tantum. Eorumquae per se illud efficiunt, alia actu, potestate alia calorem pariunt. Actu rursus nonnulla intrinsecus, nonnulla extrinsecus, inflammant. Intrinsecus, ubi V. G. putrilago aliqua latet in corpore, humoris, vermium, puris, ex abcessu, aut membri cujuspiam sphacelo correpti. Inde enim putrescens vapor cordi adspiratur, et pro varietate materiae, focique putredinis, hoc febres exsurgunt. Extrinsecus, sol, ignis, calidius balneum, medicamenta, caeteraque foris incidentia, quae impensius calefacere queunt. Potestate calefaciunt, quae ut effectum tunc edant, indigent calore no-*

stro, quo manum porrigente agere queant. Hujus ordinis sunt medicamenta et alimenta salsa, acria, amara etc. Ex accidenti calefacere creduntur, quae per antiperistasim calorem colligunt et ad interiora compellunt. Ad haec, quae prohibent transpirationem, eundem conduplicant, atque accendunt, qualia sunt refrigeratio, cutis constipatio, partim a frigore, partim aliis rebus adstringentibus, ut balneo aquae aluminosae. Item levior obstructio porrorum cutis. Nam his de causis nativi caloris ventilatio praepeditur, idemque a fumosis exhalationibus in corpore coercitis et intermissis, supra modum excrescit, haud aliter ac hypocausta, quae nullos concepti caloris habent exitus, magis ac magis aestuare solent. Et quamvis haec ita habeant, tamen, ut ex hisce causis febris accendatur, necesse insuper est eas, et esse vehementes, et aliquandiu agere, corpusque contingere, atque hoc ipsum velut subjectum calori ejusmodi suscipiendo apparatum esse. Sed neque haec ipsa sola febrem accendere queunt, nisi accedat motus validus, et unio caloris nativi in corde, et foco febris, ab impetu quodam naturae proficiscens, quae seipsa nullo magistro docta, magnis corporis incommodis sive per coctionem, sive per expulsionem, non raro subvenit, quemadmodum luculenter doctissimus Thomas a Vega lib. de diff. febr. magnis argumentorum momentis evincet.“ W Rozdz. IV. *De signis febrium communibus,* jest mowa o ogólnych znakach febr wedle nauki **Hippokratessa** i **Galena.** W Rozdz. V. *De curatione febrium in genere,* łączy autor sposób leczenia **Hippokratessa** z przepisami **Galena.** Ciało każe tak długo studzić i zwilżać, aż do dawnego stanu powróci. Przed zupełnie ukończonym paroksyzmem nie pozwala jeść, wyjąwszy kiedy otwór (os) żołądka jest żółcią przepełniony; kąpieli w febrach nie pozwala u nas bynajmniéj używać, a to z obawy, aby się nie wróciły. O tak nazwanych *Amuletach* i *Periaptach*, które przedtém na szyi noszono, dla zgubienia febry, roztropnie się w te słowa wyraża: „*Et si quae sunt hujus farinae alia, quorum fidem penes auctores suos relinquendam censemus.*“

Wszystko dotąd było tylko w ogóle o febrach powiedziane, teraz zaś przechodzi każdą febrę z osobna w szczególności. I tak w Rozdz. VI. *De febre ephemera*, opisuje febrę jednodzienną co do jéj przyczyn, znaków, przepowiedzenia i sposobu leczenia; — w Rozdz. VII. *De febribus senguineis, vel Synochis*, których ma dwie: *Synochus putrida et inputris.* Sposób leczenia febr synochalnych zasadza w ogóle na następujących przepisach: „*Ut cutis, corpusque adeo universum reddatur transpirabile, quae densata sunt relaxando, quae obstructa reserando. Item ut fervor sanguinis obtundatur et praeternaturalis calor deferveat.*“ Puszczenie krwi ma za najpierwsze i najgłówniejsze lekarstwo w tych febrach. — Wewnętrznie daje *Bolus lassia*, *Syrupus rosarum*, *Pulpa Tamarindarum*, *Electuarium Diaprunis lenitivum.* U chłopców radzi zamiast puszczenia krwi, bańki siekane przystawić; gani, zamiast puszczenia krwi, przepisywanie lekarstw poty sprawujących, albo mokrz pędzących. W *synochus inputris* pozwala każdego czasu używania zimnych napoi, *synochus* zaś *putrida* dopiero po kolacyi, przykrywszy się chory wielu kołdrami, aby sprawić wymioty, lub poty. Gdyby zaś miały być jakie do tego przeszkody, natenczas stręczy: *Aqua hordei sacharati; Aqua stillatitia endiviae, cichoriae, acetosae, fragarum, e syrupo de limonibus, de endivia, de acetosa, vel julebis, rosacea, violacea, oxymell, syrupus acetosus simplex, oxysachara.* Jeżeli febra powstała z zatkania się porów skórnych, radzi trzeć ciało płótnem rozgrzaném, nacierać olejem *Chamaemelinum, anethinum* i łagodnemi środkami poty sprawującemi. W dyecie nie pozwala mięsa, wina, jaj i wszystkich słodkich rzeczy. W *synochus putrida* mogą chorzy jeść więcéj, aniżeli w *imputris.* Użycie pokarmów naznacza w wolniejszém czasie od febry, lub też w zwykłym i t. d. W Rozdz. VIII. *De febribus biliosis, ac primum de causo, seu ardente* [4]) wy-

---

[4]) Febrę *Causos* dzieli na: *legitimus* i *spurius.* Pierwszy powstaje z żółtéj żółci, albo cienkiéj krwi *(tennisanguine)*; drugi ze

raża się: „*Per febres biliosas, tam continuam, quam intermittentem tertianam et Causon, seu ardentem appellatam, intelligimus. De causo primo loco agemus, propter cognationem et similitudinem; quam cum synochis obtinet, et quoniam ejus curatio postmodum etiam aliis biliosis febribus, accommodari potest. Hoc nomen Causos aequivocum, et pluribus febribus, diversae etiam naturae, aptatur: nam, late loquendo, tribuitur omnibus, quae magnum ardorem, atque incendium, afferre consueverunt, ut synochis, et tertianis, tum intermittentibus, exquisitis, tum continuis: proprie vero, ac pressius, significat febrem acutissimam, et quae caeteras aestu suo plurimum superat, quam describere possumus, quod sit calor immodicus, ex humore bilioso, in venis, prope cor, inflammato, ac putrescent, genitus.* Daléj przechodzi przyczyny, znaki, przepowiedzenie i sposób leczenia téj febry. Główną zasadą kuracyi było: poprawienie żółciowych humorów, oddalenie ich, zniżenie temperatury gorącéj i suchéj w całém ciele, szczególniéj w sercu i wątrobie, mówiąc: „*Biliosus humor variis modis vacuatur, haemorragia, vomitu, secessu, urinis, sudoribus. Emendabitur frigorificis remediis intus forisque adhibitis, et corpore perspirabili reddito. Haec eodem calidam, a bile impressam, intemperiem, extinguere nota sunt.*“ — W Rozdz. IX. *De Causo notho, seu, febre ardente spuria* tak mówi: „*Causos spurius, qui propterea, quoniam in fine hyemis et autumni potisimum affligit, hybernus etiam dicitur, loco quidem generationis a legitimo dicto non discrepat, materia tamen discrepat, constat enim e pituita salsa, vel sola, vel bilis admistione adulterata.*“ Jak w przeszłym rozdziale tak i tu przechodzi przyczyny téj febry, znaki, przepowiedzenie i kuracyą, która jest łagodniejszą, aniżeli w poprzedzającéj febrze: bo téż i choroba jest łagodniejszą. — W Rozdz. X. *De tertiana febre continua.* Powstaje ona,

---

śluzu słonego z żółcią zmięszanego *(ex pituita salsa cum bilis permistione)*. Trzeci rodzaj *Causos* jest ten, kiedy krew z żółcią zmięszana występuje z wen w różne części ciała.

według zdania autora, ze zgniłéj żółci w mniejszych i od serca bardziéj oddalonych naczyniach krwawych. Nie ma nigdy prawdziwéj intermissyi, zwalnia jednakowoż co trzeci dzień. Przyczyny i znaki téj febry są prawie te same, lecz łagodniejsze, co w *Causos*, dla czego i sposób leczenia w niczém się prawie nie różni. — W Rozdz. XI. *De tertiana periodica, seu intermittente.* Febra ta bierze swój początek z żółci tak wewnątrz, jak zewnątrz naczyń mniejszych, przychodząc co trzeci dzień. Dzieli ją na *tertiana exquisita* i na *tertiana spuria* czyli *notha.* Co do kuracyi tak w ogóle mówi: „*Scopi curationis eo spectare debent, quemadmodum in Causo monuimus, ut flavae bilis fervor, atque putredo, inhibeatur, corporis ex ea concepta caliditas immodica ad contrarium permutetur: quod partim evacuantibus, partim alterantibus, assequi poterimus, atque iis etiam, quae obstructiones expedient, sine evidenti excalefactione, ne videlicet febris inde sumat incrementum. Quoniam nisi corpus pervium, ac perspirabile, efficiatur, frustro in expugnanda putredine laborabimus.*“ Szczególne sposoby leczenia obszernie opisuje — w Rozdz. XII. *De tertiana intermittente notha, seu, spuria,* która powstaje z połączenia się w ciele jakiego płynu z żółcią, jest przy dobréj kuracyi bez niebezpieczeństwa i złych skutków, w razie zaś przeciwnym przechodzi w kacheksyą i wodną puchlinę. Przy kuracyi nadmienia, że im więcéj było flegmy do żółci przymięszanéj, tém bardziéj się zbliża do quotidiany i tém bardziéj sposób jéj leczenia się różni od tego, który przy *tertiana exquisita* był podany. I tak przepisuje naprzód enemy dla oddalenia zbytniéj flegmy, radząc takowe w ciągu choroby powtarzać, daléj środki rozwalniająco-chłodzące np. *Manna, Cassia, Syrupus rosarum, reum, sennes,* lecz oszczędnie na początku choroby, zacząwszy od łagodnych, postępować do coraz mocniejszych. Przed ukończoną dekokcyą wzbrania środków rozwalniających. Skoro żołądek i trzewia zostały przeczyszczone, a wiek nie czyni przeszkody, każe krew puszczać. — W Rozdz. XIII. *De febribus pituitosis;*

ac primum de quotidiana continua przechodzi rozmaite gatunki płynów śluzowych *(humores pituitosi)* jako to; śluz słodki, kwaśny, słony, gęstszy, cieńszy, lepciejszy. Gdy płyny te w naczyniach gniją, stają się przyczyną do rozmaitych febr. I tak jeżeli płyn słodki w naczyniach większych przechodzi w zgniliznę, powstaje *febris quotidiana continua;* jeżeli kwaśny i słony w zgnieliznę przechodzi, powstają częściéj *intermittentes*, aniżeli *continuae.* Co do *febris quotidiana continua* mowi autor, że była **Awicennie** i jego wyznawcom znana pod nazwiskiem *Latica*, dla tego, iż była ukrytą i często mniéj bacznych lekarzy pod maską hektyki zwodziła, chociaż kuracye tych febr zupełnie się między sobą różnią. Febra ta nie ma nigdy zupełnéj intermissyi, zmniejsza się tylko po południu i około wieczora, powiększając się po zachodzie słońca i w nocy. Dla rozpoznania i odróżnienia jéj od hektycznéj, takowe podaje różnice: „*Internoscitur porro haec febris ab hectica, quoniam in hectica calor est acer, hicque semper a cibo excrescit: lotium sani hominis urinae proximum: pulsus durus et angustus rasa per se invadit, sed fere alias febres excipit, aut iisdem copulatur: praecesserunt causae calafacientes et exsiccantes, tandem etiam levantur a refrigerantibus, atque humectantibus.*“ W kuracyi radzi bardziéj środki cokolwiek rozgrzewające, niż chłodzące, zaczynając od krwi puszczenia i oddaliwszy wprzody niestrawne rzeczy enemą, rozwalniającemi lekarstwami np. *Pulpa Cassiae, Manna, Mell rosatum, oxymel Syrupus acetosus, dilutio hordei.* — Jeźli febra się wzmacnia, trzeba i środków użyć mocniejszych: n. p. *Oxysaccharum, Syrupus de endivia, aquae refrigerantes; Cichorei, endeviae, graminis* i t. d. — W Rodz. XIV. *De febre quotidiana intermittente.* Febra ta różni się od poprzedzającéj miejscem zgnilizny, a nie materyą *(non materia, sed loco pudredinis);* gdyż i tu płyn *(pituita)* słodki w zgnieliznę przechodzi, lecz płyn tylko zewnątrz większych naczyń się znajdujący. Przyczyny téj febry są te same, co przeszłéj; każdy paroksyzm trwa ciągle 18 godzin, intermissya jest nie bardzo zna-

czna, tak, iż chorych prawie nigdy febra zupełnie nie opuszcza, ustaje zaś, osobliwie na początku choroby, bez potów. Paroksyzmy wracają codzień około wieczora. Aże *duplex tertiana* i *triplex quartana* tym samym sposobem codziennie się objawiają, chcąc przeto, mówi autor, umieć je rozróżnić, trzeba na to mieć wzgląd, że w *quotidiana intermittens* są znaki zmienionego płynu śluzowego *(pituitae)*, w *tertiana duplex* zaś żółci, w *triplex quartana melancholii*. Różni się jeszcze i tém od rzeczonych febr, iż *quotidiana intermittens* ma wszystkie paroksyzmy sobie podobne, które u nas czasem się pospieszają *(anticipent)* a czasem opóźniają (*tardent*), w *duplex tertiana* i *triplex quartana* spostrzega się widoczna nierówność paroksyzmów tak, iż paroksyzm trzeci, piąty, siódmy i inne w dni nieparzyste przypadające odpowiadają pierwszemu, czwarty zaś, szósty i t. d. w dni parzyste, równe są drugiemu. Nadto ekskrecye są w *quotidiana intermittens* śluzowe, w *duplex tertiana* żółciowe, w *triplex quartana* melancholiczne (*melancholicae*) i t. d. Kuracya jest ta sama jak w *quotidiana continua* była przepisana. — W Rodz. XV. *De febre Epiala* nazywa takową febrę, która codzień przychodzi, jest bardzo łagodna, chory w ciągu całego paroksyzmu raz się skarzy na gorączkę, drugi raz na zimno, albo też na pierwsze i drugie razem. Przyczyną téj febry miało być cząstkowe przejście w zgniliznę śluzu zwanego *pituita vitrea*. W Rozdz. XVI. *De febre Lipyria*, która wtenczas powstaje, kiedy w ciągu całego paroksyzmu lub choroby, wewnętrzne części palą, zewnętrzne zaś ziębią. Za przyczynę téj febry podaje autor żółtą żółć w zgniełość przechodzącą i to około wątroby, *mesenterium*, *pancreas* i t. d., tak zewnątrz, jak wewnątrz mniejszych naczyń wymienionych części, przyczém *pituita vitrea* nie zgniła ku powierzchni skóry dąży *(et pituita vitrea imputris circa summam cutim, seu per corporis exteriorem habitum, innatans, vel infarcta)*, albo też w ostatecznych częściach ciała zapchana bywa. Ztąd więc i wewnętrzna gorączka od żółci, zewnętrzne zaś zimno pochodzi od *pituita vitrea*. Zamiarem

kuracyi było, raz, aby żółci gorączkę (*fervor*) przygasić, drugi raz, aby *pituita vitrea* do kokcyi była doprowadzona. W Rozdz. XVII. *De febre diurna et nocturna.* Pierwsza poczyna się wednie, a kończy się w nocy; druga zaś powstaje w nocy, a we dnie ustępuje. Przyczyną obydwóch jest płyn śluzowy (*pituita*). Sposób leczenia jest ten sam, jaki był przy febrach codziennych. W Rozdz. XVIII. *De febribus melancholicis; et primum de quartana continua.* Przyczyną wewnętrzną jest *humor melancholicus*, w większych naczyniach zgniłością zarażony; zewnętrzną zaś wszystko to, co powstawszy z rzeczy nienaturalnych (*res non naturales*) tak mnóstwo tego humoru tworzyć, jak i zgniłość jego sprawić może. Główne znaki są: ciągła gorączka, co czwarty dzień się pogarszająca, a któréj żadne zimno nie poprzedziło, mocz czerwony i mętny, pragnienie wielkie, język suchy i bezsenność. Dla uleczenia téj febry, trzeba się starać ochłodzić żółć czarną, ciało zwilżyć i siły wzmocnić. — W Rozdz. XIX. *De febre quartana intermittente.* Co do przyczyny niniejszéj febry tak się wyraża: „*Materia, seu fomes, quartanae intermittentis, non discrepat ab eo, qui continuam excitat, est autem humor melancholicus alicubi in minoribus vasis, vel extra eadem, putredinem contrahens.*“ Dzieli ją na dwojaką: na *legitima* i na *spuria.* Pierwsza powstaje z czarnéj żółci (*melancholia*) w zgniliznę popadłéj, druga zaś bierze swój początek z przypalonéj, żółtéj i czarnéj żółci; lub téż z krwi i płynu śluzowego (*pituita*). Znakami pierwszéj są: na początku przechodzi chorego dreszcz, łamanie po kościach, gorączka słaba i nie tak zaraz, jak w trzeciaczce po zimnie następuje, puls wolny i słaby, paroksyzmy co 48 godzin powracają; drugiéj zaś są prawie te same znaki, lecz cokolwiek gwałtowniejsze i gorączka wcześniéj następuje, paroksyzm krótszy, womity żółciowe, pragnienie, bezsenność, a intermissye niezupełnie wolne od febry. Tu przepisuje autor lekarstwo rozgrzewające, wydzielające, rozwalniające, i puszczenie krwi i t. d. W *spuria* radzi oprócz tego *cholagoga* z *confectio Hamech*,

Pilulae Indae, *Pilulae de fumaria*. W Rozdz. XX. *De quintanis*, *sextanis*, *aliisque longioris intervalli*, *febribus*. Nadmienia, iż wielu dawnych lekarzy zaprzeczało bytności tych febr, było jednakowoż czasu nowszego wielu znacznych lekarzy, co widzieli przychodzące febry co 9, 15 i t. d. dni, a nawet co rok. Przyczyną wymienionych febr ma być mała ilość płynu śluzowego i zbytnie zgęszczonego i do przyrody żółci czarnéj się zbliżającego. W Rozdz. XXI. *De febribus compositis*. Rozbierając tu rozmaite złożenia febr, nadmienia, iż byłoby rzeczą niepotrzebną rozprawiać z osobna o każdéj komplikacyi: albowiem komu wiadomy jest sposób leczenia febr pojedyńczych, temu nie będzie téż trudno leczyć złożone i dla tego opuszcza wszystkie, opisując tylko *Hemitritaeus*, czyli *semitertiana*, jako najwięcéj znaną. W Rodz. XXII *De hemitritaeo*, *aut semitertiana*. Na tém kończy o febrach humoralnych. W Rozdz. XXIII. *De febre hectica*, która powstaje, kiedy gorączka nadprzyrodzona zapala substancyą serca. Tu są trzy stopnie: raz gdy rzeczona gorączka opanowawszy substancyą serca, soki żywiące je zapala, albo takowe wyniszcza, albo nareszcie zupełnie je strawi. Dla tego téż trzy ma rodzaje febry hektycznéj: 1) *hectica simplex*, 2) *Marasmedes*, *torrida seu consummata*, 3) środek między témi dwoma trzymająca nie jest nazwana. Do przepisów leczenia podaje środki chłodzące, odwilżające i żywiące ciało.

2) *Medicorum Tetras operum; Ex doctissimorum Medicorum assiduis vigiliis et accurata theoriae et praxis observatione, elucubrata; Non solum Medicis et Philosophis; verum etiam omni hominum generi, maxime vero Principibus, magnatibus, divitibus, et qui inimicos habent, ad praecavendum utilis, ac summopere necessaria. Auctore* **Sebastiano Slescovio**, *Phil. et Med. Doctore. Cum Gratia et Privilegio S. R. M. Cracoviae, In Chalcographia Math. Andreovien. M.D.C. XIX.* (1619) *in* 8vo [5]).

---

[5]) *Bentkowski*. Hist. Lit. Pol. T. II. str. 450 przytacza wydanie tego dzieła z cokolwiek inném tytułem z r. 1618 in 8vo także

Eksemplarz, który mam przed sobą, jest roku 1619 in 8vo. Zdaje się przeto, że dzieło to było roku 1618 w Krakowie u tegoż drukarza pierwszy raz odbite. Eksemplarz mój zawiera kart jednostronnie oznaczonych 167. Na odwrotnéj stronie karty tytułowéj jest wypisana treść całego dzieła jak następuje: 1) *De natura venenorum Liber.*— 2) *Praecepta polyhistorica de praeservatione a venenis per victus rationem.* — 3) *Alexicacus; seu, de praeservatione a venenis per medicamenta, Liber.* — 4) *Fuga bestiarum, virus ejaculantium; seu de praeservatione universali a venenis, quae extrinsecus ab animalibus inferuntur, Liber.* Na następującéj karcie jest odrysowany herb **Jana Rozrażewskiego** kasztelana poznańskiego, któremu niniejsze dzieło jest przypisane. Potém idzie list dedykacyjny przez 26 stron do tegoż **Jana Rozrażewskiego,** w którym autor utrzymuje, że sztuka lekarska jest najważniejszą ze wszystkich nauk, starając się tego dowieść historycznie i dla tego przytacza od początku świata najsławniejszych uczonych i monarchów zajmujących się medycyną; nareszcie rozwodzi się nad pochwałami domu **Rozrażewskich.** Po liście dedykacyjnym następuje przedmowa do czytelnika przez

---

w Krakowie w *Chalcographii Matth. Andreovien.* Podobnież i *Siarczyński (Obraz wieku Zygmunta III.)* T. II. str. 195; — *Starowolski. Monum. Sarmat.* str. 551; i *W Wizerunkach i roztrząsan. nauk.* z roku 1840. T. 13. str. 151. Tytuł tego dzieła przez autorów tu wymienionych przytoczony jest taki.

Tetras operum medicorum. De natura venenorum, de praeservatione a venenis, per medicamenta, et de praeservatione universali a venenis, quae extrinsecus ab animalibus inferantur. Ex doctissimorum medicorum assiduis vigiliis, et accurata Theoriae et Praxis observatione, elucubrata, non solum Medicis et Philosophis, verum etiam omni hominum generis, maxime vero principibus, Magnatibus, Divitibus et qui inimicos habent, ad praecavendum utilis ac summopere necessaria. Auctore Sebastiano Slescovio, M. et Phil. Doct. Cracoviae in Chalcographia Math. Andreovien. MDCXVIII. in 8vo.

10 stronnic. Podział dzieła jest zupełnie ten sam, jak w wydaniu pod napisem: *Incomparabilis thesaurus r.* 1621, gdzie zaraz obszerniejszy rozbiór dołączę.

Dzieło powyższe powiększone dwiema księgami, to jest o sposobie leczenia w ogólności zatrutych przez przyjęte trucizny ustami i o zatrutych przez zwierzęta, przedrukowane zostało pod następującym tytułem:

Incomparabilis Thesaurus alexitericus; in quo scilicet remedia selecta, diu et multum probata, necnon facile cujusvis parabilia, contra omnis generis venena mortifera, tam intussumpta, quam extrinsecus illata, proponuntur. Non solum Medicis et Philosophis, verum etiam omni hominum generis, maxime vero Principibus, Magnatibus, divitibus, et qui inimicos habent, ac denique omnibus aliis, cujuscunque fortunae, aut conditionis, hominibus, casu aliquo infelici, inscitiave intoxicatis; ad expugnanda venena utilis, semperque in manibus habendus. Auctore **Sebastiano Slescovio** *Doctore, Illustrissimi Principis et Reverendissimi Domini D.* **Simonis Rudnicki,** *Dei et Apostolicae sedis gratia Episcopi Varmiensis Medico Physico. Cum Gratia et Privilegio S. R. M. Brunsbergae in Chalcographia* **Georgii Schoenfels,** *MDCXXI* (1621) *in* 8vo.

Papier welinowy, druk dobry. Na odwrotnéj stronie karty tytułowéj jest miedzioryt wyobrażający *insignia urbium ducatus Prussiae*, to jest herb miasta Torunia, Elbląga, Gdańska i Królewca. Poczém następują wiersze łacińskie na herb każdego z tych pism i przedmowa do ich radzców przez 14 stron, gdzie nadmieniwszy o różnych dawnych truciznach, wychwala wyż przytoczone miasta i ich rządców, dając im pierwszeństwo nad Rzym. W końcu przedmowy pisze: *In arce Heilsbergensi, Anno Domini* 1621 *Maÿ* 14. Całego dzieła są karty jednostronnie oznaczone i takich stron jest 271. W ogóle wypada mi tu nadmienić, że **Śleszkowski** zadał sobie wiele pracy,

aby wytłómaczyć co są trucizny, jak one na organizm ludzki działają; na ile klas się dzielą, postępując ciągle w duchu **Galena**; podaje ogólne prawidła zastósowania się od szkodliwych rzeczy, tak przez dyetę, jak przez lekarstwa, których niezmierne mnóstwo zebrał z pisarzy greckich, rzymskich i nowszych. Jest wprawdzie pomiędzy niemi wiele zabobonnych, niedorzecznych i dziś zupełnie w zapomnienie puszczonych, jak się o tém z niżéj przytoczonych wyjątków przekonamy, ale téż i wiele dobrych. Porządek téj książki jest następujący:

Liber primus de natura venenorum, zawiera 25 rozdziałów, z których pierwszy obejmuje defenicyą chorób z otrucia pochodzących *(morbi venenosi)* w te słowa: „*Morbus venenosus est dispositio praeter naturam, cordis offendens immediate et vehementer, actiones, ob vim veneficam;* rozwodząc się daléj nad znaczeniem wyrazów w difinicyi użytych; — drugi, do którego rodzaju mają się liczyć choroby z otrucia powstałe, na co po przytoczeniu wielu dowodów z **Galena**, i **Arystotelesa** odpowiada, że serce najwięcéj zawsze cierpi od trucizny. Pomiędzy innemi tak się wyraża na karcie 5: „*Ejusmodi autem venena, V. G. lepus marinus, vel quippiam simile, quamvis prius alias partes, dum ingeruntur, attingant, et pertranseant, quam cor, primario tamen, et directe, cor ob eam causam petunt, quia in quacunque corporis parte insignis vitalium spirituum copia reperitur: quibus cum venena adversa sunt, fit, ut illi haec effugientes, tanquam inimica, ad cor, veluti ad propriam et tutissimam sedem, sese recipiant et illud insigniter laedant et veneno, quo ipsi sunt infecti, inficiant et coinquinent. Hic est verus modus, et ratio, propter quam venena cor petunt;*“ — Trzeci rozdział, o przyczynach chorób z otrucia; — Czwarty, o nazwiskach trucizny; — Piąty o definicyi trucizny, którą w ten sposób podaje: „*Venenum est corpus mistum, non naturale, cordi inimicum et humanae naturae corruptivum;*“ — Szósty, dla czego niewszystkie trucizny zabijają? przyczyną tego być mniema, iż niektórzy ludzie znają sposoby skryte,

że ciało może się przyzwyczaić, że trucizny bywają pierwéj z ciała oddalone, aniżeli opanowały serce, nareście, że nie były w dostatecznéj ilości użyte; — Siódmy rozdział, dla czego jedne trucizny szybko, inne zaś wolno działają, czego za przyczynę podaje: własność trucizny, usposobienie ciała, zimne ciała prędzéj ulegają, ciała jędrne i zimne nie tak prędko, ilość trucizny; czas zbierania trucizn, czas użycia, i sposób robienia trucizn. Na stwierdzenie tego wszystkiego przytacza dowody i przykłady z dziejów. — Ósmy rozdział, o sile, którą trucizny zabijają, mówi: „*Ex hoc itaque discursu licet facile unicuique cognoscere vim illam, qua venena occidere apta nata sunt, minime esse qualitates, minime esse temperaturam, sed formam quandam, seu naturam, acquisitam post temperaturam, atque non a priori, sed a posteriori, seu per effectus ipsos cognitam.*“ — Dziewiąty rozdział, czyliby trucizny mogły żywić? — Dziesiąty, jakim sposobem trucizny zabijają? Na co odpowiada, że trucizny nie niszczą wysuszeniem *(exsiccatione)*, lecz jako nieprzyjazne i przeciwne ciepłu przyrodzonemu, dla zbyt wielkiéj siły, takowe wygaszają; — Jedenasty rozdział o przyczynie foremnéj *(formali)* trucizn; — Dwunasty, o przyczynie materyalnéj trucizn. Materyą trucizn przyjmuje dwojaką, to jest: jednę wspólną i ogólną, drugą bezpośrednią i cząstkową; — Trzynasty rozdział, o przyczynie działalnéj *(efficiente)* trucizn, którą nazywa *ipsa natura universalis;* — Czternasty rozdział, o przyczynie finalnéj trucizn. Tu uważa trucizny dwojako: raz jako naturze naszéj nieprzyjazne i zabójcze, drugi raz jako ciału naturalne; — Piętnasty rozdział, o różnicach trucizn, dzieli on trucizny na sztucznie zrobione *(artificialia)* i na naturalne, które bez pomocy ludzkiéj powstają. Do pierwszych należą wyziewy, soki n. p. wino lub miód zatruty, albo też proszki, drugie naturalne różnią się między sobą albo materyą, albo ilością, albo jakością, lub doprawieniem i działaniem. Materya trucizn naturalnych może się znajdować w człowieku, w powietrzu, wodzie, ziemi, nad ziemią, n. p. w grzybach, w roślinach, w zwie-

rzętach, w wzroku niektórych zwierząt n. p. bazyliszka; — Szesnasty rozdział, o niektórych wątpliwościach względem przyrodzenia trucizn. Co do hiszpańskich much idzie za zdaniem **Hippokratessa**, twierdząc, że w nogach i skrzydłach znajduje się daleko gwałtowniejszy jad, aniżeli w całém ciele tych owadów; co do zdania **Galena** i innych, jakoby jad zwierzęcy był zimny, utrzymuje przeciwnie, że jest rozpalający; daléj przeczy, aby w ciele ludzkiém mogła trucizna powstawać, jak twierdzi **Galenus** i **Pliniusz.** Dla czegoby zwierzęta jadowite uderzone piorunem, stawały się nieszkodliwemi, tak się tłómaczy: pioruny zawierają w sobie siarkę i inne główne części, a tém samém siłę jadowitą, gdy więc uderzą w zwierzę jadowite, walcząc naprzeciw jadowi, niszczą go, gdy zaś w niejadowite, zostawiają własny jad. Czyli trucizna może być trucizną zniszczona? odpowiada, że zwierzęca trucizna jadu zwierzęcego nie zniszczy, jako podobne, lecz zwierzęcy jad połączony n. p. z mineralnym, niszczą się nawzajem jako różne; — Siedemnasty rozdział, o znakach trucizny; — Ośmnasty, o znakach, za pomocą których można poznać trucizny, nim były wzięte. Tu przytacza wiele baśni, a między innemi: jeźli trucizna się znajduje na stole, trzeba położyć róg węża *(cornu serpentis)*, a ten zaraz się zacznie pocić i to przez antipatią. Podobnież szmaragd trzymany w ręku traci zaraz swą zieloność, przybierając inny kolor i t. d.; — Dziewiętnasty rozdział, o znakach przekonywających nas o truciźnie w czasie zażycia, te poznają się węchem, smakiem, dotykaniem i wzrokiem; — Dwudziesty rozdział, o znakach ogólnych diagnostycznych, okazujących, że jad był przez usta pożyty, któremi są jedynie skutki zażytych trucizn n. p. omdlenie, bicie serca, womity, płynienie czarnéj krwi, czkawka, drzenie, odurzenie, zielony mocz i trudność przy wypuszczaniu go, brak pulsu, gorączka, zimno, plamy różne na ciele, nabrzmiałość, żarcie po żołądku i trzewiach, lub téż inne boleści; co wszystko, jeźli nagle przychodzi zaraz po jadle, przekonywa nas o truciznie. — Rozdział XXI, o in-

nych znakach uniwersalnych diagnostycznych, z których można poznać, że jad był przez usta pożyty, chociażby człowiek tego nie czuł. Chce on to pięcioma sposobami przewidzieć: z zapachu potraw, z boleści nagłych w żołądku, z pewnego rodzaju trawiącéj gorączki i za pomocą korali. — Rozdział XXII, o znakach uniwersalnych diagnostycznych, które nas przekonywają, że jad był ludziom przez zwierzęta zadany, a temi są: zdrętwienie ukąszonéj części ciała, przejście w zgniłość, zapalenie i ból. — Rozdział XXIII, o znakach uniwersalnych diagnostycznych, które nas przekonywają, że ktoś był otruty. Autor ma za takie znaki, jeźli kto będąc zdrowym i przytém wstrzemięźliwym, nagle umiera, kolor ciała zmienia, kiedy takowych trupów ani dzikie zwierzęta, ani ptastwo nie pożera, a to z powodu, iż trucizny wysuszają ów słodki płyn, za którym dziki zwierz najbardziéj się ugania. — Rozdział XXIV, o znakach szczególnych *(particularibus)* diagnostycznych, które oznaczają rodzaj podwładny (*subalternum*) jadów. Tych przytacza autor bardzo wiele, podług działania jadu i tak trucizny samą własnością (*proprietate*) zabijające mogą być poznane, gdyż puls zaraz po ich zażyciu zwalnia, następuje bicie serca i omdlenie; takie zaś, które nietylko własnością, lecz także oczywistą jakością (*qualitate*) trują, a są przytém rozpalające, chłodzące, suszące, lub gnojące, dają się rozpoznać z palenia po ich użyciu w gardle, z czerwoności całego ciała, pragnienia nieugaszonego, żarcia po ustach, żołądku i wnętrznościach, z cieczenia krwi z ust, z kanału odchodowego, lub też z moczem. Po chłodzących, jako to opium, następuje utrata zmysłów i czucia; daléj poznaje się z febry zgniłéj, z śmierdzących ekskrementów, mokrzu i potów. — Rozdział XXV, o znakach uniwersalnych prognostycznych jadów. Za śmiertelne znaki ma: gdy jad nie może być wyrzucony z ciała, jeźli przypadłości nie ustają, jeźli lekarstwa nie pomagają; dobremi znakami są: wyrzucenie jadu, zmniejszenie się przypadłości, dobry skutek danych lekarstw.

Liber secundus, De praeservatione a venenis per victus rationem, zawiera 47 nauk, w których przestrzega, osobliwie królów, książęta, magnatów, majętnych i mających nieprzyjaciół, aby się mieli na baczności; każe unikać złego powietrza, jam gór, gdyż tam się zwykły chować jadowite zwierzęta; jako też mieszkań zakopconych; ropuch, węży, szkorpionów, pająków, rzeczy podarowanych, chorób zaraźliwych, chorych osobliwie cuchnących, noży, baniek, pokarmów mogących być łatwo zatrutych; wzbrania jeść żaby, piskorze, za które łatwo mogą być węże przez omyłkę wzięte; z roślin zabrania *Ocimum*, bo się w niéj szkorpiony chowają i nią żywią, podobnież *Foeniculum*, bo się nią węże leczą; bedłek odradza używać, są bowiem zbyt grubym i zimnym pokarmem i jadowitego prawie soku. Nakazuje wielką zachować roztropność obawiającym się trucizny, w jedzeniu owoców, w używaniu soków roślinnych. Twierdzi, że woda, lub wino zimne jest dla rozgrzanych ciał pewną trucizną. Niedbale warzonego piwa i innych napoi każe się wystrzegać, dodając, iż choć przy największéj ostrożności, trudno jest podstępu uniknąć. Odradza krwi zwierząt za pokarm używać. Z nasion są niebezpieczne dla człowieka: stokłoski, lnu, konopi, ziemniaków, żołędzi i t. d.; z owoców wiele także przytacza; gani pokarmy trudne do gotowania, lub do strawienia. Podróżujący w dalekich krajach nie powinni używać wprzódy ziół, kwiatów, korzeni, drzew, owocu, wód i t. d. aż się przekonają o ich przyrodzeniu; wystrzegać się zamienić jednę rzecz za drugą. Kolory, zapachy i smak niezwykły potraw za podejrzany trzeba mieć; lepiéj jeść każdą potrawę zwyczajnym sposobem ugotowaną, niż z przyprawami, gdyż nie tak łatwo można ją zatruć. Obawiający się trucizny nie powinni pożywać pokarmu, lub napoju, kiedy im się bardzo jeść lub pić chce, ani też wiele na raz; naczynia mają być zawsze czyste, osobliwie gliniane, nie w ręku podejrzanych osób zachowane; mięso ma każdy sam sobie krajać; mieć wiernych służących przy boku i tym dawać wszy-

stkiego naprzód kosztować, patrząc na nich; czasem zupełnie zdrowe pokarmy bywają jadowite n. p. mleko, kiedy kozy lub owce zieloną paszą się karmią, jest szkodliwe; pokarmy, ku którym mamy wstręt, są jadowite; nie każe nic kupować od Żydów. Daléj rozbiera dobre i złe przymioty *Aquae vitae;* uczy rozpoznawać rozmaite, a szkodliwe doprawiania win; nie pozwala używać roślin obdarzonych od natury mocnym zapachem lub kolorem. Między truciznami rozprawia także jakie trzeba nosić obuwie, aby się nie zaziębić, lub nie odparzyć, mniemając, że z podeszwami żelaznemi, albo korkowemi, jak Turcy noszą, byłoby najlepsze; nie radzi sypiać w miejscach gdzie przebywały, lub przebywają zwierzęta jadowite i rosną niektóre gatunki drzew. Suknie, łóżka, stoliki, wozy trzeba powierzać ludziom wiernym; wystrzegać się kąpieli; nie spółkować z niewiastą czasu miesięcznego płynienia krwi, gdyż ztąd powstają szkodliwe choroby i trąd. — Z lekarstw odradza używać: *Praecipitatu, Antymonu, Scamonium, Euphorbii, Colocynthis, Veratrum album, opium, Pulpa Cassiae.* Lekarzy Żydów ma za największą truciznę i dla tego, według swego zwyczaju, rozprawia o nich najobszerniéj. Na potwierdzenie wszystkich tu rzeczy przytoczonych przywodzi z historyi przykłady i dowody.

Liber tertius de praeservatione a venenis per medicamenta, składa się z 5 rozdziałów. Rozdział I. zawiera środki zapobiegające otruciu i to jeszcze przed zażyciem trucizny, jako to: *Adamas, Aetites lapis, Aspidis lingua, Aurichalcum, Bonfonius lapis, Electrum minerale, Prosius lapis, Serpentis cornu, Smaragdus;* — Rozdz. II. *De praeservatione a venenis per medicamenta simplicia externa,* tu należą: *Adamas, Achates, Ambra, Bezoar lapis, Bufonius lapis, Haemalites, Hyacinthus, Jaspis, Sapphirus, Sardius, Serpentis imago* (to jest wyrzynano węża na drogim kamieniu i takowy noszono), *Smaragdus, Topasius.* — Rozdz. III. *De praeservatione a venenis per medicamenta simplicia, quae intus summuntur,* tu należą: *Allium, Aurum, Asinus Indicus, Asphodelus, Avellana, Betonica, Bezoar, Bolus armenius,*

Calamintha, *Castanea*, *Cervus*, *Citrium*, *Cydonia*, *Dictamnus*, *Ficus*, *Laurus*, *Millefolium*, *Napum*, *Nux junglans*, *Pimpinella*, *Pistacia*, *Rapa*, *Raphanus Rosmarinus*, *Ruta Salvia*, *Sapphirus*, *Serpens*, *Smaragdus*, *Smilax*, *Sturnus*, *Terebinthus*, *Terra lemnia*, *Zinziber*. — Rozdz. IV. *De praeservatione a venenis per medicamenta composita*, tu należą: *Theriaca Democratis*, *Oribasii*, *Esdrae* — *Diatessaron*, *Ex poeonia*, *ex terra sigillata*, *Mithridatis contra omne venenum et pestilentiam*. — Rozdz. V, gdzie są zebrane niektóre przepisy dla nielekarzy.

Liber quartus. De praeservatione universali a venenis, quae extrinsecus ab animalibus inferuntur, zawiera trzy rozdziały: Rozdz. I. *De signis venenosorum animulium*, obejmuje sposoby poznawania zwierząt jadowitych; co się stać może z powierzchowności, z zapachu, lub też z pobytu zwierząt. — W Rozdz. II. *De remediis ab omni venenata bestia praeservantibus, quorum hae sunt:* opisuje lekarstwa zapobiegające otruciu przez wszelkie jadowite zwierzęta, dzieląc takowe środki zapobiegające na pojedyńcze i na złożone. Do pierwszych liczy: *Abrotanum*, *Achates*, *Allium*, *Asinus*, (kadzi się jego kopytami), *Asphodelus*, *Calamintha*, *Capra*, *Castorium*, *Cervus*, *Cimex*, *Citrium*, *Conyza*, *Dictamnus*, *Elephantus*, (tłuszcz jego), *Eruca*, *seu Sinapis album*, *Eupatorium*, *Fraxinus*, *Galbanum*, *Gallus*, *Granatus*, *Herba Kunigundis officinalis*, *Juniperus*, *Leo*, *Lysimachia*, *Nigella*, *Platanus*, *Pulegium*, *Ruta*, *Sulptur*, *Terra lemnia: Verbascum*, *Verbena*, *Vitex*. — Do złożonych zaś rachuje: *Suffumigium*, *Stratonis* i oprócz tego 4 inne, *Illitio praeservativa*, któréj sześć gatunków przytacza. W Rozdz. III. *De tollendis venenatis animalibus*, podaje sposoby wyniszczenia jadowitych zwierząt.

Dotąd rozciąga się tylko wydanie z r. 1619 in 8vo. W wydaniu zaś z r. 1621, które tu opisuję, przydane jeszcze są następujące księgi:

Liber quintus. De curatione universali venenorum ore sumptorum, składa się z 9 rozdziałów. Rozdz. I. *De ratione victus infectorum veneno*, to jest przepis dyetetyczny.

Rozdz. II. *De evacuandis ore venenis*, podaje środki oddalenia jadu przez usta, które znowu dzieli na pojedyńcze i na złożone. Z rzędu pierwszych są: *Agrimonia*, *Allium*, *Anser* (tłuszcz), *Aqua* (ciepła), *Butyrum*, *Capra* (mleko ciepłe), *Gallus*, *Gallina* (gnój ich z winem), *Lac*, *Malva*, *Nux vomica*, *Oleum olivarum*, *Terra lemnia*. — Z rzędu złożonych zaś są: *Theriaca de terra sigillata*, czego 7 różnych gatunków podaie. Po tém wszystkiém następują 7 kanonów, mających być zachowanych przy dawaniu na wymioty: — Rozdz. III. *De evacuandis alvo venenis: seu potius clystere.* — Rozdz. IV. *De evacuandis urina venenis.* Środki tu należące również dzieli na pojedyńcze i złożone. Do pierwszych należą: *Ammi*, *Betonica*, *Cassia*, *Glycyrrhiza*, *Malva*, *Melo;* do drugich przytacza rozmaite złożone środki. — Rozdz. V. *De evacuandis venenis per medicamenta purgantia.* — Rozdz. VI. *De abolendis symptomatis veneni per phlebothomiam.* — Rozdz. VII. *De evacuandis venenis per sudorem.* Środki sprawujące pot dzieli na pojedyńcze i na złożone: pierwsze są: *Allium*, *Angelica*, *Bezoar*, *Tormentilla.* — Rozdz. VIII. *De quodam alio modo extrahendi e corpore venena* n. p. radzi kłaść części ciała jadem zarażone w świeżo rozerznięty brzuch żywego wołu, lub mułu, tym sposobem miał się uleczyć cesarz **Borgia** i t. d. — Rozdz. IX. *De remediis, quae intus sumpta vim venenorum communi dote cunctorum mortificant, et hebetant.* Środki takowe dzieli na pojedyńcze i złożone; do pierwszych należą: *Abrotanum*, *Absinthium*, *Acetosa*, *Acetum*, *Acorus* i oprócz tego 182 innych; do złożonych zaś: *Mithridatium Democratis*, — *Andromachi*, — *Mithridatis antidotus ex Andromach*, — *Theriaca magna Andromachi*, — *Theriaca Democratis*, — *Theriaca ex bryonia Oribasii*, — *Theriaca Esdrae, aut Prophetae Doctoris*, — *Theriaca Diatessaron, Mes*, — *Theriaca ex poeonia*, — *Theriaca ex terra sigillata.* Oprócz tego rozmaite odwary, lekarstwa specyficzne, electuaria i t. d.

Liber sextus. De curatione universali venenatorum ab animalibus, składa się z 10 rozdziałów. Rozdz. I. *Quot mo-*

dis animalia corporibus nostris venena communicent. — Roz. II. *De modo quo venenata animalia inferunt venenum*, stać się to może; ukąszeniem, ukłóciem, i śliną zawartą w pęcherzykach pod językiem się znajdujących. — Rozdz. III. *De signis universalibus diagnosticis venenorum ab animalibus ejaculatorum.* Znakami takiemi podług **Galena** są: Odrętwienie ukąszonéj części ciała, gnicie, zapalenie i ból. — Rozdz. IV. *De signis universalibus prognosticis venenorum ab animalibus ejaculatorum.* — Rozdz. V. *De communibus scopis curationis omnium venenorum ab animalibus ejaculatorum.* Utrzymuje tu autor, iż chcąc uleczyć jadem zatrutego, trzeba wspierać ciepło przyrodzone, wnętrzności wzmacniać, jad oddalić z ciała jak najrychléj i działanie jego zupełnie zniszczyć. — Rozdz. VI. *De extractione veneni e corpore.* Są tu opisane rozmaite sposoby oddalenia jadu z ciała n. p. każe zakładać ligaturę (ligatura) na trzy, lub cztery palce nad ranę ukąszonéj części ciała, potém ranę wyssać, do czego wprzódy należy się wypłókać sobie usta winem lub oliwą. A że o takich ludzi trudno jest, którzyby się chcieli rzeczonéj operacyi podjąć zrobić, radzi przeto bańki przystawiać, nasiekiwać, ranę utrzymywać przez długi czas otwartą, okładać ją lekarstwami jad wyciągającemi, a nawet temi samemi zwierzętami na proch utartemi, które ukąsiły, a w najgorszym razie wypalać żelazem rozpaloném. — Rozdz. VII. *De diaeta, et phlebotomia commersorum a venenatis animalibus.* — Rozdz. VIII. *De pharmaceuticis remediis venenorum extrinsecus ab animalibus illatorum.* Zachwala tu między laksującemi szczególniéj *Agaricus.* — Rozdz. IX. obejmuje zbiór lekarstw powiększających ciepło przyrodzone, wzmacniających wnętrzności, niszczących siłę jadu, które to działania lekarstw, podług zdania autora, są nieodzowne do ocalenia życia dla otrutych. Środki te, jak zwykle, podzielone są na pojedyńcze i złożone. Do pierwszych należą: *Abrotanum*, *Absinthium*, *Acetosa*, *Acerus*, *Adiantum* i oprócz tych 137 innych, między któremi i ślinę ludzką ma autor jako wyborne antidotum. — Rozdz. X. *De com-*

positis remediis adversus venena ab animalibus extrinsecus illata. Tu należą: *Theriaca magna Andromachi Senioris,* — *Mithridatium Damocratis,* — *Theriaca Diatessaron Mesuae;* i rozmaite odwary (decocta) plastry n. p. *Empl. Apostolicum,* — *Nicolai Alexandrini,* — *Oleum Philosophorum,* — *Oleum Scorpionum simplex et compositum,* — *Aqua antidotalis alexipharmaca Malthioli, Troshisci e vipera Galeni* i t. d.

W samém końcu zaś mówi: „*Haec sunt selectiora tam simplicia, quam composita remedia, quae omnibus fere venenatis universaliter conveniunt: sed (ut inquit Avicenna) si species veneni cognita fuerit Medico, debebit antidotos peculiares, et accomodatos illi speciei adhibere. quare ad eorum quoque tractationem, si nobis Deus vitam suppeditabit, aliquando descendere, in animum induximus nostrum. Descriptionem compositorum consulto praetermitto. Haec siquidem in omnibus bene ordonatis Civitatibus apud omnes Pharmacopaeos, ubi opus fuerit, parata repies.*

Hic jam Deo Optimo Maximo est laus, honor, et gratiarum actio sempiterna; cum singulari ope et auxilio huic libro de curatione universali venenorum ab animalibus extrinsecus illatorum feliciter a me imposito.“

3) *Odkrycie zdrad, złośliwych Ceremoniy, taiemnych rad, práktyk szkodliwych Rzeczypospolitéy, y straszliwych zamysłów Żydowskich. Także Wytknienie Niektórych pomocników Żydowskich. Przytym Zdrowa Rada, Jako zdradom, praktykom, y przedsięwziętym zamysłom Żydowskim, ieśli chcemy wcále bydź, przed czásem zábiegać mamy. Z siedemdziesiąt y ośmi nieomylnych Autorów, y z samego doświadczenia, krótko zebráne; a teraz nowo, ná przestrogę wszystkim Stanom Królestwa Polskiego, z pilnością wydane. Auctore* **Sebastiano Slescovio,** *Doctore Illustrissimi Principis et Reverendissimi Domini, D. Simonis Rudnicki, Dei et Apostolicae sedis gratia Episcopi Varmiensis. Medico Physico. Cum Gratia et Privilegio S. R. M. et licentia*

Superiorum. Brunsbergae, In Officina Typographica Georgii Schönfels, CIↃ IↃC. XXI. in 4to [6]).

Mając przed sobą egzemplarz tego dziwacznego dzieła, przyłączam w krótkości jego opis: Wydanie to z r. 1621 drukowane jest zgłoskami gotyckiemi, na odwrotnéj stronie karty tytułowéj znajdują się herby połączone miasta Krakowa, Wilna, Lwowa, Poznania, Warszawy, Lublina, Kalisza i Przemyśla, w górze których i u dołu napis: Herby przednich a głównych miast przesławnéj korony Polskiéj. Poczém na karcie następującéj: Hypostematicon na herby przednich a głównych miast korony Polskiéj (przez **Gabryela Teofila Ostroucha** szlachcica polskiego. Na trzeciéj karcie zaś przedmowa z takowym napisem: „Szlachetnym Panom, Ich Mościom PP. Burmistrzom y Panom Radnym, przednich a głównych Miast Korony Polskiéj: Krakowa, Wilna, Poznania, Lwowa, Lublina, Warszawy, Kalisza i Przemyśla, Senatorom uczonym, mądrym y roztropnym, Panom, Patronom, y dobrodzieiom swoim Mościwym, **Sebastian Sleszkowski** Doctor Physicus Z. D. y szczęścia wszelkiego.“

W przedmowie téj, a raczéj dedykacyi, uniewinnia się autor, dla czego rzeczone dzieło wydaje, zastawiając się, jak tylko może, dowodami, iż tylko dla uszczęśliwienia Polski to przedsięwziął, okazując się zawsze głównym Żydów nieprzyjacielem: tak wreście dziwaczne powody przytacza, iż dla śmieszności je tu wypisuję: „Przeto téż, mówi, ile te zbrodnie Żydowskie, których się my téż uczestnikami, dopuszczając im ich w swojéj Rzeczypospolitéj bezpiecznie przeciwko Panu Bogu pachać, staiemy, przywodzą na nas, y na naszę Oyczyznę, karanie od Boga, y rozmaite plagi, zwłaszcza takowe w których się ludzie zwykli do Medyków o pomoc uciekać, rozumiałem za rzecz

---

[6]) Druga edycya wyszła tamże r. 1622. — Trzecia w Krakowie r. 1623, jak o tém pisze Wiszniewski (w Pomnik. hist. i litt. T. III p. 191 w Krak. 1835).

słuszną, y przystoyną, mówić o rozmaitych zbrodniach Żydowskich, iako na nas Pan Bóg przepuszcza. Jeślić bowiem nikomu innemu iedno Medykowi, iako ludzie, ale omylnie, chcą, należy leczyć choroby, tak pospolite, które Pan Bóg za takie zbrodnie na Oyczyznę naszę przepuszcza, iako y prywatne, na które zbytkami naszymi w życiu zarabiamy, tedyć bez wątpienia, y owszem dáleko bárziéy, y causas eorundem morborum indagare, zwłaszczá powietrza morowego, y innych niezliczonych chorób, Medyka jest powinność, aby tym łátwiéy mógł lekarstwo wynaleść, y ukazać. Boć żadna chorobá nie może bydź uleczona, pókiby iéy przyczyny nie były wiedziáne: curatio enim morbi, est causae per rectam administrationem contrariorum ablatio. Jako tedy dwie są naprzedniejsze przyczyny, á te od siebie różne, chorób, iedna *prima, seu primitiva, divina et supernaturalis;* druga *secundaria:* ták téż dwojakiego lekarstwá na zniesienie ich, ieśli chcemy chorobę uleczyć, potrzebá. Które bowiem choroby Pan Bóg za grzechy ná nas przepuszcza, ná te lekarstwa od samego Bogá, iako **Hippokratess** lib. De probitate honestateque uczy, potrzebá szukać y prosić: á dlá tego kościół święty Katolicki postanowił, aby Medyk żadnego chorego nie leczył, ażby się pierwéy z Panem Bogiem przez Sakramentá święte poiednał; żeby śnadź oná chorobá nie od téy pierwszéy przyczyny zá grzechy pochodziła; gdyż in hoc casu nię mógłby Medyk namniéy chorego, przeciwko woli Bożéy, ratować: bo iako lekárstwo, tak zdrowie nász Pán Bóg má w swoiéy mocy, y może dać zdrowie przez lekárstwa kiedy chce, może téż moc odjąć lekarstwom kiedy chce, o czym nikt nie wątpi: które zaś choroby a secundis causis pochodzą, ná te w aptekách może bydź nalezione lekárstwo. A dlá tego lekárze téż wołaią na grzechy ludzkie, ile od pierwszéy przyczyny, to jest, od Bogá zá grzechy choroby pochodzą: co powinni czynić nietylko dla zdrowiá ludzkiego, ále y dla tego żeby lekárstwá, które wielom pożyteczne były, y ich nauká nie byłá niewinnie diffamowana, gdy grzesznym ludziom le-

kárstw Pan Bóg nie chce błogosławić: a lekárstwá daią materyalne, ile też grzechy per secundas causas, naprzykład, czásu powietrza morowego, per aërem corruptum, et venenata qualitate infectum, Pan Bóg karze, á to powinni czynić na oddalenie obódwu przyczyn choroby, aby directe obiema przyczynom choroby zábiegáiąc, mogli uleczyć y oddalić, tak publiczne, iáko y prywátne choroby. Ile zaś przez trucizny Chrześcianom Żydowie odeymuią zdrowie, mniemam że o tym żáden nie wątpi, że o mężobóystwach Żydowskich, á z téy occazyey y o mordowaniu dziatek Chrześciańskich, Medykowi należy mówić: gdyż od trucizn praeserwować, y one leczyć, własna jest professya Medyká, co świadczą księgi, których wiele de venenis na świat wydali. etc. etc.“ W końcu dodaje przyczyny, dla czego dzieło to przypisał Burmistrzom i Panom Radnym wymienionych miast, mając ich za obrońców nauk. Przy zakończeniu dedykacyi stoi: W Heilsbergu ná Zamku, dnia 2 Czerwcá, Roku P. 1621.

Za przedmową idzie Rozdział I.: *O księgach Żydowskich do wiary ich należących.* Tu przechodzi Talmut i inne księgi dowodząc niegodziwości i bluźnierstw w nich zawartych. Rozdz. II: *O świętach, y Ceremoniach, Zydowskich.* Rozdz. III: *Na Co Żydowie gałki wonnymi napełnione rzeczami noszą.* Gałki takowe ze złota, albo czego innego napełniają Żydzi piżmem, cybetem, ambrą, cynamonem, albo muszkatułową gałkę noszą Żydzi na szyi, a w Sabbat po odprawionyh modłach biorą je w rękę i przytykają do nosa, mniemając, że tak są miłymi Bogu, jak owa wonność z gałek nosowi. Rozdz. IV: *O modlitwie Żydowskiéj.* Rozdz. V: *Że Żydowie nietylko Syna Bożego, Matkę naświętszą iego, y Apostołów, ale y samego Bogá Ojca równie bluźnią.* Rozdz. VI: *Jako dzieci swoie Żydowie do swego błędu zaprawuią, y utwierdzaią.* Rozdz. VII: *Jakich náuk Żydowie dzieci swoich przeciwko nam uczą.* Rozdz. VIII: *Nawiększe o to staranie żydowskie, y naprzednieisze, aby nas co naprędzéy w ręce Pogańskie wydać mogli.* Rozdz. IX: *O za-*

biianiu Żydowskim niewinnych dziatek Chrześciańskich. Zebrane tu są zabójstwa Żydów na dzieciach Chrześciańskich tak w Polsce, jak w innych krajach popełnione. Rozdz. X: *O ukrzyżowaniu Páná Chrystusá w Koronie Polskiéy y indzie.* Rozdz. XI: *Żydowie wszelakim sposobem, kiedykolwiek mogą, Chrześciany truią.* Rozdz. XII: *Że z Żydami ieść, y pić, niebezpieczno, także kupować u nich rzeczy do iedzenia y picia należące.* Rozdz. XIII: *Że z Żydem nietylko mówić, ale y potkać się, nie iest rzecz bezpieczna.* Rozdz. XIV: *Jasne dowody, że nietylko duszę, ále i ciało swoie, w wielkie niebezpieczeństwo wdają, którzy Żydów za lekarzów używają.* Tu dopiero okazał autor jasną nienawiść ku żydowskim lekarzom, a raczéj zazdrość, iż Panowie Polscy Żydów często w chorobach na pomoc wzywali, zarzuca on im, jakoby zamiast leczenia, truli chrześcian. Rozdz. XV: *O drewnianym Bogu żydowskim, y czarach.* i t. d. w następujących rozdziałach wysila się na obczernienie Żydów, nareście dodaje rady, którymiby można temu złemu zapobiedz.

4) *Jasne dowody o doktorach żydowskich. Że nietylko duszę ale y ciało w niebezpieczeństwo zginienia wiecznego wdają, którzy Żydów, Tatarów y innych niewiernych, przeciwko zakazaniu kościoła S. powszechnego za lekarzów używają, albo raczéj perswazyą, promocyą, albo jakimkolwiek innym sposobem do tego powodem są, aby ich drudzy używali, przez zakonnika zebrane i spisane, a przez* **Sebastyana Slęszkowskiego** *doktora roku* 1623 *podane* [7]).

Powtórnie wyszło roku 1649. Tak o pierwszéj, jak i o drugiéj edycyi, gdzieby wyszła, całkiém **Siarczyński** milczy, to tylko dodając, że **Sleszkowski** utrzymuje w drugiéj edycyi, jakoby Talmut nakazywał Żydom Chrześcian zabijać, że nas Żydzi przez nienawiść trują, że chcą

[7]) *Siarczyński.* Obraz wieku *Zygmunta III* T. II str. 194; — *Chłędowski* str. 160 pisze: „Tytuł okazuje, że *Sleszkowski* nie był autorem — zresztą może przybrał imię duchownéj osoby, dla większéj powagi u pospólstwa.“

nas wszystkich wygubić i t. d. **Chodynicki** (*Dyk. uczon. Polak.* T. III str. 128. pisze o téj książce: „Zdaje się być to samo dzieło przydane do metodycznéj nauki, pod tytułem: *Rady przeciwko lekarzom i chirurgom.* Szkoda, że **Siarczyński** wzmiankując o nich, żadnego nie porównał, ani rozróżnił.“

Mając téj książki drugą edycyą pod ręką, przytaczam jéj tytuł całkowity, wraz z krótkim rozbiorem, jak następuje:

Jasne Dowody, o doktorach Żydowskich. Że nietylko duszę, ale y ciało swoie w niebezpieczeństwo zginienia wiecznego wdaią, którzy Żydów, Tatarów y innych niewiernych, przeciwko zakazaniu kościoła św. powszechnego, za Lekarzy używaią, abo radą, perswazyą, zaleceniem, promocyą, aby iakimkolwiek innym sposobem do tego powodem są, aby ich drudzy używali. Od niektórego Zakonnika, Pisma świętego, Doktora, kapłana świątobliwością, y nauką wielkiego, z Pisma swiętego y kościelnego zebrane, y spisane. A przez ***M. Sebastyana Sleszkowskiego*** *Doktora, Roku Pańskiego* 1623 *z dokładem, y Drukiem wydane. A teraz powtóre Roku Pańsk.* 1649 *przedrukowane. in* 4to str. 24. *Druk gotycki.*

Sądząc z tytułu, utrzymywaćby wypadało, że kto inny był autorem téj książki, zgodziłbym się jednakowoż na zdanie **Chłędowskiego** (zob. przyp. 7), iż nie kto inny, lecz sam **Sleszkowski** nim był, przybrawszy dla lepszéj wziętości imię osoby duchownéj, czego nawet mamy jasny dowód na str. 3 tego dzieła, gdzie czytam: „jakomci tego w innéj księdze, *Odkrycie zdrad etc. Żydowskich*, nazwaney, w Rozdziale 31 w Ustawie 20 ichże własnym zeznaniem dowiódł.“ Na stronie 24 tak w tym względzie tłómaczy się **Sleszkowski**: „Niźlim do końca téy księgi drukując przyszedł, niektóry uczony, y pobożny kapłan, widząc wielką zgubę w duszach, y ciałach ludzi Chrześciańskich, nadspodziewanie moie, czegom jednak pisząc przemowę do Ich Mościów PP. Senatorów miast, życzył, zebrał na prętce wiele dowodów iasnych z pisma ś., które Żyda za lekarza

używać zabraniają, mniemam, że ie myślił sam wydać; iednak zrozumiawszy, żem ia tę materyą traktować przedsięwziął, rewidowawszy pilno moie scripta, y co mu się zdało, iako uczonemu Teologowi, poprawiwszy, dał mi te wszystkie dowody, krótko zebrane, tym umysłem, abym ie wydał przy moich drukiem między ludzi, co y czynię. Zakonnika tego nie mianuię, bowiem tak sam chciał, aby dla uchodzenia świeckiéj chwały, iego imię płaszczem pokory świętéy zakonnéy było zakryte.“

Zaraz na początku, niby w wstępie tak pisze: „Życzyłbym tego, aby te Dowody dobrze zrozumieli, y uważyli, którzy mężobóycow za Lekarzów, to iest, Żydów, sprzysięgłych nieprzyiaciół na zgubę zdrowia, y maiętności Chrześciańskich używaią. Będąc bowiem Żydowie tak, iakoś to z inąd zrozumiał, łakomymi, y naszéy krwie chciwymi, że ią nad wszystkie rzeczy na świecie wolą, wynaleźli też sobie ieden z wielu, sposób zabiiania Chrześciany, a zaraz y z maiętności ich łupienia, a ten barzo subtelny, bo ich o to Urząd nie karze. To iest, na nasze nieszczęście uczą się nauki lekarskiéy, z któréy tak się barzo nadymają, że ani **Hippokrates**, ani **Galenus**, nic nie ma mieć przed nimi. A tak chytrze, y sztucznie umieią Pany Chrześciańskie czarami, y dudkowaniem swoiem zaślepiać, y omamiać, że się im zdrowia swego zwierzaią, za którą okazyą, czego nabardziéy pragną dostępuią. Bowiem ieźli im zdrowia nie mogą odiąć, boiąc się karania, gdyż oni też czasem, według onego:

Oderunt peccare mali formidine poenae

dobrzy są, tedy przynamniéy odeymuią im (iako tego wnet trochę niżéy przykładami dowiodę) co nawięcéy mogą pieniędzy, w których tak się barzo kochaią, że y nieba, co y czynią, gotowi dla nich odstąpić. A kiedy się też okazya poda, za nawiększy to zysk rozumieią; z oboyga tego Chrześcianina, czego często dokazuią, złupić. Przeto ia z téy okazyéy umyśliłem pokazać, że którykolwiek Chrześcianin w swoich chorobach, miasto Chrześciańskich Leka-

rzów, których powinien używać, udaie się do tych Belzebubów, nietylko ciało swoie, ale y duszę, w niebezpieczeństwo zginienia wiecznego, y upadku niepościgniionego wdaie, a to przez się iasnymi, poważnymi, y uważenie godnymi dowodami.“

Całe to pismo składa się z 13 dowodów i w końcu z bulli Papieża **Grzegorza XIII** r. 1581 wydanéj. Autor starał się już to z Talmutu, już z pisma św. i praw cywilnych okazać, że lekarze żydowscy z powinności chrześcian zabijają i z majątku ogołacają, i że każdy chrześcianin, który Żyda za lekarza przybiera, zbawiony nie będzie. Nadto dowodzi, jakoby lekarze żydowscy nie posiadali znajomości sztuki lekarskiéj, jest im bowiem prawem kościoła naszego zabroniono, aby nie uczęszczali na akademie, ani też nie byli promowowani, a jeźli się to dzieje, to tylko per *Breve*, albo *Bulle*, bez egzaminu, bez wyznania wiary chrześciańskiéj, do któréj jednak promocyi rzadko kiedy któremu przyjść się trafia. O takowéj promocyi Żydów tak się wyraża autor na str. 23: „Jest to rodzay promowowania się napodleyszy, na nic niepotrzebny. Bowiem kogo per *Breve*, abo *Bullam* promowuią, nie może mieć mieisca, ani w Akademiéy żadnéy, ani w Collegiach Medyków, praktykuiących, nawet z miast porządnych tak ich wypądzaią, iak nie examinowanych, ani od Akademiéy approbowanych, a nie mogą promowować żadnego Żyda, ani publice, ani in *Camera*, iak sami fałszywie udaią, bo takie promocye *cum examine, et professione fidei* bywaią.“

5) *Genealogia Żydów* i t. d. *przez* **Sleszkowskiego** i t. d. *w Brunsbergu u Szenfelsa r.* 1622 *in* 4to [8]).

Pismo niniejsze nazywa **Siarczyński:** „Jeszcze lichsza, a złośliwsza ramota,“ więcéj ono autora, aniżeli Żydów upodla.

6) *Metodyczna nauka o poznawaniu i leczeniu morowego*

---

[8]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II str. 451; — *Siarczyński.* Obraz wieku *Zygmunta III* T. II str. 195.

powietrza. W Kaliszu w drukarni Stanisława Gedeliusza r. 1623 *in* 4to [9]).

Przypisana Rajcom krakowskim, jakem już o tém w jego życiu nadmienił.

W **Bentkowskiego** (T. II str. 451) czytam: „Przedrukowana z dodatkiem rady przeciwko lekarzom i chirurgom żydowskim i tatarskim bez wyrażenia miejsca, w roku 1635 i 1638 in 8vo. Ta zaś rada o nieprzypuszczaniu lekarzów żydowskich i tatarskich drukowana była osobno bez wyrażenia miejsca r. 1623 i 1649 in 4to.“ W Rocznikach Tow. P. N. W. T. XI str. 13 czytam następujące zdanie o niniejszém dziele **Sleszkowskiego: „Sleszkowski** w piśmie: *O ustrzeżeniu i leczeniu morowego powietrza* 1623 r. wydaném, między przyczynami jego mieści karę Boską za protekcye przez Szlachtę i Magistraty, Żydom dawane dopuszczoną. Rozciąga się nad przepisywaniem lekarstw dzisiaj jako nic niewartujących odrzuconych: a nie wspominając o przypadłościach moru, bawi się marzeniami Astrologów.“

7) *Ad Illustrem et Magnificum Dominum, D. Joannem Jastrzembicium Baranowski, Palatinum Sieradiensem. De fugiendis medicis et chirurgis Judaeis. D.* **Sebastiani Sleszkowski**, *Medicinae et Philosophiae Doctoris, Regisque Medici et Secretarii intimi epistolarum Pentas. Varsaviae typis Joanni Rossowski, anno Domini MDCXXX* (1630) *in* 8vo [10]).

8) ***Alexego Pedemontana*** *Medyka y Philosopha Tajemnice, wszystkim oboyga płci nietylko ku leczeniu rozmaitych chorób, począwszy od głowy aż do stóp, barzo potrzebne, ale y gospodarzom, rzemieślnikom, zwłaszcza przedniejszych y subtelnieyszych robót do ich rzemiosł nale-*

---

[9]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II str. 451; — *Siarczyński.* Obraz wieku Zygmunta III T. II str. 193; — Rocznik. Tow. P. N. W. T. XI. str. 13.

[10]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II str. 451; — *Siarczyński.* Obraz wieku *Zygmunta III* T. II str. 195.

żących, y innym wielce pożyteczne, z łacińskiego języka na polski przełożone y w porządek dobry teraz wprawione, do których przydane są lekarstwo wyborne y doświadczone na rozmaite choroby y innych rzeczy wiele. Auctore **Sebastiano Sleszkowski** *Doctore illustr. Principis et Reverend. Domini D.* **Simonis Rudnicki,** *Dei et Apostolicae sedis gratia Episcopi Varmien. Medico Physico cum gratia et privilegio D. R. M. W Krakowie w drukarniey Franciszka Cezarego MDCXX in* 4to str. 425. *Na końcu w Krakowie w drukarni Macieia Andrzeiowczyka, Roku Pańskiego* 1620. *Dedykacya* **Wojciechowi Niemierze,** *wojewodzie podlaskiemu, podpisana w Heilsbergu* 14 *listopada* 1620 *roku.*

Egzemplarz ten znajduje się w Bibl. Hrab. **Raczyńskiego** w Poznaniu. W Wizerunkach i roztrząsan. nauk. Wilno r. 1840. N. 13, str. 152 przytoczone jest wydanie odmienne z tego samego roku. Tytuł jest zupełnie ten sam aż do miejsca, gdzie w powyższéj edycyi się podpisał: „*Autore* **Sebastiano Sleszkowski**," tu zaś czytam: „*Przez* **Sebastyana Sleszkowskiego** *M. i Ph. Doktora. Cum Gratia et Privilegio S. R. M. w Krakowie w Drukarniey Franciszka Cezarego MDCXX.* Na stronie odwrotnéj herb Niemierów. Przypisanie zaczyna się od wyrazów **Wojciechowi Niemierze** *na Ostrowieczynie Woiewodzie Podlaskiemu y Mielnickiemu Staroście...* Z. D. *y szczęścia wszelkiego* Ż. kończy się zaś wyrazami: *W Krakowie* 25 *czerwca R. P.* 1620 **Sebastyan Sleszkowski** *M. i Phil. Doktor in* 4to, tytuł, przypisanie, przemowa do czytelnika i rejestr kart 19, dzieł str. 425. Na końcu dzieła na karcie osobnéj: *Cum gratia et Privilegio S. R. M.* **Sebastyan Szleszkowski** *przełożył, przydał i wydał w Krakowie w Drukarni Macieia Andrzeiowczyka, Roku Pańskiego* 1620.

W przedmowie do czytelnika mówi **Sleszkowski**: „Nie trzymałem się przekładania **Marcina Siennika,** ile należy do Polszczyzny, bo w téy tak gruby, żem nigdy

grubszego własnego ięzyka nie czytał, co pokazuie, że albo cudzoziemiec był, abo w cudzych kraiach z młodu był wychowany, alem się go tylko równie iako y drugich authorów radził gdzie szło o samę rzecz... Potym poprawiłem wiela rzeczy za niedbalstwem opuszczonych nietylko dosium to iest wag aptekarskich, ale y samych ingrédienciey, y przydałem wiele recept całych y innych rzeczy pożytecznych, które się w księgach taiemnic **Pedemontana** ale łacińskim ięzykiem wydanych nayduią, a w Polskim ich nie było. Nadto wprawiłem ieszcze te taiemnice w taki porządek, w iakim jeszcze nigdy nie były, bom rozwlekłe lekarstwa i inne rzeczy bez porządku po wszystkich księgach, do kupy kczemu co służyło, zebrał. Naostatek przydałem wiele lekarstw, sztuk rzemieślniczych i innych rzeczy we wszystkich księgach po wielu rozdziałach stosuiąc do czego co należało... Nie przydałem żadnéy rzeczy, któraby nie była doświadczona.“

Całe dzieło składa się z dziewięciu ksiąg, których tytuły są następujące: Księga I. *O zdobieniu y leczeniu głowy y członków iey;* II. *O leczeniu gardła y plec z karkiem, aż do pach;* III. *O leczeniu piersi, boków, y ich wewnętrznych członków;* IV. *Maiąca w sobie lekarstwa, a osobliwie przyprawy rozmaite pokarmów, na choroby brzucha, y iego członków wnętrznych;* V. *Maiąca w sobie naukę leczenia lędźwi, nerek, członków rodzaynych y biodr;* VI. *O leczeniu nóg, rozmaitych sadzelów y ran, także o Oleykach, Wodkach, y Maściach ku nim służących;* VII. *O rozmaitych wonnych przyprawach tak zdrowiu, iako y ochędostwu y przyiemności służących;* VIII. *O sztukach wielom skrytych, rozmaitym rzemieślnikom, zwłaszcza przednieyszych y subtelnieyszych robót do ich rzemiosł bardzo pożytecznych;* IX. *O Winiech.* Potém następuje: *Wykład słów trudnieyszych; w przekładaniu tych dziewięciu ksiąg Taiemnic* ***Alexego Pedemontana*** *użytych.*

Dzieło to było przedrukowane w Supraślu. Najprzód pod tytułem:

Alexego Pedemontana *Medyka y Philos. Taiemnice, wszystkim oboiey płci, nietylko ku leczeniu rozmaitych chorób, począwszy od głowy aż do stóp, bardzo potrzebne; ale y Gospodarzom, Rzemieślnikom, zwłaszcza przednieyszych y subtelnieyszych robót, do ich rzemiosł należących, y innym wielce pożyteczne, z łacińskiego języka na Polski przedtym przełożone, y w porządek dobry wprawione; przez* ***Sebastyana Slaskowskiego;*** *do których przydane są lekarstwa wyborne y doświadczone na rozmaite choroby. Teraz dla żądania wielu godnych osób przedrukowane. W Supraślu w Drukarni WW. OO. Bazylianów Roku* 1737 *in* 4to. *Tytuł i przemowa k. niel.* 4, *dzieła stron* 491, *rejestru k. n.* 11.

Powtóre tamże pod tytułem:

Alexego Pedemontana *Medyka i Filozofa* (daléj jak w wydaniu poprzedzającém). *Przedrukowane w Supraślu w Drukarni Wielebnych Oyców Bazylianów Roku Pańskiego* 1758 *in* 4to. *Tytuł i przemowa* ***Pedemontana*** *do czytelnika k. niel.* 3, *dzieła stron* 406, *rejestru k. niel.* 9.

Potrzecie pod tytułem:

Doktor wyjawiający sekreta medycyny oboiey płci służące. Tudzież Taiemnice Gospodarzom i Rzemieślnikom do potrzebnieyszych i subtelnieyszych robót i rzemiosł potrzebne przez S. S. w Supraślu. Roku 1788 *in* 4to *str.* 406 *i rejestr k. niel.* 9.

Ta trzecia edycya ma być ta sama co druga, lecz tylko z przedrukowanym odmiennym tytułem. W wydaniach supraślskich opuszczone są: przypisanie wojewodzie **Niemierze** i przemowa **Sleszkowskiego** do czytelniką i nie jest wydrukowany koniec dzieła znajdujący się na stronie 425, to jest na ostatniéj karcie wydania krakowskiego, zamykający z wykładu słów trudniejszych trzy wyrazy z pod litery W. i całą literę Z. Cała ta wiadomość o wydaniach dzieła **Pedemontana** tłómaczonego na język polski przez

Sleszkowskiego wyjęta jest z Wizerunków i roztrząs. nauk. Wilno r. 1840 N. Nr. 13 od str. 152—157.

Bentkowski (T. II str. 452) nie bardzo chlubnie o tém tłómaczeniu się wyraża, kiedy tak pisze: „Ponieważ dawniejsze już było tłómaczenie **Marcina Siennika**; sadził się przeto **Sleszkowski** osobliwie na czystą polszczyznę i wyrzuca w przedmowie grubość języka **Siennikowi**, tymczasem **Linde** w konotatkach w rękopiśmie mówi, że **Sleszkowski** całe karty, a nawet całe arkusze z **Siennika** przepisał.“

Zdaje się, że niektóre **Sleszkowskiego** rękopisma nie były jeszcze drukiem ogłoszone, jak się tego domyślać możemy ze słów przypisanych na egzemplarzu, który miał **Juszyński**, dzieła **Karóla Sawickiego** pod napisem: *Krzywda bez szkody, herbowna podkowa, Mateuszowi Rzewuskiemu r.* 1726 *in* 4to, a te są: „*Przeklęta próżność tych herbów! Obiecał Pan Hetman łożyć sumpt na manuskrypta* ***Sleszkowskiego:*** *byłby lepiéj uczynił, bo każdy mu dziękowałby za medyka i aptekę w domu*“ [11]).

Domyślaćby się jeszcze należało, iż oprócz tu wymienionych dzieł wydał jeszcze **Sleszkowski** księgę pod tytułem *Vaticinium*, kiedy w **Juszyńskiego** Dyk. Poet. Pol. T. II str. 211 czytam: „**Sleszkowski Sebastyan** w księdze *Vaticinium*, pod artykułem: *Vaticinium ex Sphygmica arte*, tak pisze: **Struthius** tak był biegłym w nauce pulsowéj, że gdy w roku 1555 szlachcianka pewna rozchorowawszy się nadzwyczajnie i t. d. (znana historya odkrycia miłości).“ — Dr. **Oczapowski** (Prakt. Wykład. chorób kol. str. 13) przytacza **Sleszkowskiego Sebast.** *Compendium medicum. W Lublinie r.* 1704.

Krokier Dr. med. sławny lekarz tych czasów. Życie jego i zasługi opisuje nam **Siarczyński** [12]) w ten sposób: „**Krokier**, Mistrz w Akademii krak. i Lekarz bie-

---

[11]) *Juszyński.* Dyk. Poet. Pol. T. II str. 171.

[12]) Obraz panow. *Zygmunta III* T. I str. 247.

gły, nadworny **Krzysztofa** księcia Zbarazkiego, koniuszego kor. z którym przy poselstwie r. 1621 jeździł do Turek, gdzie do Sułtanki **Walidy,** matki cesarza tureckiego w jéj chorobie przyzwany, jéj zdrowie przywrócił i łaskę zyskawszy, użył pory do zrobienia poselstwu naszemu przysługi. **Petrycy Sebast.** w księdze: *Politica Aristotelis* str. 82 wspomina **Krokiera** Polaka, biegłego nauczyciela w prawie w akademii krak., który tęż naukę publicznie dawał w akademii padewskiéj.“

Nieznany mi lekarz wydał r. 1625 następujące dzieło lekarskie:

Consilium medicum de cavenda et curanda peste nunc Polonis infesta in gratiam et usum Nobilissimae Gentis pio studio breviter et populariter descriptum. Typis Funccianis 1625 *Mense Junio in* 4to 3½ *ark. typ. cur. tytuł, typ. ant. text powiększéj części.* Wyszło w Wielkim Głogowie, jak ma **Bandtke.** Hist. druk. król. Pol. T. III str. 69.

§. 32.

Petrycy Jan Innocenty Dr. med. i filozofii, syn w dziejach naszych sławnego **Sebastyana Petrycego.** Uczony professor Dr. **Józef Majer** chlubnie o nim w te słowa wspomina [1]): „Miała w nim bowiem szkoła czynnego professora i historyografa, miasto biegłego lekarza i radzcę, kraj cały uczonego, z pism swoich i za granicą słynnego.“ Czas i miejsce urodzenia tego sławnego męża nie jest nam wiadomy, zdaje się jednakowoż, iż się w Lwowie urodził. Nauki pobierał w Krakowie, przykładając się najwięcéj do filozofii, historyi i nauk wyzwolonych. Po otrzymaniu stopnia doktora filozofii, oddał się nauce lekarskiéj i w tym celu udał się dla lepszego wykształcenia do Włoch: bo

[1]) Rocznik wydz. lek. w uniw. Jagiel. T. IV str. 49: *Wiadowość o życiu i pracach naukowych Jana Innocentego Petrycego,* zkąd ja niniejszy wyciąg zrobiłem.

w Polsce nędzny był pod ten czas stan nauki lekarskiéj, gdzie sobie wszędzie umiał zjednać sławę u swych nauczycieli; żył w Bononii w ścisłéj zażyłości z **Juliuszem Cezarem Klaudina** professorem medycyny. Tamże zaszczycony stopniem doktora medycyny. Za powrotem do ojczyzny, zażądał roku 1620 wcielenia do wydziału lekarskiego przy akademii krakowskiéj, co téż po odprawionéj dyspucie *De hydrope* tegoż roku nastąpiło. Od tego czasu zaczął **Petrycy** usilnie pracować tak nad dobrem akademii krakowskiéj, jak i nad rozszerzeniem oświaty w Polsce. Już r. 1621 objął posadę historyografa, stósownie do woli jego ojca, który na to fundusz był ustanowił, z czego nasz **Petrycy** chlubnie się wywiązał. Oprócz powyższych obowiązków objął jeszcze katedrę wymowy i urząd radzcy miasta Krakowa. Te wielokrotne zatrudnienia stały się niezawodnie przyczyną, iż **Petrycy** nie mógł się całkiem oddać sztuce lekarskiéj i takowéj u nas z przepaści podźwignąć; był jednakowoż pomimo tego biegłym lekarzem. Współcześni jemu byli **Krzysztof Najmanowicz, Maciéj Wojeński** i **Jan Mitkowski**, którzy razem składali już na wpół obumarły wydział lekarski. Pod względem nauki lekarskiéj czytam następujące zdanie professora **Majera** [2]: „**Petrycy** nietylko nauczaniem ale i pismami starał się rozszerzać wiadomości lekarskie, z których to prac, opis Drużbaku w różnym względzie trwałą zachowa cenę. Pod względem praktyki lekarskiéj wielbiono go z biegłości, wytrwałości i poświęcenia się cierpiącym. Ta wykonawcza strona powołania **Petrycego** widocznie się odbiła w jego pismach, ktore, aczkolwiek głównie osnowane według powszechnie panujących pod ówczas widoków, dowodzą przecież nietylko obszernéj nauki, ale i mnogiego doświadczenia autora.“ Mąż ten pełen zasług i poświęcenia dokonał życia r. 1641. Na uczczenie jego cieniów pisali mowy pochwalne **Kanewe-**

---

[2]) Rocznik wydz. lek. w uniw. Jagiel. T. IV str. 55.

ziusz [3]) i **Unikowski** [4]). Popiersie olejną farbą malowane znajduje się w bibliotece uniwersytetu krakowskiego, a kopia tegoż litografowana na czele 4 tomu Rocznika wydz. lek. w uniw. Jagiellońskim.

Petrycego prace uczone obszernie nam opisali **Sołtykowicz** [5]) i prof. **Majer** [6]), ja tu same tylko lekarskie przytaczam:

1) ***Joannis Innocentii Petricii*** *Philosophiae et Medicinae Doctoris, quaestio de hydrope, pro loco in alma Universitate Crac. inter Med. Dres. possidendo, publice ad disputandum proposita. Nonas Apr. A. MDCXX Cracoviae in off. typogr. Fr. Cesarii in* 4to Ark. 1½ przypis: *Senatui populoque leopoliensi patriae suae.*

Prof. **Majer** na przytoczoném miejscu następującą treść téj rozprawy **Petrycego** podaje: „Puchliną zowie obrzmienie powstałe albo z wodnistéj krwi po całém ciele rozprowadzonéj, albo z nagromadzenia się cieczy wodnéj lub wiatrów w brzuchu. Ciecz wodna nigdy nie pochodzi z naczyń pępkowych, rzadko z otwartego ujścia jakiegoś naczynia, ale zwykle przez niewidzialne dziurki. Cierpienie wątroby, będące zasadą puchliny, polega na umniejszeniu jéj wrodzonego ciepła, co gdy nastąpi z jakiejkolwiek przyczyny, zawsze tam będzie wadliwe wyrabianie się krwi, zależące od samego miąższu wątroby i tylko dozupełniające się w naczyniach. Wspomniane 3 gatunki puchlin zależą od trzech stopni utraty ciepła wątroby. Puchliny nie w brzuchu, lecz w innych częściach, odnieść się mogą do brzusznéj. Ciecz nagromadzona może nabrać gorąca bądź z poblizkich trzewów, bądź z psucia się i gnicia. Odęcie (*tympanitis*) cho-

---

[3]) *Th. Canevesii: Bustum J. J. Petrici sive oratio in ejus funere. Cracoviae,* 1641.

[4]) *J. Unikowski: Lachrymae Galeni ad lugubre Cenotaphium Cl. D. J. J. Petrici etc. profusae. Crac.* 1641.

[5]) O stanie akad. krak. str. 415—429.

[6]) Rocznik wydz. lek. w uniw. Jagiel. T. IV str. 49—79.

ciaż głównie zależy od wątroby, najczęściéj jednak bywa w związku z cierpieniem jelit i żołądka, który nie odżywia się krwią, lecz mleczem (*chylus*). Krew puszczoną być może w odęciu, bardzo rzadko w puchlinie zaskórnéj lub brzusznéj. Ta ostatnia dopuszcza przekłucia tylko tam, gdzie są jeszcze siły i wiek nie podeszły. Nie potępia się przekłucie za jakiém przemawia **Jędrzéj Laurentius**, niekiedy jednak dogodniejsze jest z boku. Właściwe leczenie zależy: *in eductione luxuriantis materiae, reductione membri ad pristinum robur, non semper in praeparatione humoris peccantis.* Ciecz zgromadzona nietylko drogami moczowemi, ale i stolcem wyprowadzoną być może. W końcu jeszcze, jako *parerga pro Doctorib. Philosophiae*, dodaje **Petrycy** te 2 założenia, że: *Generatio aquae in hydrope immediate non pendet a substantia iecoris. Non videtur inconveniens concedere in iecore aliquo modo praedominari elementum aquae.* Zaiste bardzo to słabe o puchlinach wyobrażenie; — ale kiedyż to dopiero wyrobiła się nauka o wyssaniu? — a ileż i teraz jeszcze jéj nie dostaje.“

2) *Praeservatio, abo uchrona powietrza morowego, iednemu na przestrogę przez* ***Jana Innocentego Petrycego*** *Doktora napisana, a za namową przyiaciół dla pożytku pospolitego, nieco przydawszy y poprawiwszy, prosto od ręki do Druku podana. W Krakowie w Drukarni Sebastyana Fabrowica, r.* 1622, 8vo *str. nieliczb.* 20, *pismo gockie. — Na odwrocie tytułu wyrażono, że dziełko to wyszło kosztem fundacyi* ***Bartłom. z Nowodworku.***

To małe pisemko (słowa prof. **Majera**) zasługuje na uwagę z dwojakiego względu: raz, że w niém widzimy pracę **Petrycego**, o któréj nikt jeszcze nie wspomniał [7]);

---

[7]) W Pamiętniku nauk. krak. N. VI str. 406–407 znajduję wiadomość o tém dziełku lekarskiém *Jana Petrycego*, drukowaném w Krakowie w drukarni akademickiéj r. 1705, które X. *Wojciech Szylarski*, kanonik lwowski pod takim wydał napisem:

powtóre, ze jest drugim dopiero wiadomym drukiem **Sebastyana Fabrowica** w Krakowie. Co do treści: za najpewniejszy wprawdzie sposób uchronienia się powietrza uważa **Petrycy** owo: *Mox, longe, tarde, cede, recede, redi;* wszakże gdy nie każdy do tego zastósować się może; wskazuje więc inne środki, zmierzające z jednéj strony do zniszczenia w powietrzu zaraźliwego pierwiastku; z drugiéj mające na celu zniesienie usposobienia do przyjęcia tegoż. Wiele w obu względach podanych przepisów odpowiada zupełnie celowi; wszakże niektóre są prostym wypadkiem ówczesnych przesądów i małéj krytyki. Mówię małéj, bo ze wszystkiém mu jéj odmówić nie można, gdy n. p. nastaje na kadzenie gnojem, wonienie smrodu kozlego, łajna, moczu i t. p. Do zdrowych rad policzyć należy: zmarłych jak najgłębiéj kopać, przestrzegać czystości, unikać skupienia ludzi, zwłaszcza w ciasném miejscu, mieszkanie skrapiać wodą z octem, z domu nie wychodzić naczczo, w pokarmie i napoju mierność zachować, nie porzucać tych, do których kto od dawna przywykł, sypiać według potrzeby i zwyczaju i t. p. Za przesądy, które dzielił z równoczesnemi uznać trzeba: śpiewanie, czytanie głośne, zwłaszcza, gdzie nie masz strzelby, żeby się powietrze czyściło, nacieranie koło serca sadłem wężowém, jaszczurczém, zmięszaném z dryakwią, olejkiem szkorpionowym, noszenie na gołych piersiach topazu, smaragdu, słoniowéj kości, korali i t. p. Nie pomija téż wielu właściwych lekarstw, mianowicie pigułek **Ruffa**, które nazywa sławnemi przeciw pomorowi;

Nauka (o powietrzu morowém) Jana Petrycego w drukarni akademickiéj w Krakowie r. 1705 *wydrukowana. Teraz zaś przez JMci X. Wojciecha Szylarskiego, kanonika lwowskiego, proboszcza bractwa Ś. Trójcy; z przydatkiem lekarstwa duchownego, z nabożeństwem doświadczoném i informacyą dla kapłanów zapowietrzonym ludziom służących, bardzo potrzebną; dla publicznego dobra do druku podana. Roku* 1770 *we Lwowie w drukarni J. K. M. i bractwa Ś. Trójcy. Kart nieliczb.* 55.

każąc się strzedz innych lekarstw mocnych, aby wilgotności dobrych i krwi nie burzyły. Przy wielu wreszcie środkach nie upewnia o ich skuteczności, lecz przytacza je wprost jako od innych zalecone, jak n. p. niektórzy piszą, że końska para nie przypuszcza zarazy powietrza; niektórzy każą ustawnie gołębie jadać, inni jelenie mięso bardzo zalecają; inni radzą arszenik nosić na gołém ciele koło serca, przeciw czemu ostatniemu oświadcza się **Petrycy** mówiąc, że sam arszenik serce zabija.

3) *O Wodach w Drużbaku i Łęckowéj. O zażywaniu ich y pożytkach przeciwko którym chorobom są pomocne.* ***Jana Innocent. Petrycego*** *Doktora. W Krakowie w Druk. Andrzeja Piotrkowczyka. R. P.* 1635. 4to *str.* 43, *pismem gockiém* [8]).

---

[8]) Dr. *Bulikowski (De aquis naturalibus medic. Provinc. antiq. Poloniae* str. 31) tak się wyraża względem wód Drużbackich i opisu ich przez *Jana Petrycego:* „Aquae hae tepidiusculae haud immerito inter acidulas locum altiorem tenentes, jam 1635 anno a *Petricy* graphico descriptae calamo fuere. Monographia haec thermarum acidulo-alcalinarum Drużbacensium (inepte Ruschbacensium, Rauschenbacensium, Ruźbach dictarum, Druźba etenim Paraxympham denotat) nec non sotinae acidulae in Łęczkowa classica est, omnibusque longe posterioribus descriptionibus videlicet *Engelii, Crontii, Hamacheri, Melzerii, Kitaibelii* anteponenda. Principalis fons principis *Lubomirski,* ditissimus, magna abundantia gaz acidi carbonici provisus, post evaporationem quartae unius seu duarum librarum obtenta massa reagentibus tractato edidit:

Calcariae sulphuricae grana 6.
Aluminae . . . . . „ 2.
Calcariae hydrochloricae „ 4.
„ carbonicae . . „ 7.
Oxydi ferri . . . . . „ 1.

Alter fons *Sanctus* vel *Sylvestris* plus acidulus magisque potui congruus, ex eadem quantitate massae salinae dedit:

Calcariae sulphuricae grana 4.
Aluminae . . . . . „ 1.
Calcariae hydrochloricae „ 3.
„ carbonicae . . „ 9.
Ferri oxydati . . . . . „ 1.

W przypisaniu **Stan. Lubomirskiemu** wojewodzie ziem ruskich, staroście sędomirskiemu, zatorskiemu, spiskiemu etc. wyraża, że o skuteczności tych wód, które się podjął opisać, przekonał się z licznych co rok doświadczeń, i że dla tego, ująwszy innym pracom czasu, chciał tém wygodzić pożytkowi pospolitemu.

Rozbiór obszerny tego rzadkiego dzieła skreślił prof. **Majer** (Rocznik wydz. lekar. w uniw. Jagiel. T. IV str. 64—78), który tu dosłownie wypisuję: „Rzecz samą przechodzi w 16 rozdziałach. Z tych I. *Przedsięwzięcie Authora: zacność Wod, y potrzeba.* Mówi on tu tak o zwyczajnéj, jak i o lekarskich wodach, porównywając i przenosząc skutki tych ostatnich nad działanie innych lekarstw. — Rozdz. II. *Mieysce y położenie Wody Drużbackiey y Łęckowskiéy. — Wody te oboie w Koronie Polskiéy w Spiskiém Starostwie są, za starym Sądcem, mil sześć przyległe górom*

Aquae hae in catarrho inveterato, blenorrhoica, phthisi pituitosa, morbo verminoso, in malis in quibus secretiones cruentae: menstrua, haemorrhoides ex torpore retentae, revocandae; in abnormi urinae secretione ita constituta, ut aut mucus aut acidum litticum in ea praevaleat, et major adsit ad calculos urinales dispositio, in multis morbis vitam plasticam potissimum pessumdantibus, quorum focum in plurimis saltem casibus organa abdominalia, vel et genitalia recendunt; in scrophulis, rhachitide, arthritide, hydrope; in diathesi scrophulosa, ulceratione profusa, febre hectica, putrida; praecipuam sibi fidem promeruerant. Et Receptaculum seu *Crater Petritii* (kotlina) quod hic locorum in amoena marginibus vastis altisque circumdata occurit regione memoratu dignum mihi videtur; ex ejus lacunis gaz acidi carbonici evolutio tanta solet esse copia, ut nonsolum animalia propius accedentia necet, verum etiam in certa loci distantia effectus exerat suos, avesque pervolantes protinus mephite hac suffocatos in humum decidere faciat; hocce respectu ipsa ad Neapolim *Grotta del Cone* celebrius, exactiori profecto dignum subjici observatione.“

Dr. *Zeiszner (Rocznik wydz. lek. w uniw. Jagiel.* T. III str. 30 i 32) utrzymuje naprzód: iż nie *Drużbak*, lecz *Rużbaki* (wyższe) to miejsce się ma nazywać; czemu prof. *Majer* przeczy. Daléj, że rozbiór téj wody, przez Dra *Bulikowskiego* przytoczony, jest bardzo wątpliwy i nie zgadza się z naturą wód kwaśnych.

Tatrom, które rozgraniczaiąc Polskę od Węgier, siła wód cieplicznych z obu stron koło siebie wydaią. Obfitość ich naywiększą Węgierska Ziemia ma. Czoło między nimi miały pierwéy Budzyńskie; lubo nazwane od Budy Brata Króla Attyli, któryby miał przy nich miasto Budzyń założyć, lubo od samych wód y Niemców miasto nazwisko wzięło, odmieniwszy dawną swą literę a na u, to iest, Badę na Budę, co u Niemców znaczy cieplice abo kąpanie. Ale krom Budzyńskich bogata iest Węgierska Ziemia, w insze zacne Cieplice tak gorące, w których kury, gęsi parzą i golą, jako zimne i kwaśne, przy których miedź, hałon, koperwasy kopią. Jest w Powiecie Barsyańskim kwaśnéy wody źródło, z którego woda na wiatr się wybiwszy, zaraz kamienieje... Także w Powiecie Nowogrod, przy zamku Phileg, z skalistey y wysokiey góry Woda kapie, pod którą na dole widać słupy wielkie, białe, których malarze na białą farbę zażywaią. Jest y niedaleko Liwoczey przy miasteczku Smolnicz, które do Spiża należy, woda dziwney mocy, która żelaza w miedź obraca... Podkowę końską w 24 godzin strawi. Miąszeysze żelaza za kilka dni iakoby błotem obtacza y spryszcza, co pewnych godzin z onego żelaza ścieraią aby woda skuteczniey żelaza one przeymowała; te błotniste ścierki w piec kładą, y miedź maią. Bliżey nas y Korony Polskey w tamtey stronie wody gorącey nie masz: kwaśnych znayduie się tu i owdzie nieco, ale dwie naybardziey przeciwko różnym chorobom pomocne są. Jedna, która w kamień się obraca, druga kwaśna nieiakiey po sobie odmienności nie czyni. Woda która się w kamień obraca iest przy wsi, którą zowią wyższy Drużbak, między Lubownią miastem y Podolińcem we środku milą od obu stron oddalona. Ta dokoła obmurowała się sama groblą kamienną... którą w boku przedziurawiono, y ukazano wodzie inszą drogę... Scieka tedy ta woda do blisko miiaiącey rzeczki. A ciekąc pole oblewa, y skorupę na nim kamienną zostawuie... która tak potym twardnieie, że do murowania miasto kamieni wchodzi, wapno z siebie wydaie, a z niey murowane domy obywatele wodne zowią... Sama w sobie klarowna iest, y do

dna przezroczysta. Okrąg iey iest nakształt małey sadzawki 12 *łokci w szerz, w głąb* 8 *łokci. Mąci się na czas y nakształt szymowin wypuszcza piiany, ale taka turbacya iey zwykła wyprzedzać niepogody... Zapach iey kąsek iest siarczysty, w umywaniu śliska. — Od tey wody ćwierć mile bliżey Lubownicy, ku miasteczku Gniazdom, iest wieś Łęckowa: przy niey źródło także w dolinie wprawdzie, ale na południe położone... Okrąg źródła śledziówce zrowna. Głębina około* 2 *łokci... Zapach z nocy, abo ze mgły y niepogody siarczysty. Smak kwaśny.*

Rozdz. III. *Wody Drużbacka y Łęckowska które kruszcze abo ingredyencye z sobą zmięszane maią.* Po krótkich uwagach nad obecnością w górach kruszców i udzielaniu się tychże cieplicom tak gorącym jako i zimnym; tak w istocie jako kruszce jako i w formie *pary* i *dymów* swoich; już doskonale, *iak Łęckowska woda, ktora y w swoim zrzódlę y po długim chowaniu nie porzuca i nic nie zostawuie po sobie; abo niedoskonale, iako Drużbacka która wypadszy na wierzch, wapno zostawuie i czyni;* — daléj po nadmienieniu że oprócz kruszców mięszają się jeszcze z wodami *te rzeczy z których kruszce się składaią y rodzą, iako siarka, hałon, sol, koperwas, kley iaki;* — wreszcie po zwróceniu uwagi na najpewniejszy sposób przekonania się o skuteczności cieplic z doświadczenia, i wybadania tego co się w nich znajduje, za pomocą *ręki, oka, woni, smaku, distillacyi;* tak daléj prowadzi: *W wodzie Drużbackiey, siarkę wydaie zapach. Jednak siarka sama z nią nie iest, raczey para siarki, bo prędko znika y nie zawsze ią czuć, naywięcey we mgłę i niepogodę. Kley wydaie oko, bo coś tłustego na niey podczas pływa; także y ręka, bo śliska w umywaniu iest, głowa też y włosy nierychło schną y do kupy lgną. Soli też ma nieco, doświadczenie pokazuie: bo którzy się w niey kąpią, skorę gryzie, y krosty im czyni. Ale nawięcey wapna oko wyświadcza, z którego brzegi sama sobie muruie... W wodzie Łęckowskiey czterech ingredyenciy doszedłem. Siarkę zapachem, podobnym wodzie Drużbackiey, w cieniu tylko i we mgłach wy-*

daiącym się. Koperwas ięzykiem i okiem, bo kwaśna iest, a galasu w nię włożywszy, y pewną miarę wywarzywszy czernieie. Saletrę smakiem: bo ostrawa iest, y iakoby szczypiąca ięzyk. Według też zwyczaiów saletry, stolce hoynie porusza, prowadząc wilgotności zielone, czarne, farbami rozmaitymi. W Alembiku sklanym przedystillowana, choć z niewiela, zostawało nie mało iakby proszku złotego, który od świece y od ognia niknął, y znakiem zawsze saletry iest. Dla tegoż iako w Drużbackiey naywięcey wapna, tak w tey naywięcey mniemam bydź saletry [9]). *Iest y nieco w niey rubryki y rdze żelazney, co znaczy czerwoność, y śniadość, którą y grunt swoy y zioła pobliższe sobie powłoczy.*

Rozdz. IV. *Ieźli zdrowym, y ktorzy nie maią w sobie choroby, używanie cieplic pomocne iest.* Bardzo tu jest zdrowe zdanie **Petrycego** że: *iako natura odmienia pokarm, y trawiąc go nim żyie: tak każde lekarstwo odmienia naturę, y coś w niey rożnego wyrabia. Zdrowych więc konstitucya za zażywaniem lekarstwa z swego toru y pomiarkowania wystąpić musi.* Tak więc jeszcze woda Łęckowska, jako słabsza, za napój użyćby się dała, *ale z Drużbacką, która ostra y wapienna iest szermować bezpiecznie nie trzeba.*

Rozdz. V. *Na które choroby woda Drużbacka i Łęckowska pomocna iest.* Chociaż dla wapna chętniéj zalecał wodę Drużbacką w kąpielach niż wewnątrz, to jednak *patrząc na skutki z niey pochodzące, które powinien Medyk bardziey niż swe domysły y racye ważyć*, i w piciu jéj nie ganił... *Pomaga ta woda na bolenie głowy, łupanie, pisk w uszach, na głuchotę, zawrót, na trzęsienie, kiedy te przypadki w samey głowie się lęgą: osobliwie kiedy iey kto strumieniem zażywa, to iest kapiąc nią na głowę. Także na głuchotę y piski, kiedy na rozpalony kamień leią ią y z papieru abo z czego liiek uczyniwszy, liykim onym parę iey w uszy puszczaią. Nadto pomaga na kurcze, skrzywienie którego członka, na paraliże*

---

[9]) Prof. *Majer* domyśla się, iż *Petrycy* pod saletrą rozumie węglan sody *(natrum carbonicum)*.

kąpaniem. Dziąsła słabe, wrzodowate, podniebienia krostawe, wypłukiwaniem ust częstym leczy. Oczy zimnych fluxów osusza. Z nozdrz krosty, łupieże, mięso narosłe sarkaniem znosi. Nadto szczkawkę, cuchnienie z ust, niestrawę y słabość żołądka odeymuie... Wiatry rozpędza. Puchlinę, którey wody insze przymnażaią, trawi y niszczy... Białogłowskie czyszczenia przywraca, białe płynienia znosi, krę y guzy twarde zmiękcza, płodnieysze białogłowy czyni... Chiragry i tym podobne znosi... Pożyteczną iest na różne zwierzchowne plugastwa iak świerzb, strupy, parchy, otręby, łupieże, dymiona, wole. — Woda zaś Łęckowska naypożyteczniejsza w napoiu iest. Tam gdzie krew wzburzona mieysce które zapala, niewymownie skuteczna. Głowy gorąco ść, oczu zapalenie z dymów do głowy biiących trzęsienie, kaduki powściąga. Suchotom, pluciu krwawemu zabiega. Dychawicę y kaszel znosi. Drzenie serca y cięszkość leczy. Kanikuły, abo odrzeczne mowy oddala. Sny przywodzi. Zgagę, obrzydliwość, do iedzenia niechęć znosi. Wątroby zapalone wychładza. Śledziony melancholie skutecznie niszczy. W nerkach, w pęcherzyku kamień kruszy, prochy wymiata. Rzezanie, płynienie krwi, ropy uśmierza y znosi.

W Rozdz. VI, VII i VIII zastanawia się nad skutkami tych wód w *francy, kołtunie* i *gnilcu*. Pierwszéj naznacza w ówczas 130 kilka lat, drugi według niego ledwie 40 przeszedł. Treściwie, jak wszystko w tém pisemku, lecz dobrze wylicza szkodliwe tamtéj następstwa, a odniósłszy ją, jak zwykle w owym wieku, do wątroby, przypuszcza skuteczność wody Drużbackiéj ale nie Łęckowskiéj, ponieważ tamta grube wilgotności trawi, niszczy, suszy... *Kiedyby jeszcze kruszcze w sobie miała, przy których żywe srebro, naypotężnieysze na tę chorobę lekarstwo, zwykło się wiązać, większegoby zalecenia była godna... Acz iako we złą drogę, niż iednym koniem mitrężyć, lepiey przy wodzie zaprzęgać y Dekokt. — Gozdziec z Pokucia rodzic y obywatel, w Rusi dotychczas dziedziczył, teraz Lwów przeszedłszy, szereko swoie państwo y granice rozciągnął...* Sroży

się daléj na umyślne u kobiet *kudłanie włosów w kozuby*, mimoczego tyle cierpią i bolą co przedtém. Jak pojmował kołtun rzeczywisty, widać z tego opisu: *Prawda, że Gozdziec w głowie naywięcey iako w zamku iakim zasiada, ztamtąd wycieczki do błon, obu stawów, do różnych członków czyni, obracaiąc w iad, y rodząc brzydką materyą, z którey natura y ciepło przyrodzone nic dobrego wyrobić, ani iey na nic pożytecznego sobie obrócić nie mogąc, iako plugastwa włosami y paznoktami pędzi. Jednak początek swóy od zepsowania wilgotności bierze, których wodniste y subtelnieysze części we włóczkę iakąś y kley obracaią się, w iakową więc mleko abo wino zwykło się obracać. Taka wilgotność wprawdzie w głowie częściey ale nie zawsze się zaczyna. Albowiem iako widuiemy czasem nim się kołtun wywiie, w kiszkach kolki, morzenia nieuśmierzone bywaią, w plecach i nerkach nieznośne łupania, wiercenia, świdrowania, uryny ostrość, pęcherza zakręcenie, z uryną płynienie iakiegoś kału y (kliu), który się śklenice y urynału puszcza, w żołądku obrzydliwość, ckliwość, mdłość womity. Potym do góry wzniosłszy się, poty bolami głowy świdruie, kaduki przynosi, skoki rąk abo drganie iakie członka wznieca. Od głowy na dół do związów, do stawów spadaiąc, między błonami guzy robi, członki kurczy, kości ze stawów wysadza, aż dziurkami głównymi na wierzch, włosami przedarzy się w sznury i kozuby zlepia ie y bolów uwalnia. A tak goździca przyczyną iest zgniła, tłusta, włoczkowata wilgotność, zawzięta w ciało, lubo z rodziców, lubo z nieporządnego życia y kałów w żyłach ułożonych, lubo z długich chorób, y w nich zepsowania krwie y wilgotności...* Stósownie do tego zwabiać każe materyą tę do włosów, za pomocą środków rozmiękczających, i dla tego wodę Drużbacką uznaje za nieskuteczną w téj chorobie. Po uwagach i początkiem skorbułu, który, jak pisze, niektórzy *gingipedium*, *naszy zaś gnilcem zowią*, tudzież po zastanowieniu się nad dobremi przymiotami krwi, do czego między innemi przyczynia się wątroba przez czyszczenie jéj z gorżkości; wreszcie po wyliczeniu przypadłości

gnilca i wyprowadzeniu jego istoty ze śledziony; uważa za pomocną przeciw niemu wodę Łęckowską, *póki w głąb w tę chorobę kto nie wnidzie.*

Rozdz. IX. *Ieźli potrzebna iest, niżeli kto przystąpi do używania wody, wprzód ciało przeczyścić?* Wyliczywszy sposoby używania już saméj wody, już jéj błota i pary, tak wewnątrz jak i powierzchownie do mycia, kąpania, lub w strumieniu, to jest *kapania na który członek czyniąc,* mówi daléj tylko o piciu i kąpaniu, uznając za potrzebne do tego, przygotowanie chorego przeczyszczeniem, krwi puszczaniem lub innym sposobem według rodzaju choroby.

Rozdz. X. *Ktory czas iest sposobny na używanie wody Drużbackiéj i Łęckowskiéj. Czas może się rozumieć czworako, rok, część roku, dni y godziny.* Co do roku, nastaje na tych, w których mniemaniu cieplice co 4ty rok to jest w *przybyszu* moc swoję tracą i szkodliwemi się stają. Gdyż *przybysz z dobréy woli ludzkiey nastał, y rozrachowania dni y godzin w roku od* ***Augusta*** *Cesarza Rzymskiego, nie ma więc nic do przyrodzonych rzeczy.* Co do pór roku nie przeczy, że do używania wody najlepszą jest wiosna, wszakże przy wodzie Drużbackiéj i Łęckowskiéj za lepsze uznaje lato, od czerwca do końca września; *leżą bowiem obie w górach, gdzie częste odmiany y niepogody, zimna z ustawicznie leżących śniegów na Tatrach.* Kąpieli w izbie z wody Drużb. dozwala tak na wiosnę jako i na jesień.

Rozdz. XI. *Jako wodę nayzdrowiey pić, ciepłą czy zimną? — Pospolity zwyczay iest, wodę taką pić, iaka iest sama w swym źrzódle,* atoli **Petrycy** powoduje się zdaniem, jak mówi, *godnych i wielkich authorów z których żaden nie każe pić zimney wody, ale grzaną... y którzy uczą iako ią grzać, żeby nie traciła mocy.* Wiedząc tedy że po zimnéj przychodzą morzyska, odęcia i t. p. woli z rozumem nie z gniewem trzymać, *y to powiedzieć, że iako w gorączkach przechładzaią choć ciepłe syropki, tak choć nayciepley kto wodę Łęckowską pić będzie, toż po niey dozna, a pewniey y bezpieczniey niż ten który ią zimno piie, y w ięzyk*

go szczypie. Zezwala wreście na picie zimnéj wody, ale w dni najgorętsze, pracowitym, żołądka strawnego, nie bolewającego, z warunkiem powolniejszego picia i użycia przedtém kołaczyków utwierdzających żołądek.

Rozdz. XII. *Jako piiąc wodę, z nią sprawować się trzeba.* Grzać wodę w ten sposób, aby wlaną do flaszy dobrze zatkanéj *wstawić na panewkę w drugą wodę.* Radzi dodawać cukru, w przekonaniu że wtenczas chętniéj ciągnąć ją będą do siebie wątroba i inne członki. Pić ją powoli, aby żołądek wuczał się do miary coraz większéj. Pić raz tylko na dzień na czczo a nie po obiedzie, lub idąc spać. Odchodzenia wody z ciała próbą jest hojne oddawanie moczu, nabierającego białéj farby. *Naydaley drugiego dnia gdzieby niemiała tey proby woda, abo też stolcem nieodchodziła, trzebaby iey czym pomoc, abo zaniechać. Po wypiciu wody nie siedzieć ale się przechodzić.* Na obiad mało jeść, wcześnie wieczerzać. Tego dnia którego się pije woda zaniechać kąpania. Pić codzień, *nie iako niektórzy przerywaią, dzień się kąpiąc, drugi dzien piiąc.*

Rozdz. XIII. *Jak wysoka ma bydź miara, y wiele dni pić potrzeba wodę?* Wyliczywszy różne w tym względzie zdania, tak daléj prowadzi: *Wody Łęckowskiey którą osobliwie w piciu chwalą, według każdego natury i tymi sposobami zażywaią y kiedy przyidzie potrzeba obie sprząc, y Drużbacką y Łęckowską, iako w tych których wewnątrz trzeba wychłodzić, a po wierzchu rozgrzać, abo podagrę w nogach, abo puchlinę znieść, we dwoie przemiiam. Wodę pić każe Łęckowską 5 dni, tyloż, abo siedm dni w Drużbackiey się kąpać, znowu Łęckowską pić, y znowu się kąpać y potrzecie abo pić y kąpać się abo samym piciem, abo samym kąpaniem zamknąć...* Porządek picia wody Łęckowskiéj coby się mogło i do 7 dni i daléj pociągnąć, *tu w pięciu dniach kwaterkami odmierzaiąc wodę, iako w niey postępować* ukazuje następująca tabliczka:

Dnia $\left\{\begin{matrix}1\\2\\3\\4\\5\end{matrix}\right\}$ pięć kwaterek $\left\{\begin{matrix}11\\15\\21\\25\\19\end{matrix}\right\}$ powtóre $\left\{\begin{matrix}15\\21\\27\\33\\25\end{matrix}\right\}$ potrzecie $\left\{\begin{matrix}21\\31\\41\\31\\15\end{matrix}\right\}$

Rozdz. XIV. *Przypadkom, które przypadaią piiąc wodę, iako zabiegać.* Cztery tu przytacza przypadki: albo woda nie odchodzi, albo mimo odchodu żywot odyma, albo sprawia wymioty, lub ból głowy. Gdy po 3ch dniach wcale nie odchodzi, zaprzestać jéj użycia, gdy odchodzi lecz mało w dniu pierwszym i drugim zrażać się tém nie trzeba, ale dopomagać enemami, pigułkami z aloessu i t. p. Przy odęciu smarować żywot olejkiem muszkatołowym, rumiankowym, nosić załużkę ciepłą i t. p., zgryść anyżku, kopru i t. p. Wymioty niekiedy przy téj wodzie mają znaczenie przesilnych, dla tego do 3ch lub 4ch dni mogą być sobie zostawione. Przeciw ostatniéj przypadłości służy płókanie ust prostą zimną wodą, a po wypiciu używaniem konfektu różanego.

Rozdz. XV. *Jako się z kąpaniem w wodach cieplicznych sprawować potrzeba.* Kąpiel jest trojaka: pojedyńczego członka, popas i całego ciała. Pierwsza w wodzie cieplicznéj szkodliwa, bo do takiego członka spuszczają się wtenczas inne *niedostatki* i *plugastwa*. Drugi sposób służy osłabionym. Najskuteczniejszy jest sposób trzeci. Między przestrogami na które przy kąpielach pamiętać należy, co do czasu, powiada: *kiedy są cieplice potężne y gorące, dosyć się w nich kąpać* 15 *dni. Kiedy mierne dni* 20. *Kiedy słabe dni* 30. *Co téż uczyni choć kto z przerywaniem w wodzie Drużbackiey się kąpie a Łęckowską piie.* Za miarę czasu zostawania w kąpieli podaje: *tak długo siedzieć, poki się skóra dobrze nie zaczerwieni, y sierotki się na nię nie wydadzą, brzuszce u palcow ręku y nog nie pomarszczą.* Jego zdaniem kąpiel być może 2 razy na dzień przez 5 lub przez 7 dni ciągiem:

w pierwszym razie dnia { 1 2 3 4 5 } rano i wieczór { 1 1 ½ 2 1 ½ 1 } godziny.

w drugim razie { 1 2 3 4 5 6 7 } rano i wieczór { 1 1 ½ 2 2 2 1 ½ 1 } godziny.

Wszakże wszystko to każe umiarkowywać naturę chorego i choroby.

Rozdz. XVI. *Jako się sprawować po zażywaniu wod.* Zwraca tu uwagę na późny niekiedy skutek i na potrzebę porządnego życia, wskazując co można używać a czego się chronić.

Dr. **Bulikowski** przytacza w spisie dzieł do swéj rozprawy: *De aquis* i t. d. inne dzieło **Jana Petrycego** pod napisem:

4) *Przydatek do wód* ***Jana Innocentego Petrycego*** *Doktora i Professora w Krakowie w Drukarni Piotrkowczyka r.* 1640.

Grembs Jerzy był archiatrem królowéj **Konstancyi**, żony **Zygmunta III**, z nim utrzymywał **Syrennius** piśmienną korrespondencyą o zielnictwie, jak to w jego zielniku na stronie 1241 czytam: „W Litwie koło Wilna na pagórkach y miejscach mokrych, Wężowego mordu, tak małego, jak wielkiego się znajduje, jakoż go tam siła zbierał **Jerzy Grembs** królowy Jey M. Medyk zacny.“ Oprócz tego, często **Grembsa** czytuje.

Gosławski Jakób był nadwor. lekarz **Zygmunta III**, jak o tém czytam w **Gołębiowskiego** Dom. i dwór. str. 199 i w Wizerunkach Wil. z r. 1836. T. IX. str. 139.

Flores zapewne rodem Hiszpan, sprawował urząd nadwornego lekarza u **Zygmunta III** i **Władysława IV** królów polskich. Posiadam jego dziełko lekarskie w rękopiśmie po polsku napisane pod tytułem:

Secreta Medicinae Gloriosissimi et Probatissimi Doctoris ***Flores*** *Praepositi Casimiriensis Medici* ***Sigismundi*** et ***Vladislai Regis.*** *in* 8vo str. 86.

Pismo tego rękopismu wygląda jak najpiękniejszy druk. Zaraz pod tytułem są *dies Egiptiaci*, to jest: dni szkodliwe do puszczania krwi. Potém są różne przepisy astrologiczne względem puszczania krwi, względem lat klimakterycznych. Zaczém idą same lekarstwa na rozmaite choroby.

Lemka, lub **Lemkie Wawrzyniec** lekarz lubelski na początku 17go wieku, zdaje się że miał wielkie zasługi, kiedy **Siarczyński** o nim nadmienia [10]: „*Lekarz lubelski bardzo w tym wieku chwalony.*“

Leopoldowicz Mikołaj Dr. med. potém kanonik sandomirski. Mąż ten wyświadczył wiele dobrodziejstw dla stanu duchownego w Sandomierzu. Umarł dnia 13 września r. 1639 mając lat 65. Nagrobek jego znajdował się w Sandomierzu w kościele Ś. Piotra [11].

Łobacki Jan Dr. med. O nim czytam u **Woita** (str. 83): „*Johannem Lobacium, qui Cracoviae opus medicum meditatur.*“ zdaje się że żył na początku 17go wieku. Jakie zaś pisał dzieło lekarskie, niewiadomo mi.

Makowski Samuel żył pod panowaniem **Zygmunta III** i był sławnym lekarzem, oraz żarliwym Aryaninem, jak wspomina **Lubieniecki** w history kościelnéj [12].

Maciążek Jan Dr. med. kanonik łęczycki (Lanciciensis). Umarł dnia 5 grudnia r. 1629. Miał nagrobek w Łęczycy [13].

---

[10]) Obraz panów. Zygm. III. T. I. str. 270.
[11]) *Starowolski.* Monum. Sarmat. str. 668.
[12]) *Siarczyński.* Obraz panow. Zygm. III. T. I. str. 309.
[13]) *Starowolski.* Monum. Sarmat. str. 714.

Milinicki Bazyli za panowania **Zygmunta III.** W **Siarczyńskiego** *Obraz panow. Zygmunta III.* T. I. str. 320 znajduje się takowa wiadomość o tym lekarzu: **Milinicki Bazyli,** uczony lekarz, Mistrz w akademii wileńskiéj biegły dobrze w greckim języku, w którym i wiersze pisał.“

Marciszewski Andrzéj podobnież za **Zygmunta III** w Sandomierskiém żyjący lekarz, którego **Siarczyński** [14]) mianuje lekarzem uczonym i w pismach tego wieku chwalonym.

Sechkini Jan doktor przemyski pozostawił nam w rękopiśmie opis wody Iwonickiéj:

Censura o wodzie Iwanickiey przez ***Jana Sechkiniego*** *Doktora Przemyskiego. Anno* 1630.

Rękopismu tego udzielił professor **Muczkowski** redaktorowi Rocznik. wydz. lekarsk., który następujący wyciąg przytacza [15]): „Woda Iwanicka ma w sobie rodzay kleju który nafta zową y trochę hałunu. Pomocna jest powszechnie wszelkim chorobom z przyczyny zimney y wilgotney przychodzącym, lubo to same przez się nayduią się, lubo z ciepłymi suchymi się mięszaią. A mianowicie pomoc znakomitą z używania tey wody maią ludzie, których trapią zawracania głowy y boleści rozmaite, suchoty, paralisz, kurcze, szumy w uszu, katary, kaszle, dychawice, choroby nerkowe rozmaite, zatkania boków, puchliny, pedogry, y inne członkówe boleści, świerzby, krosty, gośćce często ratuie, krótko mówiąc, wody siarczyste, cokolwiek pożytku ciałom chorym czynić zwykły, tegoż się spodziewać może po wodzie Iwanickiey: Ale więcey y pożyteczniey ta nisz prosta siarczysta dla potężnieyszey iey mocy. Sposób używania iey taki iaki y drugich cieplicznych bywać zwykł, to iest, piiać ich, kąpać się w nich. Tę trudność tylko imo insze wody ta woda ma, że nie może iey dostać ile komu potrzeba. Gdysz czasem może iey

---

[14]) Obraz panow. Zygm. III. T. I. str. 310.

[15]) Rocznik. wyd. lek. uniw. Jagiell. T. IV. str. 371.

być wielom dosyć, a czasem y iednemu niemasz co zażyć. Mianowicie na nowiu y na pełni bywa iey dosyć. Ten Iwaniec jest na podgórze w powiecie.“

Szenborn (Schoenborn) Sam. wydał podług **Hallera** (Bibl. med. pract. T. II. str. 633):

Manualae medicinae practicum ***Galenico-chymicum*** *medicamenti appropriati omnium morborum humani corporis. Dantisci* 1637 *in* 12° — 1642 *in* 12° *Argentor.* — 1657 *in* 12° i 1681 *in* 12°.

Fulgentius P.

Woit w dziele „*De incrementis stud. per Polonos* i td. str. 82, licząc go między lekarzy polskich, tak o nim mówi: „***P. Fulgentius*** *qui casu aurum fulminans, sal volatile, ex herba Centaurio minor germanis dicta,* 1000 *Galdenkraut, aquam ex rosis praeparatam, qua pulvis pyrius potest accendi, in venit.*“ Dr. **Konnor** (str. 761—783) powtarzając to samo co **Woit**, dobaje że ten **Fulgentius** był mnichem.

§. 33.

Marcin z Chmielnik (Chmelecius) urodził się roku 1559 w Lublinie, był na starość professorem medycyny w Bazilei, gdzie r. 1632 życia dokonał, zostawiwszy kilka rozpraw *(Rocznik wydz. lek. w uniw. Jagiel.* T. III. str. 445). Uczony prof. Dr. **Adamowicz** *(Wizerunki i Roztrz. nauk.* T. XI. str. 145 z r. 1839) przytacza następujące rozprawy tego **Marcina z Chmielnik:**

1) *Diss. De humoribus* 1619. *Basileae in* 4°.
2) *Diss De elementis r.* 1623. *Basileae in* 4°.

Moskorzewski z Moskorzewa Hieronim [1]) lekarz i chemik został socyaninem około r. 1595, umarł zaś dn. 19 lipca r. 1625. Pochodził on ze sławnéj i starożytnéj familii polskiéj i był do tego najzaciętszym socya-

[1]) Hrab. *Ossoliński.* Wiadom. hist. kryt. T. I. str. 245 — 297 obszernie jego życie i zasługi, jakotéż pisma, opisuje; — *Jecher* Allg. Gelehrt. Lexicon. T. III. str. 701; — *Siarczyński.* (Obraz panow. Zygm. III. T. I. str. 334 — 335.

ninem. **Faust Socyn** przypisując mu r. 1595 swoją rozprawę: *O jestestwje syna jednorodzonego*, mówi o nim jako nowonawróconym, winszując swojemu zgromadzeniu, że nabyło człowieka wysokiéj cnoty, rzadkiéj nauki, doświadczonéj roztropności, ostrego i wysokiego dowcipu, zaszczyconego powszechną świętością, którego przykład i gorliwość pewny wzrost ich kościołowi rokowały. Hrabia **Ossoliński** [2]) tak o nim pisze: „Rad się był bawiał Chemią: utrzymywał przy sobie **Szymona Polana** biegłego w niéj jako téż i w lekarskiéj umiejętności, którą sam także posiadał i jeszcze nią wysługiwał się swoim. **Socyn** w liście do **Osteroda**, stręcząc mu coś na jego chorobę, życzy udać się po doskonalszą radę do **Moskorzewskiego**, którego wysławia jako doświadczonego w téj sztuce, jak następuje: „*Moscorovium nostrum, vïrum et Medicae scientiae atque artis peritia et amore erga te, non minus, quam virtute et pietate praestantem.*“ — Jest i list **Michała Giticha** czyli **Gottiusza**, proszący **Moskorzewskiego** za **Jesmanem**, ażeby mu na ból łupiący go tak dolegliwie że ani stać ani prosto się trzymać nie mógł, jakowy sposób podać raczył. Przeto u Socyanów w tajemnych pisaniach, kiedy uchraniając się prześladowania musieli osoby, o których wspominali, pożyczanemi imionami osłaniać, często **Euzebiuszem**, jak się wpomniało, mianowany, chodzi także i pod nazwiskiem zacnego medyka [3]). Osobliwie słynął na choroby oczów i wszakże sam był ciemny na jedno. Z téj okazyi, gdy ktoś szwankujący na obydwa, udawszy się do niego dumał, iżali mu będzie mógł pomódz, on który sam sobie oka nie ocalił? Nie frasuj się bracie (zażartował z niego **Moskorzewski**), prędzéj ja ujrzę jednem okiem w twojem paździerka, aniżeli ty u mnie obiema bierzmo (zapewne ma być bielmo).“

---

[2]) Tamże str. 264.

[3]) *Hier. Moscorovius Eusebius; Item nobilis medicus.* W Nomenklaturze tajemnéj u *Zeltnera in Crypt. Ar. Soc. p.* 155 i 273.

Polan Szymon sławny lekarz i chemik bawił się w Polsce u **Moskorzewskiego Hieronima**, z którym pracował nad chemią i zajmował się leczeniem; o czém nas przekonywają słowa **Lubienieckiego** *(Hist. Ref. Pol.* str. 246): „*Adhibito* ***(Moskorzewski)*** *ad obligandum vulnus hospeti suo* ***Simone Polano*** *praestanti Chimico et Medicinae non ignaro, magni illius* ***Hieronymi Moscorovii****, qui ejusmodi studiis delectabatur, administro* [4]).“

Niklaszewski Mikołaj (Niclasevius). Starowolski [5]) mianuje go biegłym lekarzem i matematykiem.

Niklaszewski, albo **Niklaszowski Krysztof** Dr. med. i filozof. wziętym i wielce uczynnym był swego czasu lekarzem, znużony trudami w wypełnianiu sztuki lekarskiéj, umarł d. 1 lipca r. 1641 mając lat 50, jak okazuje jego nagrobek w Krakowie w kościele Ś. Urszuli [6]).

Siarczyński [7]) przytaczając **Nyklaszewskiego Krysztofa,** mówi że był zakonu braci miłosiernych i pisał się doktorem med. i filozof. w tłómaczeniu dzieła z włoskiego: *Żywot Bł. Jana Bożego* r. 1627. Zapewne jest tu mowa o jednym i tymsamym **Niklaszewskim.** — A Dr. **Arnold** *(Rocz. T. P. N. W.* Tom VII. str. 268) pisze: „Nie mogę nie wspomnieć krom inszych, o **Krzystofie Niklaszewskim,** który swym przykładem nauczył, że przy szczupłości majątku, mieścić się może wielka i wspaniała umysłu szczodrobliwość.“

Ponikowski Jan. O nim pisze **Siarczyński** [8]): „Lekarz wsławiony na początku 17 wieku. Odebrawszy nauki w akademii krakowskiéj, w obcych stopień Mistrza pozyskał. Równą miał zaletę z umiejętności, jak z poczciwych obyczajów.“

Porembny Stanisław rodem z Sandomierza Dr.

---

[4]) Hrab. *Ossoliński.* Wiad. hist. kryt. T. I. str. 264.
[5]) Laudatio alm. acad. Crac. Str. 17.
[6]) *Starowolski.* Monum. Sarmat. str. 209.
[7]) Obraz. panow. Zygm. III. T. II. str 21.
[8]) Tamże str. 92.

med., należał podług zdania **Starowolskiego** [9]) do pierwszych lekarzy za panowania **Zygmunta III.**

Rachocki Baltazar był lekarzem za króla **Zygmunta III,** pewnie w Toruniu i podpisał akta publiczne synodu toruńskiego, jak pisze Dr. **Arnold** [10]).

Ruszel Jan. Siarczyński [11]) pisze: „**Jan Ruszel** wspomniany w pismach tego wieku **(Zygmunta III)**, jako lekarz zawołany. Nie wiem czy ten, lub inny **Franciszek,** którego **Zimorowicz** między Lwowianów liczy i lekarzem i chemikiem być mieni.“

Tomkowicz pod **Zygmuntem III** słynął jako biegły lekarz w Lublinie, rozszerzał aryanizm, który wyznawał [12]).

Wilhelm za panowania **Zygmunta III. Siarczyński** [13]) takową wiadomość o tym lekarzu nam pozostawił: „**Wilhelm** Braciszek Jezuicki, z aptekarza zakonnego lekarz wsławiony, który w domach panów i ślachty najwięcéj był używanym. Długo bardzo przepis jego lekarstwa na ból głowy za cudowny uchodził, a plasterki brata **Wilhelma** na wszystkie prawie rodzaje chorób pomocne były. Wydzierała go prawie sobie słaba płeć niewieścia, ale nazwy jego nie zachowała pamięci.“ — Podług **Gołębiowskiego** [14]) był jakiś **Wilhelm** chirurgiem nadwornym królów **Stefana Batorego** i **Zygmunta III,** może ten sam, o którym **Siarczyński** pisze.

Wolfowicz Andrzéj Dr. med. i filozof. **Stanisław Rab** Krakowczyk przypisał temu lekarzowi poemat pod tytułem: *Flosculus Veris academici r.* 1636 [15]). **Sta-**

---

[9]) Hecaton. Nr. 85 str. 104; — *Siarczyński.* Obraz. panow. Zygm. III. T. II. str. 92.

[10]) Rocznik Tow. P. N. W. T. VII. str. 264.

[11]) Obraz panow. Zygm. III. T. II. str. 143.

[12]) Tamże T. II. str. 266.

[13]) Obraz panow. Zygm. III. T. II. str. 309.

[14]) Dwory i domy pol. str. 192 i 194.

[15]) *Juszyński.* Dyk. Poet. Pol. T. II. str. 98.

rowolski [16]) przytacza nagrobek **Grzegorza Woleff a Smidbarg** radzcy miasta Krakowa, który był ojcem **Andrzeja Wolfowicza** Dra med. i filozof. jak się okazuje z tegoż nagrobku wystawionego w Krakowie, gdzie się tak podpisał: ***Andreas Wolfowicz*** *Phil. et Med. Doctor, Parenti charissimo etc. anno* 1620. Chlubnie jeszcze pisze o nim **Starowolski** [17]) w te słowa: „*Praecipue* ***Andreas Wolfowicius,*** *qui non modo suae eruditionis gloria, quam affatim ex Mathematicarum et Medicarum disciplinarum fontibus decerpsit, Regno huic et doctissimis Ithaliae Aesculapiis clarissimus, sed etiam filiorum suorum indole et supra aetatem profectu, ad spem Ecclesiae et Patriae succrescentium; non dubium est feliciter eos et gloriose paternam laudem et dignitatem gestaturos.*“

Bonikowski Wojciech. O nim czytam w **Starowolskiego** *Laud. Alm. acad. Crac.* str. 17: „*Quid Albertus Bonicovius cui profundum satis ad sui contemplationem animum natura dedit.*“

Zagórski Jakób Dr. med. filozof. sprawował urząd lekarza przy kapitule gnieźnieńskiéj. Umarł d. 11 styczn. r. 1633 w Gnieźnie, gdzie się i pomnik jego w kapitule znajdował [18]). Jak wielkie miał ten mąż zasługi, okazuje napis grobowy, który tu na dowód wypisuję: [19])

Excell. ***Jacobo Zagorski*** *Phiae et Med. D.*
Ordinario
Venerabilis Capituli Ecclesiae hujus Physico
Viro Pio et.
Dotibus Igenii cultissimo, deque omnibus bene merito.
Quem perpetua Vita insidiatrix humana
Mors acerba

---

[16]) Monum. Sarmat. str. 201.
[17]) Laudat. alm. acad. Crac. str. 17.
[18]) *Starowolski.* Monum. Sarmat. str. 563.
[19]) *Marcina Siemieńskiego* Monum. eccles. Metropol. Gnesnen. Strona 38.

Dum non valuit aperto Marte
Occulta incautum contagio stravit arte.
Eheu! Mortales
Contra vim mortis non est Medicina in Hortis.
Cui hanc amico singulari Anamnesim
Posuere moesti
Executores.
Anno MDCXXXIII. Januarii XI.

Vechner Mateusz Wschowianin, teść sławnego **Jana Jonstona**, należy do lekarzy polskich za panowania **Zygmunta III** [20]).

Jakób z Bełżyc, w Lubelskim, Izraelita. **Siarczyński** (T. I. str. 187) pisze o nim, że to był człowiek uczony i sławny lekarz wieku tego, że **Czechowicz** miał z nim publiczną rozprawę z pisma św., że onę drukiem ogłosił, że kilka książek po hebrajsku dla swego narodu wydał.

Wolf Jędrzéj Dr. Med. żył w pierwszéj połowie 17go wieku. **Kanewezy Tomasz** Profes. Astronomii w Krakowie napisał: *Ode Cracoviae ap. Cezary r.* 1637 *in* 4to. Jest to podług **Juszyńskiego** (Dyk. Poet. Pol. T. I str. 164). Dytyramb winszujący pierwszego stopnia w Akademii **Jędrzejowi** synowi **Jędrzeja Wolfa** Med. Doktora.

Alanesse Jan kanonik płocki liczony jest przez Dra **Arnolda** [21]) między lekarzami czasów **Zygmunta III.**

Artomiusz P. był lekarzem w Polsce za panowania **Władysława IV**, umarł r. 1638. **Szenfleisz** miał mowę pogrzebową: „Medyk Chrześciański na pogrzeb **P. Artomiusza** Medyka r. 1638“ [22]). Może swoje nazwisko **Kresychleb** ochrzcił greckim, jak to uczynił **Artomiusz Piotr.**

---

[20]) Dr. *Arnold* w Roczn. Tow. P. N. W. T. VII. str. 264.
[21]) Roczn. T. P. N. W. T. VII. str. 263.
[22]) *Siarczyński.* Obraz panow. Zygm. III. T. I. str. 13. i T. II. str. 175.

Cebrowski Andrzéj był lekarzem w Łowiczu około r. 1641, w tym bowiem czasie napisał **Paweł Goski** akademik krak. wierz łaciński na jego imieniny: *Divus Andreas. Cracovie r.* 1641 *in* 4to [23]).

Falęcki Krysztof. Dr. Med. Radzca Lubelski, był szczęśliwym w leczeniu i dla tego wzięty u pierwszych panów polskich. Umarł r. 1640 w 49 roku życia. Żona jego **Łucyna Lemkowna** wystawiła mu nagrobek w Wilnie w kościele ś. Michała [24]).

Łyszkowicz Wincenty Dr. Medyc., praktykujący w Krakowie od r. 1617—1648, którego **Starowolski** (Laudat. Almae acad. Crac. str. 16) do sławnych lekarzy liczy. Prof. **Muczkowski** (Mieszkania i postęp. uczniów krak. str. 47) podaje następującą o nim wiadomość: „**Węgierski** w wspomnionéj kronice na stronie 72 mówi: iż w r. 1617 studenci stojącego we drzwiach swéj kamienicy **Wincentego Łyszkowicza** med. doktora z téj tylko jedynie przyczyny, że był ewangelikiem, znagła porwawszy, po ulicy włóczyli, w błocie nurzali, za nogi okrutnie po bruku czołgali, na koniec za ś. Anny furtkę wlekli, w zamiarze wrzucenia go do Rudawy; coby téż dokonali; gdyby go byli nie obronili niektórzy professorowie z kollegium wielkiego, którzy wychylając się z gmachu na wlokących go studentów natrafili. Że tak było w saméj rzeczy, świadczą akta rektorskie z r. 1617 str. 597, gdzie czytamy: iż instigator przed ówczesnym rektorem **Walent. Fontanim** fil. i med. doktor. położył żałoby naprzeciw **Stefanowi Brodowskiemu**, ze szkoły ś. Szczepana; **Wojciechowi Polanowskiemu**, z bursy filozofów itd.

O téj niesworności ówczesnych studentów krakowskich względem Dra **Łyszkowicza** pisze Dr. **Adamowicz** w Wizerunkach i Roztrz. nauk. Wilno T. XI str. 145, — i Prof. **Majer** w Rocznik. Wydz. lek. krak. T. VIII str. 193.

---

[23]) *Juszyński.* Dyk. Poet. Pol. T. I. str. 106.
[24]) *Starowolski.* Monum. Sarmat. str. 760.

Frejtag Adam Dr. Med. i Filozof., Toruńczyk syn **Adama Frejtaga** sławnego rymopisarza i muzyka toruńskiego, był professorem matematyki w Kejdańskich szkołach na Żmudzi. Zwiedził wiele krajów w swéj młodości z księciem **Radziwiłłem Januszem**, u którego po powrocie zostawał jako lekarz nadworny. Umarł r. 1650 mając lat 42. Na jego nagrobku w Kojadunie był napis: *Filium non reliquit, librum reliquit. Cui Titulus Architectura Militaris* [25]). O Architekturze **Frejtaga** po niemiecku napisanéj jest wiadomość w **Bentkowskiego** (Hist. Lit. Pol. T. II str. 360); — i w **Siarczyńskiego** (Obraz panow. **Zygm. III** T. I str. 131).

Freudenhamer Jerzy Dr. Med. rodem z Wschowy, był lekarzem obwodowym miasta Poznania. **Janocki** przytacza jego opis z Atłasem Województwa Poznańskiego po łacinie napisany i w Amsterdamie r. 1645 drukowany [26]).

Cyraniusz Stefan był sławnym lekarzem w Poznaniu na początku 17go wieku. Jego familia była zamożna w tém mieście [27]).

Gilli Mikołaj Dr. Med. i obojga prawa, rodem Włoch, był lekarzem w Poznaniu około r. 1650; człowiek uczony i dla swéj biegłości w sztuce lekarskiéj i poczciwości wielce od mieszkańców Poznania i ślachty Wielkopolskiéj poważany [28]).

Ligęza Jakób Dr. Med. i Filozof. także lekarz poznański. O nim czytam w aktach kapituły poznań. pod rokiem 1646: „*Medicus Capitularis posnan.* ***Jacobus Ligęza*** *Phil. et Med. Dr. constituitur, cui pro Salario assignantur floreni* 100 *et unus panis septimanatim.*“

Gidelczyk Jakób Dr. Med. Radzca miasta Lwowa. Sprawował urząd nadwornego lekarza u **Stanisława Ko-**

---

[25]) *Starowolski.* Monum. Sarmat. str. 315.

[26]) *Janociana.* Vol. III. str. 125.

[27]) *Łukaszewicz* w Wiadom. hist. o Dyssydent. str. 21 i tegoż Obraz hist. stat. Poznania T. II str. 190.

[28]) Obraz hist. stat. Poznania T. I. str. 106.

niecpolskiego, którego nawet i do boju idącego nigdy nie opuszczał, jak tego dowodzą następujące wyrazy na nagrobku jego: „*Magno Poloniae Exercituum Duci* ***Stanislao Koniecpolski,*** *unus visus fuit, cui etiam salutem in Castris concrederet. Hujus ille Martem cum sua Pallada consecutus.*“ Umarł d. 17 sierpnia r. 1650. Jego pomnik był w Lwowie [29]).

W konotatkach przez uczonego ś. p. **Pawlikowskiego** mi nadesłanych, znajduję następujących jeszcze lekarzy lwowskich: **Marcina Kampiana** r. 1629 zmarłego, a syna sławnego **Pawła Kampiana, Jana Habermana** (1637); — **Dominika Hepnera** (1641); — i syna jego także **Dominika Hepnera** (1649); — **Marcina Korzeniowskiego** (1646); — **Jana Wolfowicza** (1652); — **Marcina Groszwajer** (1653).

Mochinger Jerzy Dr. Med. potomek poprzedzających **Mochingerów.** Urodził się w Toruniu r. 1595 dnia 16 lutego. R. 1623 d. 1 maja promowował w Lipsku na doktora medycyny, i tak się był wsławił przez praktykę, czytanie, dysputowanie i pisma, iż jego

Epitome Institutionum Medicarum Sennertianum

było przedrukowane w Padwie i Paryżu [30]), a miasto Lipsk mianowało go r. 1624 fizykiem. Później był wezwany na professora do Wittenberga, czego nie przyjął, przenosząc powrot do ojczyzny i usługi téjże nad wszelkie dostojności i korzyści za granicą. Przez 26 lat praktyki w Toruniu jako *Medicus ordinarius* chwalebnie urząd swój sprawował. **Cerneke** (Thorn. Chron. p. 235) tak o nim pisze: „Tak biednych, jak bogatych, żądających jego pomocy, ochoczo, chętnie i często, we dnie i w nocy, jak najsumienniéj doglądał.“ Umarł r. 1656 d. 13 maja, roku życia 62 na zarazę morową (**Cerneke** *Das verpestete Thorn* p. 21). — Mowę pogrzebową miał **Piotr Czimmermann. Stroband** w te słowa nad jego zgonem ubolewa:

[29]) *Starowolski.* Monum. Sarmat. str. 291.

[30]) Kiedy pierwszy raz wyszła z druku, nie wiem, może w Lipsku.

„*Dies XIII Maji Dno* **Georgio Mochingero**, *Medicinae Doctori et urbis hujus per multos annos Poliatro excellentissimo juxta ac felici, alias Viro pio, probo, justo et quod palmarium, magnae conscientiae, fuit fatalis. Sit memoria et summi Medici et Viri Magni in perpetua benedictione!*“ [31]).

Mochinger Jakób Dr. Med. urodzony w Toruniu z ojca **Jana** r. 1627 d. 10 sierpnia, krótko bardzo był lekarzem swego rodzinnego miasta, gdyż r. 1656 wkrótce po swym przybyciu, zapewne z zagranicy, gdzie się do nauk był przykładał, życia dokonał na zarazę morową [32]).

Janichius Petrus Dr. Med. i **Mathaeus Borbonius** obydwaj fizycy miasta Torunia, zmarli na zarazę tamże r. 1629 (**Cerneke** *Das verpestete Thorn* p. 13).

Mejsner Krysztof Dr. Med. (Thoruniensis) został r. 1629 Fizykiem miejskim, oraz Professorem fizyki przy tameczném gimnazium, późniéj otrzymał tytuł *Medicus regius.* Umarł jako *Physicus primarius Thoruniensis* r. 1667 d. 25 września, w 65 roku życia [33]).

Matesiusz Jan (Mathesius) Dr. Medyc. rodem z Gdańska został r. 1611 mianowany Fizykiem toruńskim, który to urząd przez 40 lat chlubnie sprawował; umarł na zarazę r. 1652 d. 15 Juni. **Stroband** burmistrz toruński (Gedenk-Buch) tak o nim pisze: „*Nobili et excellentissimo viro, Doctori, Archiatro regio, et civitatis hujus Physico primario, per* 40, *et quod excurrit, annos laudatissime et summa cum gloria artem curandi, erga summos, medioxumos et imos exercenti, adeoque praeclarissime merito, dies* 15 *Junii fuit fatalis. Sit memoria magni viri et Medici summi in perpetua benedictione*“ [34]).

Bekerus Jan Dr. Med. Gdańszczanin powołany był

---

[31]) Opis ten wyjęty z dzieła *Cernekego* Thorn. Chr. p. 234—235.

[32]) *Carneke.* Thorn. Chron. p. 287, — i *Das verpestete Thorn* str. 21.

[33]) *Cerneke.* Thorn. Chron. str. 232—233.

[34]) *Cerneke.* Thorn. Chron. str. 197; — *Das verpestete Thorn* p. 17 i 18; i *Anhang zur Thorn. Chron.* str. 209.

r. 1652 w czasie moru na tak zwanego *Pest-medicus* do miasta Torunia. Umarł tu r. 1660 d. 11 grudnia na zarazę jako fizyk miejski (**Cerneke** Thorn. Chron. str. 275). Tenże **Cerneke** (*Das verpestete Thorn* str. 17) pisze daléj o nim: „*Hic* **Bekerus** *fuit Dantiscanus, Patre* **Laurentio Bekero**, *Matre vero* **Catharina Fidycaea** *natus Anno* 1621 *d.* 20 *Decembr. (Patruus ejus fuit Doct.* **Daniel Bekerus** *Medicus et Prof. Regiomontanus, Archiater Brandeburgiensis) Thorunium veniens tempore hoc pestis opem aegrotis laturus, ipse ex illo tempore parum propitia usus valetudine post octo annorum decursum, ceu Urbis hujus Physicus obiit Anni* 1660. 11 *Decembr.*

Gerhard Jakób Professor przy gimnazium toruńskiém, nie lekarz, ale świadek morderczéj zarazy r. 1656 napisał disputacyą pod tytułem: *Antidotum Pestis, sive tractatum christianum de causis et remediis ejusdem Anno* 1658 in 4to 10 ark. (**Cerneke** *Das verpestete Thorn* p. 22).

Szewius (Schaewius) Henrykus Dr. Med. i Fil., Rektor przy gimnazium toruńskiém, zmarł tu na zarazę r. 1661 w 38 roku życia. (**Cerneke** *Das verpestete Thorn* p. 22).

Szternberg (Sternberg) Krysztof Dr. Med. rodem z Królewca, został r. 1659 wezwany na Fizyka miasta Torunia. R. 1661 wyjechał wraz z swoją żoną do Poznania, gdzie przeszedł na łono kościoła katolickiego [35]).

Boy Jakób Dr. Med. był lekarzem w Toruniu. Umarł r. 1648 z odniesionych ran przez Kozaków mu w drodze do Miedzyrzecza zadanych, dokąd w celu lekarskim był wezwany. (**Cerneke** Thorn. Chron. str. 266).

Mathias wyznania mojżeszowego był r. 1663 aptekarzem w Krakowie i oraz biegłym lekarzem, jak się to okazuje ze słów **Kochowskiego** (Annal. Pol. Climacter III. str. 90: „*Erat ex ea faece (hebraea gente) Cracoviae aliquis* **Mathias** *Judaeus, arte Pharmacopola, aliqua latinarum literarum quod ea professio requirit, excultus notitia:*

---

[35]) *Cerneke.* Thorn. Chron. str. 298.

pro superstitione gentis, in suo judaismo nimisquam obduratus et acer. Innotuerat ille compluribus ex medendi peritia etc.“ Podług dalszego opisu **Kochowskiego** na miejscu przytoczoném Żyd ten za bluźnierstwo z religii katolickiéj został pojmany i r. 1663 publicznie spalony.

Durosz (Durosch) Wacław Dr. Med., rodem Polak, rozpoczął zawód lekarski w Toruniu około r. 1667. R. 1676 d. 15 lipca ofiarowano mu fizykat toruński; r. 1682 przyjęty do rady, a r. 1704 d. 10 stycznia umarł jako najstarszy z rady [36]) miasta Torunia.

Friese Joachimus Dr. Med. rodem z Brunświku, zaczął swą praktykę lekarską w Toruniu r. 1681; tegoż roku jeszcze mianowano go fizykiem miasta Torunia, lecz z przyczyny złego powodzenia się, udał się r. 1687 do Marienburga, poczém w tym samym roku został fizykiem w Elbingu [37]).

Taubenheim Jan Kazimierz Dr. Med. rodem z Torunia, gdzie téż od r. 1683 praktykował. Miał to być mąż małéj postawy, lecz nadzwyczajnéj nauki. Umarł tamże r. 1707 d. 21 marca [38]).

Meisner Jan Teodor Dr. Med. rodem Toruńczyk, osiadł tu r. 1689; późniéj r. 1700 przeniósł się do Gdańska, zkąd r. 1704, po ofiarowaniu mu fizykatu toruńskiego powrócił [39]).

Herden Benjamin Dr. Med. rodem ze Wschowy, Polak, przybył około r. 1688 do Torunia, gdzie trudniąc się szczęśliwie praktyką lekarską przez 15 lat, umarł r. 1704 d. 15 stycznia [40]).

Blanck Daniel Dr. Med., Gdańszczanin, trudnił się przez długi czas leczeniem w Toruniu, gdzie téż roku 1691 mając lat 73 życia dokonał. R. 1645 obrała go

---

[36]) *Cerneke.* Thorn. Chron. str. 310.
[37]) Tamże str. 330.
[38]) Tamże str. 335.
[39]) Tamże str. 433.
[40]) Tamże str. 433.

w Padwie *Universitas Aristarum* na swego *rektora magnifica*, a za jego zasługi wystawiono mu tamże pomnik (Ehrenmachl) [41].

Weis Simon Dr. Med., Toruńczyk, był naprzód lekarzem w Warszawie, r. 1708 dnia 28 marca obrany na fizyka miejskiego w Toruniu [42].

Wiel Chrystyan Baltazar Dr. Medyc., rodem z Goldberga w Śląsku, był w Toruniu przez trzy lata lekarzem; r. 1710 będąc Car rossyjski w Toruniu, mianował go swoim lekarzem nadwornym i zabrał do Rossyi [43].

R. 1709 po ustąpieniu zarazy w Toruniu wydał:

Eine wohlgemeinte Nachricht von dieser Thornischen Pest in 8vo 4 arkusze. (**Cerneke** *Das verpestete Thorn* str. 27).

Magistrat miasta Torunia ogłosił r. 1709, kiedy zaraza już ustała, następujące rozporządzenie, jak o tém wspomina **Cerneke** *(Das verpestete Thorn* str. 27):

Unterricht inficirte Häuser von der Gift zu reinigen in 4to, 1 arkusz.

Sztar (Sthaar) opisał (w *Act. Erud. z r.* 1710 *Mensi Majo* str. 218) zarazę, która panowała r. 1707 w Krakowie (Zob. przedmowę do dzieła *Einiger Medicorum* r. 1711).

Burmistrz gdański ogłosił r. 1668 następującą taksę dla aptekarzy:

Dessignatio et Valor omnium materialium et medicamentorum tam simplicium, quam compositorum, quae in Officinis Gedanensibus reperiuntur et venduntur. Verzeichniss und Taxa aller Materialien und Arzneien, sowohl der Einfachen als zusammengesetzten, welche in den Danziger Apotheken zu finden seien und verkaufet werden. Danzig, Gedruckt durch David Friedrich Rheten. Im Jahre 1668. in 4to str. 99. Indeksów str. 6.

---

41) *Cerneke.* Thorn. Chron. str. 345.
42) Tamże str. 371.
43) Tamże str. 375.

Egzemplarz ten znajduje się w bibliotece Hrab. **T. Działyńskiego** w Kurniku.

§. 34.

Szmieszkowicz [1]) **Wawrzyniec** Dr. Med. i od r. 1629 Professor przy akademii krakowskiéj [2]), gdzie kilka razy urząd Rektora sprawował, był swego czasu sławnym lekarzem i bardzo biegłym w języku łacińskim i greckim, w ostatnim wiersze nawet pisał. Był rodem z *Brzezin:* bo go **Woit** [3]) mianuje **Brzezinenis. Starowolski** (Laud. Alm. acad. Crac. str. 17) pisze tak o tym lekarzu: „*Quid* ***Laurentius Smiescovicius*** *Graece Latineque doctus, atque exquisitarum et reconditarum literarum cognitione cum paucis conferendus, egregius Poëta, gravis Orator, qui itidem vitae integritate, lectionisque varietate Principum in Repub. virorum animos, in sui amorem pellexit.*“ Umarł w Krakowie r. 1646, nagrobek sam sobie jeszcze za życia napisał, jak świadczy o tém **Starowolski** (Monum Sarmat. str. 190). **Stanisław Bieżanowski** opiewał jego zgon w wierszu *Sarmaticus* (**Juszyński** Dyk. Poet. Pol. T. II str. 193). Zebrawszy **Smieszkowicz** znaczny majątek, wystawił r. 1646 własnym kosztem *Bursę*, zwaną potém *Smieszkowską*, (contubernium Gelanianum) naprzeciwko kollegium mniejszego przy akademii krak. i takową opatrzył kapitałem w summie przeszło 200,000 złotych polskich [4]). Czyli **Szmieszkowicz** napisał jaką książkę le-

---

[1]) *Sołtykowicz* (str. 548) i *Woit* (str. 53) piszą go *Szmieszkowicz; Juszyński* zaś (T. II str. 193) i *Siarczyński* (T. II str. 200) piszą go *Smieszkowicz.*

[2]) W Rocznik. Wydz. lek. w uniw. Jagiell. T. II str. 48 czytam: „*Laurentius Szmieszkowic* 1629 *d.* 8 *Febr. pro obtinendo loco doctor. de Scorbuto publice disputavit, et d.* 12 *ejusdem facultati Med. incorpor. Multor. Senator, Archiater, Rector, Procancell. Acad. et Fundator Contubernii sui cognominis.*“

[3]) De incrementis Studiorum per Polonos etc. Lipscai 1723. str. 53.

[4]) *Sołtykowicz.* O stanie akad. krak. str. 548.

karską, całkiém mi nie wiadomo; o pismach zaś jego nielekarskich znajduje się wiadomość w **Juszyńskiego** Dyk. Poet. Pol. T. II str. 193—194; w **Siarczyńskiego** Obraz panow. **Zygmunta III** T. II str. 200.

Alantse Jan Dr. Med. i Filozof był nadwornym lekarzem **Piotra Myszkowskiego** biskupa krakowskiego i **Wojciecha Baranowskiego** biskupa płockiego. Umarł d. 14 września r. 1626 przeżywszy 70 lat, jak okazuje jego nagrobek w Krakowie u św. Trójcy wystawiony [5]).

Andrzéj Kazimierz był lekarzem i aptekarzem księcia Prymasa **Wawrzyńca Gembickiego. Jezierski Stefan** (Paludanus zwany) przypisał mu następujące poema: *Gratulatorium carmen. Cracoviae ap. Caezarem r.* 1624 *in* 4to, gdzie **Andrzeja Kazimierza** nazywa szczególnym swoim dobroczyńcą, i wyznaje: iż jemu winien koszta łożone na posłanie go do akademii krak. i wszelką pomoc do dalszéj promocyi [6]). Był to zapewne mąż pełen zasług, kiedy i Dr. **Wawrzyniec Szmieszkowicz** na pochwałę jego napisał poemat: *Ode ad Ornatissimum Virum* ***D. Andream Kazimierz,*** w Krakowie u Andrzejowczyka r. 1622 in 4to [7]).

Beckher Daniel Dr. Medyc. urodził się w Gdańsku roku 1594, zwiedzał przez 8 lat różne akademie niemieckie i duńskie. Był Professorem sztuki lekarskiéj w Królewcu, oraz lekarzem nadwornym króla polskiego r. 1625 i elektora brandeburskiego r. 1639. Urząd Rektora akademii królewieckiéj sprawował przez 5 lat. Umarł r. 1655. Podług świadectwa **Siarczyńskiego** [8]) wydał **Beckher** kilka pism w przedmiocie sztuki lekarskiéj, które tu z **Jechera** (Allg. Gelehrt. Lexic. T. I str. 901 przytaczam:

---

[5]) *Starowolski.* Monum. Sarmat. str. 147.
[6]) *Juszyński.* Dyk. Poet. Pol. T. I str. 156.
[7]) *Juszyński.* Dyk. Poet. Pol. T. II str. 193.
[8]) Obraz panow. *Zygmunta III* T. I str. 24.

1) *Dissertatio de pulmonibus. Heidelberg.*
2) *Theriacologia.*
3) *Bedenken von einem Schwefelregen, so zu Liebstadt in Preussen gesehen worden.*
4) *Traktat von der zehnjährigen Pest in Preussen.*
5) *Spagyria microcosmi albo medicus microcosmus, s. tr. de medicina et humano corpore eruenda.*
6) *Observatio de unguento armario s. magnetica vulnerum curatione w Nyrinbergskim Theatro sympathetico variorum auctorum.*
7) *Historia morbi academici*, która w Królewcu między akademikami r. 1649 grassowała.
8) *Observatio de cultrivoro prussiaco*, która była i na język niemiecki tłómaczona.
9) *Haus-Apothek oder Beschreibung des Holunders oder Waholders.*
10) *Disputationes de affectu hypochondriaco, de angina, de syncope, de palpitatione cordis, de paresi ex colica, de hermaphroditis et eunuchis, de glacie cruenta* 1633 *Regiomonti observata, de calido innato, de igne et aqua elementari, de draconibus, de sputo, de myrrha, de lacrymis, de phthisi, de pleuritide, de lethargo, de epilepsia, de convulsione, de phrenitide, de asthmate, de vertigine, de apoplexia, de partibus utriusque sexus generationi didicatis, de anima rationali, de suffusione, de spiritibus vitalibus et animalibus, de affectibus soporosis, de melancholia, de peripneumonia, de Tussi, de haemoptysi, de cardialgia, de dyssenteria, de podagra diaetae beneficio et curanda et praeservanda, de spasmo, de hydragogis, de pipere et opio, de therapia, de calculo, de temporibus morborum, de signis indicantibus semeioticis; de materia therapeutica, de febre tertiana, de pilis et unguibus, de musculis.* O anatomicznem dziele zob. Rozdz. IV pod anatomią.

Bonacina Marek Eugeniusz rodem Włoch, był nadwornym lekarzem **Rafała Leszczyńskiego,** Woje-

wody bełzkiego. Kiedy roku 1629 d. 24 kwietnia zebrano w Lesznie radę lekarską, dla osądzenia stanu zdrowia **Krystyny Poniatowskiéj** z Duchnik, słynącéj z mniemanych swoich objawień, a które **Komeniusz** pismami na swą korzyść ogłaszał, wybrano do takowéj najbieglejszych lekarzy Wielkopolskich. Na radę tę zebrali się do Leszna następujący lekarze: **Mateusz Fechner**, nadworny lekarz **Zygmunta III**, rodem z Wschowy, uczeń sławnego **Jonstona**; **Marek Eugeniusz Bonacina**; **Michał Libawiusz**, który **Krystynę** naprzód miał w kuracyi; **Jonston** i kilku innych. Wyrokiem narady przytoczonych lekarzy było, iż uznano, na zgryzotę **Komeniusza**, **Krystynę** za cierpiącą chwilowo pomieszanie zmysłów.

Wydarzenie powyższe dowodzi nam jasno, iż na początku 17go wieku już używano w Polsce lekarzy w sprawach sądowych [9]).

Bzowski Abraham, mąż znany uczonemu światu, którego życie pełne sławy literackiéj i zasług, obszernie opisuje Hrab. **Ossoliński** [10]). Lubo **Bzowski** był nie lekarz, mamy przecież jedno dzieło jego do medycyny przez **Hallera** [11]) policzone, pod tytułem:

Nomenclator Sanctorum ex professione Medicorum, anniversariam quorum festivitatem universalis celebrat Ecclesia, cura ***Fr. Abrah. Bzovii*** *S. Th. Mag. Ord. Praed. Coloniae Agrippinae sumptibus Antonii Boetzeri haeredum anno* 1623 in 12o [12]).

Hrab. **Ossoliński** (T. I. str. 103) tak o niniejszéj książce **Bzowskiego** pisze: „Dziełko, jak sami **Quetif** i **Echard** o niém sądzą, z materyi dosyć ciekawe, ale letkie i szczupłe. *Opus argumento satis curioso, sed leve*

---

[9]) Obszerna wiadomość tego wydarzenia znajduje się w Przyjacielu Ludu w Lesznie. Rok II. 1835. Nr. XI. str. 87—88.

[10]) Wiad. hist. kryt. T. I str. 1—114.

[11]) Bibl. medic. pract. T. II str. 427.

[12]) Pierwsza edycya wyszła w Rzymie r. 1612, jak świadczy *Haller* w Bibl. medic. pract. T. II str. 427; — i *Ploucquet* T. V str. 477.

illud et exile. Musiało zaraz z pierwszego razu już być rzadkie, pomimo dwóch swoich edycyi, ponieważ sam **Wincenty Baron** przyznaje się, że go nigdzie nie widział. *Opusculum de SS. Medicis nunquam videre licuit.* Apol. P. II. pag. 23. Otrzymałem go z Rzymu z przedaży po Piusie VI. i to tylko w edycyi kolońskiéj. **Teofil Raynaud** dwa razy je krytykuje z tego samego błędu o S. Damascenie, w Traktacie *an libri suppositii configendi Opp.* T. XXI. pag. 280 et. in Cyriacis. T. XX. pag. 292."

§. 35.

Polska i w 17tym wieku, tak nieprzyjaznym dla naszéj oświaty, szczyci się mężem, którego sława naukowa głośną była po całéj Europie, mężem tym nieśmiertelnéj sławy, mającym wielkie zasługi w historyi naturalnéj i medycynie był **Jan Jonston** Dr. med. przez obojętność swych ziomków prawie całkiem w niepamięć puszczony; gdyby albowiem nie Dr. **Arnold** był się zajął opisem jego życia i dzieł, kto wie, czybyśmy byli dziś wiedzieli, że mąż tyle sławy mający, kiedyś w naszéj ojczyznie się urodził, żył i literaturę wielu dziełami uczonemi zbogacił? Dr. **Arnold** mający więcéj przywiązania do rzeczy ojczystych, aniżeli inni Polacy, pierwszy skreślił życie **Jana Jonstona** i wykazał jego zasługi literackie w rozprawie: *Wiadomość o życiu i dziełach* ***Jana Jonstona,*** *czytana na publiczném posiedzeniu Tow. P. N. W. r.* 1805,[1] a z któréj ja tu krótki wyciąg przytaczam.

Jan Jonston[2] urodził się w mieście Szamotułach w W. X. Poznańskiém r. 1603 dnia 3 września. Mając lat 8 zwiedzał szkoły Ostrorogskie[3], a w jedynastym roku

---

[1]) Wiadomość ta o *Janie Jonstonie* drukowana jest w Roczn. Tow. P. N. W. T. VII. str. 132. — 151. Jakotéż osobno.

[2]) Także *Jan z Szamotuł* zwany *(Dr. Terlecki).*

[3]) Ostroróg jest nędzne dziś miasteczko mila od Szamotuł odległe.

sławne wówczas gimnazium śląskie w Bayten. Dziejopisowie śląscy sławią jego pilność przez cały ciąg nauk, i za honor przypisują owéj szkole, iż **Jonston** w niéj był uczniem. W czasie czteroletniego bawienia się w Bayten, utracił rodziców; z woli przeto stryja powrócił do domu. Potém udał się, mając wielką do nauk ochotę, do gimnazium Toruńskiego, gdzie przez trzy lata szkoły ukończywszy, miał mowę: *De fraudibus contra Lipsium.* Chcąc się teraz daléj w umiejętnościach wydoskonalić, udał się do kraju swych przodków, pochodzących z znacznéj ślachetnéj familii szkockiéj **Crogborn** i kanclerza **Morus.** Wsiadłszy w Gdańsku r. 1622 na okręt, przybył do Londynu, a ztąd udał się do Sanct Andrews. Podskarbi szkocki zalecił naszego **Jonstona** arcybiskupowi St. Andrewskiemu, który go pomieścił pomiędzy 12 pensyonarzami królewskiemi. Przykładał się tu pilnie do nauk, i uczynił znaczne postępy w języku hebrajskim, lecz zanadto oddawał się filozofii scholastycznéj, w któréj tak był biegły, iż przy trzech publicznych promocyach akademickich miał mowy, jako to: *De passione Dei; de Spiritu Sancto et de Philosophiae cum Theologia consensu.* Interesami domowemi zniewolony, powrócił do domu, mając jednakowoż zawsze stałe przedsięwzięcie udania się napowrót do Szkocyi, gdzie się spodziewał zostać professorem języka hebrajskiego, lecz życzenie jego nigdy już do skutku nie przyszło. Przybywszy po wielu nieszczęściach do domu, zastał ojczyznę w okropnym stanie z przyczyny powietrza morowego, dla którego nie mogąc swych interessów załatwić, udał się jako przewodnik w naukach małoletnich **Kurczbacha** i **Zawady** do gimnazium w Lesznie. Tu dopiero postanowił **Jonston** poświęcić się nauce lekarskiéj, nie zrzekając się bynajmniéj filozofii i teologii.

Roku 1628 udał się na podróż naukową i zwiedził w ciągu takowéj naprzód akademią frankfurtską, potém Wittenbergską i lipską, daléj przeniósł się do Franeker, a ztąd do Leydy, gdzie wystąpił jako autor swego dzieła

historyi naturalnéj. Po zwiedzeniu Hollandyi udał się powtórnie do Anglii, a mieszkając w Londynie nie opuścił żadnéj sposobności korzystania i wydoskonalenia się w sztuce lekarskiéj. Lat 10 strawił po akademiach i w obcowaniu z najsławniejszymi mężami owego wieku. Niezmordowany w nabywaniu wszelkiego rodzaju wiadomości tak się wydoskonalił, tak się świetnością talentów dał poznać współczesnym, iż go do kilku urzędów w jednym czasie powoływano. I tak w Dewenter w Hollandyi ofiarowano mu katedrę filozofii; **Prymerose** ciągnął go na dwór podskarbiego Irlandyi, a wojewoda bełzki wybrał go sobie na nauczyciela swego syna. Ostatni dostąpił pierwszeństwa. Powróciwszy **Jonston** do ojczyzny i objąwszy urząd mu ofiarowany, wyjechał r. 1632 z Leszna z hrabią **Bogusławem Leszczyńskim** i **Władysławem Dorohostajskim,** z młodzieńcami jego dozorowi powierzonemi, udając się przez Szczecin, Grypfswalde, Rostok, Hamburg, Greningę i Leuwarden do Franeker, ztąd późniéj do Leydy, Dordrecht i Harderwik i znowu napowrót do Leydy, gdzie r. 1634 [4]) dnia 14 kwietnia zaszczycony został nasz **Jonston** wieńcem Doktora medycyny, napisawszy w tym celu rozprawę o dryakwi: *De Theriaca.* Po promacyi zwiedził po trzeci raz Londyn, a ztąd przez Oxfort przybył do Kantuaryi, gdzie go doktorstwem akademickiem udarowano. Zwiedziwszy jeszcze niektóre godne widzenia miasta, wrócił się do ojczyzny przez Brystol, Londyn, Kambrydge, Dower, Kale (Calais), przez Niederlandy, Paryż, wszędzie korzystając z nadarzonéj się sposobności; zamiarem jego bowiem było, aby wszystko pożyteczne mógł przenieść do ojczyzny i aby się mógł stać jéj godnym synem. Z Francyi, zwiedziwszy najpierwsze akademie tego kraju, zrobił podróż do Włoch, na któréj w Sabaudyi ledwie życia niepostradał, spadłszy z góry

---

[4]) Podług zaś *Jechera Allg. Gelehrt. Lexicon* T. II. str. 1963 promonowany był *Jonston* w Lejdzie r. 1632 na Dra medycyny.

w rzekę. Za przybyciem do Włoch zwiedził Rzym, Neapol i Bononią, z Bononii udał się przez Ferrarę i Wenecyą do Pawii. Tu otrzymawszy wiadomość o śmierci wojewody, przybył natychmiast przez Wiedeń i Kraków do Wilna, gdzie się pogrzeb odbywał. Dopiero r. 1636 d. 15 listopada miało Leszno szczęście oglądania męża tylu naukami wsławionego, w tym bowiem czasie osiadł **Jonston** na dobre w pomienioném mieście, a chociaż go proszono, aby z młodym księciem **Bogusławem Radziwiłłem** na podróż się udał, wymówił się od tego. Młody **Leszczyński** przez wdzięczność ku swemu nauczycielowi i towarzyszowi podróży, mianował **Jonstona** nadwornym lekarzem swoim, swoich braci i hrabstwa swego (to jest lekarzem powiatowym). Urząd ten (mówi **Arnold**) sprawował **Jonston** z największą sumiennością, będąc zupełnie kontent ze swego stanu, a od swych współczesnych wielce szanowany, postanowił przeto w Polsce na zawsze się zostać. Roku 1642 ofiarował mu elektor brandenburski **Jerzy Wilhelm** katedrę przy akademii frankfurtskiéj, za co mu **Jonston** skromnie podziękował, podobnież i za urząd nadwornego lekarza u **Fryderyka Wilhelma** syna, podobnież i za katedrę po **Adolfie Vorst** w Leydzie i późniéj po sławnym **Lindonie**, nareszcie nie przyjął ofiarowanéj mu katedry w Hejdelbergu, chciał bowiem tylko swéj ojczyznie się wysługiwać i tu w spokojności życia dokonać, lecz losy inaczéj zrządziły. Kiedy albowiem za panowania nieszczęśliwego **Jana Kazimierza** Polska ustawicznemi wojnami to kozackiémi, to nareszcie szweckiémi była w najokropniejszy sposób niszczoną i pustoszoną, a nasz **Jonston** pragnął spokojności, przeniósł się do Śląska, okupiwszy sobie w księstwie Lignickiém wieś Cybendorf zwaną, gdzie jednakowoż nie ustawał bynajmniéj oddawać się pracom lekarskiém i słynął tu jako biegły praktyk i dobroczyńca dla cierpiącéj ludzkości. Czynu ostatniego **Jonstona** nie mogę pochwalić: bo kto mógł za spokojnych czasów używać szczę-

ścia w ojczyznie, ten powinien w czasach burzliwych i nieszczęścia spokojnie znosić [5]). Zgon życia tego nieskończenie zasłużonego dla literatury polskiéj męża nastąpił podług **Jechera** [6]) r. 1675 dnia 8 czerwca, ale nie na ojczystéj, lecz na obcéj dziś dla nas ziemi! [7]) Posiadał 15 języków, lecz pisał tylko po łacinie.

Ponieważ **Jonston** w dziełach do historyi naturalnéj należących, które są i dziś jeszcze ozdobą najzamożniejszych bibliotek, także i o niektórych przedmiotach tyczących się sztuki lekarskiéj pisał; przeto je tu obok medycznych zarazem przytoczę, i podług Dra **Arnolda, Bentkowskiego, Jechera, Hallera** i innych opiszę; do czego nim przystąpię, nadmienić mi tu wprzody wypada, iż nasz **Jonston** był jedyny w pierwszéj połowie 17 wieku w całéj Europie, który nad wydoskonaleniem historyi naturalnéj pracował, co mu sami nawet Niemcy przyznają; jak mamy tego następujący dowód w słowach **Meegera** [8]), które tu przytaczam: „*Der einzige, aber auch sehr schätzungswürdige* ***Joh. Jonston,*** *wandete seinen Fleiss und eine zehnjährige Reise auf die Naturgeschichte Europens, mehr jedoch auf das Thierreich, als auf die übrigen Theile.*“ **Sprengel** zaś i **Haller** nazywają go kompilatorem, ostatniego złośliwość w sądach o innych uczonych znana jest światu; on to pod recenzyą dzieła sławnego **Lineusza** nie wstydził się podpisać swego dwunastoletniego syna.

---

[5]) W Śląsku jest dotychczas jeszcze ta familia *Jonstonów*, roku 1833 czytałem w Gazecie Wrocławskiéj, że dwóch braci *Jonstonów* dorosłych przy kąpaniu się w rzece utonęło.

[6]) *Allg. Gelehrt. Lexicon.* T. II. str. 1963.

[7]) Pochowany jest w Lesznie dnia 29 września jak świadczy Dr. *Arnold* (Rocz. T. P. N. W. T. VII. str. 151) przytaczając jego napis grobowy; *Krasicki* (Zbiór wiad. potrzeb. T. I. str. 411). Nagrobek jego żony *Chrystyny*, urodzonéj Hortenzyi znajduje się w Warmii r. 1637 przez *Jana Jonstona* wystawiony (*Starowolski* Monum. Sarmat. str. 382.)

[8]) Skizze einer pragmat. Litteraturgeschichte der Medicin. Königsb. 1792; str. 278.

1) *Thaumatographia naturalis in decem classes divisa in quibus admiranda coeli, elementorum, meteorum, fossilium, plantarum, avium, quadrupedum, exsanguium, piscium, hominis. Amstelodami apud Joh. Jansonium* 1630 *in* 12mo.

Bentkowski (Hist. Lit. Pol. T. II str. 400 — 401) pisze o nim: „Pismo to wydał **Jonston** bawiąc się w Leydzie z młodemi **Kurczbachami**, przypisał je **Bogusławowi Leszczyńskiemu**, później swemu uczniowi. Miało ono służyć za przewodnika w nauce historyi naturalnéj; przedrukowane tamże z poprawami i dodatkami r. 1633 in 12mo. Czwarta edycya poprawna przez autora, wyszła w Amsterdamie u Jansona r. 1661 in 12mo, a ostatni raz za życia autora w Wrocławiu i Amsterdamie u Treszera r. 1665 in 8vo. Dzieło to było także tłómaczone na język francuzki [9])."

Uczony **Haller** (Bibl. anat. T. I str. 377) cytuje następujące wydania *Thaumatografii* **Jonstona**: w Amsterdamie r. 1632 in 16mo — 1633 16mo — 1661 16mo — i 1665 16mo mówiąc: „*Nitidissime excusa. Libri quinque posteriores huc pertinent* (do anatomii), *quibus animalium historia continetur. In ultimo, quo de homine agitur, potissimum gigantes recensentur, pygmaei, monstra, asiti, edaces, et qui alio modo aliquid habebant insoliti. Deinde viscera singula, generatio, aliae actiones humanae. Indicium limatum ne expectes.*" Także i **Meeger** (Skizze prag. Lit. Gesch. d. Med. str. 270) nie bardzo zaszczytnie sądzi, kiedy pisze: „*In seiner Thaumatographia naturalis sind Merkwürdigkeiten aus dem gesammten Naturreiche enthalten.* ***Johnston*** *ist indessen doch nicht viel mehr als ein Sammler.*"

Ja mam przed sobą wydanie z r. 1632 in 16mo w Amsterdamie apud Guilielmum Blaev CIↃ IↃCXXXII przy-

---

[9]) Na język angielski zaś r. 1657 in folio w Londynie *(Haller.* Bibl. botan. T. I str. 450). Na język niemiecki, jak czytam w *Siarczyńskim.* Obraz panow. Zygmunta III T. I str. 159.

pisane książętom: **Januszowi Radziwiłłowi, Bogusławowi Radziwiłłowi, Bogusławowi Leszczyńskiemu** i **Władysławowi Monwidowi** na Dorostajach, marszałkowi W. X. Litewskiego. Pod dedykacyą czytam: *Dabam Londini Anglorum XV Maji, stylo Juliano, Anno MDCXXXI.*

O rzeczach lekarskich mówi tylko w dziesiątéj klassie, i dla tego ją tu w krótkości opiszę: *Thaumatographiae naturalis, classis decima: in qua Hominis admiranda*, od str. 433—501. Caput. I. *de homine in genere;* — Cap. II. *de nutritione*, articulus I. *de venenatorum innoxio esu;* articulus II. *de aliorum insolitorum ciborum esu;* articulus III. *de edonibus prodigiosis;* articulus IV. *de bibonibus monstrosis;* articulus V. *de quibusdam circa ebrietatem reconditis;* articulus VI. *de pane;* articulus VII. *de inedia stupenda;* — Caput. III. *de concoctione*, articulus I. *de hepate et liene;* articulus II. *de humoribus in genere;* articulus III. *de sanguine;* articulus IV. *de urina et de renibus;* art. V. *de sudore;* art. VI. *de insensibili transpiratione;* — Caput. IV. *de Accretione*, art. I. *de gigantibus; de pygmaeis;* — Caput. V. *de generatione*, art. I. *de semine;* art. II. *de menstruo sanguinis et lacte;* art. III. *de membris generationis;* art. IV. *de sexu faemineo;* art. V. *de vagitu uterino;* art. VI. *de partu numeroso;* art. VII. *de monstroso partu;* art. VIII. *de compensatione naturae monstris facta;* art. IX. *de variarum formarum gentibus;* art. X. *de antipathia quadam mira inter patrem et filium;* art. XI. *de quibusdam circa generationem miris;* — Caput. VI. *de actione vitali*, art. I. *de corde;* art. II. *de pulsu;* art. III. *de vita et morte;* art. IV. *de venenorum infectione;* — Caput. VII. *de sensu interno et externo*, art. I. *de imaginationibus melancholicorum;* art. II. *de immaginationis efficacia;* art. III. *de visu et olfactu;* art. IV. *de facie;* art. V. *de somniis;* art. VI. *de noctambulis;* art. VII. *de nonnullis circa caput ac sensus observandis;* — Caput. VIII. *de Locomotiva*, art. I. *de miro quorundam robore et agilitate;* — Cap. X. *de anima rationali, imprimis vero de memoria.*

Jestto zbiór wiadomości ciekawych z najsławniejszych lekarzy zebrany, obejmujący przedmioty tak do medycyny praktycznéj, jako do anatomii, anatomii patologicznéj, fizyologii i akuszeryi się ściągające.

2) *Theatrum universale historiae naturalis. Francof. ad Menum, impensis et cum tabulis aeneis Mathaei Merian* 1650 *in folio.*

Dzieło to obszerne (mówi **Bentkowski** T. II. str. 401) historyi naturalnéj wychodziło częściami w następującym porządku:

a) *Theatrum universale de avibus libri VI cum tabulis LXII. Francof. imp. Mat. Merian.* 1650 *folio.*

b) *Historiae naturalis de exsanguibus aquaticis, Libri IV, cum tabulis XX;* tamże tegoż roku, *in folio.*

c) *Historiae naturalis de piscibus et cetis, Libri V, cum tabulis XLVII,* tamże r. 1651, *in folio.*

d) *Theatrum universale omnium animalium quadrupedum, Libri IV, cum LXXX tabulis,* tamże r. 1652, *folio.*

e) *Historiae naturalis de insectis, Libri III, cum tabulis XXVIII,* tamże r. 1653.

f) *Historiae naturulis de serpentibus et draconibus, Libri II, cum tabulis XII,* tamże r. 1653 [10]).

---

[10]) Ponieważ mój dobrze zachowany egzemplarz całego tego dzieła, co do wydań się różni; przeto go tu w krótkości skreślę. Na ozdobnie w miedzi rzniętym tytule czytam: *Historiae naturalis De Quadrupedibus Libri, cum aeneis figuris Johannes Jonstonus Med. Dr. concinnavit. Amstelodami ap. Johan. Jacobi Fil. Schipper, MDCLVII in folio,* przypisane *Bogusławowi Leszczyńskiemu,* zawiera tablic 73. — *Historiae naturalis De piscibus et Cetis Libri V, Cum aeneis figuris. Amstelodami apud Joh. Jacobi Fil. Schipper MDCLVII in folio;* przypisane księciu *Wilhelmowi VI Hassiae Landgravio, Comiti* i t. d., zawiera 48 figur; — *Historiae naturalis de Exanguibus aquaticis Libri IV cum figuris aeneis. Amstelodami sumptibus Johannis Jacobi Schipperi MDCLXV in folio.* Tytuł nie jest tak ozdobny jak u poprzedzających, tablic zawiera XX; — *Historiae naturalis De Avibus Libri VI cum aeneis figuris. Amstelodami apud Joh. Jacobi Fil. Schipper MDCLVII in folio.* Tytuł

Zobaczmy co nasz uczony badacz rzeczy ojczystych lekarskich o tém dziele pisze [11]): „Poklask (mówi on) z jakim przyjęto w świecie uczonym jego dzieło, pod tytułem *Zasady historyi naturalnéj*, które jak najwspanialéj po czterykroć w Amsterdamie drukowano i na francuzkie przetłumaczono, ośmilił **Jonstona**, że się większego dzieła w téj umiejętności podjął. Zwierząt opisanie jego wyszło w Frankfurcie nad Menem, nim jeszcze Leszno opuścił, cztery ksiąg o zwierzętach czworonożnych; sześć ksiąg o ptakach; pięć o rybach; cztery o zwierzętach wodnych bezkrwistych; cztery o owadzie, a dwie o wężach i smokach z należącemi do tego 249 kopersztychami, które ów sławny **Mateusz Merian** sztychował. Kosztowne te dzieła, któreby w każdéj znaczniejszéj bibliotece jako ozdoba znajdować się powinny, przedrukowano w Amsterdamie z wszelką wspaniałością drukarską we czterech tomach, wkrótce przetłómaczono na hollenderski język; **Henryk Ruysz** wydał je z niektóremi dodatkami w wieku 18. Dzieło to jest wprawdzie po większéj części zbiorem z innych autorów, ale dla dobrego rozkładu i zwięzłéj krótkości, wygodniejszém jest do użycia, niż obszerne foliały **Aldrowanda**; nikt jednak **Jonstonowi** rzeczywistych zasług w zwierzętopiśmie zaprzeczyć nie może, o czém najpoważniejsi autorowie wyrok swój dali. Do tego dzieło to historyi naturalnéj powinno być pomieszczone między rzadkościami literackiemi; ponieważ sztychowanie **Meryana** tak wielki szacunek mu nadaje, iż **Ekkebrecht** znalazłszy jego ta-

---

bardzo ozdobny, przypisane *Hieronimowi i Hiacentemu Rozdrażewskim*, zawiera tablic 62; — *Historiae naturalis De Insectis Libri III. De Serpentibus et Draconibus Libri II. Amstelodami ap. Joh. Jacobi Fil. Schipper MDCLVII in folio.* Tytuł ozdobny, przypisane trzem książętom szląskim; zawiera tablic XXVIII; — *Historiae naturalis de Serpentibus Libri II. Amsteltdami ap. Joh. Jacobi Fil. Schipper MDCLXV in folio.* Tytuł bez ozdoby, przypisane *Arnoldowi* przeorowi w Libussie. Obejmuje 12 tablic.

[11]) Roczn. Tow. P. N. W. T. VII str. 145—146.

blice w środku wieku przeszłego, one w Heilbron znowu wybijać kazał. — **Haller** (Bibl. anat. T. II str. 377) przytacza jeszcze inne wydanie: „*In historia animalium* (mówi on), *cujus duo tomi in folio apud Merianum anno* 1649. 1650 *et* 1652. 1653 *provenerunt, compendium quoddam habetur* ***Aldrovandi****, singularis nempe cujusque animalis cibus, generatio, partus, monstra, subinde aliqua anatoma.*“

Do *Theatrum universale* porobił **Jonston** znaczne poprawki i dodatki pod tytułem: *Inventarium zoologicum*, które jednakowoż nie wyszło z druku. Całe zaś dzieło było przedrukowane bez wiedzy autora i to z wielu omyłkami, pod tytułem:

Historia naturalis animalium in IV tomos divisa. Amstelodami, 1657 *in folio* [12]).

Było tłómaczone na język hollenderski przez **M. Grausius** i wydane pod napisem:

Nauneurige Beschryving van de Natur etc. mit Koperplats. Amstelodami, 1660 *in folio* [13]).

Henryk Ruysch dał je przedrukować w kilkadziesiąt lat po zgonie autora, pod tytułem:

Theatrum universale omnium animalium, piscium, avium, quadrupedum, exsanguium aquaticorum, insectorum et anguium, CCLX tabulis ornatum, ex scriptoribus tam antiquis, quam recentioribus — maxima cura a ***Johanne Jonstono*** *collectum, et plus quam trecentis piscibus nuperrime ex Indiis orientalibus allatis et nunquam antea in his terris visis locupletatum etc. cura* ***Henrici Ruyschii*** *M. D. Amstelodamensis, sex partibus duobus tomis comprehensum. Amstelodami*, 1718 *in folio* [14]).

Inne jeszcze wydanie tego samego dzieła było:

Theatrum universale omnium animalium etc. Heilbron impensis ***Franc. Jos. Ekbrecht****, in folio, Tomus I,*

---

[12]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II str. 402.
[13]) Tamże.
[14]) Tamże.

anno 1755. *Tomus II, anno* 1756. *Tomus III et IV, anno* 1757 [15]).

Do dzieł **Jonstona** botanicznych i mineralogicznych liczy **Bentkowski** (Hist. Lit. Pol. T. II str. 403):

3) *Notitia regni mineralis, seu subterraneorum catalogus cum praecipuis differentiis. Lipsiae ap. V. J. Trescher.*

4) *Syntagmatis dendrologici specimen. Lesnae,* 1646 *in* 4to.

5) ***Johan. Jonstoni*** *Dris Medici Notitia Regni vegetabilis seu Plantarum a veteribus observatarum cum Synopsis Graecis et Latinis obscurioribusque differentiis in suas classes redacta series. Lipsiae, sumptibus Viti Jacobi Trescheri Bibliopol. Vratislav. Typis Christiani Michaelis. Anno* 1660 *in* 12mo [16]).

To dzieło miałem z biblioteki uniwersyteckiéj w Berlinie. Autor przypisał je **Janowi Michaelis, Janowi Szrederowi, Janowi Antonidae van der Linden** i **Leonardowi Ursinowi.** Ma stron 101. — **Haller** (Bibl. botanic. T. I str. 450) w krótkich słowach wyraża się co do treści: „*Classes habet fere Bauchinianas, et collectas ad eas plantas veterum, cum nominibus, brevissima descriptione et utilitate medica, aliave.*“

6) *Dendrographias sive Historiae Naturalis de Arboribus et Fructicibus tam nostri, quam peregrini orbis Libri X, Figuris aeneis adornati.* ***Johannes Jonstonus*** *Med. Dr. concinnavit et ex Veterum ac Neoticorum commentariis propriaque observatione summa fide recensuit. Adjectus est in fine Operis index locupletissimus. Cum Gratia et Privilegio Sacr. Caes. Majestatis Francoforti ad Moenum. Typis Hieronymi Polichii. Sumptibus Haeredum Matthaei Meriani. Annno MDCLXII, in folio.* Tablic wybornie na miedzi rzniętych jest 137.

---

[15]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II str. 402.

[16]) Wydanie to in 12mo przytaczają: *Haller,* Bibl. botan. T. I str. 450; — i *Mecger,* str. 270; — *Bentkowski* zaś Hist. Lit. Pol. T. II str. 403 in 8vo, ma wydanie w Lipsku z r. 1661 in 8vo.

Egzemplarz niniejszy Dendografii **Jonstona** także widziałem w bibliotece uniwersytetu berlińskiego. Ma stron 477. — Było przedrukowane później pod tytułem:

Historia naturalis de arboribus et plantis, libri X etc. ob raritatem denuo imprimendos suscepit ***F. J. Eckbrecht****. Heilbron, in folio.* Tom I r. 1768 drukowany zawiera ksiąg czworo, tablic 63. Tom II r. 1769, zawiera 6 ksiąg i 127 tablic [17]).

7) *Historia naturalis de herbis et plantis.* (1674).

Sam Dr. **Arnold** powątpiewa, czyli dzieło **Jonstona** pod Nrem 7 tu przytoczone, było drukowane.

Z dzieł lekarskich **Jonstona** te mi są znane:

8) *De Theriaca Andromachi et ejus praecipuis ingredientibus. Lugd. Batav.* 1634.

Rozprawę tę napisał **Jonston** dla dostąpienia wieńca doktorskiego w Leydzie.

9) *Idea universae medicinae practicae, libris XII absoluta. Amstelodami apud Ludov. Elzevir.* 1644, *in* 8vo.

Inne wydania tego dzieła były: *Amstelodami anno* 1648 *in* 12mo [18]); — tamże r. 1647 [19]), 1652, 1674 i 1722 w Lipsku [20]). — Roku 1664 *editio novissima, prioribus auctior et emendatior. Francofurti, typis Joannis Gothofredi Kempfer, MDCLXIV in* 8vo, stron 700 zawierająca, była wydana, jak się z mego egzemplarza przekonuję. **Jonston** posłał to

---

[17]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II str. 403. — Podług *Hallera* (Bibl. botanic. T. I str. 450) wyszło drugie wydanie w Heilbron r. 1754 folio, a trzecie r. 1768 folio. Zdanie *Hallera* takie czytam: „*Compilator, omnia J. Bauchinii, inde nuperorum scriptorum rerum Indicarum et Ferrarii inventa compilavit, ordine nullo, adfinitatibus vanissimis, cum erroribus innumeris.*“

[18]) *Mecger.* Str. 280; — *Haller.* Bibl. med. pract. T. II str. 540; — *Pluket* T. I.

[19]) Podług *Bentkowskiego* T. II str. 405 wyszło r. 1647 w Wenecyi.

[20]) *Zakrzewski. Geschichte des Weichselzopfes* str. 32—33; — *Mecger,* str. 280; — *Bentkowski.* T. II str. 405.

dzieło, będąc wezwany od Elektora brandenburskiego na professora medycyny do Frankfurtu, temu księciu niby na zastąpienie siebie.

Edycya wrocławska znacznie powiększona z r. 1674 wyszła pod takim tytułem:

Syntagma universae medicinae practicae libris XIV absolutae. Vratislaviae et Jenae apud Vit. Jac. Trescherum, 1674 *in* 8vo, 69½ arkusza z portretem autora [21]).

Nieprawnie przedrukowane było w Frankfurcie nad Menem u J. G. Kemfera pod tytułem: *Syntagma universae medicinae practicae in* 8vo. — Po śmierci autora wyszło w Lipsku r. 1722 in 8vo. — Angielskie tłómaczenie tego dzieła z dodatkami **Mikołaja Kulpepera** wyszło w Londynie r. 1652 in 8vo, — tamże r. 1665 i 1684 in folio [22]).

Jak ważném było to dzieło **Jonstona** widzimy z następujących słów **Bentkowskiego** (T. II str. 406): „Dzieła tego używano do prelekcyi akademicznych (w Anglii), a **Bogumił Bonnet** objaśnił ośm ksiąg zawierających naukę o chorobach, w zbiorze swym pod tytułem: „***Theophili Boneti*** *Polyalthes seu Thesaurus medico-practicus, ex quibuslibet rei medicae scriptoribus congestus. Genevae*, 1691, *in folio.*“

Haller [23]), który na inne pisma **Jonstona** tak surowo powstaje, chwali przytoczone tu pod Nrem 9 „*Idea universae medicinae* etc. w ten sposób: „*Editio mea nitida, neque malus libri ordo: morborum species, signa, causae, eventus, spes, curatio, analytice omnia et absque peculiari aliqua adnotione chirurgica admista.*“

Egzemplarz, który się znajduje w bibliotece Hrabiego **Raczyńskiego** w Poznaniu, jest z r. 1648 i ma takowy tytuł:

---

[21]) *Bentkowski.* T. II. str. 405; — *Jecher. Allg. Gelehrt. Lexicon* T. II str. 1963.

[22]) *Zakrzewski. Gesch. des Weichselzopfes* str. 33; — *Bentkowski.* T. II str. 405.

[23]) Bibl. med. pract. T. II str. 540.

Idea universae Medicinae practicae Libris XII absoluta. Editione hac quatuor accessere. **Joh. Jonstonus** *Med. D. Concinnavit. Amstelodami apnd Ludovicum Elzevirium. A.* 1648 *in* 8vo min. stron 756, a przedmowy i indeksu stron 28.

Karta tytułowa bardzo ozdobna, z ryciną wybornie na miedzi rzniętą i wyobrażającą dwie osoby, z których jedna siedzi przy stole, druga stoi, a w tyle łożko chorego wraz z lekarzem. Na karcie następnéj jest dedykacya: *Serenissimo ac Potentissimo Principi ac* Domino, *domino* **Friderico Guiljelmo** *Monarchioni Brandeburgico* i t. d. — Potém idzie przedmowa do pierwszego wydania, a za nią do drugiego. Po przedmowach następuje: *Index medicinae practicae generalis.* Całe dzieło podzielone jest na 12 ksiąg. Dzieło to naszego **Jonstona** obejmuje wszelkie części medycyny praktycznéj, loicznie i systematycznie ułożone i opisane tak co do wyobrażenia o chorobach, ich przyczynach, jak o ich leczeniu. Tworzy ono niezawodnie nową epokę w historyi sztuki lekarskiéj w Polsce. Dla lepszego wyobrażenia co w sobie niniejsze dzieło zawiera i jak jest uporządkowane, przejdę je w krótkości porządkiem ksiąg.

Lib. I. *De Hygieine.* Zawiera ogólne przepisy jak ludzie żyć powinni, czego się wystrzegać, a czego używać mają, jeźli chcą zdrowo i długo żyć.

Lib II. *De affectibus humani corporis praeternaturalibus et eorum signis.* Do téj księgi taką daje przedmowę: „*Hic Hygieine fuit: sequitur Therapeutice, seu pars medicinae altera, quae modum affectus praeter naturam Sanitatem humanam laedentes, eos bene cognitos, per certa remedia removendi, ut eadem, si possibile est, restituatur. Finis itaque ejus est Affectuum, si possibile est, praeter naturam remotio, et sanitatis amissae restitutio. Partes quoque erunt duae:* 1, *Generalis, in qua de affectuum praeter naturam natura, signis, causis, differentiis et cura in genere, et separatim et conjunctim agitur. Specialis, quae de affectibus ad partes corporis humani adstrictis agit. Illa in quatuor*

iterum dispescitur partes. In prima de affectuum praeter naturam natura et signis agitur. Secunda medicamenta exponit. Tertia methodum medendi generalem aperit. Quarta, primas morborum differentias et ipsarum curam collectim tractat.“ Tit. I. *De morbo in genere.* Rozdz. I. *De morbi natura,* taką daje definicyą chorób: „*Affectus humano corpori praeter naturam infesti sunt tres: Morbus, Causa morbi et Symptoma. Morbus est partium viventium corporis humani ad actiones naturales exercendas, ex praeternaturali eorum constitutione, exorta impotentia.*“ Rozdz. II. *De morbi signis diagnosticis.* Rozdz. III. *De morbi eventu.* Tit. II. *De causis morborum.* Rozdz. I. *De causis morborum internis in genere.* Rozdz. II. *De causis morborum internis in specie.*

Lib. III. *De medicamentis.* Księga ta zawiera całą materyą medyczną i to dosyć obszerną: bo od strony 103—199. Ile mi wiadomo, jest to pierwsza materya medyczna systematycznie i osobno wypracowana, którą nasza historya sztuki lekarskiéj może się poszczycić. Podział lekarstw ma następujący: Tit. I. *De medicamentis in genere.* Tit. II. *De medicamentis in specie, et ipsorum differentiis.* — Tu przechodzi, *medicamenta, fossilia, vegetabilia, animalia, microcosmica composita naturalia,* do których liczy *acidula* i *thermae,* daléj *medicamenta composita artificialia in genere; medicamenta composita artificialia in specie,* które dzieli I. na *interna,* a te znowu na *fluida, solida* i *media;* II. na *medicamenta externa* do których liczy: *medicamenta externa fluida, medicamenta externa solida, medicamenta externa media* i *medicamenta externa indifferentia.* — Idą potém *medicamenta a facultatibus denominata* do tych rachuje: naprzód *medicamenta alterantia* jako to: *calida, frigida, humida, sicca, digerentia, emollientia, indurantia, laxantia, ravefacientia, condensantia, stegnotica, anastomatica, attenuantia, aperientia, incrassantia, emplastica, ecphractica seu obstruentia, anodyna* i *narcotica.* Potém *medicamenta motum concilliantia; medicamenta aliquid generantia,* do których liczy: *maturantia, pus moventia et sarcotica, glutinantia*

et cicatricem inducentia, lactifica et seminifica, corrumpentia, ostatnie obejmują: *rubefacientia, vesicantia, crustam inducentia, adurentia, corrodentia, putrefacientia, psilothra, lac absumentia* i *semen extinguentia; — Medicamenta aliquid auferentia,* tu należą: *medicamenta purgantia, vomitoria, diuretica, hydrotica, diaphoretica, cerebrum purgantia* i *expectorantia; — Medicamenta a partibus denominata,* tu należą: *Medicamenta cephalica, ophthalmica, thoracica, cardiaca, stomachica, hepatica, splenetica, nephritica, et uterina,* a te wszystkie dzieli znowu na *calida, frigida, interna* i *externa.* W końcu opisuje *medicamenta vegetabilia planetaria,* o których tak pisze: *Medicamenta planetaria sunt, quae secundum quorundam placitum, a planetis, appelationes suas sortita, ab iisdem vires suas accepisse et in operando pendere existimantur. Sunt totuplicia, quot planetae numerantur, saturnina nempe, Jovialia, martialia, solaria, venerea, mercurialia, lunaria.*

Lib. IV. *De Methodo medendi, in genere et specie.*

Lib. V. *De ἀφαιρέσει morborum.* Tit. I. *De morbis partium similarium et eorum curatione.* Rozdz. I. *De methodo intemperiei sine materia.* Rozdz. II. *De morbo intemperiei cum materia.* Rozdz. III. *De morbis occultarum qualitatum.* Tit. II. *De morbis organicis.* Rozdz. I. *De morbis confirmationis,* tu mówi *de morbis figurae, de morbis cavitatum in excessu et defectu; de morbis superficiei..* Rozdz II. *De morbis numeri.* Rozdz. III. *De morbis magnitudinis.* Jako do chirurgii należące, opisałem obszernie w Rozdziale II. pod Chirurgią.

Lib. VI. *De morbis externis.* Zob. Rozdział II. pod Chirurgią.

Lib. VII. *De Febribus.* Dzieli febry jak następuje:

Tit. I. *De febribus in genere,* gdzie taką definicyą febry daje: „*Febris in genere est intemperies totim calida, quae a calore praeter naturam in corde accenso et mediantibus spiritibus et sanguine per venas et arterias in totum corpus diffuso oritur, et actiones naturales symptomatum congerie*

laedit. Pars affecta est cor, in quo primum calor accenditur, mox totum corpus, saltem ratione nobiliorum partium interdum. Diffusus enim calor partes occupat, vel κατὰ χέσιν vel κατὰ ἔξω. Temperamentum etiam ipsarum ex calido insito et influente constans mutatur. Intemperies autem ista interdum cum siccitate, interdum cum humiditate conjungitur. Hinc licet calor febrilis semper ad siccitatem tendat. Tamen saepe corporis dispositio, in quod calor ille agit et humiditas, impediunt, ne siccitas morbosa corpori inducatur. Tit. II. *De febribus non putridis.* Rozdział I. *De febre Ephemera.* Rozdz. II. *De Synocha simplici.* Tit. III. *De febribus putridis in genere.* Rozdz. I. *De febribus putridis continentibus:* a) *de synocho putrida,* b) *de Causo.* Rozdz. II. *De febre continua periodiaca in genere:* a) *de febre continua primaria,* tu należą: 1) *Febris continua tertiana,* 2) *febris continua quotidiana,* 3) *febris continua quartana;* b) *de febre continua symptomatica.* Rozdz. III. *De febre intermittente in genere,* tu należą: a) *Tertiana intermittens,* b) *quotidiana intermittens,* c) *quartana intermittens,* d) *febres compositae et semitertianae.* Tit. IV. *De febre hectica.* Tit. V. *De febribus malignis.* Rozdz. I. *De febribus malignis in genere:* a) *de febribus malignis in specie,* tu mówi: 1) *De Variolis,* 2) *de morbillis et similibus exanthematibus,* 3) *De febre petechiali,* 4) *de morbo hungarico* (jest to ciągła gorączka i zaraźliwa). 5) *De sudore anglico, febre maligna cum spasmo et febre maligna cum tussi et catarrho,* b) *De febribus pestilentibus,* w końcu *de pestilentia.*

Lib. VIII. *De morbis capitis.* Tit. I. *De morbis cerebri.* Rozdz. I. *De intemperie cerebri sine materia.* Rozdz. II. *De intemperie cerebri cum materia.* Rozdz. III. *De meatuum cerebri angustia.* Rozdz. IV. *De commotione cerebri.* Rozdz. V. *De inflammatione cerebri.* Rozdz. VI. *De hydrocephalo.* Rozdz. VII. *De Contusione capitis.* Rozdz. VIII. *De vulneribus Capitis.* (Zob. Rozdz. II. pod chirurgią). Tit. II. *De symptomatibus cerebri.* Rozdz. I. *De symptomatibus sensuum externorum,* tu należy: *De Cephalagia seu dolore ca-*

pitis. Rozdz. II. De *symptomatibus sensus communis*, a) *de vigiliis nimiis*, b) *de Comate somnolento, seu Cataphora.* Rozdz. III. De *symptomatibus imaginationis*, a) *de Vertigine.* Rozdz. IV. De *symptomatibus imaginationis et ratiocinationis laesae.* a) De *memoriae laesione*, b) De *Delirio*, c) De *Phrenitide*, d) De *Melancholia*, e) De *Mania*, f) De *Rabie.* Rozdz. V. De *symptomatibus plurium sensuum internorum.* a) De *Comate vigili*, b) De *Lethargo.* Rozdz. VI. De *symptomatibus motus animalis.* a) De *Lassitudine*, b) De *inquietudine*, c) De *Rigore*, d) De *Tremore*, e) De *Paralysi*, f) De *Spasmo, seu Convulsione.* Rozdz. VII. De *symptomatibus sensus internos, ratiocinationem et motum, cum sensibus externis simul, laedentibus.* a) *De Incubo et Catalepsi*, b) *De Epilepsia*, c) *De Caro*, d) *De Apoplexia.* Rozdz. VIII. *De symptomatibus Excretorum.* a) *De Catarrho.* Tit. III. *De Oculorum morbis.* Rozdz. I. *De Palpebrarum affectibus.* Rozdz. II. *De Ciliorum vitiis.* Rozdz. III. De *carnis angularis vitiis.* Rozdz. IV. *De Tunicae annatae morbis*, a) *De Ophthalmia*, b) De *Ungue oculi, Panno, et Hyposphagmate.* Rozdz. V. *De morbis Corneae*, a) De *Crassitie, Nebula et Albugine*, b) De *Pustulis et Ulceribus Corneae*, c) *de Vulneribus Corneae, de dolore oculorum.* Rozdz. VI. De *Uveae morbis*, a) *de Uveae procidentia, pupillae dilatione et angustia*, b) De *suffussione.* Rozdz. VII. De *humorum in oculis vitiis.* Rozdz. VIII. De *morbis oculi globum infestantibus.* Tit. IV. De *aurium morbis.* Tit. V. De *aurium symptomatibus.* Rozdz. I. De *Dolore et surditate.* Rozdz. II. De *Aurium tonitu et Obauditione.* Tit. VI. De *Narium morbis et symptomatibus.* Rozdz. I. De *Ulceribus narium, Ozaena et Polypo.* Rozdz. II. De *Haemorrhagia narium.* Rozdz. III. De *Olfactus laesione, Gravedine et Sternutatione.* Tit. VII. De *Linguae morbis et symptomatibus.* Tit. VIII. De *Morbis et symptomatibus labiorum.* Tit. IX. De *faciei Morbis et symptomatibus.* Rozdz. I. De *Oris apertione, hiatu et oscitatione.* Rozdz. II. De *Oris tortura.* Rozdz. III. De *Phyalismo.* Tit. X. De *Oris affectibus.* Rozdz. I. De *Aphthis.*

Rozdz. II. De *Foetore oris.* Tit. XI. De *Morbis et symptomatibus Dentium.* Rozdz. I. De *morbis dentium*, a) De *dentium corrossione*, b) *De dentium mobilitate.* Rozdz. II. *De dentium symptomatibus*, a) *De Odontalgia*, b) *De stupore, stridore, et nigredine dentium.* Tit. XII. *De Gingivarum affectibus.* Tit. XIII. *De Maxillarum affectibus.* Tit. XIV. *De Gurgulionis affectibus.* Tit. XV. *De Tonsillarum affectibus.*

Lib. IX. *De Morbis medii ventris.* Tit. I. De *morbis faucium seu Angina.* Tit. II. De *morbis Gutturis.* Rozdz. I. De *Strumis et Bronchocele.* Tit. III. De *asperae arteriae morbis.* Tit. IV. De *pulmonis morbis.* Rozdz. I. De *pulmonis intemperie.* Rozdz. II. De *Peripneumonia.* Rozdz. III. De *Pulmonis angustia.* Rozdz. IV. De *Pulmonis vulneribus*, Rozdz. V. De *Pulmonis ulcere, seu phthisi.* Tit. V. De *morbis Thoraciis.* Rozdz. I. De *Mediastini inflammatione et Diaphragmatis tumoribus.* Rozdz. II. De *pleuritide.* Rozdz. III. De *Empyemate.* Rozdz. IV. De *Tabe et vermibus dorsi.* Tit. VI. De *symptomatibus pulmonum et Thoracis.* Rozdz. I. De *vitiis respirationis.* Rozdz. II. De *Asthmate.* Rozdz. III. De *Tussi.* Rozdz. IV. De *Haemoptysi.* Tit. VII. De *Cordis affectibus.* Rozdz. I. De *palpitatione cordis.* Rozdz. II. De *animi deliquio.* Tit. VIII. De *Mamillarum affectibus.* Rozdz. I. De *mamillarum morbis*, a) *de tumoribus*, b) *de Cancro et magnitudine mammarum.* Rozdz. II. De *Symptomatibus mammarum*, a) *de lactis defectu, Redundantia et Coagulatione.*

Lib. X. De *morbis infimi ventris.* Tit. I. De *affectibus oesophagi.* Rozdz. I. De *morbis oesophagi*, a) De *oesophagi intemperie et tumore*, b) *de oesophagi angustia, vulnere et ulcere.* Rozdz. II. De *oesophagi symptomatibus.* Tit. II. De *affectibus ventriculi.* Rozdz. I. De *morbis ventriculi.* a) De *intemperie ventriculi in genere;* b) De *intemperie ventriculi sine materia*, c) De *intemperie ventriculi cum materia*, d) De *tumoribus ventriculi*, e) De *vulneribus et ulceribus ventriculi.* Rozdz. II. De *ventriculi symptomatibus;* a) *de dolore et ardore ventriculi*, b) *de Anorexia*, c) *de nimia appelentia*, d) *de appetitu depravato, de Pica*, e) *de nimia siti*, f) *de coc-*

tionis seu chyloseos laesione, g) *de singultu*, h) *de ructu, et Rugitu*, i) *et nausea et vomitu*, k) *de cholera*. Tit. III. *De affectibus intestinorum*. Rozdz. I. *De morbis intestinorum*, a) *de inflammatione intestinorum*, b) *de intestinorum angustia*, c) *de vermibus*, d) *de hernia intestinali*, e) *de ani procidentia ac vulneribus et ulceribus intestinorum*. Rozdz. II. *De symptomatibus intestinorum*, a) *de illiaca passione*, b) *de Colica*, c) *de alvi retentione*, d) *de alvi fluxu* tu mówi: 1) *de lienteria et coeliaca*, 2) *de diarrhoea*, 3) *de dyssenteria*, 4) *de fluxu alvi sanguineo et epatico*. Tit. IV. *De recti intestini affectibus*. Rozdz. I. *De intestini recti morbis*. Rozdz. II. *De recti intestini symptomatibus*, a) *de pruritu et tenesmo*, b) *de haemorrhoidum fluxu et suppressione*. Tit. V. *De mesentarii affectibus*. Rozdz. I. *De messenterii intemperie et obstructione*. Rozdz. II. *De mesenterii inflammatione et abscessibus*. Rozdz. III. *De mesenterii dolore et omenti ac pancreatis affectibus*. Tit. VI. *De Epatis affectibus*. Rozdz. I. *De Epatis morbis*, a) *de epatis intemperie*, b) *de epatis obstructione*, c) *de epatis inflammatione*, d) *de epatis scirrho*, e) *de vulneribus et ulceribus epatis*. Rozdz. II. *De epatis symptomatibus*, a) *de imbecillitate epatis*, b) *de cachexia*, c) *de hydrope in genere*, d) *de ascite*, e) *de tympanite et anasarca*, f) *de ictero*, g) *de atrophia*. Tit. VII. *De lienis affectibus*. Rozdz. I. *De lienis morbis*, a) *de lienis obstructionibus*, b) *de lienis inflammatione et scirrho*, c) *de ulcere et vulnere lienis*. Rozdz. II. *De symptomatibus lienis*, a) *de dolore lienis et ictero nigro*, b) *de affectione hypochondriaca*, c) *de scorbuto*. Tit. VIII. *De renum affectibus*. Rozdz. I. *De renum morbis*, a) *de renum angustia*, b) *de renum inflammatione*, c) *de calculo renum*, d) *de ulcere et vulnere renum*. Rozdz. II. *De renum symptomatibus*. Tit. IX. *De vesicae affectibus*. Rozdz. I. *De vesicae morbis*, a) *de vesicae calculo*, b) *de vesicae inflammatione, scabie, ulcere et fistula*, c) *de meatus urinarii angustia*. Rozdz. II. *De vesicae symptomatibus*, a) *de incontinentia urinae*, b) *de diabete*, c) *de ischuria*, d) *de stranguria*, e) *de dysuria*, f) *de mictu cru-*

ento, purulento et pilari. Tit. X. *De partium genitalium in viris affectibus.* Rozdz. I. *De earundem morbis,* a) *de morbis testium,* b) *de morbis scroti,* c) *de morbis virgae.* Rozdz. II. *De membrorum genitalium in viris symptomatibus,* a) *de laesa seminis generatione et virgae erectione,* b) *de Salacitate, priapismo et satyriasi,* c) *de Gonorrhoea.* Tit. XI. *De partium genitalium in foeminis morbis.* Rozdz. I. *De morbis cervicis uteri.* a) *de tentigine et cauda,* b) *de cervicis uteri angustia,* c) *de uteri pustulis, condylomatibus et haemorrhoidibus,* d) *de cervicis uteri ulceribus.* Rozdz. II. *De morbis uteri,* a) *de intemperie uteri,* b) *de vasorum uteri angustia,* c) *de uteri inflatione,* d) *de inflammatione uteri,* e) *de scirrho uteri,* f) *de hydrope uteri,* g) *de uteri procidentia,* h) *de uteri ascensu, vulneribus et ulceribus.* Tit. XII. *De symptomatibus uteri.* Rozdz. I. *De symptomatibus communibus,* a) *de uteri imbecillitate,* b) *de uteri dolore,* c) *de mensium suppresione,* d) *de mensium stillicidio et difficultate,* e) *de mensium decoloratione,* f) *de mensium inordinato fluxu,* g) *de nimio mensium fluxu,* h) *de fluore muliebri et gonorrhoea.* Rozdz. II. *De symptomatibus extra conjugium viventibus magis familiaribus,* a) *de morbo virgineo,* b) *de suffocatione uteri,* c) *de furore uterino et melancholia mulierum.* Rozdz. III. *De symptomatibus conjugatis propriis,* a) *de symptomatibus circa conceptionem,* 1) *de sterilitate,* 2) *de Mola,* b) *de symptomatibus Gravidarum,* c) *de symptomatibus circa partum.* Tit. XIII. *De abdominis affectibus.* Roz. I. *De hernia umbilicali et musculorum abdominis inflammatione — apendix — de Arthritide.*

Lib. XI. *De morbis venenatis.* Tit. I. *De Lue venerea.* Tit. II. *De venenis.* Rozdz. I. *De venenis fossilibus.* Rozdz. II. *De venenis vegetabilibus.* Rozdz. III. *De venenis animalibus.*

Lib. XII. *De morbis puerorum.* Tit. I. *De morbis capitis,* jako to: *Crusta lactea, Achores, Favi, Siriasis, Epilepsia, Pavores in sommo, convulsiones, vigiliae nimiae, strabismus, aurium humiditas.* Tit. II. *De morbis medii ventris.* Tit. III. *De morbis infimi ventris* i t. d. Kończy całe dzieło: „*Gratia Tibi, Domine Jesu.*“

10) *Ideae hygieines recensitate Libri II. Jenae apud Trescher.* 1661 *in* 12mo 18 arkuszy [24]).

Przedrukowane nieprawnie w Frankfurcie nad Menem roku 1664 in 12mo podług **Bentkowskiego** (T. II. str. 406); a podług **Hallera** (Bibl. med. pract. T. II. str. 540) w Jenie tegoż roku in 12mo. Inne wydanie za pozwoleniem autora wyszło w Amsterdamie r. 1674 in 12mo [25]).

11) *Magni* ***Hippokratis*** *Coi praenationes, graece cum versione A. Foesii Medicomatricis et notis* ***J. Jonstoni.*** *Amstelodami ex officina Elzevir r.* 1660 *in* 12mo [26]).

12) ***J. Jonstoni*** *Enchiridii nosocomici generalis et specialis Libri VIII. r.* 1625 *in* 8. (bez miejsca) [27]).

13) ***Joh. Jonstoni*** *Poloni Naturae constantia: seu Diatribe, in qua, per posteriorum temporum cum prioribus collationem, Mundum, nec ratione sui totius, nec ratione partium, universaliter et perpetuo in pejus ruere, ostenditur. Amstelodami, Apud Joannem Jansonium. MDCXXXIV. in* 12.

Dedykacyi: **Andrzejowi, Rafałowi** i **Grzegorzowi Leszczyńskim** str. IV., dzieła str. 132.

O innych dziełach **Jonstona** do historyi powszechnéj i treści religijnych, znajduje się wiadomość w **Bentkowskiego** Hist. Lit. Pol. T. II. str. 402 — 404 i 406. — W Roczniku Tow. P. N. W. T. VIII. str. 132 — 151. — Obraz. panow. Zygm. III. T. I. str. 195 — 196. — W **Jechera** Allg. Gelehrt. Lexikon. T. II. str. 1962 do 1963. — **Chodynickiego** Dyk. uczon. Polak. Tom I. str. 236 — 244.

---

[24]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II str. 406.; — *Haller.* Bibl. med. pract. T. II. str. 540 przytacza edycyą z r. 1661 in 12mo lecz w Lipsku wydaną; — a *Pluket* T. IV. str. 511 w Wrocławiu in 12 także.

[25]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II str. 406.

[26]) Tamże.

[27]) *Haller.* Bibl. medic. pract. T. II str. 539.

Dylągowski Bartłomiéj rodem ze wsi Dylągowa w Sanockiém, zwiedzał akademią krakowską, gdzie późniéj był professorem i nadwornym lekarzem **Zygmunta III.** Żył do roku 1640 [28]) i wydał następujące dzieła:

1) *Quaestio Physica de natura. Cracoviae* 1634 [29]).

2) *Chronologia medica cum titulis honorificis, majoribus suis a grata posteritate delatis. Authore* ***M. Bartholomaeo Dylągowski*** *P. et. M. Cracoviae typis Alexandri Dymowski* 1635 *in* 4. *str.* 32 *typis antiq.* [30]).

Bandke (Hist. Druk. Król. Pol. T. I. str. 230—234) w ten sposób opisuje chronologią medyczną **Dylągowskiego:** „Druk dosyć piękny 4 arkusze. To dzieło z małym wizerunkiem miasta Krakowa przypisane **Krzysztofowi Najmanowiczowi**, lekarzowi, professorowi i radcy krakowskiemu, a oraz i kollegium medykum całemu. Autor i kollega zaczyna dzieło swoje od **Hippokrata**, o nim powiada: *divina mente praeditus ex parvis ac vulgaribus ad magna ac artificiosa medicinam evexit. Claruit A. M.* 4751 *a. Chr. n.* 394. *vixit* 104, a potém przytacza pochwały jego z różnych autorów zebrane. Po 13 Grekach idą Arabowie, jako to **Razes** i innych pięciu. Daléj Latini: *Cornelius Celsus mediocri vir ingenio (sic?)*, wszelako *Medicorum Cicero*, jak twierdzi **Felix Sierpski** *in confutatione Conclusionum* ***Stanislai Zavacii Pici***, razem 18 Łacinników aż do XVI wieku. Potém Niemcy, a na ich czele **Konrad Gessner, Leonard Fuchs**, ogółem 6. Hiszpani dwaj, **Amatus Lusitanus** i **Andreas Lacuna**, Francuzi **Joannes Ruellius** i **Joannes Fernelius.** Daléj następuje *Synopsis chronologica;* zaczyna od *Alpharabius Arabs*, zawiera dwóch innych Arabów, Żydów dwóch, 21 Włochów lub innych, 1go Niemca z jedną tylko pochwałą **Campegiusza**, dwóch Anglików, 7 Francuzów

[28]) *Siarzyński.* Obraz panow. Zygmunta III. T. I str. 108.

[29]) Tamże.

[30]) *Bantke.* Hist. Druk. Król. Pol. T. I. str. 230; — *Siarczyński.* Obraz panow. Zygmunta III. T. I. str. 108.

i między tymi Szkot **Bernardus de Gordonio**; kończy się dziełko całe na lekarzach świętych, **Łukaszu, Pawle, Jakubie** mniejszym, **Grzegorzu Nisseńskim, Bazylim W.** i **Janie Damascenie.** Potém jeszcze dwie strony innych dodatków. O Polakach zaś w arkuszu D1. przed Anglikami w owéj Synopsi tyle: „***Andr. Grutinius*** *scripsit doctissimum consilium in febribus pestilentialibus et malignis. Item de Melancholia. Obiit* 1590. — ***Alb. Oczko*** *Librum de affectionibus corporis humani reliquit.* — ***Cypr. Lovicensis,*** *scripsit Enchiridion medicinae practicae.* — ***Josephus Struthius*** *concessit satis* 1568 *aetatis suae* 58 *scripsit Sphygmicorum libros, dum proffiteretur Medicinam Patavii: Phlebothomiam, Librum de Sale.* — ***Joseph. Urendovius*** *reliquit librum in re herbaria.* — ***Joannes Ursinus, Leopoliensis,*** *Professor Zamoscensis. Scripsit de ossibus humani corporis tractatus tres. Graecae linguae et astronomiae peritissimus. Mortuus* 1613. — ***Matthias Miechoviensis*** *Sigismundi I. medicus. Scripsit libellum de conservanda sanitate.* — ***Sebastianus Petricius.*** *Scripsit in medicina: Remedium contra rem pestilentiae. Obiit* 1628. — ***Simon Sirenius*** *reliquit grande opus in re herbaria.* — ***Zacharias Barthy.*** *Scripsit librum de Epidemia.*“ Dzieło to **Dylągowskiego** jest w bibliotece JX. **Juszyńskiego** i JW. **Ossolińskiego.** Ja je widziałem w bibliotece Hr. **T. Działyńskiego** w Kurniku.

Bojm Paweł Jerzy lekarz i burmistrz Lwowa, około r. 1641 za podaniem uczonego **Bayera,** lekarzem przybocznym króla **Zygmunta III.** X. **Marcin Wieliński** tak o nim pisze (zob. Lwowianina Lwow. r. 1840 str. 163): „Był tu w naszém mieście (Lwowie) niejaki **Bojm** konsul rady miejskiéj, urodzony z **Bojmów** lwowskich, familii bardzo dawnéj; rodzic wysłał go pono do Bony, by tam pobrał nauk sposobiąc się na poczciwego człowieka. On ci zwykle jak młody, jednym uchem słuchał, drugim wypuszczał, i przesiedziawszy pare lat, już miał jechać doma, gdy nagle staje przed nim cień zmar-

łego przed rokiem ojca i rozkazuje by został szkołom, by nauk słuchał, a przyjechawszy doma, by uczciwą radą służył swoim ziomkom. Po onym napominku, wzięła synala skrucha, jął się modlić i dał *votum*, iż w dalszych latach swoich na pamiątkę onego wypadku, postawi kaplicę ogrójcową. Powróciwszy w kraj, gdy i z nauk i uczciwości był miastu (Lwowowi) przydatny, więc był powołan na konsula rady miejskiéj. Ożeniony z Jadwigą uczciwych rodziców córką, doczekawszy lat późnych, wystawił ową kaplicę r. 1610.“ — W téjto kaplicy znajduje się olejny obraz **Bojma** i tegoż żony z napisem: „***Georgius Bojm***, *Sekretarius Regis Bathorei. Metropol. Russiae Consul etc.* Azatém był sekretarzem króla **Stefana Batorego. Bojm Michał** Jezuita, o którym niżéj jest wiadomość, był jego synem.

Bojm Paweł Dr. Med. (Physicus et Medicinae doctor), był burmistrzem wileńskim, sekretarzem J. Król. Mści a na mocy przywileju ferowanego, za dekretem relacyjnym w dniu 24 stycznia r. 1667 został wójtem wileńskim. Tak o nim pisze **Baliński** w Hist. Wilna T. II. str. 128. — Zdaje się, iż to ten sam, o którym w życiu **Michała Bojma** i tamże w przypisku 20 jest mowa, gdzie czytam, że był **Michała** ojcem, a podług konotatek mi przez uczonego **Pawlikowskiego** nadesłanych, bratem.

Szulc (Schultz) Hieronim Dr. Med. urodził się r. 1610 w Królewcu, słuchał najprzód prawa a późniéj medycyny w Królewcu. R. 1636 został magistrem, po zwiedzeniu zaś Włoch, otrzymał w Bazylii r. 1638 tytuł doktora med. Późniéj zwiedził Anglią, Francyą i Hollandią, a powróciwszy do domu, mianowano go r. 1639 w Królewcu assesorem wydziału lekarskiego i nadwornym lekarzem **Władysława IV** króla polsk. Umarł r. 1660. Z pism jego znane tylko są:

Disputatio de vertigine [31]).

Leszczyna Marcin Dr. med. i filozof. Umarł roku

---

[31]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. T. IV. str. 381.

1666 bardzo młodo, jak się okazuje z następującego poematu **Jana Gostumiowskiego** akad. krak. *Singultus Cracoviae anno* 1666. Była to oda na śmierć **Leszczyny** [32]).

Guldeniusz Paweł aptekarz Serański wydał:

Onomasticum Trilingue, Latino-Germano-Polonicum, Rerum et Verborum ad officinam Pharmaceuticam spectantium, in Gratiam et Usum Juventutis huic arti addictae, collectum et conscriptum a ***Paulo Guldenio*** *Seniori S. R. M. Polon. et Sueciae Pharmacopaeo et cive Thoruniensi. Accesserunt quaestiones nonnullae Pharmacopolorum Tyronibus scitu digna. Regiomonti Palaeopoli Typis Haeredum Segebald. anno* 1641 *in* 4. stron. 84.

Jestto słownik w trzech językach obejmujący nazwy wszelkich lekarstw, części ciała ludzkiego, chorób i t. d. Egzemplarz ninieszy znajduje się w biblotece Hrab. **T. Działyńskiego** w Kurniku.

§. 36.

Miasto Gdańsk miało wielu sławnych lekarzy, których dzieła nie mało się przyłożyły do wydoskonalenia nauki lekarskiéj w Polsce tego okresu. Jak na inném miejscu już nadmieniłem, była tu nawet i szkoła medycyny. Z lekarzy gdańskich opisałem sławnego **Elhafena Adama** w I. Tomie mego Zbioru Wiadomości str. 334 i 365; tu należy się jeszcze wspomnieć o **Eichstdadzie Warzyńcu** sławnym lekarzu i matematyku, urodzonym w Szczecinie r. 1596, z bardzo znakomitéj familii pomorskiéj, w Wittenbergu otrzymał on r. 1621 zaszczyt doktora medycyny, r. 1624 objął fizykat w Szczecinie i sprawował takowy przez 20 lat. Roku 1645 wezwany został na fizyka i professora matematyki i medycyny do Gdańska, gdzie też r. 1660 d. 8 czerwca życia chwalebnie dokonał [1]). **Haller**

[32]) *Juszyński.* Dyk. Poet. Pol. T. I. str. 107. — *Bandke.* Hist. druk. krak. str. 411.

[1]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexicon. T. II. str. 295.

(Bibl. med. pract. T. II. str. 439) przytacza następujące dzieła tego uczonego lekarza:

1) *De Theriaca et Mithridatio dis. Altstettin* 1624 *in* 4.
2) *Consilium antidyssentericum. Altstettin* 1623 *in* 8.
3) *De confectione Alchermes in Pomorania paravi cepta dis. et exercitatio medica. Altstettin* 1634 *in* 4. *Fr.* 1635 *in* 8, *Dantis.* 1642 *in* 12.
4) *De diebus criticis libellus. Stettin* 1639 *in* 4.
5) *Oratio in Gedanenio gymnasio habito de causis et utilitate conjugendi studii medici cum mathematica. Gedani* 1647 *in* 4.
6) *De natura aquae fontanae et febre maligna. Luneburg.* 1648 *in* 12.
7) *An camphora Hippocrati, Aristotelli, Theophrasto, Dioscoridi, Plinio, Galeno, Paulo aliisque priscis philosophis fuerit incognita, et quid de ejus ortu, natura, qualitate, facultatibus et usu recentiores medici prodiderint. Gedani* 1650 *in* 4.
8) *Dissertatio de Peste. Gedani* 1657 *in* 4.
9) *Problemata electrologica Physico-Medica.* 1650.
10) *Contemplatio salis physiologica.* 1655.

Jecher (Allg. Gelehrt. Lexicon. T. II. str. 295) wyliczając jego rozmaite dzieła, przytacza jeszcze oprócz przez **Hallera** zapisanych niektóre anatomiczne, które umieściłem w Rozdziale IV. pod anatomią, jakotéż i **Efraim Preteriusz** (Athenae Gdanenses str. 91 — 94).

Elhaf (Oehlhaf) **Mikołaj** Dr. med., syn **Joachima Elhafa** także biegłego lekarza gdańskiego, o którym (w Tomie I. str. 334 i 365) już była mowa. **Siarczyński** [2]) tak o nim pisze: „**Mikołaj Elhaf** lekarz królewski, uczony fizyk miasta Gdańska, wsławił swe imie zielnikiem, w którym wszystkie rośliny w okolicy Gdańska postrzedz się dające, po łacinie opisał i w druk podał. Dr. **Arnold** (w Rocznik. Tow. P. N. W. Tom VII. str. 264) mówiąc

[2]) Obraz panow. Zygmunta III. T. II. str. 25.

o **Mikołaju Elhafenie** tak się wyraża: „który wiadomość o częściach ciała ludzkiego wybornie objaśniał, ciągiem lat 40 w Gdańsku, prócz wielu innych dzieł do których należy badanie nad zarazą morową, wydał także opis roślin w okolicach Gdańska rosnących.“ Pytanie, czy tu u **Arnolda** nie zachodzi jaka pomyłka w imionach dwóch **Elhafów,** o których nie mając dzieł **Hallera** pod ręką, nie mogę się przekonać. Tytuł dzieła botanicznego jest:

Elenchus plantarum circa Dantiscum sua sponte nascentium. Stetini 1643 *in* 4. [3]).

Haller (Bibl. botanic. T. I. str. 466) cytuje to dzieło drukowane w Gdańsku r. 1643 in 4 tak daléj o niem mówiąc: „*Catalogus alphabeticus cum synonymis et brevi indicio rerum medicarum. Raras aliquas habet, ut Eryngium montanum amethystinum, Asterem montanum luteum. Acetosam recte Lapatham vocat acetosam. Admiscit plantas non dubie peregrinas, ut Alcam venetam. De Lychnide calyculis striatis dubites, deque Stoebe Salmantica.*“

Jakób Krakowczyk (Jacobus Cracoviensis) był także professorem przy akademii krakowskiéj; mąż biegły w sztuce lekarskiéj i matematyce, który z powodu wielkiego szczęścia w leczeniu był nawet książętom włoskim znany, jak świadczy **Starowolski** [4]). Zdaje się że żył w tym czasie.

Kirsten Piotr Dr. med. Lubo rodem nie Polak, ale kiedy go **Siarczyński** [5]) do Polaków liczy, zapewne z tego powodu, iż przez niejaki czas w Gdańsku zamieszkał, opiszę tu jego życie podług **Jechera** [6]). **Kirsten Piotr** (mówi **Jecher**) lekarz i filozof urodzony w Wro-

---

[3]) *Haller.* Bibl. botanic. T. I. str. 467 pisze: „*Laurentius Eichstadius hunc Elenchum recudit Gedani* 1656 *in* 8.

[4]) Laudatio Almae Acad. Crac. str. 14.

[5]) Obraz panow. Zygm. III. T. I. str. 209.

[6]) Allg. Gelehrt. Lexicon. T. II. str. 2106.

cławiu r. 1577, dnia 25 grudnią, a że jego ojciec majętnym był kupcem, więc po jego zgonie, opiekun naszego **Piotra** także na kupca chciał wykształcić i dla tego posłał go do Poznania, aby się w języku polskim wyćwiczył, czego téż w pół roku **Piotr Kirsten** dokonał. Po powrocie do Wrocławia oddał się tak dalece naukom, iż w krótkim czasie stał się biegłym w języku łacińskim, greckim, hebrejskim, syryjskim, jakotéż w fizyce, botanice i anatomii. Dla większego się wydoskonalenia w naukach, zwiedził potém Lipsk, Wittenberg, Jenę, Francyą i Niderlandy, przykładając się pilnie do języka arabskiego, aby **Awicenne** i innych lekarzy mógł czytać; w Bazylei otrzymał r. 1601 w 24 roku życia zaszczyt doktora medycyny. Poczém zwiedziwszy Włochy, Anglią, Hiszpanią, Grecyą i Azyą, powrócił w dwa lata do miasta rodzinnego, gdzie wkrótce objął r. 1610 urząd rektora tamecznego gimnazium i wszystkich innych szkółek miejskich. Lecz kiedy ze zbytniéj pracy ciężko zachorował, złożył urząd, a trudnił się tylko leczeniem i nauką języka arabskiego, który tak dalece polubił, iż większą część swych dochodów i majątku wyłożył na założenie drukarni języka arabskiego w swym domu. Nie przyjął on różnych ofiar czynionych mu ze strony cesarza **Ferdynanda II**, podobnież od jego brata arcyksięcia **Karóla** i kurfyrszta saskiego. Z niewiadoméj przyczyny opuściwszy Wrocław, przeniósł się do Prus [7]), gdzie się zapoznał z kanclerzem **Oxystierną** i towarzyszył mu do Niemiec, a mianowicie do Upsali. Tu został roku 1626 nadwornym lekarzem królowéj. Umarł w Upsali r. 1640 d. 8 kwietnia. Był to człowiek bardzo pobożny, nie podjął się pierw kuracyi, aż chorego nakłonił do modlenia się i żałowania za grzechy. Na jego nagrob-

---

[7]) *Siarczyński* Obraz panow. Zygm. III. T. I. str. 209 pisze: „Powróciwszy z obcych krajów uczyniony rektorem w Wrocławiu, porzucił tu miejsce, przeniósł się do Prus, gdzie większa wolność dla różnych wyznań, bawił długo w Gdańsku w Królewcu i t. d.“

ku zapisano, że 26 języków posiadał. Pomiędzy wielu dziełami **Piotra Kirstena**, które **Jecher** wylicza, są następujące lekarskiéj treści:

1) *Liber secundus de canone canonis a filio Sina seu* ***Avicenna.***

Wydał je po łacinie z arabskim tekstem i własnemi uwagami.

2) *Liber de vero usu et abusu medicinae.*

3) *Hypotyposis seu informatio medicae artis studioso perutilis.*

Najmanowicz (Najman) **Krysztof** Dr. med. i filoz. był professorem przy akademii krakowskiéj od roku 1610 i rajcą miasta [1]). Prof. **J. Muczkowski** (Rękopism Radymin. str. 113) tak jego życie skreślił: „**Krysztof Najmanowicz** fil. i med. doktor, młodszy brat **Jakóba**, o którym **Siarczyński** w Obrazie wieku **Zygmunta III** żadnéj wzmianki nie uczynił, ukończywszy nauki w mieście rodzinném [2]), przez lat siedm ćwiczył się w sztuce lekarskiéj w najcelniejszych włoskich akademiach, szczególniéj zaś w Padwie, pod sławnym nauczycielem **Herkulesem Saxonia**, gdzie też podobno stopień doktora medycyny otrzymał. Po powrocie do kraju [3]), bronił w publicznéj rozprawie dn. 23 marca 1610 r. zdania rzeczonego nauczyciela: o gwoździcu, czyli kołtunie; poczém w dniu 26 marca t. r. w poczet professorów wydziału został policzony. Obok zawodu akademickiego, sprawował też urząd rajcy miasta Krakowa. W ciągu 34 letniéj pracy w uniwersytecie, którego trzykrotnie, nie zaś szesnaście razy, jak **Sołtykowicz** podaje w dziele: O stanie akademii krak. str. 455, był rektorem, najpiękniejsze, jak świadczą **Bie-**

---

[1]) Na czele Tomu VII. Rocznik. wydz. lek. w uniw. Jagiel. jest zamieszczone popiersie tego uczonego męża, a od str. 53 — 66. dokładny opis życia jego skreślony przez prof. Dra *J. Majera.*

[2]) Urodził się w Krakowie około r. 1590.

[3]) Był naprzód lekarzem nadwornym *Piotra Tylickiego* biskupa krakowskiego.

żanowski (w pochwałach rektorów) i **Radymiński** (Annal. 1652 r.), położył w nim zasługi i nieochybnie obok brata swego, najzaszczytniejsze w dziejach téj szkoły zająłby był miejsce, gdyby go w późniejszym czasie nie był ozionął duch niesforności i pieniactwa; przez co i spokojność uniwersytetu nie pomału zakłocił i sobie najsmutniejszy koniec zgotował“ [4]).

Na stronnicy zaś 117téj czytam u tegoż autora: „**Krysztof** (Najmanowicz) umarł w Rzymie w szpitalu świętego Ducha in Saxia roku 1652. Majątek jego w Krakowie skonfiskowano na rzecz akademii, która go jednak pomna na zasługi brata **Jakóba**, dzieciom zwróciła.“ — **Jan Śniadecki** (Pism. rozm. T. I. str. 124) wysoko go ceni, kiedy o nim pisze: „Był w owym czasie (podczas kłótni z Jezuitami) jéj (akademii krak.) **Krysztof Najmanowicz** med. Dr. człowiek poważny, wymowny, nauką i wziętością powszechną znakomity. — Również i **Starowolski** (Laudat. Alm. acad. Crac. str. 16) oddaje mu wielkie pochwały w te słowa: „***Christophorus Najmanowicz*** *virtute, literis, prudentia et rerum agendarum peritia tam in academia, quam in senatu urbis Cracoviensis, insignis.*“ — Wiadomość przez **Jana Śniadeckiego** podana, jakoby **Krysztof Najmanowicz** w czasie kłótni z Jezuitami, będąc rektorem uniwersytetu, miał zebrać wszystkich członków téj szkoły i udać się do króla **Zygmunta III**, gdzie będąc przypuszczony do audyencyi, powiedziawszy mowę bardzo czułą, i złożywszy insignia i przywileje akademii krak. przed tronem, miał ze łzami wyrzec: Odbierz miłościwy królu! to czegoś niedał. Czém **Zygmunt** tak dalece miał być wzruszony, iż natychmiast złożone insignia i dwa berła, dodawszy trzecie swoje, **Najmanowiczowi** oddał i Jezuitom zakazał

---

[4]) Prof. Dr. *J. Majer* (Rocznik wydz. lek. w uniw. Jagiel. T. VII. str. 61 — 64) opisuje obszernie jakim sposobem się wszczęło *Krysztofa Najmanowicza* pieniactwo i nieszczęśliwe skutki takowego.

szkoły w Krakowie zakładać, zdaje się być zupełnie bajeczną; albowiem prof. **Muczkowski** [5]) gruntownie nieprawdziwości całego tego zdarzenia dowodzi. Z pism lekarskich **Najmanowicza** znane mi jest tylko następujące:

Christ. Najman *Phil. et Med. Doctoris, de plica pro loco inter Doctores Medicinae obtinendo in alma Universitatis Crac. ad disputandum proposita quaestio. Crac. in officin. Andr. Petricovii A. D.* 1610. 4. 2 ark.

Rozprawa ta przypisana jest **Mikoł. Żebrzydowskiemu** wojewodzie krakowskiemu. Prof. Dr. **J. Majer** (Roczn. wydz. lek. w uniw. Jagiel. T. VII. str. 66) pisze o téj rozprawie jak następuje: „Zamierzył on w tém bronić publicznie mniemań swego nauczyciela **Herkulesa Saxonii**, które jak pisze w przedmowie do czytelnika, niektórym zdają się mylnemi. Zresztą jak wszyscy polscy lekarze ówczesni, uważał kołtun za chorobę nową; pisze bowiem: „*Cum praestantissimus medicorum* ***Celsus*** *scribat, nulla causa magis rationaes medicos empiricis praestare, quam quod novis etiam morbis opem ferre possint, ideo Cl. DD. Doctorum judicio, morbum, qui populares nostros miserrime affligit, proponere volui, ut illi morbi natura penitius perspecta, tandem auxiliatrices manus infirmis porrigant.*“

Tamże (str. 66) czytam: „W rękopisie często wspomnianym zostawił **Najmanowicz** dobrze napisaną mowę na pochwałę medycyny (str. 5—19).“

Uczony prof. **Muczkowski** (Rękopism. Radymińsk. str. 38) wspomina, że w bibliotece akademii krak. znajduje się **Krysztofa Najmanowicza** księga rozmaitych konotatek (B. B. XIX. 5).

Wonieski Maciéj, albo **Woniejski, Wojeński** Dr. med. i filozof. professor, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego i rajca miasta Krakowa. W roku 1616 wykładał w akademii krak. anatomią, jak to widzimy z następujących słów: „*Excellentissimus Dominus* ***Mathias Woniejski***

---

[5]) Rękopism *Radymińskiego* str. 25 — 43.

Medicus, anatomen exercuit“ [1]). — Był zatém pierwszy wiadomy zwyczajny professor anatomii przy akademii krak. [2]). Mąż ten r. 1643 zapisał *Aureos Hungaricales* 330 *et flor.* 2. dla wydziału lekarskiego krakowskiego [3]). Umarł roku 1648 [4]). W Rocznik. lek. w uniw. Jagiel. T. II. str. 48 czytam o nim: „*Consul Crac. Rector et Procancell. Academiae,* **Stanislai** *de Brzezie* **Woienski** *Episc. Camecens. Progenitor.*“ — **Starowolski** w ten sposób o **Woniesklm Macieju** wspomina (Laud. Alm. acad. Crac. str. 17): „***Mathias Woniejski,*** *non ingenio tantum magno, facili, prompto, atque ad omnia parato, sed etiam placido, affabili et benigno, inter saeculi sui primos viros disertos merito adnumerandus, huius et cum Illustrissimis Regni Senatoribus familiaritatem, et medendi ac regendi felicitatem futara etiam dicet posteritas.*“ Z pism jego są mi wiadome:

1) *Quaestio de calore innato a* ***Matthia Woniejski*** *pro prima in medica facultate laurea proposita, praesidente Gabr. Joannicio Prof. Crac.* 1612 *in* 4., kart nieliczbowanych 4.
2) *De pleuritide, pro loco in medica facultate inclytae Sarmatarum Academiae Crac. obtinendo. Quaestio medica a* ***Matth. Woniejski*** *Phil. et Med. Doctore proposita. Crac. in officin. Nicolai Lobii* 1615 *in* 4. stron 9.

Te dwa dziełka przytoczone są w Wizerunkach i roztrząsaniach nauk. wileńskich r. 1840. T. XIII. str. 148, a trzecie chirurgiczne, które w Rozdziale II. pod chirurgią wymieniłem.

Ochocki Gabryel herbu Ostoja Dr. med. i filozof.

---

[1]) Roczn. wydz. lek. w uniw. Jagiell. T. II. str. 54.

[2]) Tamże Tom III. str. 445.

[3]) Tamże T. II. str. 76.

[4]) Tamże T. III. str. 445.

Otrzymał pierwszy wieniec filozoficzny r. 1622 [5]). Był potém od roku 1629 professorem i po kilka razy rektorem przy uniwersytecie Jagiellońskim i rajcą miasta Krakowa. **Siarczyński** [6]) pisze o nim: „Zostawał on i przy dworze **Zygmunta III**, lecz przywiązany do miejsca magistratu krak., którego był rajcą, oddalić się za dworem nie mógł, przecież zaszczyt lekarza nadwornego zachował.“ Jako lekarz i jako rajca miał **Ochocki** w kraju wielkie zasługi [7]). Gdy prawem było od r. 1527 akademii krakowskiéj: aby lekarze niepromowali w kościele, lecz w Lectorium, to jest sali publicznych nauk, **Ochocki Gabyrel** pierwszy był, który r. 1622 w kościele Panny Maryi publicznie dysputował i wieńcem doktora medycyny zaszczycony został [8]). Opis w jaki sposób odbywał **Ochocki** egzamina starając się o wyższe stopnie i promocyą, znajduje się zamieszczony pod akademią krakowską. T. II. str. 19 §. 7. — **Zyznowski Stanisław** przypisał swoje dziełko: *Paramydion ex Gloriosissimo Redemptoris Nostri Domini Jezu Christi Triumpho. Cracov.* 1642. **Gabryelowi Ochockiemu** w zabawny sposób, jak następuje [9]):

Parv fero magna men
us parva sed munera te.
Magn legas legas lata fron.

W Rocznikach wydz. lek. w uniw. Jagiell. T. II. str. 48 znajduje się najpewniejsza wiadomość o **Ochockim**: bo z akt uniwersyteckich wyjęta, w następujących słowach: „***Gabryel Ochocki*** *Contubernii Philosoph. Senior,* 1628 *d.* 4 *Decembr. Baccalaureus Med. creatus;* 1629 *d.* 4 *Januarii pro doctoratu examinatus et facultati incorporatus est; d.* 18

---

[5]) *Juszyński* Dyk. Poet. Pol. T. II. str. 15, — lecz jak się z *Sołtykowicza* str. 541 dowiaduję, był to wieniec na doktora medycyny, a nie filozofii.

[6]) Obraz panow. Zygm. III. T. II. str. 23.

[7]) *Juszyński.* Dyk. Poet. Pol. T. II. str. 15.

[8]) *Sołtykowicz.* O akd. krak. str. 591.

[9]) *Juszyński.* Dyk. Poet. Pol. T. II. str. 387.

Januarii in magna frequentia hospitum in Lectorio DD. Theolog. per Claris. et Generosis. D. Doct. **Math. Wojenski** *Acad. Procancell. solleniter licentiatus; ac tandem praemissa Quaestione de Sympathia et Antipathia d.* 30 *Aug. in Ecclesia B. M. V. in circulo per eundem ad Cathedram Dr. creatus, postea* 1634 *Cons. Crac.*"

Z prac literackich **Gabryela Ochockiego** są mi następujące wiadome:

1) *Quaestio de phrenitide r.* 1629 *in* 4° [10]) *w Krakowie typis Math. Andreov.*

Inne dzieła **Ochockiego** należą do fizyologii i dla tego wymieniłem takowe w Rozdziale IV. pod anatomią i fizyologią.

Musiał być nasz **Ochocki** i poetą, kiedy **Juszyński** [11]) o nim tak mówi: „Poezyi jego ułamki rozproszone są w różnych dziełach medycznych i dyssertacyach. — **Chodynicki** [12]) przytacza **Ochockiego** tego: „*Flos eloquentiae Tullianae Crac. typis haered. Fran. Caesar. r.* 1654 *folio.* — **Starowolski** (Laud. Alm. acad. Crac. str. 18) ma jakiegoś **Jana Ochockiego** sławnego lekarza 17 wieku. Pytanie czy nie pomyłka w imionach **Jana** i **Gabryela**?

Słonkowicz Marcin Dr. med. i filozof. Na zwołaném posiedzeniu professorów akademii krakowskiéj przez Dra **Gabryela Ochockiego** r. 1655 d. 16 Octobr. w celu obrania nowego rektora prezydował **Marcin Słonkowicz**, jak to przytacza uczony **J. Łukaszewicz** (Hist. Szkół. T. III. str. 302) w te słowa: „*Anno Domini* 1655 *d.* 16. *Octobr. convocata fuit alma Universitas per mandatum Clarissimi et Excellentissimi Domini* **Gabr. Ochocki** *tanquam Vice rectoris longe Vigilantissimi et ex consensu pro-*

---

[10]) *Juszyński.* Dyk. Poet. Pol. T. II. str. 15. — *Siarczyński.* Obraz panow. Zygm. III. T. II. str. 23 przytacza wydanie z roku 1619, może przez omyłkę.

[11]) Tamże str. 15.

[12]) Dyk. uczon. Pol. T. II. str. 180.

ximae praesentis Convocationis, ad eligendum novum M. D. Rectorem post sacrum de Sancto Spiritu celebratum in lectorium DD. Theologorum. Cui praesidebat juxta Consuetudinem Excellentissimus et Reverendus Dominus M. ***Martinus Slonkowicz*** *Phil. et Med. doctor.*"

Bem (Behm) Michał Dr. med. O nim czytam (w Rocznik. wydz. lek. w uniw. Jagiell. T. II. str. 61): *Anno* 1649 *d.* 5 *Martii audita petitio Cl. D.* ***Michaelis Behm*** *M. D. ob certas tamen rationes Dom. Drum Facultatis Medicae facta est dilatio in tempus.*" — Czy więc był później wcielony do wydziału lekarskiego? nie wiadomo.

Solski Kasper Dr. med. i filozof. rodem ze Lwowa, był professorem i po kilka razy rektorem przy akademii Zamojskiéj, mąż pełen zasług, umarł r. 1653. Jego nagrobek znajdował się za czasów **Starowolskiego** w Zamościu (Monum. Sarmat. str. 640). **Szymon Symonides** był wujem tego **Solskiego,** jak okazuje nagrobek wystawiony przez niego **Simonidessowi** w tymże mieście roku 1629 (Monum. Sarmat. str. 642). Podług **Janockiego** [13]) przykładał się do nauk nasz **Solski** w akademii Zamojskiéj, gdzie też, otrzymawszy stopień Dra medycyny i filozofii, był później professorem publicznym nauki lekarskiéj. Daléj pisze **Janocki,** że z napisu nagrobkowego okazuje się, iż **Solski** zapisał testamentem dla professora medycyny przy akademii Zamojskiéj, któryby oraz i chorych bezpłatnie leczył, rocznéj pensyi 1000 złotych pol., i własną bibliotekę, resztę zaś swego majątku kościołowi. — Z pism jego **Janocki** żadnego nie znał, oprócz jednego listu do hrabiego **Stanisława z Tarnowa** pisanego, który jest drukowany w poezych łacińskich **Simonowicza,** wydanych przez **Joachima Morsiusza** r. 1609 w Lejdzie, na stronie 40.

Szesser (Schoesser) Christian Teodor Emilianus, poeta uwieńczony, rektor gimnazium wileńskiego,

---

[13]) Nachr. von den rar. poln. Bücher. T. V. str. 218.

był i lekarzem, jak się tego domyślać możemy z podpisu na dziełku następującym:

Piae lacrimae, super funus herois Venceslai in Osovasien **Ossowski**, *Castellani Neklensis. Lesnae Polonorum ex typographia Danielis Vetteri* 1642 *in* 4.

Na tém dziełku podpisał się **Szesser**: „*Reipublicae Boleslaviensis Physicus Ordinarius et Consularis.*“ — A list ofiarny datuje: „Dan w Lesznie roku 4 mojego wygnania.“ Obszerna wiadomość o dziełach nielekarskich tegoż męża znajduje się w **Juszyńskiego** Dyk. Poet. Pol. T. II. str. 175 — 176.

Wangelin Kasper Dr. med. praktykował w Wilnie za czasów **Szessera** i był znakomitym lekarzem. Wspomina o nim **Szesser** w dziełku: *Syrenes, Vilnae* r. 1611 in 4to (**Juszyński** Dyk. Poet. Pol. Tom II. str. 175).

Tońki Jan Dr. med. i filozof. professor matematyki przy akademii krak., któréj r. 1666 zapisał na utrzymanie bursy filozofów 8333 złotych polskich. W Rocznikach wydz. lek. z uniwers. Jagiel. T. II str. 49 tyle o nim znajduję: „**Joannes Tońki** *U. J. et Med. Dr. respondit p. l. inter DD. Doct. Med. d.* 12 *Octobris* 1648.

Quaestionem proposuit de Angina d. 22 *ejusdem incorpor.* **Petri Gembicki** *Episc. Crac. Archiater, Procancellar. Universitatis, Mathemat. insignis.*“

Z medycznych pism tego uczonego lekarza żadne więcéj mi nie jest wiadome; o matematyczném zaś jest w **Bentkowskiego** (Hist. Lit. Pol. T. II. str. 323); — w **Juszyńskiego** (Dyk. Poet. Pol. T. II. str. 107); — Prof. **J. Muczkowski** w piśmie: *Mieszkania i postępowania akademików krak.* str. 29 przytacza jeszcze **Tońskiego** następujące pismo:

Informacya o kamienicach w mieście Krakowie akademickich s. a et l. c. arkusz folio druk gocki.

Pismo to miało na celu wyjednanie uwolnienia od podatków dla 4 domów przez professorów medycyny zamieszkałych.

Nieznajomy mi autor **I. S.** wydał r. 1650 książkę tu należącą pod napisem:

Nauka jak o dobrym, także o złym używaniu proszku tabakowego, przy tym żart piękny o tabace dymnéj przez I. S. bez miejsca r. 1650 in 4to 3 arkusze [14]).

W bibliotece Hrab. **T. Działyńskiego** w Kurniku jest egzemplarz z takim samym tytułem. Cała książka zawiera stron 20 in 4to. Przez pierwsze cztery strony są pisane nagrobki wierszem dla różnych ludzi, n. p. dla żołnierza tabacznego i t. d. Daléj piękny żart o tabace.

Juszyński (Dyk. Poet. Pol. T. II. str. 438) czyni wzmiankę o dziełku lekarskiém bezimiennego lekarza z napisem:

Nauka lekarstw na różne niemocy z przedniejszych medyków, ku łatwiejszéj pamięci wierszem opisana. W Krakomie drukował Seb. Sternacki r. 1640 *in* 8vo, arkuszy sześć.

Poezya — mówi **Juszyński** — prawie żadna, lekarstwa i nazwiska chorób wcale nieznane. — **Linde** nie znał zapewne tego dziełka, inaczéj, wielu chorób nazwiska byłyby jego ważnych zastanowień przedmiotem. Na karcie 14 na *hymę lędzwiową* jest prawie zabobonne lekarstwo. Wielka szkoda, iż nam **Juszyński** jakiegoś wyjątku przynajmniéj z tak rzadkiego dziełka nie wypisał.

Mucharski Piotr Dr. med. i filozofii, professor od r. 1654 przy akademii krak., bardzo biegły anatom i archiater króla **Władysława IV,** był teściem **Wojciecha Sleszkowskiego** [15]). Z lekarskich pism **Mucharskiego Piotra** jedno mi tylko jest wiadome, a o którém takową znajduję wiadomość [16]):

Petrus Mucharski *d.* 18 *Junii disputavit p. l. inter DD. Doct. Med. Quaestionem proposuit de Peripneu-*

---

[14]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II. str. 452.
[15]) *Juszyńskiego* Dyk. Poet. Pol. T. I. str. 26.
[16]) Roczn. wydz. lek. z uniw. Jagiell. T. II. str. 49.

monia; 24 Octobr. facult. incorp. Anatomicus perfectissimus, Regis ***Vladislai IV*** *Arch.*

Bandke [17]) zaś przytacza je pod takim tytułem: *De peripneumonia quaestio medica a* ***Petro Mucharski*** *artium lib. M. Ph. et Med. D. S. R. M. Physico Medico proposita. Cracoviae apud Chalcographum regium Paulum Caesarium.*

Dedykowana jest księciu **Ostrogskiemu Władysławowi Dominikowi** roku 1650. Na tytule zamiast roku stoi tylko chronostyk koślawy: *Merces aca Demi Ci Laboris v I Vit.*

Juszyński (Dyk. Poet. Pol. T. I. str. 320) pisze o **Piotrze Mucharskim**: „Rozproszone są jego poezye w wielu dziełach. Uczcił w wielu miejscach pamiątki sławnych mężów, stawiając im nagrobki, jako to **Janowi Leonicenie Atesteńczykowi** lekarzowi włoskiemu, sprowadzonemu od **Jana Zamojskiego** do akademii zamojskiéj na katedrę anatomi, **Melchiorowi Piotrkowczykowi** proboszczowi jarosławieckiemu i lekarzowi nadwornemu **Jana Kostki** wojewody sandomirskiego, kandydata do korony polskiéj. Jego także są epigrammata w dziele **Starowolskiego** Monumenta Sarmatorum.“

Piotrkowczyk Melchior był proboszczem jarosławskim i lekarzem nadwornym **Jana Kostki** wojewody sandomirskiego [18]).

Dawisson, także **Dawidson Wilhelm** Dr. med., rodem Szkot, szedł z początku za nauką **Paracelsa**, trzymał wiele o astrologii, którą poniechawszy, zajmował się szczególniéj chemią, ucząc takowéj publicznie w Paryżu [19]). Potém został nadwornym lekarzem królowéj polskiéj **Maryi**

---

[17]) Hist. druk. krak. str. 465.

[18]) *Juszyński.* Dyk. Poet. Pol. T. I. str. 321.

[19]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexicon T. II. str. 52. — *Samuel Bandke* w Rocznik. Tow. Nauk. Krak. T. XII. str. 64—79 obszernie o *Dawissonie* pisze.

Ludwiki i króla **Jana Kazimierza**, sprawując ten urząd od roku 1651—1668 [20]). W czasie swego pobytu w Polsce wydał:

1) *Prodromus commentariorum (Scoticorum) in* ***Petri Severini Dani****, ideam medicinae philosophicae. Hagae Comitis* 1660 *in* 4to i w Roterdamie r. 1668 in 4to [21]).

Dzieło to — pisze **Zakrzewski** — było powodem do walki zaciętéj lekarskiéj z **Vopiscussem Fortunatem Plempejuszem** professorem med. w Lewen. W kommentarzach albowiem do dzieła **Piotra Seweryna** utrzymuje **Dawisson**: że kołtun nie był nigdy chorobą, lecz tylko od bab urojoném, a od łatwowiernych lekarzy przyjętém cierpieniem. Daléj, że kołtun powstaje jedynie z zaniedbania uczesania włosów, lecz nagle się nie tworzy, większa część jego nagabywań jest tylko symptomem żółciowéj kolki; powstaje przez przypadkowe, albo dobrowolne zgrupienie, jak n. p. u ludzi, którzy długo w łóżku leżeli, od ciśnienia poduszki. Z tego wszystkiego stara się dowieść, iż kołtun nie jest chorobą, nie ma pewnéj siedziby w ciele, ani też żadnéj łączącéj siły między skórą głowy, a włosami? Zapewnia, iż w czasie swego pobytu w Polsce, około 60 najdłuższych kołtunów bez pogorszenia obciął. Krew pokazująca się przy obcinaniu kołtunów pochodzi jedynie z robactwa niekiedy znajdującego się w kołtunach, które bywa poprzecinane. Jako zaradcze leczenie, szczególniéj przy zapaleniach ócz po kołtunie, stręczy upuszczenie 9 uncyi krwi i położenie wezykatoryi za uszami.

Przez takowe zdanie oburzył **Dawisson** wszystkich ówczesnych uczonych. I tak **Teodor Skuminowski** biskup (zob. o nim Janociana T. III. str. 303—306) gratianopolski, a kanonik wileński, będąc w kuracyi **Plempejusza** w Lewen i dowiedziawszy się o zdaniu względem kołtuna przez **Dawissona** rozszerzoném, wezwał

---

[20]) *Zakrzewski.* Gesch. des Weichselzopfes str. 37.
[21]) Tamże.

Plempejusza, aby publicznie przeciw **Dawissonowi** powstał, i z tego powodu napisał list do **Plempejusza** d. 7 czerwca r. 1662 (który się znajduje w dziele **Plempejusza**), a którym chorobę kołtuna dokładnie mu opisuje i powtórnie zachęca, aby się ujął za hańbę całemu narodowi niesłusznie przez **Dawissona** wyrządzoną. **Plempejusz** jeszcze tego samego roku wypełnił życzenie **Skuminowskiego** wydawszy swoje dzieło:

Vopisci Fortunati Plempeji *Amsterbredam. art. et med. Drs. De affectibus capillorum et unguium tractatus, apospasmation. Libri sui de particularibus externis corporis humani affectibus. Lovanii r.* 1662 *in* 4to.

Na to wyszła znowu odpowiedź pod obcém nazwiskiem, lecz zdaje się być **Dawissona**:

2) ***Theophrasti Veridici Scoti*** *Doctoris medicinae Plicomastix seu plicae e numero morborum apospasma typ. Univ. Abredoniensis nunc Dantisci venditus roku* 1666 *in* 4to.

w któréj to odpowiedzi jeszcze bardziéj **Skuminowskiego** i **Plempejusza** grubijaństwami dotyka, powtarzając zdanie dawniejsze: że kołtun jest tylko urojoną chorobą i skutkiem niechlujstwa. Oto są jego słowa: „*Est voluntarius morbus, si morbus debeat dici, et nullus habet, nisi qui non vellit carere, nam affectatio credendi absqae ratione, ea quae fama inter vulgus sparsit, illum genuit et fama aliis a credulitate suppeditavit.*“ — i gdzieindziéj: „*Ita si doleant pedes, genua, venter, caput aut alia qualiacunque membra, tunc somniaret, a qua possint talia remedia ipsis exhiberi, quae dolores arthriticos a pedibus vel aliis corporis partibus sursum ad caput deferre possint, alioquin nullla fides medico aliter curanti adhibenda.*“

Chwali się także **Dawisson**, że w czasie swego 27 letniego pobytu w Polsce, 10,000 kołtunów bez uszczerbku zdrowia obciął. Podług świadectwa **Jechera** (Allg. Gelehrt. Lexicon str. 52 T. II) wydał jeszcze **Dawisson**:

3) *Philosophia pyrotechnica.*

Dawid Henningus Dr. med. i filoz. był r. 1641 archiatrem króla **Władysława IV** [22]).

Kolin (Colin) Sebastyan rodem Francuz, był r. 1649 nadwornym lekarzem króla **Jana Kazimirza** [23]).

Lettow, Littawer, Forbek (Vorbek) Maciéj Dr. med. i filozofii, nadworny lekarz króla polskiego **Władysława IV,** urodził się dnia 12 lutego r. 1593 z ojca **Macieja** także lekarza i archiatra króla **Zygmunta III** Uczony Dr. **J. Arnold** skreślił nam życie tak ojca jak i syna [1]). Pierwsze początki nauk odebrał w domu od **Frobeniusza Michała, Andrzeja Usławskiego** i **Andrzeja Gurowskiego.** Poczém odesłany do szkół w Królewcu, a późniéj dla wydoskonalenia się w języku niemieckim do Elbląga. Z Elbląga na rozkaz ojca przeniósł się do Gdańska, gdzie słuchał logiki u **Bartłomieja Kekkermanna,** a fizyki u **Joachima Elhafa.** Gdy zaś ojciec dostrzegł w nim zaniedbania języka polskiego, powołał go do Wilna i oddał w naukę biegłym nauczycielom: **Adamowi Bassio, Baltazarowi Wrośniewskiemu** i **Marcinowi Chmieleckiemu,** a na ukończenie **Gruszewskiemu** filozofii nauczycielowi. Po ukończeniu tym sposobem nauk szkólnych udał się nasz **Maciéj** do Bazylei i tu pozdrowiwszy, jak się Dr. **J. Arnold** wyraża, **Kaspra Bauhina,** z powodu grassującéj tu zarazy, oddalił się z innymi Polakami, z których jedna część do domu, a druga do Paryża się udała. **Maciéj Lettow** udał się z tymi, którzy się do Paryża puścili i odwiedził w téj podróży **Fabriciusza Hildana,** lecz kiedy w téj drodze został haniebnie z pieniędzy przez Ślązaka nazwiskiem **Praetoriusza** obrany, przybywszy do Paryża, w wielkim niedostatku życie był zniewolony pędzić, aż nareszcie przyjął

---

[22]) *Ambr. Grabowski.* Starożytnicze wiadomości o Krakowie str. 225.

[23]) Tamże.

[1]) W Roczn. Tow. nauk. z uniw. krak. połącz. T. VIII. od str. 29—114, zkąd niniejszy wyciąg zrobiłem.

obowiązki służącego u **Fryderyka i Aleksandra Sapiehów**, z którymi do Belgii pojechał. W Lowanii przebywając ze swymi panami przez rok, chciał słuchać **Tomasza Fieni**, co mu było zabronione, jako niekatolikowi, na prywatne zaś prelekcye nie mógł z powodu braku funduszu uczęszczać, służył albowiem swym panom tylko za żywność. Aby jednakowoż czasu zupełnie nie zmarnował, rozpoczął uczęszczać na wykład prawa **Korseliusza**, na co mu **Stanisław Żółkiewski** i **Sapieha** fundusz zrobili; oprócz tego płacili mu miesięcznie dwa dukaty na ubiór za przepisywanie odczytów.

W takie środki utrzymania zaopatrzony **Maciéj Littawer** poczynił znaczne postępy w prawodawstwie, a nawet drukiem ogłosił rozprawę prawną, którą ojcu do Wilna przesłał. Ojciec rozgniewany na syna, iż naukę lekarską pomijał z prawną, rozkazał mu do pierwszéj powrócić, czemu też był posłuszny. Roku 1612 udał się ze swymi chlebodawcami z Lowanii do Bononii, gdzie pożegnawszy się z nimi, sam udał się do Padwy i oddał się całkiém nauce lekarskiéj. Tu przykładał się pod nauczycielami: **Janem Minadoem, Benedyktem Sylwatykiem, Janem Dominikiem Salam, Hieronimem Fabrycyuszem ab Aquapendente, Juliuszem Kasserem, Prosperem Alpinem, Janem Prewocyuszem i Cezarem Kremoniuszem.** Przez pilność i naukę takie sobie zjednał zaufanie, iż naród niemiecki wydziału lekarsk., filozof., i teolog. obrał go sobie na syndyka, który podówczas miał po rektorze pierwsze znaczenie, któryto urząd zaszczytnie wypełniał. Gdy potem był wysłany do Wenenecyi, zapisał się do służby wojskowéj, a powróciwszy szczęśliwie z wyprawy przeciw arcyksięciu austryackiemu **Ferdynandowi** do Wenecyi, mianowany został, z powodu rozmaitych zasług, kawalerem Śgo Marka [2]). Powód wysłania

---

[2]) Jak tego dowodzi następujące diploma: „*Marcus Antonius Memmo* Dei gratia dux Venetiarum etc. Universis et singulis prae-

Macieja Littawera do Wenecyi był ten, iż lutrom nie było wolno promowować w Padwie na doktora medycyny: gdyż każdy chcący takowy stopień osiągnąć, musiał się wprzody spowiadać i katolicką przysięgę składać. **Maciéj Littawer** zaś wyrobił u rządu weneckiego zniesienie takowego prawa, dla czego też wracający do Padwy był w największym tryumfie przez akademików przyjmowany. W roku 1614 złożywszy egzamina przepisane, osiągnął stopień doktora medycyny i filozofii, poczém w celu dalszego się w naukach wydoskonalenia, do Bononii się przeniósł, gdzie zaś do r. 1616 d. 8 lipca zostawał. W tymto roku na rozkaz ojca, opuścił nasz **Littawer** Włochy, udając się przez Trydent, Wiedeń i Kraków do Wilna, dokąd też d 15. sierpnia przybył. Zaraz w roku 1617 wezwał **Littawera** książę **Krysztof Radziwiłł** czyniący wyprawę pod Rygę, na swego lekarza obozowego; a kiedy po śmierci króla **Zygmunta III** tenże **Radziwiłł** jako generalny marszałek sejmu do Warszawy się udał, miał zawsze przy swoim boku **Littawera.** Na wojnę jadącemu księciu **Krysztofowi Radziwiłłowi** przeciw **Michał. Fiederowiczowi** również **Littawer** towarzyszył. Pod Smoleńskiém doznał pierwszy raz względów króla **Władysława IV,** kiedy albo-

---

sens Privilegium inspecturis notum esse volumus che per le degne et honorate conditioni di Domino *Matthia Lethau Lithuano* sindico dell Artisti delle studio numero di Padoa, molto ben conosciuto da noi, et per li meriti della sua fomiglia, et per se virtu proprie, si siamo mossi a impartirli de queqli honori et preeminense, che sogliono esser impartitate della numera republica a tutti quelli che se ne sono resi merite voli, creandolo Cavallero, servati pero gl' ordini et solenita, che in simili casi sogliono esser osservati dandoli autta di portar le armi, le vesti, la centura, spada, le sproni, et tutti gl' altri ornamenti militari, et appaso digodere tutti gl' honori, guiridictioni, liberta et privilegi, ch' appastenzono alla vera militia et alla dignita di Cavallero, in fide di che habbiano ordinato, che si glia fatto il prute Privilegio munito cen numero solito sigillo a memoria di posteri. Datae in nostro Ducali Palatio die XV Octobris Indictione XIII Anno MDCXIV.“

wiem r. 1634 książę **Aleksander Radziwiłł** chorował, a królewski lekarz **Sapellius** dosyć niedbale go leczył, wezwał książę **Macieja Littavvera,** który przyłożywszy wszelkiego starania, księcia do zdrowia przyprowadził. Rzecz ta była królowi nadzwyczajnie przyjemną, i dla tego mianował zaraz **Littavvera** swoim nadwornym lekarzem. **Littavver** nie chciał jednakowoż w pierw tego zaszczytnego urzędu przyjąć, aż dopóki nie wyleczył zupełnie chorego księcia. Z pod Smoleńska towarzyszył królowi przez Litwę do Gdańska, a kiedy król na drodze w Nieszawie zachorował, wyleczył go **Littawer,** za co w Toruniu roku 1635 otrzymał dyplom na istotnego lekarza nadwornego królewskiego [3]). Przychylność króla z każdym

---

[3]) *Wladislaus IV etc.* Significamus praesentibus literis Nris quorum interest universis et singulis. Cum omnes eos, qui propter singularis eruditionis famam, vulgi se numero exemerunt, fayere et benevolentia Nostra prosequi soleamus, tum vel iis maxime ad peculiariorem gratiam nostram Regiam apertum iter esse volumus, eosque in patrocinium protectionemque Nostram libenter recipimus, qui in artis Physicae Medicinae studiis ad eum evecti sunt gradum, ut non tantum lauream in arte sua apud vulgum obtinuerint, sed etiam judicio Nostro Regio digni censeantur, quibus salus Nostra tuto committatur. Quorum in numero cum Nobilis *Matthiae Lithawer* Divi Marci Equitis Physicae et Medicinae Doctoris singularem virtutem artisque Medicae longo illius aevo curaque partam peritiam, cum in expeditione contra Moschum, tum jam noviter Dirschaviae (ubi opera ipsius usi sumus, experientiaeque et dexteritatis ipsius non leve experimentum fecimus) caeterasque excellentes animi ac ingenii dotes perspectas habeamus, jure merito gratia, protectione, patrocinioque Nostro fovendum et in medicum Nostrum Physicum Cubicularium assumendum duximus, assumimus et cooptamus praesentibus literis Nris. Eximimusque a jurisdictione quorumvis efficiorum et judiciorum, Nostrae vero propriae adscribimus et incorporamus, omnibus libertatibus, praerogativis et immunitatibus, quibus caeteri Servitores Aulici et Medici Physici. Cubicularii Nostri gaudent, eundem gaudere declaramus volumusque. Insuper quoqe pensionem annuam mille florenorum Polonicalium ex reditibus thesauri Nostri, in quibus ipsi per speciales a Nobis literas assignatum fuerit, ad extrema vitae ipsius tempora damus et donamus, per eum pro festo S. Joannis Baptistae singulis

dniem ku **Littawerowi** wzrastała i tak będąc ten monarcha w Elblągu r. 1636 ofiarował mu dworzaństwo skarbowe w W. X. Litewskiém z rocznym dochodem 160 złotych polskich.

W nominacyi na powyższy urząd pisze między innemi król **Władysław**: „**Władysław IV** etc. Wszém w obec i każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy oznajmujemy: Isz My doznawszy wielkiéj pracy i pieczołowania około zdrowia Naszego Urodzonego **Macieja Lettowa** Doktora Naszego pokoiowego, który i po dziś dzień ustawicznie przy boku Naszym będąc czyni życzliwie, umyśliliśmy go łaską Naszą królewską opatrować, co aby i w teraźnieiszéj po Nas doznał okazyi daiemy mu i konferuiemy Dworzaństwo Nasze Skarbowe w Wielkiém Xięstwie Litewskim, a przi nim i iurgielt też będący, to iest sto sześćdziesiąt złotych i t. d.“ — Oprócz tego nadawał **Władysław IV Littawerowi** ciągle bardzo korzystne urzędy, a nawet i dobra znaczne. Kiedy król **Władysław IV** w Mereczu ciężko zachorował, leczony był przez nadwornego lekarza swego **Kaspara Kraffta, Maciéj Littawer** dopiero późniéj z Wilna przybył i na jego też ręku król, od którego tyle doznawał dobrodziejstw i względów, skonał.

---

annis levandam. Dum vero ipsius opera utemur, laterique Nostro praesens adesse demandatum sibi debuerit, protunc per singulas hebdomades toto tempore residentiae suae et consumpti in eundo et redeundo itineris per florenos triginta, praeter dictam pensionem annuam e thesauro Nostro percipiet, mansionemque ex officio sibi designatam habebit. Quod vel omnium quorum interest, praesertim vero Magistratuum Castrensium Civiliumque notitiam deducendam mandamus, ut memoratum Nobilem *Matthiam Litthawer* Divi Marci Equitem pro medico Physico Cubiculario Nostro habeant et agnoscant, omnibusque libertatibus et praerogativis, quibus caeteri Aulici Servitores et Medici Physici Cubicularii Nostri gaudent, ipsum integre gaudere patiantur pro gratia Nostra. In cujus fidem praesentes manu Nostra subscriptas, sigillo M. D. L. communiri jussimus. Dabantur Thorunii die XVI mensis Januarii Anno Domini MDCXXXV. Regnorum Nrum Poloniae III et Sueciae IV Anno.

Wladislaus Rex.

Jak szczęśliwy był zawsze **Littawer** za życia króla **Władysława**, tak nieszczęśliwy pod panowaniem króla **Jana Kazimierza**: cały albowiem majątek w czasie wojny postradał. Kiedy i gdzie **Littawer** życia dokonał niewiadomo. Czy pisał co we względzie lekarskim, nie mamy żadnéj wiadomości.

W bibliote ks. **Czartoryskiego** w Puławach znajdował się rękopism pod napisem:

Hypotyposis ***Vorbekane*** *olim a* ***Wolffgango Guilhelmo Littaver,*** *ex monumentis anteaetaneorum suorum expromptae, anno vero millesimo quingentesimo sexto die quinta Decembris arborę genealogica erecta, super expansis ramis, singulorum ab* ***Ulrico Vorbek*** *descendentium circinatim continente nomina officio castrensi Leoburgensi ab eodem caeterisque agnatis per oblatam correctae nunc a* ***Joanne Phenig*** *Proconsule Marienburgensi e vernacula Pomeranica lingua latine translatae. Apographum ad annum* 1642 *pertingens, paginis* 44 *absolutum. Annexum est lingua Polonica authographum, a pagina* 46 *incipiens: Subsidium reminiscentiae, abo skarbnica pamięci różnych spraw domowych jako i potocznych przypominania godnych i potrzebnych opisanie zachowywająca, powtóre zebrana po zgorzeniu pierwszej w Niepołomnicy mil trzy za Krakowem, przy bytności Nayiaśnieyszego* ***Władysława IV*** *Polskiego i Szwedzkiego Króla etc. etc. Pana Pana i Dobrodzieia mego miłościwego i Ichmość P. P. Senatorów na ten czas przy Jego K. Mości residuiących, o czym obszernie informuie manifestalia metriki wielkiey koronney wypisem wyięta w Krakowie Feria quarta post festum Beatissimae Virginis Assumptionis proxima Anno* 1644.

Uzupełnienie tego rękopismu zrobił był nasz **Maciéj Littawer** nadworny lekarz króla **Władysława IV.** Gdzie między innemi tak pisze o chorobie i zgonie tego monarchy: „Przyszedłszy król do lepszego zdrowia tegoż

roku, po wielkiéj nocy 8va Maji jachał do Merecza, ztamtąd chcąc na świątki pribyć do Warszawy. Lecz Pan Bóg inaczei disponował, zachorowawszy tamże, gdy mu inszego ratunku dać nie umiał, albo nie chciał Doktor **Kasparus Krafft** Collega moi, dał dziewięć ziarn *Antimonii praeparati in ovo sorbili*, jeszcze nie z apteki J. K. M. bo **Hecker** Aptekarz Królewski nie miał, ale z szkatuły Cyruliczka niejakiego, Bóg wie iakiey preparacyi, zaczym *subsecuta superpurgatio* (miał *ad minimum* s półtorasta *dejectiones* przez trzy dni) s prziłączeniem *malignae febriculae* tak *prostravit vires Regias*, że ani P. **Paweł Podchocimski Horodniczy** Wiliński po którego w przody posłano, ani ia, który tygodniem przed śmiercią przyiechał (z Wilna) s Królowéy Medikami, nic radzić nie mogły, i tak *praemunitus* nayświętszym Sakramentem i *extrema unctione*, dnia 20 Mai o godzinie puł do wtorey s spułnocy, na moich, ah ten czas nieszczęsnych rękach! z wielkiem nabożeństwem i *contritią* Panu Bogu ducha oddał. Nieszczesne szkapie prawie lekarstwo do czego tak dobrotliwego Pana i szczęśliwie w pokoiu złotym panuiącego Króla nie przywiedło? ale rzecz była zatarta, a ieden znakomity rzekł do mnie, ieżeli co wspowiesz, albo pisać będziesz przeciw **Krafftowi**, sam *stringam* na cię *calamum*, a pokaże, żeś ty winien a nie on. Wyszło na onom fabula: Baranie ni mądź wodę.“ — Przy sekcyi zmarłego króla wydobyto z prawéj nerki kamień kształtu łódki i wiele innych mniejszych.

Do lekarzy nadwornych króla **Władysława IV** należeli prócz **Macieja Littawera** i **Piotra Mucharskiego** następujący:

Gasto Abraham Dr. med. rodem Ślązak z Gurau (Guraviensis), który w Wittembergu wieniec doktora medycyny r. 1592 otrzymawszy, wezwany był późniéj na archiatra króla **Władysława IV** [4]).

Teuber Jan był nadwornym lekarzem królowéj **Władysława IV.** żony.

[4]) *Henschel.* Jatrologiae Silesiae specim. I. str. 15.

Ditrich Wigbort był chirurgiem pokojowym (Chirurgus cubicularis) króla **Władysława IV,** pomocnikiem jego **Jan Laneberg,** a aptekarzem królewskim **Hans Mertens,** chirurgiem królowéj **Ditrich** [5]).

Jan Kasper Krafft (Joannes Casparus Kraff) Dr. med. nadworny lekarz króla **Władysława IV.** Gdy ten monarcha w Mereczu w ciężką popadł niemoc Dr. **Krafft** będący natenczas przy jego boku, dał mu dziewięć ziarn (gran) *Antimonii praeparati* — mówi **Maciéj Littawer** drugi architeater królewski, *in ovo sorbili,* ze szkatuły cyruliczka jakiegoś, — poczém król dostał takiego rozwolnienia, iż przez trzy dni więcéj jak półtorasta razy na stolec był przymuszony wychodzić; do czego gdy jeszcze febra przystąpiła, zupełnie ze sił opadł. Za przybyciem **Macieja Littawera** z Wilna, już żadne środki nie zdołały królowi sił, ani życia przywrócić. Zdaje się, że **Littawer** miał Dra **Krafft** w podejrzeniu: kiedy się tak o tém całem wydarzeniu wyraża: „Nieszczęsne szkapie prawie lekarstwo do czego tak dobrotliwego Pana i szczęśliwie w pokoju złotym panującego króla nie przywiedło? ale rzecz była zatarta, a jeden znakomity rzekł do mnie, ieżeli co wspowiesz, albo pisać będziesz przeciw **Krafftowi,** sam *stringam* na cię *calamum*, a pokaże, żeś ty winien a nie on [6]).

Mam przed sobą książeczkę bardzo rzadką przez niewiadomego mi autora wydaną, a o któréj, chociaż dwa wydania wyszły, nigdzie wzmianki nie znalazłem. Tytuł jéj taki jest:

Apteka ubogich bez kosztu. Od niejakiego ***Mathiophila*** *wystawiona r.* 1660. *I znowu od jegoż przyjaciela otworzona, w Poznaniu w Drukarni Collegii Societatis Jesu, Roku* 1689 *in* 16.

Indeksu stron 2. — Książki stron 65, druk gocki. Treścią téj książki jest opis znanych podówczas preparatów *Anty-*

[5]) Roczn. Tow. nauk. krak. T. VIII. str. 64.
[6]) Tamże str. 96 — 97.

monu; sposób jego użycia i choroby w których się okazuje użyteczny. Od strony zaś 59 jest mowa o preparowaniu saletry i użyciu jéj w chorobach gorączkowych.

Bojm Michał Polak, nie lekarz wprawdzie, ale prace jego należą do historyi sztuki lekarskiéj. Dr. **Zakrzewski** (w Lwowianinie z r. 1840 na stronie 164 — 167 zebrał i opisał nam życie tego uczonego męża; z kąd następującą wiadomość wypisuję: „Uzupełniając, ile mi moje stosunki i powołanie dozwalają, tę część piśmiennictwa ojczystego, przedsięwziąłem tu wspomnąć **Michała Bojma,** w naszém dziejopiśmie mniéj znanego [1]), z prac swych jednako piśmiennych szczególniéj około nauki lekarskiéj bliższego godnego poznania. Kiedy i gdzie się **Bojm** rodził, pomimo moich w téj mierze poszukiwań dowiedzieć się nie mogłem, lubo że był Polakiem, najmniejszéj nie podlega wątpliwości [2]). Ojciec jego miał być za podaniem uczonego **Bayera** lekarzem przybocznym króla **Zygmunta** [3]), któréj to wiadomości za prawdziwą przyjętéj z żyjącemi téjże nazwy współczesnemi porównanie domyślać się każe, iż **Paweł Jerzy Boym** był ojcem naszego **Michała** [4]), a Lwów, który dotychczas pamiątki bogobojności rodziny **Bojmów** zachował miastem rodowem [5]), wszak nic o

---

[1]) Najpierwsze wspomnienie w wieku teraźniejszym naszego *Bojma* uczynił *Abel Remusat* w pismach: *Biographie universelle* Tom V.; — *Melanges antiques;* — *Lettres edifiantes*, z kąd też w Pam. Warszaw. z r. 1829 krótka wiadomość umieszczoną została.

[2]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. T. I. str. 1318 mianuje go: *ein polnischer Jesuit.* — *Filip Couplet, Atanazy Kirscher* i wielu innych to samo utrzymuje.

[3]) Ob. *Theophrasti Sigfridi Bayeri Regiomontani Museum Sinicum* T. I. Petropoli r. 1730 str. 26: „*Pater enim ejus Sigismundi regis Archiater fuit.*“

[4]) *Bojm Paweł J.* lekarz i burmistrz Lwowa żył około r. 1641, o tymże zobacz Rozmaitości z r. 1827, Nr. 44.

[5]) Rodzina *Bojmów* przybyła w kraje polskie z Węgier, gdzie wyznanie katolickie przyjęła. *Paweł Jerzy Bojm* był założycielem kaplicy przy archikatedrze lwowskiéj, ogrójcem zwanej, roku 1617, gdy jeszcze w r. 1609 zezwolenie kapituły i magistratu nastąpiło.

Bojmie lekarzu panującego wówczas **Zygmunta III**, lub też o innym lekarzu, oprócz **Pawła**, nasz dziejopis lekarski nie wspomina, współcześni zaś **Benedykt Paweł Bojm** i **Michał Bojm**, czyli **Bojem**, którzy z podobieństwa nazwy do zamiany z naszym **Bojmem** mogliby dać pochop, miejscem mieszkania, drugi ojczyzną, oba zaś własnemi pismami się różnią. Niepewność jaka względem rodu **Bojma** zachodzi, rozciąga się też na porę, w której wstąpił do zakonu Jezuitów, jako i na resztę przygód życia, gdy i współczesny wydawca zbioru pisarzy zgromadzenia Jezusowego **Southwell** życiopism jego przepomniał, a nawet tyle starania względem wydania pism naszego **Bojma** przykładający **Filip Couplet** nie ze wszech miar zaspokajającą udzielił wiadomość [6]), która jednako przy braku pism podobnych, razem z innemi współczesnemi służyła mi za przewodnika. Wysłany został nasz **Bojm** do Chin, w czasie, gdzie nie całkiém jeszcze zatarte były ślady przywłaszczenia sobie tronu cesarzów chińskich przez tatarską rodzinę **Tsing**, gdyż często mimo potęgi dworu pekińskiego, części Chin innym hołdowały panom. Tak zwycięztwem wice-króla **Kin** i jenerała **Luc-Thin** nad Tatarami odniesioném, osadzony został na tronie **Yong-lie**, plemiennik dawnéj dynastyi **Ming**, w Chaoking rządząc pod imieniem cesarza, i dość długo trwało, nim cesarz pekiński **Chuntschi**, czyli **Xunchi**, zdołał pokonać swego przeciwnika. **Bojma** przeznaczenie było do dworu w Chaoking, by pracom missyonarskim **Jędrzeja Xawerego Kofflera** dopomagał, gdy dwór pekiński, mieszkanie sławnego **Adama Schalla**, innych otrzymał missyonarzy; w Quamsi, dokąd **Bojm** w r. 1650 przybył, znalazł już staraniem wspomnionego **Kofflera** i poparciem rzezańca chrześcianina pana **Achillesa**, który był wielkim *Kolaem* państwa część dworu cesarskiego, szczególniéj cesarzową **Helenę**, matkę królewską **Annę**, żonę

---

[6]) Cat. P. Soc. Jesu.

Maryą i nastepcę tronu **Konstantyna** ochrzconych i Chrystusa wyznawających. Zostawszy dworu powiernym, oddawał się niespracowanie oprócz obowiązków stanu, naukom, szczególniéj języka zwyczajów i sztuki lekarskiéj kraju, w którym przebywał. Wkrótce jednako przerwane zostały te zatrudnienia **Bojma**, gdy od nowonawróconych do Papieża **Alexandra VII** wysłany, w r. 1653 wraz z **Kofflerem** wrócił do Rzymu. Zdaje się, że miejsce **Bojma** przy dworze w *Chaoking* wypełniał przez czas jego oddalenia się z Chin missyonarz **Mikołaj Smogliński** (Polak), gdyż właśnie w tym czasie w prowincyach Quantum i Quamsi wiarę chrześcian utwierdzał. Znalazłszy **Bojm** w Rzymie **Atanazego Kirchera**, tego to sławnego starożytności badacza, podjął się, jako świadomszy języków wschodnich, **Kirchera** pobudzony przykładem przy pomocy dwóch z sobą przybyłych członków zgromadzenia, rodowitych Chińczyków **Don Chin Jędrzeja** i **Mateusza Sina** wykładu napisów marmuru, z wyrażeniem krzyża r. 1625 w prowincyi *Xena* w Chinach wynalezionego, a ogłaszając podług rękopismu przez urząd wydanego, i podług modelu znajdującego się w zbiorze Jezuitów rzymskich charakterów chińskich, syryjskich, Estrangelo zwanych, na tymże kamieniu się znajdujących opis, toż i innych zabytków dawniejszego wyznawania wiary chrześciańskiéj w Chinach, te napisy na łacińskie przełożył. Zachował nam tę pracę **Bojma Kircher** [7]), lubo nie ze wszystkiem od uczonych za dokładną uznaną. W czasie pobytu swego w Rzymie udzielił **Bojm** Jezuitom wiedeńskim przez siebie ułożoną florę chińską, którą ci też za dozwoleniem jenerała zakonu **Goswina Nickla**, cesarzowi **Leopoldowi I**, naówczas na króla węgierskiego koronowanemu, w ofierze złożyli; tytuł rzeczony flory jest:

1) *Flora Sinensis, fructus floresque humillime porrigens*

---

[7]) *Atan. Kircher* n. p. m. str. 7, gdzie list wstępny *Bojma* od tegoż przedmiotu się znajduje, dat. z Rzymu 4. listopada r. 1650.

Serenissimo et Potentissimo Principi ac Domino **Leopoldo Ignatio**, *Hungariae regi florentissimo. Fructus saeculo promittenti augustissimos, emissa in publicum a R. P.* **Michaele Bojm**, *S. J. Sacerdote et A Domo professo ejusdem Societatis Viennae Majestati suae una cum felicissimi anni apprecatione oblata anno salutis MDCLVI, Viennae, Austriae Typ. Math. Rictii in fol.* ark. 19.

Opisanie to owoców i drzew najcelniejszych Chin, niektórych aromatycznych, jako i kilku zwierząt, nie jest bez zalety, wieloma jednako napełnione baśniami, szczególniéj co do użytku lekarskiego przy każdym opisie dołożonego, wszędzie téż znajduje się drzeworys, ile ze znanych przedmiotów na ogół wnieść można nie najwierniejszy. Wspomnienie o krzyżu wyżéj wzmiankowanym kończy dzieło **Bojma.**

Rzadkość dzieła usprawiedliwi przyłączenie tu tegoż osnowy: *Yay-cu*, palma perska i indyjska, powszechnie kokos, czyli orzech indyjski zwana; *Pimlam*, owoc *Areca* i liście *Bethel*, *Tan-Yay-cu*, drzewo i owoc chiński; *Papaja Pacyao*, figa indyjska i chińska; *Kiagiu* owoc indyjski; *Lici* et *Lumyen*, owoce chińskie; owoce *Giambo; Fanpolomie*, owoc ananassowy; owoc *Manko*, czyli *Manga;* owoc *Pipa;* owoc *Goyavie; Polomie*, czyli *Giacu* owoc; *Supim*, owoc chiński; owoc *Yata;* owoc *Daliam;* owoc bezimienny; *Hacyao*, *Pieprz; Tayhuam, Rhabarbara; Kucipi, Cynamon; Pefolim*, korzeń Chiny; *Semkiam*, imbier; po tém opisaniu następuje to ptaków: *Fum Hoam*, czyli królewskich Fenixa Chińskiego; *Yeki*, czyli kur leśnych; *Hiam*, czyli piżmowca; węża, *gento;* wiewiórki, *samxa;* żołwia skrzydlatego, *Lomzoynej;* konia morskiego, *Haijma;* opisanie krzyża r. 1685 w Xena wynalezionego.

Nie przestawał nasz uczony i po powrocie do Chin (r. 1655) w ulubionych przez się ćwiczyć się przedmiotach, nowe czyniąc postrzeżenia, któremiby badaczowi przyrodzenia i lekarzom mógł się przysłużyć. Skutkiem pod-

jętych prac było ważne dzieło o medycynie chińskiéj w Siam r. 1658 napisane, które w tymże samym roku **Filip Couplet**, towarzysz **Bojma**, do Batawii indyjskiéj przesłał by ztamtąd do Europy dla druku mogło być posłanem. Nie doczekał się jednak tego **Bojm**, zmarły r. 1659 na granicy prowincyi Quamsi, gdy różne przeszkody, szczególniéj zazdrość wstrzymały wydanie dzieła. Rozgniewani bowiem Batawczykowie, że poselstwo, które do Pekingu wysłali, nadzieje i myśli ich zawiodło, téj niepomyślności winę **Adamowi Schallowi**, między Jezuitami u dworu pekińskiego, jak największe znaczenie i wpływ mającemu, przypisywali, dla czego dzieło **Bojma** zniszczyć i jako płód podrzucony ukryć umyślili [8]). Podjął się tego **Jędrzéj Cleyr** [9]), towarzystwa tegoż w Indyach naczelny lekarz, który zataiwszy **Bojma** imię i zasługi, zbiór pism rozmaitych pisarzy i listów Jezuitów, wyjątek z **Bojma**, jako i o pulsach ksiąg cztery, autora **Vamaoho**, z chińskiego, r. 1682 wydał pod napisem:

2) *Specimen Medicinae Sinnicae, sive opuscula medica ad mentem Sinensium, continens:* 1) *de pulsibus libros quatuor, e Sinnico translatos;* 2) *Tractatus de pulsibus ab erudito Europaeo collectus;* 3) *Fragmentum operis medici, ibidem ab erudito Europaeo conscripti;* 4) *Excerpta e literis eruditi Europaei in China;* 5) *Schemata ad meliorem praecedentium intelligentiam;* 6) *De indiciis morborum, ex linguae coloribus et affectionibus, cum figuris aeneis et ligneis, edidit* **Andreas Cleyr** *Hassa-Casslanus; utriusque Medicinae Licentiatus, Societati Indicae in Nova Batavia Archiater etc. Francof. ad Moenum sumptibus Joh. Petri Zubrodt.* 1682 *in* 4to [10]).

---

[8]) *Bayer* n. p. m. w przedmowie.

[9]) *Jecher.* (Allg. Gelehrt. Lexic. T. I. str. 1965) *Cleyerowi* przez niewiadomość dzieło naszego *Bojma* przypisuje.

[10]) Dr. *Barkusen* w swoich *Dissertationibus de medicinae origine*, Diss. XVIII. str. 334 zawiera obszerny wyciąg, szczególniéj z nauki o pulsie z pomienionego dzieła *Bojma*.

Dołączone przytém ryciny pulsów i żył tak są proste i niezgrabne, iż największą niewiadomość w anatomii Chińczyków przewyższają. Wystarał się przecie u **Cleyera Couplet,** że w r. 1686 przez dwadzieścia lat i więcéj zaniedbane i zarzucone pisma naszego **Bojma** zwrócił i do Europy przesłał, gdzie za staraniem tegoż **Filippa Coupleta** i **Mentzla** w Rocznikach akademii leopoldyiskiéj umieszczonemi zostały w ten sposób:

Clavis Medica ad Chinarum doctrinam de pulsibus, auctore R. P. ***Michaele Bojmo,*** *e Soc. Jesu et in China Missionario. Hujus operis ultra viginti annos jam sepulti fragmenta, hinc inde dispersa, collegit et in gratiam Medicae facultatis in lucem Europaeam produxit, CL. Dr.* ***Andr. Cleyrus,*** *M. D. et Societatis Batavo orientalis Protomedicus. A quo nunc demum mittitur totius operis exemplar e China recens allatum et a mendis purgatum procuratore R. P.* ***Philippo Copletio,*** *Belgo, e Soc. Jesu Chinensis missionis Romam misso. Anno CIↃ IↃC LXXXVI. in* 4to. Przedmów str. 16, dzieła str. 144, *cum VI tabulis aeneis.*

Wstęp ten **Bojma** do nauki lekarskiéj Chińczyków w szczególności wykłada ich dowcipnéj nauki o pulsach, jako pierwotne i główne w tym względzie pismo, zawsze zatrzyma swą wartość [11]; ni dzieło **Cleyera,** ni **du Halda,** chcącym dokładniéj o nauce lekarskiéj chińskiéj nabyć wiadomości, całkiem go zastąpić są w stanie, lubo ściślejsza rozwaga stanu umiejętności i nauk Chińczyków, umyślnie niegdyś tak przez missyonarzy rozsławionych, zmniejszyła to poważenie, jakie uczeni byli dla tego powzięli narodu.

O chińskim słowniku, podług słownika *Xueven*, przez **Bojma** wydanym, wspomina **Fourmont** [12], opisał oprócz tego **Bojm** i roczniki chińskie, wiele listów o Chinach do

---

[11]) Obacz *Hallera* Bibl. medic. pract. T. III. str. 461.

[12]) *Meditatione Sinnicae praes.* str. 15.

przyjaciół, lecz te pisma nam tylko w wspomnieniu **Kirchera** pozostały [13]).“

Obydwa te nadzwyczajnie rzadkie dzieła naszego **Michała Bojma**, widziałem w bibliotece berlińskiego uniwersytetu i dla tego podług nich tytuły przez Dra **Zakrzewskiego** przytoczone w niektórych miejscach poprawiłem i niektóre wiadomości o dziele **M. Bojma** — „*Clavis medica ad Chinorum doctrinam etc.* tu dołączyłem. Rozbiór albowiem całego tego dzieła wymagałby nadzwyczajnéj pracy i znajomości języka chińskiego.

Michał Bojm dedykował niniejsze dzieło *(Clavis medica)* **Jezusowi Chrystusowi.** Potém następuje: „*R. P.* ***Michaelis Boymi,*** *e Soc. Jesu, ex Regno Siam Anno* 1658 *praefatio ad lectorem.*“ — Daléj: „*Alia praefatio ante librum receptarum ponenda. Ejusdem P.*“ — W któréj między innemi tak o wadze chińskiéj czytam: „*Nota etiam, cum de pondere hic loquimur, Sinas quidem prorsus ignorare pondera Scrupulorum, drachmarum, et ana, quibus utuntur Medici Europaei: Apud illos in usu est pondus, quod* ***Seúm*** *vocant, quod aequat pondus scudi romani, continetque decem Julios quasi partes aequales: Singulorum pondus vocant* ***Czên*** *Julium, porro Julium ipsum seu* ***Czên*** *subdividunt in decem partes aequales, quas appelant* ***Fuen: Fuen*** *autem dividunt in decem* ***lî,*** *et sic deinceps. His tribus ponderibus non solum alia, sed etiam medicinas ac illarum doses ponderare solent.*“ Po téj przedmowie następuje: „*Annotatio ad hanc praefationem de receptarum libro.*“ Gdzie zaraz na początku pisze: „*Receptarum Sinensium liber videtur Europaeo parum utilis esse*“ — a to dla tego, że rodzaje roślin poczęści nie znane są; że korzenie i zioła chociaż suszone nie mogą być do Europy bez uszkodzenia przez robaki przywiezione i t. d. Kończy zaś tak: „*Sed videlicet hic cardo rei est, hoc opus, hic labor, probe pulsus dignoscere, requiritque subtilissima ad hoc ingenia et usum experientiam-*

---

[13]) *Kircher* n. p. m.

que valde longanimem, uti ipsi dicunt. Quare si otium feret, conabimur aliquid de pulsibus annotare, quae forte hic desiderantur, et proferre in medium, qui de unico saltem morbo, v. gr. febre maligna, discurrant Sinenses Medici, (si tamen discurrunt) ut ex uno velut ungue de reliquis ferant judicium. Est autem, quod non parum credibilia sint censenda, quae de morbis dicunt, cum multi Medici tota vita non aliam curam suscipiant, quam curandi unicum morbum (idque ab Atavis acceptum in familia sua Nepotes observant) alii febrem hecticam duntaxat, alii malignam, alii puerorum solum modo morbos, alii solas variolas, alii mulieres tantum, quae omnium difficillime censentur; utpote, ubi morbi ex solo pulsu dignoscendi sunt; nam ex coloribus et signis exterioribus (quae item examinari volunt Medici) in foeminis honoratioribus, cum eas videre non liceat, nihil colligi nec judicari potest.“ I znowu: „*R. P.* **Michaelis Boymi** *Poloni, e Societate Jesu, e Regno Siam. Anno* 1658 *ad Medicos praefatio.*“ Tę przedmowę, jako zawierającą wiele wiadomości o rzeczy lekarskiéj chińskiéj, umieszczam tu nieomal w całości jak następuje: „*Producimus in vestrum, Viri Clarissimi, atque totius Europae conspectum ab ultimis terrarum finibus antiquissimum et nobilissimum Medicorum omnium. Si genus scire avetis; est sanguine et dignitate Imperator; si aetatem, profecto* **Avicenna, Hippocrate, Galeno** *et* **Celso** *multo antiquior, nam* 400 *et paulo amplius post diluvium annis vixisse refertur, et imperare coepit anno ante Christum* 2697. *An Patriam scire desideratis?* **Hônâm** *Imperii Sinarum Provincia,* **Kaì fumm** *Metropolis, Civitas* **Syn pi** *tanti viri patria est. Nomen illi est* **Hoâmti** *id est, flavus Imperator. Hic equidem primus medicinas apud Sinas excoluit, et ejusdem artis praecepta posteris tradidit, atque cum ob multa praeclare facta de imperio ille optime esset meritus, per hanc quoque artem mortales sibi voluit demereri, atque adeo etiam nunc in arte sua superstes deposito fastu et peregrinam a sua edoctus linguam, iter fere medii Orbis suscepit, Europam petens, vitam multis, qua*

caret ipse, conservaturus. At, inquies: Quid novi adfert hic tuus medicus Imperator? Fortasse in Anatomia plus reperit, quam Europa sciat a **Rondeletio, Vesalio** et **Bartholino?** Minime, nihil hic medicorum primus de hac re ex proposito egit, etsi medici Sinici illum secuti multa obiter dicant, atque etiam in imaginibus ea, quae latent in homine, depicta habeant. Vidi ego exactas earum imagines, putasses Europaeas, cum descriptione anatomiae humanae. Verum, utrum hanc artem ipsi ex hominum sectione nacti fuerint, in nullo reperire potui, atque crediderim, exercuisse aliquando Sinas sectiones, siquidem omnes vel imaginariam crudelitatem horrent, et mortua cadavera, qui sic apud illos tractaret, quocunque illud fine faceret, esset execrabilis. Quid igitur hic Medicus Sinicus adfert novi? Numquid novas medicinas per artem chymicam repertas, aut herbarum genera plura invenit, quam **Dioscorides** et tot alii in Arabia, Graecia, India, Europa, aut Africa, qui ingentes libros cum herbis depictis ad vivum vulgarunt. Nonsolum in hoc excelluit hic Sina medicus, utpote qui multas medicinas et herbas Europaeis incognitas, quibus uti jubet in medendo, monstrat. Caeterum de Chymia nihil habet, habebit sane vitae, mortis, morborum aphorismos aut de pulsibus aliquid. Sed qui credibile sit, quod non jam **Hippocratis** ingenium, et qui illum sunt secuti in genere aphorismorum non totum, quod possit sciri, repererint? Quis vero uberius et excellentius de pulsibus doctrinam tradere poterit, quam **Galenus,** et post illum tot alii praestantes Medici? Etenim medicum **Hoâmti** antiquissimum aphorismos omnino alios ab **Hippocrate** adferre, similiter et scientiam de pulsibus omnino diversam a **Galeno,** et a nullo vel per somnum imaginatam, praeterea rationem medicandi morbis aliam et novam prorsus ab Europaea invenit et tradidit, et haec omnia, quae dixi, a diluvii ferre ipsius temporibus. Haec ego omnia cum Authore suo in conspectum vestrum, viri experientissimi, profero, et in clavi medica, quam fieri procuravi ad referendam artem in libris reconditam, descripta quilibet poterit invenire. Plane

aphorismos hic Sina — Medicus vitae ac mortis in scientia pulsuum fundat, ex quibus non mortem solum vel morbos docet praedicere, verum affectiones et qualitates, quae a morbis causantur, et vix quemquam inter Sinas medicos reperias, qui a circumstantibus, quid morbi habeat aeger, perquirat, vel quid passus fuerit, siquidem ille post pulsum exploratum omnia divinat, et ad miraculum morbum, et quae ex illo orta sunt, aut oritura, docet, imo mortem non ad dies tantum, sed ad menses, ad annum et annos potest praedicere. Olim legi, **Galenum** *aliqua ex pulsibus praedixisse, imo et praedicere docuisse, ut si quis jam commederit, vel laboraverit aliqua passione, et etiam aliquo alio morbo. Verum ut universaliter omnes et singulos morbos ex pulsibus cognoverit, vel hoc percipere, eorumque affectiones, divinare ille vel alius ab illo docuerit, hucusque quod sciam, fuit nemo. Solus hic imperator hanc artem edocuit, cujus praecepto observando medici Sinae hodieque apud Sinas et genera morborum quaecunque ex illis consequuntur, certa assequuntur. Sed quid, inquies, de pulsibus habere potest, quod non jam a* **Galeno** *aliisque sit repertum? Supra retuli, quod prorsus alia, imo et contraria nec opinata habeat, et quamquam haec fusius, in clavi medica retulerim, per transennam hic aliqua subjicio. Omnes cum* **Galeno** *unius tantum manus pulsum explorare jubent,* **Hoâmti** *ambarum.* **Galenus** *sinistram manum duntaxat;* **Hoâmti** *praeter sinistram etiam dextrae prius jubet explorare pulsus, quod videlicet ibidem vita incipiat, desinatque;* **Galenus** *contendit, unicum locum in sinistra ad hoc sufficere:* **Hoâmti** *in dextra tria loca, totidem in sinistra ad pulsus cognoscendos esse necessaria, nec hoc contentus, in brachio tam dextro, quam sinistro in profunditate cujus libet loci superficiem, medium et profundum, (hoc est, ad pellem et carnes, ad sanguinem et nervos, denique ad ossa) qualem pulsum habeant, explorare et distinguere docet. Praeterea in foemina et viro naturales etiam pulsus in dictis tribus locis divertissimos observavit. Quid amplius? Levitatem et gravitatem inesse pulsi-*

bus ostendit. Quid deinde? Mensuram pulsuum infallibilem vitae et morborum regulam, quae intervallis constat spirationum, praescripsit. Mensuram temporis se ignorare ingenue fatetur **Galenus**, *quamvis multo tempore desudaverit in illa quaerenda. Quid dicam de qualitate differentium inter se pulsuum, atque admirabili illa reperta connexione ac certudine cnm affectionibus, quas praedixit? Quid dicam de causis, quas assignavit in differentiis pulsuum. Quid de circuitu sanguinis et spirituum, atque reciprocatione? Quid de praedictionibus et coloribus, sonis, soporibus, odoribus, et liquoribus? Quid de reliquis, ac postremo de ipsa arte medicandi? Nimirum pulsibus Sinenses medentur, et non morbis, imo vero morbis per ipsos pulsus: Hoc est, cum pro naturali irrepsisse contranaturalem cognoverint pulsum, medicinam adhibent pulsui contranaturali, ut aut abeat, aut redeat ad naturalem, quo quid mirabilius? Quid referam de scientia pulsuum, quomodo videlicet se mutuo pulsus producant, augeant, invadant et destruant? Sed haec atque alia scire qui vellit, medicam clavem accipiat, ac singula consideret. Unum moneo, ut ne ingredientium hoc Sinense conclave nova rerum species offendat animum, postquam lustraveris omnia, de opere toto et fabrica sententiam feras licet.*"

Na stronie 142 znajduje się sześć tablic w miedzi rzniętych przedstawiających anatomią ludzką, sposób szukania pulsów i t. d.

§. 37.

Do lekarzy **Jana Kazimierza** należą: **Genoino Modestus** Neapolitańczyk, przeor Bonifratellów konwentu warszawskiego, był nadwornym lekarzem i chirurgiem króla **Jana Kazimierza** [1]).

Mucharski Jan Wincenty Dr. med. i filozof., lekarz nadworny **Jana Kazimierza** i sekretarz, był synem **Wojciecha** z Mucharza domu szlacheckiego. **Ju-**

[1]) *Ambr. Grabowskiego* Starożytn. hist. Polskie T. I. str. 413.

szyński [2]) przytacza jego poemat: *Phosphorus r.* 1644 *in* 4to zawierający powinszowanie **Piotrowi Mucharskiemu** fizykowi jarosławskiemu. **Sleszkowski Karól** wydał poemat: *Melos Epithalamicum. Cracov. roku* 1663 na wesele **Jana Mucharskiego** medyka, odprawujące się w Ołyce, na dworze księżnéj **Krystyny Radziwiłłowéj**, lecz nie wiem, czyby się to do naszego **Jana Wincentego Mucharskiego** ściągało [3]). Z dzieł lekarskich przytacza **Zakrzewski** [4]) następujące:

Joh. Vinc. Mucharski *Dissertatio de plica Solocia, seu Cirragra morbo Polono, quaestio medica. Romae ex typographia F. Monetae r.* 1647 *in* 4to, stron 14.

Mucharski poszedł tu zupełnie za zdaniem **Herkulesa Saxonia** utrzymując, iż kołtun jest chorobą zaraźliwą, weneryi podobną i często jéj towarzyszącą kachekcyą, odznaczającą się przez rozkład soków i zlepienia się włosów. W terapii okazał się **Mucharski** racyonalniejszym od swych poprzedników, lubo się z nimi co do przyczyn kołtuna zgadza.

Bernic (Bernitz) Marcin Bernard (Martin Bernhard a Berniz) Dr. med., nadworny chirurg, a potém lekarz króla **Jana Kazimierza**. Przez pomyłkę zrobił z niego **Diuklos** [5]) dwóch lekarzy nadwornych **Jana Kazimierza**, to jest: **Marcina Bernica** i **Marcina Bernarda**. **Bernic** posiadał, według świadectwa Dra **Konnora** nadwornego lekarza **Jana III** [6]), piękny gabinet ciekawych rzeczy, jako to: skamieniałości, minerałów, muszli, ryb i t. d., który miał po śmierci jego nabyć książę **Radziwiłł Mikołaj** i do Nieświeża sprowadzić; czego

---

[2]) Dyk. Poet. Pol. T. I. str. 320.

[3]) Tamże T. II. str. 190.

[4]) Gesch. des Weichselzopfes str. 2 i 33.

[5]) Essai sur l'histoire littér. de Pologne str. 379 i 390.

[6]) Tamże str. 379—381.

dziś ani śladu tam się nie znajduje [7]). Zdaje się, iż **Bernie** tylko przez jakoweś szczęście doszedł do zaszczytu nadwornego lekarza, bo nie posiadał żadnych nauk, jak to widzimy ze słów Dra **Erndtela** [8]). Pomimo tego wydał następujące dzieła:

1) *Catalogus Plantarum tam exoticarum, quam indigenarum, quae anno* 1651 *in hortis regiis Varsaviae et circa eamdem in locis silvaticis, pratensibus, arenosis et paludosis nascuntur, collectarum, exhibitus. Seren. ac Potent. DD.* ***Joanni Casimiro III*** *etc. Gedani r.* 1652 *in* 12mo [9]).

O niniejszym katalogu **Bernica** takie daje zdanie **Haller** [10]): „*Ut plerique ejusmodi catalogi nomina habet absque synomimis et varietatibus. Alicujus momenti fuerit appendix, in qua plantae continentur, quae ex Hungaria anno* 1650 *in hortum translatae sunt, inter eas multae enim rariores, si verae spontaneae sunt, utique continentur aliquae, quas vix intelligas, ut Bardana caerulea, Elleborus niger flore caeruleo. Plantarum indigenarum et circa Varsaviam nascentium catalogus continetur Allium alpinum, Ariam Theophrasti, Arisa-*

---

[7]) Dr. *Arnold* w Roczn. Tow. P. N. W. T. VII. str. 269 pisze, że wspomniony gabinet za czasów *Augusta II* wraz z wyborną książnicą w wystawionym od tegoż księcia blisko XX. Kapucynów pałacu umieszczony, był pokazywany.

[8]) Varsav. physic. illustr. str. 211: „Ipsum autem *Bernitium* ad committendum talem errorem (że Herb. Lycopodii zamiast Sphondylium na kołtun chwalił) valde fuisse praeceteris habilem, vel ex hac constare potest, quod litteris humanioribus ac Medicinae fundamentis nunquam fuerit instructus: Chirurgus enim Professione fuit simplex, literarum penitus ignarus, ad quas ad Collegium Nat. Cur. Germ. missit Observationes non ipse, sed alii Latinitate donarunt, quod et de Catalogo Plantarum Varsaviensium suo tenendum, in quem innumera, ex ignorantia Latinitatis et Botanices irrepserunt vitia.“

[9]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II. str. 406. — *Haller.* Bibl. botanic. T. I. str. 481 przytacza wydanie drugie z r. 1653 in 16mo, *Hafniae cum viridiariis S. Pauli.*

[10]) Bibl. botanic. T. I. str. 481.

rum angustifolium, Asclepiadem nigram, Barbam Jovis, Momordicam, plurimas alias plantas, quas sponte eo sub coelo nasci inprobabito est.“

Diuklos [11]) mniema, że **Bernic** przez wydanie tego katalogu roślin nabył prawo do wdzięczności publicznéj; w czém się bynajmniéj **Jundziłł** i Dr. **Erndtel** nie zgadzają, owszém zarzucają mu, że bez najmniejszéj krytyki rośliny cudzoziemskie za krajowe policzył.

Jeźli się nie mylę, to w końcu katalogu **Bernica** znajduje się dodatek zawierający lekarstwa na podagrę o czém **Haller** [12]) tak pisze: „*In appendice est fasciculus medicamentorum podagricorum ab Vladislao IV adhibitorum. Varia arcana, quorum aliqua Rex multo auro redemit, ut duas Anglicas cum hyssopo. Eo auxilio cum Rex adjectus fuisset, alia vice nihil profectum est. Adjectae curationes variae hominum arthriticorum.*“

Do rozpraw, które **Bernic** w rozmaitych pismach czasowych wydał, należą:

2) *O użyciu Muscus terrestris na kołtun. Drukowane w Ephemerid. nat. curios. Dec.* 1. *an.* 2. 1671 str. 93. *Obs.* 3 *i w Commercium litterarium Noremberg. r.* 1731 *str.* 94—95.

Względem téj rozprawy czytam następujące zdanie Dra **Zakrzewskiego** (Gesch. des Weichselzopfes str. 43—44): Zwyczajne jego sposoby przyrządzania *muscus terrestris* były w odwarze z *Ursibranca*, kwaśném ciastem, świeżemi jajami, w rosołach i t. d. — daléj czytam: „*Salsaparilla et Smilan aspera sunt tam potentes, ut luem veneream curare soleant, et cur non etiam plicam? cum morbus prout aliqui volunt, occultae qualitatis sit, qui ferme simillima symptomata*

---

[11]) Essai sur l'histoire littér. de Pologne str. 390—391: „Il a des droits à la reconnaissance publique à cause d' un catalogue de plantes imprimé à Dantzig en 1652 qui est devenu aujourd' hui assez rare“ — i daléj: „On voit que du temps de *Bernhard* la Botanique était déjà cultivée avec un certain succes et avait attiré l' attention du Monarque.“

[12]) Bibl. med. pract. T. III. str. 361.

producere solet. Hoc scio procerto et saepissime probavi, quod mercurius vulgo, qui alias morbum gallicum curare solet, etiam in plica certissimum sit remedium, et qui illam infallibiliter per salivationem expellere solet, nisi alia sint impedimenta et causa aliqua conjuncta.“

3) *O Kołtunie pisał w Ephemerid. German. an. II. Obs.* 52 *str.* 931—951.

4) *Duo fasciculi remediorum. Lipsiae r.* 1676—1677 *in* 4to [13]).

5) *De herba Kna Turcarum inter remedia antipodagrica; drukowane w Ephemerid. N. C. Dec. I Ann. II* [14]).

6) *Orchidum spurias figuras. Tamże Obs.* 41 [15]).

7) *De Napelli polonici innocentia. Tamże Obs.* 42 [16]).

8) *De musco pulmonario monstroso. Tamże Obs.* 41 [17]).

9) *De Lycopodio monstroso. Tamże Obs.* 52 [18]).

10) *De Musco cranii humani. Tamże Obs.* 53 [19]).

11) *De Lichenagarico Micheli in alveario invento. Tamże Obs.* 54 [20]).

12) *De utilitate Cocci Polonici. Tamże Obs.* 104 *Ann. III* [21]).

O rozprawach jego do chirurgii należących jest wiadomość w Rozdziale II pod chirurgią.

Żórawski Mikołaj Dr. med. i chir., profes. przy akademii krak., był nadwornym lekarzem króla **Jana Kazimierza,** sławny astrolog. Gdy król ten nieszczęśliwy przed Szwedami się chroniąc, przebywał w Głogowie mniejszym, kazał prognostykować swemu lekarzowi **Żórawskie-**

---

[13]) *Haller.* Bibl. med. pract. T. III. str. 362.

[14]) Tamże. Bibl. botan. T. I. str. 486. — Ephem. N. C. Dec I. Ann. II.

[15]) Tamże.

[16]) Tamże.

[17]) Tamże.

[18]) Tamże.

[19]) Tamże.

[20]) Tamże.

[21]) Tamże.

mu, który wykryśliwszy figurę, ociągał się z wytłómaczeniem jéj; czém król urażony, koniecznie nalegał aby mu bez tajenia wszystko powiedział. Poczém **Żórawski** taką ogłosił przyszłość: „że po tak wielu utrapieniach odzyska W. K. Mść królestwo, ale nie umrze w Polsce, ani królem. Król **Kazimierz** nie zważając przyszłych rzeczy, kiwnął głową i pogardził prognostykiem, mówiąc: Bogu tylko samemu wiadome przyszłe rzeczy [22]). **Starowolski** [23]) chwali go w ten sposób: „*Aeque sane ut et* ***Nicolaus Zoravius*** *trium linguarum cognitione celeberrimus, ingenio, probitate, Medicarum, Mathematicarumque rerum scientia quibusvis doctissimis conferendus his adnumereretur.*“ — **Siarczyński** [24]) i **Juszyński** [25]) wspominają o jakimsik **Żórawskim Mikołaju**, akademiku krak. mistrzu nauk wyzwolonych i filozofii, biegłym nadzwyczaj w języku greckim, nie nadmieniając czyli był lekarzem. W spisie professorów akad. krak. (Rocznik wydz. lek. w uniw. Jagiell. T. II. str. 49) czytam taką wzmiankę: „***Nicolaus Żórawski*** *Reginae Ludovicae Med. Mathemat. celeberr. vocatus non respondit pro loco.*“ A że i u **Starowolskiego** jest mowa o biegłości w trzech językach naszego **Mikołaja Żórawskiego** i że imiona jako też i czas się zgadzają, można się przeto domyślać, że wszystkie te wiadomości ściągają się do lekarza **Żórawskiego.**

Herka Kazimierz Stanisław (Hercius) Dr. med. i filozof., prof. medycyny i teologii przy akademii krakowskiéj. **Siarczyński** [26]) tak wspomina o dwóch lekarzach **Herkach**: „**Herka Stanisław**, po łacinie **Hercius**, filozof i lekarz wielkiéj wziętości, żył około r. 1615. Inny był **Kazimierz Herka**, teologii nauczyciel i mistrz nauki

---

[22]) Histor. Panow. *Jana Kazimirza*, wydanie *Edwarda Raczyńskiego*. Poznań r. 1840 T. I. str. 234.

[23]) Laud. alm. acad. Crac. str. 36.

[24]) Obraz panow. *Zygmunta III.* T. II. str. 383.

[25]) Dyk. Poet. Pol. T. II. str. 383.

[26]) Obraz panow. *Zygm. III.* T. I. str. 182.

lekarskiéj w akademii krak., który podług **Jundziłła** miał wydać uczoną rozprawę o ziołach i pokarmach *(de herbis et cibis)*“ [27]). Zdaje się, jakoby **Siarczyński** się mylił, i rozdzieliwszy imiona **Stanisława** i **Kazimierza**, utworzył dwóch **Herków** to jest **Stanisława Herkę** i **Kazimierza Herkę**, gdy tymczesem oba te imiona należą do jednego tylko **Herki**, jakem się przekonał z dzieła nadzwyczaj rzadkiego, którego mi **J. Łukaszewicz** raczył udzielić pod takim tytułem:

Bankiet Narodowi ludzkiemu; od Monarchy Niebieskiego Zaraz przy Stworzeniu Świata z różnych ziół, zbóż, owoców, bydląt, zwierzyn, ptastwa, ryb etc. zgotowany. Których tu każdych z osobna, zdrowiu ludzkiemu służących, y szkodzących, własność, krótko w téy książeczce przez **M. Stanisława Kazimierza Herciusza** *Philozofiey y Medycyny Doktora: Z różnych Authorów, zebranie, y opisanie, znaydziesz. Permissu Superiorum. W Krakowie, w Drukarni u Dziedziców Stanisława Lenczowskiego Bertut. Roku Pańskiego,* 1660 *in* 4to.

Druk gocki, na stronie odwrotnéj karty tytułowéj jest herb **Korycińskich**, u spodu którego ośm wierszy łacińskich. Na karcie następującéj czytam: Memu wielce Mciwemu Panu, Jego Mości Panu **Franciszkowi** z Pilce **Korycińskiemu**, J. K. M. Pokojowemu Dworzaninowi. Author przy uniżonych służbach Z. D. Z. Dedykacya ta zawierająca pochwałę domu **Korycińskich**, rozciąga się przez 6 stronnic. Tekstu jest 67 stronnic. Całe dzieło podzielone jest na cztery księgi.

Autor skreślił w niniejszém dziełku ogólne prawidła dyetetyki; przyzwoitego się zachowania gości i gospodarstwa

---

[27]) O których to pismach jużem uczynił wzmiankę w pierwszym Tomie str. 296, lecz przekonawszy się teraz naocznie o pomyłce, poprawiam takową i naganę w Wizer. i Roztrz. nauk. T. XII. str. 144 r. 1840 z wdzięcznością przyjmuję.

przy ucztach, czyli przepisy gościnności; daléj podaje sposoby przyrządzania wszelkich rzeczy za pokarm nam służących, dodawszy do każdéj naukę o jéj złych i dobrych skutkach. Jak z rozkładu przytoczonego zobaczemy, nie pominął autor najmniejszego szczegółu, ściągającego się do zdrowego sposobu życia.

Księga pierwsza od str. 1—23 ma na czele przedmowę do czytelnika i zawiera następujące rozdziały: Rozdział I. *Gospodarzowi, iako się powinien tak privatim w domu, iako przy gościach sprawować, nauka.* Obejmuje przepisy ogólne tyczące się porządku i urządzenia domowego dla gospodarzy i gospodyń chcących zapraszać gości na uczty do swego domu. — Rozdz. II. *O Kucharzach.* — Rozdz. III. *O założeniu kuchni.* — Rozd. IV. *O powietrzu*, radzi zachować czyste powietrze w mieszkaniach. — Rozd. V. *O wodzie*, gdzie tak się wyraża: „Woda ma przyrodzenie zimne y wilgotne, dla tegoż bez przewarzania człowiek niezwyczayny nabywa złych wilgotności, flegmy, wiatrów, puchliny, a zwłaszcza, gdyby się kto z pragnienia y gwałtem napił. Téy, która iest w używaniu, sam (tak) różności sześć. Pierwsza zdroiowa, która po piasku y kamieniach płynie czysto, miernie zażywana w pragnieniu, zdrowa. Druga rzeczna, ta iż przez różne mieysca y krainy bagniste, błotniste, rudawiste, piaszczyste bieży, różną téż ma własność według gruntu, ta lecie zdrowa, bo z niéj surowość słońce wyciąga. Trzecia deszczowa, która iż z różnych waporów od słońca wyciągnionych, na ziemię bywa spuszczana, do używania wnętrznego iest zdrowa. Czwarta iest studzienna, téy ponieważ słoneczne promienie nie dochodzą, iest ciężka, y surowość w człowieku mnożąca. Piąta stawowa y ieziorna, ta iest gęsta y surowa dla plugastwa tak z ryb, ze zwierząt, gadzin przy stawach y ieziorach się bawiących, dla tegoż z zażywania wnętrzności zamula, y gorączek zaraźlich jest przyczyną. Szosta iest śniegowa, która okrom umywania się nie może być w używaniu, gdyż wnętrznościom iest nieprzyiazna, y w stawach, także członkach boleść y w suchych żyłach sprawuie. Tych

wszystkich złość y surowość ogień odeymuie, które dobrze przewarzywszy ochłodzić, po ustaniu plugastwa odlać, y do używania w pięknym naczyniu chować.“ — Rozdział VI. *O Ziemiey*, zastanawia się jaka ziemia jest żyzniejsza, a zwracając mowę do drzew, ciekawą rzecz pisze: „Jałowcowe drzewo sto lat bez naruszenia w pniaku swoim stoi, węgle jałowcowe rozpalone przysypać tymże popiołem, przez cały rok nie zgasną, przed jego ogniem węże uciekają (pewnie przed każdym), z skórek jałowcowych popiół z wodą zmięszany trąd z twarzy za nasmarowaniem zdeymuie itd.“ — Rozdz. VII. *O Soli.* — Rozdz. VIII. *O Chlebie*, przechodzi przymioty chleba z rozmaitego zboża pieczonego. — Rozdz. IX. *O piwie, y o inszych liquorach.* Jest tu mowa o różnych piwach, o miodzie i winie, jako też o ich wpływie na organizm ludzki. — Rozdz. X. *O wódkach przepalanych*, rozbiera przymioty rozmaitych wódek. — Rozdz. XI. *O konfektach w Cukrze y w Miodzie smażonych, których do stołu za Antypast zażywaią*, tu radzi, aby przed rozpoczęciem roboty około konfektów, wprzódy muchy z mieszkania wypędzić, do czego środki podaje. — Rozdz. XII. *O Cukrze.* — Rozdz. XIII. *O Konfekcie Rożanym y Fiołkowym.* — Rozdz. XIV. *O Konfektach rozgrzewaiących głowę.* — Rozdz. XV. *O Tatarskim korzeniu y piołynku.* — Rozdz. XVI. *O Bzowym Konfekcie.* — Rozdz. XVII. *O Szałwiey.* — Rozdz. XVIII. *O Imbierze.* — Rozdz. XIX. *O Muszkatowéy Gałce.* — Rozdz. XX. *O Pomarańczach y Cytrynach.* — Rozdz. XXI. *O Podróżniku.* — Rozdz. XXII. *O Lawandzie.* W końcu każdego rozdziału umieszczone są jeszcze wiersze łacińskie, opisujące skutki lekarskie wymienionych przedmiotów.

Księgę pierwszą tak autor kończy: „Już obiad następuie, sprzątnieycie konfekty, a wszakże się nie onych naieść, ale to dla posilenia, y naprawienia smaku do potraw przed obiadem daią, aby się żołądek, serce, wątroba, mózg, y wszystkie wnętrzności z przeszłych potraw, chumorów, niedobrze strawionych za trunkiem wódki z tych iakieykolwiek napisanych, uwolniały, y utwierdzały. Od wodki prze-

palaney do wody się prędko udać, póki się żołądek nie zamknie, a masło z białym chlebem niech będzie gotowe na stole.“

Księga wtóra od str. 23—35 z napisem: *Co przy stole potrzebniejszego rozmowa, czyli milczenie?* Autor idąc za zdaniem filozofa **Zenona** i **Diogenesa** radzi biesiadować w milczeniu. Rozdz. I. *O Maśle.* — Rozd. II. *O dzikiém ptastwie.* — Rozdz. III. *O domowem ptastwie.* — Na stronie 27 są przytoczone nazwiska ptaków polskie i łacińskie, a to z następującéj przyczyny, jak się sam autor wyraża: „Uwalniaiąc od konfusyey Studentów młodych, którzy często od Rodziców y Gości, przy stole, iako które ptaszki, y wielkie ptaki po łacinie zowią, bywaią pytani, o niektórych zdało mi się namienić.“ — Rozdz. IV. *O częściach Bydlęcych, które są w używaniu.* — Rozdz. V. *O domowych zwierzętach.* — Rozdz. VI. *O wołowym Mięsie.* — Rozdz. VII. *O wieprzowym Mięsie.* — Rozdz. VIII. *O Zwierzynie.* — Rozdz. IX. *O Kozie dzikiéy y Sarnie.* — Rozdz. X. *O dzikim Wieprzu.* — Rozdz. XI. *Kto y o którym czasie powinien ieść wieczerzą?* Godzinę jedenastą z rana poczytuje za najdogodniejszą do jedzenia obiadu, a szóstą po południu do wieczerzy.

Księga trzecia od str. 35—54. *Summaryusz téy książki.* Gdzie autor dowodzi z pisma świętego, że odmiana pokarmów mięśnych z roślinnemi zdrowa jest ludziom. Rozdz. I. *O Barszczu.* — Rozdz. II. *O Rybach.* — Rozdz. III. *O Szczupaku y innych zwyczajnych rybach.* — Rozdz. IV. *O Stokwiszu.* — Rozdz. V. O *Sledziach.* — Rozdz. VI. O *Rakach.* — Rozdz. VII. O *Jaicach.* — Rozdz. VIII. O *Grzybach y Bettkach.* — Rozdz. IX. O *Mleku.* — Rozdz. X. O *Serze.* — Rozdz. XI. O *Pasternaku.* — Rozdz. XII. O *Marchwi.* — Rozdz. XIII. O *Rzepie y Rzodkwicy.* — Rozdz. XIV. O *Ćwikle y Boćwinie.* — Rozdz. XV. O *Bulbach y Karczochach.* — Rozdz. XVI. O *Aszparagach y Chmielu.* — Rozdz. XVII. O *Cybuli y Czosnku.* — Rozdz. XVIII. O *Salacie y Ogórkach.* — Rozdz. XIX. O *Kapuście y Jarmużu.* — Rozdz. XX. O *Grochu y Bobie abo Wielogrochu.* — Rozdz. XXI. O *Spi-*

naku, Lebiodzie, Pokrzywie y Gorczycy. — Rozdz. XXII. *O Leguminach.*

Księga czwarta od str. 54 — 67. — Rozdz. I. *O owocach Wetom służących.* — Rozdz. II. *O Jabłkach róznych.* — Rozdz. III. *O Pigwach y Brzoskwiniach.* — Rozdz. IV. *O Śliwach.* — Rozdz. V. *O Figach, Rozenkach y Winnych Jagodach.* — Rozdz. VI. *O Wiśniach.* — Rozdz. VII. *O Pozimkach.* — Rozdz. VIII. *O Jeżynach y Kalinach.* — Rodz. IX. *O Kasztanach y Włoskich Orzechach.* — Rozdz. X. *O Laskowych Orzechach.* — Rozdz. XI. *O Oliwie, Oliwkach y Octcie.* — Rozdz. XII. *O Kardamomie y Kapparach.* — Rozdz. XIII. *O Tabace abo Nikocyanie.* — Rozdz. XIV. *O Koryandrze y Kubebach.* — Rozdz. XV. *O Drzewinach, których cień, ludziom pod nimi odpoczywaiącym schodzi, przestroga.* — Rozdz. XVI. *Bankietowe ceremonie.* Daje tu autor przepisy jak się ubierać należy na bankiety, jak się zachować w mówieniu, jakie przepisy zachować przy siadaniu do stołu. Słowem, przechodzi wszelkie prawidła grzecznego się zachowania przy ucztach, tak ze strony gości, jako też gospodarza. Cała książka zakończona jest temi słowami: „Czytelniku łaskawy. Chcesz abyś tak na zdrowiu, iako y dostatkach doczesnych nieszwankował, trzymay się tych słów Pisma świętego. *Absque ulla penuria comedes panem tuum, et rerum omnium abundantia perfrueris, ut cum comederis, et satiatus fueris, benedicas Domino Deo tuo pro terra optima, quam dedit tibi.*“

§. 38.

Roku 1652 kiedy morowa zaraza w Toruniu panowała, ogłosił magistrat tameczny drukiem następujące lekarskie przestrogi:

Ein nothwendiger Unterricht, wie sich in gefährlichen Pest-Zeiten die Gesunden bewahren, die Ansteckende aber retten sollen, in 4. 1 arkusz.

(**Cerneke.** Das verpestete Thorn str. 17).

Janczewski Dr. med. był lekarzem we Lwowie. Roku 1647 przyjmował on króla **Jana Kazimierza** wjeżdżającego do Lwowa po zawartym pokoju z **Chmielnickim** i Tatarami [1]).

Kneffel Andrzéj, inaczéj **Cneuffel** albo **Knoeffel** Dr. med. rodem z Baucen, nadworny lekarz króla polskiego **Jana Kazimierza**, umarł w obozie pod Toruniem dn. 24 grudnia r. 1658 [2]). Dr. **Arnold** [3]) nie bardzo zaszczytnie, co do charakteru jego się wyraża, kiedy pisze: „**Andrzéj Kneffeliusz** Niemiec z familii Chimików pochodzący, królów polskich **Władysława IV** i **Jana Kazimierza** nadworny lekarz, tajemniczych lekarstw przedawca, do takich tu bogactw przyszedł, iż powszechnie mówiono, że Polskę przedażą sekretnego preparatu złupił.“ Pominąwszy chciwość zbytnią pieniędzy **Kneffeliusza**, nadmienić mi wypada, iż się przysłużył naszéj literaturze medycznéj niektóremi dziełami, z których tu następujące należą:

1) ***Andr. Cnoeffel*** *de dieta medicorum opprobrio podagra. Argenter* 1628 *in* 4. [4]).

2) *Exercitatio quae* ***Augustini Corradini*** *calumnias et curationem in febribus acutis perstringit, et suam medicinam hujus epidemiae pestilentis commendat. Alethopoli.* 1654 *in* 16.

O niniejszém dziele pisze **Haller** [5]) „*De infelici curatione Corradini, in puero tumore ad maxillam laborante: suam inde curationem febris pestilentialis proponit, quae fiat excitatio sudore, theriaca, accenso sulphure, emplastro magnetico imposito.*“

---

[1]) Histor. Panow. *Jana Kazimirza.* Poznań r. 1840. T. I. str. 88.

[2]) *Jecher.* Allg. gelehrt. Lexic. T. I. str. 1977.

[3]) Roczn. Tow. P. N. W. Tom VII. str. 269.

[4]) *Haller.* Bibl. med. pract. T. II. str. 568. — *Pluket.* T. VI. str. 550.

[5]) Tamże str. 689.

3) *Methodus medendi febribus pestilentialibus et epidemicis. Argentor* 1655 *in* 12. [6]).

4) *Epistola de podagra curata per Doctorem* **Andr. Cneuffelium.** *Amsterd.* 1648 *in* 12. [7]).

Z **Hallera** (Bibl. med. pract. T. II. str. 689) wyczytuję następującą o tém dziele wiadomość: „*Ejus (Andr. Cneuffel) in gratiam* **Christianus Arciszewski** [8]) *militum belgicorum in Brasilia praefectus, edidit Amstelodami* 1643 *in* 8. *Epistolam de curata per Andream Cneuffel podagra, quae Goerliz* 1681 *in* 16. *recusa fuit.*“ — Daléj pisze tenże **Haller**: „*Podagram, Arthritidem, alia mala chronica noster spiritu quidem vitrioli impugnabat, deinde pvlvere styptico minutissimo, et ponderoso, cui is liquor pro vehiculo erat. Victus rationem non curabat; partem dolentem illinebat acriori spiritu; fonticulos jubebat siccare et claudere. Hic sequitur historia morbi et curationis ipsius* **Arciszewski.** *Arthritis ita hactenus sanata fuit, ut quotidie tres quatuor leucas ambulando relegeret. Tussis superfuit et calculi vestigium. Phaenomena in suo corpore se offerentia adnotat, faeces nigras quae sensim ad naturalem colorem redierunt, ut factor tamen alienus superesset, et in urina limus argillae similis. Nodi arthritici intra tres menses evanuerunt; sanguis, qui inflammatorius fuerat, ejus indolis partem deposuit. Additur* **Vladislai IV** *podagrici curatio et alia. Superstitionis non parum.*“

5) *Consilium, prognosis et curatio affectionum* **Vladislao IV.** *familiarium.*

O czém **Haller** tak się wyraża [9]): *Senioris ut puto*

---

[6]) *Haller.* Bibl. med. pract. T. II. str. 689; — *Pluket.* T. VI; str. 381; — *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. T I. str. 1977.

[7]) *Haller.* Bibl. medic. pract. T. II. str. 689; — *Pluket* T. VI. str. 562 przytacza edycyą w Amsterdamie z roku 1643 in 12mo; o któréj edycyi i *Haller* wspomina.

[8]) W Pamiętniku warszawskim jest obszernie życie tego *Arciszewskiego* opisane.

[9]) Bibl. med. proet. T. III. str. 345.

Cnoeffelii archiatri, consilium, prognosis et curatio affectionum ***Vladislao IV*** *familiarium. — Integrum volumen cum maximo numero medicamentorum, pro eo rege, a Cnoeffelio paratorum. Inter eos pulvis de Helleboro styriaco (certo sub aspectu collecto) et extractum hellebori solitirum ex spiritu vini paratum). Sic per singulas formarum classes. Inter eos lapides artificiales, lapidi de Cebra similes; theriaca simplex ex viperarum carne et floribus sulphuris. Sed etiam arcana varia theriaca cum sulphure vitrioli et auri: balsamus apoplecticus colegii Romani Jesuitarum, alia. Phlegma vitrioli pro summo medicamento.“*

6) *Arcana et speciosa remedia antiarthritica* [10]).

Korytoni Jan Dr. med. — **Jan Waliszewski** palestryta trybunału koronnego pisał następujące poema na zaślubienie **Korytoniego**: *Abrys miłości, przy chwalebnym do stanu małżeńskiego wstępie* ***Jana Korytoniego,*** *medycyny doktora i* ***Anny Zachariańki*** *w Krakowie r.* 1667 *in fol.* [11]).

Chryzostom z Nowego miasta (Neapolitanus) Dr. med. i filozof. był lekarzem w Poznaniu, który chcąc prześladować magistrat poznański, wydał r. 1652 jakieś dziełko satyryczne przeciwko magistratowi. **J. Łukaszewicz** [12]) opisał nam wydanie to, jak następuje: „Ledwo się dziełko to na świat ukazało, a natychmiast zebrały się na ratuszu wszystkie trzy porządki i upoważniły magistrat do dochodzenia zatysfakcyi na autorze. Wzburzenie umysłów w mieście było tak wielkie, iż **Chryzostom Neapolitanus** chcąc uniknąć złych skutków nierozważnego kroku swego, musiał się uciec pod protekcyą księcia **K. Czartoryiskiego** biskupa poznańskiego, za którego pośrednictwem stanęła zgoda między doktorem a magistratem, w upokarzający atoli dla pierwszego sposób. Albowiem wszystkie trzy porządki zszedłszy się na ratusz, zaprosiły tu biskupa i rektora z professorami szkoły **Lubrań-**

[10]) Tak przytacza *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexicon T. I. str. 1977.
[11]) *Juszyńskiego* Dyk. Poet. Pol. T. II. str. 298.

skiego i w ich przytomności zniewoliły doktora do przeproszenia magistratu w następujących słowach: „Iż macie WMść do mnie urazy przez książkę na weselu mojém WMościom oddaną i jakobym miał na sławę WM. starożytną pisaniem mojém nastąpić, przez co to zacne miasto kwitnące na onéjże szwankować miało. Wyznawam to jednak, że com pisał i cokolwiek się w téj książce przeciwko WMościom uszczypliwego zamyka nierozmyślnie, lekkomyślnie i nieuważniem pisał, prosząc pokornie, abyście WM. tę urazę łaskawie mi kondonowali i odpuścili. A ja téż niewiem coby takowego tak szczególnego jako i wszystkich WM. sławie dobréj szkodzić miało.“ Nie przestając na uroczystém przeproszeniu, skazał magistrat doktora na złożenie do każdego szpitala po 10 grzywien. A nadto rozkazał zalecić po kościołach z kazalnic, aby książka ta pod exkomuniką więcéj już drukowaną nie była.“ — Dziełko rzeczone zupełnie zostało wytępione.

Lubertus Erbenius był lekarzem nadwornym **Mikołaja Potockiego** kasztelana krakowskiego i hetmana wojsk polskich za panowania **Jana Kazimierza.** O nim pisze **Pastoryusz** [13]): „*Ad **Machnovkam Tiskievicianum** opidum, prima sideratio usum? dextri lateris (Dux **Potocius** paralysi affectus), fere et sermonis illi ademerat, sedula tamen cura Luberti Erbenii medici, qui ipsi annis aliquot, per varias rerum vices vinculaque etiam Scythica assiduus valetudinis custos adfuit, aliquantulum revaluit.*“

Lubiecki F. cyrulik poznański pisał według świadectwa Dra **Soczyńskiego** [14]) następujące dzieło:

Książka bardzo potrzebna każdemu człowiekowi do uchronienia się morowego powietrza, w Lesznie u Wetterusa r. 1653.

---

[12]) Obraz Poznań. T. I. str. 156.

[13]) Hist. Polon. Dantisci 1685 str. 279. Pars. poster.

Majus Theodor wydał: *Urin Büchlein und Bericht wie man die Krankheiten von seinem Leibe vermeiden soll, sammt einem Tractat von Urin und Puls des Herrn Appolinaris.* Magdeburg 1612 fol. Lemberg 1663 in 8vo. (**Haller.** Bibl. med. pract. T. II str. 429).

Majus Tobiasz Dr. med. urodzony w Turyngii r. 1601 zmarły r. 1632 był professorem medycyny i anatomii przy gimnazium gdańskiém. (Zob. **Efraim Pretoriusza** Athenae Gedanenses str. 68).

Pastoryusz Joachim ab Hirtenberg Dr. med. urodził się w Wielkim Głogowie w Śląsku na początku 17go wieku. Po ukończeniu szkół, poświęcał się zawodowi lekarskiemu. Ze Śląska przeniósł się do Prus Królewskich, gdzie jako socyanin nie był tyle wystawiony na prześladowanie. Miasto Elbląg umiejąc cenić zdatności tego uczonego męża, ofiarowało mu posadę fizyka miejskiego, oraz katedrę historyi powszechnéj przy swojem gimnazium, co też **Pastoryusz** przyjąwszy, z chlubą tak długo sprawował, aż go magistrat gdański wezwał na professora historyi powszechnéj do Gdańska; przy czém nigdy o powinnościach lekarza nie zapominał. Po stracie małżonki, przeszedł na wiarę katolicką i został księdzem. Już jako kapłan poznany od **Wacława Leszczyńskiego** arcybiskupa gnieźnieńskiego, wprowadzony został od niego na dwór króla **Władysława IV,** który go swoim sekretarzem i historyografem mianował. Z powodu wielkich względów i poszanowania u biskupów polskich, dostąpił **Pastoryusz** niezadługo dostojeństwa kanonika chełmińskiego, warmińskiego i włocławskiego, i protonotaryusza apostolskiego, nareszcie został mianowany dziekanem, proboszczem i officyałem gdańskim i pomorskim. Roku 1660 był na sejmie, dla swych wielkich zasług, ślachectwem zaszczycony z przydomkiem **ab Hirtenberg.** Mąż ten położywszy

---

[14]) Rocznik. Tow. P. N. W. T. XI. str. 15.

wielkie zasługi dla literatury ojczyzny przybranéj, dokonał życia w Frauenburgu r. 1681 mając lat 71 [15]).

Uczony **J. Łukaszewicz** takie nareszcie o tym mężu daje zdanie [16]): „Posiadał **(Pastoryusz)** rozległe wiadomości; biegły w medycynie, teologii i historyi, umiał doskonale języki starożytne, a z nowszych polski, niemiecki i francuzki. Pisał niezmiernie wiele, wolną i wiązaną mową w języku łacińskim i niemieckim.“ Aby miał co o rzeczy lekarskiéj drukiem ogłosić, nigdzie nie znalazłem śladu. Inne zaś jego dzieła opisane są dokładnie w **Jechera** Allg. gelehrt. Lexic. Tom III. str. 1293; — w **Bentkowskiego** Hist. Lit. Pol. T. II. str. 730 do 754; — w **Chodynickiego** Dyk. uczon. Pol. T. II. str. 280—284; — w Przyjacielu ludu (przez **J. Łukaszewicza**). Rok III. Nr. 19 str. 151—152, gdzie i popiersie **Pastoryusza** się znajduje.

Krusiusz (Crusius) **Floryan** Dr. med. lekarz polski i jeden z najlepszych filozofów pomiędzy Socyaninami, żył w środku 17 wieku. Z pism jego nie znam żadnego treści lekarskiéj, inne przytacza **Jecher** (Allg. Gelehrt. Lexicon T. I. str. 2234).

Rezner Jan Dr. med. zapisał roku 1660 akademii krak 5000 złt. pol. na utrzymanie professora astrologii [17]).

Roliński Franciszek Dr. med. był rektorem akademii krak. i radzcą miasta Krakowa; jako téż sławnym lekarzem swego wieku. Kiedy professorem został przy akademii krak. okazują następujące słowa (Rocznik. wyd. lek. w uniw. Jagiell. T. II str. 79): „***Franciscus Roliński** publicam disputationem fecit de Apoplexia p. l. doctor. d. 5 Apr. 1642; in corpor. falcult. d. 17 Octob. eodem Anno Univ. Rector et Consul. Crac.*“ — **Starowolski** (Laud. Alm.

---

[15]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. T. III. str. 1293. — *Krasicki.* (Zbiór wiad. potrzeb. T. II. str. 327) przytacza jego nagrobek znajdujący się w kościele katedralnym w Frauenburgu.

[16]) Przyjaciel ludu R. III. Nr. 19 str. 151.

[17]) *Sołtykowicz* w wypisie fundusz. akad. krak.

acad. Crac. str. 17 pisze: „*Franciscus Rolinius, non modo Praxi Medica, verum Mathematico etiam studio insigniter excultus.*“ **Dyxon Stanisł.** wydał: *Echo virtutum* w Krakowie w drukarni Bertulowicza in 4to. Jest to panegiryk na **Franciszka Rolińskiego** medyka [18]). Syn **Rolińskiego** imieniem **Jan** wydał na wesele ojca swego poemat pod napisem: *Carrus naptialis* r. 1652 in 4to [19]), a **Rafał Arteński:** *Vindex elegus piissimis manibus.* Żałoba na śmierć **Franc. Rolińskiego** zasłużonego akademii rektora i radzcy miasta Krakowa r. 1674 in folio [20]).

Sakowicz Kalikst z zakonu Ś. Augustyna wydał: *Problemata o przyrodzeniu ludzkiem. W Krakowie r.* 1664 *in* 12o.

Gdzie podług świadectwa Dra **Zakrzewskiego** [21]) jest mowa o kołtunie.

Seger Jerzy Dr. med. i filozofii urodzony w Nirnbergu r. 1629, przykładał się do nauk najprzód w Toruniu, a potém na rozmaitych akademiach niemieckich. Żył przez długi czas w Kopenhadze z **Tomaszem Bartolino.** Promocyą na doktora medycyny i filozofii odbył w Bazylei r. 1660. R. 1663 został fizykiem miasta Torunia, r. 1666 powierzona mu była przy gimnazium toruńskiém *Professio honoraria*, którą do r. 1673 chwalebnie sprawował, tegoż r. do Gdańska wezwany na fizyka miejskiego i professora publicznego medycyny. Urząd lekarza nadwornego sprawował u trzech królów polskich, to jest u **Jana Kazimierza, Michała** i **Jana III** przez 12 lat ciągle (**Cerneke** w Thorn. Chron. str. 304). Umarł w Gdańsku r. 1678 d. 20 grudnia, mając 50 lat. **Cerneke** na przytoczoném miejscu pisze: „*Die Ephemeriden Nat. Curios. gedenken seiner gar rühmlichst, und seine gelehrte zu Copenhagen, Lüneburg, Basel und Danzig ausge-*

---

[18]) *Juszyński.* Dyk. poet. pol. T. I. str. 67.
[19]) Tamże T. II. str. 135.
[20]) Tamże T. I. str. 7.
[21]) Gesch. des Weichselzopfes str. 47.

gebene Schriften allegiret. Henn. Witte in Diar. Biogr. ad Annum 1678 *speciatim vero Dominus Eph. Praetorius in Athenis Gedan. M. S. C.* [22]). **Haller** przytacza następujące dzieła lekarskie tego uczonego męża i sławnego anatoma:

1) *Oratio de vita et obitu* ***J. Jacobi*** *a* ***Brunn*** *professoris. Basil.* 1660 *in* 4. [23]).
2) *De singultu per biennium durante.* W liście do **Bartolina** C. III. N. 61. [24]).
3) *De Bezoar occidentali maximo* [25]) *Cent. II. epist.* 79.
4) *Oratio inauguralis de curiositate medica, et medico-physica. Gedani* 1675 *in* 4. [26]), *alias lego de curiositate physica.*

Tu dodaje **Haller:** „*Numerosae adnotationes in Eph. N. C.*

5) *Menses nimii per medicamenta restringentia repressi, deinde alvus constipata, alia symptomata, mors ipsa* w *Eph. N. C.* [27]).
6) *Obs.* 56. *Ex aqua impura, acido impraegnata, varia mala, denique bufones vomitu redditi* [28]).
7) *Obs.* 121. *Ex lapsu in caput mutitas, tamen sanata* [29]).
8) *Ann. III. Obs.* 82. *Colicus atrox dolor cum inflatione abdominis, datis narcoticis tamen lethalis, Sphacelus intestini, peritonaei, pancreas ulcerosum, in hepatis parte sima magnum steatoma* [30]).
9) *Obs.* 95. *a terrore insomnium terrificum evigilanti epilepsia, eventu funesto* [31]).

---

[22]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. T. IV. str. 474.
[23]) *Haller.* Bibl. med. pract. T. III. str. 99.
[24]) Tamże.
[25]) Tamże.
[26]) Tamże.
[27]) Tamże.
[28]) Tamże.
[29]) Tamże.
[30]) Tamże.
[31]) Tamże.

10) *Obs.* 160. *In femina gravida epilepsia, motus in foetu violenti, convulsiones, ut tamen sanum puerum eniteretur* [32]).

11) *Obs.* 161. *Convulsiones in parturiente, post eas plena coecitas, sponte tamen dissipata* [33]).

12) *Obs.* 198. *Mens confusa, memoria abolita, ut ne legere quidem posset quadragesimo die sponte restituta* [34]).

13) *Obs.* 227. *Urina purulenta, lumbricus, ut videtur, renalis, cum ea expulsus, nisi sunt sanguinei thrombi, tum renis particulae. Ren pure plenus, in eo calculus corallii figura* [35]).

14) *An. IV. V. Obs.* 85. *Nulla deglutiti uranei noxa* [36]).

15) *Obs.* 86. *Neque a deglutitis acubus* [37]).

16) *Obs.* 87. *Puella crebro vomens, diarrhoea gravi laborans, melancholica. Pancreas undique scirrhosum erat, sic mesenterii glandulae* [38]).

17) *Obs.* 142. *Infanti durus in toto abdomine tumor, diarrhoea, hepar insolitae mollis. Lien scirrhosus, pancreas putridum, ren sinister erosus, favorum similis* [39]).

18) *An. VIII. Obs.* 33. *In puero modo nato mucronatae cartilaginis a sterno dimotio sponte curata. Et mobilitas insolita cartilaginis thyreoideae, ut nihilo secius lepide et caneret et loqueretur* [40]).

19) *An. IX. Obs.* 97. *Clysma per os rejectum, absque malo eventu* [41]).

---

32) *Haller.* Bibl. med. pract. T. III. p. 99.
33) Tamże.
34) Tamże.
35) Tamże.
36) Tamże.
37) Tamże.
38) Tamże.
39) Tamże.
40) Tamże.
41) Tamże.

20) *Disputatio de opio* [42]).

21) *Disputatio de febre epidemica* [43]).

Seger był zajęty wydaniem dzieł **Hippokratessa,** lecz śmierć przerwała mu tę pracę [44]).

O jego dziełach anatomicznych i fizyologicznych jest wiadomość w Rozdz. IV. pod anatomią i fizyologią. Oprócz tego nadmienia **Haller** [45]) o następujących rozprawach botanicznych naszego **Segera**, jako to:

a) *In Miscell. curios. nat. Ann. I. N.* 8: *De Polygono coccigero Polonico egit.*

b) *In Ann. II. N.* 55: *Fungus anthorpomorphus, pictoria icon.*

c) *Ann. VI. i VII. N.* 129: *Nux Indica cereopithecum referens est.*

d) *Ann.* IX. *X. N.* 100: *De radicum Althaeae acrimonia.*

Heyseusz Ernest Dr. med. i filoz. rodem z Gdańska. W Monpellie dostąpił zaszczytu Dra med. i filozofii r. 1682. Powróciwszy do Gdańska, mianowany został professorem medycyny przy gimnazium gdańskiem r. 1687. Umarł r. 1692. Jego dzieła przytacza **Efraim Pretoriusz** (Athenae Gedanenses str. 145) następujące:

1) *Disp. de αὐτοχειρία seu spontanea morte; sub Praesidio* ***Sam. Apollinares Monspellienses,*** *certaminibus requisitis pro brabeo in Medicina reportando tritae Monspelii* 1682 *in* 4.

2) *Oratio inauguralis, de Medico religioso, sub* Introd. *ad Med. et Physic. Profess. P. et Ord. Gedani* 1688 *in* 4.

Skotus Teofil zapewne lekarz gdański, wydał [46])

Plicomastix-Dantis r. 1668 *in* 4.

Pluket pisze o treści te słowa: „*Esse effectum sordium, posse reserari sine noxa.*“

---

42) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. T. IV. str. 475.

43) Tamże.

44) Tamże.

45) Bibl. botanic. T. I. str. 548.

46) Plouq. T. VI. str. 545.

Moses ben Benjamin Wolf rodem żyd, był lekarzem w Kaliszu w końcu 17go wieku. Wydał: *Haereditatem Mosis, — Exultabitur Moses* i dwa lekarskie pisma w Frankfurcie nad Menem r. 1677 i 1679. (**Jecher** Allg. Gelehrt. Lexic. T. III. str. 702).

Szleszkowski Wojciech Dr. med. chir. i filoz. krakowczyk, żył około r. 1675. **Bieżanowski Stan.** akad. krak. napisał poema następujące temuż lekarzowi: *Rozkoszny związek małżeński przy akcie weselnym* ***Wojciecha Szleszkowskiego*** *fil. i med. doktora i* ***Anny Mucharskiéj; Piotra Mucharskiego*** *fil. i med. doktora, prof. córki w Krakowie w Drukarni Kupisza roku* 1654 *in* 4. [47]); a **Maciéj Gladysz** wydał: *Gamilia* ***Alberto Szleszkowski*** *et* ***Annae Susannae Mucharska,*** *producta per* ***Mathiam Gladysz.*** *Crac. r.* 1654 *apud Viduam et haeredes Christophori Schedel* 1654 *in* 4. [48]). Dr. **Franc. Celiński** [49]) opisał i odrysował instrument wynaleziony przez tego **Wojciecha Szleszkowskiego** do podważania kości przy trepanacyi.

Dzidowski Jan Stanisław Dr. med. O nim czytam w Rocznik. wydz. lek. w uniw. Jagiell. (T. II. str. 50): *„**Joannes Stan. Dzidowski** promotus more hospitum in hac universitate a.* 1688 *d.* 25 *Octbr. p. l. disputavit* 1692 *d.* 21 *Apr. Quaestionem proposuit de Arthritide; incorpor. facult. d.* 23 *Febr.* 1603 (pewnie 1703) *Cons. Cracov. obiit* 1713 *d.* 29 *Martii.“*

Szulce (Schultze) **Simon.** Dr. med. był nadwornym lekarzem króla polskiego i fizykiem miasta Torunia. Promował na Dra med. w Lejdzie zkąd r. 1651 powrócił do Torunia. Umarł r. 1679 d. 29 lipca w 57 roku życia [50]).

---

[47]) *Juszyńskiego* Dyk. Poet. Pol. T. I. str. 26.

[48]) *Bandtke* w Hist. druk. Krol. Pol. T. I. str. 370.

[49]) Dissert. inaugural. De trepanatione cranii etc. Berolini 1833 str. 25. Tabl. VII. fig. 3.

[50]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. T. IV. str. 386.

Dr. **Erndtel** [51]) pisze o nim: „***Simon Schultze*** *Thoruniensis doctiorem se exhibuit et valde in observando diligentem et accuratum, si aliquibus in locis nimiam excipias credulitatem, qua aliorum fidit relationibus.*“ Dr. **Arnold** [52]) liczy tego **Szulca** do najsławniejszych lekarzy owego czasu. Pisał on, według świadectwa **Jechera** [53]) rozmaite rozprawy w *Ephemerid. acad. natur. curiosorum*, jako też *de scorbuto* i *de plica Polonorum.* Ostatnią rozprawę przytacza Dr. **Zakrzewski** [54]) pod takim napisem:

De plica explicata (sive de causis, diagnosi, curatione et praservatione hujus morbi) cum addendis ***Ros. Lentilii*** *Miscellanea Acad. Nat. Curios. Dec. I. an.* 687. 1675 *et* 1676. *S.* 190. *Dec.* 3 *an.* 7 *et* 8. 1699 *et* 1700 *S.* 137.

Podług Dra **Zakrzewskiego,** utrzymuje **Szulce** w téj rozprawie, jakoby kołtun był chorobą ogólną, w któréj zwijanie włosów objawia się częścią jako kryzys, częścią jako symptom. Za przyczynę przyjmuje analogiczne usposobienie *(analoge Disposition)* soków, powstające z wspólnych endemicznych przyczyn, podług **Sennerta** więcéj przez płodzenie *(Zeugung)*, niż przez zarażenie się pomnaża. Przyczyny predysponujące znajdują się w właściwém usposobieniu *(Beschaffenheit)* powietrza, wyziewów ziemnych i wód, spływających z Węgier; w zbytku pokarmów i napoi. Choroba weneryczna i szkorbut robią skłonność do kołtuna, a krwi po odcięciu kołtuna nie widział **Szulce.** Za najbliższą przyczynę powikłania włosów uważa złośliwą, klejowatą materyą, z którą zdaje się być połączona jakaś żółciowa wilgoć. Po wyłożeniu teoryów chemików o kołtunie, wylicza te symptomy choroby kołtuna, które z innemi cierpieniami ma wspólne, jako to: z weneryą, szkorbutem, parchem głowy i chorobą

---

[51]) Varsav. physic. illustr. str. 4.
[52]) Roczn. Tow. P. N. W. T. VII. str. 268.
[53]) Allg. Gelehrt. Lexic. T. IV. str. 386.
[54]) Gesch. des Weichselzopfes str. 42.

wszawą; nareście te, które jedynie kołtunowi są właściwe, w czém się nic nowego nie znajduje. Co do prognozy, nie obiecuje sobie żadnéj kuracyi, jeźli się wprzódy nie rozpozna dobrze położenie miejsca, gdzie jest endemiczny, *genius epidemicus*, mieszkańców i innych rzeczy. Terapia **Szulca** dzieli się na kuracyą zapobiegającą, wyleczającą i kuracyą życia *(Lebenskur)*. Do pierwszéj liczy puszczenie krwi i środki laksujące. Po wywiciu się kołtuna, który ma za kryzys, sami chorzy wyzdrowieją. Dla przyspieszenia wywicia kołtuna, służą rozmiękczające środki, mycie *Branca ursina*, *Acanthus*, *Sedum*, *Muscus terrestris*. Polewki **Bernica** ma za szkodliwe, lepsze są wymioty i laksa.“

Sprengel *(Versuch einer pragmat. Gesch. der Arzneikunde Theil IV.* str. 489) wspomina: „*So gehören doch unstreitig die Purpura epidemica maligna des* **Simon Schulz** *(Eph. nat. cur. dec. I.* a. 6 7 pag. 206) *die sich* 1665 *durch Polen verbreitete etc. hierher.*“ To jest iż ten **Szulce** opisał Szkarlatynę wtenczas się okazującą w Polsce. O jego zasługach chirurgicznych pisałem w Rozdz. II.

Szmyt (Schmidt) **Jan** Dr. medyc. był w Gdańsku proto-fizykiem. Umarł r. 1690, mając 66 lat. Dr. **Arnold** [55]) mówiąc o nim, tak się wyraża: „I gdańszczanin **Jan Schmidt**, wsławiony u Anglików i Niemców z chirurgii.“ — **Jecher** [56]) i **Haller** [57]) wyliczają następujące jego pisma:

1) *Dispensatorium officinarum pharmaceuticarum gedanensium.* Tytuł zaś całkowity jest taki: *Dispensatorium Gedanensis Sciagraphia, juxta cujus normam civitatis Pharmacopoei Officinas suas Medicamentis tam simplicibus, quam compositis instructas habere tenentur; Auspicio Magnifici et Amplissimi Senatus Opera Physicorum ejusdem loci Ordinariorum adornata An. MDCLXII. Gedani, Typis Davidis Friederici Rhetii in* 4to *min.*

---

[55]) Roczn. Tow. P. N. W. T. VII. str. 268.
[56]) Allg. Gelehrt. Lexic. T. IV. str. 289.
[57]) Bibl. med. pract. T. III. str. 11.

które wspólnie z Drem **Janem Ernestem Szefflerem**, fizykiem tamecznym wypracował.

2) *Studium medicum monspelliense.*
3) *Observationes in actis philosophicis anglicanis.*
4) w *Eph. N. C. Dec. I. an. III. Obs.* 121. *Aphonia subita cum dolore capitis, subinde et sponte dissipata et redux.*
5) *Obs.* 124. *Puellae pudendum totum membrana obvelatum, exiguo foramine patente, per quod et alvi faeces exibant.*
6) *Ann. IV. V. Obs.* 21. *in fetu modo nato, foramen secundum anum, ex quo sanies fluxit, deinde scybala prodierunt, funesto eventu.*
7) *Obs.* 22. *Hernia spinalis, quam naevo tribuit.*
8) *Obs.* 24. *Phthisicus dura concrementa ossium similia per tussim ejecit.*
9) *Obs.* 25. *Glandula inguinalis et cutis perpetuo madida.*
10) *Obs.* 154. *Post apoplexiam oblivio, ut aliena vocabula veris substitueret et literas, etiam sua manu scriptas, legere impos esset.*
11) *Obs.* 155. *A scorbutica acrimonia dysuria, et penis retractus, fistula urethrae.*
12) *Obs.* 156. *Vermes vivi cum lotio redditi.*
13) *Obs.* 157. *Faeces alvinae per penem egestae.*
14) *Obs.* 159. *Ischuria die decimoquarto soluta, ut urina limpida copiosissime erumperet.*
15) *Obs.* 162. *Deglutitionis vitium, ut sola liquida viam invenirent, et tamen aegra convaluerit.*
16) *An. VIII. Obs.* 84. *In gravibus variolis pus in pustulis demum die* 17 *generatum, cum remissione symptomatum.*
17) *Obs.* 87. *Vir urinam nigram cum redderet, nihil inde mali sensit. Crisin noster vocat.*
18) *Obs.* 88. *Ab. olei succini enormi dosi plurimi calculi expulsi, sed urina cruenta successit, et febris cum funesta vesicae inflammatione.*

19) *Obs.* 92. *Carunculae urethrae, superatae cereo inuncto viridi aeris, cum sublimato hydrargyro mixto.*
20) *Obs.* 94. *Icterus subditis clysteribus, scybalis per os redditis, reposito per blandas palpationes intestino, aegra servata. In feminis volvulum fere ab hernia esse.*
21) *Obs.* 95. *In virgine scirrhus lienis durissimus, per puerperium solutus.*
22) *Obs.* 96. *Quae de repente mortua fuerat, suscitata.*
23) *Obs.* 97. *Ab aura frigida, sudante corpore excepta, vomica pulmonis.*
24) *An. IX. X. Obs.* 42. *Puella hysterica, cum artuum rigore, et convulsionibus mirificis atque deliriis, asphyxia diuturna. Vena* 17 *bis secta, morbus vero conubio fideliter sanatus. Neque perpetuum tamen hunc veneris salutarem effectum esse.*
25) *Obs.* 43. *Hydrophobia in febre maligna suborta, quam noster ad morsum canis rabidi refert, ante viginti annos inflictum.*
26) *Obs.* 45. *Exempla phthyseos per vestes et contagium propagatur.*
27) *Obs.* 48. *Utique venaesectio feminis gravidis proficua.*
28) *Obs.* 50. *Post saevissimum capitis dolorem auriscalpio vermis eductus, et malum sublatum.*
29) *Obs.* 52. *Ambusto abdomine colica curata.*
30) *Obs.* 55. *A calculis pulmonalibus molesta tussis.*
31) *Obs.* 58. *Ex decepto amore deliria et mala hysterica, demum vehemente sanguinis missione et purgatione curata.*
32) *Obs.* 61. *Pulsum in febre petechiali saepe a naturali vix recedere. Pulsus in altera manu nullus, in altera fortis.*

O jego doświadczeniach w leczeniu przez transfuzyą jest wiadomość w Rozdz. II. pod Chirurgią.

Szmyt (Schmidt) **Jan Gabryel** Dr. med. także lekarz gdański, umarł r. 1686, mając lat 25. Podług **Jechera** [58]) wydał:

[58]) Allg. Gelehrt. Lexic. T. IV. str. 297.

1) *Disp. De lumine lunari.*
2) *De valvulis vasorum eorumque strictura.*
3) *De venaesectione in apoplexia.*

Pracował nad kontynuacyą **Jana Anton. van der Linden** *de scriptis medicis*, i nad traktatem *de medicis gedanensibus*, lecz zbyt rychła śmierć niedozwoliła mu téj pracy ukończyć.

§. 39.

Strachocki lekarz wydał:

Krótki o morowém powietrzu dyskurs r. 1677 *in* 8. [1]).

W Roczniku Tow. P. N. W. T. XI. str. 13 czytam niebardzo pochlebne zdanie tak o autorze, jak o dziełku, w te słowa: „**Strachocki** przypisując pismo swoje **Czechowiczowi** aptekarzowi kaliskiemu, niedziw, że zapełnił go przepisami różnych lekarstw, to pojedyńczych, to złożonych, wartość pieniężną, nie zaś lekarską mających. Zachwala różne balsamy z Ambry, piżma licznych olejków drogich, robione, jako od zarazy broniące; nadto species de Hyacyntho, bezoar i t. d.“ — **J. Frank** (Praxeos med. univ. praecepta Pars I. Vol. I. str. 167) mówiąc o powietrzu, że bez pomocy rządu trudno takowemu zapobiedz, przytacza **Strachockiego** zdanie: *Difficile esse omnia ad bonum ordinem reducere ob Rempublicam liberam, ideoque oportere pati vadere res, ut vadunt.*“

Schulcius Jó. wydał:

De contractu medici cum aegroto. Gedani 1681 *in* 4. (**Haller**. Bibl. med. pract. T. IV. str. 44).

Martiniusz Henryk Gdańszczanin Dr. med. wykształciwszy się w sztuce lekarskiéj, praktykował w Lesznie, gdzie mu się nieźle powodzić musiało, albowiem sam mówi w dedykacyi między innemi: „*in urbe*

---

[1]) Rocz. Tow. P. N. W. Tom XI. str. 7.

Lesnensi habebam Praxin satis amplam.“ Podług **Jechera** [2]) był nadwornym lekarzem u księcia w Brzegu śląskim i umarł r. 1675. Wydał:

Henrici Martinii Dantiscani *Anatomia Urinae Galeno-spagyrica cum Arte pronuntiandi ex urinis et Caesaris Odoni de urinis. Francofurti sumptibus Georgii Fickwirti* 1658 *in* 12.

Na karcie tytułowéj znajduje się rycina wyobrażająca pokój z różnemi aparatami chemicznemi i trzema osobami, z których jedna, zapewne lekarza przedstawiająca, przegląda się w naczyniu z uryną. Na następnéj karcie czytam: *In nomine Archiatri Summi* ***Henrici Martinii*** *Dantiscani Doctoris Medicinae Anatomia Urinae-Galeno-spagyrica. Ex doctrina* ***Hippocratis*** *et* ***Galeni*** *nec non recentiorum, imprimis* ***Theophrasti Paracelsi*** *et* ***Leonarhdi Thurnheuseri,*** *aliorumque Chymiatrorum Principum scriptis adornata. Cui accessit Ejusdem ars Pronuntiandi ex urinis tam rationalis, quam mechanica et Caesaris Odoni de urinis Libellus Posthumus. Francofurti sumptibus Georgii Fickwirti Anno M. DC. LVIII.* Na trzeciéj karcie znajduje się dedykacya: „*Illustrissimo Principi ac Domino Dn. Christiano Duci Silesiae, Lignicensi, Bregensi et Wolaviensi Principi Domino suo clementissimo.*“ — Podpisana przez **Martiniusza** w Brzegu dnia 20 czerwca 1658 roku. Potém przedmowa do czytelnika, pisana w Lesznie dnia 4 grudnia r. 1645. Daléj jest list **Grzegorza Fickwirta** do naszego **Martiniusza**, w którym go zachęca do powtórnéj, lecz zarazem pomnożonéj edycyi niniejszego dzieła. Potém jest list sławnego **Jana Jonstona** pisany do autora z Leszna r. 1645, z którego widzimy, iż był dla **Martiniusza** z wielkim szacunkiem i pełen przyjaźni.

Dla wyobrażenia, co to dzieło **Martiniusza** w sobie zawiera, dołączam tu *index capitum*, jak następuje:

---

[2]) Allg. Gelehrt. Lexicon. T. III. str. 229.

Cap. I. De Liquoris Urinarii causis, Materia, Efficiente et instrumentali causa.

II. De Liquoris Urinarii generationis modo in universo corpore.

III. De Urina optima et ejus requisitis.

IV. De Urinae, quae ab optima recedit, Differentiis.

V. De Urinae, ab optima recessu ratione Materiae.

VI. De Urinae ab optima recessu ratione causae efficientis.

VII. De Urinae ab optima recessu ratione causae instrumentalis.

VIII. De contentis propriis in Sanis, eorum causis et requisitis.

IX. De contentis propriis in aegris eorumque causis et differentiis.

X. De contentis alienis et eorum causis.

XI. De Corona, Bullis et Spuma.

XII. De causis urinam determinantibus.

XIII. De causis urinam mutantibus.

XIV. De urinae analysi chymica.

XV. De arte pronuntiandi ex urinis.

Daléj idzie *Index capitum; index quaestionum praecipuarum, quae hic determinantur.*

Dzieło **Martiniusza** ciągnie się do strony 308. Pisemko dołączone **Cezara Odona** składa się z 10 kart. Zdaje się, że pierwsza edycya wyszła w Lesznie r. 1645. jak się to okazuje z przedmowy, gdzie sam mówi, iż przed 13 laty pierwsze wydanie było drukowane. **Jecher** [3]) mówiąc o jego pracach literackich, tak pisze: „*schrieb anatomiam Urinae Galeno-spagyricam; artem pronuntiandi ex urinis, tam rationalem, quam mechanicam, medicinam sanguinis stypticam; tractatus de natura sanguinis, gab auch* ***Caesaris Odoni*** *tractatus de urinis heraus* [4])."

---

[3]) Allg. Gelehrt. Lexicon. T. III. str. 229.

[4]) Znajduje się w bibl. hr. *Raczyńskiego* w Poznaniu.

Gehema, inaczéj **Gehma**, albo **Joannes Abrahamus a Gehema**, sam podpisywał się zwykle **Janus**. Jego ojciec był polskim starostą i szambelanem królewskim. Z początku oddany był nasz **Gehema** na nauki, lecz kiedy mu ojciec umarł, opiekuni przeznaczyli go do gospodarstwa. Przybywszy do Hollandyi, wstąpił do wojska i w czasie wolnym od służby oddawał się naukom w Lejdzie i Utrechcie, potém wystąpił z wojska i już prawie w męzkim wieku poświęcił się całkiem nauce lekarskiéj. Osiągnąwszy stopień doktora medycyny, mianowany został tytularnym radzcą i lekarzem króla polskiego **Jana III**, oprócz tego sprawował jeszcze przez parę lat urząd lekarza wojskowego w Holsztynie, nadwornego lekarza księcia meklemburskiego i kurfirszta brandenburskiego, od ostatniego otrzymał urząd *Fiscalis heraldici* przy akademii [5]). **Haller** [6]) w ten sposób o nim się wyraża: „***Johannes Abrahamus a Gehema*** *eques, Polonus, Starostae filius, medicus cartesianus acerrimus,* ***Bontekoe,*** *amicus, osor missionis sanguinis, purgationis, clysterum.*“ — Ze słów Dra **Arnolda** [7]) okazuje się, że **Gehema** nie praktykował w Polsce, kiedy pisze: „Widziano nakoniec Polaków ślachtę zwolennikami **Hipokrata**. Tak starościc **Janusz Abraham Gehema** chociaż żył za granicą, wsławił jednak swe imie pismami o staranności około zdrowia panujących i wojskowych, prócz innych dzieł na świat wydanych (sic), a tytuł nadwornego królewskiego lekarza za chlubę sobie poczytał.“ **Kurt. Sprengel.** *(Versuch einer pragm. Gesch. der Arzneikunde T. IV. str.* 399*)* pisze o nim: „***Bontekoes*** *getreuer Waffenträger und Nachfolger war ein polnischer Ritter,* ***Joh. Abrah. Gehema,*** *auch brandenburgischer Leibarzt, dessen Schriften durchaus*

---

[5]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. T. II. str. 901.

[6]) Bibl. med. pract. T. III. str. 518.

[7]) Roczn. Tow. P. N. W. T. VII str. 271.

den Geist dieser Schule (chemiatrycznéj) *athmen.*“ Dzieła **Gehemy** tu należące przytacza **Haller** [8]) następujące:

1) *Diatribe de febribus, in qua complures autor recentiorum detegit errores. Haag* 1683 *in* 8.

2) ***J. Abrah. a Gehema*** *Equit. Med. Dr. S. R. Maj. Pol. Consil. Med. extraord. De morbo vulgo dicto plica polonica literulae ad excell. Virum D.* ***Corn. Bontekoe*** *M. D. novo veteris Philosophi instauratorem, olim Batavorum nunc apud Hamburgenses practicum· Hamburgi apud Godof. Schulzium an.* 1683 *in* 12. *str.* 11 [9]).

Inna edycya tego dzieła wyszła w Hadze r. 1683 in 8vo. Na język hollenderski było tłómaczone i drukowane w Dordrecht r. 1683 in 8vo przez **D. Hoogstr.**

Dr. **Zakrzewski** [10]) tak się wyraża o niniejszém dziele: „**Gehema** okazuje w swojém dziele więcéj przechwalania aniżeli wiadomości, na brak których u innych się użala w sposób następujący: „*Mirum* (A. a. O. S. 2) *sane tot eximios Sarmatiae practicos, totque magnos Serenissim. Regum nostrorum Archiatros uti Dudithios olim Cnaefelios, Paulitios aliosque in eruenda explicandaque partus hujus monstrosi indole adeo frigidos adeo vere supinos ac persegnes sese exhibuisse, licet tam latissimus observationum campus ipsis apertus fuerit, unde immortalem apud Rempublicam medicam comparare sibi potuissent gloriam atque famam.*“ Daléj tak pisze tenże Dr. **Zakrzewski** [11]): „**Gehema** przesłał swe doświadczenia **Korneliuszowi Bontekoe** do osądzenia, w których chorobę kołtuna więcéj uważa za właściwą Moskalom, aniżeli Polakom, rozwodząc się poniekąd nad wytłómaczeniem zdania **Hirten-**

---

[8]) Bibl. med. pract. T. III. str. 518.

[9]) Tak przytacza *Zakrzewski* w Gesch. des Weichselzopf. str. 46.

[10]) Tamże str. 45.

[11]) Tamże str. 46—47.

berga o możności rozszerzania się przez zatrucie wód. Kołtun objawia się, podług **Gehemy**, przez wszelakie gatunki sparaliżowania, przez cierpienia artrytyczne i hipochondryczne. Przy zupełném zaćmieniu ócz, następuje zlepienie się włosów, których bez niebezpieczeństwa nie można obciąć; po przecięciu włosów, krew z nich płynie. Kołtun miewają także i zwierzęta; u ludzi jest dziedziczny. Pytania które **Bontekoemu** robi, są: Czyli kołtun może powstać z zatrutych wód i czyli w zepsutych sokach, w *spiritus animalis*, w zepsutéj limfie, albo ślinie może mieć swój początek?“

3) *Wettstreit des chinesischen Thees mit dem warmen Wasser Calida. Berlin* 1686 *in* 8.

4) *Wohlversehener Feld-medicus begreifend die Missbräuche, so in Anstellung der Feld-medicorum und Feldscherer und Einrichtung der Feldkisten vorgegangen, somit einen Project wie solches alles remediert werden kann. Hamburg* 1684 *in* 12 *i w Basilei* 1691.

5) *Decas observationum medicarum. Brem* 1686 *in* 12. druga edycya w Cassel r. 1688 in 12mo.

Haller (Bibl. med. pract. T. III. str. 519) takowe zdanie o tém dziele napisał: „*Non inficetus? utique libellus. Ventriculi exulceratio sanata usu cucumerum. Corpus glandulosum per anum excretum.* **Bontekoe** *singultum magna inspiratione, sternutationem digito frictis gingivis fallebet. Hydrops desperatus moxa sanatus, alii hydropes curati; et dysenteria opio; phthisica inspiratis odoribus sanata; vermes expulsi tinctura opii. Vana aliqua omitto.*“

6) *De arcanis antipodagricis, oder Geheime wider das Podagra.* 1686 *in* 4.

7) *Edler Theetrank oder Hülfmittel zum gesunden und langen Leben. Bremen* 1686 *in* 8. [12]).

---

[12]) *Haller* w Bibl. botanic. T. I. str. 619. cytuje wydanie także w Bremen z r. 1687 podobnież i *Pluket* T. IV. str. 503.

8) *Wohleingerichtete Feldapotheke. Bremen* 1686 *in* 12.
9) *Officierer Feldapotheke. Bremen* 1688 *in* 8.
10) *Diaetetica rationalis auf festen Principiis wohlgegründete Lebensordnung. Bremen* 1688 *in* 12. *Cum notis J. Andr. Schlegel. Lipsiae* 1696 *in* 12. *i* 1712 *in* 12.; *Belgice Haag* 1690 *in* 8.

Haller (w *Bibl. botanic. T. I. str.* 619) tak znowu cytuje: *Diaetetica rationalis, dadurch ein jeder seine Gesundheit kann bewahren. Bremen* 1688 *in* 12. *Stettin* 1690 *in* 12mo.

Tenże **Haller** *(Bibl. med. pract. T. III str.* 518) pisze o tém dziele: „*Panem secalinum inter omnes saluberimum esse: tum sequi triticeum. De aqua Vitae. Nihil thea praestantius. Reliquae res non naturales.*“

11) *Grausame medicinische Mordmittel aderlassen, purgiren, schrepfen, clystieren, juleppen und Herzstärkungen. Bremen* 1688 *in* 8. *i* 1689 *in* 8. *w Lipsku* 1714 *in* 12. *Belgice Haag* 1690 *in* 8.

Haller takową treść tego dzieła podaje: „*Nullam plethoram dari; cacochymiam non tolli venaesectione; sanguinem qui vitiosus sit, balsamis male exhauriri.*“

12) *Thee curirt aber verursacht nicht die Wassersucht. Berlin* 1688 *in* 8. *Sendschreiben an* **Dankelmann.**
13) *Gefährliche und gestrafte Obstlust. Stettin* 1689 *in* 12. druga edycya tamże r. 1690 in 12. (**Haller** *Bibl. bot. T. I. str.* 619).
14) *Beste Zeitvertreib. Bremen* 1689 *in* 8.
15) *Sorgfältige und gewissenhafte Säugamme. — Bremen* 1689 *in* 8.
16) *Reformirter Apotheker. Bremen* 1688 *in* 12. *i* 1689 *in* 12.; *w Lipsku* 1714 *in* 12.
17) *Wie die Apothek zu reformiren, und nach rationali medendi methodo einzurichten. Belgice Haag* 1690 *in* 8.

„*Quo tempore* (pisze **Haller**) *quaequae classis herbarum, florum etc. colligatur. Spiritus plantarum, olea balsama, medicamenta simplicia inutilia, quae praeste rejicere, ut man-*

dibulas lucii, excrementa canina, tum cautiones variae. Pistilla ne sint metallica. Pulveres in ligneis cystulis conserventur.“

18) *Vertheidigter reformirter Apotheker wider* **Ninorig Schad Gehimeum.** *Freistadt* 1690 *in* 8.

19) *Abgenöthigte Antwort, oder der erste Stein aus* **Gehema** *Schlauder geworfen wider* **M. F. Geuder.** *Francof.* 1689 *in* 8.

20) *Diaetetica nova ad sanitatem et vitam. Stettin* 1690 *in* 12mo.

21) *Qualificirter Leib-medicus. Stettin* 1690 *in* 12mo.

22) *Der kranke Soldat, dass er hinführ besser conservirt, und curirt werden möge, sammt Information für die Feldscherer. Stettin* 1699 *in* 8.

23) *Apologie oder Vertheidigung wider seine Lästerer, insonderheit* **Ninorigum Schad Gehemium.** *Francof.* 1691 *in* 8.

24) *Dreisig Aphorismi oder Gesundheitsregeln als ein sicherer Wegweiser zu einer beständigen Gesundheit und langem Leben, zum andern mal mit Vorrede und Anmerkungen zum Druk verfertigt vom* **J. A. Schlegel.** *Francof.* 1696 *in* 8.

25) *Ob es rathsam sei in hitzigen Fiebern Spirituose volatilische Medicamenten zu gebrauchen, und ob dadurch die Hitze bei den Patienten könne vermehrt werden. Ulm* 1705 *in* 4.

26) *Zwei und zwanzigjährige Fiebercur ohne Aderlassen, purgiren. Berlin* 1712 *in* 4.

27) *Richtiger und sicherer Wegweiser zur beständigen Gesundheit und einem langen Leben. Glückstatt* 1736 *in* 4.

28) *De febribus periodicis. Haag* 1683 *in.* 8. Dzieło to przetłómaczył **Gehema** z niemieckiego na łacinę. Po niemiecku wydane było przez **Korneliusza von Bontekoe,** istotnie przez **Deckera,** bo tak się nazywał. (**Haller** Bibl. med. T. III str. 426).

Oprócz tego przytacza **Jecher** (Allg. Gelehrt. Lexicon T. II. str. 902):

29) *Entwurf einer vernunftmässigen Kinderzucht.*

30) *Ermunterter Heerhold.*

31) **Corn. Bontekoe** *diatr. de febribus litteras familiares.*

Tłómaczenie z hollenderskiego języka. Daléj nadmienia **Jecher**, że nie wie, czyli wyszło **Gehemy** więcéj dzieł, lubo było ich jeszcze wiele w przydatku do dzieła *Thee-Trank* oznajmionych. — O chirurgicznych dziełach **Gehemy** jest wzmianka w Rozdz. II. pod Chirurgią.

Konnor (O' Connor) Bernard Dr. med. rodem z Anglii, był także nadwornym lekarzem króla polskiego **Jana III.** Zwiedziwszy wprzódy Francyą, Włochy, i Niemcy, z Wiednia udał się z panami polskimi przez Morawią i Śląsk do Krakowa, zkąd przybył do Warszawy i został mianowany pierwszym lekarzem królewskim. **Dubois** w swojém dziele [13]) wspomina, że **Konnor** był wysłany z księżniczką **Teressą Kunegundą,** jedynaczką krola **Sobieskiego,** a żoną elektora bawarskiego do Brukseli, jako przyboczny lekarz. Dokąd gdy przybył, objął **Pistorini** nadworny lekarz elektora bawarskiego jego miejsce u księżniczki **Teressy Kunegundy. Konnor** wziąwszy uwolnienie ze służby, udał się przez Hollandyą r. 1696 do Londynu. Za przyczynę swego prędkiego oddalenia się z Polski, bo ani roku całego nie bawił, podaje sam **Konnor** (str. 239 w niemieckiém tłómaczeniu), że chociaż król go wysoce cenił i wiele dobrodziejstw wyświadczał, nie chciał jednakowoż dłużéj pozostać, obawiając się bliskiéj śmierci jego, który wtenczas już 64 lat liczył, był zbyt otyły, opuchły, podagrysta, kataralny i na suchoty płucowe chory; dla tego dowiedziawszy się, że miano wysłać jakiego lekarza z księżniczką **Kunegundą** do Brukseli, któryby jéj w téj podróży towarzyszył, prosił **Konnor Alberta** po-

[13]) Essai sur l'histoire Liter. de Pologn. str. 316.

sła weneckiego przy dworze polskim znajdującego się, aby mu to wyrobił, iżby był z tąż księżniczką wysłany; co też i osiągnął. Przez praktykę nie zjednał sobie wielkiéj sławy w Polsce, za przyczynę czego sam podaje [14]) nieszczęśliwą kuracyą, zaraz po przybyciu do Polski, siostry króla **Sobieskiego**, a żony X. **Radziwiłła**, która mu umarła. Pomimo tego miał jednakowoż u króla **Jana III** zaufanie: kiedy bowiem ten monarcha ciężką chorobą był złożony, pisał do **Konnora** już w Anglii będącego biskup płocki z Warszawy d. 2 Junii r. 1696, aby króla swą radą poratował. List ten znajduje się w niemieckiém tłómaczeniu na str. 248. Powróciwszy zatém **Konnor** do Anglii, został członkiem tamecznego kollegium medycznego i królewskiego towarzystwa, był bardzo szczęśliwy w praktyce i dla tego zrobił nadzwyczajny majątek. Z tego powodu utrzymuje nasz **Micler** w łacińskiém tłómaczeniu jego opisu o Polsce, iż **Konnor** gdyby był został w Polsce, nie byłby z pewnością tak bogatym, gdyż był dobrym lekarzem, a Polacy tylko szarlatanów lubią [15]). Wydał:

1) *The History of Poland. Londyn r.* 1696 *in* 8vo.

Dr. **Zakrzewski** (Gesch. des des Weichselzopfes str. 45) zaś taką edycyą przytacza:

Cempendions plan of the body of physik wobiy the history of Poland. Lond. 1698 *in* 8vo.

Tłómaczenie niemieckie wyszło pod tytułem: ***Bernard. Connor*** *Beschreibung des Königr. Polen, aus dem Englischen übersetzt. Leipzig*, 1700 *in* 8vo *bei Fritsch.* — **Micler** zaś przełożył je na łacinę i wydał w *Magna Collectio histor. Polon.* z napisem: *Descriptio regni Poloniae et M. Ducatus Lithuaniae* w T. II. od str. 85—360. Polskie tłómaczenie znajduje się w **Niemcewicza** Pamiętnikach o dawnéj Pol-

---

[14]) W niemieckiém tłómaczeniu opisu o Polsce tak pisze: „Die wenige Reputation, welche ich durch die Praxin der Medicin in Polen erhielt, rührte von dieser Princessin Tode her.“

[15]) *Dubois.* Essai sur l'histoire lit. de Pologne str. 318.

sce T. III. str. 336. W dziele tém opisał nam **Konnor** wiele rzeczy tyczących się medycyny i chorób w Polsce. **Gołębiowski Łuk.** takie dał o nim zdanie [16]): „Rok tylko w Polsce bawił, ale starał się od znaczniejszych osób i z ksiąg drukowanych stan kraju poznać, w 10 listach jakoby do różnych Anglików, przebiega historyą polską od jéj pierwiastków do czasów ostatnich, mówi o wielkiéj obfitości kraju, celniejszych miastach i prowincyach, o wielkiém księstwie Litewskiém, o władzy króla, i jego dworze i dochodach, o senacie, urzędnikach korony, sejmach, sejmikach, sądach, prawach i karach, bezkrólewiach, wyborze i koronacyi króla i królowéj, o znaczeniu szlachty, niewoli kmiotków, zwyczajach i obyczajach narodowych, wojsku, zamkach i rycerskich dziełach, o kupcach, monecie i bogactwie Polaków, o mieście Gdańsku i jego przywilejach, dochodach, o zakonie teutońskim i mistrzach jego, języku, stanie nauk i sztuce lekarskiéj w Polsce, o kołtunie, osobliwościach natury, o księstwie Kurlandzkiém i t. d.“

2) *Dissertationes medico-physicae. Oxon.* 1695 *in* 8vo.

Zawiera podług **Hallera** [17]): *De antris lethiferis* 3. — *De stupendo ossium coalitu* 4. — *De immani hypogastrii sarcomate* i t. d.

3) *Evangelium Medici, sive medicinam mysticam de suspensis naturae legibus, sive de miraculis. Londini* 1697 *in* 8vo; *w Amsterdamie* 1699; *w Jenie r.* 1706.

Należy do książek zakazanych.

4) *Nova oeconomia animalis. Tabula brevissima.*

Drukowane jest razem z *The history of Poland* w Londynie r. 1698 w Tomie I. [18]).

5) *Acompendions plan of the body of Physic. Oxon.* 1697 [19]).

6) *Tentamen de secretione animali* [20]).

---

[16]) O dziejopisach polskich str. 157—158.

[17]) Bibl. med. pract. T. IV. str. 124—130.

[18]) *Haller.* Bibl. anat. T. I. str. 767—768.

[19]) *Haller.* Bibl. med. pract. T. IV. str. 124—130.

[20]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. T. I. str. 2042.

7) *De principiis medicinae et fermentatione* [21]).

Do lakarzy nadwornych króla **Sobieskiego** policzyć jeszcze wypada następujących: **Jonasa** Dra med. rodem żyda z Włoch pochodzącego, który był najpierwszym lekarzem tego monarchy [22]). Podług **Konnora** [23]) leczył on kołtun przez frykcye i nacierania merkuryalne aż do saliwacyi, poczém włosy obcinał. — Daléj **Hammena Ludwika** Dr. med. rodem z Gdańska, także nadwornego lekarza króla **Jana III** [24]), który umarł w Gdańsku r. 1689, mając 37 lat [25]). Podług **Jechera** [26]) wydał **Hammen**:

1) *Curriculum medicum monspeliense.*
2) *Epistolas et responsiones.*
3) Chciał wydać z dodatkami własnemi *Lindelii Libros II de scriptis medicis.*
4) Pracował nad dziełem *De medicis gedanensibus*, lecz dwóch ostatnich dzieł śmierć zawczesna nie dozwoliła mu dokończyć [27]).

O dziełach jego chirurgicznych jest wiadomość w Rozdziale II. Pod Chirurgią.

Zdaje się, że i **Revelli** rodem Włoch był lekarzem na dworze **Jana III**, kiedy **Konnor** pisze [28]), że gdy **Teressa Kunegunda** córka **Sobieskiego** po ślubie z elektorem bawarskim miała do Brukseli wyjeżdżać i jéj lekarza na tę podróż chciano przydać, ów **Revelli** o ten zaszczyt się ubiegał, lecz go nadzieja zawiodła.

Rezler Wojciech Kazimierz Dr. med. i filozofii był nadwornym lekarzem króla **Jana III** w roku 1684. Podpisywał się: **Alb. Casimir. Rezler** Phil. et Med. Do-

---

21) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. T. I. str. 2049.
22) Beschreibung des Königr. Polen, str. 245 przez Dra *Connora*
23) Tamże str. 792.
24) *Astruk* w Traité des maladies vener. Paris 1743 T. I. str. 79.
25) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. T. II. str. 1343.
26) Tamże.
27) Tamże.
28) Beschreib. von Polen, str. 239.

ctor, S. R. Mtis Botanicus. Sprawował zarazem urząd professora przy akademii krak. [29]). W Rocznik. wydz. lekar. w uniw. Jagiel. T. III. str. 447 czytam o nim: „**Wojciech Kazimierz Rezler**, o którym czytam w akcie z r. 1684, iż był botanikiem króla w ówczas panującego, doktorem med. i przez 20 lat czynnym professorem w uniwersytecie krakowskim.“

Akerbaum (Ackerbaum) **Mikołaj Ignacy** Dr. med. i nadworny lekarz króla **Jana III**, tłómaczył następujące dzieło [30]):

Eliasza Reynonsa *świeżo przyczyniony miłosierny Samarytan, albo przyiazno-braterska rada, na wszelkie choroby, łamania w ludzkim ciele, tak wnętrzne iako y powierzchowne, podłemi y małemi sposobami do uleczenia bez wielkiego kosztu świeżo wynaleziona y z miłości chrześciańskiéy na poratowanię ubogich y podłéy koronacyéy ludzi, z niemieckiego ięzyka na polski przetłómaczona, teraz świeżo errory y błędy poprawione z przydatkami opuszczonych lekarstw przez* ***Mikołaja Ign. Ackerbauma*** *medyka J. K. Mości i powtóre do druku podana w Warszawie u XX. Piiarów r.* 1695 *in* 4to, stron 206, regestru str. 9.

Jestto zbiór lekarstw, maści, plastrów i t. d. bez najmniejszego porządku, lub systemu.

Kneffel (Cnoeffel) **Andrzéj** młodszy, Dr. med., syn poprzedzającego **Andrzeja Kneffela**, urodził się także w Baucen; sprawował urząd lekarza nadwornego u biskupa warmińskiego, u króla polskiego **Michała** i **Jana III**, a w Marienburgu burmistrza, gdzie r. 1699 życia dokonał [31]). **Haller** [32]) przytacza jego następujące pisma:

---

[29]) *Grabowski Ambr.* w Pamiętn. do starożytn. hist. Pol. T. I. str. 413.

[30]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II. str. 453.

[31]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. T. I. str. 1977.

[32]) Bibl. med. pract. T. III. str. 344.

1) *In Eph. N. C. Dec. I. Ann. III. Obs.* 205. *Febris peculiaris alterius brachii, frigus, inde calor.*
2) *Obs.* 206. *In hydropico agmen novem calculorum felleorum sibi coaptatorum.*
3) *Obs.* 208. *Urina supressa sibi per umbilicum viam aperuit.*
4) *Obs.* 209. *Clyster in iliaco per os rejectus, funesto ventu.*
5) *Obs.* 210. *Ardor stomachi nitri dosi sublatus.*
6) *Eph. N. C. Dec. II. Ann. IV. Obs.* 53. *Urina crassa in qua multum sabuli, et quae manubus tanquam filamenta necesse erat de matula eximere. Sanat spiritu vitrioli.*
7) *Obs.* 57. *In vidua hydropica lien calculis plenus, in rene dextro calculus pelvim replens, uterus totus cartilagineus.*
8) *Obs.* 58. *Post febrem petechialem, hydrops, icterus niger, tamen ut sanari posset.*
9) *Obs.* 60. *Gangraena infantis spiritu acido superata. Ad variolarum vitandas foveas lotio ex sacharo saturni.*
10) *Obs.* 62. *Bis a vipera in brachio demorsus facile sanatus, sudore moto in Marchia Brandeburgica. Alius tamen in femore demorsus cum nullo praesidio se munuisset, utique periit.*
11) *Obs.* 63. *Dolor pleuriticus sed vagus, per universum corpus oberrans in usque pedes, calidis linteis cedens.*
12) *Obs.* 64. *Post ischuriam ren dexter pene lapideus, et via ad pelvim clausa.*
13) *Obs.* 65. *In puella quinquinni lapis in utero.*
14) *Ann. VI. VIII. Obs.* 82. *Gravissimae otalgiae exempla, etiam lethalis.*
15) *Obs.* 83. *Arthritis, raro exemplo etiam vitales musculos invasit, collum, spiritum et vocem suppressit et deglutitionem, quo malo aeger periit.*
16) *Obs.* 85. *Aër inspiratus ore et nare compressis, de aure exit, quae obtuse audiebat.*

O jego chirurgicznych pismach jest wiadomość w Rozdziale II. pod Chirurgią.

Haur Jakób Kazimierz ekonom wielkorządów królewskich pod Krakowem za króla **Jana III** [33]) wydał:

1) *Ekonomika lekarska albo domowe lekarstwa przez* ***Jakóba Kazim. Haura*** *z przydatkiem sekretów lekarskich* ***Hirneysa*** *przedrukowana za dozwoleniem zwierzchności w Berdyczowie* 1790 *in* 8vo 229 str. [34]).

Kiedy pierwsza edycya była drukowana nie wiadomo mi jest.

2) *Oekonomika ziemiańska generalna, punktami partykularnemi, interrogatoryami gospodarskiemi, praktyką miesięczną, modelluszami albo tabulami arythmetycznemi obiaśniona przez* ***Jakóba Kazimierza Haura.*** *Panom dziedzicznym, arendarzom, oekonomom attendentom, urzędnikom, pisarzom prowentowym y wszystkim w pospolitości dóbr ziemskich dozórcom pożyteczna y potrzebna, w którey znayduią się dostateczne w gospodarstwie informacye, przestrogi, notanda różne, remedya wszelkiemu bydłu, osobliwie na końskie defekta y choroby pomocne; także folwarcznemu drobiu, przytém sekreta doświadczone na wygubinie szkodliwey gadziny powietrzney, ziemney y wodney. Z nowym przydatkiem Geometryi gospodarskiey, napisaney od W. X.* ***Marc. Bystrzyckiego,*** *Societatis Jesu S. Theologii doktora, przedrukowana w Warszawie w drukarni JK. Mści Colleg. Soc. Jesu R. P.* 1744 *folio* 246 *stron, a tabel ekonomicznych* 10½ *arkusza prócz rejestru alfabetycznego* [35]).

Pierwsza edycya wyszła r. 1690 jak się okazuje ze słów **Haura** na stronie 56 mego egzemplarza, bez tytułu i końca, którego każda karta ma u góry napis: *Oekonomia*

---

[33]) *Krasicki* w Zbiorze potrzeb wiadom. T. I. str. 357.
[34]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II. str. 453.
[35]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II. str. 427.

ziemiańska. Jak z tém pogodzić przytoczone wydanie w Krakowie typis Universitatis A. D. 1679 w *Rocznik. wydz. lek.* T. I. str. 17, całkiém nie wiem. — **Wawrzyniec Micler** (*Acta litt.* Trimestr. II. na r. 1756 str. 149) przytacza edycyą warszawską z r. 1757 ekonomii **Haura** do któréj przydana była geografia Polski przez **W. X. Hołowkę** S. J. napisanéj.

Dzieło to **Haura,** ozdobione bardzo wielu i rozmaitemi obrazkami, oprócz przepisów i nauk dla wszelkiego stanu ludzi, zawiera w sobie także wiele rzeczy do medycyny należących. Autor opisując naprzykład zwierzęta, dodaje zaraz przy każdém, jakie lekarstwa z nich robione bywają. Daléj podaje w traktacie XXIV sposoby leczenia na oczy chore i wilgotne; na zagorzelinę; na zawrót głowy; na oparzelinę; na ból zębów; na wielką chorobę; na czwartaczkę; na kamienia cierpienie; na dissurią; na glisty; melancholią; cuchnienie z ust; ból gardła; na ślinogórz plaster i gargaryzmy; na biegunkę; na urazy albo oberwania; na śledziony dolegliwość; na morzyska; na febry; na pragnienie czkliwe; na puchlinę; piekielny ogień; serce słabe; paraliż; kolkę; bolenie nóg; podarę czkliwą; różę; gorączkę; łóżne choroby; na ospę gwałtowną. Tu radzi: „Naprzód, gdy się komu zaniesie na tę chorobę, coprędzéj szafronem w mleku moczonym świeżym koło oczu określić, dla szkodliwéj skazy bo takie się ztąd oddalą krosty. W izbie ciepłéj choć i w lecie chować się, na zimno i surowe na ten czas chronić się wychodzić powietrze, wiatru aby żadnego do mieszkania nie wpuszczać, żeby się dobrze wystały z wygodą krosty; aby długo dla iakiéy z téy okazyiéy nie gniły; a przeto pomagać na to dziełami, grubych nie zażywaiąc potraw, domowego lekarstwa często zażywać, y dla saméy (która zwykła bywać) konstypatiéy, za tą sposobnością nie odmieni się gładka płeć, ile damom na któréj im wiele należy dla upodobania.“ Na kołtun stręczy dla prędkiego się wywicia użycie ziela Barszczu do obmywania głowy; proszku w napoju z wnętrzności wydry; jeża gotowa-

nego jeść, lub każe jeża odartego ze skóry włożyć w garnek dobrze oblepiony i tak go piec nad ogniem, aż się zupełnie spali, potém go zetrzeć na proszek, który zmięszawszy z wodą, zmywać takową głowę. Daléj podaje lekarstwa na trąd twarzy, na rupturę, albo przepuklinę niewarowną; na zastanowienie krwotoków; na szkorbut; na duszność; na zapalenie się gorzałki w pijakach; o purgujących lekarstwach, jako mają być używane; plastry na wszelkie rany i obrażenia jako sobie w domu zrobić; choroby znaki i początki jako poznawać, dla ostrożności. — W traktacie XXV z napisem: *O Białogłowskich lekarstwach na różne ich niemocy*, pisze o przyczynach chorób białogłowskich; podaje sposoby na brak regularności; na zaziębienie macicy; na zbyteczne upławy krwawe; na nieregularne miesięczne czyszczenie; sposoby dla dam zamężnych, któreby sobie życzyły mieć potomstwo; na utrzęśnienie białogłowskie; brzemiennym białogłowom dla poronienia remedia doświadczone; sposoby gdy płód słaby białogłowy w sobie czują; pomoc przy porodzeniu gdyby się jaka trafiła ciężkość; plaster dla białogłów rodzących; dla prędkiego porodzenia pewne sposoby; po porodzeniu gdyby miejsca swego nie mogła zbyć białogłowa; — Mężate panie mają się strzedz i warować, wąchać pewnych ziół; na piersi skancerowane z bujnego pokarmu; jako potu użyć według potrzeby; Na mdłości, które z nagła ludziom przypadają remedia; na nagłą śmierć remedium i osobliwy a łatwy sekret; na kancer abo rak walny, gdy go natura wyda z ciała wrzodami; na karbunkuł wrzód, abo morówkę, relecya kuracyi tegoż pomienionego medyka; dziatkom małym lekarstwa; na rozpalenie dzieciom małym lekarstwo; na kaszel, choćby był jak najcięższy; w kaszlu smarowanie piersiczek bardzo pomocne; na katar, albo rymę pewne remedium; krysterę jak sprawić w gorączce dziecięciu; na robaki *alias* glisty pewne lekarstwo; na pulsy dziecięciu w gorączce osobliwa pomoc; na wrzód, gdy się trafi dziecięciu; dziatkom małym i niemowlątkom spędzenie nocznic i na insze wszelakie złe przy-

padki; na suchoty i na gorące zbyteczne niemocy, pewne zabieżenia; Potém następują lekarstwa na czary i gusła. — Traktat XXVII ma napis: *O Lekarstwach żołnierskich, na rany z postrzału, kulą, lub śrótem; także i na morowe powietrze różne pewne remedia.* Na rany z postrzału kulą lub śrotem pewne remedium (saletra rozpuszczona do picia); na zapały prochowe, zacne, i pewne remedium; na jadowitość z rośniczego postrzału sekret; na kuracyą postrzału, kulą, lub śrótem, pewny sposób; o morowém powietrzu strasznem, oraz różne pewne do zabieżenia lekarstwa; *Experimentum certissimum contra pestem; appendix*, do chirurgiéj niżéj opisanéj. Nosowy wrzód polipus jak leczyć; na kiszki stolcem wychodzące pewne zabieżenie; na zastanowienie krwie pewny sposób i remedium. — Traktat XXVIII *Lekarstwa bydła różnego. To jest na bydlęce niemocy różne, tudzież i na powietrze ich zaraźliwe.* 1) Kiedy bydło krwią moczy; 2) na klapackę i owcom toż służy lekarstwo; 3) na lisaie bydła; 4) na włosy bydła sekret pewny; 5) na nadymanie bydła; 6) bydło czego się ma warować; 7) na ukąszenie bydła od psa wściekłego; 8) krowa gdyby przypuścić mleka nie chciała; 9) pierwiastka gdy w wymionach będzie miała iaki defekt; 10) gdy się na bydłach skóra pada; 11) na czary bydła obornego osobliwe remedia. — Dla koni lekarstwa, do hippiki należące z niektóremi sekretami. 1) Żartkiego dobrego y prędkiego konia znaki; 2) o rozmnożeniu cudnego gatunku tego stada sposób; 3) aby koń nie wyprzedzał i nieprzytarł jeden drugiego; 4) dla zawodu, aby koń konia nie uprzedził: 5) jako konia młodego poznać i jako go wiele przyrość może; 6) na parchy koniowi zabieżenie i uleczenie; 7) gdy koniowi zimie śnieg lgnie w podkowy; 8) na zapalenie koniowi z biegu jego; 9) na czerw w ranie gdy się przytrafi; 10) na puchliny końskie z siodła i na wszelkie inne; 11) na ogień w sadnie, na odbicie abo gdy się koń spacha; 12) na zastarzałe bielmo koniom; 13) gdy się koń na grudzie odbije; 14) na dychawicę koniowi; 15) koń gdy uporem ciągnąć nie chce; 16) na

psie włosy na nogach znaczne; 17) na kurdziel szkodliwy; 18) koń aby miał do kowania i chodu dobre kopyto; 19) gdy koń w drodze i na miejscu puścić moczu nie może; 20) gdy się koń zapiecze; 21) na wytycz szkodliwą; 22) na czary; 23) na urok szkodliwy koniom. — Owcom, kozom, lekarstwa różne, i na powietrze. Na motylice owcom pomienionym; poznanie owcy, któraby na zimę nie była trwała. — Świniom różnego gatunku lekarstwa i pewne sposoby gdy często chorują i odchodzą przez zaraźliwe na nich powietrze, z doświadczeniem; lekarstwo na tę pomienioną niemoc osobliwe (zob. Rozdz. V).

3) *Skład, albo skarbiec ekonomii, edycya trzecia, w Krakowie* 1693 *in folio* [36]).

Dr. **Zakrzewski** [37]) zaś tak to dzieło przytacza: ***Jakóba Kazimierza Haura*** *Skład albo Skarbiec znakomitych sekretów Oekonomiéy ziemiańskiéy, na polach wielkich y obszernych etc. w Krakowie w drukarni Mikoł. Alex. Schedla* 1693 *fol. De plica rozdz.* 59 *str.* 418. *(Koltón) trafia się naybardziéy z czarów, były o tym na żydów suspicye ale że y oni toż cierpią, trudno o tym więcéy co pisać.*

„Jakiéj wziętości był ten skarbiec **Haura**, pisze **Kazimierz Władysław Wojcicki** [38]), dowodzą liczne edycye: przytoczona przez nas już jest trzecią w porządku, a w roku 1744 wyszła i czwarta, rzecz niesłychana w dziejach literatury ówczesnéj! Sam **Haur** zachwalając dzieło, między innemi to pisze, że nawet rossyiscy kupcy, kupowali takowe. Księga gruba i wielka, oprócz wiadomości gospodarskich, zawiera mnóstwo pamiątek (które dawniéj pod nazwą dykteryjek znajome były) i ba-

---

[36]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II. str. 427. — Rocznik. wydz. lek. krak. T. I. str. 17.

[37]) Gesch. des Weichselzopfes str. 45.

[38]) Now. kalend. powszechn. na r. 1836 w Warszawie pod wiadom. bibliograf.

jek dziecinnych. Jest tu wiele rycin, bez porządku i składu przyczepionych, które się pozostały w rozmaitych drukarniach, po odbiciu dzieł dawnych. **Haur** je pozbierał i ozdobił niemi swój skarbiec. Mimo to, wiele tu znaleść można ważnych wiadomości ciekawych, a które do odmalowania tamtego wieku posłużyć mogą."

4) *Wybór oekonomii ziemiańskiéy, politycznéy, gospodarskiéy, żołnierskiéy y lekarskiéy; przedrukowany R. P.* 1744 *w Krakowie, w drukarni Woy. Domin. Siarkowskiego, in folio* [39]).

Było to zapewne już trzecie wydanie, kiedy **Bentkowski** [40]) przytacza drugie wydanie pomnożone, w Warszawie S. J. z roku 1730 in folio wydane.

5) *Ekonomia generalna, w Krakowie in folio* [41]).

Nie posiadając dzieł **Haura** tu wymienionych, nie mogę przeto sądzić, czyli to są różne dzieła, czyli też tylko różne wydania.

Tylkowski Wojciech Jezuita, urodzony w Mazowszu r. 1634. Po ukończeniu nauk teologicznych, zajmował się ciągle naukami przyrodzonemi. Będąc wysłany do Rzymu, bawił się tam przez 4 lata, zkąd powróciwszy, został rektorem seminarium wileńskiego. Umarł w kollegium warszawskiém r. 1659 [42]). Z pomiędzy jego różnych pism, należy następujące do medycyny:

1) ***Fabii Hercyniani*** (*nomen fictum*) *Medicus familiaris. Posnaniae typ. S. J.* 1693 *in* 8vo [43]).

Była to podobno już druga edycya, jak czytam w Dra **Bulikowskiego** spisie do rozprawy: „*De aquis naturalibus medicatis Poloniae. Cracov.* 1834. Kiedy pierwsze

---

[39]) Dr. *Skobel* w nowym pamiętn. nauk. w Krak. r. 1835, Zeszyt III. str. 470. — Rocznik wydz. lek. krak. T. I. str. 17.

[40]) Hist. Lit. Pol. T. II. str. 427. — Podobnież i *Krasicki.* Zbiór potrzeb. wiadom. T. I. str. 357.

[41]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II. str. 427.

[42]) *Dubois.* Essai sur l'histoire lit. de Pologne, str. 385.

[43]) Dr. *Zakrzewski.* Gesch. des Weichselzopfes, str. 44.

wydanie było drukowane, nie zdarzyło mi się przekonać. Nazwisko **Fabii Hercyniani** jest zmyślone. **Dubois** [44]) w ten sposób wyraża się co do treści i wartości przytoczonego tu dzieła lekarskiego **Tylkowskiego**: „*On trouve dans cette compilation de Médicine pratique un petit catalogue d' herbes officinales, quelquefois accompagné de déscriptions exactes, mais en général fort imparfoit.*“

O drugiém dziele tegoż **Tylkowskiego** zob. Rozdział IV. pod anatomią i fizyologią.

§. 40.

Jarczyński Jan Dr. med. i filozofii, professor przy akad. krak. od r. 1676, zdaje się, że był sławnym lekarzem swego wieku: kiedy **Bieżanowski** napisał takowy panegiryk: *Panegyris gratulatoria Clar. et Exc. D.* ***Joanni Jarczyński*** *Ph. et Med. Doctori* i t. d. *a* ***S. J. Bieżanowski*** *dedicata* 1676. *Cracoviae Ty. Univ. Fol.* 1 ½ *ark.* [1]). **Bandke** [2]) między dobroczyńcami dla biblioteki uniwers. Jagiel. przytacza pod r. 1686 jakiegoś Dra med. i filozof. **Jana Jurczyńskiego**. Pytanie czy to nie ma być **Jarczyńskiego**? W Roczn. wydz. lek. w uniw. Jagiel. (T. II. str. 49) stoi: „***Joannes Tarczyński Andreae Trzebicki*** *Episc. Crac. Med.* 1676 *d.* 16 *Mart. p. l. disputavit publice de Febre syncopali, deinde facult. incorpor.*“ — pod tém zaraz takowy przypisek: „Inną ręką dopisane jest z boku **Farczyński,** co jednak tak jest mylnie jak **Tarczyński,** właściwie bowiem **Jarczyński.**“

Konrad (Conradt) **Izrael** fizyk miasta Gdańska [3]), podał r. 1670 myśl do utworzenia towarzystwa lekarskiego w Gdańsku, podobnego do tego, które powstało pod na-

---

[44]) Essai sur l'histoir Lit. de Pologne, str. 386.

[1]) *Chlędowski.* Spis dzieł pol. opuszczonych, str. 41.

[2]) Hist. Bibl. Uniw. Jägiell. str. 147.

[3]) Podług *Jechera* Allg. Gelehrt. Lexic. T. I. str. 2058 miał być Cystersem klasztoru Oliwskiego, gdzie filozofii uczył.

zwą *Leopolda Cesarza naturae curiosae.* Życzenie **Konrada** dopiero r. 1720 przyszło do skutku [4]). Nie wiem co to za **Konrad** był lekarzem króla polskiego, którego w *Aktach Eruditorum* w Lipsku roku 1684 wydawanych znajdują się dwa listy do **Dyonizyusza** doktora paryzkiego, opisujące wody mineralne w Iwoniczu, pod tytułem: *Descriptio curiosa Fontis cujusdam inflamabilis et medicinalis in Polonia superioribus annis reperti, jussu regis Polonorum Serrenissimi, per Dominum Conradum Regiae Archiatrum, ad Dominum Dyonysium Lutetiam Parisiorum transmissa* [5]). **Konrad Izrael** zakończył swój żywot r. 1715. Wydał następujące dzieło:

Dissertatio medico-physica de natura atque effectibus Frigoris. Gedani anno 1670 [6]).

Znajdują się tu opisane doświadczenia rozmaitych płynów robione na mrozach w czasie tęgiéj zimy. Druga edycya wyszła w Oliwie r. 1677 [7]).

Łopacki Jacek Dr. med. i fil., professor przy akademii krak. był oraz radzcą miasta Krakowa i sekretarzem królewskim. Tenże **Łopacki Jacek** przyjmował wracającego z ucieczki nieszczęśliwego króla **Jana Kazimierza** do Krakowa, jak o tém czytam w Hist. panow. **Jana Kazimierza.** T. I. str. 318 wydan. Poznań 1840: „Nim miasto (Kraków) wychędożono (po Szwedach), król **Kazimierz** do wsi Bronowic, niedaleko przedmieścia będącéj, przeniósł się, gdzie delegowani od magistratu przybywszy, przywitali Pana, **Jacek Łopacki** doktor medycyny, **Marcin Lohman** i **Kaspar Celesta** reprezentowali utrapienie i ruiny swoje, wierne poddaństwo ofiarując; wdzięcznie przyjęci od króla, którym w przyszły czas łaskę swą ofiarował.“ — **Machator Jan** wydał odę

---

[4]) Dr. *Zakrzewskieyo* Gesch. des Weichselzopfes str. 41.

[5]) Rozmait. Lwowskie z r. 1840 str. 225. — *T. Torosiewicza* Zródła mineralne w Galicyi i na Bukowinie, str. 25.

[6]) *Rzączyński.* Hist. natur. str. 389.

[7]) Dr. *Zakrzewski.* Gesch. des Weichselzopfes, str. 41.

liryczną pod nazwą: „*Redivivus Esculapius.*“ W Krakowie u wdowy Łukasza Kupisza r. 1659. Jestto oda liryczna do **Jacka Łopackiego** medycyny doktora i raycy Krak. (**Juszyński** Dykcyon. Poet. Polsk. Tom I. strona 268). Umarł r. 1702 d. 2 maja, jak się okazuje z następującego pisma X. **Walszyńskiego:** „*Medela ferali mortis veneno desumta perennis gloriae vigorem causans M.* ***Hiacintho Łopacki*** *Phil. et M. D. ejusdem in Alma Acad. Crac. Professori, Urbis Metrop. Regni Consuli, Equiti Aurato S. R. M. Secretario etc. anno* 1702 *d.* 2 *Maji fol.* [8]). W Roczn. wydz. lek. w uniw. Jagiell. (T. II. str. 49) znajduje się następująca wiadomość: „***Hyacinthus Łopacki*** *Cons. Cracov. disputavit p. l.* 4 *Junii* 1658. *Quaestionem habuit de Epilepsia; incorpor.* 5 *Nov. eodem Anno. Rector univ. electus* 1684 *d.* 16 *Octbr. sed renuntiavit; Profes. Med.* 44 *Annis, et Senior Cons. Crac. aliquot annis.*

Łopacki Stanisław Antoni Dr. med. i filozofii, professor przy akademii krak. od r. 1691. W Rocznik. wydz. lekar. Jagiell. (T. II. str. 50) taka jest wzmianka o tym lekarzu: „***Stanislaus Ant. Łopacki*** 1691 *p. l. inter CC. DD. Doct. Med. obtinendo, disputavit de Ophthalmia* 18 *sept. incorporat. facultati d.* 15 *Decembr. e. A. Consul. Cracov. Senior. Obiit* 1738.“ — **Orminski Tomasz** Dr. med. napisał następujący wierz: „Hymen wesoły aktowi weselnemu **Stanisława Łopackiego,** filozofii i medyki doktora z **Urszulą Karmichellówną** w Krakowie u Cezarego (**Juszyński** w Dyk. Poet. Pol. T. II. str. 26). — Podług **Juszyńskiego** (Dyk. Poet Pol. T. II. str. 262) pisał **Stanisław Łopacki** około r. 1684 rozmaite wiersze łacińskie, które w obcych dziełach są rozproszone.

Łopacki Jacek Augustyn Dr. med. i filozof. urodzony w Krakowie z ojca **Jacka Łopackiego.** Patrycyusz krakowski, w akademii krak. nauk wyzwolonych i filozofii doktor. W Padwie osiągnął stopień doktora medy-

---

[8]) *Bandke* w Hist. druk. król. Pol. r. 1826 str. 212.

cyny. Wydał panegiryk pod tytułem: *Laurea Appollinaris. Crac. ap. Schedel* 1707 *in folio.* Tyle pisze **Juszyński** (Dyk. Poet. Pol. T. I. str. 261). W Przyjacielu Ludu (z r. 1840 Nr. 38. str. 303), następującą czytam wiadomość: „Ksiądz **Łopacki** (za **Augusta III**), kanonik krakowski i prałat kościoła farnego Panny Maryi w rynku, był człowiek, jakich bardzo rzadko daje Opatrzność na przykład i pociechę ludziom. Abym nie miał powtarzać jednéj materyi kilka razy, opiszę tu pokrótce zasługi **Łopackiego**: Człowiek ten w akademii krakowskiéj do nauk wyzwolonych i umiejętności przykładający się, otrzymawszy stopień doktora w wydziale filozoficznym, wysłany został do Włoch na fundacyą **Słowikowskiego** do Bononii, tam wziął się do nauki lekarskiéj, i w niéj tak wielki zrobił postępek, że za swym powrotem wyszedł na najlepszego i najszczęśliwszego praktyka [9]). Tym sposobem zyskał dla siebie powszechną wziętość, za tą, jak zwyczaj, poszły promocye w stanie duchownym [10]) tak dalece, iż mógł wyjść na użytecznego dobroczyńce miasta Krakowa, przez wiele chwalebnych funduszów i był żywicielem nędznéj ludzkości przez hojne jałmużny. Tak bogaty prałat, nie potrzebował żadnéj nagrody za swe rady i starania około chorych. Wyznaczył każdego dnia godziny, w których gromadzili się do niego ubodzy, odbierali rady i recepty z rąk jego, a w aptekach, do których się udali z receptami, ręką **Łopackiego** podpisanemi, dawano im darmo lekarstwa, które on na końcu każdego miesiąca opłacał; zaś chorych, którzy do jego domu przyjść nie mogli, a w parafii się jego znajdowali, sam odwiedzał, nietylko zdrowie ratując, ale potrzeby,

---

[9]) Po ukończeniu nauki lekarskiéj w Bononii, udał się *Łopacki* do Rzymu, gdzie się przez 10 lat leczeniem chorych zajmował, a wyprowadziwszy z bardzo niebezpiecznéj choroby jednego kardynała, którego tameczni lekarze już opuścili, taką wziętość uzyskał, iż najpierwsze osoby jego rady zasięgały. (Prz. Lud. r. X. str. 366).

[10]) Tamże jest wiadomość, że *Łopacki* ten z powodu nieszczęśliwéj miłości, został księdzem r. 1724, jako też i doktorem teologii.

które mógł postrzedz, wspierając i opatrując. Majętni ludzie, chcąc mieć od niego ratunek w swém zdrowiu, nie mogli mu żadnych ofiarować nagród, boby onych nie przyjął. Widząc atoli jak był dla ubogich dobroczynnym, zostawiali w domu jego potajemnie znaczne pieniądze, bez żadnéj kondycyi, bo wiedzieli, że tak dobroczynny człowiek użyje onych dobrze z pożytkiem ludzkości. Jakoż zdaje się, iż dowcip jego tak był dobroczynnością zajęty, że całą swą pilność ku temu obracał. Zrobił fundacyą (2000 złt. pol.), z któréj dochód idzie na zakupienie lekarstw dla chorych, nie mających sposobu opłacania aptecznych rejestrów. Szpital w swéj parafii dla starych mieszczan, zupełnie w murach i funduszach upadły, na nowo wymurował i dochodami opatrzył. Dla dzieci, któreby lepiéj umiały naukę wiary i miały świadectwo dobréj w szkole farnéj aplikacyi, oraz zalecenie, z jakiego czynu wdzięczności i miłosierdzia, premie ufundował, które się im publicznie w kościele Panny Maryi corocznie rozdają. Dla neofitów jałmużny, a dla wychowania i ćwiczenia ich dzieci, fundusz postanowił. Bractwo miłosierdzia, niegdy przez **Skargę** ufundowane i pod dozór kapituły krak. oddane, a z czasem przez złą administracyą prawie upadłe, na nowo podniósł, urządził, nowymi dochodami zasilił i do dawnéj użyteczności powrócił.“ Oprócz tego wiele jeszcze porobił dobrodziejstw dla mieszkańców Krakowa. Mąż ten powszechnie szanowany i lubiony umarł w Krakowie po długiéj chorobie r. 1762 dnia 17 sierpnia, mając przeszło 70 lat. Magistrat miasta Krakowa przez wdzięczność za dobrodziejstwa, które **Łopacki** dla mieszkańców i samego miasta Krakowa wyświadczył, ofiarował mu medal srebrny z napisem na jednéj stronie: ***Hiacynthus Augustinus Łopacki,*** *Archipresbiter B. M. V., Can. Cracov.;* podczém herb **Łopackich** kotwica, u góry zaś kapelusz kardynalski z infułą i pasterałem; a na drugiéj stronie: Tajemnica Wniebowzięcia N. Maryi Panny z napisem: *Sub*

tuum Praesidium confugimus. S. Dei Genitrix. (Przyjaciel Ludu r. X. str. 367).

Bandtke (Hist. bibl. Jagiell. r. 1821 str. 172) pisze: „JW. Prezes Hrabia **Stan. Wodzicki** i Senat rządzący darowali bibliotekę ś. p. X. **Jacka Łopackiego**, czyli bibliotekę miejską, która lubo mocno uszkodzona, jednak zawierała jeszcze przy odebraniu jéj z zlecenia mi danego d. 15 czerwca r. 1817, dnia 29 tegoż uiszczonym z dzieł rozmaitych 346, — włoskich 312. Ogółem 628 dzieł różnéj wartości.“

Margowski Andrzéj Rudolf Dr. med. i filozofii praktykował w Poznaniu; co do szczegółów jego życia i zasług czytam [11]): „O uczonym tym Poznańczyku, jakkolwiek nie zbyt dawno żył, bardzo mało wiemy szczegółów. Urodził się w środku 17 wieku, słuchał na akademii krakowskiéj filozofii i medycyny i w tém obojgu otrzymał stopień doktora. Osiadłszy w mieście rodzinném sprawował rozmaite urzędy miejskie i zaszczycony został od **Jana III** tytułem sekretarza królewskiego. Żył w ścisłéj przyjaźni z **Mikołajem Zalaszewskim**, kanonikiem poznańskim, autorem kilku dzieł szacownych. Żyjąc w czasach, w których każdy uczony rymował i panegiryki wolną i wiązaną mową pisał, **Margowski** nie mógł się wstrzymać od panegiryzowania i jest autorem, według **Juszyńskiego** następujących panegiryków,“ — które ja tu jako do medycyny nie należące opuściłem.

Olszowski Hieronim tłómaczył na polski język następującą książkę:

Szkoła Salernitańska. To jest nauka doktorów salernitańskich, o sposobie zachowania zdrowia dobrego: z dawna królowi angielskiemu przypisana. A teraz przez ***Hieronyma Olszowskiego****, na Polski język przełożona, y do Druku podana. Doktorom, Cyrulikom, Aptekarzom, y wszystkim zgoła ludziom tak zdro-*

[11]) *Łukaszewicz* w Obraz. hist. stat. Poznania T. II. 199.

wym aby nie chorowali, iako y chorym, aby do zdrowia przyjść mogli, dziwnie potrzebna, Przydane y sposoby pomiarkowania zdrowia, y Apteka, lubo nauka rozeznania cnoty, różnych ziół y materyi, które w Aptekach przedaią. Y species simplices zowią. Drukowano Roku Pańskiego 1645 *in* 4.

Tłómaczenie to przypisane jest staroście **Michałowi Zebrzydowskiemu**; stron w ogóle ma 48. Cała książka jest wierszem tłómaczona i na cztery części podzielona. Część pierwsza ma napis: „*O affektach wnętrznych y ich zleczeniu.*“ Część druga bez napisu traktuje o skutkach rozmaitych lekarstw. Część trzecia: „*O czterech humorach w ciele ludzkiém.*“ Część czwarta: „*O krwie upuszczeniu, y w których leciech ma bydź puszczona.*“ Potém następuje: „*Sposób życia y ochędóstwa przez każdy Miesiąc czteroma wierszami opisany.*“ — Daléj: „*Rozsądek o Lekarstwach wierszem, które simplicia zowią, z łacińskich wienszów (sic) Othona Cremonensa na Polskie przełożony.*“ *Rozsądek o miarkowaniu Jedzenia y Picia, a niemniéj Snu y Czuyności* i t. d.“

Egzemplarz ten znajduje się w bibliotece Hrabiego **T. Działyńskiego** w Kurniku. **Bentkowski** (Hist. Lit. Pol. T. II. str. 453) przytacza inną edycyą z napisem następującym:

Szkoła Salernitańska t. i. nauka doktorów Salernitańskich o sposobie zachowania zdrowia dobrego, na polski język przełożona i do druku podana doktorom, cyrulikom, aptekarzom i wszystkim zgoła ludziom, tak zdrowym aby nie chorowali, jak i chorym dziwnie potrzebna. W Krakowie w drukarni Gerzego Schedla r. 1684 *in* 4to, 3 arkusze.

Woyna Jan lekarz i aptekarz krakowski wydał:

Pharmacopoea Cracoviensis. W Frankfort. roku 1683 *in* 12mo [12]).

---

[12]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. T. IV. str. 2081. i Dr. *Arnold* w *Miscellanea Cracovien.* Fascicul. II. str. 29.

która była razem drukowana z dziełem **Menona** pod takim tytułem:

Danielis Menonis Matthiae *Experimentorum medico-chymicorum Decades III. in ann.* 1679. 80. 81. *quae arcanissimorum Chymicorum medicamentorum praeparationes communicant. Accedunt I, Observationes miscellae chymicae medicae, anatomicae et curiosae aliae hinc inde locorum ab Auctore peregrinante collectae. II, Disceptatio de reformandis Pharmacopoliis et rei medicae superfluae et inutilis rejectione. III, Pharmacopoea Cracoviensis* ***Johannis Woynae.*** *Francf. typis Reno Joh. Andreae* 1683 *in* 12. *c. f. aen.*

Ormiński Tomasz Franciszek Dr. med. i filozof., professor i dziekan wydziału lekarskiego przy akademii zamojskiéj, jak się okazuje z następującego poematu **Stan. Gołębiowskiego** prof. poetyki przy akademii zamojskiéj: *Melodya Lutni Appolinowéj przy solennym Hemeneuszu Oblubieńców* ***Tomasza Ormińskiego*** *filozof. i med. doktora i dziekana, z* ***Teressą Krobską,*** *jedynaczką* ***Adryana Krobskiego*** *rektora akademii zamojskiéj. W Zamościu w drukarni akademickiéj r.* 1698 *in* 4. [13]). **A Maciéj Pawlowicz** akademik zamojski pisał: *Prognostyk przyszłéj szczęśliwości, przy weselnym akcie* ***Tomasza Ormińskiego*** *med. doktora. W akademii zamojskiéj dziekana z* ***Teressą*** *córką* ***Adryana Krobskiego*** *rektora akademii zamojskiéj. W Zamościu druk. akad. r.* 1698 *in fol.* [14]). Wieniec filozoficzny otrzymał z rąk **Piotra Balickiego** r. 1684. Jego poezye nie mające żadnego związku z medycyną przytacza **Juszyński** [15]).

Reno Piotr med. **Stanisława Jabłonowskiego.**

Dzielski Albert Józef napisał mu powinszowanie pod

---

[13]) *Juszyński.* Dyk. Poet. Pol. T. I. str. 103.

[14]) Tamże T. II. str. 50.

[15]) Tamże T. II. str. 16.

tytułem: *Gallia perenni immortalitatis lauru coronata roku* 1691 *in folio* [16]).

§. 41.

Sinapius Alojzy Michał Dr. med. i filozof. rodem Węgier, był nadwornym lekarzem księcia **Dominika Radziwiłła** kanclerza W. X. Litt. i wydał podług **Janockiego** [1]):

1) *Absurda vera, occasione potissimarum quarundarum Controversiarum: quae Neotericis, cum Galenicis intercedunt; Orbi curioso Medicorum, in compendio denuo exhibita. Auctore* ***Michaele Aloysio Sinapio v. Senfft.*** *Nob. Hungar. Phil. et Med. D. Celsissimi Principis* ***Radzivilii*** *M. D. Lithuaniae Archi-Cancelarii, Personae et Aulae Medico. Varsoviae A. D.* 1693 *in* 8.

2) ***Michaelis Aloysii Sinapii*** *Phil. et Med. Doct. Nob. Hung. Absurda vera, sive Paradoxa medica. Quorum pars I, theoremata et quaestiones controversas varias, quae hodie Neotericis, cum Galenicis intercedunt, proponit; cum Dissertatione nova, Cap. V, de spirituum efluviis, et Animae communis transmigratione, juxta modernos Pythagoricos. Pars II, occasione morborum certorum Septentrionalium, easdemque quaestiones controversas continuat; cum Dissertatione, de falso titulo, sive falsa existentia morbi Gallici. Pars III, continet Tractatum de vanitate, falsitate, et incertudine Aphorismorum Hippocratis. Opus Philiatris omnibus, tam incipientibus, quam adultis, lectu jucundum, utile, et necessarium. Genevae, sumptibus Cramer et Perachon. MDCXCVII in* 8.

Zdaje się, iż to o tém dziele **Sinapiusza** pisze Dr. **Erndtel** [2]) dość uszczypliwie: „*Cum suo Absurdo-Veris,*

[16]) *Juszyński* Dyk. Poet. Pol. T. I. str. 68.

[1]) Janociana Vol. II. str. 256.

[2]) Varsov. physic. illustr. str. 4.

(in quibus et quidem ultimae editionis auctae, pauca etiam de victu, moribus et morbis Polonorum invenies) ut absurdum Orbi Literario se deridendum praebuit merito.“ Nie lepiéj i **Kurt. Sprengel** *(Vers. einer pragm. Gesch. der Arzneikunde* T. IV. str. 279) o nim sądzi, mówiąc o idących za nauką **Paracelza,** kiedy pisze: „*Nicht viel besser sind die Schriften des* ***Paul de Sorbait,*** *prof. in Wien, und des* ***Michael Angelus Sinapius,*** *der die Arzneikunst in Polen ausübte. Beide haben freilich hie und da eine gute practische Bemerkung, aber der grösste Theil ist* (w dziele *Absurda vera) kabalistisches, paracelsisches Gewäsch, welches nicht gelesen zu werden verdient.*“

3) ***M. A. Sinapii*** *Phil. et Med. Doct. Nob. Hung. Tractatus de Remedio Doloris, sive materia Anodynorum, nec non Opii: causa criminali, in foro medico. Accessit Visio Aletho-Phili advocati, de secta et religione empyricorum Panacacistarum. Amstelodami apud Jonsonio-Waesbergios.* 1699 *in* 8.

4) ***Michaelis Aloysii Sinapii,*** *Nob. Hungari, Celsissimae Domus Radzivillianae Archiatri, Epistolae ad Medicos Batavos, aetatis suae clarissimos, scriptae. Quae Nesvisii, in Bibliotheca Radzivilliana servabantur* [3]).

Słowakowicz Stanisław Dr. medycyny i professor przy akad. krak. od r. 1675, słynął około r. 1680 wydawaniem kalendarzy [4]). Dr. **Zakrzewski** [5]) utrzymuje, iż kalendarz **Stanisława Słowakowicza** wychodził w Krakowie aż do połowy 18 wieku i że nad nim pracowali wspólnie następujący lekarze: **Kazimierz Franciszek Tuater; Ignacy Paweł Michałowski; Maciéj Temprowski** i t. d. O kołtunie mają się znajdować w tych kalendarzach niektóre postrzeżenia zbałamucone astrologią i hypotezami. W Roczn. wydz. lek. w uniw. Jagiell. (T.

---

[3]) Janociana Vol. III. str. 302.
[4]) *Bandtke.* Hist druk. krak. str. 201.
[5]) Gesch. des Weichselzopfes str. 54.

II. str. 49) czytam: „*Stanislaus Slovakovic Collega Minor et Mathemat.* 1675 *d.* 5 *Sept. de Paralysi p. l. doctorali obtinendo disputavit; d.* 2 *Novembris facultati incorpor. Cons. Crac.*“

Tnater Kazimierz Dr. med. i prof. akad. krak. **Zakrzewski** (Gesch. des Weichselzopfes str. 54) nazywa go **Tuater;** w Roczn. zaś wydz. lek. w uniw. Jagiell. (T. II. str. 50) czytam o nim: „*Casimirus Tnater Mathem. et Geometra juratus, postea Cons. Crac. p. l. inter CC. DD. Med. Doct. et Professores obtinendo, disputationem instituit de Febre tertiana d.* 11 *Julii* 1712 *incorpor. facult.* 1713 *in Febr. Multor. Magnatum Phys. D. M. Patavinus; fatis cessit* 1726 *d.* 3 *April.*“ A w Tomie III. str. 446 znowu czytam **Tuater.**

Spinowski. Pluket (T. II. str. 59) cytuje jego rozprawę: *Dissertatio de calculo renum et vesicae. Leiden,* 1682 [6]) *in* 4.

Wosiński Stanisław Dr. med. i filozof., professor przy akad. krak. od r. 1676. — **Kanty Wosiński** napisał takowy poemat na jego wesele: „*Wesele uczonéj Pallady Applauzyą w Krakowie w druk. Wojc. Siekielowicza r.* 1670 *in* 4. Wiersz na wesele **Stanisława Wosińskiego** filoz. i med. doktora i **Teressy Portalociego** rajcy krakowskiego córki [7]). W Roczn. wydz. lek. w uniw. Jagiell. (T. II. str. 50) czytam: „*Stanislaus Wosiński Cons. Crac. disputavit p. l. d.* 9 *Januar.* 1676. *Quaestionem proposuit de Febre maligna; 3 Novemb. facult. incorpor. S. R. M. et Episc. Crac. Medicus; Procancell. facult. Medicae.*“

Michałowski Ignacy Dr. med. profes. przy akad. krak. W Rocznik. wydz. lek. w uniw. Jagiell. (T. II. str. 15) jest taka o nim wzmianka: „*Ignatius Michałowski privilegiatus Mathematicus, Cons. Casimir. postea Crac. p. l. disputavit de Ictero d.* 4 *Julii, incorpor. facult. more solito d.* 6 *Septembr. eodem A.* 1718.“

[6]) *Haller.* Bibl. Chir. T. I. str. 456. także je przytacza.
[7]) *Juszyńskiego* Dyk. Poet. Pols. T. II. str. 341.

Zajączkowicz Jan Dr. med i filozof., profes. przy akad. krak. był oraz rajcą krakowskim i zapisał kilkaset dzieł medycznych, matematycznych i historycznych bibliotece akad. krak. jak świadczy **Bandtke** [8]). **Zajączkowicz** widząc ogólny upadek nauk lekarskich w akademii krak. nie szczędził ani trudu, ani nakładu, aby takowe do porządku przyprowadzić, lecz próżne były jego usiłowania. Umarł r. 1717. O jego zasługach znajduje się obszerna wiadomość w opisie akad. krak. §. 5. tego okresu. Z jego pism następujące są mi znane:

1) *In nomine Jesu Christi Crucif. Amen. Quaestio medica de Apoplexia sub Felicissimis Auspiciis.... Joannis III; sub eximia protectione D.* ***Joannis de Malachowice Malachowski****... Episc. Crac...; sub auspicato Regimine... D. M.* ***Sebastiani Piskorski****... Univ. Crac. Rectoris; pro loco inter doctores et Professores obtinendo, a M.* ***Joanne Zajączkowic*** *Phil. et Med. Doctore... A. D. MDCXCV. Cracoviae Typis Nicol. Alexandr. Schedel.*

Tytuł zajmuje dwie stronnice, dedykowanie **Janowi III,** kart 4, tekst kart nieliczbowanych 38 [9]).

2) *Optimum Elixir Apoplexiae Mundanae Sapientia... a* ***M. Joanne Zajączkowic****... A. D. MDCXCV. Cracoviae Typis Nicolai Alexandr. Schedel* [10]).

Przypisane **Janowi Małachowskiemu** biskupowi krak., zawiera kart nieliczbowanych 12.

Breyn Jan Filip Dr. med., najmłodszy syn sławnego **Jakóba Breyne,** urodził się w Gdańsku, promowował na doktora medycyny r. 1700 w Lejdzie, zkąd powrócił do Gdańska i tu aż do śmierci, która r. 1764 nastąpiła, praktykował. Był członkiem towarzystwa królewskiego w Londynie. Z pism jego znane mi są:

---

[8]) Hist. bibl. Jagiel. str. 147.
[9]) Pamiętn. naukowy Nr. 6. str. 405.
[10]) Pamiętn. nauk. Nr. 6 str. 405.

1) *Dissertatio inaugural. de radice Ginsing, seu Nisi et Chrysanthemo bidente Zeylanico Acmella dicto. Leid.* 1700 *in* 4to [11]); *w Gdańsku r.* 1700 *in* 4to, *r.* 1731 *in* 4to *a r.* 1739 *in* 4to *także w Gdańsku razem wyszło z Prodromus jego ojca.*
2) *Dissertatio de secretione lactis. Leiden*, 1699 *in* 4to [12]).
3) *Disp. de fungis officinalibus. Leiden*, 1702 *in* 4to [13]).
4) *Disp. de Alcyonio mirae et elegantis structurae epistola ad Lochnerum. Danzig*, 1717 *in* 4to [14]).
5) *Epistolam de melonibus petrefactis montis Carmel. Leipzig*, 1722 *in* 4to [15]).
6) *Dis. sur l' agneau végétal de Tartarie appellé vulgairement Borametz. Danzig*, 1726 *in* 4to [16]).
7) *Historiam naturalem Cocci radicum tinctorii, quod Polonicum vulgo audit. Danzig*, 1731 *in* 4to [17]).
8) *Schediasma de echinis. Danzig*, 1732 *in* 4to [18]).
9) *Dis. de polythalamiis, nova testaceorum classe. Danzig*, 1732 *in* 4to [19]).

Oprócz tego wydał nową edycyą *Prodromorum* swego ojca w Gdańsku r. 1739 in 4to, przydawszy tegoż biografią [20]).

Z **Helwingiem** pastorem wydał wspólnie:

10) *Florae Quasimodogenitae, cum praefatione erudita et ad notitiam Historicorum naturalium Poloniae admodum utile;* ***Johannis Philippi Breynii*** *D. et Medici Gedanensis, typis Gedani Ann.* 1712 *in* 4to [21]).

---

[11]) *Jechera* Allg. Gelehrt. Lexic. (Fortsetzung und Ergänzung) T. I. str. 2257.
[12]) Tamże.
[13]) Tamże.
[14]) Tamże str. 2258.
[15]) Tamże.
[16]) Tamże.
[17]) Tamże.
[18]) Tamże.
[19]) Tamże.
[20]) Tamże.
[21]) *Braun.* De scrip. Polon. str. 24 i 339.

O téj florze **Braun** (str. 339) tak się wyraża: „*In qua praefatus* ***Helvingius*** *et* ***Breynius****, omissas in flora Prussica plantas, item errores nonnullos enumerarunt, correxerunt et Florigenium ad clima Prutenicum accomodatum annexerunt, itaque Floram hanc sedulitate sua illustrarunt.*“

§. 42.

Bem (Boehm) **Franciszek Teofil** Dr. med., rodem z Poznania, wydoskonaliwszy się za granicą w medycynie, powrócił na początku 18 wieku do ojczyzny [1]) i wydał dzieło:

Plicaelogia, sive de Plica Polonica Tractatiuncula Physico-Medica, non tantum Pilorum Physiologiam, sed et illius pathologiam ac therapiam tradens, observatiunculis raris, auctore ***Francisco Theoph. Boehm****, Med. Doctore, Physico provinciali in capitaneatu Prussiae Brandeburgicae Regiae Mariae-insulano et Riesenburgensi, practico Posnaniensi. Francofurti ad Viadrum, Stanno Christophori Zeitleri in* 4to, 1708. W ogóle 20 kart.

Książka ta przypisana jest **Maciejowi Radomickiemu, Piotrowi a Paradysz Broniszowi** i **Andrzejowi Radomickiemu**. U spodu dedykacyi czytam: *Dabantur Francof. ad Viadrum XIII Calend. August.* 1708 (MDCCVIII).

Autor podzielił całe dziełko na trzy sekcye, z których pierwsza zawiera opis stanu naturalnego włosów to jest: jaka ich budowa jest zewnętrzna i wewnętrzna, z jakich pierwiastków są złożone i jakiemi płynami żywione, jakim sposobem rosną. Sekcya druga zawiera o stanie włosów nienaturalnym. Tu znajduje się etymologia i początek kołtuna. Między innemi pisze, że **Rodericus Fonseca** i **Hercules Saxonia** naznaczają początek téj choroby w Polsce około r. 1564, **Długosz** zaś roku 1287, że

---

[1]) Roczn. Tow. P. N. W. T. X. str. 334.

w początkach Ruś i mniejsza Polska była osobliwie napastowana, później zaś dopiero także i Wielkopolska; nareszcie że w Niemczech również często na kołtun natrafiano. Daje definicyą kołtuna w te słowa: „*Ut hinc sequens illius ductum, proinde nullus vereor sequentem in modum definire plicam, quod sit excrescentia pilorum inviscata ab exhalatione humorum congestorum, salsorum acrium uliginosorum scorbuticorum viscidorum et malignorum cum symptomatibus variis exorta.*“ Dla ciekawości wypisuję tu następujący wyjątek z strony 12—13: „*Curiosum sane est, nec sine stupore etiam legi potest observatio illa plicae subcutaneae, ubi in excrescentia quadam pone aures, dum aperiretur, contorti capilli adstantium visui se obtulerunt, quos hyperphysicum quid fuisse ipsae Ephemerides Germanor. Dec. II. ann. VIII. obs.* 71. *p.* 183. *testantur. Adaequate tandem totum corpus, omnesque articuli, periostia, membranae ac nervi plicae subiciuntur, prout nempe varia atque varia symptomata tyrranidem suam in iisdem pro varia humorum accubitus statu exercent.*“ Mówiąc o przyczynach kołtuna pisze: „*Est nimirum mihi causa immediata et proxima plicae humorum congestorum in glandulis capitis (puta si in capite existat. Nam et alibi eam generari supra dictum est) cutaneis exhalatio, sed pernaturalis. Quando enim, ut supra dictum est, heterogenae salsae, acres, viscidae, uliginosae, scorbuticoque charactere imbutae particulae inibi cumulantur ac mediante calore partium naturali in motum evehuntur, earumque connexionis vinculum sibi arcte antea cohaerens solvitur, halituosae redduntur, poros cutis in capite appellunt, in pilorumque arundines excavatas irrepunt. In halitus sic conversi, ac a frigore externo, quod in pilis est, iterum condensati humores non possunt non, quin denique, cum et salsi et acres et unctuosi ac viscidi sanguinis foetus sint, pilos contorqueant atque implicent. Eadem (quod in parenthesi dictum volo), in aliis corporis partibus ratio est. Quando ita constitutis humoribus i. e. in halitus resolutis, atque ad caput appellentibus ingressus, ubi cutis non adeo porosa est, in rarissimae texturae pilos denegatur, nec*

eorum impuritas ad peripheriam corporis pro intentata naturae excretione detruditur; atrocius saeviunt pro varia partium constitutione in membranulis fibrilisque nerveis symptomatibus variis, gravissimisque et plicatos immane quantum excruciant.“ Co zaś do przyczyn pośrednich mniema autor: „*Cum porro nihil in natura fiat sine natura, i. e. sine causa naturali, ita et hoc loco plica fieri nequit, nisi praegressa causa mediata proximiore, quam sanguinis dyscrasiam sive proportionem sanguinis et Seri inaequalem, ita ut salia acria in eodem exuperent lymphamque balsamicam deturpent, Salia acida serosa eandem conspurcent, acida biliosa vero efferent. Unde non potest non aliter fieri, quin lympha, quando unctuosus purpureus liquor pluribus peregrinis salibus accidis lixiviosis scatet, consimilem visciditatem acquirat et uliginositatem; quando ejus dulcedo naturalis invertitur acredinemque summam induit atque hoc sensu malignitatem, lympha consimili charactere imbuatur. Hos intime corruptos humores vel in momentum variantia in plicatis symptomata perspicuos faciunt. His symbolum suum addit vitiatum fermentum ventriculi loco chyli volatilioris chymum magis limosum, terreum acidumve producens, deinde obstructiones viscerum lienis, hepatis et aliarum ad depurationem sanguinis maxime facientium, imprimis vero mesenterii, quod undique concircinatum intestinis, ab eodem sanguinem et nervos mutuantibus. Quantum enim hujus diathesis reliquo corpori detrimentum inferat, vix dici potest. Laeditur exinde chylificatio, perit chyli assimilatio, vasorumque lacteorum obstructionem inducit, quod hypochondriacos et scorbuticos damno suo experiri videas.*“ Pisze daléj, że nikt od téj choroby nie jest wyjęty, najbardziéj jéj przecież podlegają dzieci rodziców na nią cierpiących i niewiasty na nieregularność chorujące. Przystępuje także do zdania Dra **Schulca** z Torunia (*Ephemerid. Germ. Ann. et Obs. supra laud. p.* 192) jakoby wyziewy wód z gór węgierskich płynących, miały wielki wpływ; oskarza Polaków o zbytek w jadle i piciu, osobliwie wina węgierskiego i wódki; utrzymuje, że febry intermittujące, ciągłe,

kachexye, szkorbut, zatrzymanie miesięcznéj regularności, hemoroidy, guzy, artrytis, żółtaczka etc. wiele się do powstania kołtuna przyczyniają, osobliwie choroba weneryczna i t. d. Dzieli kołtun podług formy zewnętrznéj na męzki (*mascula*), żeński (*femina*) i na *filia?* daléj na *plica in fieri*, i na *in facto*, na *ex neglectu facta*, *morbosa*, na *primi* i *secundi gradus*, na *gravis* i *levis*, na *bifurcata* i *trifurcata* (tylko o męzkim kołtunie się to rozumie); na *cum pediculis* i *cum quisquiliis*, na *connata* i *haereditaria*, na *dolens* i *indolens*, na *contagiosa* i *a fascino*. Nareszcie o znakach, za pomocą których tak teraźniejszy, jak i przyszły kołtuna stan rozpoznać można. Sekcya trzecia obejmuje terapią, w któréj autor dwie indykacye stanowi: 1) *Viscera chylificationi et depurationi inservientia cum M. Sea (Massa sanguinea) tutemur.* 2) *Symptomata, quocunque modo avertamus.* Dla zadosyćuczynienia pierwszéj indykacyi przepisuje: *stomachica, carminativa, hepatica, splenitica, martialia, incidentia, resolventia alcalina, diaphoretica, antiscorbutica et cathartica.* Co zaś do drugiéj indykacyi mniema autor, iż przy tak wielkiéj rozmaitości cierpień symptomatycznych, trudno jest naznaczyć pewne środki, dla czego pozostawia takowe do wyboru biegłych lekarzy. W końcu podaje przepisy, jak zagrażającemu kołtunowi, lub téż już się tworzącemu zapobiegać.

Czy autor wydał późniéj obszerniejsze dzieło o kołtunie, jak na samym końcu przyobiecuje, jest mi niewiadomo.

Bezimienny lekarz gdański wydał:

Einiger Medicorum Schreiben, von der in Preussen An. 1708, *in Danzig An.* 1709, *in Rosenberg An.* 1708 *und in Fraustadt An.* 1709 *grassireten Pest; wie auch von der wahren Beschaffenheit des Brechens, des Schweisses, und der Pest-Schwären, sonderlich der Beulen: Und denn folglich vom rechten Gebrauch der Vomitoriorum und Sudoriferorum. Breslau zu finden bei Essaiae Follgiebels Wittib und Erben* 1711 *in* 4to str. 117.

Dziełko to bezimienne wydane w listach przez lekarza gdańskiego *D. J. G. K.* do lekarza wrocławskiego *D. C. H.* znajduje się w bibliotece Hrab. **Raczyńskiego** w Poznaniu. — List pierwszy taki ma napis: *Schreiben Herrn D. J. G. K. Practici Dantisc. an Herrn D. C. H. Practicum Vratisl. d. d.* 12 *Jan.* 1709. *Von der in Preussen und Pohlen Anno* 1708 *grassirten Pest.* W liście tym mówi, iż zaraza ówczesna była ta sama w Śląsku, w Polsce i w Prusach, powstała z tych samych przyczyn, *a vis morbi* padała głównie na *principaliora viscera interna*, symptoma wszędzie były te same, jako też *Typus morbi*, *Diagnosis* i *Prognosis.* Niekiedy skarzyli się chorzy na palenie w brzuchu. Choroba zaczynała się z wymiotami, zimnem, boleściami w krzyżu i gorączką. Wymioty ustawały *adhibito regimine et medicamentis sudoriferis*, szczególniéj jeźli *bubony* się ukazały. Gdy zaś wymioty trwały, chorzy wkrótce umierali, a na ciele ich po śmierci występowały czarne Petocie. W Toruniu była diarya bardzo szkodliwą, podobnież i karbunkuły. Lekarze toruńscy i poznańscy nieobserwowali na początku choroby deliriów, lecz w końcu i to u tych, którzy niewyzdrowieli. Kuracya składała się z *alexipharmaków* i *sudoriferów.* Także i *Bezoradica*, *diaphoretica fixa* i *terrea*, jako też *alexipharmaca subacida* i *nitrosa.* Doświadczenie nauczyło, iż najlepiéj skutkowały *alexipharmaca cum blandis acidis*, *tam salinis quam nitrosis miscere*, szczególniéj, kiedy były połączone takowe *acida cum regimine sudorifero.* W Prusiech używano z dobrym skutkiem *composita ex sale communi in forma pulveris. Nitrum* rozwalniało bardzo. Przy gwałtownych symptomatach i wolno występujących bubonach, dodawano do *Spiritus salis Clyssum antimonii*, *praesentissimo cum levamine patientis.* Puszczanie krwi żadnych dobrych skutków nieokazywało i środki łaksujące i wymioty sprawujące na początku choroby były zawsze *funesto cum eventu* używane. Daléj tak pisze (str. 3): *„Ein gewisser reformirter Theologus aus Gross-Pohlen hat mich berichtet, dass wie in Warschau für die Pest nichts*

helfen wollen, hätten sie endlich die Bubones von denen verstorbenen excindirt, solche getrocknet, pulverisiert und denen Kranken eingegeben, welches praesentissime geholfen. Da dieses die Armen Leute gesehen, wären viel so herzhaft worden, dass sie, sobald sie krank werden, die puralentam materiam selber e maturatis Bubonisbus cochleatim eingetrunken. Zwei bis drei Patienten haben sich durch das Eitersaugen aus ihren eigenen Bubonibus maturatis, praesente Theologo, salviret. Vera sunt, credas; Theologus vocatur Tobiany." W końcu opisując wielką biedę, zimno i drogość, mówi, że w Polsce ta zaraza powstała jedynie *ex devoratione inutilium et praeternaturalium.* — List drugi ma napis: *Schreiben Herr D. J. G. K. Pract. Dantisc. an Herrn D. C. H. Practicum Vratisl. d. d.* 6 *Jan.* 1710. *Von der in Danzig An.* 1709 *grassirten Pest und hauptsächlich deren Cur.* Donosi w tym liście autor swemu koledze, iż ta zaraza okazała się w Gdańsku r. 1708 w miesiącu listopadzie, lecz kiedy tęgie mrozy nastały, zaraza utaiła się zupełnie, lecz na przyszły rok w miesiącu marcu i kwietniu okazała się daleko gwałtowniéj i tak postępowała stopniowo aż do września, w którym to miesiącu była najsroższa, tak iż jednego tygodnia 2253 osób na nię umarło w murach miasta, a za miastem 1000. W listopadzie już prawie całkiem ustała była. O kuracyi w ogóle tak pisze: 1) „*Contra pestem non datur Specificum.*" 2) „*Quo pauciora quis medicamenta assumit, eo melius.*" 3) Im wolniéj *Crisis* i znaki zarazy się okazywały, tém łatwiéj chorzy wyzdrawiali i przeciwnie; — 4) *Venaesectio, Purgantia* i *Vomitoria* były bardzo szkodliwe; — 5) Jedyném lekarstwem było wyprowadzić jad *e Centro ad Peripheriam corporis* i *iniuncto Regimine diaphoretico, per blandissima alexipharmaca et absorbentia remedia;* — 6) Kto 7my dzień przeżył, wyzdrowiał. Daléj opisuje kuracyą szczegółowo, zastanawia się nad przyrodzeniem i przyczynami tego moru. Trzeci list jest pisany przez lekarza wrocławskiego Dr. **J. Kanolda** r. 1710 do naszego autora, aby go oświecił względem niektórych

szczegółowych fenomenów zarazy gdańskiéj. Czwarty list zawiera odpowiedzi na poprzedzające pytania lekarza wrocławskiego **J. Kanolda**. — Potém znajduje się tabella zmarłych na zarazę w Gdańsku każdego miesiąca r. 1709; summa wynosi 24,533 osób. Piąty list pisany jest przez lekarza wrocławskiego do naszego autora względem wymiotów i Abscessów, potów i t. d. czasu moru tego. Od strony 100 — 110 opisany jest mór, który panował roku 1708 w mieście Rosenbergu należącem do księstwa oppolskiego przez lekarza wrocławskiego **J. Kanolda** spisany. Od strony 110—117 jest obraz moru, który r. 1709 w Wschowie się srożył, a który lekarz wschowski **Hoelmann** lekarzowi śląskiemu **Milde** skreślił był, z tego zaś opisu Dr. **Kanold** wyciąg tu umieszcza.

Bensheim Ernest rodem ze Wschowy, także za granicą został lekarzem i na początku 18. wieku przybył nazad do Polski [2]).

Bedkowski Wojciech był lekarzem w Poznaniu (zdaje się, że na początku 18 wieku) i wydał dzieło lekarskie, zapewne o kołtunie: bo w rozprawie Dra **Bema** *Plicaelogia r.* 1708 *w Frankfurt. ad Viadr.* wydanéj, znalazłem wypisane lekarstwo na kołtun „*Ex libro* ***Alb. Bedkowski*** *Med. Posnan.*“

Częczkowicz Józef Ant. Dr. med. prof. przy akad. krak., jak tego dowodzi następująca wiadomość w Roczn. wydz. lek. w uniw. Jagiell. (T. II. str. 50): „***Josephus Ant. Częczkowic*** *Cons. Crac. multorum Procerum Regni Med. p. l. publice disputavit de Phthisi A. D.* 1702. *d.* 21 *Febr. eodem anno d.* 24 *Octobr. facultat incorp.*“ Dr. **Majer** (Roczn. wydz. lek. w uniw. Jagiell. T. III. str. 446) pisze go **Częczkiewicz.**

Gottwald Krzysztof fizyk miasta Gdańska, zkąd też był rodem i gdzie r. 1700 umarł. Był członkiem pod nazwiskiem *Asclepiodotus* cesarskiego towarzystwa badaczy na-

---

[2]) Roczn. Tow. P. N. W. T. X. str. 334.

tury. Posiadał on bardzo piękny gabinet minerałów, drogich kamieni i muszli, który car **Piotr W.** r. 1716 zakupił [3]. **Adelung** [4]) przytacza dwa jego dzieła:

1) *Thesaurum Conchiliorum tabb. aen. XLIX constantem, quarum VI priores, Hellas marinas et Corallia, caetera testacea univalvia turbinata repraesentant. Dantisc. in folio*, bez roku.

2) *LXII Tabulas aeneas artificiose sculptas, varias curiosas observationes anatomicas in homine et brutis complectentes. Dantisci in folio*, bez roku.

Są oprócz tego opisane jego rozmaite spostrzeżenia w Act. Nat. curios. n. p.:

3) *Dec. III. Ann. IX. i X. Obs.* 157: „*Ovi gallinacei in monstrosam molem abeuntis historia*“ [5]).

4) *Obs.* 159: *In ovo abortivo humano fetus rudimentum* [6]).

Bukky Krysztof Dr. med. urodzony w Gdańsku r. 1676, nauki odbywał w Lipsku i Królewcu, w Utrechcie promował r. 1700 na doktora med. Poczém zwiedził Anglią, Francyą i powrócił przez Niemcy do Gdańska, gdzie r. 1705 życia dokonał. Pisma jego są:

1) *Disputatio inauguralis de medicina stereoraria.*

2) *Observ. de hepate gallinae macilentae magno et ponderoso.*

3) *De atrophia totius corporis ex obstructione glandularum mesenterii orta.*

(**Jecher.** Allg. Gelehrt. Lexic. T. I. str. 1474).

Hennig był lekarzem kapituły poznańskiéj około roku 1704; po nim nastąpił **Waśniewicz** [7]).

Messerszmyt (Messerschmidt) **Daniel Gottlieb** Dr. med. Ten sławny mąż urodził się w Gdańsku r. 1685. Do nauk lekarskich przykładał się w Halli i tamże r. 1713

---

[3]) *Richter.* Gesch. der Med. in Russland. Część III. str. 31.

[4]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. Fortsetzung T. II. str. 1548.

[5]) *Haller.* Bibl. med. pract. T. III. str. 318.

[6]) Tamże. — Dzieła *Gottwalda* tu przez omyłkę przytoczone, należą po większéj części do Anatomii.

[7]) Akta kapituły poznańskiéj.

otrzymał stopień doktora medycyny. Powróciwszy do ojczyzny, praktykował w Gdańsku. Gdy r. 1716 **Piotr W.** do Gdańska przybył i zwiedzał muzeum **Brejniusza**, prosił tegoż, aby mu polecił jakiego biegłego męża w historyi naturalnéj, któregoby mógł posłać do Rossyi, dla opisania i zebrania ciekawych rzeczy przyrodzenia. **Brejniusz** przedstawił **Piotrowi W. Messerszmyta**, który zawarłszy ugodę z tym monarchą, udał się roku 1717 do Petersburga, a ztąd r. 1719 w podróż do Syberyi, gdzie przez 8 lat przebywał i dopiero r. 1727 do Petersburga się wrócił. Zebrał on w Syberyi piękny zbiór roślin rzadkich, które późniéj **Amman** opisał (*Amman. Stirpium rariorum in Imperio Russico sponte provenientium icones et descriptiones. Petropoli* 1737); jako też wiele ptaków rzadkich, ryb i t. d.; o czém **Messerszmyt** pilnie swe spostrzeżenia w kształcie uczonych rozpraw pisał, jako to: *Ornithologia*, *Ichthiologia* i *Isis sibirica*, oprócz tego wydał jeszcze Dziennik podróży [8]). **Jan Jerzy Gmelin**, który roku 1733 do 1743 tęż samą podróż odbywał, oddaje **Messerszmytowi** jak największe pochwały co do pilności i głębokiéj nauki historyi naturalnéj i starożytności. Gdyby **Messerszmyt** nie był zniewolony sam wszystko w téj podróży rysować, byłby mógł jeszcze więcéj użytecznych rzeczy zebrać. **Piotr W.** kazał niektóre ciekawe rzeczy z jego opisów przesłać akademii paryzkiéj, co też jest w pismach téjże wydrukowane [9]). Po powrocie swoim ze Syberyi został **Messerszmyt** członkiem akademii nauk w Petersburgu. Roku 1729 wracając do Gdańska morzem, pod Piławą rozbił się z nim okręt i tym sposobem utracił wszystkie swoje pisma i skarby sybirskie. Za po-

---

[8]) *Jean Bacmeister.* Essai sur la Bibliotheque et le Cabinet de curiosité et d'histoire naturelle de l'Academie des sciences de St. Petersburg 1776. str. 160.

[9]) Zob. L'hist. de l'academie des sciences de Paris 1720. Edit. Holl. str. 173—174 pod artykułem: Lettre de *M. Blumentrost* à l'academie etc.

wrotem do Gdańska, już mu się tu nie podobało i dla tego pragnął dostać się nazad do Rossyi; jakoż dnia 20 września 1731 do Petersburga wyjechał, gdzie w największéj nędzy życie pędzącego wspierał arcybiskup nowogrodzki **Theophanes**. Umarł bardzo biednie r. 1735 w Petersburgu [10]). Oprócz wyżéj już przytoczonych jego pism, wiadome mi jeszcze jest:

Messerschmidt *(Dant. Gottlieb Gedanensis), Disser. inauguralis sub praesidio* ***Frider. Hoffmanni.*** *Halae* 1713 *habita: de ratione praeside Universae medicinae* [11]).

Czasu moru w Toruniu r. 1708 i 1709 wydali fizycy toruńscy po polsku i niemiecku następujący traktat:

Eine wohlmeinige Errinerung sich vor der Pestilenz zu praeserviren, deutsch und polnisch, von 2 *Bogen in* 4. (**Cerneke.** Das verpestete Thorn str. 26).

Placikus Eustachiusz Dr. med. rodem Grek, urodzony w Konstantynopolu. Opuściwszy ojczyznę, udał się do Polski; potém do Gdańska. Ogółem bawił się w Polsce 9 lat. Posiadał dokładnie język polski i niemiecki. Podług jego własnego wyznania, zwiedził Anglią i Hollandyą, a nareście w Frankfurcie nad Odrą dokończywszy nauk lekarskich otrzymał stopień doktora medycyny i filozofii. Z Polski przeniósł się do Rossyi i został r. 1706 lekarzem przy Aptekarskoi-Prikas [12]).

Remus Jerzy Dr. med. rodem z Gdańska, zwiedzał akademią w Halli i tamże otrzymał r. 1709 stopień doktora medycyny. Roku 1719 udał się do Rossyi i sprawował tu z początku urząd lekarza polowego, a późniéj nadwornego lekarza u księcia **Menżykowa.** Roku 1723 wrócił się nazad do Gdańska, jak świadczy **Richter** [13]). Dzieła jego są:

---

[10]) *Richter.* Gesch. der Medic. in Russland. Cz. IV. str. 148—152.
[11]) Tamże.
[12]) *Richter.* Gesch. der Medicin in Russland. T. III. str. 124.
[13]) Tamże str. 160.

1) **Georg. Remus** *(Gedanensis) consideratio physico-mathematica hiemis proxime praeterlapsae sub praesidio* **Christiani Wolf**. *Halae* 1709. *Dissert. inauguralis, cum figuris* [14]).

2) **Remus** *epistola ad Cel. Breynium de aquis martialibus Olonezensibus. Petrop.* 1720 *cui anexa est Breynii Epistola de melonibus petrefactis ad Ill. Anderson. Lips.* 1722 [15]).

Całe to dzieło **Remusa** kazał dosłownie przedrukować Dr. **Rieger** w swojém dziele: *Introductio in notitiam rerum naturalium et artefactarum* (*Hagae* 1743) pod artykułem: *Acidulae* T. I. str. 162 [16]).

Szumliński Marcin Xawer opisał morowe powietrze, które panowało w Krakowie r. 1707—1709 w piśmie: *Metropolis Regni Poloniarum Cracoviae, inter crebra Martis fulmina cum dirae succumberet pestilentiae etc.* **Mart. Xaverus Szumliński**. *Cracoviae typis acad. Roku* 1709 *in folio* [17]).

Autor wykazuje, że na ową zarazę w samym Krakowie i lazarecie umarło ludzi 7223. — W okolicach zaś Krakowa i żydów 12,047.

Słowakowicz Jan Dr. med. i prof. przy akad. krak. Z Rocznika wydz. lek. w uniw. Jagiell. (T. II. str. 51) mamy o nim takową wiadomomość: „*Joannes Slowakowic Med. Doc. Patav. Cons. Crac. disputavit p. l. de scorbuto d.* 26 *Mart.* 1716*; eodem A. incorp. facult. d.* 30 *Mart. postea praecoci fato sublatus A.* 1721 *d.* 26 *Maji.*“

Waśniewicz Wojciech Dr. med. et Utr. Juris był kanonikiem gnieźnieńskim i poznańskim, przełożonym kollegiaty poznańskiéj r. 1710; — *Canonicatum doctoralem* poznański objął roku 1714 po **Hennigu**. (Akta kapit. Poznan.).

---

[14]) *Richter*. Gesch. der Medicin in Russland. T. III. str. 160.
[15]) Tamże.
[16]) Tamże.
[17]) *Grabowski Ambroży* w notatkach łaskawie mi nadesłanych.

Bentkowski (Hist. Lit. Pol. T. II. str. 453) przytacza nieznajomego dzieło lekarskie:

Albertus magnus [18]) *o sekretach białogłowskich, mocy ziół, kamieni i zwierząt osobliwych, przetłómaczony w Amstelodamie w drukarni Polskiéj pod znakiem orła białego* 1714 *in* 12., 564 *stron.*

Było zapewne więcéj edycyi tego dzieła i tak w *Pamiętniku naukowym* Nr. IX. str. 406 znajduję wydanie także w Amsterdamie, lecz z r. 1698 in 12. z napisem: *Editio correctior secunda.* Str. 365. W dalszym ciągu od str. 366 do 564 są **Michała Skotta** sekretów przyrodzonych dwie części. Tę samą edycyą przytacza także Dr. **Terlecki** i Rocznik wydz. lek. w uniw. Jagiell. Tom I. strona 15.

Hrabia **Tytus Działyński** z Kurnika udzielił mi łaskawie następującego dzieła:

Promptuarium medicum empiricum. To jest, krótkie opisanie wszystkich prawie tak wnętrznych iako y powierzchownych, męskich, białogłowskich, y dziecinnych chorób; y sposoby leczenia ich proste y domowe: dla tych osobliwie, którzy albo dla odległości, albo dla nagłego paroxyzmu, albo dla defektu kosztu, lub iakiéy innéy przyczyny, doktorów przy sobie y lekarstw mieć nie mogą. Z przydatkiem apteki domowéy, to iest sposobów robienia różnych wodek, lekarstw prostych i zwyczaynych. Przez pewnego autora napisana, y w druk dla pospolitego pożytku podana. W Krakowie, w drukarni Franciszka Cezarego J. K. M. y J. M. X. biskupa krak. książęcia **Siewier.** *Ordyn. Typogr. Roku Pańskiego*, 1716 *in* 8.

Przedmów wierszem pisanych str. VI. dzieła str. 288, — regestru str. 14.

---

[18] *Albertus Magnus* rodem Szwed, biskup ratisponeński był sławnym wieku swego Teologiem, filozofem i lekarzem w Paryżu około r. 1257, umarł r. 1280.

Autorem téj książki jest ten sam, co wydał *Compendium medicum* i *Vade mecum Medicum*, jak się to okazuje z przedmowy do *Vade mecum Medicum*. Zebrane tu są na rozmaite choroby lekarstwa, maści, plastry, wódki i t. d.

Bentkowski (Hist. Lit. Pol. T. II. str. 453) ma dzieło nieznajomego autora pod tytułem:

Compendium medicum auctum t. i. krótkie zebranie i opisanie chorób, ich różności przyczyn znaków, sposobów leczenia, także sposobów robienia wódek, olejków, ulepków, maści i t. d. na siedem traktatów rozdzielone i teraz świeżo przez tegoż autora z errorów expurgowane, przedrukowane w drukarni Jasnéj góry Częstochowskiéj R. P. 1719 *in* 8. 717 *stron.*

Kiedy pierwsza edycya wyszła, całkiem mi niewiadomo. — Z roku 1725 posiadam wydanie, zawierające 803 strony, prócz rejestru, bez nauki o *Lekarstwach końskich* w końcu innych wydań umieszczonéj.

Bandtke (Hist. druk. w Król. Pol. T. I. str. 70) wylicza późniejsze wydania téj książki w Częstochowie drukowanéj z r. 1752 i 1762. Ja mam przed sobą wydanie z r. 1767 i z r. 1789 z takim tytułem:

Compendium Medicum Auctum. To iest: Krótkie Zebranie y opisanie chorób, ich różności, przyczyn, znaków, sposobów do leczenia. Także różnych sposobów robienia Wódek, Oleyków, Julepów, Syropów, Konfitur, Maści, Plastrów etc. y różnych osobliwych rzeczy, Na siedem Tractatów Rozdzielone. Y teraz przez tegoż Autora z errorów Topograficznych wyczyszczone. Z przydatkiem osobliwych Chorób, tak Męzkich, iako y Białogłowskich, y Dziecinnych. Dla większéy wygody ludzkiéy przedrukowane. Roku Pańskiego 1767. *W Drukarni Jasnéj Góry Częstochowskiéy in* 8. *Stron liczbowanych* 804; *a nieliczbowanych w tyle stron* 31, *rejestru stron* 5 [19].

[19]) W Rocznik. wydział. lekar. krak. T. I. str. 15 jest wydanie z r. 1779.

Na stronie odwrotnéj karty tytułowéj są przytoczeni autorowie, których nasz wydawca używał do napisania téj książki. Na stronie 3 i 4 jest przedmowa do czytelnika; na stronie 5 jest jak gdyby modlitwa za tę książkę z napisem: „W Imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, przed którym wszystko kolano upada, Niebieskie, Ziemskie, y piekielne.“ Od strony 6 — 16 inclusive: „Wykład, tak Chorób, iako y słów Lekarskich osobliwych.“ — Jestto słowniczek łacińsko-polski lekarstw i chorób. — Od połowy strony 16 aż do 20 tak rozprawia w ogólności o przyczynach chorób: „Pytanie: Zkąd najczęściéj rodzą się choroby znaczniejsze w ciałach ludzkich. Odpowiedz: Najczęściéj ze złéj dyspozycyi przedniejszych członków wnętrznych, to jest, Wątroby, y Śledziony. Jeżeli bowiem śledziony akcya w czém poszwankuje, rodzą się ztąd dwojakie choroby. Jedne z słonego, y kwaśnego, zbytnie grubego humoru. Drugie, z słonego, y kwaskowatego bardzo subtelnego, który nazywa się *volatilis*. Kiedy albowiem słone y kwaśne *succi* w śledzionie niedobrze wyczyszczone, y rozrzedzone będą, z nich téż nie wiele *Spiritus fermentalis* urodzić się może. Gdy zaś rzadkie, y bardzo subtelne pomienione *succi*, w śledzionie dla jéj przyczyny wygotowane będą, natenczas nazbyt ostre, jadowite, szczypiące, y wiele *spiritus fermentaceos* rodzące znajdują się, zkąd według różności ich różne choroby powstają, albo rodzić się zwykły. Jeźli śledziona słaba będzie, albo sama przez się, albo z alimentów jéj przeciwnych, albo z innéj jakiéjkolwiek przyczyny, natenczas kwaskowatéj, który w niéj exkokwuje się *succus*, niedobrze się rozrzadzając, nabywa należytéj subtelności. Lecz gruby, to jest, *tartareus et terreus* zostaje, ktory osiada nietylko w porach śledziony, lecz y w pobliższych częściach w których dla grubéj, y lepkiéj swojéj konsystencyi usiadając, one zatyka, zkąd śledziona nabrzmiewa, z któréj wiele chorób pochodzi. Oprócz tego, zostający w niéj spiritus że się nienależycie wzburza, albo fermentuje, y rozchodzi, lecz ściśniony w śledzionie, y około

niéj, gdy nieco trochę wzburzy się, całą śledzionę, oraz przyległe części rozdyma, y rozciąga, z czego wiele wiatrów z odrzyganiem z morzyskami, z ściskaniem boków *Hypokondrya* zwanych wzbudza: a z téj przyczyny rodzi się *Hypokondrya.* Do tego złego przykłada się choć zła dyspozycya *Paticreatis*, która pochodzi ze krwi, y humorów w śledzionie zepsowanych, te bowiem przez arterye do niéj przechodzą, zkąd swój kumor źle trawiąc, czyni go nazbyt słonym, cierpkim, y kwaśnym, z kąd częścią *in ipso Pancreate* wielkie obstrukcye sprawuje, y jego akcyą alteruje, za tym rodzą się różne obstrukcye, *in vasis lacteis*, *in mesenterio et glandulis ejus*, zkąd się wiele rozmaitych rodzi chorób. Krew zaś dla defektu skutecznego, y należytego *fermentum*, y dla szczupłego rodzenia się duchów, zostaje gęstą, sprawuje ciała ociężałość *scyrrhos*, to jest martwe wrzody na wątrobie, albo śledzionie, Dychawicę, Głowy pomięszanie, niespanie, Szkorbut, y Artetyczne choroby. Toż téż trzymać się ma o wątrobie: jeżeli bowiem z jakiéjkolwiek przyczyny będzie oziębiona y *succum lienis per ramum splinicum allatum* nie mogąc sposobnie trawić, gdy się zmięsza ze krwią w żyłach zostającą, do któréj kiedy w znacznéj części będzie przymięszany *Succus sulphureus*, natenczas *fermentum* należyte być nie może, dla czego *chylus* niemiawszy dobréj konkokcyi do przyszłéj w sercu fermentacyi nie dobrze exkokwowany bywa, zkąd w sercu krew nie dobrze wygotowana rozchodzi się do żył, rzadka, wodnista, która potém *in vasis* y miękich częściach w wodę się obraca, którą całe ciało napełniając, rodzi puchlinę *Anasarca* zwaną, w któréj bywa wielkie pragnienie, dla niestrawionych partykuł *in fero* zostających, y ze krwią nie dobrze pomięszanych, które oraz *cum succis salivalibus*, podobne téż słonemi do ust, y podniebienia spływające, suchą vellifikacyą, ustawiczne pragnienie sprawuje. Jeżeli zaś wątroba będzie gorąca y słaba, natenczas ze krwi *sulphureos et Oleaginosos spiritus* z siebie wydając wiele ich bardzo wznieca, któremi moc kwaskowatego humoru do fermentacyi

należytego od śledziony pochodzącego zatłumiona bywa, zkąd gdy słabe będzie *fermentum*, rodzą się różne choroby, to jest, Inflammacye, gorączki, *Febres putridae* zwane, y inne z gorącości pochodzące choroby. Gdy zaś będzie zbytnia fermentacya, rodzą się także różne choroby, jako to Cholera; womity ustawiczne, żółtaczka, biegunki krwawe z morzyskami, y tym podobne. Także obstrukcya; to jest, zatkanie porów wątroby humorami grubemi, gdy *fermentum* potrzebnego, y dystrybucyi sposobnéj onegoż nie czyni ze krwią, w różne wprowadza choroby *a cruditatibus* pochodzące.“ — Potém następuje od str. 19 — 29: *Rejestr y wykład ziół, które są w pospolitym używaniu do różnych lekarstw.*“ Po łacinie i po polsku. Na stronie 29 — 36 są: „*Nauki o krwi puszczaniu. To jest, opisanie żył do krwi puszczania należących, z okolicznościami, y przestrogami.*“ (Zob. w Rozdz. II. pod Chirurgią). Po owéj nauce o krwi puszczaniu, idzie od str. 36 — 39: „*Opisanie powierzchownych części całego Człowieka.*“ Jest to słowniczek anatomiczny po łacinie i po polsku wszystkich części ciała ludzkiego. Od strony 39 zaczyna się dopiero właściwie samo dzieło: *Traktat I. o chorobach pierwszéj części ciała.* To jest: *Głowy, Oczu, Uszu, Nosa, Twarzy, Ust, Podniebienia, Języka, Gardła, Zębów, Dziąseł, itd.* Tym samym porządkiem jak w napisie tego rozdziału autor podał, przechodzi też wszelkie choroby i podaje na nie środki. — Od strony 130: *Traktat II. O chorobach drugiéj części ciała.* To jest: *Piersi, w których się zamykają: Serce, Płuca, Pleura, Mediastinum, Pericardium, Diaphragma itd.* Jest tu mowa o Suchotach, Dychawicy, Kaszlu, o Pluciu krwią, o chorobie Incubus zwanéj, o Mdłościach, o Drżeniu serca. — Od strony 172: *Traktat III. O chorobach trzeciéj części ciała.* To jest: *żywota, w którym się zamykają: Żołądek, Kiszki, Wątroba, Śledziona, Mesenterium, Pancreas, Omentum, Glandulae, Meseraicae, Nerki, Pęcherz, Hemorhoidy itd.*“ Chorób samego żołądka opisuje tu autor trzynaście jako to: 1) *Anorexia*, niechęć do jedzenia; 2) *Bulimus* zbytni apetyt;

3) *Pica* apetyt do rzeczy niezwyczajnych; 4) *Singultus* szczkawka; 5) *Womity y Nausea;* 6) *Cholera;* 7) *Cardialgia* ból żołądka; 8) *Zapalenie, zjątrzenie, albo wrzód;* 9) *Otwarcie Orificii jego, z kąd bywa z ust fetor;* 10) *Sitis morbosa;* 11) *Cruditas et ablata coctio,* niestrawność; 12) *Ructus et Flatus;* 13) *Womity krwawe.* Daléj przechodzi choroby kiszek: o kolce, o Iliace, o konstypacyi, o biegunce Lienteria zwanéj, o biegunce dyarrhaea, o Dyssenteryi, o wydymaniu, o wyściu jelita, o płynieniu krwi przez stolce (Fluxus hepaticus), o Glistach. Na stronie 253—255 jest wiersz o babach lekarkach mądrych, daléj o zbytnim płynieniu hemoroidów, o otworzeniu zawartych hemoroidów, o boleniu hemoroidów. — O chorobach wątroby: o gorącości wątroby, o zatwardzeniu wątroby, o żółtaczce, o wrzodzie martwym wątroby (Scirrhus), o puchlinie. — O chorobach śledziony: Zapalenie śledziony, o chypochondryi, o szkorbucie. — O chorobach nerek i pęcherza, to jest: o kamieniu w nerkach, o bolu w nerkach, o kamieniu w pęcherzu, o zapaleniu nerek i pęcherza, o krwawym moczu, o zranieniu nerek i pęcherza, o niestrawności uryny, i niezatrzymaniu uryny, o Ischuryi, Stranguryi, o Dysuryi, albo gorącości uryny. Na stronie 344—346 są podane sposoby operowania kamienia (zob. Rozdz. II. pod Chirurgią). — Od strony 371 *Traktak IV. O Podagrze, y Kołtunie, o Dworskiéy chorobie.* Na stronie 382—389 jest rozmowa wierszem między pacyentem a podagrą. O kołtunie mówiąc, utrzymuje, iż od żydów plugawych się rozszerza przez trunki zatrute. Jest tu nawet (str. 394) wiersz z tego powodu napisany, który się tak zaczyna:

Z kąd gorzałka u żydów tak bardzo smakuje,
Bo w niéj żyd, y z żydówką parchy opłókuje.
Z kądże ta chęć do trunku ślepa żydowskiego,
Z kądże smak wyciśniony z kołtuna brzydkiego.
Czyni chęć niezwyczajną, że prawie szaleje,
Gdy często do gardziela gorzałki nie leje.

Miód żydowski czem smaczny, bo go żyd zaprawi,
Gdy z żydówką, z żydzięty w niego naplugawi.
Wyblwa się, y zamięsza, przemyśliwający,
Aby swoje zarazy, (w trunki mięszający).
Mógł pozbyć żyd smrodliwy: żeby Chrześciany,
Smrodem, parchem, kołtunem zaraził, y Pany.

Za przyczynę dworskiéj choroby podaje: „Przyczyna dworskiéj choroby jest: pomięszanie wszystkich humorów, pochodzące osobliwie z kwaśności subtelnéj, (która się *Volatilis* zowie) ostréj bardzo, y jadowitéj: wszystkie akcye ciała mięszającéj, y psującéj etc.“ Do kuracyi téj choroby podaje: *purgantia*, *Digestiva*, *diaphoretica*, dekokty, wanny pocące, saliwacye. Krwi puszczać nie radzi, tylko przy krwistéj kompleksyi. Purgantia składają się z *Mercur. dulc.*, *Resin. Jalap. Terebinth.*, *Resin. Guaj.* Do Digestiwów liczy: *Tart. Vitriolat*, *Sal. Tartar. Cremor. Tartari*, *Tartari Salia* różne, osobliwie zaś *Endivia*, *Fumar. Cardui bened. Tamerind. Scolopend. Absinthii Cichor.* itd. Dekokt przepisuje z *Lign. Guajaci*, *Cort. Guajaci*, *Sasafras*, *Salsae parill. Rad. Chinae*, *hanyżu*, *lukrecyi*, *antymonium*. Podczas zażywania dekoktu ma chory jeść tylko pieczyste, a miasto chleba, sucharki, co tydzień dawać na laksę i w tych dniach, w których na laksę bierze, nie ma pić dekoktu, lecz piwo i jeść rosoły. Saliwacyą trojakim sposobem wywołuje: przez dawanie merkuryuszu wewnątrz, przez nakurzanie i nacieranie. Na *Bubones venereos* bardzo zachwala użycie wewnętrzne *Oleum ex Ligno Guajaci* i nacieranie tymże olejem. Jak dojrzeje bubo, każe lancetem otworzyć. Na twarde guzy (które *Tophos* zowią) około ramion i na głowie, służy *Mercurius mallcabilis*, albo blachę ołowianą natartą merkuryuszem. Dodaje w końcu, iż ubodzy gnojem się leczą, leżąc w nim. Tu znowu taki wiersz:

Venus zdradliwa rozkosz cukruje,
Wkrótce nad kata ciało morduje.
Uprzykrzonemi zbyt bolesnemi,
Wrzody, guzami, zaraźliwemi.

Łamie po kościach, szumi po głowie,
Ciało wyszusza, y niszczy zdrowie.
Usta wyrzuca, y podniebienie,
Mowę odmienia jéj zarażenie.
Rękom y nogom, władzę odjęła,
Wszystkiego człeka w niewolę wzięła.
Oczy zapadłe, twarz jak poczwara,
Rumieniec zginął, z ust śmierdzi para.
Zmięszała głowę, snu nie pozwoli,
Sumienie gryzie dla swojéj woli.
O jak mizerna uciecha ciała,
Nie jednemu się we znaki dała i t. d.

Od strony 411. *Traktat V. O Febrach.* Febry dzieli na dwojakie, to jest na zimne i gorące, a ich rodzaje są: 1) *Febris Ephemera*; 2) *Synochus simplex* albo *Causus;* 3) *Febris Hectica;* 4) *Synochus putrida;* 5) *Quotidiana continua;* 6) *Quartana continua*; do niéj liczy *Febris Colliquans, Febris horrifica, Febris Assodes, Febris syncopalis, Febris Epiala, Febris Lypira, Febris Symphatica, seu Catharhalis;* 7) *Febris tertiana intermittens*, do niéj rachuje: *Semi Tertiana, Tertiana duplex, Tertiana triplex;* 8) *Febris quotidiana intermittens;* 9) *Febris quartana intrermittens;* do téj należy: *composita, duplex* i *triplex;* 10) *Febris maligna*, ta jest trojaka: *Epidemica*, łożna gorączka, *Febris petechialis* i *Pestilentialis;* 11) *Febris Variolarum et morbillorum*, to jest gorączka ospy i odry. Po niniejszym podziale następuje opis i kuracya każdéj febry w szczególności. — Od str. 439 *Traktat VI Nowo przydany, w którym zamykają się choroby partykularne, tak męzkie, jako y białogłowskie y dziecinne, także addytamenta do niektórych chorób.* — Od strony 629. *Traktat VII. O sposobach robienia wódek, olejków, maści, julepów, konfitur, lekarstw purgujących* i t. d. Na stronie 699 jest przestroga, które dni są szkodliwe, krytyczne, podejrzane i niebezpieczne, daléj o wagach, poczém rozmowa duchowa z trupią głową wierszem napisana i do czytelnika. Od strony 804

idą Lekarstwa końskie przez 32 strony nieliczbowane; w końcu rejestr. (Zob. Rozdz. V. pod Weterynaryą).

Całe to dzieło nie jest nic więcéj, jak tylko kompilacyą z rozmaitych autorów starannie zebraną, lecz mało co naukowego zawierającą.

Wypis z wyżéj przytoczonego „*Compedium medicum auctum*“ jak świadczy **Bandke** (Hist. druk. Król. Pol. T. I. str. 70) i jakom ja się sam przekonał, wyszedł w Częstochowie r. 1721 in 12mo, 702 stron, pod tytułem: *Vademecum* i t. d. — **Bentkowski** [20]) przytacza zaś tego samego dziełka wydanie z r. 1724 w drukarni zamojskiéj in 8vo stron 339, którego ja egzemplarz posiadając, przytaczam całkowity tytuł i niektóre nad nim uwagi:

Vade Mecum Medicum. To jest: krótkie y doświadczone sposoby leczenia różnych chorób, Męzkich, Białogłowskich, dziecinnych, o Pulsach, Urynach, o krwi puszczaniu. O powietrzu etc. z przydatkiem Apteki domowey. które mając przy sobie, każdy nietylko Pan sobie ale y bliźniemu łatwo poradzić może. Teraz świeżo przedrukowane y z errorów tak Typograficznych, iako innych expurgowane y nowo na końcu przyczynione pod tytułem Additament. Roku Pańskiego 1724. *W Drukarni Akademii Zamoyskiéy in* 8.

Porównując tekst wydania z r. 1721 z tém tu, nie znalazłem żadnéj odmiany aż do strony 290, od téj strony zaś znajduje się w wydaniu z roku 1724 *Additament*, to jest zbiór rozmaitych lekarstw na różne choroby.

Ja mam jeszcze całkiem inne od tych wydanie zawierające tekstu 450 stron in 12mo, lecz kiedy i gdzie było drukowane, nie wiem, bo karty tytułowéj braknie.

Edycya z r. 1787 także in 12mo lecz odmienna od poprzedzającéj, jakem się z porównania przekonał, ma takowy tytuł:

Vade mecum Medicum. To jest: Krótkie y doświadczone sposoby leczenia chorób rozmaitych, Męskich, Bia-

[20]) Hist. Lit. Pol. T. II. str. 454.

łogłowskich, y Dziecinnych, o Pulsach, Urynach, o Krwi puszczaniu etc. O powietrzu, z przydatkiem Apteki domowéy etc., które mając przy sobie kazdy, nietylko sam sobie, ale y bliźniemu łatwo poradzić może. Przedrukowane w Roku Pańskim 1787. *W Drukarni Jasnéy Góry Częstochowskiéy in* 12., *tekstu stron* 416, *rejestru stron* 12.

Po karcie tytułowéj jest przedmowa wierszem napisana, z któréj się dowiadujemy, że *Compedium medicum auctum, Promptuarium medicum* i *Vade mecum Medicum* jeden i ten sam autor wydał. Wypisuję ją tu w całości:

Natura zepsowana, ciało nasze dręcząc,
Różnemi chorobami, dokazuje męcząc,
Tym bardziéj przełamana, niepomiarkowaniem.
W piciu trunków gorących, żądz niechamowaniem.
Potrzebuje ratunku, gdy nie masz Medyka,
Ni apteki poblisku, ani Cyrulika,
Miéjże każdy przy sobie, którąć ofiaruje,
Autor ku zgonie życia, książkę prezentuje.
Vade Mecum dając jéj, tytuł z téj przyczyny,
Że mając ją przy sobie względem medycyny,
Możesz się poratować, lekarstwy prostemi,
W różnych prawie, chorobach, już doświadczonemi.
W czém że się nie zawiedziesz, upewniam każdego.
Byleś umiał jak zrobić y jak użyć czego.
Aże są na początku, wiersze y sposoby,
Jako krwi upuszczenia, y uryny proby.
Y inne rozmaite, przestrogi nauki,
Y robienia lekarstwa, rozmaite sztuki.
Nie rozumiejże tego, aby jedno było,
Co y *Promptuarium medicum* ważyło.
Pod odmiennym tytułem, daleka odmiana,
Dla wygody leczących, ta rzecz jest przydana.
Z odmianą rozmaitych sposobów leczenia,
Sekretniejszych, y lekarstw sposobu robienia.

Aże przedtym *Medicum* autor *Compendium*,
Wydał, potym *Medicum* ten *Promptuarium*.
Wolno mu z nich co trzeba wziąść jako ze swego,
A choćby téż z kąd inąd, co komu do tego?

Na trzeciéj karcie jest napis: *Felix, simplicibus norit qui tollere morbos, Pro quovis morbo, est una herba satis.* Poczém dwanaście wierszy na pochwałę dobrych skutków roślin, a na odwrotnéj stronie autor do czytelnika znowu wierszem przemawia. Na czwartéj karcie także przedmowa rytmem opisana z napisem łacińskim: *Plures occidit gula, quam gladius, Pauci sunt infirmi quos gula ad aegritudinem non adegerit.* W końcu téj przedmowy jest zamknięcie albo konkluzya także wierszem.

Na stronie pierwszéj tekstu aż do strony czwartéj jest nauka astrologiczna o latach niebezpiecznych w życiu ludzkiém. Od strony 4 zaczyna się nauka o puszczaniu krwi; obserwacya tak koloru, jak y innych przypadłości krwi, co znaczą. Str. 11 — 16. Znaki pryncypalne, z których każdy łatwo dojść może niepewności życia chorego. Daléj idzie nauka o pulsach, o urynach, o dniach krytycznych. Lekarstwa na ból głowy, na szaleństwo, na śledziony affekcye, na różne krosty na głowie, na rośnienie włosów, na zatrzymaną urynę, wódka wyborna na piekielny ogień, na kaszel i suchoty, na kaszel ze krwią na katar, na chorobę zwaną *spasmus tetanus*, na podagrę, na żółtaczkę, na gangrenę, wódka cyrulicka na rany, lekarstwa na wydymanie, na kolki, na kamień, na głuchotę na rożne defekta oczu, lekarstwa poty sprawujące, na dworską chorobę, na kolki w boku, na zatrzymanie zbytniego płynienia krwi z hemoroidów, na ukąszenie żmii lub innego gadu, na kurcz, na scyatykę, na spędzenie piegów, na cuchnienie z ust, na skwinancyą, na hipokondryą, na paraliż, na kaduk, na wolę, na zaduszenie maciczne, na zatwardzenie stolców, na ciężkie rodzenie, na różą, na kaszel dla dzieci, na wrzód w nosie, na smród z nosa, na wrzody twarde, na ruptury, na sparzelizną różną, na spa-

nie głębokie, na niespanie, *Poma odorifera Salutiva*, to jest gałki sekretne, które w ręku trzymając purgują. *Suppositoria*, kąpiel na różne choroby. Lekarstwa na żółtaczkę, na szczkawkę, rodzenki purgujące. O skutkach ziela *Cardui benedicti*, lekarstwo na liszaje, o kawie, na drzenie serca, na wiatry, o aperturach, na osutki, na kołton, o gonorei, o stranguryi, o szkorbucie, o ospie i odrze, na dymnice, na karbunkuły, o iliace, o szaleństwie od ukąszenia psa wściekłego, o niepłodności, na różą twarzy i głowy, o pluciu krwią, o womitach, o wszawéj chorobie, na zanokcicę, o puchlinie w nogach, wykład i różności gorączek, o febrach, o powietrzu. Od strony 369 zaczyna się apteka domowa zawierająca naukę robienia lekarstw; plastrów, maści i t. d. aż do strony 415. Całe dziełko kończy się prognostykiem, tablicą ukazującą wschód i zachód słońca i wierszem do Zoila, a w samym końcu rejestrem.

W Pamiętniku naukowym Nr. VI. str. 407 jest przytoczone następujące dzieło:

Krótkie morowego powietrza, oraz sposobów uchronienia się tegoż y leczenia w nim opisanie, ku pospolitemu dobru od doświadczonych lekarzów wynalezione y do druku w Roku 1710 *podane.*

Drugie wydanie z przydaniem użytecznych recept przedrukowane w Poznaniu w drukarni J. K. M. y Rzpltéy Collegii Societ. Jesu. Roku Pańskiego 1770 in 8vo, kart nieliczbowanych 12.

Nieznajomy mi autor wydał:

Krótkie opisanie wód Luchaczowickich y Sylcerskich tudzież o pożytecznych skutkach tychże wód y sposobie używania onych; in 8., jeden arkusz, bez miejsca i roku.

§. 43.

Baltazar (Balthazar) **Chrystyan** Dr. med. rodem z Herzberga w Śląsku, został doktorem medycyny w Erfurcie r. 1703; później praktykował w Narwi czasu moru,

zkąd wezwany został od księcia **Menżykowa** na lekarza nadwornego i dla tego roku 1718 i 1719 znajdował się w Petersburgu. Roku 1720 opuściwszy Rossyą, osiadł w Toruniu, gdzie fizykiem tegoż miasta obrany był. Jego rozprawa inauguralna jest:

Christian Balthazar Wiehl *(aurimonton. Siles.) scrutinium apostematis ventriculi in puella novem annorum observati. Erford.* 1703 *sub praesidio Eyselii* [1]).

Bonfigli Onufry Dr. med. rodem Włoch. Przybył on na początku 18 wieku z Liworno do Krakowa na lekarza nadwornego **Józefa Gonzagi Wyszkowskiego** margrabi mirowskiego i pińczowskiego i na fizyka miasta Krakowa z okolicami. Gdy zaś mór r. 1707 w Krakowie bardzo się rozszerzył, schronił się **Bonfigli** na Śląsk do Opawy, zkąd dopiero w 16 miesięcy powrócił do Krakowa [2]). Postępek takowy wcale nie jest zaszczytem dla **Bonfiglego,** owszem wielce hańbiący. Kiedy powtórnie morowe powietrze te okolice nawiedziło, miał już więcéj odwagi i pozostał się w Krakowie. Dzieła jego są takowe:

1) *Plica Polonica novissime explicata ab* ***Onuphrio Bonfigli*** *M. D. sub auspiciis Celsissimi Dn.* ***Adami Sieniawski*** *etc. Cracoviae typis F. Cezary in* 8. 1720 [3]) dedykacyi str. 3, przedmowy str. 2, dzieła str. 38. Pierwsze wydanie było drukowane w Wrocławiu roku 1712 in 4to [4]).

Co się tyczy samego dzieła tak się wyraża Dr. **Zakrzewski** [5]): „**Bonfigli** utrzymuje, że choroba kołtun jest wszędzie sporadyczną, w Polsce zaś endemiczną, mnóstwo fałszywych kołtunów utwierdza lud w przesądzie trudnym do wyniszczenia, iż wszelka choroba jest kołtunem. Robi różnicę dokładną między prawdziwym a fałszywym

---

[1]) *Richter.* Gesch. der Med. in Russland. T. III. str. 153.
[2]) Rocznik. Tow. P. N. W. T. X. str. 333.
[3]) Dr. *Zakrzewski.* Gesch. des Weichselzopfes str. 52.
[4]) Tamże.
[5]) Tamże str. 52–54.

kołtunem, wszy nie rachuje do liczby symptomów choroby kołtuna, lecz uważa je jako pochodzące z nieczystości. Kołtun jest podług niego, co do formy, rozmaite powikłanie się włosów, szczególniéj na głowie, pochodzące z chorobliwego połączenia soków do żywienia włosów przeznaczonych; takowe chorobliwe połączenie ma być przez ogólne usposobienie *(Anlage)* téj okolicy wywołane. Uważając kołtun za prawdziwą chorobę, nie widzi nic niebezpiecznego w obcinaniu takowych, a to na poszukiwaniach robionych według ówczesnéj nauki anatomii, tak z zdrowemi jak i z choremi włosami, uzasadnia. Najbliższéj przyczyny kołtuna szuka we krwi, w któréj rozróżnia dwojaką materyą lipką, składającą się ze zbytku części siarczanych i ulotnych soli i która się staje ostrą i cuchnącą. Wodom karpatskim przypisuje **Bonfigli** przyczyny okazyonalne *(Gelegenheitsursache)*, albo też, ponieważ te tylko część Polski przebywają, wszystkim wodom i ziemi mającéj w sobie części olejne i bituminowe *(bituminoes)*, z których źródła siarczane i góry ogień wyrzucające powstają; gdzie przez robienie *(Gährung)* wyziewy lipkie się wydobywają na powierzchnią ziemi. Dla łatwiejszego użyznienia ziemi, połączyła natura oléj z wodą za pomocą saletry, która to mieszanina potrójna i roślinom służy za pokarm. Po tém przypuszczeniu, stara się dowieść, iż tłustość mineralna, mogąca się zamienić na siarkę, bursztyn, węgiel, sól i t. p., zatruwa wody. Według jego prognozy jest kołtun trudny do wyleczenia. — Terapia ma także szczególne własności. Przed użyciem środków łaksujących, radzi odwar z *Beta alba*, pigułki ze *Stibium*, *Stercus gallinae* ze *succo Betae albae*, *Solutio Magist. Tartaria*, ze *Scamoneum*, ukrop z *Parietaria*, *Rorella*, *Hypericon*, *Sambucus*, *Calendula*, *in Sero lactis*, dodając *Stibium* i *Floręs haematites*, jako też kąpiele i t. d.

Ja mam pod ręką takowe dzieło **Bonfiglego:**

2) ***Onuphrii Bonfigli*** *Dissertationes de Plica Polonica, de Peste ac ejus Contagio, et de Abusu in Cura febrium putridarum ac malignarum.* Wyszło w Kra-

kowie u Franciszka Cezarego roku 1720 in 8vo minori.

Rozprawa pierwsza taki ma tytuł:

Plica Polonica, novissime explicata; Ab **Onuphrio Bonfigli** *M. D. Sub Auspiciis Celsissimi Domini, D.* **Adami Sieniawski** *Comitis in Mysz et Szkłow, Castellani Cracov. Ducis Supremi exercituum Regni Poloniae, Leopoliensis, Rohatinensis etc. etc. Capitanei. Cracoviae, typis Francisci Cezary, S. R. M. Celsissimi Principis, Illustr. et Reverendissimi Dni Episcopi Cracovien. Ducis Severiae Topographi. Anno Domini* 1720 *in* 8. *minor. stron nieliczbowanych* 52.

W przedmowie do **Adama Sieniawskiego** pisze: „*Quis ergo non judicabit Medusae capillamentum hujusmodi non fuisse* (kołtunem), *atque fabulae ansam dedisse?*“ Druga przedmnwa jest do **Godofreda Klaunig** nadwornego lekarza cesarskiego, w któréj go prosi, aby wraz z **Chrystyanem Helwich** dali swe zdanie o niniejszéj rozprawie. Poczém następują krótkie pochwały i zachęcenia dla **Bonfiglego**, przez **Godofreda Klaunig, Jana Bernarda Sthaara** Dr. med. i filozof., lekarza cesarskiego legacyi do Moskwy wysłanéj.

Co się tyczy rozprawy saméj, mniema autor, iż, jak każdy naród ma sobie właściwe choroby, tak téż i Polska ma sobie właściwy kołtun, który jednakowoż i w innych krajach się znajdował, jako to: w Litwie, Rusi czerwonéj, Tartaryi mniejszéj, Węgrzech, Brysgawii, Alzacyi, Belgii, w niektórych okolicach nadreńskich, w Neapolu (nazywany *La Treccia della Tata*, a u koni *il Falleto*), dodając, że w Polsce bardzo często go sobie pospólstwo sztucznie robi przez nacieranie włosów odwarem *Brancae ursinae* z chmielem; ziemnego mchu, winem, olejem i t. d. Przyjmuje więc dwa rodzaje kołtuna, to jest: *Plica legitima* i *Plica falsa*, których znaki rozpoznawcze takie przytacza: „*Quilibet ut facile sinceram infirmitatem ab imaginaria dignoscat, observabit legitimam Plicam semper viscido quodam*

humore madidam praecipue in stipite, e quo abscisso purulentum sanguinem (Si famae credendum sit) interdum extillare contigit: pariter ubi immediate implantatur, turgidiusculos fovere capillos, ac statim e cute prosilientem mirabiles intersecationes inchoare, gravemque spirare odorem. Falsam ab impuritate procedentem distinguemus, cum vel paleas, vel similia alieana simul cum crinibus intricata utplurimum abscondantur; sic dum non in caudice, sed potius in medio, et circa extremitatem complicatio subsistat; denique cum capilli naturalem temperiem proportionemque non amisserint.“ Wszy w kołtunie nie bierze za żaden symptom. Nareście prawdziwy kołtun tak definiuje: „*Est pilorum, ut plurimum capitis, irregularis complicatio, vel tricis funiculorum instar productis, vel ad galeri formam super calvarium compressis, propter ipsorum alimentum dyscrasia peculiari alteratum a communi potissimum regionis dispositione.*“ Podług postaci dzieli znowu kołtun: na męzki i żeński, pierwszy jest długi, drugi szeroko głowę okrywający; daléj, na dziedziczny *(haereditaria)* i przyrodny *(congenita)*. Wspomina, że **Wilhelm Davissonus** z **Bartolinem** mniemający: „*inter corporis excrementa pilos annumerantes, in quibus morbi sedes constitui non possit,*“ utrzymują że kołtun jest tylko zmyśloną chorobą. **Bonfigli** zaś dowodzi z **Plempejuszem** i **Herkulesem Saxonia** bytności téj choroby. Rozbiera substancyą, skład włosów i cebulek, opisuje cienki płyn w rureczkach włosów, który nazwany od niego *Oleositas*, ma delikatnemi otworami włosów wysączać i też skrapiać, oprócz tego przyjmuje sól we włosach. Gdy przeto rzeczony płyn zgęstnie i mniéj ulotnym się stanie, wchodząc w rurki włosów delikatne, takowe mając za mały przestwór, rozpycha, nareście rozsadza i wypływa, a końce włosów nie mając tym sposobem żywności, schną i kręcą się, do czego gdy się przyłączy zepsuty, zgęszczony i lepki płyn, powstają kołtuny. Powiedziawszy to o kształcie i przyczynie materyalnéj najbliższéj, przystępuje do wytłómaczenia przyczyny oddalonéj w ten sposób: „*Haec (causa*

remota) in sanguine perquirenda, e quo duplex recrementitia glutinositas distinguitur; alia, quae in similem gummatibus substantiam concrescit, uti est mucus, et lippositas; alia, quae resinosa deprehenditur, ut est aurium cerumen, et capitis unctuositas, quae saepissime cum sudoribus febrium solito viscidior capillos tenaciter inquinat: et hujusmodi indoli Plicosa materia assimilatur. Haec tamen excreta, ut talia, non existunt in sanguine, sed cum aliis mista elementis diversa facie disposita: nihilominus exuberantia, respective hujus, vel illius heterogenii componentis, naturalem sanguinis crassim pervertit. Ab excretis ideo internam humorum constitutionem conjicere licet: Quis etenim non affirmaverit inter apes mellificantes, et catum Zibethinum cum caeteris animantibus disparitatem intercedere humorum? Sic inter hominem et hominem, quorum excrementa aliquo modo diversicentur, parem non esse temperaturam? Unde Plicae vitium constituo in abundantibus particulis sulphureis cum salibus volatilibus non rite digestis, nec subtilisatio, sed in asperam et rancidam visciditatem ad instar alie amurcae concretis. Ab hujuscemodi ergo humorum dyscrasia fixam et continuam fovente mineram, heterogenium illud, quoties ad fermentationis gradus exaltatur, toties sub capitis cutem ut plurimum deponitur, et in capillorum radices penetrando successive foras amandatur. Mira equidem Naturae providentia, quae sicuti particularia viscerum cola, et ubique varias glandulas pro diversis impuritatibus humorum cribrandis construxit, ita pororum configuratione speciali capillatam cutem dotavit, ut cum Plica latitantis causae productum critice dispumaretur. Si autem amurca plicosa intro retineatur, vel ad internam fermentationem minus attenuantem, nec satis concocta heterogenia expellentem vel ad extrinsecam excisionem, quae aëri causam praebeat condensandi affluentem humorem ad extrema relictorum crinium oscula (ita, ut cicatrice illic obducta extillare materia non possit) tunc rancidus sanguis evadere solet, qui vel effervescendo, vel aspere circulando, modo has, modo illas excitat turbas, quantas diversa particularum he-

terogeniarum combinatio in dissimilibus temperamentis commovere potest.“

Wodę ma za główną przyczynę kołtuna w Polsce: zaprzecza jednakowoż, aby głównem źródłem cierpień kołtunowych miały być wody pochodzące z gór karpackich, jak o tém wieść niesie, gdyż tylko małą część Polski przebiegają. Dla czegoby zaś wody polskie tak szkodliwe były, tłómaczy się w następujący sposób: „*In terrae visceribus oleosam materiam foveri indicant bitumina, et petrolei scaturigines, fontes, thermae, et minerae sulphureae, ac montes ignivomi in multis locis patentes: tacite vero ubique mediante fermentatione centrali unctuosi vapores ad terrae superficiem elevantur, et ipsam impinguant; pro cujus fertilitate facilitanda necessarium duxerat natura repugnantium olei cum aqua inamicabilem concordiam conciliare; ideoque tertium adhibuit medium, id est nitrosum sal ab aëre circumambiente communicatum; ut in unum mistum haec tria colligata in plantarum abirent nutrimentum varie dispositum juxta poros, et delineationem figurae seminalis.*“ Że woda polska istotnie jest przyczyną kołtuna (osobliwie jezior, stawów, studzien) rozmaitemi stara się dowieść sposobami. Nadmienia daléj, iż nigdy nie widział, ani nie słyszał, aby przychodni mieli w Polsce kołtuny, chociażby nawet od dzieciństwa byli u nas wychowani, jako téż, żeby Żydzi urznięte kołtuny w napój rzucali, mniemając, iż tym sposobem choroby się pozbędą, i że z tego powodu Polacy częstując kogo jakim trunkiem, wprzód sami do niego piją; co jest bardzo grubą omyłką według mego zdania.

Co do kuracyi kołtuna utrzymywanego dotąd za niewyleczonego, stara się okazać, że rzecz inaczéj się ma. Główną zasadę leczenia kołtuna taką być mniema: „*Et quoniam macula sanguinis oleosa statim, et facile deleri nequit; ideo antequam abluatur per purgantia, placidis et appropriatis abstergentibus praeparari debet. Beta alba, cujus decoctio sicut panum pinguedine infectum perpalit, virtutemque saponis adauget, nostrae pariter intentioni satisfacit,*

si succum ex foliis expressum, et a subsidentia percolatum lente evaporabimus, et usque ad extracti consistentiam condensabimus.“ Przepisuje pigułki z powyższego ekstraktu, *Stibium diaphoret. Flores salis armon.*, albo też z *Album stercus gallinae*, *Succus Betae albae.* Potém dopiero laksujące środki z *Magisterium Tartar, Scamm. sulph.;* lub z *Fol. Parietariae*, — *Rorellae*, — *Hypericon*, — *Sambuci*, — *Calendulae* gotowane w serwatce z koziego mleka, do czego przydać *Stib. diaph. Flor. Haematit. cum sale armon.* Każe chorych kąpać na wieczór przed kolacyą godzinę w wodzie rzecznéj z odwarem liścia *Haedere arboreae*, *Saponariae*, *Sigilli Salomonis latifolii*, *Scrophulariae*, *Lapati acuti*, *Fumariae bulbosae*, *Musci terrestris et Brancae ursinae.* Po kąpieli dawać znowu na laksowanie *Spiritus vitae aureus Rulandi (z Trochisc. Alhand. unc. β i Spirit. vini libr.* j) *po dr.* jj *do unc. β;* — daléj proszki z *Pulv. viperini*, *Gum. Guajac. Sulph. Citrini accensib. Flor. Haematit. cum sale armon. Pulv. milleped;* — albo odwar z *Stib. crud. splend. Petrae pumicis. Lign. Juniperi*, *Sassafras*, *Rad. Caryophyllatae*, *Rad. Vincetoxici*, *rad. Scrophulariae*, *Fol. Ulmi*, *fol. Fumariae*, *fol. Scabiosae*, *fol. Saponariae*, *Sem. Anisi*, *Simul bulliant igne in vase clauso per horas* 4. Z tego odwaru kazał co dzień *unc.* vj rozgrzać i pić 4 godziny przed obiadem, potém się obmyć dla sprawienia potów, a inne *unc.* vj na wieczór z *Tincturą diaphoret. antim.;* robiąc tak przez miesiąc. Zamiast *Tinct. antim. diaph.* można używać Infuzyi z kwiatów *Rorellae* i wina. Przepisuje także, kiedy roślinę *Rorellę* zbierać. Wychwala bardzo odwar z *Rad. Salsae parillae elect. unc.* jj — *rad. Pascul mino. unc.* jjj — *Cinnam. acut. unc.* jj, biorąc go przez kilka miesięcy, albo też dodając *Rad. Salsae Parillae* do piwa mającego robić. Przytém każe głowę ostrzyc, winem myć co dzień i fontanellę na ramieniu zrobić. To jest na świeżo wywity kołtun; na zadawniony zaś kadzenia z *Cinnabaris artificial.* póty sztuczne przez 20 dni, biorąc za napój piwo z odwarem *fol. Ulmi*, dyeta ścisła mięśna, po czém znowu przez miesiąc pić wody antymonialne. Był

to pewien rodzaj głodnéj kuracyi. Podaje także środki zapobiegające od zarazy kołtuna, które się po większéj części z powyższych składają, i do naprawienia wód służące.

Rozprawa druga (była w Krakowie r. 1711 pierwszy raz drukowana. Na końcu albowiem czytam: *Cracoviae Kalend. Maji An.* 1711).

De peste, ejus Contagio, Dissertatio Epistolaris; ab **Onuphrio Bonfigli** *M. D. conscripta: Sub Auspiciis Celsissimi Principis S. R. J.* **Georgii Lubomirski,** *Comitis in Wisnicz et Jarosław, Supremi Camerarii Regni, Olsztinensis, Casimiriensis, Uszycensis etc. etc. Capitanei. Cracoviae Typis Francisci Cezary, S. R. M. Celsissimi Principis, Illustr. D. Episcopi Cracovien. Ducis Severiae Typographi, Anno Domini* 1720 *in* 8vo *min.* Str. nieliczbowanych 36.

Przedmowy są dwie, jedna do **Lubomirskiego,** druga do czytelnika; w ostatniéj pisze, że niniejszą rozprawę listowną o morze pisaną do przyjaciela **Hieronima Zanichelli,** po zaspokojeniu tegoż jako niepotrzebną na przyszłość zachował u siebie, lecz gdy r. 1719 powstała zaraza w Turcyi do Lwowa, Lublina i innych miast przeszła, wydał takową na widok publiczny.

Na początku téj rozprawy wspomina **Bonfigli**, pisząc do swego przyjaciela **Hieronima Zanichelli**, że z Turcyi przez kupców r. 1707 morowa zaraza dostała się do Lwowa, potém Krakowa, a na końcu miesiąca września tegoż roku rozszerzyła się już po całém królestwie polskiém, i że natenczas nasz autor, co mu bynajmniéj sławy nie robi, z Krakowa do Opawy w Śląsku, z obawy moru, się przeniósł, zkąd dopiero w 16 miesięcy po uśmierzeniu tegoż napowrot do Krakowa się wrócił. Gdy zaś powyższa zaraza r. 1710 w miesiącu czerwcu po drugi raz powstała, i przybrawszy dawną zjadliwość, przez rok cały trwała, zostając **Bonfigli** w Krakowie, miał sposobność takową bliżéj poznać i opisać. Definicya jego o morze jest: „*Pestis* (mówi) *est epidemicus morbus, vehementissime acutus, mali-*

gnissimus et contagiosus, praecipitanter ex uno populo plurimos afficiens, quorum plerosque interficit, et saepius intra quadriduum.“ Względem moru przyczyn odleglejszych sam jest niepewny, to jednakowoż utrzymuje: „*Hoc unum est, quod corpuscula, quae aëris balsamicam constitutionem in pestilentialem pervertunt, alia esse nequeunt, quam sulphurea cum spiritu alcalico corrosivo ad putrefactionis gradum digesta, et taliter exaltata, ut arsenici volatilis superent indolem.*“ Czego w różny sposób dowodzi. Słusznie zbija utrzymywanie niektórych pisarzy, jakoby robaki znalezione we krwi zapowietrzonych, były zarazy powodem, gdyż te są raczéj skutkiem zepsutych soków, i daléj tak pisze: „*Rationi magis consonum est affirmare, Pestis formalitatem existere in motu tam intestino, quam locali spirituum vitalium specifica putredinali alteratione perturbato ab alcali urinoso sulphur pingue sanguinis dissolvente, et vinculum ejusdem balsamicum corrumpente post acidi nitro volatilis depressionem.*“ Znaki naówczas panującéj zarazy w Polsce tak opisuje: „*Inter phaenomena vero, quae hic occurebant, observavi in primo morbi insultu faciem inflammatam, et oculos igneos, summam lassitudinem, vomitum, cephalalgiam, et viscerum ardorem, dum exteriora frigida convellebantur: deinde maximas anxietates, constrictivum cordis dolorem, deliquia, singultum, phrenitidem, petechias, ut plurimum solito latiores lupini granum aequiparantes, maculas per cutem late extensas vibicum instar livescentes, bubones et carbunculos,*“ tłómacząc te wszystkie zjawienia fizyologicznie. Przytacza za pewną rzecz, iż wszyscy, którzy mieli fontanelle, środków rozwalniających z powodu hemoroid używali, albo którzy mieli świerzbę, lub chorobę weneryczną, rzadziéj byli od moru nagabani; utrzymuje daléj, że spokojność umysłu trzeba zachować czasu powietrza, chociaż przykłady całkiem przeciwne dołącza. Zaraza rzeczona już pierwszego dnia zabijała, nadto czwartego, a jeszcze rzadziéj siodmego. Do gorszych znaków liczy plamy petociowe, osobliwie które się zamieniały w pręgi *(vibices)*, lub w wrzodzianki

(pustulae). Karbunkuły były gorsze od dymienic *(bubones)*, osobliwie, kiedy brudnym *(lividus)* kolorem były w koło oznaczone, czerwony bowiem kolor był lepszy. Bubony rozchodzące się były bardziéj szkodliwe, niż przechodzące w suppuracyą z ulżeniem. Poty obfite i ciepłe uważano za dobry znak. Jeźli się kto zaraził, okazało się niezawodnie przed czwartym dniem, często dopiero siódmego, czternastego, rzadko czterdziestego dnia. Dla zapobieżenia morowéj zarazie i dla zniszczenia jéj w powietrzu zawartego jadu, radzi zachować wszelki porządek po domach i ulicach przez nakadzania siarką, octem, lub proszkiem z *Nitri puri unc.* jjj, *Sulphur*, *Succini ann. unc.* jj, *Myrrha. Styrac. odor. Olibani ann unc.* j, *Baccar. Junip. unc.* vj, *Mis. f. pulv.* Nos i ręce stręczy często w dzień myć octem jak najtęższym, n. p. kamforowym, rucianym i t. d., usta zaś płókać cokolwiek rozpuszczonym. Autor powtarzał mycie rąk octem każdą razą, kiedy tylko się tykał zarażonego, biorąc dwa razy na dzień po jednym bolusie z następującéj massy: *Rp. Mellis Juniperi unc.* jx, *Flor. Sulph.*, *Pulv. Hepatici rubr. ann. dr.* jv, *Sachar. alb.*, *q. s. Mis. f. Confectio.* Z pomiędzy preserwatyw wewnętrznych zachwala *Elixir proprietatis, cum spiritu sulphuris paratum ad guttas* xx, *Syrupus ex succo citri myrrhatus ad medietatem cochlearis, rob sambuci, rob ribium, conserva berberum et pulpae citri ad unc. β.* Gani kadzenia z drzew wonnych, żywic, aromatycznych rzeczy i balsamów, wyśmiewa zdanie, jakoby kurzenie lulki zapobiegało od zarazy. Dawne w Polsce używane kompopozycye z merkuryuszu, arszeniku, żab, które na szyjach noszono, ma słusznie za zabobonne. Powiada, że zaraza tu opisana najbardziéj w Krakowie była szkodliwą dla młodzieży, albo téż temperamentu krwistego i żółciowego. Nie pozwala na żaden sposób krwi puszczać, ani na rozwolnienie żołądka dawać, lecz zaraz na początku na wymioty: *Recipę Croci metallor. drah.* jj, *Succi limonum unc.* vjjj, *digere et adde Sachari ann.* Z tego dawał od *dr.* j do *unc. β* z wodą zawierającą całą cytrynę wyciśniętą;

Albo też *Sapo vomitorici Sylvii gr.* jj—jjj. Za bardzo skuteczną rzecz podaje mieszaninę: *Rp. Flor. sulph. Antimon. diaph. ann. gr.* jv. *Camphor gr.* jj. *Sal. volat. viperar. gr.* j *Rob. e baccis Sambuci dr.* jj *M. f. bolus.* Taką ilość każe trzy razy na dzień brać, popijając odwar: *Rp. Pomi citricum libr.* j *Rad. Scorzonerae — Fragar. — Acetosae — Contrajervae an. dr.* jj. *Cornu Cervi lim. unc.* jj, *Cinnam acut. dr.* jj *Nitri stibiat dr.* j. To wszystko warzyć z 8 funtami wody, aż do pozostałości 6 funtów. Zaprawione cukrem, winem lub jakim syropem pić według pragnienia. Z mikstury zaś następującéj co dwie godziny łyżkę: *Rp. Aquae totius citri unc.* vj, *Syrup. Cortic. aurant. unc.* j, *Mixtur. de tribus dr.* j, *Spirit. e formicis scrup.* jj, *Confect. Alkermes — Hyacinthinae an. dr.* j, *Lactis sulphuris dr.* jj, *Misc.* Oprócz tego chwali: *Acetum bezoarticum, vitriolum diaphoret. Salae. Balsamum sulphur. terebinthinatum. Tinctura sulphuris. Spirit. nitri dulcis aromat. Spirit. salis dulcis camphorat. Tinct. Bezoartica.* Na pulse, serce i nos każe przykładać ciepły ocet; na żołądek i pępek ciepły plaster z chleba i wina muszkatołowego, spirytusu teryakalnego kamforowego; wezykatorye zawczasu na ramię i uda. Oprócz tego podaje rozmaite specyfika: *Pro Prunella; Pro capitis dolore et Phrenitide; Pro anxietatibus, cordis oppressione, et deliquio; Pro alvi fluxu; Pro narium Haemorrhagia et sudore colliquativo; Pro bubonibus (kataplazm z Rp. Cepar. alb. sub. cinere assat. Stercor. bovis vel hominis ann. libr. semis, Mellis, Axungiae caponis. Ol. lilior. albor. ann. unc.* j, *Scorpion. simpl. unc. β Misce. f. Cataplasma),* które skoro się zaczną suppurować, nożem otwierać radzi, gdy zaś się rozchodzić zamierzają, przystawiać bańki, synapizmy, wezykatorye, rozpalone żelazo, lub inne kaustykum; *Pro Carbunculis: Emplastr. antipestilentiale attractivum et rumptorium Salae,* umięszane z *Ung. digestiv.* i *Ung. Aegyptiac.* albo *Apostolorum.* Jeżeli zaś są złośliwe, każe palić żelazem, lub *butyr. antim.*

Na końcu czytam: *Vale, Cracoviae Kalendis Maii Anno* 1711.

Rozprawa ta o morze Dra **Bonfiglego** słusznie na pochwałę sobie zasługuje, jest bowiem napisana zwięźle, uczenie, tłómacząca moru przyczyny logicznie i podająca środki zapobiegające od zarazy bardzo stósowne; czego dowodzi już i to, kiedy była po dwakroć drukowaną.

Trzecia rozprawa:

De abusu in cura putridarum et malignarum febrium, Dissertatio Epistolaris; sub auspiciis Illustrissimi ac excellentissimi Domini Josephi Gonzaga Myszkowski, Marchionis Myroviensis et Pinczoviensis, Castellani Sandomir. etc. Cracovie Typis Francisci Cezary S. R. M. Celsissimi Principis, Illustr. Rndissimi Dni Episc. Crac. Ducis Severiae Tydogr. Anno Domini 1720 *in* 8. *minor. Str.* 22.

Przedmowa jest do **Myszkowskiego**, Rozprawa zaś cała zawarta w formie listu pisana była do **Chrystyana Helwicha** Dra med. a Członka Tow. Acad. Leopold. naturae Curiosorum.

W rozprawie niniejszéj wyłożywszy autor w krótkości charakter febr zgniłych i złośliwych, wytyka mylny sposób ich leczenia przez ówczesnych lekarzy, dodając wszędzie, jak sobie postępować przynależy, aby zamiast ulżenia, większych cierpień chorych nie nabawiać. I z tego powodu na 19 stronie pisze: *O bone Deus! si athletam virum sanissimum tenuissimo cibo sorbili et aquosis potionibus per aliquot dies extenuemus, et interim medicamento purgante et sanguinis repetita messione depleamus, interpositis clysteribus, vesicatoriis et caeteris supra dictis sine intermissione tormentis, quis eum certo aegrotaturum fore, et ulmo forsan fato cessurum non suspicabitur? Si hoc timendum sit in sanis hominibus, infallibilis sequitur deductio, quod in infirmis simili mettodo tractatis meliora sperari non debeant.*"

Na końcu rozprawy czytam: *Cracoviae IV Kalendas Februarii* 1717. Zapewne tego roku wyszła pierwsza edycya téj rozprawy osobno, czego jednakowoż za prawdę utrzymywać niechcę.

3) *De calculo permagno pene lapideo*, drukowane w *Centur X. Actorum academiae Naturae curiosar. Obs.* 4. [6]).

Dunczewski Stanisław z Łazów, syn **Jana Dunczewskiego** urodził się r. 1701, otrzymał w akademii krak. 1722 stopień doktora filozofii, a roku 1725 doktora obojga prawa. W r. 1724 wezwany do akademii zamojskiéj na professora matematyki, późniéj astronomii. R. 1727 został geometrą koronnym. Kiedy umarł, nie wiadomo, lecz jeszcze żył r. 1765. Mąż ten znany w ojczystéj literaturze jako pisarz wielu dzieł, miał być według świadectwa **Bandtkego** [7]) lekarzem, jak to widzimy z następujących słów: „**Dunczewski** także był medykiem, jak mi powiedziano, lecz **Załuski** o tém nic nie pisze.“ Medyczne dzieło **Dunczewskiego** żadne nie jest znane, ani też nigdzie śladu nie znalazłem, aby miał być lekarzem, prócz na przytoczoném miejscu u **Bandtkego.** Dzieła jego zebrał najzupełniéj **Zeno Sierpiński** [8]).

Laszkiewicz Antoni Dr. med. i filozof. professor przy akad. krak. W Rocznik. wydz. lek. w uniw. Jagiell. (T. II. str. 51) czytam o nim: „***Antonius Laszkiewicz*** *Ph. et M. D. Romae, disputavit de Podagra p. l. d.* 13 *Oct.* 1727 *publice in Lector. DD. Theolog. d.* 15 *ejusdem facult. Med. incorpor. sub Decanatu C. D. M.* ***Stanislai Łopacki*** *M. Dr. et Prof. obiit d.* 12 *Apr.* 1750.“ — Podług **Janockiego** *(Lexic. der jetzt lebend. Gelehrt. in Polen* Część II. str. 65) był professorem ordynaryuszem fizyologii przy akademii Jagiellońskiéj.

Jan Paterson Hajn był lekarzem w Polsce i jak się zdaje królewskim. Dr. **Erndtel** [9]) pisze o nim: „*Majorem adhuc meretur existimationem* ***Johann. Paterson Hajn****, qui per aliquot annos praxin apud Sarmatas in Aulis*

---

[6]) *Haller.* Bibl. Chir. T. II. str. 81.
[7]) Hist. druk. w Król. Pol. T. II. str. 338.
[8]) Przegląd Warszaw. Literat. T. I. r. 1841. od str. 113—128.
[9]) Varsav. physic. illustr. str. 4.

Principum exercuit, postea autem Physicum et Medicum Civitatis Eperiensis in Hungaria egit."

Rzączyński Gabryel Jezuita zmarły w Gdańsku r. 1737, wydał dwa dzieła:

1) *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae* i t. d. *Sandomiri typis Colleg. S. J.* 1721 *in* 4.

2) *Auctuarium hist. nat. Regni Poloniae* i t. d. *in* 4. (bez miejsca i roku).

W których to dziełach znajduje się wiele rzeczy do medycyny należących [10]).

Teodorus Karól był podług świadectwa **Hallera** (Bibl. med. pract. T. IV. str. 25) lekarzem we Lwowie i pisał:

W Eph. N. C. Dec. II. Ann. VI. Obs. 130: „*Post suppressos menses gravis haemorrhagia, denique tamen sanata.*"

Niewiadomy autor opisał nam w niemieckim języku febrę katarową epidemicznie w wojskach polskich i saskich r. 1734 i 1735 panującą. Tytuł dziełka tego, którego egzemplarz w bibliotece hrab. **Raczyńskiego** w Poznaniu się znajduje, jest:

Gründliche Nachricht von der so genandten Pohlnischen Krankheit, welche bei der königlichen Pohlnischen und Chur-Sächsischen Armée in Pohlen, bishieher umgegangen: worinn gewiesen wird was sie eigentlich sei? woher sie komme, woran sie zu erkennen, und wie sie unter göttlichem Beystand zu curiren. Anno 1735. *in* 8. *min. str.* 32.

Dedykacya jest taka: *Denen sämmtlichen Herren Chirurgis, sowohl Regiments- als Compagnie-Feldscheerer bei der königl. und Chur-Sächsischen in Pohlen stehenden Armée, übergiebt diese kleine Nachricht, von der so genandten*

---

[10]) *Benktowski* w Hist. Lit. Pol. T. II. str. 407—410. — *Duklos.* Essai sur l'histoire littéraire de Pologne str. 395—543, opisują i rozbierają obszernie te dzieła *Rzączyńskiego.*

Pohlnischen Krankheit zum Zeichen seiner Freundschaft und stets willigen Diensten der Autor.

Na stronie 7 mówi autor, że choroba tu opisana wszczęła się między wojskiem polskiem i saskiem w miesiącu listopadzie r. 1734 i dopiero roku następnego została zniszczoną; daléj że ją pospolicie *Polską chorobą* nazywano, lecz niesłusznie: gdyż ona niczém inném nie była, tylko *febrą katarową*. Symptomata wzmiankowanéj choroby, przytacza następujące: chorzy nagle osłabli, ociężeli, cera ich była zmieniona, do pracy niechętni, skarzyli się na zimno, potém przystępowała ciągła gorączka, która ku wieczorowi się powiększała, a nad ranem, jak poty wolne nastąpiły, zwalniała. Skoro cierpiący się odkryli, zaraz ich dreszcz przechodził. To wszystko trwało aż do trzeciego dnia. Odtąd gorączka była ciągła, zwalniając cokolwiek od rana i przed obiadem. Niektórzy dostawali zaraz na początku gorączki bez poprzedzającego dreszczu, z bólem głowy, przy podniesieniu się skarzyli na mącenie się w głowie; inni spali ciągle w czasie gorączki, inni fantazyowali, byli niespokojni podczas nocy, ku ranu zaś się dopiero uspokajali; niektórzy przez cały ciąg choroby w takim stanie obłąkania i niespokojności zostawali. Ku jesieni i na wiosnę padał katar poczęściéj na piersi, okazując się przez kaszel, wyrzucanie flegmy gęstéj, niekiedy żółtawéj, najczęściéj zaś białéj w połączeniu z ściśnieniem piersi, żganiem w bokach i zapaleniem płuc. Od miesiąca grudnia, aż do kwietnia była więcéj głowa przez katar opanowaną. Na chęci do jedzenia zbywało powiększéj części zupełnie, żołądek rzadko był zapieczony; krew upuszczona była gęstą jak wątroba, często nawet czarna, mało serwatki oddzielająca, a często nawet żadnéj. Ci, którzy obciążyli żołądek zbytnim pokarmem, albo téż niezdrowym, dostawali ciśnienia żołądka, bólu serca, ciśnienia w piersiach, a po gniewie, mdłości i wymioty. Do przyczyn głównych febry tu opisanéj podaje następujące: zaziębienie głowy, rąk i nóg; zaniedbanie puszczania krwi, lub przystawiania baniek, za-

trzymanie hemoroidów, płynienia krwi z nosa, cofnięte katary *(zurückgetretene)*; niskie, gorące i wilgotne izby, kiedy się do nich ze zimna przychodziło; zimne piwo i woda w wielkiéj ilości po rozgrzaniu ciała użyte; nadużycie rozpalających napoi n. p. wódki, węgierskiego wina, miodu, piwa młodego, niewyrobionego, często ze szkodliwemi dodatkami pomięszanego, kwaśnego, przez co krew bywa z zewnątrz na wewnątrz pędzona, a potrzebne poty nieczystych czynnych części wstrzymane. (?) Krew bywa nieregularnie poruszana, tu i owdzie w jedno miejsce nagromadzona. (?) Do dalszych przyczyn liczy: zmienne powietrze; północno-zachodnie i południowo-zachodnie wiatry; ciepłe i wilgotne powietrze; wyziewy cuchnące i pachnące, które się ze ziemi na wiosnę wydobywają. Najbliższą więc przyczyną téj choroby jest to, iż na jedném, lub więcéj miejscach spędzona i w gęstą konsistencyą zgrupiona krew, która jeźli wcześnie się nie rozrzedzi, zatyka się i przechodzi w istotną zgniliznę i t. d. Autor utrzymuje daléj, że choroba ta z początku ani złośliwą, ani zaraźliwą nie była, z czasem jednakowoż i to przypadkowo, przez niezachowanie dyety, przez środki poty sprawujące, rozwalniające, a źle przyrządzone, przez wymioty, przez które krew się zburzyła, nieporządnie obiegała, tu i owdzie nagromadzona wolniéj krążyła, a nawet zupełnie się wstrzymała. Nareście krew i żółć przybierają trujące przymioty przez zatajony gniew, jak to widzimy przy febrach żółciowych, przy zapaleniu żołądka i wątroby. Najwięcéj staje się jednak ta choroba zaraźliwą przez smrodliwe wyziewy, kiedy wielu chorych w ciasnych i gorących izbach leżało i t. d. Na stronie 17 pisze: choroba ta jest sama w sobie nie tak niebezpieczną. Ci którzy zachowują dyetę, wcześnie wzięli na wymioty, rozwolnienie, lub téż krew puścili, wyzdrawiali 7, 9, lub 13 dnia. Których zaś leczono, szczególniéj krwistych, rozpalającemi i poty sprawującemi lekarstwami, dostawali fryźli i plam. Maligna w pierwszych siedmiu dniach nie była tak niebezpieczną, jak późniéj. Kiedy się okazały plamy

po pierwszych 7 dniach, bywało lepiéj, aniżeli kiedy zaraz na początku; im były czerwińsze, tém lepsze; kiedy gęsto wystąpiły i znowu się schowały, źle było; kiedy po wystąpieniu plam chorzy nie lepiéj się mieli, przystępowały niekiedy fryźle. Nie było także dobrze, jeżeli po nastąpionym krwotoku z nosa, lub otwarciu się hemoroidów, stan chorych się nie polepszał.

Z leczeniem stosuje się do wyżéj podanych powodów téj choroby, to jest stara się krew zgęszczoną rozwolnić i w ruch normalny wprowadzić; a to przez następujące środki: *Tinct. Bezoardica Michaelis; Essentia alexipharmaca Stalii i Mixtur. Simpl.* i to w ciepłych napojach, kiedy głowa katarem była zajęta. Kiedy katar tylko w piersiach się znajdował, radzi używać *Essentia alexipharmaca*, oprócz tego proszek chłodzący od kataru i febry, w skład którego wchodziły środki absorbujące, digestywne i saletra. W czasie wielkiéj gorączki i potów dawał *Tinct. Bellidis*, albo *Papaveris.* Powstaje na używanie odwaru rogu jeleniego. U krwistych chorych zachwala w pierwszych trzech dniach puszczenie krwi z nogi, co po trzech dniach każe powtórzyć, gdyby gorączka, ból głowy, maligna, ciśnienie w piersiach i niespokojności nie miały się zmniejszyć. Na ból głowy i niespokojności radzi co 4 godziny nacierać czoło i skronie spirytusem kamforowym, podobnie i wszystkie miejsca, gdzie się chorzy na żganie, lub palenie skarzyli, a gdyby to nie sprawiło ulgi, wezykatorye na łytki. Za napój dawał odwar z *Cassia lignea* i saletry, a u cierpiących na zatwardzenie *Cremor tartari* i t. d.

Klein Jakób Teodor Gdańszczanin, członek Towarzystwa badaczy natury gdańskiego i angielskiego w Londynie, nie lekarz. Wydał, jak świadczy Dr. **Zakrzewski** (Gesch. des Weichselzopfes str. 55):

Letter of the Plica polonica mentioned w Philoso. Transact. y. 1731. *S.* 57. *and of very-large tumor the eye Phil. Transact. y.* 1732. *S.* 427; — także w *Commercium lit. noricum* 1734. *S.* 415.

Bentkowski w Hist. Litt. Pol. T. II. str. 412 i 413 wylicza wszystkie dzieła ściągające się do historyi naturalnéj tego głęboko uczonego męża.

Boretius Maciéj Ernest Dr. med. urodził się w Prusach w mieście Loecenae d. 15 czerwca r. 1694. Sztuki lekarskiéj uczył się w Lugdunie. Po powrocie do Prus był fizykiem w Królewcu i lekarzem nadwornym **Fryderyka Wilhelma.** Umarł d. 4 października 1738. Podług podania **Jana Bernuliusza** w dziele: *In den Reisen durch Brandenburg, Pomern, Preussen, Curland, Russland und Polen*, T. III. str. 66. — zebrał **Boretius** *Herbarium vivum* roślin i kwiatów rosnących w Prusach, ułożone podług systemu **Turneforta,** z dołączeniem nazwisk roślin po łacinie, niemiecku, polsku i z indeksem w V. tomach, które to herbarium podług tegoż **Bernuliusza** znajdowało się w bibliotece senatorskiéj (w rękopiśmie) w Królewcu. **Daniel** zaś **Arnold** kapłan i pisarz królewiecki wylicza w historyi akademii królewieckiéj w Części II. str. 317—334 wszystkie dzieła **Boretiusza,** lecz o owém Herbarium bynajmniéj nie wspomina [11]). **Jecher** zaś [12]) w krótkości tak jego życie opisał: że **Boretius** urodzony, jak wyżéj **Janocki** powiedział, r. 1720 w Lejdzie, został doktorem medycyny, poczém zwiedziwszy Anglią, mianowany był r. 1723 członkiem towarzystwa berlińskiego i nadwornym lekarzem królewskim w Królewcu; tamże r. 1724 professorem medycyny nadzwyczajnym, r. 1726 asessorem kolegium medycznego, r. 1727 professorem zwyczajnym oraz fizykiem miasta, r. 1738 królewskim nadwornym radzcą i lekarzem. Z pism **Boretiusza** przytacza **Jecher** następujące:

1) *Specimen observationum exoticarum de methodo Anglorum variolas per inoculationem excitandi,*
2) *De operatione alta, de epilepsia ex depresso cranio, de anatome plantarum et animalium analoga.*

---

[11]) Cała ta wiadomość wyjęta z Janociany Vol. III. str. 19 i 405.
[12]) Allg. Gelehrt. Lexicon. T. I. str. 1252.

§. 44.

Astruk (Astruc) **Jan** Dr. med. Urodził się w Francyi w mieście Sowe (Sauve) r. 1684. W medycynie doskonalił się na akademii w Monpellie, gdzie r. 1700 Magistrem, a r. 1703 Doktorem medycyny został. R. 1710 otrzymał katedrę anatomii w Tuluzie, r. 1715 w Monpellie. Sława tego męża spowodowała króla polskiego **Augusta II**, iż go r. 1729 na swego pierwszego lekarza nadwornego wezwał; co też **Astruk** przyjął, lecz wkrótce sprzykrzywszy sobie ten dwór, otrzymał pozwolenie jechania do Paryża dla uporządkowania familijnych interessów, z kąd już więcéj nie powrócił. Dzieł tego powszechnie uczonego lekarza, nieprzytaczam tu: bo istotnie do naszéj literatury nie należy. Wymieniają je zaś wszystkie: ***Jecher*** *(Allg. gelehrt. Lexic. T. I. str.* 1188 — 1192. *Fortsetzung und Ergaenzung von* ***Adelung****);* — ***Haller*** *(Bibl. anat. II. str.* 70 — 72; — *Bibl. chir. T. II. str.* 48 — 49).

Glissing (Glüssing) **Jan Melchior** Dr. med. Stopień doktora medycyny otrzymał w Utrechcie r. 1692 napisawszy rozprawę inauguralną: „*De Dyssenteria.*“ Rodem był Sas z miasta Altenburg, przebywał w Amsterdamie przez niejaki czas, w Gdańsku praktykował przez 9 lat. Dr. **Richter** [1]) pisze, iż **Glissing** ten znalazł sposobność będąc w Gdańsku, osiągnienia patentu podpisanego własnoręcznie przez króla polskiego **Augusta**, którym był mianowany polskim lekarzem nadwornym, pomimo tego, nie był nigdy na dworze króla polskiego. R. 1702 udał się z całą swoją familią do Moskwy, i tu został umieszczony przy pułku Szeremetiew. Po 8 latach udając, że chce powrócić do Niemiec z powodu sukcessyi, został ze służby uwolniony. Późniéj r. 1719 życząc sobie napowrót się dostać do Moskwy, pisał w języku niemieckim list do **Piotra W.** z Hamburga, lecz bezskutecznie. Daléj utrzymuje doktor

[1]) Gesch. der Medicin in Russland. T. III. str. 99.

Richter, że **Glissing** był tylko aptekarzem w Amsterdamie i że wszystkie atesta, które posiadał na doktora medycyny były sfałszowane; jako też, iż żadnéj nauki nie posiadał. O jego dziele anatomicznem jest wiadomość w Rozdz. IV. pod Anatomią.

Heucher Jan Henryk Dr. med. był także nadwornym lekarzem króla polskiego **Augusta II.** Urodził się 1677 w Wiedniu, roku 1689 udał się na akademią do Wittenberga, gdzie r. 1696 został magistrem, późniéj zwiedził akademią w Lipsku, Jenie i Altorf i otrzymał stopień doktora medycyny r. 1699 w Wittenbergu. R. 1706 sprawował urząd adjunkta przy professorze fizyki **Reszlu,** a r. 1709 mianowano go professorem medycyny; r. 1713 wezwał **Heuchera** król polski **August II** na swego lekarza nadwornego i inspektora gabinetu królewskiego w Dreźnie. Cesarz **Karól VI.** zaszczycił go ślachectwem roku 1721; r. 1729 obrany był na członka towarzystwa królewskiego angielskiego. Umarł r. 1747 [2]). Dr. **Erndtel** tak pisze o **Heucherze** [3]): *„Ingens ac incredibilis Petrefactorum, Conchyliorum aliorumque reperitur (ad Czernikowiam et Villanoviam) thesaurus, cujus notitiam Illustri Viro Domino J. H. Heuchero, Reg. Polon. Majest. Consiliario et Archiatro debemus, utpote qui, praeter innumera in artem medicam et historiam ac scientiam naturalem merita, et hoc sibi jure meritoque vindicat, quod primus conchylia et alia petrefacta in Sarmatia regno detexerit, cuius generosae communicationi etiam in acceptis ferenda, quam hic subnectimus de dictis petrefactis in littore Vistulae fluvii circa Varsaviam reperiendis compendiosam commemorationem ulteriorum eorundem hisioriam Illustris Viri laboribus ac feliciori ingenio, merito relinquentes, utpote qui singulari studio haec museis naturalibus regiis Dresdae intulit, in iisdem accuratissimo ordine disposuit.“* O tém samém wspomina także i doktor

---

[2]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. Fortsetzung T. II. str. 1575.
[3]) Varsav. phys. illustr. str. 44.

Arnold [4]. **Haller** [5]) przytacza następujące dzieła tego uczonego lekarza, dodając iż **Fryderyk Haenel**, a po tego śmierci, jego brat, zebrał wszystkie i wydał w Lipsku r. 1745 in 4to w dwóch voluminach.

1) *De vegetabilibus magicis. Wittemb.* 1700 *in* 4.
2) *Morbi ex nimio veneris usu.* 1700 *in* 4.
3) *Araneus homini perniciosus et salutaris.* 1701 *in* 4.
4) *De erroribus circa causas mortis subitae. Lipsiae* 1704 *in* 4to.
5) *Medicus ex clinico philosophus.* 1706 *in* 4.
6) *Mithridates sive praeservatio principis a veneno.* 1706 *in* 4to.
7) *Strumae et scrofulae.* 1707 *in* 4.
8) *De mechanicis non mechanicis.* 1708 *in* 4.
9) *De siti immodica.* 1709 *in* 4.
10) *Ingeniorum praesidia.* 1709 *in* 4.

„Ut a morbis ingenium patiatur (pisze Haller), ita a medicamentis juvetur.“

11) *De calculo per adstringentia pellendo.* 1711 *in* 4.

„Nephratomen ridiculam habet (pisze Haller). Nec injectionum aliquam esse efficaciam, ipsas gallas laudat. Easdem etiam fetum expellere.“

12) *De arthritide aegrotorum culpa insanabili.* 1712 *in* 4.
13) *Cautiones in cognoscendo et curando scorbuto necessariae. P. I. et II.* 1712.
14) *De igne per ignem exstinguendo, sive de praestanti camphorae usu in febribus acutis.* 1712 *in* 4. *Wittenberg.*
15) *Cautiones in cognoscendo curandoque hydrope necessariae.* 1713 *in* 4.

„Ne in signis fallamus (pisze Haller) et alios tumores nobis patiamur pro hydrope imponere. Non unum viscus in hydrope peccare posse. In drasticis acribus oportere cautum esse tum diureticis. Emetica posse utiliter exhiberi. Contra sudorifera opium, acida, externam incisionem.“

[4]) Rocznik. Tow. P. N. W. Tom X str. 336.
[5]) Bibl. med. pract. T. IV. str. 282 — 283.

16) *De meritis Gallorum in physicam* [6]).

17) *De petrefacto quodam ex Entrochorum genere, Anglis Screw-Stone dicto* [7]).

18) *Suspecta physicorum dogmata* [8]).

Oprócz tych dzieł przytacza jeszcze **Jecher** następujące:

19) *De thesauris regis dresdensibus et ordine in enarrandis rebus naturalibus* [9]).

20) *Index plantarum horti medici academiae wittembergensis* [10]). *Wittenberg* 1711 *in* 4.

21) *Novi proventus horti medici academiae vitebergensis Partibus II.* [11]). *Wittenb.* 1711 *in* 4. *et* 1713.

22) *Paria Analyseos mathematicae et anatomicae fata* [12]).

23) *De melonibus petrefactis mutschenensium* [13]).

O dziełach chirurgicznych jest wiadomość w Rozdz. II. pod Chirurgią, o anatomicznych w Rozdz. IV. pod Anatomią.

Ortlob Jo. Fried. Dr. med. urodził się roku 1661 w Oławie w Śląsku, chodził do gimnazium wrocławskiego, w Frankfurcie nad Odrą i w Lipsku przykładał się do medycyny i promował w Lipsku na doktora med. Potém zwiedził akademie hollenderskie, angielskie i francuzkie. Po powrocie został nadwornym lekarzem króla polskiego **Augusta II** i professorem anatomii i fizyologii, oraz assesorem wydziału lekarskiego i seniorem w Polsce. Umarł r. 1700. Pisma jego tu należące są:

1) *De ictero.*

2) *De visicatoriis.*

---

[6]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. T. II. str. 1576.

[7]) Tamże.

[8]) Tamże.

[9]) Tamże.

[10]) Tamże.

[11]) Tamże.

[12]) Tamże.

[13]) Tamże.

3) *De hydrae in hypochondriis nidulantis origine, indole, antidoto.*
4) *De rheumatismo.*
5) *De pleuritide.*
6) *Scrutinium recidivarum.*
7) *De tono et atonia.*
8) *De Rhachitide.*

Wszystkie te rozprawy były razem drukowane r. 1696. (**Jecher** Allg. Gelehrt. Lexic. T. III. str. 1114).

Inne jego pisma zob. w Rozdz. IV. pod Anatomią i Fizyologią.

Erndtel Henryk Krystyan Dr. med. i filozof. nadworny lekarz króla polskiego **Augusta II.** Mąż znany jako sławny lekarz i botanik, odbywał nauki akademickie w Lipsku, r. 1706 i 1707 zwiedzał Hollandyą i Anglią; r. 1710 wezwał go król polski **August II** na lekarza nadwornego; później został członkiem towarzystwa *Naturae Curiosae.* Żył przez wiele lat w Warszawie, umarł zaś w Dreźnie r. 1734 [14]). Lekarz ten ma niepoślednie zasługi w literaturze polskiéj. Jego dzieła są następujące:

1) *Varsavia physice illustrata, sive de aëre, aquis, locis et incolis Varsaviae, eorundemque moribus et morbis tractatus. Cui annexum est viridiarium vel catalogus plantarum circa Varsaviam nascentium autore Christiano Henrico Erndtelio Phil. et Med. Doctore S. R. M. Polon. et Elector. Sax. Archiatro et Nat. Curios. germanicae collega. Dresdae apud J. C. Zimmermani haered. et J. N. Gerlachium* 1730 *in* 4. Stronnic 247, a zielnik Warszawski 132 str. Prócz dedykacyi do króla **Augusta II.**

Dzieło to **Erndtela** jest z wielu względów bardzo dla nas ważne, dedykował je autor **Augustowi II. Dubois** obszernie je rozebrał i opisał [15]). Całe dzieło ozdobione

[14]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lex. T. II. str. 384.

[15]) Essai sur l'hist. Litt. de Pologne str. 521—543. A jeszcze dokładniéj, chociaż zwięźléj *Haller* (Bibl. med. pract. T. IV. str. 101).

jest trzema rycinami, z których pierwsza wyobraża Warszawę ze strony Pragi, bez najmniejszego podobieństwa do dzisiejszéj Warszawy; druga pałac Marymontcki z całą jego okolicą; trzecia posąg króla **Zygmunta III.** Dzieło zaś samo podzielone jest w następujący sposób: Po przedmowie do króla **Augusta II** następuje inna, w któréj powody do napisania tego dzieła wymienia. Na karcie pierwszéj zaczyna się: *Cap. I. De situ Varsaviae* aż do karty 29. Od str. 29—66 jest *Cap. De Aëre Warsaviensi, quo Soli et Terrae etiam conditiones includuntur.* Tu przytacza (od str. 44) skamieniałości znalezione nad Wisłą z opisu Dra **Heuchera** następującym porządkiem: *Ex Lithophytis fungosis* sztuk 32; — *Ex Lithophytis ramosis* 9; — *Ex Marinis dubiis* 2; — *Ex Marinis tophaceis* 2; — *Ex Keratophytis* 1; — *Ex plantis marinis herbaceis* 4; — *Ex stellis marinis* 1; — *Ex Crustaceis marinis* 1; — *Ex Belemnitis et Alveolis belemniticis* 2; — *Ex Echinitis et Aculeis Echinificis* 4; — *Ex lapidibus verminosis, a vermibus erosis, Lumbricariis Imperati* 3; — *Ex Petrefactis aliis regni animalis* 1; — *Ex Oolithis* 2; — *Ex Cochlitibus petrefactis* 10; — *Ex Bivalvibus petrefactis* 24; — *Ex Polymorphis petrefactis* 3; — *Ex Lithoxyllis* 9. — Na karcie 66 opisuje: *Ephemerides meteorologicae Varsavienses, sive constitutio aëris et tempestatum, Warsoviae per annos* 1725, 1726, 1727 *et* 1728 *quoad barometrum et ventos observata*, do czego przyłączone są tabelle barometryczne zmian powietrza od r. 1725—1728 uważanych (od str. 70—119). Str. 119. Cap. III. *De aquis Warsaviensibus*, dodaje do opisu każdéj wody i analizę téjże. Od strony 133. — Cap. IV. *De Incolis Warsoviae, eorundem victu, temperamento et moribus.* — Na stronie 145. Cap. V. *De morbis Warsaviensium*, gdzie się szczególniéj nad kołtunem rozwodzi, daléj o czarach, urokach, jako téż o karach na czarownice w Polsce używanych. — Na stronie 177. Cap. VI. *De ingressu ad infirmos Warsavienses.* Tu opisuje rozmaite choroby zwyczajnie w Warszawie natrafiane i ich sposób leczenia, jako to: *de Para-*

lysi, de Arthritide, de Nephritide et Ischiatico Malo etc., o powietrzu morowém r. 1711 w Warszawie grassującém, na które stręczy *Theriacalia* z octem; na karbunkuły zaś kataplazmy rozwalniające. Nakoniec dodaje, że prawdziwy mór równie jak apopleksią za nie uleczoną chorobę ma. Następują potém różne sposoby leczenia kołtuna, zaprzeczając skutku wszelkiego *Brancae Ursinae.* — Od str. 214. opisuje choroby leczone r. 1720 *(Relatio specialis morborum Warsaviensium Anni* 1720. *cum methodo medendi).* — W końcu przytoczony jest opis roślin w okolicy Warszawy rosnących zawierający stron 131: *Viridiarium Warsaviense sive Catalogus Plantarum circa Warsaviam crescentium.* Do każdéj prawie rośliny jest polskie nazwisko przydane. O tym zielniku Dra **Erndtela** wyraził się **Jundził** na czele opisania roślin litewskich, że wiele roślin w całéj Polsce pospolitych jest opuszczonych, że wątpliwe zapewne są umieszczone, że klassę grzybów **Erndtel** dosłownie z **Hoffmana** wypisał, nakoniec że żadnych własnych spostrzeżeń nie porobił.

2) *Ex veneno salus. Giess.* 1691. *in* 8. [16]).

3) *De usu historiae naturalis, exotico-geographicae in medicina. Lipsiae* 1700 *in* 4. [17]).

„*Docta disputatio* (pisze **Haller**). *Kakerlakos etiam habet, seu aethiopes albos. Morbi regionum. Ad materiam medicam, De statu medicae artis in China etc. Et recusa cum titulo: De itinere suo Anglicano et Batavo an.* 1706 *et* 1707 *facta relatio ad amicum. Accedit editioni praefatio qua* ***J. Gregorii Betulii*** *obtrectationes refutantur. Amstelodami* 1710 *in* 8. *et secunda editio* 1711 *in* 8. — *Doctoris et maturioris viri minime inutile iter, in quo potissimum ad ea respexit, quae ad anatomen, chirurgiam, botanicam et materiam medicam spectant. Ad rem nostram faciunt, quae*

---

16) *Haller.* Bibl. med. pract. T. IV. str. 100. — W Bibl. Botan. T. II. str. 101. cytuje w Lipsku r. 1691 in 4to.

17) Tamże.

habet de bibliotheca Guelferbytana. De Hiaerni opere metallurgico; de rara editione Caelii, aliisque passim rarioribus libris et codicibus: de collegio medico Londinensi, societate Regia Scientiarum. De Cypriani felice lithotomia et sectione Caesarea. Multa omitto ad anatomen, chirurgiam et botanicam scientia. Mirifica historiola de veneno potentissimo, nato e saliva per usum internum mercurii sublimati expressa et viperarum ad miserum adplicatorum veneno. Salivam a mercurio excitatam canem lambentem extemplo occidisse. Ex Rayschii praelectionibus aliqua. Paracentesim ob empyema factam fere semper infelicem exitum sortiri. Cum de bibliotheca Guelferbytana minus pro non neminis merito laute scripsiset, edita est contra nostrum Jani Gregorii Betulii (pseudonymi) epistola ad amicum, qua ea, quae C. H. E. D. (noster) in relatione de intinere suo, de Bibliotheca Augusta Wolfenbuttelensi etc. S. Ant. Ubr. in salina valle exempla, falsitatis arguuntur. 1710. *Respendit noster. Ipsae querelae non maxime certi in re medica momenti sunt.*“ — A w *Bibl. botanic.* T. II. str. 101 tak daléj pisze: „*Hic recenseo, cum priorem editionem non viderim, C. H. E. D. De intinere suo Anglicano et Batavo annis* 1706 *et* 1707 *facto, relatio ad amicum. Amsterdam* 1711 *in* 8. *Prior editio anno* 1710 *prodiit in* 8. *Rivinus et J. Gregorius Betulius in eum animadvertit anno* 1710 *cui Auctor hic in praefatione respondit; idem namque qui ad Archiatri summum gradum adscendit Christianus Henricus Erndtel. Alpes etiam cum Scheuchzero adierat. Ubique hortos invisit, et bibliothecas, atque Musaea et quae mereri videbantur, in adversaria retulit. Ita plantas rariores horti Lastropiani, Bobartiani, Amstelodamensis recenset, et hactenus describit. Nonnulla non satis certas credas. Neque enim abietem balsamum Peruvianum fundentem, neque arborem Gummi Arimae puto in Europa floruisse.*“

4) *Relatio de morbis anno* 1730 *Varsaviae grassatis* [18]).

---

[18]) *Pluket.* T. V. str. 563.

5) *Relatio de morbis anno* 1720 *Varsoviae euratis. Dresdae* [19]).

6) *De veneno salutem sistens. Lipsiae* 1701. [20]).

7) *De Flora Japonica. Epistola ad J. P. Breyne. Dresdae* 1716 *in* 4. [21]).

8) *Plantarum circa Sedlicenses thermas Elenchus. Norimbergae dicitur prodiisse anno* 1723 *in* 4. [22]).

9) **Haller** tak przytacza [23]): *Idem libello de Teplicensium thermis in Act. Nat. Cur. Vol. III. Catalogum subjecit plantarum circa eas thermas repertarum cum nonnullis notis.*

Kulmus Jan Jerzy Dr. med. urodzony w Wrocławiu r. 1680, zwiedzał akademią lipską i hallską, w Lejdzie promowował na doktora medycyny, poczém osiadł w Gdańsku. Król **August II** mianował go swym lekarzem nadwornym. Był także członkiem towarzystwa *Naturae curiosae.* Umarł w Gdańsku r. 1731 na suchoty. Wydał następujące pismo lekarskie:

Oneirologiam sive tractatum de somniis, eorumque consideratione medica, nec non inde facta excursione ad deliria, (Jecher. Alg. Gelehrt. Lexic. T. II. str. 2183).

Bem Karól Dr. med. był r. 1739 wezwany na kanonika poznańskiego (ad canonicatum medicinalem fundi Popowo) po zgonie **Wojciecha Waśniewicza** [24]).

Formika (Formica) **Antoni** Dr. med. rodem z Messyny. Do nauki lekarskiéj przykładał się w mieście rodowém, gdzie po otrzymaniu dyplomu na doktora medycyny, bardzo szczęśliwie praktykował. Kiedy jednego razu zapadł ciężko na zdrowiu, uczynił ślub, że jeżeli wyzdro-

---

[19]) *Pluket.* T. VI. str. 10. — *Haller.* Bibl. med. pract. Tom IV. str. 101.

[20]) Tamże T. VIII. str. 269.

[21]) *Haller.* Bibl. botan. T. II. str. 101.

[22]) Tamże.

[23]) Tamże.

[24]) Akta kapit. poznańskiéj.

wieje, nigdy się nie ożeni, chcąc tylko kościołowi służyć. Ślub ten, przyszedłszy **Formika** do zdrowia, wypełnił, został bowiem księdzem, lecz pomimo tego trudnił się leczeniem mając na to od papieża zezwolenie. Z przyczyny wielkiéj zdatności i sławy w leczeniu był powołany od kardynała **Tomasza Rufo** na lekarza nadwornego. Wkrótce potém dostał się w tém samém znaczeniu na dwór kurfirsztowéj bawarskiéj **Teressy Kunegundy** wdowy, pochodzącéj z famlii hrabiów polskich. Po śmierci téj księżnéj, namówił **Formikę** do udania się do Polski **Franciszek Załuski** wojewoda płocki bawiący się naówczas przy dworze księżnéj **Teressy Kunegundy**; dokąd gdy przybył, został nadwornym lekarzem **Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego** biskupa krakowskiego. Prałat ten wielce sobie poważał **Formikę**, obdarzając go rozmaitemi urzędami duchownemi, aż go nareście zrobił dziekanem kollegiaty wszystkich świętych w Krakowie. Obowiązki obydwóch swych zawodów sprawował **Formika** z jak największą dokładnością i troskliwością. Codziennie miał mszą świętą, nie był przyjacielem towarzystw i takowych zawsze unikał. Ubogim wyświadczał wiele dobrodziejstw. Na żądanie księcia biskupa **Andrz. Stan. Kostki Załuskiego** napisał dzieło medyczne pod takiém tytułem:

Consilium Medicum, pro avertenda et curanda Lue Epidemica, in Tractu Varsaviensi, anno 1737 *grassante. Varsaviae ex Offi. Piiar. Scholar. in* 8.[25]).

W Przyjacielu Ludu (r. 1840 Nr. 38 str. 303) to jeszcze o **Formice** czytam: „Między krakowskimi doktorami (pod **Augustem III**), na pierwsze zasługuje wspomnienie doktor **Formika**, dziekan kollegiaty, którego prace znajdują się po większéj części *in Actis eruditorum instituti Bononiensis;* oprócz tego pisał on jeszcze dyssertacye o niektórych chorobach itd.“

---

[25]) *Janocki.* Lexic. der jetzt lebenden Gelehrten in Polen. Część I. str. 36.

Kornatowski pisał:

Epistola de valida emtione, venditione inter medicum et aegrotum celebrata. Lipsia 1739 [26]).

Kulmus Jan Adam Dr. med., urodził się w Wrocławiu r. 1689, do szkół chodził w Wrocławiu i Gdańsku; r. 1711 udał się na adademią do Halli, ztąd do Lipska, Strasburga i Basilei, gdzie r. 1715 promowany był na doktora medycyny. Potém zwiedził akademie hollenderskie, a powróciwszy do Gdańska, został r. 1725 mianowany professorem medycyny i fizyki przy tamecznem Gimnazium. Był także członkiem towarzystwa cesarskiego natury i towarzystwa uczonego berlińskiego. Umarł w Gdańsku r. 1745 [27]). Pisma jego tu należące są:

1) *Dissertatio de vita et morte. Gedani* 1729 [28]).
2) *Dissert. de harmonia morum et morborum. Basileae* 1715 [29]).
3) *De praejudiciis quibusdam medicis. Gedani* 1732 [30]).
4) *Programma, quo viri vita continetur. Ged. an.* 1745 *fol.* [31]).
5) *An monstra humana necare liceat* [32]).

Jecher. (Allg. Gelehrt. Lexic. T. II. str. 2183) ma następujące pisma **Adama Kulmusa**, które nie są treści medycznéj:

a) *Elementa philosophiae naturalis.*
b) *Fasciculus exercitationum phisicarum.*
c) *Descriptio aurorae borealis an.* 1721 *conspectae.*
d) *An magnes ferrum attrahat.*
e) *An iris non apparuerit ante diluvium.*
f) *An sol aquam attrahat.*
g) *An astra gaudeant influxu.*
h) *An obscuratio solis tempore passionis Christi fuerit eclipsis naturalis.*
i) *An ignes fatui sint spectra.*

---

26) *Pluket* T. V. str. 466.
27) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. T. II. str. 2182—2183.
28) *Haller.* Bibl. bot. T. II. str. 225. — *Pluket.* Tom VI. str. 268.
29) *Pluket.* T. V. str. 660.
30) Tamże str. 474.
31) *Haller.* Bibl. anat. T. II. str. 133.
32) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. T. II. str. 2183.

Reszta pism **Kulmusa** tego jest zebrana w Rozdz. II. pod Chirurgią, w Rozdziale III. pod sztukę położniczą i w Rozdziale IV. pod Anatomią i pod Fizyologią.

§. 45.

Menceliusz Jan Krysztof Dr. med., praktykował w Śląsku w mieście Juliusburg. Więcéj szczegółów jego życia nie wiem, lecz mam następującą książkę przez niego wydaną, z ktoréj się tylko wielka spekulacya spieniężenia, a nie dobre chęci okazują: bo zachwala w niéj lekarstwa, nie przytaczając takowych, ale je każe od siebie kupować. Tytuł jest:

Vade Mecum Medicum, to jest Apteczka domowa y podróżna, z któréy się doznać Człowiek może pewnych Lekarstw approbowanych y dostoynych na uleczenie nayznacznieyszych Chorób służących, aby Człowiek w Trefunku y Przypadku trudnym tudzież w Brachunku (tak) Medyka pewnego swym własnym mógł być Lekarzem, siebie od różnych Przypadków preserwując, w inszych niebezpiecznych Nałogach krom Pochyby wspomagaiąc a na czas długi przy zdrowiu drogim zachowywuiąc; wszem w obec którym życie y zdrowie miłe szczerze podana przez **Jana Krzysztofa Menceliusza** *Medycyny Doktora y Praktyka w Śląsku w Juliusburku. W Lesznie Druk. Mich. Wawrz. Presser,* 1734 *in* 8vo *minor.* Przedmowy stron 4, tekstu stron 55, rejestru stron 6.

W przedmowie podaje takową przyczynę napisania niniejszéj książki: „Powodem do téy prace było mi, że mię doszła wiadomość o wielkim niedostatku godnych y uczonych Lekarzy w ograniczńey Polszcze: tudzież że trudno z daleka w potrzebie którego sprowadzić; dla czego wielu ich, z światem, boday nie dla samego niedostatku lekarstw dobrych, żegnać się muszą.“

Autor podaje tu rozmaite środki na gwałtowne choroby, jako to: No. I. *Pulvis Sedativus. Proszek czerwony, na uskro-*

mnienie Bólów Głowy, y kamienia, tudzież różnym Flusom y Żołądkowi służący. Aby czytelnik miał wyobrażenie, w jaki sposób **Menceliusz** pisał, przyłączam tu cały jego opis rzeczonego proszku: „Skutek y Pożytek Proszku tego ten iest: że Ciału, w Boleściach rozmaitych nader przyiemne Uspokoienie Sprawuie, Które bynaymniéy z Soków iakich Opiatowych, Albo szkodliwych inszych y Głowę psuiących Rzeczy pochodzi. Z wielkim się pożytkiem w Przypadkach zażywać może, iako to:

1) W różnych Paroxyzmach także w Boleniu Głowy, w płynieniu, y zapaleniu Oczu, w Boleściach podusznych, na Zęby y na Różą.

2) W różnych Krwotokach zbytnich, na przykład, cieczeniu Krwie z Nosa, plwaniu Krwie, moczeniu Krwią, Krwotokach miesięcznych zbytecznych Białéy płci, y żyły Krwotocznéy, tudzież w téyże żyły niewczesnym zastanowieniu y Obstrukcyi. Uskramia bowiem gwałtowne Impety, y nieporządny Tryb y zastanowienie Krwie y do Cirkulacyey ordynaryinéy przywraca.

3) W rozmaitych palących Bolach, y Łamaniu Stawów y Kości, w Boleniu Nerek, Plec, Krzyża y Kamienia, w trudności także Uryny.

4) W Podagrze, y różnych iéy naturach, przeciw gwałtownym Paroxyzmom nader służy, y w samym lub Paroxyzmie tylko kilka razów zażyć, na to się napić pary Filiżanków Herba-Thee, układłszy się Pocić się powolnie, a Boleść znacznie ukróci.

5) W gorączce nagłéy, a podczas zapalenia wnętrznego, Drzenia y skakania Serca, owszem Duszności Serca.

6) Na Kaszel suchy y Dychawicę. Resolwuie bowiem Flegmę y Materyą gęstą na Piersiach, a do Wyrzutu promowuie. Według Czasu iednak a z Dyskrecyą zażywać go trzeba.

7) Na Kolikę, Gryzienie w żywocie, Nadęcie, często z zachamowania Krwie, a u Białéy Płci miesięczney choroby pochodzące przypadki.

8) Na Womit koleryczny y żółcisty, tudzież na Biegunkę, do czego się zwyczaynie Palenie y Gryzienie w żywocie łączy, tego Proszku z Proszkiem contra Acredinem, albo na Skorbut, pomięszawszy, każdego, ile na końcu Noża zostanie zażyć codziennie kilkakroć. Poprawi się z chorym dobrze.

9) Na Gniew nagły, albo na Przelęknienie, zkąd ciężkie choroby pochodzą. Wyżéy podanym sposobem zażyć.

10) Na zdęcie tęskliwe, na ściśnienie y ściągnienie Żołądka y Wnętrzności, osobliwie po Obiedzie albo Wieczerzy się przydawaiących, albo ie do końca zniesie, albo przynaymniéy od gorszych Impetów ubroni.

11) W zamieszaniu Krwie, osobliwie po Napoiach mocnych nastawaiącym, na przykład Wina, Wódki etc. Kilka Proszków na dzień zażyć służyć będzie.

12) W Hypochondryi albo Chorobie Słodzony, y Maciczněy.

13) Na Glizdy, y podeszłych Lat Ludziom y Dzieciom dobrze służy, osobliwie dodawszy, za kwadrans, albo pół godziny po tym Proszku Klisterę z Mleka:

Dozys: Albo ile na raz zażyć można. Mianowicie podeszły w Leciech zwyczaynie iak wiele Koniec Noża uniesie, albo po Wadze 20 Ziarnów Jęczmiennych. Mocnéy Konstytucyi Człeku y coś nad to nie zawadzi. Zwyczaynie Łót dzieli się na 12 Dozes albo Proszki. Dzieciom zaś taki się Proszek na 3 Części dzielić może. Na Preserwatywę, y przy zdrowym Czasie codziennie dwa lub trzykroć zażyć go może, z rana, po obiedzie y na Noc. W Chorobach zaś upornieyszych bez uwagi czasu, co trzy, albo cztery Godziny, w Herba-Thee, Piwie, lub Wodzie, lub ieżeliby było w przepalonéy z Trześni Czarnych, albo Kwiatu Lipowego, albo téż Bzowego, wódzce. Skutek Prawdę ziawi.“ Nr. II. *Essentia Apoplectica Balsamica. Esencya serdeczna Balsamowa, y na Paraliż służąca.* Nr. III. *Franciszka Józefa Burrhi sławnego niegdyś Medyka w Rzymie Balsam uniwersalny.* Nr. IV. *Pulvis Bezoardicus Solaris. Proszek Be-*

zoarowy złoty, przeciw Truciznom służący. Nr. V. *Essentia amara concentrata. Essencya gorzka, na Żołądek służąca, przyprawna.* Nr. VI. *Pulvis pro Infantibus pretiosus. Proszek dla Dzieci approbowany barzo kosztowny.* Nr. VII. *Pilulae Balsamicae leniter purgantes, simulque confortantes. Pigułki Balsamowe, na Noc, wolno purguiące y zmacniaiące.* Nr. VIII. *Tinctura Solaris confortans. Tinktura złota posiłkuiąca, albo konfortuiąca.* Nr. IX. *Pulvis contra Acredinem. Proszek przeciwko Ostrości Krwie służący.* Nr. X. *Balsamus Vitae. Balsam żywotny.* Nr. XI. *Tinctura Sanguinem purificans. Tinktura wszystką Krew czyszcząca y purguiąca.* Nr. XII. *Pulvis digestivus. Proszek Digestywowy albo Rozprowadzaiący y Strawny.* Nr. XIII. *Pulvis dentifriticus. Proszek na ochędożenie Zębów y Ust służący.*

Na stronie 45 pisze: „Już tedy Lekarstwa w tę Apteczkę Domową y Podróżną złożone opisawszy, y w Proporcyą dobrą rozporządziwszy, Cenę ich podaie trzydzieści y półósma Tymfa. Z osobna zaś każdéy Wart z Specyfikacyi niżéy podanéy iawny.“ Tu następuje taksa każdego lekarstwa w rzeczonéj apteczce zawartego. Daléj na str. 46 oznajmia pod jakiemi warunkami można téj apteczki, lub pojedyńczych lekarstw, dostać. Od str. 48—55 znajdują się, oprócz w téj książce przytoczonych lekarstw, jeszcze inne, których u niego można było kupić. W końcu jest rejestr chorób i lekarstw.

Oloff. Czy był lekarzem w Polsce, nie wiem, lecz **Pluket** przytacza jego rozprawę (T. II. str. 496 Supplementa):

Dissert. de scorbuto et necrosi. Lembergae, 1737. Tenże **Pluket** w T. II. str. 268 ma edycyą téjże rozprawy także w Lwowie z roku 1797 drukowanéj.

Wolff Abraham Emmanuel generalny sztabslekarz wojska rzeczypospolitéj polskiéj, wydał książkę lekarską pod następującym tytułem:

***Abrahama Emmanuela Wolffa**, Wojsk Najjaśniejszego Króla Jego Mości Rzeczypospolitéj Polskiéj*

Generalnego Sztabs-Medyka. Traktacik o Powietrzu morowym dla Ludu Polskiego. W Lesznie drukował Michał Wawrz. Presser, przywil. Drukarz. Kosztem Authora in 8vo str. 85, bez roku, lecz pewnie przed rokiem 1756 wyszła: bo aż do tego roku *Michał Wawrzyniec Presser* miał drukarnią w Lesznie [1]).

Książka ta zasługuje ze wszech miar na pochwałę, ona prawie jest pierwsza w polskim języku, w któréj czytam logiczny opis zarazy i kuracyi, wolny od wszelkich przesądów, stylem zupełnie popularnym skreślony.

Na karcie odwrotnéj zaczyna się przedmowa, z któréj się dowiadujemy, że autor z innego kraju do Polski przybył; że podówczas w Polsce o dziesięć mil nie było ani lekarza, ani cyrulika; powodowany więc nędzą udręczonych przez morową zarazę mieszkańców, przedsięwziął niniejszy traktacik napisać. — Cała książka składa się z jedynastu rozdziałów. Rozdz. I. *O powietrzu morowym.* Tu tak pisze: „§. 1. Ze wszystkich chorób zaraźliwych naybardziéy się powietrze morowe swoią srogością osławiło. Panuią podczas moru nagłe y nader niebezpieczne Febry, które człowieka prędzéy, niż inne wszystkie pospolite Febry życia pozbawiaią, ieżeli wcześnie bolączki, lub dyminice albo karbunkuły nie wychodzą, przez które iad zaraźliwy poniekąd z ciała wychodzi. §. 2. Mór wszystkim febrom nagłym w tym jest podobny y równy, że ludzi nim zarażonych zimno przenika, po którym gorączka następuie, która u niektórych nie zbyt wielka, u niektórych zaś bardzo iest paląca y bolesna. Niektórym się na womity tylko zanosi, niektórym zaś prawdziwie dokuczają womity, z którymi się łączyć zwykły biegunki z robakami. Puls jest słaby, y siły ustawaią. Zchodzi im na śnie. Myśli słabieią y pamięć ginie. Niektórym głowa cięży, y są ospałymi, czuią nudność y tęsknicę serca, mdłość y czkanie. U niektórych pokazują się plamy na ciele, które czasem są czerwonawe,

[1]) *Bandke.* Hist. druk. w Król. Pol. T. I. str. 338.

czasem modre, czasem też czarne. Język niektórych opływa flegmą ciemnobrunatną; u niektórych bardziéy do zdrowego iest podobny. Mocz niektórych podobny iest moczowi osób wcale zdrowych, u niektórych zaś iest mętny y iasnoczerwony; u innych nawet odmienia się codziennie po trzy lub cztery razy. Czasem krew obficie odchodzi albo przez nos, albo przez macicę, albo też przez hemoroidy. §. 3. Bolączki albo dyminice y karbunkuły pochodzą z bystréj ługowatéy soli, która się z wilgoci zepsowanych w ciele się znajdujących rodzić zwykła. Ta lubo żadnych boleści przyczyną być nie może, atoli iednak ostrością swoią, osobliwie w sercu, febrę sprawić może. W myszkach sprawuie kurczowe ściąganie, przez co się dzieje, że się wilgoci w nich tamuią, zkąd puchlizna pochodzi. Naostatek z iéy ostrości pochodzi zapalenie, które bolączkami y karbunkułami zowią. Przy których otworzeniu iż zaraz iad szkodliwy wychodzi, ztąd widzimy iak pożyteczne są kiedy dobrze wychodzą y należycie wyciekają, y tym sposobem iad wychodzi; y iak z drugiéy strony są niebezpieczne, kiedy się iadowita materya nazad cofa i t. d.“ — Rozdział II. *O środkach, których używaniem téj zarazie zabiedz można, ogółem.* Tu radzi, aby z miejscami zarażonemi wszelki zerwać związek, aby miasta murami otoczone, zamykały bramy, a wsie i miasteczka bez murów, głębokim i szerokim okopem się otaczały; wychodzącym zakazuje zabierać ze sobą futer, pościeli; zwierzchność powinna na to czuwać, aby ulice były czysto utrzymywane, aby zepsutych pokarmów nie sprzedawano, aby wystawiano osobne budynki odległe od miast i wsi, do którychby można zarażonych odprowadzać, aby pościel po zarażonych zaraz palić, domy zarażone goździami pozabijać; aby praczkom pod karą gardła było nakazane, iżby po wypraniu bielizny zarażonych, nie ważyły się prać bielizny zdrowych; aby piekarze dobry chleb piekli; aby w czasie ciepłych dni żadnego trupa nad 24 godzin nie trzymano w domu i głębiéj ich, aniżeli zwyczaj, chowano; w końcu, aby miano staranie o ubogich.

W ogóle można powiedzieć, iż autor wyborne daje przepisy ochronienia się od zarazy i zapobieżenia jéj się rozszerzaniu. — Rozdz. III. *O środkach, których używaniem téy zarazie zabiedz można, z osobna.* Dla oczyszczenia powietrza radzi palić często w domach, aby przez ogień złe powietrze przeczyszczone zostało; jakotéż przez otwieranie okien i drzwi, kadzenie octem, przez oddalenie wszelkiego robactwa z domu. — Rozdz. IV. *O pokarmie y napoiu.* Dowodzi, że strawy mięśne są szkodliwsze od innych, a to dla tego, iż łatwiéj przechodzą w zgniliznę; również pijaństwo ma za szkodliwe. Do zwyczajnego napoju przepisuje używanie wody z octem, lub z winem reńskiém. — Rozdz. V. *O spaniu y niespaniu.* Sen przed północą ma słusznie za najposilniejszy; każe spać 7 do 8 godzin. — Rozdz. VI. *O wyczyszczeniu ciała.* Pocenie liczy do najlepszych środków w zarazie, przez nie bowiem wychodzą z ciała wilgoci zepsowane. Do środków pobudzających transpiracyą liczy szczególniéj ruch ciała i to na czczo i na suchem powietrzu. Gdyby poty się wstrzymały, zaraz się napić herbaty z bzowych ziółek, kąpać nogi w letniéj wodzie. Drugi rodzaj wyczyszczania ciała odbywa się przez nerki. Trzeci rodzaj wyczyszczenia ciała dzieje się przez stolec. Tak wydzialanie uryny, jak i stolców powinno być zawsze regularne czasu moru. — Rozdz. VII. *O affektach.* Twierdzi, że spokojność duszy, utrzymuje dobry porządek w organiźmie ciała ludzkiego; daléj przechodzi wpływ strachu i smutku na ciało ludzkie, bojaźni i gniewu. — Rozdział VIII. *Jako się sprawować, lub zachowywać trzeba, kiedy się zaraza morowa iuż na pewnym mieyscu zaczyna.* Za szkodliwą rzecz uważa wychodzenie na czczo w czasie zarazy, zachwala tu osobliwie wino reńskie i chleb, a kogo na to nie stanie, niech używa rano i wieczór octu czterech złodziei, którego przepis takowy podaje: Wierzchołki z wielkiego i małego piołunu, liście rozmarynowe, szałwiowe, miętczane i ruciane każdego po 1 łócie, kwiatu lewendowego 2 łóty, czosnku 1/4 łóta, kamfory rozpuszczo-

néj w oleju migdałowym ½ łóta; na te ingredyencye nalać 2½ kwarty tęgiego octu winnego i w flaszce zakorkowanéj dobrze na ciepłém miejscu przez 4 lub 6 dni trzymając, potém przecedzić i wytłoczyć i ku zażywaniu zachować. Kiedy czujemy w sobie już zarazę, radzi aby wszystkie drogi wyczyszczenia ciała, były regularne; co osobliwie przez powyższy ocet się stać może. W bliskości chorych się znajdujący powinni ślinę wypluwać, albowiem takowa z zarazą jest połączona i dla tego każe żuć korzeń omanowy, albo biedrzeńcowy i t. d. Tytuń bardzo zachwala. Daje potém rady co do ubioru; utrzymuje że koszule dobrze namydlone ułatwiają przystęp zarazie, a w ogóle mydło. — Rozdz. IX. *O sposobie uleczenia zarazy morowéy.* Zaraz na początku przepisuje Ipekakuanę na wymioty. U biednych, którzy podług autora mają jednę skórę więcéj, to jest brud na ciele, każe zmywać wodą ciepłą z octem, i solą zmięszaną; przez co się pory otworzą i naturze, która przy zarazie na to wszystkie swe siły łoży, aby jad na wierzch ciała wywabiła, droga się toruje. Potém mają chorzy pić co ćwierć godziny szklankę Tyzany, aż się pocić zaczną, daléj położyć się w łóżko i wypić 2 łyżki octu czterech złodziei. Tyzana powyższa składała się: z kwiatu bzowego, ruty, miodu i octu, do któréj każe dodawać Cremor tartari, jeźli chory cierpiał na zatwardzenie. Gdy po powyższych środkach chory się lepiéj ma, powinien się jeszcze przez kilka dni wystrzegać od twardych i żyznych pokarmów, za napój Tyzanę owsianą, lub jęczmienną z octem, piwną polewkę, albo téż wodę czystą z octem. Po potach ma chory bieliznę odmienić; koszula ma być wygrzana, siarką wykadzona i octem pokropiona. Gdyby po użyciu rzeczonych środków choroba nie ustępowała, lecz owszem się wzmagała, chory nie ma wielkiéj gorączki, lecz wielki niedostatek sił, ból głowy, nudność przy sercu, piersiach i żołądku czuje, mdłości, zły smak, język ciemnobrunatną flegmą okryty, myśli ustawają i puls słabieje, przepisuje pić tyzanę; pigułki z Chiny, Serpentarii, Kamfory

i z Extr. Ruty. Oraz wezykatorye na łytki przyłożyć i przez 12 dni jątrzyć. W przypadku zbytnich potów każe dawać choremu herbatę ze szałwii i spirytusu vitrioli. Jako też obwijać chorych flanelą zmaczaną w ciepłéj wodzie i occie. Kiedy choroba się zaczyna z wielką gorączką, z zgagą w żołądku, z wymiotami i biegunką, z szczkaniem, nudnością i tęsknością serca, tudzież z mdłościami i bezsennością, każe tak naonczas leczyć; ku przeczyszczeniu ciała chorego nie trzeba mu dać ani na wymioty, ani na rozwolnienie żołądka, ale zacząć leczenie od dania enemy z tyzany jęczmiennéj, lub owsianéj i łyżki miodu. Poczém ma chory zażywać proszek z saletry, kwiatu siarczanego i kamfory, popijając tyzanę. Jeźliby chorzy nie mogli spać, niech moczą nogi w letniéj wodzie, a udy obwijają flanelą w ciepłéj wodzie z octem zmaczaną. Na wielki ból głowy, chustki w occie zmaczane przykładać. Po ustaniu febry, powyższe pigułki radzi zażywać. Na przypadek, kiedy się choroba zaczyna z wzdryganiem, kurczami, albo zamięszaniem rozumu, bojaźnią, przepisuje enemy i dryakiew, z octem czterech złodziei, potém herbaty z maczku polnego. Rozdz. X. *O Bolączkach y karbunkułach.* Na bolączki strę- czy przykładać cebulę ugotowaną i z niesolonem sadłem utłuczoną, dodawszy dryakwi, a to dla wyciągnienia na wierzch bolączek, które za dojrzeniem należy zaraz otwierać i wypełnić szarpią z maścią królewską. Dodaje, aby bolączek prędko nie goić, niemi bowiem jad z ciała wychodzi. — Na karbunkuły kataplazmy z korzenia ślazowego, jarmużu, kwiatu rumiankowego, siemienia i octu. Gdyby gangrena miała się przydać, zaraz takowe miejsca wyrzynać i następującą maścią okładać z czosnku, ruty, myrry i Aloessu, wódki i miodu. — Rozdz. XI. *O zachowaniu się choruiących y ozdrawiających.* Powietrze u zarażonych ma być zawsze czyste, ani za chłodne, ani za ciepłe. Kadzenia mają być często robione z octu, lub prochu; daléj daje przepisy co do bielizny; co do dyety, gdzie mięsa zupełnie zakazuje; co do napojów i t. d. — Od strony 85 za-

czyna się informacya dla aptekarzy, to jest rejestr lekarstw po polsku i łacinie.

Kamuset (Camuset) **Jakób Emilian** Dr med. nadworny lekarz króla polskiego **Augusta III**, wydał:

Tractatus de febribus malignis epidemicis, quae grassatae sunt tam Varsaviae, quam aliis in locis regnii Poloniae, a mense februario anni 1737 *usque ad mensem Septembrem ejusdem anni, cum methodo eas tractandi curandique, per Med. Doctorem* ***Jacobum Emilianum Camuset,*** *consiliarium aulicum et Medicum Serenis. Regis Poloniarum, Electoris Saxoniae, bono publico dedicatus. Dresdae apud Gottlob Christianum Hilscher, bibliopolam aulicum.* 1738 *in* 8. *sept. pl.*

W **Mielera** *(Acta litteraria Regn. Pol. Trimestr. I. na r.* 1755 str. 62 — 67), gdzie niniejsze dziełko **Kamuseta** jest przytoczone, znajduje się następujący tegoż rozbiór: „*Auctor qui fuit medicus Varsaviensis practicus, satis jam a.* 1739 *functus, hoc opusculum haud inutile edidit eum in finem, ut medicinam exercere incipientes practici in Polonia, experientia sua, quam illo tempore hoc de morbo periculoso acquisivit, uti possint. Nihil enim magis facit doctum et felicem medicum, quam continua observationum aliorum cordatorum medicorum lectio, quae magno usui est omni medico, si ipse doctus sit eaque frui didicerit. Praxis enim medica sine scientiis omnino fallax, in certa saepissime infausta. Quotidie fere in Polonia hoc experimur, ubi unique, qui forte medicinam somniavit, eam in perniciem Poloniae exercere licet. Faxit Deus ter optimus, ut collegium medicum Varsaviense, cujus statuta a serenissimo rege jam subscripta regnique sigillo corroborata sunt, brevi optatis omnium bonorum respondere possit. Venio ad auctorem, qui in admonitione ad lectorem ecclesiastici verbo: Cap. XXXVIII. vers.* 15 *affert: qui in creatorem suum peccat, incidit in medici manus, seu secundum versionem vulgatam: qui delinquit in conspectu ejus, qui fecit eum, incidit in manus medici, id est: aegrotabit. Inde auctor aegrotos admonit ut in febribus*

malignis morbis periculosissimis, ante omnia ad Deum confugiant, sacrisque muniti mediis convenientibus utantur. Auctor deinde definitione febris malignae suppeditata, quam venenum subtile et corrosivum esse putat, quod sanguinem vel dissolvit, vel coagulat, vel utrumque simul efficit, hanc febrem ab aliis, putridis, ardentibus et continuis distinguit, quae symptomata quaedam malignitatis habent, affirmans, ipsas febres malignas non esse semper iisdem stipatas symptomatibus. Non quidem nunc auctoris definitionem impugnare in animo habeo, quae non adeo accurata mihi videtur, sed potius signa febris malignae illo tempore Varsaviae grassantis enumerare, ex quibus docti medici forte melius, quam auctor ipse, naturam illius intelligent. Febris maligna, quae Varsaviae aliisque regni Poloniae locis anno 1737 in homines grassabatur, primis statim diebus cum omnium virium jactura incipiebat, ita ut ea correptus vix erectum corpus sustinere potuerit. Aderat capitis gravitas cum dolore, mox frigus, mox calor, cum conatu vomendi. Pulsus sanguinis parvus et frequens in dissolutione, durus et lentus in coagulatione, lingua sicca fuit, cute non adeo ardente. Aegroti dormire velle videbantur, sed revera somni beneficio destituebantur. Sentiebant calorem circa renes cum dolore, et quarta, septima et nona die delirabant, surditas superveniebat, aliquoties sub initium, aliquoties circa finem morbi. Alvi dejectio fuit cum foetore intolerabili et cadaveroso, urina ardens et rubra, aliquoties naturalis. Angustio praecordiorum aegrotos inquietos reddidit, facta respiratione difficili, lethargus haemorrhagia cum convulsionibus supervenire, tendines carpi concutiebantur, sudores capitis et pectoris frequentes, tandem sudores frigidi totum corpus occupabant, aegrotusque occubuit. In Sequentibus nunc auctor omnia hujus febris symptomata explicat ex medicinae theoria neque male neque semper bene, in hoc etiam notandus, quod pluria symptomata in explicatione affert, quae male in descriptione hujus febris malignae omisit, difficultatem urinam faciendi, et exanthemata purpurae similia. Progreditur deinde ad describenda ea, quae ad vitae

regimen hoc in morbo spectant sat bene secundum sic dictas in medicina sex res non naturales explicans. Tandem et de cura et medicamentis adhuc profligandum morbum docte disserit, licet de specifico quodam medio, quod hac in febri maligna prae caeteris effectum ediderit, nil dicat, ea autem quae in medium attulit, omnibus jam veris medicis nota sunt. Auctor ad calcem libelli duodecim observationes adjecit."

Moroński Jakób Józef Dr. filozofii i medycyny, mąż który od zagranicznych professorów jak największe pochwały przy doktoryzacyi swéj odebrał, był dotychczas w dziejach naszéj literatury nieznany. Szczegóły jego życia są mi zupełnie niewiadome; mam tylko przed sobą jego łacińską rozprawę inauguralną, w któréj są najlepsze zachowane dowody jego znakomitych zdatności w sztuce lekarskiéj. Rozprawa ta ma napis:

Disputatio inauguralis Medica, de Spasmo intestinorum, quam consensu Gratiosae Facultatis Medicae in Alma et perantiqua Hierana, sub praesidio DN. D. ***Andreae Eliae Büchneri.*** *Sacr. Caesar. Majest. Archiatr. et Comit. Palat. S. R. J. Nobilis, Academ. Imperial. Natur. Curios. Praesid. Chym. Prof. etc. Patroni ac Promotoris sui colendissimi, Pro Gradu Doctoris Summisque in arte salutari privilegiis atque immunitatibus more rituque Majorum solemniter impetrandis, publicae eruditorum disquisitioni submittit auctor* ***Jacobus Josephus Moroński,*** *Polonus Phil. et Med. Baccalaureus. In auditorio Majori Collegii Majoris, Horis consuetis. Die XVIII. April. MDCCXLI. Erfordiae, Typis Heringii, Acad. Typograph. in folio.* str. tekstu 40, a pochwał dołączonych str. 12.

Rozprawa niniejsza przypisana jest **Sewerynowi** i **Wacławowi** braciom **Rzewuskim.** W paragrafie pierwszym rozwodzi się autor nad nazwą łacińską *spasmus*, w §. 2. jest *Disputationis dispositio*, gdzie tak się wyraża: „*Ast antequam hanc laboris nostri Academici construamus domunculum, ligna prius disponenda sunt, materiesque colligenda.*

Ergo videamus morbi sedem, et intestinorum, chylum elaborantium, aut faeces expurgantium, structuram et vel maxime tunicam illorum muscularem, nec non abinde dependentem motum peristalticum consideremus, hincque causas explicemus, necesse est, quae efficiunt, quo motus ille blandus et aequalis augeatur in durum, immorigerum, ac relactantem, fiatque spasmus intestinorum: Deinde morbi ipsius differentia, symptomata, diagnosis, prognosis et tandem curatio, pro ingenii viribus, erunt indicanda.“ Stósownie do założenia pisze teraz autor w §. 3: *De intestinorum structura;* w §. 4. *De motu intestinorum naturali;* w §. 5. *De motu peristaltico morboso;* w §. 6. *Dispositio intestinorum ad spasmos;* w §. 7. *Spasmorum in intestinis diversitas;* w §. 8. *De intestinorum angustia;* w §. 9. *De spasmo ventriculi;* w §. 10. *De Colica spasmodica;* w §. 11. *De Colicae spasmodicae causis, diagnosi et prognosi;* w §. 12. *De causis Spasmi intestinorum externis;* w §. 13. *De causis spasmi intestinorum internis;* w §. 14. *De spasmo intestini recti;* w §. 15. *De spasmorum intestinalium cura.*

Tu następują pochwały professorow akademii dla **Morońskiego,** które nam dostatecznie dowodzą, iż **Moroński** był mąż pełen nauki i wielkich zdatności. I tak najprzód idzie oda **Spoenla** ówczesnego rektora akademii, daléj wiersz **Jana Stahla** professora, **Pawła Jucha.** Prezesa uniwersytetu wiersz taki jest:

Nomina *Moroński* nostras quid venit oras?
Quidve *Josephe* Tibi nostra Gerana placet?
Cur tot diversas arridet visere terras?
Deseris et patrios, Numina grata, lares?
Scilicet exornat diversa scientia rerum
Diversos populos: Tu simul omne cupis
Mente genus studii pulchra concludere, sicque
Ornatus patrio posse prodesse solo.
Ast cum praeprimis Medicum tua studia monstrent,
Gallenus statuit praemia prima tibi.

Prima haec; sed majora manent. Nec sim malus augur
Exopto, et meritis praemia digna precor.

Daléj wiersz następuje professora **Kniphofa**; pochwała prozą **Quelmalza, Hebenstreita** professora anatomii, który go nadzwyczajnie wychwala, podobnież **Pohlius** professor fizyologii i anatomii, **Godefredus Günz** i **Polycarpus Frid. Schacher** obsypują naszego **Morońskiego** wszelkiemi pochwałami.

§. 46.

Abrahamowicz wydał podług **Pluketa** (T. VIII. str. 229):

Disser. De spirituosorum liquorum noxa et utilitate. Hallae 1743.

Wadowski Stanisław Dr. med. i prof. przy akad. krak. W Rzymie odbył promocyą na doktora, zkąd powróciwszy dysputował w Krakowie r. 1750 dla otrzymania katedry. Umarł r. 1769 (Roczn. wydz. lek. w uniw. Jagiell. T. II. str. 51). Podług **Janockiego** (Lexic. der jetzt lebend. Gelehrt. in Polen. Część II. str. 65) był professorem anatomii.

Aron rodem żyd, był sławnym lekarzem krakowskim za panowania **Augusta III**, odbył nauki lekarskie w Lejdzie, był uczniem sławnego **Berhawego**, biegłym i oraz wziętym lekarzem. — Podobnież **Konuli**, który był doktorem wydziału w szkole głównéj krak., nie zły praktyk [1]).

Kamelin Jan Dr. med. prof. przy akademii krak. O nim czytam takową wzmiankę w Rocznik. wydz. lek. w uniw. Jagiell. (T. II. str. 51): „***Joannes Camelin*** *P. et M. Dr. S. R. M. Cons. et Med. ord. pro Medicina promotus in hac. univ. Crac., A.* 1744 *d.* 12 *Oct. p. l. inter CC. DD. Med. Doct. et Profes. obtinendo, respondit pulice in Lect. CC. DD. Theolog.* 1749 *d.* 2 *Decembr. et facult. Med.*

[1]) Przyjaciel Ludu r. 1840, Nr. 38, str. 304.

incorpor. sub Decanat. C. D. M. Ant. Laskiewicz P. et. M. Dr. et Pr. obiit 1774 *Januario.*“ — **Kamelin** przed przybyciem **Badurskiego** już od dwóch lat sam jeden składał wydział lekarski przy akademii krak., a skoro **Badurski** powrócił, zaraz mu urząd i godność dziekana ustąpił. **Kamelin** dokonał życia w późnym wieku r. 1774, a jego szczery przyjaciel **Badurski** taką w aktach wydziału lekarskiego pamiątkę zapisał: „*Vir plenus meriti.. socius humanissimus, Facultatis et Universitatis honoris studiosissimus, aeterna recordatione dignissimus; cujus anima in sancta pace requiescat.*“ (Rocznik. wydz. lek. w uniw. Jagiell. T. II. str. 109 i 110). — **Janocki** (Lexic. der jetzt lebend. Gelehrt. in Polen, Część II. str. 65) mianuje go być professorem botaniki, dodając, że po professorze **Wadowskim** miał przy akademii krak. największe znaczenie; był w mieście bardzo lubionym, a od biskupa krakowskiego wielce szacowany.

Dubiński J. Michał, jak świadczy **Haller** [2]) wydał: *De reminiscentia vitali quatenus causa morborum. Hallae* 1743 *in* 4to.

Do lekarzy nadwornych króla polskiego **Augusta III** liczą się następujący:

Gesner Karól Filip Dr. med. nadworny lekarz króla polskiego **Augusta III**, był synem **Macieja Gesnera**, urodził się r. 1719 w Wajmarze. Nauki odbywał od r. 1731 w Lipsku; r. 1734 w Getyndze; r. 1736 w Lejdzie; r. 1739 promował na doktora medycyny w Getyndze, poczém zwiedził górne Niemcy, Szwajcaryą i Francyą. R. 1742 wezwał go **Sapieha** wielki kanclerz litewski na swego lekarza nadwornego, a r. 1754 król **August III**. Umarł w Dreźnie r. 1780. Dzieła jego są [3]):

---

[2]) Bibl. anat. T. II. str. 374.

[3]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. Fortsetzung von *Adelung.* T. II. str. 1433.

1) *Disp. De animulis Hippocratis, Praes. Patre. Goetting,* 1737 *in* 4to [4]).
2) *De Divino Hippocratis. Goetting,* 1739 *in* 4to [5]).
3) *De Odontalgia medicamento epispastico superata (w Nov. Act. Acad. Natur. Curios. Vol. I. Obs.* 43*)* [6]).

Resztę opisałem w Rozdz. II. pod Chirurgią i w Rozdz. III. pod sztuką położniczą.

Ginc (Güntz) **Just. Godofred** Dr. med. sprawował urząd nadwornego lekarza u króla polskiego **Augusta III.** Dr. **Arnold** [7]) pisze o nim: „Z których (lekarzy rzeczonego monarchy) **Justa Godofreda Günz** szczególniéj wspominam, dla tego, iż wiele ksiąg w Polsce drukowanych do swojéj biblioteki zakupił, czém edycye krajowców naszych prawdziwemi bydź dowiódł, a zagraniczne poprawił.“ — Rzeczony **Ginc** był także professorem anatomii i chirurgii w Lipsku; członkiem akademii paryzkiéj, sztokholmskiéj i w Ruen. Urodził się r. 1714 w saskiém miasteczku Königstein; od r. 1732 rozpoczął nauki w Lipsku, gdzie r. 1737 magistrem, a r. 1738 doktorem został. Po ukończonych podróżach odznaczył się w Lipsku przez prelekcye i dysputy, z których pierwsza była r. 1739 napisana o *respiracyi.* Roku 1747 mianowano go professorem zwyczajnym fizyologii, roku następnego anatomii i chirurgii przy akademii lipskiéj; poczém roku 1751 wezwany na nadwornego lekarza króla polskiego **Augusta III**, lecz pomimo tego zatrzymał swe urzędy akademickie. Zgon jego życia nastąpił r. 1754. **Adelung** przytacza jego następujące pisma [8]).

1) *Comm. de autore operis de re medica vulgo Plinio Valerio adscripti. Leipzig,* 1736 *in* 4to.

---

[4]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. Fortzetzung von *Adelung.* T. II. str. 1434.
[5]) Tamże.
[6]) *Haller.* Bibl. Chir. T. II. str. 439.
[7]) Rocznik. Tow. P. N. W. Tom X str. 339.
[8]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexicon Fortsetzung. T. II. str. 1662.

2) *Ep. de vota puerorum coma et juvenum barba apud veteres. Lipsiae* 1737 *in* 4to.
3) *Disp. de δαδουχιαις in sacris Aesculapii. Lips.* 1737 *in* 4.
4) *De oscitatione. Lips.* 1738 *in* 4to.
5) *Pr. de libello Hippocratis qui agit de sectione. Lips.* 1738 *in* 4to.
6) *Disp. de derivatione puris ex pectore in bronchia. Lips.* 1738 *in* 4to.
7) *Hippocratis Coi de Humoribus purgandis Lib. et de Diaeta Acutorum LL. III cum commentariis integris Ludov. Dureti Segu-Sani. Accessit continuatio I. Lib. II. epidemion cum ejusdem auctoris interpretatione, ex Petri Girardeti editione, emendata auctaque cum paraphrasi, notis, praefatione et indice novo. Lips.* 1745 *in* 8vo.
8) *Disp. sistens animadversiones de suffusionis natura et curatione, Resp. Schnizlein. Lips.* 1750 *in* 4to.

Pomiędzy jego rękopismami było najlepsze to, co zostawił do nowéj edycyi *Celsa*. Resztę jego dzieł umieściłem w Rozdz. II. pod Chirurgią, w Rozdz. III. pod sztuką położniczą i w Rozdz. IV. pod Fizyologią.

Nejfeld Jeremiasz Ernest Dr. med., nadworny lekarz **Augusta III** i **Stanisława Augusta IV** królów polskich, członek towarzystwa cesarskiego badaczów natury, fizyk powiatowy leszczyński. Urodził się w miasteczku Zduny zwaném w W. X. Poznańskiém r. 1721; na doktora medycyny promowował w Lipsku r. 1744. Umarł w Lesznie r. 1773 [9]). **Janocki** [10]) chwali go, iż posiadał wiele zręczności i doświadczenia w medycynie, oraz nadzwyczajną żądzę, aby naukę lekarską w swéj ojczyźnie upowszechnił i wydoskonalił; czego dowodzą jego następujące pisma:

1) *An sine motu sanguinis intestino secretio? (sic). Lips.* 1743 *in* in 4to 1 arkusz [11]).

---

[9]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II. str. 456.
[10]) Lexic. der jetzt. leb. Gelehrt. in Polen. Część I. str. 114.
[11]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II. str. 456.

2) *De genesi caloris febrium intermittentium. Lipsiae*, 1744 *in* 4to, 4 arkusze [12]).

3) *Primitiae physico-medicae, ab iis qui in Polonia et extra eam medicinam faciunt, collectae. Vol. I. Lesnae typis Presserianis* 1750 *in* 8vo, prócz dedykacyi i przedmowy 15 arkuszy. *Vol. II. Zullichoviae sumtib. Orphanotrophei. Ap. JJ. Dendelerum* 1750 *in* 8vo, 16½ arkusza. *Vol. III. ibid.* 1753 *in* 8vo, 20 arkuszy.

Nejfeld wydawał to pismo wspólnie z doktorem **Bogumiłem Efraimem Hermanem** lekarzem powiatowym w Bojanowie i **Janem Chrystyanem Heffterem** lekarzem z Zittau. Rozbiór krytyczny przytoczonego pisma znajduje się w **Mielera** *Warschauer Bibliothek p.* 129 — 201 i 275; w lipskiéj *Neue Zeitung von gelehrten Sachen* na rok 1750 str. 338 i 745 — 747; w śląskiéj *Schlesische zuverlässige Nachrichten von gelehrten Sachen* str. 3; w *Medicinische Bibliothek* część III. str. 244 — 258; w *Nouvelle Bibliotheque Germanique* T. VIII. Part. II. str. 417—432.

Część pierwsza ofiarowana jest przez **Hermana** hrabiemu **Załuskiemu** wielkiemu referendarzowi koronnemu; zawiera 19 rozpraw następujących: 1) *de positione et divaricatione arteriarum ut causa antecedente secretionis humorum* przez **Nejfelda**, bardzo interesowna fizyologiczna rozprawa; — 2) Dra **Efraima Hermana** *Anmerkung von der Gelbsucht mit dem achttägigen Fieber*; — 3) **Nejfelda** *vom faulen, tödtlichen Fieber des Gekröses;* — 4) Dra **Hermana** *von einem krebsartigen Geschwüre;* — 5) **Hermana** *de cholera sicca;* — 6) Tegoż *vom schnellen Tod wegen Zerreissun der Mutter;* — 7) **Heftera** *vom Wasserbruch mit der verhärteten linken Hode verbunden;* — 8) Tegoż *von der Entzündung des Hodensaks nebst Verhärtung der rechten Hode;* — 9) Tegoż *von Entzündung des Hodensaks, mit Verhärtung beider Hoden;* — 10) **Nejfelda** *vom schleichenden Fieber aus Mutterumständen, durch den darauf*

---

[12]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II. str. 456.

folgenden Friesel gehoben; — 11) Tegoż *vom schleichenden Fieber durch das darauf folgende tägliche Fieber gehoben;* — 12) Tegoż *vom schleichenden Fieber, durch das darauf folgende dreitägige Fieber gehoben;* — 13) *vom schleichenden Fieber durch das darauf folgende viertägige Fieber gehoben;* — 14) **Hermana** *vom polnischen Wichselzopf;* — 15) **Nejfelda** *von Beraubung des Gesichts, durch den darauf folgenden Wichselzopf gehoben;* — 16) Tegoż *von der Geschwulst unter dem Kinnbacken, durch das darauf folgende Seitenstechen gehoben;* — 17) **Hermana** *von der Ueberschwängerung;* — 18) Tegoż *von der Cur der bösartigen Fieber;* — 19) Tegoż *vom Nachtsehen.*

Część druga ofiarowana księciu **Czartoryiskiemu** wojewodzie ruskiemu, zawiera 26 rozpraw (zob. **Mielera** *Warschauer Bibliothek* str. 201): 1) **Nejfelda** *vom schädlichen Dampf der Steinkohlen;* — 2) Tegoż *von der eingebildeten Schwangerschaft;* — 3) Tegoż *von der Geschwulst unter den kurzen Rippen auf der linken Seite, durch das darzu geschlagene Fieber gehoben;* — **Bauera** z Brzegu, *vom rothen und weissen Friesel;* — 5) Tegoż *vom Friesel mit verschiedenen Zufällen;* — 6) Tegoż *vom hartnäckigten dreitägigen Fieber durch den rothen Friesel gehoben;* — 7) Tegoż *von einem Ausschlag in Gestalt der Blasen;* — 8) **Nejfelda** *von der Geschwindigkeit des Blutes, als einer vorhergehenden Ursach der Absonderung der Säfte;* — 9) Tegoż *von Steinchen, so zwischen der Haut und der fette Membrane sind gefunden worden;* — 10) **Heftera** *von einem Fleckfieber mit Würmern;* — 11) Tegoż *vom natürlichen und widernatürlichen Auswurf der Galle;* — 12) **Nejfelda** *von der Maschinmäsigen Bewegung des Kauens und Hinunterschluckens;* — 13) Tegoż *von der Ausleerung des Stuhlgangs durch die Mutter;* — 14) **Hermana** *vom Fleischgewächs* (mola) *so in der Mutter einer Jungfer gefunden worden;* — 15) Tegoż *vom Blutfluss der Mutter;* — 16) Tegoż *vom anhaltenden Fieber so vom Fleischessen des angesteckten Rindviehs entsprungen;* — 17) Tegoż *vom Brand des Hodensacks;*

— 18) **Bauera** *vom Seitenstechen*; — 19) Tegoż *vom täglichen Fieber*; — 20) **Nejfelda** *vom weissen Friesel in Gestalt der Blasen, so durch den Urin ausgetrieben worden, und der wahren Art ihn zu heilen*; — 21) **Hermana** *vom Altwasser, Sauerbrunnen in Schlesien*; — 22) Tegoż *von der Blindheit, so aus dem verkehrten Gebrauch der Chinarinde im dreitägigen Fieber gekommen*; — 23) **Nejfelda** *von einem lange Zeit dauernden Friesel durch die Chinarinde geheilet*; — 24) Tegoż *von einer hartnäckigten Colik mit Krampf und Convulsionen begleitet, so durch die Chinarinde glücklich gehoben worden*; — 25) Tegoż *vom weissen Friesel in Gestalt der Blasen mit der Entzündung der Mutter*; — 26) Tegoż *von der Geschwulst der linken Weiche unter den Rippen, und einem Schmerz über dem Schaambein, durch das dreitägige Fieber gehoben.*

Część trzecia przypisana hrabiemu **Malachowskiemu** wielkiemu kanclerzowi koronnemu przez samego **Nejfelda** [13]). Rozbiór téj części znajduje się w **Mielera** *Warschauer Bibliothek* od str. 275—295. Obejmuje następujące rozprawy: 1) **Mielera** *Vom Gebrauch und Vortrefflichkeit der chymischen Medicamente;* — 2) **Nejfelda** *von der Lage und Austheilung der Gefässe, als einer vorhergehenden Ursache der Absonderung der Galle;* — 3) Tegoż *von einer schleimigten Engbrüstigkeit, welche vom zurückgetriebenen Zipperlein entstanden, und dem darzu gekommenen Wichselzopf aufgelöset worden;* — 4) Tegoż *vom bläsigten Friesel, so den Tod verursachet*; — 5) **Hermana** *vom schwachen Gedächtniss, mit einer paralytischen Anwandelung der Zunge, so vom unterdruckten Fluss der güldenen Ader gekommen*; — 6) Tegoż *vom bösartigen Catarrhal Fieber*; — 7) Tegoż *vom Oel des Balsamapfels* (momordicae) *innerlich bei der Ruhr zu gebrauchen*; — 8) Tegoż *von einer Wassersüchtigen Engbrüstigkeit*; — 9) Tegoż *von der männli-*

---

[13]) *Janocki.* Lexicon der jetzt lebenden Gelehrten in Polen. Część I. str. 114.

chen Unvermögenheit; — **Miclera** *vom Nutzen und Gebrauch seines Wundbalsams* i t. d.; — 11) **Heftera** *von den Würkungen des Winters und der Diaet der Gelehrten im Winter*; — 12) **Miclera** *von der Nothwendigkeit eines medicinischen Collegii, so unter königlichem Ansehen zu Warschau aufzurichten*; — 13) **Bauera** *von der Aderlass, als einem wahren Mittel, Schwangere für Krankheiten zu verwahren*; — 14) Tegoż *von der Mutterbeschwehrung von verstopften Blutfluss nach der Geburt*; — 15) **Grygiera** z Wschowy *von einem glücklich geheilten Abscess in der weiblichen Schaam zwischen der rechten Schaamlippe und der Mitte des äusseren Muttermundes, allwo sich von oben die herabsteigenden Nymphen verkleinern und verlieren.*

4) *Specimen I. physico-medicum de secretione humorum in genere ex mechanica solidorum structura, fluidorumque genio demonstrata. Züllichow* 1751 *in* 8. z kopersztychem, prócz przedmowy i dedykacyi 11 arkuszy. — *Specimen II. de Secretione humorum in specie etc. Glogoviae* 1763 *in* 8vo 23 arkusze. Na czele dzieła jest wizerunek ryty na miedzi tego autora [14]).

Haller *(Bibl. anat.* T. II. str. 383) tak się wyraża względem treści powyższego dzieła: *Spec. I.* „*Quaerit cur ex uno sanguine tot diversi humores nascantur. Multa a Boerhaveo retinuit, series vasorum; secretionem ex ramosa arteria. Sanguini et adtrahendi vim inesse, et aliam electricam. Secretio fit a minori diametro majores globulos excludente. Humores compositi ex ductibus confluentibus. Ad calcaria vasorum globulos dissilire, inque minutiores abire moleculas. Minore globulos minus densos esse. Angulorum aliquam esse potestatem. In vasis flexis confluere globulos. Sed praeterea frictionem moleculas electrica vi imbuere, inde se invicem adtrahere: facilius globulos mole et densitate aequales, minus qui secus. Celeritatem esse ut diametri vasorum. Humorem secretum in folliculum depositum mutari ab*

[14]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II. str. 457.

exhalante in ejus cavum liquore etc.“ — O drugim zaś *Speciminie* w te słowa: „*Aliqua Hamberiana cum Boerhavianis conjungit, ut dissolutionem humorum in vasibus minoribus, adtractionem humorum leviorum ad vasa graviora; adtractionem etiam habet humoris cujusque ad analogum in colo jam praestolantem succum. Retinet humorum tenuiorum series cum suis vasis. Sanguinem venae portarum arterioso leviorem esse et magis spirituosum. Corporum organicorum in semine fermentationem describit: ea corpuscula in intimis particulis sanguinis latere: eadem adfuso nerveo succo a nexu reliquarum particularum liberari; ita vitales fieri. Ad exhalationem tamen ignis in frigidiorem aërem exhalatione utitur.*“

5) *Physikalische Abhandlungen vom Altwasser, Sauerbrunnen in Schlesien, dessen Bestande, Wirkung und Gebrauche in einer zusammenhängenden Lehrart abgefasst. Züllichau* 1752 *in* 8. 13 arkuszy [15]).

6) *Physikalische Abhandlungen von der goldenen Ader, welche sowohl die Eigenschaften, Wirkungen und Ursachen, als auch die Heilungsart derselben in sich fasst, zum allgem. Nutzen herausgegeben von* ***E. J. Nejfeld.*** *Züllichau* 1761 *in* 8vo 8 arkuszy. Drugie poprawne wydanie tamże 1764 in 8vo 9 arkuszy [16]).

7) *Ratio medendi morbi circuli sanguinei monumentis praestantissimorum medicorum tum veterum vel maxime recentiorum superstructa. Vratislaviae* 1773 *in* 8. *maj.* 30 arkuszy [17]).

8) *De aquis Gimmelianis, in den Breslauer gelehrten Zeitungen* 1756. 13 *Stück* [18]).

Po polsku wyszło na pół arkuszu bez miejsca druku i roku pod napisem:

D. ***Ernesta Jeremiasza Nejfelda*** *Medyka Leszczyńskiego, krótka Informatia O kwaśnych wodach*

---

[15]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II. str. 457.
[16]) Tamże.
[17]) Tamże.
[18]) Tamże.

karolowych we wsi śląskiéj Gimmelu in 4to ½ arkusza (znajduje się w bibliotece hrabiego **Działyńskiego** w Kurniku).

9) *Observationes de electricitate in* **R. A. Vogel** *Medicinischer Bibliothek* 1, 4. 1754 *in* 8. [19]).

10) *Observatio de Efficatia Moschii cum Antimonio diaphoretico mixti in febre catarrhali petechizante.* Drukowana w **Miclera** *Actis lit. Trimest. III.* 217—218 [20]).

W *primitiae physic. med.* drukowane są:

11) *Vom faulen, tödtlichen Fieber des Gekröses.*

Micler w *Warschauer Bibliothek* str. 143 chwali tę rozprawę.

12) *Vom schleichenden Fieber aus Mutterumständen, durch den darauf folgenden Friesel gehoben.*

13) *Vom schleichenden Fieber durch das darauf folgende tägliche Fieber gehoben.*

14) *Vom schleichenden Fieber durch das darauf folgende Fieber gehoben.*

15) *Vom schleichenden Fieber, durch das darauf folgende viertägige Fieber gehoben.*

16) *Vom Beraubung des Gesichts, durch den darauf folgenden Wichselzopf gehoben.*

17) *Von der Geschwulst unter dem Kinnbacken, durch das darauf folgende Seitenstechen gehoben.*

18) *Vom schädlichen Dampf der Steinkohlen.*

19) *Von Steinchen, so zwischen der Haut und der fette Membrane sind gefunden worden.*

20) *Vom weissen Friesel in Gestalt der Blasen, so durch den Urin ausgetrieben worden, und der wahren Art ihn zu heilen.*

21) *Von einem lange Zeit dauernden Friesel durch die Chinarinde geheilet.*

22) *Von einer Hartnäckigten Colik mit Krampf und Convulsionen begleitet, so durch die Chinarinde glücklich gehoben worden.*

---

[19]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II. str. 457.

[20]) Tamże.

23) *Vom weissen Friesel in Gestalt der Blasen, mit der Entzündung der Mutter.*

24) *Von der Geschwulst der linken Weiche unter den Rippen, und einem Schmerz über dem Schaambein, durch das dreitägige Fieber gehoben.*

25) *Von einer schleinigten Engbrüstigkeit, welche vom zurückgetriebenen Zipperlein entstanden, und dem darzu gekommenen Wichselzopf aufgelöset worden.*

26) *Vom bläsigten Friesel, so den Tod verursachet.*

O chirurgicznych jego rozprawach zob. Rozdz. II.; o położniczych Rozdz. III.; a o fizyologicznych Rozdz. IV.

Hichnel nadworny lekarz króla **Augusta III** [21]).

Lelewel Henryk Dr. med. pochodził z Prus. Nauki pierwsze odebrał w Litwie; r. 1728 otrzymał od wydziału akademii wileńskiéj stopień magistra filozofii, a późniéj w Lejdzie stopień doktora medycyny. Był on uczniem sławnego **Berhavego.** Umarł r. 1763 jako lekarz nadworny króla **Augusta III. Joachim Lelewel** mąż tylu dziełami sławny, jest jego wnukiem [22]).

§. 47.

Micler (Mizler) **Wawrzyniec** de Kolof. Dr. med. i filozof., nadworny lekarz króla polskiego **Augusta III,** rodem Sas, a nie Gdańszczanin, jak utrzymuje **Linde** w dodatku pierwszym do dzieła: ***Vincent. Kadlubek*** i t. d. str. 302. i Dr. **Arnold** w swojéj mowie jubileuszowéj r. 1818 mianéj: Sam się tak podpisywał: ***Laurentius Mitzlerus*** *Phil. et Med. Doctor, in Serenissimi regis Poloniarum aula consiliarius et medicus, academ. Moguntinae scientiarum utilium in medicis et historicis socius ordinarius, nec non societatis scientiarum Mus. in germania senior.* W młodych latach przykładał się bardzo do literatury mu-

---

21) Rocznik. T. P. N. W. T. X. str. 339.

22) Notice biographique sur *Joachim Lelewel* quatrieme edition. Paris 1834 str. 1.

zyki i wsławił się pismami tego rodzaju. R. 1743 wezwał **Miclera** na nauczyciela dla najstarszego syna kanclerz **Jan Małachowski,** od którego po kilku latach **Micler** się oddaliwszy, całkiem się oddał nauce lekarskiéj, a osiągnąwszy w Erfurcie stopień doktora medycyny, rozpoczął swój zawód w Warszawie. Za staraniem kanclerza **Małachowskiego,** który mu zawsze wielce sprzyjał, został **Micler** mianowany nadwornym lekarzem króla **Augusta III** [1]). Mąż ten ma wielkie w Polsce zasługi przez wydawanie rozmaitych pism. On też był pierwszy, który zwrócił uwagę na potrzebę utworzenia w Warszawie kollegium medycznego, założenia śpitala ogólnego i otworzenia teatru anatomicznego [2]). **Janocki** [3]) pisze: iż **Micler** był bardzo żywego temperamentu, lubił mówić i pisać prawdę, lecz w sądach o Polakach okazał się bardzo ostrym i za wiele im błędów przypisuje. Król **Stanisław** wywyższył go r. 1764 do stanu ślacheckiego. Dzieła jego medyczne są następujące:

1) *Dissertatio medica de balsami vulnerarii universalis usu ac praestantia in omnibus vulneribus, ulceribus tum inveteratis, tum venereis, omnibus externis et plurimis internis inflammationibus, scirrhosis inflammatisque feminarum mamnis etc. manibus, pedibusque frigore laesis, viperarum morsu, dissenteria, spasmis, laxatis membris, tuberibus, scirrhis, abscessibus, et si quis quassando, offendendo in quo, urendo vel cadendo se laeserit, reliqua. Auctore* **Laurentio Miclero** *etc.* W Erfurcie 1744 in 4to 5 arkuszy [4]).

Rozprawę tę napisał **Micler** będąc już w Polsce, lecz

---

[1]) *Janocki.* Lexicon der jetzt lebenden Gelehrten in Polen. Część pierwsza str. 107—109.

[2]) *Zakrzewski.* Gesch. des Weichselzopfes str. 64.

[3]) Lexic. der jetzt lebend. Gelehrt. in Polen. Część I. str. 109.

[4]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II. str. 455; — a w katalogu przyłączonym do dzieła: *Historiarum Poloniae* przez *Rudawskiego,* jest wydanie z r. 1747.

dysputował względem niéj osobiście w Erfurcie r. 1747 dla otrzymania dostojności doktorskiéj. Przypisana **Janowi Malachowskiemu.** Wkrótce potém przełożył ją sam na język niemiecki i wydał pod tytułem:

Medicinische Abhandlungen vom Nutzen und Gebrauch des Universal-Wundbalsams, in allen Wunden, alten Schäden, venerischen Geschwüren, allen äusserlichen und den meisten innerlichen Entzündungen, verhärteten und entzündeten Brüsten der Frauenspersonen etc. erfrornen Händen und Füssen; dem Vipernbiss, der Ruhr, dem Krampf, verrenkten Gliedern, Beulen, Knoten, Abscessen, und wenn man sich gequetscht, gestossen, gebrennt, oder gefallen ist, von D. **Lor. Mizler.** W Lipsku r. 1747 5 arkuszy in 4to.

W **Mielera** *Warschauer Bibliothek* część I. str. 75—79 są wymienione działania tego balsamu i choroby na które jest pomocny. Czyścił on rany, rozpędzał wystąpioną krew, albo też supparacyą przyspieszał, poty sprawiał i zapobiegał gangrenie. Jest także drukowana ta rozprawa w **Nejfelda** *Primitiae phys. med.* Część IV.

2) *Nachricht vom Nutzen und Gebrauch des Mizlerischen Fieberpulvers, oder von der neuerstandenen Methode D.* **Lorenz Mizlers,** *königl. Poln. Hofraths und Hofmedici, alle kalte Fieber sicher und geschwind ohne anhaltende Arznei aus dem Grunde zu curiren.*

Opis ten znajduje się w jego *Warschauer Bibliothek* str. 155—163. — Proszek o którym tu mowa składał się z raczych ócz; *arcanum duplicatum* i saletry, głównie zaś działającą rzeczą jest siarka.

3) *Nachricht vom Nutzen und Gebrauch der eröffnenden Mizlerischen Stahlpillen.*

Także drukowane w jego *Warschauer Bibliothek* str. 234—237. Pigułki te składały się z *crocus martis*, *Aloë*, działały zaś rozwalniająco, niszczyły kwasy, sprawiały poty i pędziły urynę.

4) *Consultatio, de Necessitate collegii medici, Auctoritate Regia, Varsaviae erigendi. Varsaviae typis coll. Scholarum Piarum a.* 1752 *in* 4to jeden arkusz [5]). Po niemiecku wyszło w **Nejfelda** *Primitiae phys. medic.* Część IV.

O téj rozprawie pisze **Dubois** [6]): „*La Dissertation qu'il fit imprimer à Varsovie en* 1752 *sur la nécessité de l'établissement d'un Collège de Médecine dans cette Capitale, lui fait beaucoup d'honneur et si, comme il y a lieu de l'espérer de la sagesse du gouvernement, on exécute jamais un plan aussi utile, il sera vrai dedire qu'on lui en doit la premièr idée.*“

Przywilej królewski na toż kollegium jest przytoczony w T. II. str. 109. w przypisku pod Nrem 4.

5) *De usu ac praestantia philosophiae in Theologia, Jurisprudentia, Medicina disserit, simulque recitationes suas privatas indicat M.* **Laurentius Mizlerus.** *Lipsiae An.* 1736. wydanie drugie r. 1740 in 4. [7]).

6) *De usu ac praestantia medicamentorum chemicorum disserit ac simul recitationes suas chirurgicas Varsaviae inter parietes suos mense Novembri inchoandas indicat* **Laurentius Mizlerus,** *Ph. et Med. Doctor, practicus Varsaviensis. Varsaviae anno* 1751 *typis Colleg. scholar. Pijarum in* 4. [8]) *pl. l.*

Kiedy w Polsce pod ten czas zbywało na pismach peryodycznych, **Micler** zaczął wydawać pod tytułem:

7) *Warschauer bibliothek, oder gründliche Nachrichten von verschiedenen Büchern und Schriften, sowohl alten als neuen, so in Polen herausgekommen. Worinnen zugleich*

---

[5]) *Janocki.* Lexicon der jetzt lebenden Gelehrten in Polen. Część I. str. 109.

[6]) Essai sur L'histoire Lit. de Pologne. Str. 549—550.

[7]) Katalog przyłączony do dzieła: *Historiarum Poloniae ab excessu Vlad. IV.* przez *Rudawskiego*, wydane zaś przez *Miclera* roku 1755.

[8]) Tamże i *Warschauer Bibliothek* str. 81.

von dem dermaligen Zustand der Gelehrsamkeit in Polen zuverlässige Nachricht gegeben wird. Bestehet aus vier Theilen nebst denen darzu gehörigen Registern. Warschau und Leipzig im Mizlerischen Bücher-Verlag in 8. Pierwsza część wyszła roku 1753, inne trzy r. 1754. Zawierają wiele rozpraw lekarskich.

Dla braku pokupu, tylko cztery części wyszły. Na miejsce tego rozpoczął wydawać:

8) *Acta litteraria regni Poloniae et M. D. Lithuaniae an.* 1755 *publicata. Varsoviae et Lipsiae typis Mizlerianis in* 4. stron 304.

W końcu czwartego trimestru czytam: *Impressum Varsaviae, mense Majo An.* 1757. Te cztery części zawierają oprócz rozpraw historycznych także i lekarskich kilka. Dalszy ciąg na rok 1756 również ze czterech trimestrów złożony ma taki tytuł:

***Laurentii Mizleri** de Kolof. Philos. et Med. D. in serenis. Regis Polon. aula consiliarii Medici Regni Poloniae Historiographi academiarum, imperialis Franciscanae Augustae vindelicor, consiliarii electoralis Moguntinae, scientiarum util. nec non societ. scientiar. musicar. in germania socii hujusque senioris Acta Litteraria Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae anni MDCCLVI. Trimestre primum. Cum Serenis. regis Polon. Privilegio. Varsaviae ex typographia sac. reg. Mai. Mizleriana in* 4. 303 stron.

W końcu pierwszego trimestru stoi: *Impressum Varsaviae mense Septembri A.* 1757.

„Pismo to podzielone na kwartały (**Bentkowski** pisze), mimo wyrażonego roku na tytule, drukowane było zapewne później, ponieważ w drugim tomie n. p. na karcie 297 i 298 i innych, jest doniesienie o dziełach, które r. 1761, 1762 i 1763 z pod prassy na widok publiczny wyszły. W piśmie tym znajduje się rozbiór dzieł nowo wychodzących, doniesienia o książkach świeżo z druku wydanych, tudzież

życia niektórych znakomitych Polaków, i gdzie niegdzie rozprawy w materyach fizycznych lub lekarskich.“

9) **Laur. Mizleri**, *medici Varsaviensis, Observationes binae ex medicina practica selectae, altera de ulcere super vesicam puerperae curato, altera de morsu serpentis in se ipso intra viginti quatuor horas sanato.*

Rozprawa ta drukowana jest w **Miclera** *Acta Litterar. Trimestr. II. na r.* 1755 od str. 147—153.

10) **Laur. Mizleri** *de Kolof, Med. Varsaviensis, observatio ex medicina practica selecta, de phthisi confirmata, in Virgine XV annorum curata.*

Spostrzeżenie to drukowane jest w **Miclera** *Acta Litterat. na r.* 1755 *Trimestr. II.* str. 212—217.

11) **Laur. Mizleri** *de Kolof, Medici Varsaviensis, observationes binae ex medicina practica selectae, de ozaena et pernione, quorum morborum vera remedia proponuntur.*

Drukowane w *Acta Litterar. Trimestr. IV.* str. 284—287.

12) *Vom Gebrauch und Vortrefflichkeit der chymischen Medicamente.*

Drukowana jest ta rozprawa w **Nejfelda** *Primitiae phys. med.*, a rozbiór znajduje się w **Miclera** *Warschauer Bibliothek* str. 275—277.

13) *Nowe wiadomości ekonomiczne i uczone, czyli Magazyn wszystkich nauk. r.* 1758 *w Warszawie.*

W Pamiętniku Lwowskim (T. I. r. 1816 str. 130) czytam o tém piśmie: „W maju r. 1755 pozyskał (**Micler Wawrzyniec** de Kolof.) przywilej na wydawanie pisma pod tytułem: *Nowe wiadomości ekonomiczne i uczone, czyli Magazyn wszystkich nauk*, lecz nie wiem, dla jakich przeszkód zaczęło to pismo w listopadzie r. 1758 wychodzić. Zamiarem było **Miclera**, jak sam oświadczył, miesięcznie jeden numer wydawać, niepokoje atoli, których Polska podczas siedmioletniéj wojny doznała, i w tém mu przeszkodziły. W r. 1758 wyszły tylko dwa numera; w r. 1759 również tylko dwa; w r. 1760 sześć; a w r. 1761 dwa.

Te 12 numerów składają dzieło 743 str. in 8vo, prócz rejestrów zajmujące. Nie jest mi wiadomo, czyli daléj było wydawane. **Micler** umieszczał w niém artykuły rozmaitéj treści. Sztuka lekarska, fizyka, chimia, ekonomia, filozofia dodawały mu najwięcéj przedmiotów."

14) *Przyjaciel białych głów.* in 8vo str. 143.

Egzemplarz który mam, jest bez tytułu, lecz wszędzie u góry czytam: *Przyjaciel białych głów.* Dedykowana jest książka ta księżniczce **Jabłonowskiéj,** wojewodziance nowogrodzkiéj. Pod przedmową podpisany jest **Wawrzyniec Micler** de Kolof. dnia 29 kwietnia r. 1764 w Warszawie, który jak się okazuje z téjże przedmowy, niniejszą książkę z francuzkiego na polski język przełożył; tak bowiem pisze: „Gdy tedy tę książkę, co do sentymentów damom zwłaszcza zacnego urodzenia służących, nader piękną francuzkim językiem określoną, a teraz za staraniem mojém na polski przełożoną i t. d." Rozkład jest następujący: Rozdz. I. *Stan białéj płci w towarzystwie.* — Rozdz. II. *O naukach przyzwoitych białéj płci.* — Rozdz. III. *O zabawach płci białéj.* — Rozdz. IV. *O uciechach.* — Rozdz. V. *O zbytku niewiast.* — Rozdz. VI. *O stroju niewiast.* — Rozdz. VII. *O przymiotach i humorze niewiast.* — Rozdz. VIII. *O kochaniu i zalotach.* — Rozdz. IX. *O małżeństwie.* — Rozdz. X. *O wychowaniu dzieci.* — Rozdz. XI. *Cnoty niewiast.* — Rozdz. XII. *Konkluzya.*

O innych pismach tego uczonego lekarza jest wiadomość w **Bentkowskiego** (Hist. Lit. Pol. T. II. str. 455, 456, 640, 700, 767); — w **Janockiego** (Lexicon der jetzt lebenden Gelehrt. in Polen. Część I. str. 107—109); — w katalogu przyłączonym do dzieła: *Historiarum Poloniae ab excessu Vlad. IV.* przez **Rudawskiego** wydanego, a przez **Miclera** r. 1755 w Warszawie drukowanego, są bardzo kompletnie **Miclera** dzieła zebrane.

Nelson Jan Ernest Dr. med. i filozofii, nadworny lekarz króla polskiego **Augusta III,** kawaler orderów *Jesu Christi Port.* i złotéj ostrogi i t. d. Pozostawił w rę-

kopiśmie łacińskim językiem pisane dzieło, które na język polski przetłómaczono i pod następującym tytułem wydano:

Praktyka lekarska żyjących doktorów w czasie edycyi téjże praktyki przez **Jana Ernesta de Nelson** *filozofii, medycyny doktora, konsyliarza, weterana ś. p.* **Augusta III** *króla polskiego, kawalera orderów Jezu Christi Port. i złotéj ostrogi i t. d. z manuskryptów jego łacińskich na polski język tłómaczona. Tom I. w Warszawie w drukarni Korrespondenta* 1795 *in* 8. 195 stron [9]).

Podług **Bentkowskiego**, było to dzieło arkuszami drukowane, których tylko trzynaście wyszło.

Paulitz był nadwornym konsyliarzem króla polskiego **Augusta III** [10]).

Szulc (Schultz) **Jerzy Piotr** był lekarzem toruńskim około r. 1743, wiadome mi jego są niektóre pisma, ale nie lekarskie [11]).

R. 1744 wydano lekarską książkę, która podług zdania uczonego autora uwag nad pierwszym tomem mego Zbioru wiad. [12]), jest tylko drugiem wydaniem téj, którą w pierwszym Tomie mego Zbioru str. 330 przytoczyłem, z takim napisem:

Lekarstwa domowe dla poratowania zdrowia ludzkiego w chorobach i nagłych przypadkach z wielkiego zielnika krótko zebrane y dla pożytku pospolitego do druku podane z przydatkiem prezerwatywów od morowego powietrza, iako czynić olejki, wódki, maści, soki, lekarstwa końskie, kąpieli białogłowskiéj płci należące. W Krakowie Roku Pańskiego 1744 *in* 8. str. 46. Dzieło drukowane literami gockiemi, a tytuły łacińskiemi.

Szaster Mikołaj Dr. med. i filozofii; w Rzymie na te stopnie wyniesiony, professor zwyczajny terapii (r. 1755)

---

[9]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II. str. 466.
[10]) *Bandtke.* Hist. druk. w Król. Pol. T. III. str. 110.
[11]) *Załuskiego* Bibl. hist. Krakow. r. 1832. str. 105.
[12]) Wizerunki i Roztrząs. nauk. T. XII. str. 147.

przy akademii krakowskiéj [13]). Jestto ojciec **Wincentego Szastra,** o którym w trzecim tomie pisałem.

§. 48.

Awedyk Jan Nepomucen Dr. med. był professorem patalogii przy akademii krak. około r. 1755 [1]). W Rocznik. wydz. lek. w uniw. Jagiell. T. III. str. 447 czytam o nim: *„Jan Nep. Awedyk w r. 1749, niedawno po powrocie z Rzymu, dopuszczony do odpowiadania o miejsce między Doktorami medycyny.“*

Herman Efraim Bogumił Dr. med. rodem ze Śląska, był lekarzem obwodowym w Bojanowie w W. X. Poznańskiém przez 60 lat. Należał do wydawania pisma lekarskiego: *Primitiae physico-medicae* wraz z **Nejfeldem,** (zob. T. II. str. 390), w którém to piśmie następujące jego rozprawy znajduję:

1) *Anmerkung von der Gelbsucht mit dem achttägigen Fieber.*

Rozbiór znajduje się w *Miclera Warschauer Bibliothek str.* 140—143.

2) *De cholera sicca, das ist, vom Aufstossen der Winde mit Schmerzen und Geräusch.*

Rozbiór jest w *Miclera Warschauer Biblioth. str.* 143—145.

3) *Vom polnischen Wichselzopf.*
4) *Von der Cur der bösartigen Fieber.*
5) *Vom Nachtsehen (Nyctalopia).*
6) *Vom Blutfluss der Mutter.*
7) *Vom anhaltenden Fieber, so vom Fleischessen des angesteckten Rindviehes entsprungen.*
8) *Vom Altwasser Sauerbrunen in Schlesien.*
9) *Von der Blindheit, so aus dem verkehrten Gebrauch der Chinarinde im dreitägigen Fieber gekommen.*

---

[13]) *Janockiego* Lexicon der. jetzt lebenden Gelehrten in Polen. T. II. str. 65.

[1]) Tamże.

10) *Vom schwachen Gedächtniss, mit einer paralytischen Anwandelung der Zunge, so vom unterdrückten Fluss der güldenen Ader gekommen.*
11) *Von bösartigen Catarrhalfieber.*
12) *Vom Oel des Balsamapfels (momordicae) innerlich bei der Ruhr zu gebrauchen.*
13) *Von einer wassersüchtigen Engbrüstigkeit.*
14) *Von der männlichen Unvermögenheit.*

O rozprawie położniczéj jest wiadomość w Rozdz. III.

Jelonek Jan Jerzy Dr. med. i filozof. nadworny lekarz hrabi **Sułkowskiego** Łowczego W. X. Litewskiego, wydał:

Medyk Domowy **Samuela Beimlera** *Doktora Kurfalskiego y Germersheimskiego Fizyka, Nauczaiący Domowemi y mało kosztuiącemi lekarstwy, leczyć choroby, y owszém zdrowie zachowywać, Wszystkim osobliwie Tym Potrzebny, którzy od Medyków są odlegli; a prędkiego ratunku potrzebuiący; Z Niemieckiego na Polski język przetłumaczony, y różnemi bardzo gruntownemi Annotacyami obiaśnioy, przez* **Jana Jerzego Jelonka**, *Filozofii y Medycyny Doktora, J. W. Jego Mości Pana Graffa* **Sułkowskiego** *Łowczego W. X. Litewskiego Medyka Nadwornego. Roku* 1749 *in* 8vo. *W Drukarni Leszczyńskiéy wydany u Michała Wawrz. Pressera.*

Listu królewskiego i przedmowy kart 8; dzieła zaś samego stron 701; rejestru stron 10.

Po karcie tytułowéj, częścią czerwono, częścią czarno drukowanéj, list (przywiléj na 12 lat) króla **Augusta III** datowany z Warszawy r. 1747 d. 28 listopada, w którym czytam: „*Hinc cum Nobis per certos Consiliarios Nostros Lateri nostro assidentes relatum sit, Eruditum ac Clare doctum Joannem Georgium Jelonek Philosophiae ac Medicinae Doctorem, laudabile pariterque Saluti publicae utile compilasse Opus sub Titulo Medyk domowy Samuela Beimlera ex Germanico Idiomate in Polonicum interpretatum,*

multisque Annotationibus Medicis, Labore notabili, Curaque diligenti augmentatum, Typo imprimandum in Lucem publicam edere velle, supplicatumque Nobis sit, ut aliis Bibliopolis, Typographis, et Omnibus Rem librariam seu Negotiationem exercentibus (praeter consensum Authoris) idem Opus recudere, vel alibi recudendum divendere prohiberemus i t. d.“ Za listem tym królewskim idzie przedmowa autora do czytelnika, pisana z Rydzyny d. 20 lipca r. 1749, z któréj się dowiaduję, iż drugi tom tego dzieła miał wydać **Jelonek**, lecz ja go nigdzie nie widziałem, ani też o nim nie słyszałem, oto są jego słowa: „Masz tu Czytelniku łaskawy wszystkie gruntownie (jak mógłem) opisane choroby, y onych przyczyny, przymioty oraz znaki wyrażone; a przeciw wszelkim Paroxyzmom zbawienne rady y lekarstwa, (iakie rozumiałem) z naycelnieyszych Doktorów wybornieysze zalecone, własnym doświadczeniem wypróbowane; y mieć bedziesz w drugim Tomie.“ — I na stronie 701 znowu pisze: „Jeżeli zaś łaskawy Czytelniku ta szczera praca moia swóy szacunek u ciebie mieć będzie; ochota do wydania drugiego Tomu we mnie nie stanieie, iakoż nie omieszkam *Vale, et Authori fave.*“ Za przedmową jest karta z napisem: Tom Pierwszy. — Rozkład całego dzieła jest następujący: *Informacya o Febrach w pospolitości:* Rozdział I. *O ordynaryinych Malignach niezaraźliwych.* W końcu tego Rozdziału są Annotacye **Jelonka**. Rozdz. II. *O Petociach.* W końcu znowu Annotacye **Jelonka**. Rozdz. III. *O ospie y Odrze.* Annotacye po każdym rozdziale się znajdują. — Rozdz. IV. *O Żarnicach.* — Rozdz. V. *O Febrach katarowych.* — Rozdz. VI. *O rozpaleniu głowy y szalenstwie Phrenytis nazwanym.* — Rozd. VII. *O Febrze codziennéy y Tercyannie.* — Rozdz. VIII. *O Kwartannie.* — Rozdz. IX. *O Hektyce.* — Rozdz. X. *O Boleniu głowy.* — Rozdz. XI. *O Zapaleniu Oczów.* — Rozdz. XII. *O Skazach y innych Przypadkach Oczów.* — Rozdz. XIII. *O Boleniu Zębów y Dziąseł.* — Rozdział XIV. *O Boleści Uszu y Przypadkach ich.* — Rozdział XV. *O Defektach lub Chorobach Nosa.* — Roz-

dział XVI. *O Affekcyach Języka y Wargów.* — Rozdz. XVII. *O Puchlinie, w Gruczołach y Spadnieniu Języczka.* — Rozdz. XVIII. *O Squinancyi, y Slinogórzu.* — Rozdz. XVIX. *O Zawrocie Głowy.* — Rozdz. XX. *O Apoplexyi.* — Rozdz. XXI. *O Paraliżu.* — Rozdz. XXII. *O Letargu.* — Rozdz. XXIII. *O Manii, albo Szaleństwie Formalnym.* — Rozdz. XXIV. *O Melancholii.* — Rozdz. XXV. *O Kaduku lub wielkiéy Chorobie.* — Rozdz. XXVI. *O Ukąszeniu wściekłéy Bestyi, y iadowitéy Gadziny.* — Rozdz. XXVII. *O Sapce.* — Rozdz. XXVIII. *O Kaszlu.* — XXIX. O *Roziątrzeniu Płuc, albo Phtysi.* — Rozdz. XXX. O *Charchaniu krwi, po łacinie Haemopthysi.* — Rozdz. XXXI. O *Zapaleniu Płuc, Kolkach y wrzodzie Empyema nazwanym.* — Rozdz. XXXII. O *Pleurze albo Kolkach formalnych.* — Rozdz. XXXIII. O *Dychawicy.* — Rozdz. XXXIV. O *Palpitacyi Serca.* — Rozdz. XXXV. O *różnych Żołądka Affekcyach.* — Rozdz. XXXVI. O *Inflammacyi lub Rozpaleniu Żołądka.* — Rozdz. XXXVII. O *Zranieniu y Roziątrzeniu wnętrznéy Błonki Żołądka.* — Rozdz. XXXVIII. O *Konstupacyi, lub Zatwardzeniu Żołądka.* — Rozdział XXXIX. O *Biegunce lub Diarei.* — Rozdział XL. O *krwawéy Biegunce.* —

Na stronie 700 — 701 jest jak gdyby przedmowa **Jelonka** do czytelników, w któréj przyobiecuje wydać drugi Tom niniejszego dzieła, jeżeli pierwszy będzie dobrze przyjęty. Potém następuje dokładny spis wszelkich przedmiotów i błędów drukarskich.

Na stronie 36 i w wielu innych miejscach wspomina **Jelonek** o swojéj *Apteczce domowéj de materia medica*, czy takowa wyszła z druku? nie wiem.

Karriere (Carriere) **Jan Salomon** Dr. med. sprawował urząd nadwornego lekarza u księcia prymassa. Urodził się w Polsce, nauki lekarskie odbywał w Jenie pod sławnym **Hambergerem**. Powróciwszy do ojczyzny, wezwany zaraz był od księcia **Aleksandra Augusta Czartoryskiego** wojewody ruskiego na nauczyciela matematyki i fizyki eksperyentalnéj. Tenże sam książe zalecił go późniéj

księciu prymasowi na lekarza nadwornego. Z pism jego znane mi jest:

De Qualitate Et Quantitate, Alimentorum, Infantibus A Prima Nativitate, Usque ad Septimum Aetatis Annum, Convenientium: Quam Speciminis Inauguralis loco, Eruditorum Benevolo Examini Submisit. Jenae, Litteris Ritterianis, An. MDCCLIII in 4to [2]).

Kostrzewski Chryzostom Nepomucen Dr. med. i praktyczny lekarz w środku 18 wieku w Warszawie. Był on synem bardzo bogatego i poważanego aptekarza warszawskiego. Do nauk lekarskich przykładał się na akademii w Montpellie, gdzie i zaszczyt doktora medycyny osiągnął. Za pomocą swego dobrodzieja **Antoniego Lubiszewskiego**, spowiednika na ówczas królowéj francuzkiéj, zabrał **Kostrzewski** znajomość z najsławniejszymi lekarzami, szczególniéj z **Winslowem**, któremu późniéj rozmaite uwagi anatomiczne i odkrycia przesyłał. (Zob. *Histoire De L' Academie Royale De Sciences. Année MDCCXL* wydania paryzkiego str. 51, a amsterdamskiego przedruku str. 70). **Janocki** widział jego rozmaite dysputacye lekarskie, których **Kostrzewski** bronił w Montpellie w przytomności **Sauvages** professora. Pierwsza miała być: *Vulgatae De Febrium causis Hypotheses.* Mąż ten posiadał, według świadectwa **Janockiego**, we wszystkich częściach medycyny gruntowne wiadomości, był szczęśliwym praktykiem i dla tego był wielce poważany w Polsce [3]).

Nowa Antoni (Nova Antonius) rodem Włoch, był lekarzem w Warszawie około r. 1753. **Janocki** [4]) wspominając o nim, dodaje, iż pisał elegią po łacinie treści nie medycznéj, którą bardzo wychwalano.

---

[2]) *Janocki.* Lexic. der jetzt lebenden Gelehrt. in Polen. Część II. str. 173.

[3]) Tamże str. 182.

[4]) Tamże T. II. str. 45.

Szulce C. F. był pewnie lekarzem w Polsce, kiedy wydał:

Nachricht von einigen Krankheiten, welche in dem Königreiche Polen insbesondere aber in dem Grossherzogthume Lithauen wahrgenommen werden. Dresden 1754 [5]).

Załuski Józef referendarz koronny tłómaczył i wydał bezimiennie [6]):

Apteczka dla tych co jéj, ani lekarza nie mają, albo sposób konserwowania zdrowia, mianowicie dla tych spisana co lekarza nie znają t. i. Szkoła Salernitańska z łacińskiego wierszu metrem ojczystym przełożona w podróży, przez tego, który jest Ziemianów Rodaków kochający. W Warszawie w drukarni Societ. Jesu 1750 *in* 4to stron 139.

Nieznajomy Franciszkan konwentu krakowskiego ogłosił: *Theorema et Praxis, To jest: Rozważne i sprawne ratowanie chorych, pomaganie umierającym, posilenie konających. Dla informacyi kapłanom poczynającym koło chorych pracować. Przedtym włoskim przez księdza* ***Józefa Antoniego Marschefelle*** *Franciszkana, A teraz: In Theorica Łacińskim, in Practica methodo ojczystym językiem przez jednego Franciszkana konwentu krakowskiego opisane. R. P.* 1754, *w Krakowie w drukarni Xcia JMC. Bisk. in* 12mo, str. 182, Indeksu str. 5.

Są to przepisy jedynie dla duchownych, jak się mają brać przy chorych, a nie lekarskie.

Soldadini Paweł Dr. med był wcielony do wydziału lekarskiego przy uniwersytecie krak. roku 1757; wykładał w trzech latach następnych: *de pulsibus, de signis morborum, de conservanda sanitate* [7]). — Podług **Janockiego** [8])

---

[5]) Dr. *Zakrzewski.* Gesch. des Weichselzopfes str. 65; — i *Pluket.* T. VI. str. 545.

[6]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II. str. 454.

[7]) Rocznik wydz. lek. w uniw. Jagiell. T. III. str. 447.

[8]) Lexic. der jetzt. leb. Gelehrt. in Polen. Część II. str. 65.

był już r. 1755 professorem extraordynaryuszem przy akademii krak. Był on synem aptekarza krakowskiego i dla tego najwięcéj się do farmacyi przykładał [9]).

Niewiadomy napisał:

O założeniu śpitala generalnego w Warszawie, dla całego narodu Polskiego y W. X. Litewskiego. Roku 1759. w Warszawie w Drukarni J. K. Mości y Rzeczypospolitéy in Collegio XX. Schol. Piiarum in 8vo plag 3.

Micler przytaczając to pisemko *(Acta litt. Trimestr. III. na r.* 1756 *str.* 227) mowi, iż zamiar tak szlachetny nie przyszedł do skutku.

Godswiler J. P. Dr. med. i filozofii, nadworny lekarz króla **Augusta III** ogłosił drukiem:

Traktat o ospie, w którym znajomość téy choroby, obserwacye y sposób leczenia według zdania naysławnieyszych dawnych y teraźnieyszych Doktorów opisuie się, wydany przez ***J. P. Godswiler****, Doktora Filozofii y Medycyny, Konsiliarza J. K. Mości. Roku MDCCLVIII. w Warszawie w Drukarni J. K. Mości y Rzeczypospolitéy XX. Schol. Piiar. in* 8vo kart 5 [10]).

W bibliotece hrab. **Działyńskiego** w Kurniku znajduje się następująca książka:

Woda mineralna Kozińska (około r. 1760) *in* 8vo *minor*, bez roku i miejsca.

Na karcie tytułowéj jest odrysowany aniół trzymający w prawéj ręce trąbkę, u któréj tytuł powyższy zawieszony, a lewą wieniec; u spodu zaś anioła jest widok Kozienice przedstawiający. Na pierwszéj stronie czytam: „Analysis, czyli opisanie wód mineralnych, w szczególności zaś Kozińskich w Królestwie Polskiém, a to w powiecie Krzemienieckim województwa Wołyńskiego znajdujących się.“ — Cała książka jest po łacinie i po polsku napisana, zawiera w ogóle 40 stron.

---

[9]) Lexic. der jetzt lebenden Gelehrten in Polen. Część II. str. 65.

[10]) *Micler* w Acta litt. Trimestre 4 na r. 1756 str. 301.

§. 49.

Bentkowski (Hist. Lit. Pol. T. II. str. 458) przytacza z tego czasu następującą książkę lekarską bezimienną: *Apteczka lekarstw domowych, które każdy mając w niebytności medyka snadno zdrowia człowiek poratować może tak z ziół iako też i z zwierząt bardzo doświadczone, zebrana i przedrukowana we Lwowie* 1756 *in* 8. 7½ arkusza.

Cerner Jan Mikołaj Dr. med. w Hali Magdeburskiéj wydał w polskim języku:

1) *Popis ścisły niektórych w różney przygodzie za dawnym doświadczeniem potwierdzonych Lekarstw, przy tym informacya dla zażywania, na wszelkie przypadków przemiany bezpiecznego takich, iakie się ku dobru pospolitemu na przeday gotuią w Hali Maydeburskiéy u* ***Jana Mikołaia Cernera*** *Dra i medyka tameczego. R. P.* 1756 *in* 8. *min.* Str. 4 przedmowy, dzieła str. 110, rejestru tak chorób jako i lekarstw str. 28.

Przedmowa do czytelnika zaczyna się w te słowa: „Toż masz, Czytelniku łaskawy, książkę iakomem ią raz po Niemiecku, drugi po Łacinie na publiczny widok wydał, teraz za trzecim razem na Polski ięzyk przetłómaczoną.“ — W końcu zaś czytam: „Pisano w Hali 21 Kwietnia Roku Pańskiego 1756.“

Dzieło to obejmuje opis skutków rozmaitych proszków, eliksyrów złożonych bez przytoczenia z czego się składają, a to dla tajemnicy, a raczéj jeszcze więcéj dla czystéj spekulacyi; jak się to z całéj książki okazuje; kazał sobie bowiem autor płacić za aptekę z powyższych lekarstw złożoną po 5, 8, 10, 15 i 20 talarów (str. 76).

Drugą książkę wydał tenże **Cerner** (na któréj się podpisał **Zerner** i która jest odmienna od pierwszéj pod takim tytułem:

2) *Krótka specyfikacya medykamentów approbowanych z in-*

formacyą należytą zażywania, y ich skutków, które nietylko codziennie dla utrzymania zdrowia, ale też y w niebezpiecznych chorobach z skutkiem używane być mogą, do druku podane przez **Jana Mikołaia Zerenera**, *medicinae doctora, w Hali Magdeburskiéy r.* 1760 *in* 8. *str.* 135.

Mając tę książkę pod ręką, podam krótki jéj opis: Jest to zbiór rozmaitych lekarstw z opisem na jakie choroby mają być używane; dla przykładu wypisuję tu początek o essencyi dulcis: „§. 1. Essencya dulcis, iest lekarstwo wspomagaiące; y umacniaiące, która sił przymnaża y naturę wzbudza, y onę letką y rzeźwą czyni. Dla tey tedy przyczyny, iako lekarstwo uniwersalne, we wszystkich chorobach bez żadnéy excepcyi, bezpiecznie zażywane być może: ponieważ we wszystkich rodzaiach chorób konfortuiące y umacniaiące rzeczy zażywane bywaią, y bez nich się obeiść nie można: zwłaszcza te, ktore żadnéy przyczyny, albo okazyi do téy y owéy choroby nie przynoszą, któreyby się od tego lekarstwa obawiać miało. §. 2. Dla tego naprzód zaleca się tym, którzy w leciech są podeśli, y którzy na siłach ustawaią: tych bowiem częste téy essencyi zażywanie wielce umacnia, y w czerstwości utrzymuie. Naipożytecznieysze także lekarstwo iest y tym, którzy ciężkimi chorobami nadwątleni, nie prędko do melioracyi zdrowia przychodzą. §. 3. Ponieważ naturę utwierdza, y należytéy żywości duchów dodaie, więc operacya iéy takim skutkiem staie się każdemu choruiącemu, który y naturze y chorobie iest przyzwoity. A tak w niektórych defektach wyprowadza żółć przez pot, albo przez ślinę, albo urynę, albo przez stolec, albo przez wapory ciała: w innych zaś *per fonticulos*, albo apertury; w wielu zaś przez oddech, nieznacznie infekcyą choroby wyprowadza; tak dalece, że tego chorzy cale nie czuią, tylko iż do lepszego zdrowia przychodzą. §. 4. Z téy przyczyny, zatrzymane krwi płynienie, ieżeli do zdrowia są potrzebne, po zażyciu téy essencyi odnawiaią się: ieżeli zaś zbyteczne krwi

upuszczenie szkodzi, przez tę essencyą zastanawia się, y zaczym inne medykamenta w takim paroxyzmie zażyte będą, ta essencya na prędce skuteczną przyniesie konwalescencyą.“ — Daléj przytacza wszystkie choroby, na które owa uniwersalna essencya może być użytą. Potém opisuje tym samym sposobem *Essentia amara; essentia antihipocondriaca; Pilulae Polychrestae; Pilulae purgantes; Pilulae contra obstructionem; Pulvis Bezoardicus; Pulvis contra acredinem; Pulvis antispasmodicus; Pulvis vitalis; Balsamus cephalico-stomachico-nervinus; Pulvis niger; Pulvis laxans; Pulvis solaris; Liquor absorbens; Electuarium antiphthisticum; — Przydatek osobliwszych y wybornych lekarstw; — Elixir viscerale; Panacea generalna ku pociesze choruiących ludzi; Pilulae antipestilentiales; Elementum ignis medicinale.* — W końcu rejestr alfabetyczny chorób y defektów z różnych affekcyi pochodzących; na które medykamenta w téy xiążce wyrażają się, z informacyą; iak, kiedy, y iak wiele zażywać ich potrzeba (przez 14 stron się rozciągający).

W Pamiętniku naukowym Nr. VI. str. 408 jest cały powyższy tytuł rzeczonéj książki podany, lecz z tą odmianą: „Do druku podana przez **Daniela Kruka** materialistę w Wrocławiu, roku 1781 in 8., stronnic wraz z rejestrem 127. Rzecz ma być ta sama co w książce pod takimże tytułem przez Dr. **Cerenera** wydanéj. — Może jest drugie wydanie.

ROZDZIAŁ II.

§. 50.

O nauce chirurgicznéj V. okresu w Polsce.

Do sławnych chirurgów 17go wieku policzyć możemy **Cezara Magatusa**, który wydoskonalił naukę o ranach i o sposobie ich leczenia; **Jana de Marque**, który pisał o użytku i zakładaniu bandaży; **Antoniego Lamberta** sławnego przez dokładną naukę o fistułach i pruchnieniu kości; **Marka Aureliusza Seweryna** odnowiciela we Włoszech chirurgii męskiéj, mającego przez swe dzieła wielkie zasługi dla chirurgii. Daléj zasługują tu jeszcze na wspomnienie **Józef Cavillard** i **Jan Scultetus**. Roku 1656 zaczęli w Anglii **Lower** i **Krzysztof Wreen** robić doświadczenia na zwierzętach z Infuzyą lekarstw w żyły, a późniéj i na ludziach, w celu przekonania się o działaniu lekarstw na krew. Podobnież i z transfuzyą zdrowéj zwierzęcéj krwi w żyły schorzałych ludzi robili r. 1666 doświadczenia w Anglii **Lower, King** i inni, a we Francyi r. 1667 **Denis** i **Emmerez**, w Niemczech **Purmann.** Doświadczenia takowe były wkrótce przez rząd francuzki zakazane. Do biegłych chirurgów tego wieku należą jeszcze: **Cornelius Solingen, Ryszard Wissemann. Maciéj Godofred Purmann, Fryderyk Ruysch, Bartłomiéj Saviard, Franciszek Tolet** i **Jan Mery**, ostatni pisali o operacyi kamienia. Całą chirurgią opracował **Piotr Dionis**, a **J. Baptysta Verduc** przybrał ją w system patologiczny. W ogóle można powiedzieć, iż we Francyi była chirurgia tego wieku

najwięcéj wydoskonalona. W pierwszéj połowie 18go wieku porobiono już daleko ważniejsze odkrycia w chirurgii i tak r. 1706 **Piotr Brisseau** dowiódł, iż szara kataratka pochodzi z zaćmienia soczewki; operacyą kamienia wydoskonalił w Anglii **Wilhelm Cheselden**, we Francyi **Salvator Morand, Franciszek Lebrand, Mikołaj Le Cat, Ludwik Petit** i t. d. Roku 1743 wzniesiono kollegium Śgo Kosma w Paryżu do znaczenia akademii chirurgicznéj, co dało powód do nowych i szkodliwych sprzeczek między lekarzami i chirurgami. Niemieccy lekarze wielce się także przyłożyli tego wieku do wydoskonalenia nauki chirurgicznéj, szczególniéj **Lorenc Hejster** i **Zacharyasz Platner.**

Zebrawszy niektóre główniejsze wiadomości o stanie chirurgii tego okresu we Francyi, Anglii, Włoszech i Niemczech, przystępuję do opisu téj nauki w Polsce. Anatomia jest główną podstawą dla chirurgii, że zaś pierwsza była u nas w tych czasach zupełnie zaniedbaną; przeto téż i druga nie mogła sama przez się żadnych czynić postępów. Że tak było w Polsce a nie inaczéj, przekonać się możemy z następującego miejsca, które wyjąłem z *Compedium Medicum auctum* str. 364: „Rzecze kto, do Anatomistów to należy (operacya kamienia), których tu w Polsce nie masz, a nie do Chirurgów: na to odpowiadam według wszystkich Autorów, że właśnie każdy Chirurgus, powinien *ex professo* umieć to, co do niego należy, iako w cudzych kraiach, nie Anatomistowie, ale Chirurgowie tę operacyą odprawiaią, tak téż y tu w Polszcze miałoby to być, czego że niemasz: Boże się pożal, iż dla ich niedbalstwa (w applikowaniu się do tego) tak wiele znacznych ludzi umierać musi.“ Nauka chirurgii była w Polsce uważaną za siostrę barwierskiéj; nie miała w całym kraju żadnéj dokładnéj szkoły, azatém téż sposobności do wydoskonalenia się; co było powodem, iż z innych narodów przychodziło do nas wielu szarlatanów i empiryków, którzy więcéj się starali napełnić swe kieszenie, aniżeli przynieść jakąkolwiek

ulgę cierpiącym. Jeźli z tych czasów możemy niektórych lekarzy przytoczyć, którzy się nauką chirurgiczną szczerze zajmowali, to tylko takich, co się doskonalili na zagranicznych akademiach, lub też urząd nadwornych lekarzy u królów polskich sprawowali. W ogóle zaś śmiało twierdzić można, iż nauka chirurgii na bardzo niskim znajdowała się stanowisku [1]). O chirurgii za panowania **Augusta III** tak się wyraża Dr. **Arnold** (Rocznik. Tow. P. N. W. Tom X. stronnica 343): „Im nadobniejszy wieku lekarskiego za Augusta odmalowałem obraz, tém mniéj o rzeczy chirurgicznéj, równie jak lekarska obywatelom użytecznéj i potrzebnéj, mówić mogę. Cała chirurgii praktyka Francuzom i Sasom zostawiona, od niewiadomców tułających się wszelkiego rodzaju szarlatanów, haniebnie szpecona była ta sztuka.“ Za panowania tego monarchy był sprowadzony z Prus Dr. **Lelheffel**, który rozpoczął w Warszawie r. 1736 nauczać chirurgii i anatomii na ciałach śmiercią skaranych, lecz chęci jego ledwie własnym życiem nie były przypłacone. (Obszerniejsza wiadomość o tych wypadkach jest pod jego biografią umieszczona) [2]). Gimnazium gdańskie mające także wydział lekarski i teatr anatomiczny wydało wielu biegłych chirurgów i anatomów.

Pomimo tak wielkiego zaniedbania nauki chirurgicznéj w Polsce tego okresu, byli jednakowoż niektórzy lekarze, którzy gorliwie się tą nauką zajmując, na wdzięczność ziomków sobie zasłużyli np. **Wojeński** albo **Woniejski Maciéj** i **Sebastyan Śleszkowski**, obydwaj pisali o puszczaniu krwi; ostatniego mając przed sobą, przekonywam się, iż w obcych krajach doskonale się obeznał

[1]) *Micler* w Warschauer Bibl. str. 124 na r. 1754 mówi: „*Da nun im ganzen Reich keine Anatomie gelehrt wird, und practisch dermalen nicht gelehrt werden kann, so ist es auch kein Wunder, wenn die polnischen Wundärzte nicht viel wissen, und in den Operationen gar nichts taugen, nemlich diejenigen, so niemals aus Pohlen gekommen und keine Anatomie gelernet haben.*“

[2]) Rocznik. Tow. P. N. W. Tom X str. 337.

z ówczesną nauką chirurgii. **Rotger Hemsing** podał pamięci o wydobyciu połkniętego noża; **Kneffeliusz Andrzéj** młodszy skreślił wyleczenie cierpienia zwanego *fungus*, daléj o wypływie moczu przez pępek; **Bernic Marcin Bernard** pisał dwie rozprawki o kamieniach pęcherza moczowego; **Jan Jonston** w dziele: *Idea univ. Medic. pract.* pisze wiele w przedmiocie chirurgicznym. **Goski** wydał rozprawę o ranach, **Jan Klaudiusz de la Courvée** o użyciu i nadużyciu częstego puszczania krwi. Infuzyą i transfuzyą krwi w żyły tak u zwierząt, jak i u ludzi robili bardzo szczęśliwie r. 1666 i 1668 gdańscy lekarze **Fabriciusz** i **Jan Szmyt. Gehema Jan Abraham** wydał kilka rozprawek chirurgicznych. **Hammena Ludwika** wiadoma mi jest rozprawa o przepuklinach. W dziele *Compendium medicum auctum* znajdujemy wiele rozdziałów o chirurgii traktujących. Daléj przytoczyć mi tu jeszcze wypada **Heuchera Jana Henryka, Kulmusa Adama Jana** autora rozmaitych rozpraw chirurgicznych, **Makowskiego, Hermana Efraima Bogumiła, Nejfelda Jeremiasza Ernesta**, ostatni dwaj położyli wielkie zasługi w Polsce; **Grygiera Augusta, Gesnera Karóla** i **Ginca Justa Godofreda**.

O życiu, dziełach i zasługach przytoczonych tu lekarzy znajdzie czytelnik obszerniejszą wiadomość w następujących paragrafach.

§. 51.

Wojeński albo **Woniejski Maciéj** Dr. med. i fil. profes. przy akademii krak. (T. II. Rozdz. I. str. 235.)wydał:

Quaestio de venaesectione a M. Matthia Wonieyski pro secunda in medica facultate laurea proposita, presidente Gabriele Joannicio Prof. Crac. 1613 *in* 4.

Przypisana **Stan. Wapowskiemu** kasztel. przemyślskiemu. (Zob. Wizerunki i Roztrząsania Wileń. Nr. 13. str. 148 r. 1840).

Sleszkowski Sebastyan Dr. med. i filozofii, o którym obszerniéj pisałem w T. II. Rozdz. I. str. 132 wydał rozprawę chirurgiczną drukowaną w dziele: *Opera Medica Duo. Unum Praxis phlebothomiae, alterum de Febribus. Cracoviae* 1618 [1]) *in* 8., pod tytułem:

Praxis Phlebothomiae, seu Venaesectionis, tam universalis, quam particularis, libris duobus comprehensa, qua aditus facilime aperitur ad omnes morbos, qui a sanguine ortus sui primordia ducunt, curandos. Cum indice amplissimo et utilissimo.

Cała rozprawa zawiera 114 kart. jednostronnie oznaczonych, oprócz spisu obszernego rzeczy tu zawartych. Na dwóch pierwszych stronach po karcie tytułowéj, jest przedmowa do czytelnika, gdzie autor nadmienia, że w krótkości zgromadził najpotrzebniejsze rzeczy, aby był tém przystępniejszy i użyteczniejszy dla chcących się puszczaniem krwi zatrudniać. Na stronie pierwszéj tekstu jest powyższy tytuł powtórzony.

Autor podzielił całą rozprawę na dwie księgi, z których pierwsza obejmuje ogólną praktykę puszczania krwi *(Praxis Phlebothomiae universalis)* i składa się z 66 rozdziałów. Druga praktykę szczegółową *(Praxis Phlebothomiae particularis)* z 17 rozdziałów złożoną.

Nim przystąpię do rozbioru téj rozprawy, nadmienić mi wypada, iż jest napisana uczenie, pracowicie, dokładnie i z wielkim użytkiem dla zajmujących się chirurgią. Dowodzi ona, że autor był gruntownie obeznany ze starożytnemi pisarzami, że był biegłym chirurgiem i lekarzem umiejącym roztropnie rozróżniać rzeczy użyteczne od szkodliwych, a wszystko w swojém miejscu dobrze zastósować. Nareszcie i tego dowodzi powyższa rozprawa **Sleszkowskiego**, że chirurgia w Polsce na początku 17go wieku bynajmniéj nie była tak zaniedbaną, jakby się zdawać po-

[1]) O innych wydaniach zobacz uwagę w Rozdz. I. Tom II. strona 133.

winno. Niedorzeczności zaś, które się w niéj czasem znajdują, nie autorowi, lecz raczéj wiekowi, w którym żył, przypisać wypada. O czém z następującego rozbioru może się każdy bliżéj przekonać.

W pierwszéj księdze przyjmuje autor dwie przyczyny wszelkich chorób, w ten sposób: „*Morbus debellari nequit, nisi ejus accidatur causa: quae omnium morborum duplex invenitur: Antecedens, et conjuncta. Etenim humor, vel proxime morbo adhaeret, et sic continentem causam efficit. Haec continens causa, si loco sit meabilis, fluxu, et liquida, judicium attulit illi remedia Revulsionem, et Derivationem: Sin loco cedere nequeat, ei auxiliatur mollitio, exhaustio, et coctio, cucurbitula, dropax, sinapismus, cauterium, incisio: Si vero sit consistentia ejus media, quae ut parte sui quadam migrabilis, ita alia segnis haeret, mixtis remediis vincetur.*“ Rozbiera daléj, co jest *Aversio, Revulsio, Alteratio, Evacuatio* i jakim sposobem uczynić się może. Przechodzi sposób używania wenesekcyi i korzyści ztąd rozmaite wynikające, jakotéż złe skutki z nadużycia; jakim sposobem upuszczenie krwi dopomaga w leczeniu; dzieli upuszczenie krwi na ogólne i cząstkowe, do pierwszego należy otworzenie którejkolwiek weny, do drugiéj zaś, pijawki, bańki i skaryfikacyą; daléj dzieli znowu pierwszą *in Revulsionem, Derivationem et in eam vacuationem, quae una revellit et derivat.* Daléj naukę w jakich zepsuciach zatém należy się krew puszczać. Pletorę ma dwojaką, *ad vasa et ad vires.* Pierwszą dzieli powtórnie na *pura* i *impura;* opisuje co jest *cacochymia* i ilorakiego rodzaju. W Rozdziale IX. wylicza wszystkie choroby, którym puszczenie krwi pomaga, zaczynając od głowy, nawet w zimnicach połączonych z gwałtowną gorączką lub bólem głowy radzi krwi upuścić. Od Rozdz. X. do XXXII. przechodzi jeszcze raz wszystkie choroby, obszernie naznaczając przy każdéj wenę, z któréj się ma krew puszczać. Reguły takowe uważane są dziś za zupełnie dziwaczne i pochodzące z niewiadomości biegu krwi. W Rozdziale XXX. rozbiera choroby niewiast wymagające puszczenia krwi.

W Rozdz. XXXI. choroby wen i febry. W Rozdz. XXXII. podaje ogólne prawidła do wynalezienia weny w którejkolwiek chorobie. Na pytanie, czyli dobrowolne płynienie krwi zabrania wenesekcyi, odpowiada, że bynajmniéj, gdy tego potrzeba wymaga. Przyczyn do puszczenia krwi ma dwa rodzaje: *Causa primaria* i *secundaria*. Do pierwszéj należy: *Morbi magnitudo et virium robur*, do drugiéj: *Temperamentum*, *Corporis constitutio*, *seu habitus*, *et aetas*, które nazywa wewnętrzne i przyrodzone, *Regio*, *Anni tempora*, *Tempestas*, *Spontanea vacuatio*, *genus vitae*, *seu victus*, *Consuetudo* i *Exercitia* (wewnętrzne przyczyny). W ogóle więc ma 12 przyczyn. Naucza jak naznaczyć ilość krwi mającéj być wypuszczonéj podług wielkości cierpienia, podług sił chorego, lub podług wielkości cierpienia i sił chorego razem, podług budowy ciała, wieku. Tu zupełnie jest przeciwny dzisiejszemu zdaniu, gdy mówi: „*Hac tempestate nostra vix annum trigesimum quintum attingimus et jam plerique incipimus declinare, ultra vero quatragesimum quintum annum raro excellens adest virium robur ideo nulli, qui in ea aetate constitutus est, vena incidi debet.*“ Starcom i chłopcom nie radzi puszczać krwi, lecz tylko w wieku między starością i dzieciństwem będącym; podług okolicy (w zimnéj i gorącéj okolicy nie ma być wenesekcya przedsiębrana tylko w średniéj), pory roku, okoliczności powietrza, krwotoków dobrowolnych, (te według jego zdania nasienia choroby nie znoszą, a témsamém nie są przeszkodą do wenesekcyi), sposobu życia czyli pokarmów, nawykłości i ćwiczeń ciała. W Rozdziale XLIIX. naucza jak lekarz powinien ostrożnie puszczać krew, aby na przyszłość sił chorego zbytnie nieosłabił do zniesienia lekarstw potrzebnych i długich cierpień choroby; daléj co ma czynić przy indykacyach sobie przeciwnych np. u ciężarnych, kiedy chorują na zapchanie płuc, lub inne niemocy. Tu bynajmniéj nie zgadza się ze zdaniem **Hippokratesa** zabraniającego wenesekcyi u ciężarnych, owszem utrzymuje, że zaraz w pierwszych miesiącach ciężarności można tę operacyą przedsię-

brać, lecz tylko na rękę. Chwalebne daje rady kiedy puszczać krew w chorobach zapalnych, twierdząc słusznie że najlepiéj zaraz na początku, w febrach zaś czasu wolnego paroksyzmu. Przyczém niezapomina bynajmniéj o wpływie ciał niebieskich na ludzki organizm z dodatkim, że w nagłéj potrzebie lekarz niepowinien wcale na astrologiczne mniemania zważać. Nim się przystąpi do puszczenia krwi, trzeba według autora zdania wszelkie przeszkody uprzątnąć, których jest cztery: 1) *Ventriculi, primarumque venarum, cruditates;* 2) *noxiorum humorum colluvies;* 3) *alvus faecibus adstricta;* 4) *os ventriculi nimiopere sentiens, aut imbecillum.* Względem powodu zaś tego zdania zabawnie się tłómaczy: „*Haec vero non omnino venaesectionem excludunt, sed tantum, dum tollantur, retardunt. Nam si, quum ventriculus, primaeque venae, cruditate, seu cibi copia, quem nondum confecerunt, tument, venam aperias, necessario plurimum crudi succi in locum sanguinis, quod venae exhaustae avide rapiant, succedet.*“ Podobnie mniema o zepsutych sokach, o zatwardzeniu i t. d. W końcu jednakowoż dodaje, że w ten sposób można tam tylko sobie tak postępować, gdzie choroby są łagodne, w gwałtownych zaś bez przygotowania puszczać krew. Po karcie 78 ma się znajdować figura, oznaczająca weny i miejsca do puszczania krwi, jak się okazuje ze słów autora, lecz takowéj w egzemplarzu, który mam przed sobą, nieznajduję, są jednakowoż ślady, że była wydarta. Podczas wenesekcyi przepisuje: aby chory, jeźli słaby, leżał, chirurg związał część, z któréj się krew ma puszczać, rzymieniem lub wiązadłem i nadto jeszcze jakieś *Adjumentum* przyłożył; przy cienkich wenach radzi kłaść ręce lub nogi w ciepłą wodę; co zrobiwszy dopiero ma chirurg *szkalpellem* żyłę otworzyć (już więc nie szneperem puszczano krew). Otwór ma być robiony obszerniejszy, jeźli osoba jest tłusta, krew zgęszczona, lub powietrze zimne; mniejszy zaś, kiedy krew jest cienka, wodnista, albo powietrze ciepłe. Po otworzeniu weny obwiązkę popuścić. Oprócz tego podaje wiele innych przepisów dla

chirurga, które dotychczas są jeszcze w używaniu np. kiedy chory omdleje jak go trzeźwić i t. d. U atletycznych osób każe w gwałtownych razach aż do omdlenia krew puszczać, u słabszych zaś ostrożnie i nie na raz, lecz otworzywszy żyłę, co godzinę lub co dwie krwi upuszczać; podobnież i w miejscowych cierpieniach, wyjmując z pod téj reguły morowe dyminice i karbunkuły, gdzie jednego dnia kilka razy żyłę otwierać każe, aż się zupełnie zarazę zniszczy. Przy cięciu weny trzy nadaje kierunki: poprzeczny, podłużny i ukośny. Cięcie poprzeczne ma się robić, gdy niepotrzeba powtarzać puszczania krwi, podłużne, gdy się powtarza, podobnież i ukośne; daléj twierdzi, że weny w zgięciu łokcia lub kolana w prost cięte trudniéj się zrastają. Co do miejsca cięcia weny upomina, aby Bazilikę otwierać na palec pod złączeniem się z Cefaliką dla uniknienia nerwu, Cefalikę zaś wyżéj, wenę czołową prostą, na poprzecz ciąć, związawszy wprzody szyję; przy cięciu weny zewnętrznéj szyi *(Jugularis externa)* każe nachylić głowę chorego na przeciwną stronę. Naucza jak sobie postąpić po upuszczeniu krwi, kiedy tłuszcz otworem się wyciśnie, kiedy nerw, lub ścięgno zostanie nacięte. Przy uszkodzeniu arteryi podaje rozmaite plastry i lekarstwa, które gdy niezdołają krwi zatamować, na poprzek każe całą arteryą przeciąć. Jakich naczyń do chwytania krwi używać się należy, tu miedzianych zakazuje; jak się ze krwią obchodzić, aby można z niéj o chorobie sądzić, co znaczą rozmaite kolory upuszczonéj krwi, prędkie zsiednienie, serwatka, piana na wierzchu, zapach, smak i inne tego rodzaju zjawiska dające się spostrzegać. W końcu podaje prawidła zachowania się dla chorych po puszczeniu krwi, tak dyetetyczne jak lekarskie. Od Rozdz. LXIII. opisuje otwieranie arteryi *(Arteriotomia)*, nadmieniając że w tym wieku (XVII) rzeczoną operacyą robiono *(Hoc saeculo et Arteriotomia instituitur)*. Okazuje trudności i niebezpieczeństwa przy otwieraniu arteryi i dla tego sądzi być dogodniejszą rzeczą, gdy tego potrzeba wymaga, całą arteryą na poprzek

przeciąć jeźli jest znaczna, mniejsze zaś można bez wszystkiego nacinać. I tak arterye skroniowe w chorobach ócz radzi otwierać, przecinać, żelazem lub kaustykami przepalać, przy wielkich głowy bólach arterye zauszne, przy zapaleniu wątroby arteryą znajdującą się między wielkim a ukazującym palcem, podobnież przy cierpieniach w zastarzałych bólach boków i t. d. Sposoby do otwierania arteryi takowe podaje: Arterya nacina się ukośnie tak jak wena, robiąc mały otwór, na ściągnięty otwór kłaść bawełnę. Wspomina że niektórzy posypują proszkiem pewnym, kładą miedziany pieniądz i takowy mocno przywiązany dopiero trzeciego dnia odwięzują.

Księga druga z napisem: „*Praxis Phlebotomiae particularis*“ zawiera cztery sposoby umniejszenia miejscowego krwi, to jest przez pijawki, bańki, skaryfikacyą, lub też bańki i skaryfikacyą razem.

Zaczynając od pierwszego sposobu, obszernie wykłada korzyści z przystawienia pijawek wynikające; jak się obchodzić z niemi aby dobrze ssały, gdzie między innemi radzi ucinać ogony, jeźli przyczepione nie chcą ssać więcéj; jak przysposobić część ciała, do któréj pijawki mają być przysadzane; jakim sposobem je przysadzać; na które miejsce w jakiéj chorobie je przysadzać (tu wiele znajduje się niedorzeczności). Przepisuje także czas odejmowania pijawek, obchodzenie się z raną po odjęciu tychże, gdzie utrzymuje, że skoro pijawki się oddalą, trzeba przystawić bańki na rany, aby z nich jad wyciągnąć; dla zatamowania krwi podaje różne sposoby.

Daléj przy bańkach *(Cucurbita)* wyjaśnia zkąd pochodzi ich nazwisko, jak one działają, ilorakie były dawnemi czasy znane (miedziane i rogowe). Rogowych taki daje opis: „*Cornea (cucurbita) illa quoque eadem parte, atque superior, patet, summa vero foramen habet exiguum. Haec per se corpori imponitur, deinde ubi ea parte qua exiguum foramen est, ore spiritus adductus est, superque cera cavum id clausum est, aequae inhaerescit.*“ Wspomina także o szklannych bań-

kach, nad które miedzianym daje pierwszeństwo, i srebrnych, a nawet za jego czasu o drewnianych, glinianych i ołowianych. Co do kształtu baniek, rozmaite opisuje; co do sposobu przystawiania dwojakie: *cucurbitae scarificatae* i *leves*, pierwsze z nacinaniem skóry, drugie bez nacinania, wyciągające tylko powietrze *(spiritum)*. Nareście uczy gdzie przystawiać bańki suche *(leves)* w rozmaitych cierpieniach. Dla lepszego wyobrażenia, jak sobie tu postępować radzi, przytaczam następujący wyjątek: „*In paralysi cucurbitulae principio nervorum, seu spinalis medullae, affigantur, sicque paulatim ad membrum resolutum transferantur, ut spiritus, calorque nativus ad ea trahatur, facultasque sopita excitetur. Ne autem vires dissolvantur, sit ventosarum mora brevis.*“ Nie każe wprzódy przystawiać baniek, aż całe ciało zostanie przeczyszczone *(vacuatum)*, również tylko na pełni księżyca.

Opisując trzeci sposób miejscowego upuszczenia krwi przez skaryfikacyą, nadmienia co jest ta operacya, jak działa, jak się robi szkalpellem i do czego służy. W końcu dodaje, że przyłożywszy na miejsce skaryfikowane sól z oliwą, nie zagoja się.

Przy czwartym sposobie wykazuje korzyści z skaryfikowania i przystawiania zarazem baniek, a nawet przy ukąszeniu od psa wściekłego, lub innego zwierzęcia jadowitego; o czém już w najdawniejszych lekarskich dziełach polskich czytam wzmiankę. Nie sądzi jednakowoż, aby bańki nie zostawiały często po sobie złych skutków. Przed bańkami nacinanemi ma za rzecz użyteczną kłaść część mającą być téj operacyi poddaną w kąpiel, nacierać, rozgrzewać gębką ciepłą wodą napojoną. W ostatnim rozdziale téj księgi wylicza wszystkie choroby mogące skaryfikowaniem i bańkami razem być wyleczone i naznacza oraz miejsce przy każdéj chorobie. Na stronie 110 czytam napis: *Corollaria quaedam astrologica.* Gdzie się mieni być wielkim obrońcą używania astrologii w medycynie, powstając złośliwie na jéj przeciwników w te słowa: „*Non intelligo autem hic quosdam tonsores, et alios (quos Academia neque agnoscit, neque in-*

stituit) Corydones, qui ex se, usuque suo commendabilem scientiam, ignorantia sua, mittentes falcem in alienam messem, conspurcarunt, ac inde male audire fecerunt; Prognosticaque vocari, non jam, ut olim, Judicia, sed Mendacia; in quos nunc demum illud quadrat: Ne sutor ultra crepidam.“ Co powiedziawszy, czyni uwagi kiedy i komu puszczać krew podług biegu księżyca, podług znaków Zodyaka, które na karcie 112 są odrysowane, razem zaś wszystko na stronie 113 wyobraża figura w drzewie rznięta; na następującéj stronie zestawione są znaki planet, pod któremi może być, lub nie może być puszczana. W końcu wylicza dni każdego miesiąca, w których wenesekcya bywa szkodliwa, n. p. *Januarii* 1. 2. 5. 7. 8. 15. *diebus, vena aperta mortem eodem anno pollicetur* i t. d. Po tém wszystkiém znajduje się spis wszelkich rzeczy w tych dwóch księgach zawartych na 12 kartach alfabetycznie ułożony.

Rotger Hemsing Dr. medyc. i filozofii, lekarz nadworny króla polskiego **Władysława IV**, wydał podług **Hallera** (Bibl. chir. T. I. str. 325) następujące dzieło:

Rotger Hemsing *Medicus R. Poloniae etliche ungeräumten Dinge so in G. Lothi Messertractat gestanden verbesserte relation von dem* 19 *Mai* 1635 *verschluckten, und den* 9 *Julii zu Königsberg herausgeschnittenen Messer. Elbing* 1635 *in* 4to.

Tenże **Haller** na przytoczoném miejscu tak wspomina o powyższéj rozprawie: „*Figura devorati non exigui cultri, quem Daniel Schwabe lithotomus felici eventu excidit, ventriculo acu trajecto, elevato, forfice aperto. Magnetem tusum neque poros retinere, neque vim salutarem.*“

Kneffeliusz Andrzéj (starszy) nadworny lekarz królów polskich **Władysława IV** i **Jana Kazimierza**, którego życie i dzieła są opisane w T. II. Rozdz. I. str. 274 wydał, ile mi wiadomo, dwa dzieła chirurgiczne:

1) ***Andreae Cnoeffels*** *vel Cneuffels Archiatri Polonici, chimici, arcanorum auctoris, Apologia magna*

eines übel curirten Gliedschwammes. Leipzig, 1645 *in* 4to [2]).

2) *Urinae effluvium per umbilicum. Drukowane w Ephem. N. C. Dec. II. Ann, X. Obs.* 208 [3]).

Bernic Marcin Bernard Dr. med. i nadworny chirurg **Jana Kazimierza** króla polskiego (zob. T. II. Rozdział I. str. 264) pisał następujące rozprawy chirurgiczne:

1) *Calculus praegrandis a femina excretus. Drukowane w Ephemerid. N. C. Ann. II. Obs.* 139. (**Haller** Bibl. Chir. T. I. str. 398).

2) *Alii calculi etiam in viro permagni. Drukowane tamże Obs.* 140 *i* 141. (**Haller** tamże przytacza).

W dziele *Szkoła Salernitańska* i t. d. tłómaczona przez **Hieronima Olszowskiego** na polski język r. 1645 in 4. (zob. Tom II. Rozdz. I. str. 314) część czwarta ma napis: „*O Krwie upuszczaniu y w których leciech ma bydź puszczana.*“

Jonston Jan Dr. med. którego życie i zasługi w T. II. Rozdz. I. str. 204 obszernie są opisane, wydał dzieło:

Idea Universae Medicinae practicae.

w którém (w edycyi z r. 1648) następujące rozdziały należą do chirurgii: od str. 232 począwszy. Lib. V. Tit. II. *De morbis organicis.* Cap. I. *De morbis conformationis* tu pisze: a) *de morbis figurae*, b) *de morbis cavitatum*, 1) *de morbis cavitatum in excessu*, 2) *de morbis cavitatum in defectu*, c) *de morbis superficiei.* Cap. II. *De morbis numeri*, tu należą: *morbus numeri in defectu et morbus numeri in excessu.* Cap. III. *De morbis magnitudinis*, a) *de tumoribus*, 1) *de abscessu*, 2) *de Senie*, b) *de morbis magnitudinis imminutae.* Cap. IV. *De morbis situs*, a) *Luxationes.* Tit. IV. *De morbis solutae unitatis.* Cap. I. *De ulceribus.* Cap. II. *De vulneribus.* Cap. III. *De Fracturis.* Lib. VI. *De morbis externis*, a) *de tumoribus in specie.* Cap. I. *De*

---

[2]) *Haller.* Bibl. Chir. T. I. str. 343.

[3]) Tamże.

tumoribus a sanguine ortis, a) *de corpulentia nimia*, b) *de inflammatione*, c) *de Bubone*, d) *de Phygetlo*, jest to samo co *Panus*, *Phymate*, *Furunculo*, e) *de Parotide*, f) *de Paronychia et Pernionibus*, g) *de Ecchymomate*, h) *de Carbunculo*. Cap. II. *De tumoribus a bile ortis*, a) *de Erysipelate*. Różą tak opisuje: „*Erysipelas, seu ignis sacer, est tumor biliosus a sanguine bilioso in aliquam partem subcutaneam confluente, cum macula rubra, lata, dispersa, exortus. Signa sunt, invasio cum horrore; quem febris subsequitur. Vehemens mordicatio et ustio, ita ut vesiculae interdum excitentur. Color ex rubro flavescens, non ruber ad fuscum vergens; qui pressu subterfugit, moxque redit. Dolor nec pulsans, nec vehemens, et quidem sine tensione ad vicina progressus. Haec in phlegmone desiderantur.*“ — b) *de herpete*. Cap. III. *De tumoribus a pituita exortis*. a) *De Oedemate*. Cap. IV. *De tumoribus ab humore melancholico*, a) *de Scirrho*, b) *de Cancro*. Cap. V. *De tumoribus serosis, salsis et biliosis, inter se mistis*, a) *de Scabie*, b) *de Phlyctaenis, Sudaminibus, Sironibus et Varis*, c) *de Epinychidibus, Alpho et Leuce*, d) *de Impetigine et Gutta Rosacea*. Cap. VI. *De tumoribus, in quibus humor periculiari membrana concluditur*, tu należą: *Strumae, Ganglia, Meliceres, Atheromata, Steatoma*. Cap. VII. *De tumoribus, a solida substantia*, tu należą: *Verrucae, Clavi, Callus*. Cap. VIII. *De tumoribus a partibus solidis alio incumbentibus*, a) *de Aneurysmate, Varice et Elephantiasi Arabum*. Cap. IX. *De tumoribus malignis*, a) *de Elephantiasi*. Tit. II. *De Cutis affectibus*. Cap. I. *De Lentiginibus, Ephelidibus, Naevis maternis, et Maculis infantum*. Cap. II. *De Maculis hepaticis, Pruritu et malo odore*. Tit. III. *De Capillorum vitiis*. Cap. I. *De Capillorum casu*. Cap. II. *De Porrigine et Plica*. Tit. IV. *De Ulceribus in specie*. Cap. I. *De Gangraena*. Cap. II. *De Sphacelo*. Cap. III. *De Combustionibus*. Tit. V. *De Luxationibus in specie*. Cap. I. *De Luxationibus Mandibulae, Claviculae et Vertebrarum*. Cap. II. *De luxatione humeri, cubiti, Radii et Digitorum*. Cap. III. *De Luxatio-*

nibus Femoris, Genu, Tali. Tit. VI. *De Fracturis in specie.* Cap. I. *De Fracturis ossium frequentioribus.* Cap. II. *De Fracturis minus frequentibus.* — W księdze VIII, Cap. III. czytam: *De Meatuum cerebri angustia.* Cap. IV. *De Commotione Cerebri.* Cap. VII. *De Contusione capitis.* Cap. VIII. *De vulneribus capitis,* a) *de vulnere cutis et pericranii,* b) *de vulnere Cranii seu fractura,* c) *de Cranii fractura cum meningum laesione.* Tit. III. *De oculorum morbis.* Cap. I. *De palpebraruum affectibus* tu liczy: *Τράχωμα, Εμφύσημα, Coalitus, Cancer, Inversio Υ'δατὶς seu Aquula.* Cap. II. *De Ciliorum vitiis* jako to: *Hordeolum, Grando Μαδάρωσις, Τριχίασις, Φαλάρωσις, Phtiriasis.* Cap. III. *De Carnis angularis vitiis* tu należy: *Rhyas, Encanthis, Aegilops.* Cap. IV. *De Tunicae annatae morbis,* a) *de Ophthalmia,* b) *de Ungue oculi, Panno et Hyposphagmate.* Cap. V. *De morbis corneae* a) *de Crassitie, Nebula, et Albugine,* b) *de Pustulis et Ulceribus corneae,* c) *de Vulneribus corneae et dolore oculorum.* Cap. VI. *De Uveae morbis,* a) *de Uveae procidentia, Pupillae dilatatione et angustia,* b) *de Suffusione.* Cap. VII. *De humorum in oculis vitiis.* Cap. VIII. *De morbis oculi globum infestantibus.* Tit. IV. *De aurium morbis.* Tit. VI. *De narium morbis et symptomatibus.* Cap. I. *De ulceribus narium, Ozaena et Polypo.* Cap. II. *De haemorrhagia narium.* Tit. VII. *De linguae morbis et symptomatibus.* Tit. VIII. *De morbis et symptomatibus labiorum.* Tit. IX. *De Faciei morbis et symptomatibus.* Cap. I. *De oris apertione, hiatu et oscitatione.* Cap. II. *De oris tortura.* Tit. X. *De oris affectibus.* Cap. I. *De Aphthis.* Tit. XI. *De morbis et symptomatibus dentium.* Cap. I. *De morbis dentium,* a) *de dentium corrosione,* b) *de dentium mobilitate.* Tit. XII. *De Gingivarum affectibus.* Tit. XIII. *De Maxillarum affectibus.* Tit. XIV. *De Gurgulionis affectibus.* Tit. XV. *De Tonsillarum affectibus.* — Lib. IX. Tit. II. Cap. I. *De Strumis et Bronchocele.* Tit. III. *De Asperae arteriae morbis: asperitas, Angustia Vulnera et Ulcera.* Tit. IV. Cap. IV. *De pulmonis vulneribus.* Tit. V. Cap. III. *De empyemate thoracis.* Tit. VIII.

De *Mammillarum affectibus.* Articul, I. De *Tumoribus*, art. II. *de Cancro et magnitudine Mammarum.* — Lib. X. Tit. I. Cap. I. De *morbis oesophagi*, a) *de oesophagi tumore*, b) *de oesophagi angustia, vulnere et ulcere.* Tit. II. Cap. I. Artic. IV. De *tumoribus ventriculi.* Art. V. De *vulneribus et ulceribus ventriculi.* Tit. III. Cap. I. Art. II. De *Intestinorum angustia.* Art. IV. De *Hernia intestinali.* Art. V. De *Ani procidentia, ac vulneribus et ulceribus intestinorum.* Tit. IV. Cap. I. De *intestini recti morbis*, a) *Verrucae, Rhagades seu fissurae, Fistulae, Intertrigo.* Tit. V. Cap. II. De *Mesenterii inflammatione et abscessibus.* Tit. VI. Cap. I. Art. IV. De *Epatis Scirrho.* Artic. De *vulneribus et Ulceribus Epatis.* Tit. VII. Cap. I. Art. II. De *Lienis inflammatione et Scirrho.* Art. III. De *Ulcere et Vulnere Lienis.* Tit. VIII. Cap. I. Art. IV. De *Ulcere et Vulnere Renum.* Tit. IX. Cap. I. Art. I. De *vesicae Calculo.* Art. II. De *vesicae inflammatione, Scabie, Ulcere et Fistula.* Art. III. *De Meatus urinarii angustia.* Tit. X. Cap. I. Art. I. De *morbis Testium*, a) *tumor*, b) *ulcera*, c) *contusio.* Art. II. De *morbis scroti*, a) *excoriatio, vulnera, ulcera et hernia*, ostatnią dzieli na *hernia ventosa, aquosa, seu ὑδροκήλη, carnosa seu Sarcocele* i na *varicosa seu Cirsocele.* Art. II. De *morbis virgae*, a) *Verrucae et Excrescentiae*, b) *Ulcera.* Tit. XI. Cap. I. Art. I. De *Tentigine et Cauda.* Art. II. De *Cervicis uteri angustia.* Art. III. De *Uteri Pustulis, Condylomatibus et haemorrhoidibus.* Art. IV. De *Cervicis uteri Ulceribus.* Cap. II. Art. II. De *Vasorum uteri angustia.* Art. V. De *Scirrho uteri.* Art. VII. De *uteri procidentia.* Art. VIII. De *uteri Ascensu, Vulneribus et Ulceribus.* Tit. XIII. Cap. I. De *hernia umbilicali et musculorum abdominis inflammatione.*

Goski jakiś wydał podług **Pluketa** (T. VIII. str. 469) rozprawę pod napisem:

Dissertatio de vulneribus. Argentorat. 1659.

Klaudiusz de la Kurwéj (Claudius de la Courvée) **Jan** rodem z Vesoul w Franche Comte [4]) praktykował,

[4]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. T. I. str. 2155.

jak świadczy **Haller**, w Gdańsku i był oraz nadwornym lekarzem królowéj polskiéj i szwedzkiéj **Maryi Ludwiki Gonzagi**, tak się bowiem sam na swych dziełach podpisywał. O jego pismach fizyologicznych i anatomicznych jest wiadomość w Rozdz. IV. pod fizyologią i anatomią. Tu przytaczam tylko jedno pod tytułem:

De frequentis phlebothomiae usu et abusu [5]).

§. 52.

Kiedy w środku 17go wieku zaczęto w Europie się zajmować chirurgią transfuzyjną i infuzyjną, miała i Polska biegłego w podobnych doświadczeniach męża imieniem **Fabriciusza**, który r. 1668 w Gdańsku wiele robił tego rodzaju doświadczeń. Pewnemu cierpiącemu na chorobę kołtuua napuścił w żyły rozmaitych lekarstw alterujących i to z dobrym skutkiem. Kuracyi takowéj bywali przytomni najpierwsi uczeni gdańscy, a między nimi i sławny z nauk **Heweliusz** [1]). O tém samém wspominając **Kurt Sprengel** [2]) mówi, iż **Fabriciusz** nastrzykiwał lekarstwa w weny u wenerycznych, na dnę cierpiących i paraliżem rażonych ludzi i że tym sposobem ich powiększéj części leczył. Podobne doświadczenia robił r. 1666 sławny chirurg Dr. **Jan Szmyt** (Schmidt), którego życie i dzieła opisałem w T. II. Roz. I. str. 286. Co do jego leczenia przez transfuzyą pisze **Haller**: *Idem in Phil. Transact.* 30 *et* 34 *quo loco se Fabricium vocat, experimenta sua enarrat, quae fecit medicamentis in venas variorum animalium et pariter hominum impulsis, quibus luem veneream, epilepsiam et alia mala superavit.*"

Szulce Simon Dr. med. (zob. T. II. Rozdz. I. str. 284) fizyk miasta Torunia i **Antoni Stadlender** chirurg zrobili w Toruniu r. 1662 niektóre znaczne operacye chi-

---

[5]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. T. I. str. 2155.

[1]) *Zakrzewski.* Gesch. des Weichselzopfes str. 40—41.

[2]) Vers. einer pragm. Gesch. der Arzneikunde T. IV. str. 94.

rurgiczne n. p. u dziecka nowonarodzonego bez otworu stolcowego, takowy utworzyli; dziewczę czteroletnie mające otwór do pochwy macicznéj zarośnięty szczęśliwie operowali. O ich operacyach chirurgicznych ma być obszerna wiadomość w Ephemerid. Nat. Cur. Anno III. p. 4. Seq [3]).

Wryt Frydrych był podług świadectwa **Juszyńskiego** [4]) około roku 1660 okulistą i chirurgiem krakowskim.

Gehema Jan Abraham Dr. med. O jego życiu i dziełach wspomniałem już w T. II. Rozdz. I. str. 292, tu wyliczę jeszcze pisma chirurgiczne, które **Haller** przytacza [5]):

1) *Erroberte Gicht durch die chinesischen Waffen der Moxa. Hamburg* 1680 *in* 12, i 1682 *in* 12 i 1683 *in* 12.
2) *Der Wohlversehener Feldscherer. Hamburg r.* 1684. *in* 12mo.
3) *Observationum chirurgicarum decas I. et II. Hamburg* 1686 *in* 12, *a w Frankfurcie* 1690 *in* 12.

To samo dzieło wyszło tłómaczone po niemiecku pod takim napisem:

Chirurgischer Observationen Decas I. et II. Hamburg 1682 *in* 12. i 1686 *in* 12, *a w Frankfurcie* 1698 *in* 12 [6]).

4) *Cornelii von Solingen Handgriffe eines vollkommenen Wundarztes.*

Jest to tłómaczenie z języka hollenderskiego [7]).

Hammen Ludwik Dr. medycyny nadworny lekarz **Jana III.** (zob. T. II. Rozdz. I. str. 300) wydał:

Ludovici v. Hammen *De herniis dissertatio academica. Gedani* 1677 *in* 4. *major.* Drugie wydanie było drukowane w Lejdzie r. 1681 in 12. [8]).

---

[3]) *Cerneke.* Thorn. Chron. str. 304.
[4]) Dyk. Poet. Pol. T. II. str. 348.
[5]) Bibl. Chir. T. I. str. 455.
[6]) *Haller.* Bibl. med. pract. T. III. str. 518.
[7]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. T. II. str. 902.
[8]) *Haller.* Bibl. Chir. T. I. str. 433.

Haller [9]) tak się wyraża o autorze i jego dziełku: „*Drelincourtii discipulus, celebris inventis vermiculis spermaticis et Archiater R. Pol. Ipse de hernis libellus parum habet proprii: In epistola subjecta ad Pechlinum agit de tumore crystallinis spinis aspero, ex vesica extracto, cum calculum putaret se educere, felici tamen eventu.*“ **Jecher** zaś tak powyższą rozprawę **Hammena** przytacza [10]).

Dissertatio de hernis, cui accedunt de crocodilo ac vesicae mendaci calculo epistolae et responsiones ad Car. Drelincurtium.

Danilkowicz Maciéj chirurg warszawski, musiał być biegłym w swéj sztuce, kiedy go **Piotr W.** r. 1678 do Moskwy powołał [11]).

W dziele: *Compendium Medicum auctum.* To jest *Krótkie zebranie y opisanie chorób i t. d. W Drukarni Jasnéy Góry Częstochowskiéy r.* 1767 *in* 8vo. (Zob. o niém T. II. Rozdz. I. str. 334 pod Terapią) są od str. 29—36: „*Nauki o krwi puszczaniu.* To jest *opisanie żył do krwi puszczania należących, z okolicznościami, y przestrogami.*“ Dla ciekawości przytaczam tu początek téj nauki: „*Przez środek czoła idzie żyła, z któréy krew puszczana bywa na zapalenie oczu, y płynienie z nich, na ból głowy, na szaleństwo, na trąd po twarzy. Żyły na obudwu stronach skroni podle czoła, otwierane bywaią na ból w uszach, na płynienie materyi ropistéy z oczu. W kącikach obudwu oczu, żyłki subtelne, otwierane bywają na przeczyszczenie oczu, na zatrzymanie humorów, do nich spadaiących, na spędzenie bielma, albo innéy skazy z oka, także na wywrócenie, albo nabrzmiałość, y zapalenie powiek.*“ Tym sposobem przechodzi wszystkie żyły. Na stronie 33 są: *Obserwacye niektóre o krwi puszczaniu*, gdzie opisuje co to jest *Venaesectio*, *Arteriothomia*, daléj aby krew zaraz puszczać, kiedy tego jest potrzeba, bez względu na

---

[9]) *Haller.* Bibl. Chir. T. I. str. 433.
[10]) Allg. Gelehrt. Lexic. T. II. str. 1343.
[11]) *Richter.* Gesch. der Med. in Russland. T. II. str. 423.

przeciwne aspekta. Na stronie 34: „*Czy się godzi spać po krwi?*“ Na co odpowiada, aby nie spać. Na stronie 35: „*Dzieciom, Starym y Białymgłowom ciężarnym, czyli się godzi krew puszczać?*“ U dzieci nie radzi puszczać krwi od pierwszego aż do piątego roku, robi tu jednak wyjątek przy nagłych chorobach, lecz dopiero od czwartego roku. Tak samo i u starych postępować każe. Przy ciężarnych kobietach owszém zachwala puszczenie krwi po połowie ciąży. *Osobliwe przestrogi* kończą tę naukę o krwi puszczaniu. Na stronie 344—346 są opisane: *Sposoby do wyrzynania kamienia, których zażywaią w cudzych kraiach.* Pierwszy sposób jest zwany *Apparatus minor*, który tak opisuje: „*Posadza chorego Lythotomus* (to jest, który ma kamień wyrzynać) *na podołku męża iakiego mocnego,* (podłożywszy poduszkę) *strzęśnie nim z góry na dół kilka rary, y zaraz obie ręcę do stóp dobrze poprzywięzuie, kolana zaś chorego z obu stron dwóch posługaczów maią dobrze trzymać, iedno od drugiego iako nailepiéy rozłączywszy, za tym Lithotomus: posmarowawszy palec u lewéy ręki ieden, albo dwa; wpuszcza in Orificium ani, prawą ręką zaś łono naciska, żeby z pod kości (pubis nazwanéy) kamień się ruszył ad Perinaeum, gdzie gdy go palcem in Orificium wpuszczonym namaca, zaraz na lewéy stronie, między moszname secessens, blisko Sutury Perinaei, nożem z obu stron ostrym ranę według wielkości kamienia otwiera, pomykaiąc nóż aż do kamienia, który ieżeli przez ranę palcem popchnięty: łatwie nie wyidzie, wyimuie go forcipe: po wyięciu zaraz chorego rozwięzuie, i ranę iak naylepiéy consolidantibus opatruie, przestrzegaiąc pilnie, aby się rana co prędzéy zgoiła, żeby się uryna nią nie puściła, do prędkiéy konsolidacyi, służy Boll. Armen. farina, Mastyx, kadzidło z białkiem i t. d.*“ Potém następuje drugi sposób operowania kamienia, zwany *Apparatus major.* Oprócz tego podaje jeszcze trzeci sposób, to jest: *włożywszy palec (jeden albo dwa) in Anum Chirurg, napchnie kamień ku łonu i zaraz otwiera meat in musculo recto supra os pubis secundum fibrarum ductum, przez który forcipe wyimuie kamień.* Tamże

w Rozdziale IV. na stronie 439: *Addytament o różnych affekcyach zębów;* str. 442. *Jako zęby może wyimować bez kleszczyków,* to jest smarując olejem zęby, w którym żaby na drzewach siedzące były wysmażone; daléj proszkiem z glist ziemnych posypując, także zęby łatwo się wyimuią; str. 443: *Jako zęby słabe chwieiące się utwierdzać;* str. 444: *Jako zęby czarne bielić; Jako robaka z zęba wydrożałego wywabić;* str. 445: *Na dziąsła gniiące y niszczeiące;* str. 446: *Sposoby za któremi mogą prędko ząbki wyrastać;* str. 450: *Na wole albo nabrzmiałość gardła experyment pewny;* na str. 487: *Sposób łatwy robienia apertur:* ługiem mocnym mydlarskim i moksą; *O enemach albo krysterach;* str. 488: *Niektóre obserwacye w applikowaniu, y dawaniu enem, bardzo do widzenia potrzebne;* str. 489: *Należą także do enem czopki Suppositoria zwane.* Tu po tém przytacza rozmaite enemy. Na str. 498: *O Rupturach,* gdzie rozmaite gatunki ruptur opisuje i na ich wyleczenie sposoby podaje; na str. 535: *O ukąszeniu psa wściekłego, wilka, węża, żmii, jaszczurki, osy, albo pszczoły;* str. 566: *O różnych chorobach piersi białogłowskich;* str. 595: *O Czyrkach (Furunculus).*

W dziele: *Vade mecum Medicum* (zob. T. II. Rozdz. I. str. 341), które jest przez tegoż autora, co *Compendium Medicum* wydał, napisane, a raczéj wyciąg z niego zrobiony, znajduje się od strony 4—11 *Nauka o puszczaniu krwi, to jest: Opisanie żył przedniejszych, z których na jaką chorobę krew puszczana być ma.*

Heucher Jan Henryk Dr. med. i nadworny lekarz króla polskiego **Augusta II** (zob. T. II. Rozdz. I. str. 364) wydał podług **Jechera** (Allg. Gelehrt. Lexic. T. II. str. 1576) następujące dzieło chirurgiczne:

Chirurgus insons. Wittenberg, 1710 *in* 4to.

Kulmus Adam Jan Dr. med. professor medycyny przy gimnazium gdańskiém (zob. T. II. Rozdz. I. str. 373). O zasługach jego chirurgicznych tak się **Haller** wyraża [12]):

---

[12]) Bibl. Chir. T. II. str. 94.

„*Professor Dantiscanus, vir diligens et utilis, chirurgiae adeo studiosus, ut eo praeside tres chirurgi difficillimas administrationes exercuerint, paracentesin, apparatum altum. Instrumenta etiam ad eum apparatum invenit in Act. Erud. Lips.* 1732 *in* 4to.“ Tamże cytuje **Haller** następujące dzieła chirurgiczne **Adama Kulmusa**:

1) *W Breslauer Sammlung Versuch* 29. *In male videnti homine lentes crystallinae exiguae opacae, asperae coriacae.*

2) *De tendine Achillis disrupto et arteriis in osseam naturam conversis. Gedani* 1730 *in* 4to [13]).

„*Bona Disp.* (mówi **Haller**) *Casus tendinis ex saltu rupti; gangraena ab arteriarum in osseam naturam degeneratione, quam spirituosi potus abcesui tribuit.*“

3) *Historia calculi apparatu alto excisi. Gedani, anno* 1730 *in* 4to.

4) *De exostosi steatomatode claviculae, ejusque felici sectione. Gedani* 1732 *in* 4to [14]).

5) *De uteri dilapsi, suppressionis urinae et subsequentis mortis causa. Gedani* 1732 *in* 4to.

„*Vesicae enormis moles* (pisze **Haller**) *ut duos pedes longa esset, ureteres et pelvis renalis valde distenderentur. Uterus gemellis praegnans in vaginam prolapsus, vesicae ostium comprimens. Placenta pene tota internae uteri superficiei adnata.*‘

6) *W Ephemerid. Nat. Cur. Vol. VII. Obs.* 137. *Ossa femoris a convulsione fracta: arteriae ossescentes.*

7) *An in dentibus dentur vermiculi dolorum causa* [15]).

8) *An venaesectio prima instantem mortem praevertat* [16]).

---

[13]) *Pluket.* T. VI. str. 221 i T. VII. str. 477 ma wydanie z r. 1770 Gedani.

[14]) *Pluket.* T. VIII. str. 159 ma wydanie z r. 1738, jako też i *Haller* w Collect. Diss. Chir. IV. n. 162.

[15]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. T. II. str. 2183.

[16]) Tamże.

§. 53.

Makowski. Pluket przytacza (Tom II. str. 141) jego rozprawę z napisem:

Dissert. liquorem alkahest. summum vesicae calculum per injectionem resolvens ac tutissimum remedium sistens. Regiom. 1742.

Herman Efraim Bogumił Dr. med. (Zob. T. II. Rozdz. I. str. 405) pisał następujące rozprawy chirurgiczne, które były drukowane w Dra **Nejfelda** *Primitiae physico-medicae.*

1) *Von Einem krebsartigen Geschwüre der Mutter* [1]).
2) *Vom schnellen Tod wegen Zerreissung der Mutter* [2]).
3) *Vom Fleischgewächs* (Mola) *so in der Mutter einer Jungfer gefunden worden.*
4) *Vom Brand des Hodensackes.*

Nejfeld Jeremiasz Ernst Dr. med. nadworny lekarz króla **Augusta III.** (Zob. T. II. Rozdz. I. str. 390) pisał w *Primitiae physico-medicae* następujące rozprawy chirurgiczne:

1) *Von der Geschwulst unter den kurzen Rippen auf der linken Seite, durch das darzu geschlagene Fieber gehoben.*

Rozbiór téj rozprawy znajduje się w **Miclera** *Warschauer Bibliothek* str. 202 — 207.

2) *Von der Ausleerung des Stuhlganges durch die Mutter.*

Grygier August praktyczny lekarz w Wschowie opisał w **Nejfelda** *Primitiae physico-medicae* Części IV. następujący przypadek chirurgiczny:

Von einem glücklich geheilten Abscess in der weiblichen Schaam zwischen der rechten Schaamlippe, und der Mitte des äusseren Muttermundes, allwo sich von oben die herabsteigenden Nymphen verkleinern und verlieren.

---

[1]) *Micler.* Warschauer Bibl. str. 143.
[2]) Tamże str. 145 — 146.

Gesner Karól Filip Dr. med. nadworny lekarz króla **Augusta III.** (Zob. Tom II. Rozdz. I. str. 388 pod Terapią) pisał podług **Hallera** następujące rozprawy chirurgiczne [3]):

1) *W Nov. Act. acad. nat. curios. Vol. I. Obs.* 44. *„Abscessus in lingua salivae copiam maximam ciens, sublatam cum rumperetur.“*
2) *W. N. Eph. N. C. Vol. II. Obs.* 91. *„Sternum et costae cariosae, sanguis inter pectoris musculos effusus, mors subita.“*
3) *In Collectione Lausannensi* 1760. 12mo *et in Epist. ad Hallerum datis Experimenta exstant viri Jll. de dura matre sana, in homine absque noxa et dolore lacessita.*

Gine Just Gotofred Dr. med. także nadworny lekarz króla **Augusta III.** (Zob. T. II. Rozdz. I. str. 389) wydał sześć rozpraw chirurgicznych [4]):

1) *Observationum Chirurgicarum de calculum curandi viis, quas Foubert, Garengeot, Perchet, le Dran et le Cat, chirurgi Galli, repererunt, libellus unus. Lipsiae* 1740 *in* 8vo.
2) *Disp. sistens observationes medico-chirurgicas de herniis, Resp. J. E. Geisler. Lips.* 1744 *in* 4.
3) *Observationum anatomico-chirurgicarum de herniis libellus. Lips.* 1744 *in* 8.
4) *Disp. de Staphylomate, Resp. Jo. Mich. Barth. Lips.* 1748 *in* 4.
5) *Pr. de Entero Epiploecele quo ad anat. cadav. foeminei invitavit. Lips.* 1749 *in* 4.
6) *De Ozaena maxillarum et dentium ulcere. Lips.* 1753 *in* 4to.

---

[3]) Bibl. Chir. T. II. str. 439.

[4]) *Adelung's* Fortsetzung des Allg. Gelehrt. Lexic. von *Jecher.* Tom II. str. 1662 — 1663.

Szmyt (Schmidt) **Paweł Wilhelm** lekarz gdański pisał podług **Hallera** [5]):

Historia medica hydropis subsidiis internis et paracentesi plus quam quadragesies instituta semel curati, sed elapso anno et ultram recidivam passi, et tandem extincti, Gedani an. 1743 *in* 4.

---

[5]) Bibl. Chir. T. II. str. 214.

ROZDZIAŁ III.

§. 54.

Sztuka Położnicza.

Sztuka położnicza pierwszéj połowy siedmnastego wieku nie ma się z czego szczycić, leżała prawie odłogiem, aż dopiero w drugiéj połowie tegoż wieku powstał we Francyi **Franciszek Mauriceau**, który prawidła obrotów wydoskonalił i przy wielkich krwotokach poród przyspieszać zalecił. Jego współubiegacz był **Filip Peu**. W Hollandyi słynęli ojciec i syn **Roonhuysen, Roger** syn wynalazł hebel położniczy. Najwięcéj światła rzucił na sztukę położniczą 17go wieku **Henryk Deventer**. Z 18go wieku zasługują na wspomnienie: **Wilhelm Mauquest de la Motte, Jan Denys, Edmund Chapman** i **Fryderyk Ould**, który wyjaśnił teoryą przechodzenia główki dziedzięcéj przez miednicę.

W Polsce zdaje się jak gdyby tego okresu sztuka położnicza była poszła w zaniedbanie i zapomnienie, nigdzie albowiem nie znalazłem ani śladu o zakładach służących do kształcenia się w téj nauce, ani też lekarzy Polaków, którzyby w tym przedmiocie pracowali. Z kąd zapewne też poszło, iż dla braku zdatnych akuszerów i akuszerek król **Władysław IV** był zniewolony aż z wiednia sprowadzić akuszerkę do rozwiązania swéj żony, jak o tém pisze Dr. **Arnold** (Rocznik T. P. N. Krak. Tom VIII. str. 69): „**Lettow** (Maciéj, nadworny lekarz Władysława IV) *occasione nativitatis Sigismundi Casimiri d. 1 Aprilis* 1640 *refert. Vladislaum Obstetrici ab Imperatrice Vienna missa, ut Re-*

ginae opem ferret, cum ipsi eadem annunciaret, filium natum esse, quingentos aureos dedisse, eamque praeter alia dona, cum discederet Varsavia 10 millia florenorum Viennam aportasse, additque: „Bene est reginae obstetricare, dum rex liberalis fuerit.“ — I później nie było u nas lepiéj, kiedy sam Dr. **Arnold**, który lubił więcéj chwalić, aniżeli szczerze i wiernie stan rzeczy lekarskiéj w Polsce opisywać, następujący daje obraz sztuki położniczéj za **Augusta III**:[1] „Sztuka babienia tak bardzo ludzkiemu rodzajowi użyteczna, to jest sztuka położnicza dopomagająca, niewiele Polakom była znajoma, bo grubą zasłoną w tych stronach była pokryta.“ Kilka pism położniczych jest mi wprawdzie wiadomych, ale te nie przez Polaków, lecz przez Niemców praktykujących w Polsce były wydane, o których niżéj w krótkości nadmienię. Autor *Compedium medicum auctum* jest jedyny Polak z początku 17go wieku, który niektóre rozdziały w powyższém dziele akuszery poświęcił.

§. 55.

W dziele *Compendium Medicum auctum* i t. d. (Zob. Tom II. Rozdz. I. str. 334) znajdują się w Rozdziale VI. niektóre wiadomości do akuszeryi należące, jako to, na stronie 527: „O poronieniu.“ Autor przechodzi tu przyczyny poronienia i podaje różne sposoby do zapobieżenia takowemu. — Str. 599: „O ciężkiem rodzeniu.“ Aby ulżyć kobiecie ciężki poród, każe brać rodzącéj magnes w ręce, przywięzywać koral do uda, pić mleko niewieście, przykładać warzoną Bylicę na żywot, pić z winem cynamon, szafran i myrrę na proszek utarte; podkurzać rodzącą koziemi rogami, zażywać proszek z wątroby węgorza i t. d. — Str. 600: „Na morzyska, y bole w żywocie, które się przydaią często po poronieniu proszek doświadczony.“ Składa się ten proszek

[1]) Roczn. Tow. P. N. W. Tom X. str. 343.

z korzenia żywokostu, z jąder brzoskwiniowych, gałki muszkatołowéj i ambry. — Str. 601: „Gdy się miejsce zatrzyma po porodzeniu.“ Podaje lekarstwo z korzenia Dyptanu, Sawiny, bobrowego stroju, myrry, szafranu, także i łajno końskie każe przykładać na żywot w takim przypadku i t. d. — Str. 602: „O fałszywém zastąpieniu (Mola).“ — Str. 603: „O niepłodności.“

Kulmus Jan Adam Dr. med. i prof. przy gimnazium gdańskiém (zob. T. II. Rozdz. I. str. 373.) pisał:

1) *W Actis Cur. Vol. VII. Obs.* 128: „*Partus a morte matris*“ [1]).

2) *Disput. De partu infantis post obitum matris. Gedani* 1742 *in* 4. [2])

Gesner Karól Filip Dr. med. nadworny lekarz króla **Augusta III.** (Zob. T. II. Rozdz. I. str. 388) wydał:

Disput. De causa gravitatis Beckeriana. Goetting 1738 *in* 4. [3]).

Ginc Just Gedofred Dr. med. nadworny lekarz króla **Augusta III.** (Zob. T. II. Rozdz. I. str. 389) wydał:

Commentar. de commodo parturientium situ. Lipsiae 1742 *in* 4. [4]).

Herman Efraim Bogumił Dr. med. (Zob. T. II. Rozdz. I. str. 391) pisał w **Nejfelda** *Primitiae physico-medicae:*

Von der Ueberschwängerung [5]).

Nejfeld Ernest Jeremiasz Dr. med. (Zob. T. II. Rozdz. I. strona 390) ogłosił w swoich *Primitiae medico-physicae:*

Von der eingebildeten Schwangerschaft.

---

[1]) *Haller.* Bibl. anat. T. II. str. 133.

[2]) Tamże.

[3]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. Fortsetzung von *Adelung.* T. II. str. 1434.

[4]) Tamże T. II. str. 1662.

[5]) *Miclera* Warschauer Bibl. str. 148.

ROZDZIAŁ IV.

§. 56.

Anatomia i Fizyologia.

A. ANATOMIA.

Nauka anatomii dążyła ciągle do coraz większéj dokładności i pewności, nie zbywało bowiem w Europie wieku 17 i 18 na mężach jak najgorliwiéj nad jéj wydoskonaleniem pracujących; przez co nauka lekarska znaczne odniosła korzyści. Dla krótkości przytoczę tu znaczniejszych tylko anatomów jako to: **Fortuniusza Liceta** professora z Padwy, który pierwszy myśl podał do klassyfikacyi potworów. Anatomią patologiczną zbogacił **Jo. Rudolf Salzman** profess. w Salcburgu. Anatomia porównawcza zajmowała coraz więcéj biegłych anatomów; a to przyłożyło się najbardziéj do odkryć, które tych czasów w anatomii i fizyologii zrobiono. W tym względzie godni są pamięci **Markus Aureliusz Severinus, Jan Vesling** i **Adryan Spigel** prof. z Padwy. Naukę gruntowniejszą o organach głosu, mowy i zmysłów winniśmy **Juliuszowi Kasserowi**, a organu węchu **Konradowi Sznejdrowi**. Do najważniejszych odkryć anatomicznych 17go wieku możemy niezawodnie policzyć wykrycie systemu naczyń limfatycznych, do czego Zootomia najwięcéj się przyłożyła. Od czasu **Erasitrata** zupełnie zapomniane naczynia mleczne w błonie śródjelitnéj odkrył na nowo r. 1622 **Kasper Aselliusz** profess. z Padwy, na co **Kasper Hoffman**, a nawet i sam **Harvej** się nie zgadzali. **Jan Pecquet** poprawił w niektórych rzeczach odkrycie **Aselliusza** i doprowadził do większéj doskonałości

przez wskazanie biegu naczyń limfatycznych w klatce piersiowéj. Od tego czasu zajmowało się wielu anatomów poszukiwaniem naczyń limfatycznych po całem ciele, zkąd poszło, iż niezliczone powstały kłótnie i przywłaszczania sobie pierwszeństwa, szczególniéj między **Olausem Rudbeck** Szwedem, a **Tomaszem Bartolinem**, najbieglejszymi anatomami swego czasu. Nauka zaś sama odnosiła przez takowe czwary uczone wielkie korzyści. **Jerzy Wirsung** prof. z Padwy odkrył kanał gruczołu żołądkowego. Wielkiem ułatwieniem do dalszych poszukiwań i sprawdzeń we względzie naczyń ciała ludzkiego był niezawodnie wynalazek nastrzykiwania woskiem zaprawionym, lub żywem srebrem w żyły i inne naczynia. Daléj zawiązało się w Amsterdamie towarzystwo anatomiczne złożone z **Swammerdama, Blasiusza, Slabe** i t. d. trudniące się najwięcéj zootomią i anatomią porównawczą. Kiedy tak gorliwie tego wieku nauką anatomii się zajmowano, nie mogło być inaczéj, jak tylko, iż błogie odniosła korzyści. **Tomasz Wharton** i **Mikołaj Stenon** obznajmili nas bliżéj i dokładniéj z gruczołami ślinowemi, jako téż z ich kanałami wyprowadzającemi; **Meibom** z gruczołami powiek; z gruczołami błony śluzowéj cienkiéj kiszki, duodenum i Ileum **Jan Konrad Brunner** i **Jan Konrad Peyer**; dwa gruczoły kanału moczowego odkrył **Wilhelm Cowper** i t. d. — Częściami rodnémi zajmowali się **Van Horne, Jan Swammerdam, Karól Drelincourt, Regner de Graaf.** Muszkuły serca rozebrał **Ryszard Lower**; wątrobę **Franiszek Glisson**; mózg i nerwy opisał nam dokładnie **Tomasz Willis**, a jeszcze dokładniéj od niego **Rajmund Vieussen.**

To, co Anatomowie 17go wieku odkryli, było w następném stóleciu tylko po większéj części poprawiane i sprawdzane i tak **Antoni Maria Valsava** i **Fryderyk Cassebohm** zajęli się dokładniejszém opisaniem organu słuchu; **Santorini Dominik** opracował myologią drobniejszą i w ogóle całą naukę anatomiczną, był to jeden

z najdokładniejszych anatomów włoskich swego czasu; **Jan Babtysta Morgani** zasługuje tu sobie na wiekopomną sławę, pracował on szczególniéj w anatomii patologicznéj, a obok niego **Jan Fantoni**, którego prace w anatomii porównawszéj wysoko są cenione.

Kiedy Włochy, Francya, Anglia, Niemcy i t. d. tylu niezmordowanych i z taką gorliwością nad wydoskonaleniem wiadomości anatomicznych z tego okresu liczą mężów, Polska, przez nieszczęśliwy zbieg okoliczności, prawie całkiem tę naukę zaniedbała. A jeżeli mamy niektórych lekarzy z 17go i z pierwszéj połowy 18go wieku zajmujących się szczerzéj podźwignieniem anatomii, to po większéj części cudzoziemców w Polsce praktykujących, z Polaków rodowitych mało ich było i temu się bynajmniéj dziwić nie możemy: kiedy nam jest wiadomo, że na podobnych wzorowo urządzonych zakładach przy naszych szkołach nieomal zupełnie zbywało.

Zrobiony fundusz r. 1602 przez Dra **Jana Zemeliusza** na założenie osobnéj katedry anatomii przy akademii krak. nie zaraz, jak się zdaje, zamiar tak zacnego męża do skutku doprowadził; dopiero bowiem pod r. 1616 za dziekaństwa **Jana Augusta Rybkowicza**, w półroczu zimowém, w rubryce *Collegii Galeni* jest wiadomość iż: „*Excellentissimus Dominus* ***Mathias Woniejski*** *Medicus, Anatomen exercuit*“ [1]). Professor Dr. **J. Majer** badacz niezmordowany dziejów lekarskich ojczystych tak daléj pisze [2]): „Gdyby nieznaczne właśnie ze strony téj rubryki (Collegii Galeni) zniszczenie rękopisu, bez wątpienia ślad osobnego wykładu anatomii, wcześniéj dałby się był wynaleść. Jakoż w centuryach **Radymińskiego** znalazłem go już pod r. 1615, to jest właśnie, gdy wspomniony **Woniejski** wliczonym został do członków wydziału. Godziłoby się nawet przypuścić, iż pierwéj jeszcze zajęto się

---

[1]) Rocznik wydz. lek. w uniw. Jagiell. T. II. str. 54.

[2]) Tamże.

przywiedzeniem do skutku zapisu **Zemelego**, to jest utworzeniem osobnéj katedry anatomii; wszelako wyraźnéj wzmianki dotąd nigdzie o tém nie znalazłem. Domyślam się tego jedynie z wyrazów, ostatniego woli **Zemelego** wykonawcy, który w r. 1614 narzekał, iż wykonanie rozporządzenia fundatora, niekiedy doznaje przeszkody [3]). Z wszelką więc pewnością, początku osobnego, a nawet, jak wyrazy „*Anatomen exercuit*“ pokazują, praktycznego, zapewne na zwierzętach wykładu anatomii w akademii krak. nie śmiałbym naznaczać pierwéj, jak w r. 1615.“ — **Uścicki** [4]) przekładając informacyą o akademii krak. papieżowi **Urbanowi VIII** między r. 1627 a 1630 pisze: „*In Medicina pro Simplicium lectiones est unus Professor, alter pro Anatomia: Reliqui materias juxta suae facultatis ordinationem profitentur.*“ Była zatém na początku 17go wieku osobna katedra anatomii przy akademii krak., lecz czy ztąd wynikły jakie widoczne korzyści dla téj nauki? czy wyszedł jaki biegły anatom z téj szkoły? całkiem mi niewiadomo. Zdaje się nawet, że kiedy powszechny nierząd i ubóstwo do szkoły krak. się zakradły, a szczególniéj do wydziału lekarskiego, iż wykład anatomii praktyczny już w drugiéj połowie 17 wieku był zupełnie zaniedbany. Dopiero za przybyciem professora **Jana Zajączkowicza**, męża najgorliwszego o podźwignienie wydziału lekarskiego, który

---

[3]) 1614. d. 3. Julii personaliter comparens honorificus Dominus *Petrus Gwiazda* civis Caliss. et executor piae memoriae *Joannis Zemelii* Med. Dr. videns fundationem Zemelianam in Academia Crac. ex parte Anatomiae et Simplicium propter varias causas quandoque impediri nec satisfieri posse piae memoriae ordinationi fundatoris, deposuit et ordinavit tanpuam executor solus relictus, ut siquando Simplicium et Anatomiae lectio per Medicos secundum mentem et ordinationem fundatoris et contenta privilegii super hoc ab universitate dati non legerentur, census qui deberet Professoribus Medicinae eo Anno cedere in pauperum studiosorum cujuscunque facultatis manentium et studia tractantium in Acad. Crac. quos honorificus *P. Gwiazda* commendabit etc. — Z aktów rektorskich.

[4]) Roczn. wydz. lek. w uniw. Jagiell. T. II. str. 53.

mimo niechęci swych kollegów, skłonił r. 1704 ówczesnego dziekana **Stan. Łopackiego** do zwołania posiedzenia i tu przedstawił nieodzowną potrzebę jak najrychlejszego zaradzenia upadkowi wydziału; oraz podał swe myśli, jakby temu zadosyć uczynić wypadało [5], gdzie między innemi czytam [6]: „*Anatomiae exercitium ad normam exterarum Universitatum suo tempore procuretur* i t. d.“ Lecz projekt **Zajączkowicza** nie był przyjęty, chociaż go po kilkakroć mąż ten gorliwy wydziałowi przedstawiał, aż dopiero r. 1705. Teraz wziął **Zajączkowicz** sam na siebie obowiązek wykładania anatomii, która była całkiem zaniedbana [7], ale czy istotnie wykładał, niewiadomo [8]. Około r. 1755 był professorem ordynaryjnym anatomii **Stan. Wadowski** [9]. Po jego śmierci zapewne nikt téj katedry nie objął, roku bowiem 1770 powróciwszy Dr. **Badurski** z zagranicy zastał wydział lekarski już od dwóch lat w jednéj tylko osobie czcigodnego **Kamelina** reprezentowany.

Co do ustanowienia osobnéj katedry anatomii przy akademii zamojskiéj, dowodzi uczony prof. Dr. **Majer** [10], iż mylnie utrzymywałem (T. I. str. 355 mego Zbioru Wiad. do Hist. sztuk. lek. w Polsce), jakoby już w końcu XVI. wieku była zaprowadzona, a to w następujący sposób: „Co się tyczy Zamościa, w pisemku jedném z połowy 17 stólecia [11] znalazłem, ile mi się zdaje, nie wątpliwy dowód, że wprowadzenie **Jana Leonicena**, a z nim i osobnéj katedry anatomii, nie nastąpiło w końcu XVI. wieku, ale dopiero w połowie XVII. stólecia, to jest w roku 1648,

---

[5]) Roczn. wydz. lek. w uniw. Jagiell. T. II. str. 66.

[6]) Tamże str. 68.

[7]) Tamże str. 69.

[8]) Tamże str. 70.

[9]) *Janockiego* Lexicon der jetzt lebenden Gelehrten in Polen. Część II. str. 65.

[10]) Rocznik wydz. lek. w uniw. Jagiell. T. II. str. 55.

[11]) Gratulatio erga Ill. Dom. *Joan. Zamosci* etc. a *Fr. Canevesio* exhibita Crac. AD. 1649.

w którym **Canevesius** miał swoją przemowę; pisze on bowiem między innemi: „*Excellentissimus pro me* ***Joannes Leonicenus*** *Physicae, Medicinae, Chirurgiae* Doctor, *primus, paucos ante menses Anatomiae et Bothanices Ordinarius Professor, eruditione et industria magnus, Patavio ad publicam, ad academicam Zamoscensem Cathedram accersitus.*“ Słowa **Canevesiusza** tu przytoczone niekoniecznie jeszcze dowodzą, że dopiero roku 1648 osobną katedrę anatomii w Zamościu założono; albowiem „*primus, paucos ante menses Anatomiae et Botanices Ordinarius Professor*, można sobie też tłómaczyć, iż **Leonicena** został przed kilkoma miesiącami mianowany pierwszym ordynaryuszem, będąc może już wprzód extraordynaryuszem; albo też, że ten zaszczyt jako prof. ordynaryusz anatomii on pierwszy przy akademii zamojskiéj otrzymał, a dawniéj już mógł być z Padwy do Zamościa sprowadzony, którego albowiem roku z Padwy do Zamościa przybył, nie mógłem się nigdzie dowiedzieć. Zostanie to jednokowoż tylko domysłem, dopóki historya nam lepszych dowodów nie wykaże. I sam prof. Dr. **Majer** [12]) pisze na inném miejscu: „Dodaję tu jeszcze dla uniknienia nieporozumień, że kiedy epokę zaprowadzenia osobnéj katedry anatomii w akademii zamojskiéj odnoszę do r. 1648, to z tego nie wynika, jakoby ta nauka już dawniéj wykładaną być nie miała, w sposób taki, jak ją wykładano w akademii krak. przed wyznaczeniem osobnéj dla niéj katedry. I owszem w roku 1610 **Ursinus** wydał dla użytku akademii zamojskiéj naukę o kościach, jak się to pokazuje z wyrazów: „*Quamquam vero iste, a me, in usum Academiae Zamoscensi eduntur....* Atoli dopiero w r. 1648 był tamże: „*primus Anatomiae et Botanices ordinarius Professor.*“ Jak się rzecz daléj miała z anatomią przy téj szkole, nie mógłem się znikąd dowiedzieć, ale mi się zdaje, iż była zarówno z wydziałem lekarskim, który około r. 1700 zupełnie upadł, zaniedbaną.

---

[12]) Roczn wydz. lek. w uniw. Jagiel. T. II. str. 82. przypisek.

Starania podźwignienia wydziału lekarskiego w wieku 18 na niczém spełzły.

W akademii wileńskiéj nie było całkiém wydziału lekarskiego tego okresu, a zatém też nie było i nauki anatomii.

Roku 1688 otworzyli Jezuici, pomimo zakazów króla, swą akademią we Lwowie i sprowadzili **Budniusza** do wykładania anatomii, lecz zamiary ich były zniweczone, jak to już wyżéj w T. II. str. 40 przy akademii lwowskiéj opisałem. Gimnazium gdańskie miało już na początku 18 wieku swoją salę do sekcyi anatomicznych (zob. T. II. str. 41) i dla tego też liczy ono z tego okresu wielu z nauk anatomicznych znakomitych mężów. Była to nieomal jedyna szkoła w całéj Polsce, gdzie się z miłością zajmowano nauką anatomii. Za panowania króla **Augusta III** sprowadzono roku 1736 z Prus Dra **Lelheffela** do Warszawy, dla utworzenia w téj stolicy szkoły chirurgicznéj; a że nauka chirurgii bez wiadomości anatomicznych obejść się nie może, przeto **Lelheffel** założył na przedmieściu Podwal zwaném, teatr anatomiczny, gdzie z uczniami ciała na śmierć wskazanych złoczyńców rozbierał, lecz gdy się pospólstwo o tém dowiedziało, chciało ich ukamienować i budynek zburzyć; co też bez wątpienia byłoby nastąpiło, gdyby nieprzezorność marszałka uzbrojonego wojskiem, nie była temu zapobiegła. Od owego czasu poprzestał **Lelheffel** wykładać anatomią praktycznie, zostawił jednakowoż po sobie tę pamiątkę w dziejach sztuki lekarskiéj w Polsce, iż on pierwszy otworzył teatr anatomiczny w Warszawie [13]).

Z powyższego opisu historycznego nauki anatomicznéj przy szkołach głównych w Polsce tego okresu, mamy wprawdzie dowód, iż przez gorliwych mężów była w użycie zaprowadzana, lecz kiedy od rządu ciż mężowie nie byli wspierani, zabiegi ich, chociaż najszlachetniejsze, żadnego

[13]) Rocznik. Tow. P. N. W. Tom X str. 337.

nie wydały owocu. I dla tego nie powinno nas też bynajmniéj dziwić, kiedy czytamy w pewném dziele z początku 18 wieku [14]): *„Rzecze kto, do Anatomików to należy, których tu w Polsce nie masz, a nie do Chirurgów* i t. d.“ Podobnie i Dr. **Mieler** pisze [15]): *„Da nun im ganzen Reich keine Anatomie gelehret wird und praktisch dermalen nicht gelehrt werden kann* i t. d.“

§. 57.

Zobaczmy teraz, którzy mężowie przysłużyli się literaturze ojczystéj ze względu na anatomią i jakie są ich zasługi.

Woniejski, albo **Wojeński Maciéj** Dr. medyc. i filozofii (zob. T. II. Rozdz. I. str. 235). W roku 1616 wykładał w akademii krak. anatomią: *„Excellentisimus Dominus* ***Mathias Woniejski*** *medicus, anatomen exercuit“* [1]). Mąż ten był więc pierwszym professorem wiadomym zwyczajnym anatomii przy téj szkole głównéj krakowskiéj [2]).

Mucharski Piotr Dr. med. i filozofii, prof. przy akademii krak. i nadworny lekarz króla **Władysława IV** (zob. T. II. Rozdz. I. str. 241). O nim czytam (Rocznik. wydziału lek. w uniw. Jagiel. T. II. str. 49): *„***Petrus Mucharski** *d. 18 Junii disputavit p. l. inter DD. Doct. Med. Quaestionem proposuit de Peripneumonia; 24 Oct. facult. incorpor. Anatomicus perfectissimus, Regis Vladislai IV Archiater.*

Młodzianowski Jan nie lekarz pisał:

Johannes Młodzianowski *Eques Lithuanus Matheseos et Philosophiae naturalis Auditor. Theoremata de Oculo sub auspiciis illustrissimi Domini D. Casimiri Leonis Sapiecha Marsalci Curiae M. D. L.*

---

[14]) Compendium Medic. auctum str. 346.

[15]) Warschauer Bibliothek na r. 1754 str. 124.

[1]) Roczn. wydz. lek. w uniw. Jagiell. T. II. str. 54.

[2]) Tamże T. III. str. 445.

publice demonstranda et defendenda proposuit in alma Academia Vilnensi. Vilnae typis Academicis Soc. Jesu. A. D. 1641 *in* 16.

W artykule de visu na samym wstępie dzieła na str. 5. podaje autor opis anatomiczny składu oka człowieczego, a na str. 7 przedstawia go wcale nie złą ryciną (Dr. **Bierkowski** w Wstęp. do Anat. str. 100).

Klaudiusz de la Kurwéj. (Claudius de la Courvée) rodem z Vesoul (zob. Rozdz. II. str. 430) wydał dzieło anatomiczne pod tytułem:

Claudii de la Courvée *Discours sur la sortie des dents aux petits enfans, de la précaution et de rémedes que l'on y peut apporter. Par Sr. de la Courvée, Conseiller et Medecin ordinaire de la Serenissime Reine de Pologne et de Suede. Varsovie* (około r. 1650) *in* 4to. *Chez Pierre Elert impr.*

Ofiarowane królowéj polskiéj **Maryi Ludwice Gonzadze.** Przedmowy jest stron 6, a dzieła 148, spisu zaś rzeczy zawartych stron 10. Egzemplarz ten znajduje się w bibliotece hrab. **Działyńskiego** w Kurniku, lecz rok wydania jest zniszczony.

Haller [3]) przytaczając to dzieło mówi: „*Habet duplicia dentium semina.*“ — O fizyologiczném dziele tego lekarza jest wiadomość pod fizyologią w Rozdz. IV.

Seger Jerzy Dr. medyc. (zob. T. II. Rozdz. I. str. 280) sławny anatom swego czasu pisał:

1) *Progr. ad dissectionem cadaveris r.* 1676 [4]).
2) **Haller** pisze (Bibl. anat. T. I. str. 453): „*In epistolis Bartholini variae sunt Segeri, ut Cent. II. Epist.* 79 *qua cranium leporinum cornutum descripsit.*“
3) *In Epistola* 86. *Aldrovandi anatomen cranii psittaci confirmat, et de martis anatome agit* [5]).

---

[3]) Bibl. anat. T. I. str. 444.
[4]) *Haller.* Bibl. anat. T. I. str. 453—454.
[5]) Tamże.

4) *In Epist.* 67. *Cent. III. de monstro dicit et de vestigiis vasorum lymphaticorum apud Hippokratem obviis* [6]).
5) *In E. N. C. Dec. I. Ann. I. De serpentum anatome, eorum exclusione, vernatione* [7]).
6) *Ann. II. n.* 57. *Anatome talpae. Habet fellis vesiculam et oculos* [8]).
7) *Obs.* 58. *Echini anatome utriusque sexus* [9]).
8) *Obs.* 94. *Vitulus biceps, absque anatome* [10]).
9) *Ann. III. Obs.* 93. *Anatome leporis: foramen vulvam maris referens* [11]).
10) *Obs.* 94. *Fecundae leporis* [12]).
11) *Obs.* 163. *Vir* 117 *annorum superstes* [13]).
12) *Obs.* 195. *Lutrae anatome et penis ossiculum* [14]).
13) *Ann. VIII. Obs.* 33. *De prolapsu cartilaginis mucronatae in embryone* [15]).
14) *Ann. IX. X. Obs.* 96. *Femina hirsuta et barbata* [16]).
15) *Obs.* 97. *Agna biceps* [17]).
16) *Obs.* 98. *Anatome phocae feminae, et sacci in principio duarum arteriarum* [18]).
17) *De aneurismate venarum* [19]). *Basileae* 1661.
18) Według **Jechera** [20]) tłómaczył **Seger** na język niemiecki: „*Thomae Bartholini Centuriam I et II histo-*

---

[6]) *Haller.* Bibl. anat. T. I. str. 453—454.
[7]) Tamże.
[8]) Tamże.
[9]) Tamże.
[10]) Tamże.
[11]) Tamże.
[12]) Tamże.
[13]) Tamże.
[14]) Tamże.
[15]) Tamże.
[16]) Tamże.
[17]) Tamże.
[18]) Tamże.
[19]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. T. IV. str. 475.
[20]) Tamże. T. IV. str. 474.

riarum anatomicarum rariorum." (*Lineburg* 1657, 8vo). Jego dzieła fizyologiczne zob. niżéj pod fizyologią.

19) *Exercit. in Hippocratis librum de corde. Gedani* 1678 *in* 4to.

20) *Dissert. Philolog. Anatomica de lacte.* 1678 *in* 4to.

21) *Programma ad sectionem Cadaveris facinorosi.* 1676. *in forma patenti.* Jest pewnie to samo, co pod Nrem 1.

Te trzy pisma pod Nrem 19, 20 i 21 przytacza **Efraim Pretorius** (Athenae Gedanenses str. 137).

Hejscusz Ernest Godofred Dr. med. i filozofii, prof. przy gimnazium gdańskiém (zob. Rozdział I. str. 283) wydał następującą rozprawę treści anatomicznéj swego nauczyciela:

Drelincurtii experimenta anatomica. Leidae, 1684 *in* 12mo [21]).

Beker (Beckher) **Daniel** Dr. med. Gdańszczanin (zob. T. II. Rozdz. I. str. 201) wydał podług **Jechera** [22]):

Anatomia infimi ventris, w 12 *dysputacyach napisana.*

Eichstadt Wawrzyniec sławny lekarz gdański, o którym w T. II. Rozdz. I. str. 229 obszerniéj pisałem, wydał podług świadectwa **Jechera** [23]):

1) *Collegium anatomicum, sive quaestiones de natura corporis humani, in* 16. *Disput.* 1649 *in* 8vo.

2) *De monstris.*

3) *Programmata duo, ad dissectionem publicam cadaverum.* 1651 i 1655.

Zajączkowicz Jan Dr. med. i prof. przy akademii krak., mąż pełen zasług i poświęcenia (zob. T. II. Rozdz. I. str. 320). Roku 1705 kiedy wydział lekarski w akademii krak. w bardzo smutném znajdował się położeniu, **Zającz-**

---

[21]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. T. II. str. 1584.

[22]) Tamże T. I. str. 901.

[23]) Allg. Gelehrt. Lexic. T. II. str. 295 i *Efraima Pretoriusza* Athenae Gedanenses str. 93—94.

kowicz wziął na siebie obowiązek wykładania anatomii na nowo przy téj szkole zaniedbanéj [24]).

Heucher Jan Henryk Dr. med. nadworny lekarz **Augusta II** (zob. T. II. Rozdz. I. str. 364) pisał:

1) *Anatome practica.* 1709 *in* 4to.

„*In puerpera incisa* (pisze **Haller**) *vidit lienem praegrandem cum ovario, intestina coarctata. In ovario cicatrices, quas variolis tribuit. In puero ex calculo extincto aqua ventriculi villosam tunicam erodens, glandulae mesenterii scirrhosae.*“

2) *Selecta physiologica, anatomica practica, r.* 1711 *in* 4.

„*Theses brevissime* (pisze **Haller**) *aphoristicae. Morbi ad ordinem anatomes.*“

3) *Ars magna Anatome* [25]).

4) *Ignorantia Anatomicorum* [26]).

Glissing (Glüssing) **Jan Melchior** Dr. med. praktykował w Gdańsku (zob. T. II. Rozdz. I. str. 363), o którym **Haller** (Bibl. anat. T. II. str. 140) tak się wyraża: „***J. M. Glüssing***, *qui se archiatrum Polonicum dixit et Hamburgi vixit.*“ Miał on wydać:

Anatomia rationalis etc. Hamburgi 1720 *in* 4to *cum* 6 *Tabulis folio magno.*

O książce téj takie daje zdanie **Haller** na wyżéj przytoczoném miejscu: „*Nihil miserius hoc seculo prodiit. Ipsa historia ita rudis, ut cerebrum ajat a temporali et bronchiali arterias habere, hujus bronchialis nomine pulmonalem arteriam describat.*“

Gottwald Krysztof fizyk miasta Gdańska wydał kilka dzieł anatomicznych, które przez pomyłkę w Rozdz. I. pod terapią str. 328—329 umieściłem.

Kircheim Chrystyan Henryk Dr. med. nadworny lekarz króla **Augusta II** wydał pierwszą anatomią po polsku:

---

[24]) Rocznik wydz. lek. w uniw. Jagiel. T. II. str. 69.
[25]) *Jecher.* Allg. Gelehrt. Lexic. T. II. str. 1576.
[26]) Tamże.

Facies anatomica corporis humani dismembrati, to jest: *Krótkie opisanie wszystkich części ciała człowieczego, według ich położenia i pożytku bardzo pomocne wszystkim dla nauczenia się części ciała swojego, przedtém niemieckim, a teraz polskim językiem podane do druku od Doktora* **Chrystyana Henryka Kircheim** *Staabs Medyka J. K. M. teraz zaś praktyka Warszawskiego. W Warszawie w drukarni J. K. M. Schol. Piarum sumptibus aucthoris in* 8vo 124 stron. Na końcu dedykacyi do hrabiego **Denhofa** jest rok 1722 [27]).

W Roczniku wydz. lek. w uniw. Jagiell. T. I. str. 6 czytam takowe zdanie o powyższém dziele **Kircheima**: „Drugiém w porządku lat (1722), a pierwszém w języku polskim nam znaném pismem anatomiczném, jest dziełko **Kircheima**, w krótkich wyrazach obejmujące cały ogół anatomii z dołączeniem gdzie niegdzie wyjaśnień fizyologicznych. Pisarz ten, aczkolwiek cudzoziemiec, dosyć szczęśliwie pokonywał trudności języka i owszém zyskaliśmy od niego nie jedno dobre nazwisko.“

Haller (Bibl. anat. T. II. str. 772) przytacza **Kircheima Chrystyana Henryka** dzieło anatomiczne:

Vade mecum Anatomicum. Hamburg, 1706 *in* 8vo, które było na polski język tłómaczone i w Warszawie r. 1772 in 8vo drukowane.

Rudnicki Chrystyan lekarz gdański pisał według świadectwa **Mangetego** (w Bibl. Scrip. Medic. T. II. str. 97) następujące rozprawy osnowy anatomiczno-patologicznéj:

1) *Observatio de Liene cartilagine ossea incrustato. Extat Ephem. Acad. Nat. Cur. Germ. Ann. III. N.* 158.
2) *De Vulpeculae leporisque intestino coeco Cochleae instar fabricato. Ibid. Ann. eod. N.* 159.

Kulmus Jan Adam Dr. medyc. professor anatomii przy gimnazium gdańskiém (zob. T. II. Rozdz. I. str. 373).

---

[27]) *Bentkowskiego* Hist. Lit. Pol. T. II. str. 454.

O nim pisze **Haller** [28]: „*Medicus Gedanensis, et minime indiligens incisor. Multa edidit in Collectionibus Vratislaviensibus. — Ubi:*

1) *In Versuch VII. Aliquot canum incisiones. — Versuch XI. Vasa lactea canis, in quae lymphatica de glandulis mesenteriis vascula inserebantur. — Versuch XIII. Vena sine pari in cavam inserta. Ossicula sesamoidea rariora — Versuch XVI. Ductus thoracicus in cane valde multiplex, in venam cavam inferiorem et in venam sine pari insertus. — De lepore, cujus clytoris maxima est. — Versuch XIX. Cordis motus per inflatum ductum thoracicum suscitatus. Suspicatur idem, se in cane ductum excretorium capsulae renalis vidisse, tendentem ad ductum thoracicum. — Versuch XXI. Submersa Aqua neque in ventriculo neque in pulmone. In ejus incissione varia adnotat: duos musculos trochleae, duos patientiae: sternum perforatum etc. — Versuch XXIX. Pro hyeme testimonium. In supplemento ejus Diarii I.* 1726 *in* 8. *trium animalium incifiones habet minime negligenter scriptas, castoris, phocae et tursionis. Anatomae phocae etiam reperitur in Act. Cur. Vol. I. Obs.* 9.
2) *Descriptio partus monstrosi. Gedani* 1724 *in* 8. [29]).
3) *Descriptio anatomico-physiologica, alicujus foetus monstrosi cui adjicitur observatio viri cujusdam aqua suffocati, quorum cadaverum singulas partes praeter — naturaliter constitutas debito modo exponit atque ulteriori eruditorum disquisitioni submittit* **Joannes Adamus Kulmus** *Med. Dr. etc. Gedani, typis viduae B. Joh Danielis Stollii in* 4. Dedykowane magistratowi gdańskiemu. Dedykacyi i przedmowy stron 6, — dzieła str. 48, — explikacyi figur str. 4, — tablic III przedstawiające anatomią opisanych tu poczwar.

---

[28]) Bibl. anat. T. II. str. 133.

[29]) Dr. *Arnold* w spisie swych książek (rękopism). — *Pluket* T. V. str. 611.

Haller na przytoczoném wyżéj miejscu tak pisze daléj: „*Libros edidit perpaucos, in iis Descriptionem anatomico-physiologicam fetus monstrosi. Accedit observatio viri aqua suffocati. Gedani* 1724 *in* 4. *Add. Breslauer Samml. Versuch XXVII. Partus fuit unicorporeus, biceps, quadrimanus, quem noster accurate incidit, ut etiam musculos depictos dederit, et vasa: viscera etiam potissimum, cor unicum, auriculis quatuor, tribus ventriculis. Hepar unicum reperit, venam umbilicalem unicam, portarum duas. In dorso linguae eas venas depinxit, quas* **Coschwizius** *pro ductibus salivalibus habuit. Musculum inter splenium et complexum novum habet. In homine in aquis suffocato nulla iterum neque in ventriculo, neque in pulmone aqua fuit. Secundum musculum trochlearem oculi vidit. Systema causarum accidentalium non probat. Liquorem omnia negat nutrire.*“

4) *Anatomische Tabellen. Gedani* 1722 *in* 8vo, — 1725 *in* 8vo, — *w Amsterdamie r.* 1732 *in* 8, — 1743 *in* 8 — *Aug. Vind.* 1740 *in* 8, — 1745 *in* 8, — 1764 *in* 8, — *Lips.* 1741 *in* 8, — 1754 *in* 8. — Po łacinie wyszło w Amsterdamie r. 1732 in 8vo nie bardzo kompletne wydanie.

Na język francuzki przetłómaczył je **Massuet** i wydał w Amsterdamie r. 1734 in 8vo. — **Haller** tak się o rzeczonych tablicach anatomicznych **Kulmusa** wyraża: „*Compendium anatomicum, non sine Cl. viri adnotationibus, etiam propriis, ut et aliquae icones. Cl. viri opus sunt, pleraeque quidem ex Verheyenio sumtae. In vasis et ligamentis fusior est.*“

Lelheffel (Loelhoeffel) **z Lewensprung Henryk** Dr. med. i chir. był sprowadzony za panowania **Augusta III** r. 1736 z Prus do Warszawy dla nauczania chirurgii, że zaś chirurgia bez praktycznego wykładu anatomii obejść się nie może; przeto założył w Warszawie na przedmieściu Podwalu teatr anatomiczny i tam ciała śmiercią ukaranych zbrodniarzy ze swymi uczniami rozbierał. O czém

gdy się ciemne pospólstwo dowiedziało, otoczyło teatr anatomiczny, chcąc **Lelheffela** wraz z uczniami zakamienować, a budynek zrujnować; co téż bez wątpienia byłoby nastąpiło, gdyby nie przezorność marszałka uzbrojonego wojskiem nie była temu zapobiegła. Od owego czasu poprzestał **Lelheffel** wykładać anatomią praktycznie, jednak po sobie zostawił tę pamiątkę, iż on był pierwszy, który otworzył teatr anatomiczny w Warszawie [30]).

Wadowski Stanisław Dr. med. proffessor ordynaryusz anatomii przy akademii krak. r. 1755. Do sztuki lekarskiéj przykładał się w Rzymie, gdzie téż i wieńcem doktorskim zaszczycony został [31]). Obszerniejsza wiadomość o **Wadowskim** znajduje się w T. II. w Rozdz. I. str. 387.

Hanów Michał Krysztof professor filozofii w gimnazium gdańskiém, chociaż nie lekarz, wydał podług **Hallera** (Bibl. anat. T. II. str. 292) następujące pisma, zawierające wiele rzeczy z fizyologii i anatomii:

1) *Erläuterte Merkwürdigkeiten der Natur. Danzig roku* 1737 *in* 8vo.

O **Hanowa** dziełach tak pisze **Haller** na przytoczoném miejscu: „*Hebdomariae an.* 1736 *prodierunt schedulae physici argumenti singulis hębdomatibus editi. Inter ea est volatus historia cum instrumento, etiam cum anatome. De hominum incremento et decremento. De voce animalium.*

2) *Deinde ab a.* 1739 *cum titulo Danziger Erfahrungen und Nachrichten, multae philyrae prodierunt* 1739 *in* 8vo, *quas denique* **J. Daniel Titus** *praefino titulo Seltenheiten in der Natur und Oeconomie conjunctas edidit Lipsiae* 1753, 1755 *Vol.* III. *in* 8vo [32]).

---

[30]) Rocznik Tow. P. N. W. T. X. str. 337.

[31]) *Janocki.* Lexicon der jetzt lebenden Gelehrten in Polen. Część II. str. 65.

[32]) Znajdują się tu z chirurgii *(Haller.* Bibl. Chir. T. II str. 218), rozprawy: De calculo, qui sponte de femina decessit. — De extorsi maxillae digitis defractu. — De tibia a carie erosa. — De magnis vulneribus curatis. — De morte Bichmanni ab electrico fulmine occisi.

Ejus collectionis tomus alter ad plantas pertinet, primus totus ad animalia et hominem. Pleraque autor per mensuras et externum habitum expedivit. Multa et commoda ad fastos emortuales adtulit. Monstra aliqua, inter quae puer absque cerebro et cranio. Magna clitoris. Partus post matris mortem. Animalia insoliti incrementi. Ovum geminum. Ventriculus anseris plumis ornatus. Cancrorum exuviae, et lapidis cancri in ventriculum resumptio. De polypis: eos utique prolem alere, eique de parte suae praedae cedere.

Tomus III est priorum supplementum an. 1755 *excusum. Rariora animalium genera. Penna gemella; Chelae cancri difformes. Num polypi dudum noti fuerint. Ovarium percae singularis fabricae.*

3) *In Diario Versuch und Abhandlungen der Naturforschenden Gesellschaft zu Danzig T. I. vim quam flatus humanus in distendenda vesica et elevandis ponderibus exercet, per experimenta aestimavit, argentum nempe vivum in tubulum flatus coegit promoveri, ita confecit, vim flatus tertiae et quintae parti pressionis admosphaerae aequalem esse.*

4) *Deinde physices elementa Wolfiana perficere suscepit. Eorum Tomus IV, sive ultimus Hallae* 1768 *in* 4. *prodiit, quo egit de regno animali. Animam putat corpus regere et struere. Irritabilem naturam separat a sentiente, et post mortem superesse agnoscit; Motus vitales obscuris animae sensationibus tribuit. De sensibus in certis animalibus paucioribus. Microscopica animalcula vera esse animalia, Nulla absque sensu animalia esse. Denique anthropologia. Evolutio Cl. viro non displicet. Hybridibus animalibus fidem adjecit. De cerebri functionibus et reliqua physiologia.*“

§. 58.

B. FIZYOLOGIA.

Nauka fizyologii 17go i pierwszéj połowy 18go wieku ma cały swój postęp do zawdzięczenia usilnym pracom

gorliwych anatomów, których zasługi już wyżéj w krótkości skreśliłem. I tak r. 1628 ogłosił **Harwej Wilhelm** swe odkrycie względem krążenia krwi, przez co cała medycyna nadzwyczajne osiągnęła korzyści. Tenże nieśmiertelny badacz przyrody ludzkiéj ma i w tém wielkie zasługi, iż wyświecił teoryą płodzenia. **Sanctorius** prof. z Padwy usiłował okazać stósunek wyziewów skórnych, moczu i odchodu stolcowego względem napoi i pokarmów zużytych. Wynalezienie szkieł powiększających, jako też sposób nastrzykiwania żywego srebra, lub innéj massy w żyły ułatwiły znacznie poszukiwania fizyologiczne tego okresu. Do mężów zajmujących się podobnémi doświadczeniami możemy policzyć: **Roberta Hooke** i **Antoniego van Leeuwenhoeck**. Ostatniego zwierzątka nasienia dały powód do wielkich kłótni między uczonymi. **Glisson Franciszek** podał pierwszy naukę o drażliwości części żyjących ciała ludzkiego. **Boerhave** ma także i dla fizyologii wielkie zasługi, niemniéj **Stefan Hales, Jan de Gorter** i t. d.

Jak się rzecz miała tego okresu z nauką fizyologii w Polsce trudno coś powiedzieć, kiedy mi zupełnie zbywa na dowodach historycznych. Pierwszy **Janocki**, który pod r. 1755 wspomina [1]) o **Antonim Laszkiewiczu** professorze ordynaryuszu fizyologii przy akademii krak. (zobacz T. II. Rozdz. I. str. 357). Nie można ztąd jednakowoż wnosić, aby ta nauka miała być u nas po szkołach głównych zupełnie zaniedbaną; albo téż, iż nie było lekarzy, którzyby się takową zajmowali. Owszem możemy kilku naszych przytoczyć doktorów, których imiona, z powodu wydanych dzieł fizyologicznych, wysokie miejsce w historyi téj nauki zajmują, jako to:

§. 59.

Ochocki Gabryel Dr. med. i filozof. prof. przy akademii krak. (zob. T. II. Rozdz. I. str. 236) wydał następujące dzieła fizyologiczne:

[1]) Lexicon der jetzt leb. Gelehrt. in Polen. Część II. str. 65.

1) *Quaestio de formis substantialibus elementorum. Cracoviae typis Math. Andreov. r.* 1626 *in* 4. [1]).

2) *Quaestio de motu cordis. Cracoviae typis Andr. Petricovii. r.* 1628 *in* 4. [2]).

3) *Quaestio de temperamentis. Cracov. typis Franc. Caezar. r.* 1628 *in* 4. [3]).

4) *Quaestio de sympathia et antipathia mixtorum. Cracov. typis Franc. Caezar. r.* 1629 *in* 4. [4]).

Klaudiusz de la Kurwéj Jan (Claudius de la Courvée) Dr. med. o którym już nadmieniłem w T. II. Rozdz. II. str. 430) wydał fizyologiczne dzieło pod tytułem: *De nutritione foetus in utero paradoxa. Authore* ***Johanne Claudio*** *De la Courvée Vesulano Reginae Poloniae et Sueciae Medico. Dantisci Sumptibus Georgii Foersteri S. R. M. Bibliopolae. Anno* 1655. *Cum Privilegio S. R. M. Poloniae et Sueciae in* 4. Tekstu stron 254. Przedmowa, indeks i tytuł zawierają stron nieliczbowanych 22.

Haller [5]) wyraża się o powyższém dziele w następujący sposób: „*Harveji experimentis sua addit ratiocinia: aquam amnii alere et per os a foetu sugi: inde chorii aquam, quae etiam alendo apta sit: nihil per umbilicum advenire, praeter paucum a matre aërem. Sanguinem per placentam circulum non obire. Foetum utique in utero respirare.*“

Karta tytułowa jest wielu figurami na miedzi rzniętemi przyozdobiona. Naprzód u góry unoszą tytuł dwie figury trzymające przy ustach trąbki, jak gdyby ogłaszały sławę autora; pod tém jedzie kupido na wozie tryumfalnym przez

---

[1]) *Chodynicki.* Dyk. uczon. Polak. T. II. str. 180.

[2]) Tamże str. 180. — *Juszyński.* Dyk. Poet. Pol. T. II. str. 15. — *Siarczyński.* Obraz panow. *Zygm. III.* T. II. str. 23.

[3]) *Chodynicki.* Dyk. uczon. Polak. T. II. str. 180.

[4]) Tamże str. 180; — *Juszyński.* Dyk. Poet. Pol. T. II. str. 15; — *Siarczyński* zaś (Obraz pan. *Zygm. III.* T. II. str. 23) przytacza to dzieło drukowane r. 1639. Czy nie przez pomyłkę zamiast 1629?

[5]) Bibl. anat. T. I. str. 444.

dwa gołąbki ciągnionym z napisem „*Ubicunque*“ w prawo i lewo owego woza, lecz cokolwiek wyżéj, odrysowane są dwa słońca. Do lewego wzlatuje gołąbek, a do prawego gryf. Na samym dole tytułowéj karty w lewo jest odrysowane dziecko wychodzące z macicy z napisem: „*Qui quasi flos egreditur*,“ a na prawo otwarta książka zawierająca tytuły autora. Na dwóch stronach następnych jest dedykacya królowi **Janowi Kazimierzowi.** Od piątéj strony aż do 11 idzie przedmowa autora. Na stronie 12 czytam:

Author ad suum libellum.

I celeres proscinde notos, cursuque citato
Quo te fata ferent: et habent sua fata libelli.

pod tém:

Doctissimi Viri **Joannis Claudii** *de la Courvée Vesulani, dignissimi Reginae Poloniae et Sueciae Medici disticho distichon.*

Siste gradum, quid fata premis, vel iniqua vel aequa
Invidiam superant: Nec habent hi fata libelli.

(podpisany) **Martinus Michonius,** *Art. Magister et Phil. D. in celeberrima Acad. Cracov.*

— — — — — *Bonorum est*
Cuncta theonino non rodere dente, sed aequo
Progenio, proque ingenio, meliora referre,
Si sint in promptu.

Od strony 13 aż do 20 inclusive jest obszernie spisany indeks rzeczy w tém dziele zawartych. Całe dzieło podzielone jest na trzy części.

Seger Jerzy Dr. med., którego życie jest skreślone w T. II. Rozdz. II. str. 280, zostawił następujące dzieła i rozprawy treści fizyologicznéj:

1) *Triumphus cordis post captam de hepatis clade duce Bartholino victoriam. Hafniae r.* 1654 *et Basileae* 1664 *in* 4.

Hallera [c]) słowa są o tém dziele: „*Ad controversias*

[c]) Bibl. anat. T. I. str. 453.

de corde et hepate: loca auctorum colligit.“ — **Jecher** [7]) takowy zaś tytuł przytacza:

Triumphum et querimoniam cordis, cum diss. de Hippokratis libri περὶ καρδίης ortu legitimo.

Haller. (Bibl. anat. T. I. str. 453) przytacza tylko: *De Hippocratis lib. de καρδίης ortu legitimo. Basileae* 1661 *in* 4. *et* 1678 *in* 4. pisząc: „*Pro eo libello non bene pugnat Praetorius,*“ i znowu osobno przytacza: „*Triumphus et querimonia cordis repetitus. Basil.* 1661 *in* 4.

Efraim Pretorius (*Athenae Gedanenses* str. 137) cytuje te dzieła osobno tak:

a) *Libellus de querimonia cordis. Basileae* 1661.

b) *Libellus de ortu legitimo libri Hippocratis περὶ καρδίης* 1661. *(Basileae).*

2) *De usu communium corporis humani integumentorum. Hafn.* 1654 *in* 4. i r. 1656. [8]).

3) *De Quidditate et materia lymphae Bartholinianae. Accedunt doctorum virorum de ea lympha epistolae. Hafniae* 1658 *in* 4. i 1655. [9]).

Haller takowe daje zdanie o tém dziele [10]): „*Lympham generari ex spiritibus animalibus. Accesserunt epistolae aliquae J. D. Horstii, M. Kirstenii, et aliorum.*“

4) *Dissertatio de Hippocratis orthodoxia in doctrina de nutritione foetus humani in utero. Acc. binae disputationes, altera de Democriti heterodoxia in doctrina foetus in utero: altera de cotyledonibus uteri. Basileae* 1660 *in* 4. [11]).

„*Scopus est ostendere,* — pisze **Haller** o tém dziele [12]) — *Hippocratem in suis operibus, inter quae noster etiam spu-*

---

[7]) Allg. Gelehrt. Lexic. T. IV. str. 475.

[8]) *Haller.* Bibl. anat. T. I. str. 453.

[9]) Tamże. *Efraim Pretorius* (Athenae Gedanenses str. 137) cytuje wydanie z r. 1657 w Lineburgu.

[10]) Tamże.

[11]) *Haller.* Bibl. anat. T. I. str. 453.

[12]) Tamże.

ria admittit, sibi non contradicere, sed fetum docere nutriri, et sanguine per placentam et funiculum umbilicalem et lacte per umbilicum, per vasa lactea propria ad placentam veniente, et demum eodem lacte de chorio in amnion stillante, hinc per os recepto. Conjecturam etiam habet, tubulos dari, qui ex placenta in chorion patali hient, per quos chylus in chorion descendat, inde in amnion percoletur. In altera dissertatione ostendit contra Democritum, uterum papillas non habere, fetum adeo non sugere, si verum sensum vocis sequaris. — In ultima cotyledonum vocem explicat per ostia venarum et arteriarum sanguinem menstruum in uteri cavum effundentium. Haec disputatio, quam Lindensius conjungit, vere seorsim prodiit, respondente Caesone Gramm. Sic et altera Disputatio de Democriti heterodoxia."

5) *Disputatio de lacte.* 1678 *in* 4. [13]).

6) *W Eph. N. C. Dec. I. Ann. III.* jest jego: „*Obs.* 164. *vagitus uterinus* [14]).

Cerneke (*Thorn. Chronic.* str. 318) przytacza ten opis **Segera** jak następuje: „*Ego nec Patriae, nec Parentibus, nec ipsi foetui, die* 4 *Mart. Anni currentis* 1672 *hic Thorunii feliciter etc. omnibus numeris absolute nato, aliquid sinistri ominabor, licet puer iste nativitatis suae tempus, praeterlapso nuper mense Januario ter et quidem tribus diversis diebus, insolito vagitu praeverterit. De veritate autem historiae non est quod dubitetur; neque enim Parentum ea est conditio, ut similibus figmentis aut quaestum aut famam quaerere necessum habeant etc.*"

7) *Tamże Obs.* 188. *Ova duplici Vitello* [15]).

8) *Tamże Ann. IV. n.* 144. *Princeps* 340 *l. lapidem elevans et projiciens* [16]).

9) *Obs.* 145. *Pisces audire* [17]).

---

[13]) *Haller.* Bibl. anat. T. I. str. 453.
[14]) Tamże.
[15]) Tamże.
[16]) Tamże.
[17]) Allg. Gelehrt. Lexic. T. IV. str. 475.

10) *Ann. VI. VII. Obs.* 128. *Capra moschata cum dentibus exsertis* [18]).

11) *Obs.* 130. *Hortulani Suecici historiam admittit et explicat* [19]).

12) *Obs.* 99. *Lacrimae sanguineae* [20]).

Haller [21]) przytacza jeszcze niektóre artykuły, czyli raczéj rozprawki **Jerzego Segera** drukowane w *Misc. Cur.* — **Jecher** [22]) wymienia **Segera**: „*Synopsim methodicam rariorum tam naturalium, quam artificialium, quae Havniae in museo Ol. Warmii servantur. Hafniae* 1658 *in* 4to. — Tenże cytuje: *Synopsim physicae antiquo-novae. Gedani* 1677 *in* 12. i 1688 *in* 12.

Tylkowski Wojciech Jezuita żyjący od r. 1634—1695 (zob. o nim T. II. Rozdz. I. str. 308) napisał:

Disquisitio physica ostenti duorum puerorum, quorum unus cum dente aureo, alter cum capite Gyganteo Vilnae spectabantur anno 1673 *authore R. P.* ***Adalberto Tylkowski*** *S. J. Regente Seminarii pontificii. Typis monast. Oliviensis* 1674. *in* 12. 3½ arkusza [23]).

„Z powodu tych osobliwych (pisze **Bentkowski** T. II. str. 375) zjawień, przytacza autor z innych pisarzy wzmiaki o rozmaitych monstrach, przyczyną zaś wyrośnięcia owego złotego zęba bardzo niefizycznym sposobem tłómaczy, dowodząc jak to kość w kruszec zamienić się może. Cała osobliwość z zębem złotym pokazała się podobno późniéj oszukaństwem jakiegoś przemyślnego próżniaka.“ **Dubois** [24]) zaś tak tłómaczy: „*Ils diront que le premier de ces enfans avait une dent jaune; ils ne verront dans le second qu'un hydrocéphale.*“ — Podobne zdanie temu daje i uczony **Haller**

---

[18]) Allg. Gelehrt. Lexic. T. IV. str. 475.
[19]) Tamże.
[20]) Tamże.
[21]) Bibl. botanic. T. I. str. 548.
[22]) Allg. Gelehrt. Lexic.
[23]) *Bentkowski.* Hist. Lit. Pol. T. II. str. 375.
[24]) Essai sur l'histoire Lit. de Pologne str. 387.

(Bibl. anat. T. I. str. 19): „*Immensa fabularum farrago. Dens aureus videtur, ut prior ille in Silesia dictus, fabula fuisse: alter fetus hydrocephalus.*“

Ginc (Güntz) **Just. Godofred** Dr. med. lekarz nadworny króla polskiego **Augusta III** (zob. T. II. Roz. I. str. 389) pisał podług świadectwa **Jechera** [25]):

1) *Disputatio de mammarum fabrica et secretione lactea. Lips.* 1734 *in* 4.
2) *Pr. sistens novam sententiam de respiratione. Lips.* 1739 *in* 4.
3) *Comentar. de arteria maxillari interna. Lips.* 1743 *in* 4.
4) *Progr. de sanguinis motu per duriores cerebri membranae sinus, munire Profess. Physiologiae praemissum. Lips.* 1747 *in* 8.
5) *Pr. de maxillae articulo et motu. Lips.* 1749 *in* 4.
6) *Disp. sistens observ. anatomico-physiologicas circa hepar foetus. Lips.* 1749 *in* 4.
7) *Pr. I. II. de Cerebro. Lips.* 1750 *in* 4.
8) *Pr. De utero et naturalibus foeminarum. Lips.* 1753 *in* 4.
9) *Pr. De Capillis glandulae pinealis. Lips.* 1753 *in* 4.

Kulmus Jan Adam Dr. med. professor medycyny przy gimnazium gdańskiém (zob. o nim T. II. Rozdz. I. str. 373 pod terapią) wydał następujące rozprawy treści fizyologicznéj:

1) *Disputatio, De sanguine ejusque circulatione. Gedani an.* 1718 *in* 4. [26]).
2) *Disp. De olfactu. an.* 1728 *in* 4. [27]).
3) *Disp. De auditu. Gedani an.* 1728 *in* 4. [28]).
4) *Disp. De gustu atque loquella.* 1728 *in* 4. [29]).

---

[25]) Allg Gelehrten Lexicon. Fortsetzung von Adelung. T. II. str. 1662—1663.

[26]) *Haller.* Bibl. anat. T. II. str. 133.

[27]) Tamże.

[28]) Tamże.

[29]) Tamże.

5) *De visu.* 1728 *in* 4. [30]).
6) *De tactu.* 1729 *in* 4. [31]).
7) *De generatione animalium. Gedani* 1729 *in* 4. [32]).
8) *De Somno et vigiliis.* 1729 *in* 4. [33]).
9) *De accessu aëris per pulmones ad sanguinem dubio.* 1732 *in* 4. [34]).
10) *De circulatione sanguinis medicina universali.* 1744. [35])

O pismach anatomicznych **Kulmusa Adama** jest wiadomość w Rozdz. IV. pod anatomią.

Do dzieł botanicznych liczy **Haller** (Bibl. botan. T. II. str. 225):

a) *De plantis earumque nutritione. Gedani* 1728 *in* 4.
b) *De Citeris in ligno fagi repertis. Gedani an.* 1730 *in* 4.

Ortlob Fried. Dr. med. (zob. T. II. Rozdz. I. str. 366) wydał:

1) *Dissertationes anatomico-physiologicae.*
2) *De integro χοληποιήσεως negotio.*
3) *De dentione puerorum difficili.*

Nejfeld Ernest Jeremiasz Dr. med. (zob. T. II. Rozdz. I. str. 390) wydał rozprawę fizyologiczną, która jest drukowana w **Miclera** (Acta litter. Trimestr. II. na r. 1755 od str. 140—147) pod napisem:

1) *Specimen physicum de Animalculorum Spermaticorum Natura et Ortu. Auctore D. Ernesto Jerem. Nejfeld Medico Lesnensi.*
2) *De positione et divaricatione arteriarum ut causa antecedente Secretionis humorum.*

Rozprawa ta drukowana jest w **Nejfelda**: *Primitiae physico-medicae.* Vol. I. pod numerem I. rozbiór zaś znajduje się w **Miclera** *Warschauer Bibliothek* od str. 129—

---

30) *Haller.* Bibl. anat. T. II. str. 153.
31) Tamże.
32) Tamże.
33) Tamże.
34) Tamże.
35) Tamże.

140. W téj rozprawie stara się uczony Dr. **Nejfeld** dowieść, że oddzielanie płynów w ciele ludzkiém pochodzi od przeznaczenia *(Bestimmung)* naczyń, za pomocą których krew się tak odmienia, iż większe kuleczki krwi na mniejsze się rozdzielają, a mniejsze w większe się gromadzą, a to jest przyczyną poprzedzającą oddzielania płynów. Daléj usiłuje się wyprowadzić odmiany płynnych części z rozmaitego początku, biegu i położenia arteryów, zasadzając się na następujących zdaniach głównych: 1) W kątach rozchodzących się gałęzi arteryów dzieli się krew na mniejsze kuleczki; 2) te kuleczki mniejsze nie są tak mocne *(fest)* jak była kuleczka, z któréj powstały; 3) rozmaite położenie powstających arteryów przysposabia krew do oddzielania; 4) w naczyniach skupionych *(zusammengeflochten)* i pogiętych powstają z mniejszych części krwi *(Theile)* większe; 5) gałęzie arteryów pochodzące z wspólnego pnia, prowadzą do oddzielającego naczynia czystą, płynną istotę *(Wesen)*.

3) *Von der Geschwindigkeit des Bluts, als einer vorhergehenden Ursach der Absonderung der Säfte.*

Rozprawa ta jest drukowana w jego *Primitiae physico-medic. Vol. II.*, a rozbiór w **Mielera** *Warschauer Bibliothek* str. 207—209.

4) *Von der maschinmäsigen Bewegung des Kauens und Hinunterschluckens.*

Tamże drukowana, gdzie poprzednia.

5) *Von der Lage und Austheilung der Gefässe, als einer vorhergehenden Ursache der Absonderung der Galle.*

Tamże Vol. III. drukowana. **Mieler** obszernie rozebrał tę rozprawę w *Warschauer Bibliothek* str. 277—279.

ROZDZIAŁ V.

§. 60.

Weterynarya.

W ogóle można powiedzieć, iż przez cały 17ty wiek bardzo mało zajmowano się nauką weterynaryi i dla tego też historya literatury żadnych nam prawie dzieł w tym przedmiocie nie wylicza. Jedyne korzyści, jakie weterynarya 17go stólecia odniosła, były te, iż lekarze ówcześni, robiąc swe badania anatomiczne i fizyologiczne po większéj części na zwierzętach, opisywali ich skład ciała, dla porównania takowego z ludzkim. Dopiero, kiedy r. 1711 zaraza morowa na bydło dostała się do Europy, zaczęto badać jéj naturę; zaczęto przez pisma ogłaszać środki na uśmierzenie tak morderczéj zarazy. W tym względzie odznaczyli się najwięcéj **Bernard Ramazzini, Maria Lancisi** i **Jakób Manget.**

Polacy jako naród rólniczy i prawie ciągle wojujący, nie zaniedbywali nigdy pielęgnowania tych zwierząt, które im nieodbicie, tak do rólnictwa, jak i do prowadzenia wojny, były potrzebne. I dla tego, kiedy obce narody prawie żadnego nie mogą przytoczyć dzieła, weterynaryą się zajmującego, z całego 17go wieku, nasza historya literatury medycznéj, chociaż smutne zajmowała w owych czasach stanowisko, kilka ich przecież wylicza.

§. 61.

Fabian Cemezr napisał r. 1624 książkę pod tytułem:

O stadzie, to jest krótkie opisanie i t. d.

Przypisane hrabiemu **Leszczyńskiemu.** Jest to tylko rękopism, który uczony prof. Dr. **Adamowicz** w Wizer. i Roztrz. nauk. Wil. T. XI. str. 146 r. 1839 przytacza.

Guczon Paweł rodem Włoch tłómaczył na polski język:

Lekarstwa końskie prawdziwie doświadczone. Barzo potrzebne y pożyteczne. Przydane są też ćwiczenia koni y inne rzeczy do tąd należące. Teraz nowo z Włoskiego ięzyka na Polski z pilnością przełożone. Przez ***Pawła*** *Włocha* ***Guczona*** *do druku podane r.* 1630 *in* 8. *min.* Bez miejsca druku, druk gocki, stron nieliczbowanych 64.

U spodu tytułu jest odrysowany koń. Na odwrotnéj stronie znajduje się popiersie jakiegoś starca, a pod tém przedmowa do czytelnika. Egzemplarz ten znajduje się w bibliotece hrab. **T. Działyńskiego** w Kurniku.

W *Wizerunkach i Roztrząsaniach nauk Wil.* Tom XII. str. 154—155 z r. 1840 są następujące dwie edycye *Hippiki* **Moniwida na Dorohostajach**, różne od tych, którem opisał, (zob. Tom I. str. 382 mego Zbioru Wiad) przytoczone:

1) *Hippika to jest o koniach księgi*, a na końcu dzieła: *Cracoviae apud Lucam Kupisz S. R. M. Typograf. Anno MDCXLVII.* fol. str. 133.

Wyrażenie końcowe pokazuje, że to wydanie jest inne od poprzedzającego (to jest od drugiego wydania Hippiki).

2) *Hippika abo nauka o koniach, sposób natury, przymiotów różnych końskich poznania, wychowania, ćwi-*

czenia, y uleczenia, różnych choroby przypadków podaiąca. Przez iednę znaczną osobę Roku 1647 *do druku podana, a teraz świeżo dla pożytku y wygody pospolitéy przedrukowana. W Krakowie w Drukarni Akademickiéy fol. str.* 133, *rejestru str. niel.* 3.

K. Wład. Wojcicki (Starożytne przypow. z XV., XVI. i XVII. wieku. Warszawa r. 1836 str. 200) przytacza i opisuje następujące dzieło:

Gospodarstwo jezdeckie, Strzelcze y Myśliwcze, z doświadczenia N. N. Szlachcica Polskiego napisane roku Pańskiego 1600, *a teraz świeżo z dozwoleniem starszych do druku podane w Poznaniu roku* 1690 *in* 4.

Nie znam dzieła (pisze **Wojcicki**), któreby lepiéj malowało tamtego wieku troskliwość o koniach, sposoby ich wychowania i układania, a oraz łowów ze strzelbą i ptakiem i t. d. — Jest bardzo rzadkie.

Haur Jakób Kzimierz żyjący za króla **Jana III** wydał dzieło: *Oekonomia ziemiaństwa* i t. d., które obszernie opisałem w T. II. Rozdz. I. str. 303. Zawiera ona w Traktacie XXVIII. Lekarstwa Bydła różnego. To jest na bydlęce niemocy różne, tudzież y na powietrze ich zaraźliwe, jako to: 1) na moczenie krwią; 2) na klapackę y owcom toż służy lekarstwo; 3) na lisaie bydła; 4) na włosy bydła sekret pewny; 5) na nadymanie bydła; 6) bydło czego się ma warować; 7) na ukąszenie bydła od psa wściekłego; 8) krowa gdyby przypuścić mleka nie chciała; 9) pierwiastka gdy w wymionach będzie miała iaki defekt; 10) gdy się na bydłach skóra pada; 11) na czary bydła obornego, osobliwie remedia. Dla koni lekarstwa, do hippiki należące z niektóremi sekretami, które się w drugiéj nie opisały edycyi, w téj tu części, dla zupełnéj informacyi supplementuie: 1) żartkiego dobrego, i prętkiego konia znaki; 2) o rozmnożeniu cudnego gatunku tego stada sposób;

3) aby koń nie wyprzedzał i nie przytarł jeden drugiego; 4) dla zawodu, aby koń konia nie uprzedził; 5) jako konie młode poznać i jako go wiele przyrość może; 6) na parchy koniowi zabieżenie i uleczenie; 7) gdy koniowi w zimie śnieg lgnie w podkowy; 8) na zapalenie koniowi z biegu jego; 9) na czerw w ranie gdy się przytrafi; 10) na puchliny końskie z siodła i na wszelkie inne; 11) na ogień w sadnie, na odbicie albo gdy się koń spacha; 12) na zastarzałe bielmo koniom; 13) gdy się koń na grudzie odbije; 14) na dychawicę koniowi; 15) koń gdy uporem ciągnąć nie chce; 16) na psie włosy na nogach znaczne; 17) na kurdziel szkodliwy; 18) koń aby miał do kowania i chodu dobre kopyta; 19) gdy koń w drodze i na miejscu, puścić moczu nie może; 20 gdy się koń zapiecze; 21) na wytycz szkodliwą; 22) na czary; 23) na urok szkodliwy koniom. — Owcom, kozom, lekarstwa różne i na powietrze: owcom na motelice; poznanie owcy którąby na zimę nie była trwała. — Świniom różnego gatunku lekarstwa i pewne sposoby gdy często chorują i odchodzą przez zaraźliwe na nich powietrze, z doświadczeniem; lekarstwa na tę pomienioną niemoc osobliwe.

W dziele: *Compedium Medicum auctum* wydanem roku 1767 w drukarni Jasnéj Góry Częstochowskiéj in 8vo. (Zob. T. II. Rozdz. I. str. 334) znajdują się od strony 804 Lekarstwa końskie, obejmujące 32 stron. Jako to: na ślepotę, bielmo, uderzenie w oko, napaść nogieć, albo paskudnik, na biegunkę końską, chudnienie końskie, nosaciznę, suchoty, kaszel i dychawicę, na drżenie serca, ochwat wietrzny, ochwat żytny, na wszelki ochwat, zołzy, na spleczenie końskie, na zatrzymanie wody, na kamień w nerkach i pęcherzu, rozpadnienie kopyta, piętki rozpadnienie, kopyta schnienie, ztwardzenie i odrastanie, na kopyta odestanie od mięsa, na zatretowanie, zagwożdżenie, wypadnienie ogona i odrastanie włosów, na gurdziel, dziwe mięso i na zbieganie, albo stargnienie konia, na ślinogorz, sza-

leństwo, krwawe mokrzenie, wyrośliny koniom na nogach, na chudość, gdy linić nie może, aby sierć odmienić, muchy aby koni nie kąsały, na robactwo w sednie, albo w ranie, na rupie i glisty w lelitach, dobycie postrzału, na wyciągnienie z rany drzewa, koń gdyby ziąbł, na puszczanie często moczu.

ROZDZIAŁ VI.

§. 62.

Medycyna policyjna i sądowa.

Z powodu braku potrzebnych materyałów, odłożyłem opracowanie tego rozdziału, aż do następnych tomów.

DODATEK.

Putanowicz Józef Alojzy wydał:

Jesus Maria Joseph. Quaestio Medica de Febre maligna inflammatoria. Cracoviae r. 1758. *in* 8. *str.* 24 *).

Bezimienny napisał:

Sekret wyjawiony osobliwszy, ten za którym człowiekowi rozsądnemu, chyba chcącemu, żadne złe na świecie szkodzić nie będzie. Rzeczy pewne i doświadczone na dobro pospolite. Poznań, r. 1689 *in* 4. *str.* 195.

Dziełko to — pisze prof. Dr. **L. Bierkowski** w spisie swoich książek — zawiera ponajwiększéj części rozmaite wiadomości techniczne; niektóre sekreta i wiadomości lekarskie zaczynają się dopiero za połową książki na str. 138. — Rozdz. XXX.

*) Spis książek prof. Dra *L. Bierkowskiego.*

Bezimienny ogłosił drukiem:

Domowe lekarstwo, czyli Apteka, którą każdy maiąc w niebytności medyka, snadno zdrowia swego człowiek y innych ludzi poratować może. — Tak z ziół iako też y z zwierząt bardzo doświadczona, tak dla ludzi, iako dla bydląt wielce skuteczna y pomagaiąca, w którey lekarstwa dla koni żołnierze, gospodarze, podróżni w przygodzie na prędce znaleść mogą, a dla wygody ludu pospolitego świeżo przedrukowana. Kraków r. 1754 in 8. str. 96 *).

Bezimienny J. Z. R. K. tłómaczył:

Dwa sekreta doświadczone i dziwnie skuteczne, pierwszy do uleczenia ludzi na różne choroby utyskuiących; drugi na prezerwatywę bydła temi czasy gęsto w Polsce odchodzącego z ięzyka Angielskiego y Niemieckiego przetłumaczone; a z prawdziwéy ku oiczyznie y ziomkom swoim miłości po kolendzie kommunikowane. — Warszawa r. 1747 in 8. str. 34 *).

---

*) Spis książek prof. Dr. *L. Bierkowskiego.*

**) Tamże.

SPIS RZECZY
W DRUGIM TOMIE ZAWARTYCH.

A.

Strona.

Abrahamowicz 387.
Adamus de Bochnia 27.
Adamus de Łowicz 28.
Adamus Hetter de Crac. 28.
Adamus de Brzeziny 28.
Akademia krakowska 6.
Akademia lwowska 40.
Akademia wileńska 34.
Akademia zamojska 35.
Akerbaum Mikołaj Ignacy 301.
Alanesse Jan 192.
Alantse Jan 201.
Albertus de Opatów 27.
Albertus magnus 333.
Albertus Oman seu Basa de Posnania 29.
Albertus de Szamotuły 27.
Andreas Grzymała de Posnania 27.
Andreas Kostka 28.
Andreas de Opoczno 28.
Andreas Grutinius Pilsnensis 29.
Andrzéj Kazimierz 201.
Apteczka lekarstw domowych i t. d. 412.
Apteka ubogich bez kosztu 252.

Strona.

Apteczka dla tych co jéj, ani lekarza nie mają. Zob. pod Józef. Załuskim 410.
Arciszewski Krysztof 275.
Aron 387.
Artomiusz P. 192.
Astruk Jan 363.
Awedyk Jan Nepom. 33, 405.

B.

Badurski Andrzéj 33.
Barth 115.
Bartholomaeus Sabinus 29.
Bartoszewski Walenty 131.
Baltazar Chrystyan 344.
Beckher Daniel 201, 453.
Bedkowski Wojciech 328.
Bekerus Jan 196.
Bensheim Ernest 328.
Bem Karól 371.
Bem Michał 239.
Bem Franciszek Teofil 322.
Bernardus Hesse de Gratz 27.
Bernic Marcin Bernard 264, 427.
Birkowski Szymon 39.
Blanck Daniel 198.

Strona.
Blasius de Wittemberg 27.
Bojm Paweł Jerzy 227.
Bojm Michał 253.
Bojm Paweł 228.
Boj Jakób 197.
Bonikowski Wojciech 191.
Bonacina Marek Eugen. 202.
Bonfigli Onufry 345.
Borboniusz Mateusz 196.
Boretiusz Maciéj Ernest 362.
Brejn Jan Filip 320.
Broscyusz Jan 123.
Budniusz 40.
Bukky Krysztof 329.
Burski Adam 39.
Bzowski Abraham 203.

C.

Cebrowski Andrzéj 193.
Cemezr Fabian 470.
Cerener Jan Mikołaj 412.
Chryzostom z nowego miasta (Neapolitanus) 276.
Compendium medicum auctum 334, 441, 472.
Consilium medicum de cavenda et curanda peste 169.
Cosmider Joannes de Ostrzeszow 28.
Cyraniusz Stefan 194.
Częczkowicz Józef Antoni 32, 328.
Czerwiakowski Rafał 34.

D.

Danilkowicz Maciéj 433.
Strona.
Dantiskanus Mar. 289.
Durosz Wacław 198.
Dawisson Wilhelm 242.
Designatio et Valor omnium materialum et medicamentorum tam simplicium, quam compositorum, quae in officinis Gedanensibus reperiuntur et venduntur 199.
Ditrich Wigbort 252.
Dubiński J. Michał 388.
Duńczewski Stanisław 357.
Dzidowski Jan Stanisław 32, 284.
Dylągowski Bartłomiéj 30, 226.

E.

Edward Mulicz de Kystawa 27.
Eichstadt Wawrzyniec 42, 229, 453.
Ein nothwendiger Unterricht, wie sich in gefährlichen Pest-Zeiten die Gesunden bewahren i t. d. 273.
Einiger Medicorum Schreiben i t. d. von der Pest. 325.
Eine wohlmeinige Errinerung 331.
Elhaf Joachim 42.
Elhaf Mikołaj 230.
Erndtel Henryk Krystyan 367.

F.

Fabriciusz 431.

Strona.

Falęcki Krysztof 193.
Farczyński 309.
Fechner 203.
Felix Chojnacki a Szamotuły 29.
Felix Sierpcz seu Sieprcz 29.
Flores 185.
Formika Antoni 371.
Franciskus Haller de Cracovia 28.
Frejtag Adam 194.
Freudenhammer Jerzy 194.
Friese Joahim 198.
Fulgentius P. 187.

G.

Gabriel Joannicius 30.
Gasto Abraham 251.
Gehema Jan Abraham 292, 432.
Genoino Modest 263.
Georgius de Drohobycz 27.
Gerhard Jakób 197.
Gessner Karól Fil. 388, 438, 442.
Gidelczyk Jakób 194.
Gilli Mikołaj 194.
Ginc Just. Godofred 389, 438, 442, 466.
Glising Jan Melchior 363, 454.
Godświler J. P. 411.
Goski 430.
Gospodarstwo jezdeckie 471.
Gosławski Jakób 184.
Gottwald Krysztof 328, 454.

Strona.

Grembs Jerzy 184.
Grygier August 437.
Groszwajer Marcin 195.
Gründliche Nachricht von der sogenannt. polnisch. Krankheit (1735) 358.
Guczon Paweł 470.
Guldeniusz Paweł 228.

H.

Haberman Jan 195.
Hammen Ludwik 300, 432.
Hannow Michał Krysztof 458.
Haur Jakób Kazimierz 303. 471.
Hejseusz Ernest 42, 283, 453,
Hennig 329.
Henningus Dawid 245.
Henselman 115.
Hepner Dominik 195.
Hercinianus Fab. zob. pod Tylkowskim 308.
Hercius zob. pod Herką.
Herden Benjamin 198.
Herka Kazimierz Stan. 268.
Herman Efraim Bogumił 108, 391, 405, 437, 442.
Heucher Jan Henryk 364, 435, 454.
Hiehnel 397.
Hiernes 115.
Hieronim Woserbroth de Leopoli 28.
Hippika 470.
Hippika abo nauka 470.

Strona.

J.

Jacobus Montanus 29.
Jacobus Grzywna de Crac. 28.
Jacobus de Boxyce 27.
Jacobus de Zaleszów 27.
Jakób Krakowczyk 231.
Jakób z Bełżyc 192.
Janichius Piotr 196.
Janczewski 274.
Jan Paterson Hajn 357.
Jarczyński Jan 309.
Jelonek Jan Jerzy 406.
Joannes de Dobra 26.
Joannes de Saccis de Papia 26.
Joannes Kro de Kotsebus 26.
Joannes medicus Italus 26.
Joannes de Łudzisko 27.
Joannes de Świetlik 27.
Joannes Mellar de Szmiegiel 28.
Joannes de Noskow 28.
Joannes Miączyński 28.
Joannes de Rava 28.
Joannes Latos 29.
Joannes de Regulis 27.
Joannes Ursinus de Cracovia 27.
Joannes de Basilea 27.
Jonas 300.
Jonston Jan 204, 427.
Jurczyński Jan 309.
I. S. Nauka o proszku tabakowym 241.

K.

Kamelin Jan 33, 387.
Kamuset Jakób Emilian 383.

Strona.

Kampian Marcin 195.
Karriere Jan Salomon 408.
Kirsten Piotr 231.
Kircheim Chrystyan Henryk 454.
Klaudiusz de la Kurwej 430, 451, 461.
Klein Jakób Teodor 103, 361.
Klement 115.
Kompendium med. auct. 334.
Kneffeliusz Andrz. starszy 274, 426.
Kneffeliusz Andrzéj młodszy 301.
Kolin Seb. 245.
Konnor Bernard 100, 101, 102, 297.
Konrad Izrael 107, 309, 408.
Konuli 387.
Kornatowski 373.
Korzeniowski Marcin 195.
Korytoni Jan 276.
Kostrzewski Chryzostom Nepom. 409.
Krafft Jan Kasper 252.
Krokier 168.
Krótka specyfikacya medykamentów 412.
Krótkie morowego powietrza opisanie 344.
Krótkie opisanie wód Luchaczowickich i t. d. 344.
Krusiusz Floryan 279.
Kulmus Jan Adam 103, 373, 435, 442, 455, 466.
Kulmus Jan Jerzy 371.

Strona.

L.

Laneberg Jan 252.
Laszkiewicz Antoni 33, 357.
Lekarstwa domowe 404.
Lelewel Henryk 397.
Lelheffel 449, 457.
Lemka Wawrzyniec 185.
Lengnentius Aniół 37, 39.
Leonicenna Jan 37, 447.
Leopoldowicz Mikołaj 185.
Leszczyna Marcin 228.
Libawiusz Michał 203.
Ligęza Jakób 194.
Lettow 245.
Littawer Vorbek 245.
Lubiecki F. 277.
Lubertus Erbeniusz 277.
Luccas Moreccius 28.
Lucas de Noskow 28.
Lucy Jan Nepomucen 33.
Łobacki Jan 185.
Łopacki Jacek 31, 310.
Łopacki Jacek August 311.
Łopacki Stan. Ant. 32, 311.
Łyszkowicz Winc. 193.

M.

Maciążek Jan 185.
Majus Teodor 278.
Majus Tobiasz 42, 278.
Makowski 437.
Makowski Samuel 185.
Maliński Kasper 39.
Marciszewski Andrzéj 186.

Strona.

Marcin z Chmielnik 187.
Margowski And. Rudolf 314.
Marsigli 115.
Martinus Foxius 29.
Martinus a Chrosna 29.
Martinus Rex de Praemislia 27.
Martiniusz Henryk 289.
Mathesiusz Jan 42, 196.
Mathias 197.
Mathias de Miechów 27, 28.
Mathias de Błonie 27.
Mejsner Krysztof 196.
Mejsner Jan Teodor 198.
Miliński Bazyli 186.
Menceliusz Jan Krysztof 374.
Messerszmyt Daniel Gottlieb 329.
Michałowski Ignacy 33, 319.
Micler Wawrzyniec de Kolof 108, 397.
Misokakus Wilhelm 42.
Mitkowski Jan 30.
Młodzianowski Jan 450.
Mochinger Jerzy 195.
Mochincher Jakób 196.
Monegina Bernard 37, 39.
Morelli 115.
Moreński Jakób Józef 385.
Moses ben Benjamin Wolf 284.
Moskorzewski Hieronim 187.
Mucharski Piotr 31, 241, 450.
Mucharski Jan Wincenty 263.

N.

Najmanowicz Kryszt. 30, 233.
Najman Krysztof 233.

Strona.

Nauka lekarstw na różne niemocy 241.
Nauka jak o dobrym, także o złym używaniu proszku tabakowego i t. d. 241.
Neapolitanus zob. pod Chryzostom z Nowego miasta 276.
Nejfeld Jeremiasz Ernest 108, 390, 437, 442, 467.
Nelson Jan Ernest 403.
Nicolaus de Oszkowice 26.
Nicolaus de Wieliczka 28.
Nicolaus Sokolnicki 28.
Niklaszewski Mikołaj 189.
Niklaszewski Krysztof 189.
Nowa Antoni 409.

O aptekarzach tego okresu 116.
Ochocki Gabryel 30, 236, 460.
Ochocki Jan 238.
Oloff 377.
Olszowski Hieronim 314.
Ormiński Tomasz Franciszek 39, 316.
Ortlob Jo. Fried. 366, 467.
O stanie medycyny i lekarzach w Polsce V okresu 97.
O założeniu śpitala generalnego w Warszawie 411.
O zarazach morowych i innych chorobach, które w Polsce od r. 1622—1764 panowały 47.

Strona.

Pastoryusz Joachim 42, 278.
Pauli Adryan 42.
Paulic 404.
Petrus Vedelinus de Obornik 28.
Petrus Gąsowic de Losniarza 27.
Petrus Slovacius 29.
Petrus Posnaniensis 29.
Petrycy Jan Innoc. 30, 169.
Piechocki Szymon 39.
Pierwsze kollegium lekarskie w Warszawie projektowane przez Dra Miclera 108.
Piotrkowczyk Melchior 242.
Placikus Eustachiusz 331.
Plakatom Jan 42.
Polan Szymon 189.
Ponikowski Jan 189.
Porembny Stanisław 189.
Promptuarium medicum empirium 333.

Rachocki Baltazar 190.
Regoman 115.
Remus Jerzy 331.
Reno Piotr 316.
Revelli 300.
Rezler Wojciech Kazimirz 32, 300.
Rezner Jan 279.
Roliński Franciszek 31, 279.
Rotger Hemsing 426.

Strona.

Rozdział I. Terapia, Patalogia, Materya medyczna itd. 117.
Rozdział II. O nauce chirurgicznéj V. okresu w Polsce 415.
Rozdział III. Sztuka położnicza 440.
Rozdział IV. Anatomia i Fizyologia 443.
Rozdział V. Weterynarya 469.
Rozdział VI. Medycyna policyjna i sądowa 473.
Rudnicki Chrystyan 455.
Ruszel Jan 190.
Rzączyński Gabryel 358.

S.

Sakowicz Kalikst 280.
Sapalski Krysztof 39.
Sebastianus Petricius Pilnensis 29.
Sechkini Jan 186.
Seger Jerzy 42, 280, 451, 462.
Sinapius Alojzy Michał 317.
Simon z Szamotuł 28.
Simon Sirenius Sacranus 29.
Skorulski Antoni 35.
Skotus Teofil 283.
Sleszkowski Sebast. 30, 132, 419.
Śleszkowski Wojciech 284.
Słonkowicz Marcin 31, 238.
Słowakowicz Stanisław 31, 318.

Strona.

Słowakowicz Jan 32, 332.
Smieszkowski Wawrzyniec 31, 200.
Solski Kasper 36, 37, 39, 239.
Soldadini Paweł 33, 410.
Spinowski 319.
Stanislaus a Łowicz 29.
Stanislaus Zawadzki Picus 29, 30.
Stanislaus Jacobeus Cureloviensis 29.
Strachocki 289.
Szaster Mikołaj 33, 404.
Szeffler Jan Ernest 287.
Szewius Henryk 197.
Szenborn 187.
Szesser 239.
Szkarlatyna w Polsce r. 1665, 80.
Szkoła Salernitańska 314.
Szkoła lekarska przy gimnazium gdańskiém 41.
Szmyt Jan 286, 431.
Szmyt Jan Gabryel 288.
Szmyt Paweł Wilhelm 439.
Sztadlender 431.
Sztar 199.
Szternberg Krysztof 197.
Szulce C. F. 410.
Szulce Simon 284, 431.
Szulc Jerzy Piotr 404.
Szulc Hieronim 228.
Szulcius Jo. 289.
Szumliński Marcin Xaw. 332.

Strona

T.

Tarczyński Jan 32, zob. pod Jarczyńskim 309.
Taubenhejm Jan Kazim. 198.
Temprowski Maciéj 318.
Teodorus Karól 358.
Teuber Jan 251.
Theorema et Praxis 410.
Thomas Andreae de Amelia 26.
Tylkowski Wojc. 308, 465.
Tnater Kazimierz 32, 319.
Tomkowicz 190.
Toński Jan 31, 240.
Tuater Kazimierz 319.

U.

Unterricht inficirte Häuser von der Gift zu reinigen 199.
Ursyn Jan 38, 199, zob. Niedźwiecki (Ursyn) 38.

W.

Vade mecum Medicum 341.
Wadowski Stanisław 33, 387, 458.
Valentinus Fontanus 30.
Wangelin Kasper 240.
Waśniewicz Wojciech 329, 332.
Vechner Mateusz 192.

Strona.

Weiss Simon 199.
Welumnius albo Welemius Sebastyan 30.
Wiegbert Dietrich 252.
Wiel Chrystyan Baltazar 199
Wilhelm 190.
Vincentius Marc. de Szwindenic 26.
Woda mineral. Kozińska 411.
Wojeński zob. Wonieski Maciéj 30, 235, 418, 450.
Wojna Jan 315.
Wolf Jędrzéj 192.
Wolf Abraham Emanuel 377.
Wolfowicz Andrzéj 190.
Wolfowicz Jan 195.
Wonieski Maciéj 30, 235, 418.
Wosiński Stanisław 32, 319.
Wryt Frydrych 432.

Z.

Zagórski Jakób 191.
Zajączkowicz Jan 10, 32, 320, 453.
Załuski Józef 410.
Zanelli Karól 115.
Zawadzki Stanis. Pikus 131.
Zerener 412.
Żórawski Mikołaj 31, 267.

Czcionkami N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu ul. Berlińska Nr. 32.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA POZNAŃ

Xb 33550

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
W POZNANIU
Xb. 33550